



R O C Z N I K

ORZECZNICTWO

SĄDU NAJWYŻSZEGO

w sprawach dyscyplinarnych

2010

Pełny urzędowy

zbiór orzeczeń

w sprawach dyscyplinarnych

sędziów, adwokatów, notariuszy,

prokuratorów, radców prawnych

oraz skarg na przewlekłość postępowania

SPIS TREŚCI

	<i>Str.</i>
1 POSTANOWIENIE Z DNIA 22 STYCZNIA 2010 R., SNO 98/09.....	5
2 POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LUTEGO 2010 R., SNO 2/10.....	12
3 WYROK Z DNIA 26 LUTEGO 2010 R., SNO 4/10	17
4 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 KWIETNIA 2010 R., SNO 8/10.....	23
5 WYROK Z DNIA 8 KWIETNIA 2010 R., SNO 12/10	26
6 WYROK Z DNIA 26 KWIETNIA 2010 R., SNO 16/10	33
7 POSTANOWIENIE Z DNIA 1 LIPCA 2010 R., SNO 28/10	43
8 WYROK Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SNO 42/10.....	46
9 WYROK Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SNO 43/10.....	53
10 WYROK Z DNIA 18 STYCZNIA 2010 R., SNO 92/09.....	59
11 POSTANOWIENIE Z DNIA 18 STYCZNIA 2010 R., SNO 93/09.....	63
12 POSTANOWIENIE Z DNIA 18 STYCZNIA 2010 R., SNO 95/09.....	66
13 POSTANOWIENIE Z DNIA 18 STYCZNIA 2010 R., SNO 100/09.....	69
14 WYROK Z DNIA 22 STYCZNIA 2010 R., SNO 97/09.....	72
15 UCHWAŁA Z DNIA 22 STYCZNIA 2010 R., SNO 99/09	76
16 POSTANOWIENIE Z DNIA 22 STYCZNIA 2010 R., SNO 3/10.....	83
17 POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LUTEGO 2010 R., SNO 1/10.....	85
18 WYROK Z DNIA 5 MARCA 2010 R., SNO 5/10.....	87
19 WYROK Z DNIA 5 MARCA 2010 R., SNO 6/10.....	90
20 POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MARCA 2010 R., SNO 7/10.....	94
21 POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MARCA 2010 R., SNO 13/10.....	100
22 WYROK Z DNIA 15 MARCA 2010 R., SNO 10/10.....	101
23 WYROK Z DNIA 15 MARCA 2010 R., SNO 11/10.....	105
24 WYROK Z DNIA 8 KWIETNIA 2010 R., SNO 14/10	108
25 WYROK Z DNIA 13 KWIETNIA 2010 R., SNO 9/10	114
26 WYROK Z DNIA 26 KWIETNIA 2010 R., SNO 15/10	119
27 UCHWAŁA Z DNIA 26 KWIETNIA 2010 R., SNO 17/10.....	130
28 WYROK Z DNIA 19 MAJA 2010 R., SNO 19/10	138
29 POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MAJA 2010 R., SNO 20/10.....	156
30 POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MAJA 2010 R., SNO 24/10.....	158
31 WYROK Z DNIA 25 MAJA 2010 R., SNO 21/10	161
32 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 MAJA 2010 R., SNO 22/10.....	164

33	UCHWAŁA Z DNIA 25 MAJA 2010 R., SNO 23/10.....	167
34	WYCIĄG Z PROTOKOŁU posiedzenia Z DNIA 27 MAJA 2010 R., SNO 84/09.....	172
35	UCHWAŁA Z DNIA 27 MAJA 2010 R., SNO 84/09.....	174
36	UCHWAŁA Z DNIA 7 CZERWCA 2010 R., SNO 18/10.....	177
37	WYROK Z DNIA 1 LIPCA 2010 R., SNO 25/10.....	181
38	WYROK Z DNIA 1 LIPCA 2010 R., SNO 26/10.....	185
39	WYROK Z DNIA 1 LIPCA 2010 R., SNO 27/10.....	192
40	WYROK Z DNIA 16 LIPCA 2010 R., SNO 29/10.....	201
41	UCHWAŁA Z DNIA 16 LIPCA 2010 R., SNO 30/10.....	205
42	WYROK Z DNIA 16 LIPCA 2010 R., SNO 31/10.....	207
43	POSTANOWIENIE Z DNIA 16 LIPCA 2010 R., SNO 33/10.....	212
44	WYROK Z DNIA 7 WRZEŚNIA 2010 R., SNO 32/10.....	214
45	WYROK Z DNIA 7 WRZEŚNIA 2010 R., SNO 34/10.....	219
46	WYROK Z DNIA 7 WRZEŚNIA 2010 R., SNO 35/10.....	224
47	UCHWAŁA Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2010 R., SNO 39/10.....	231
48	UCHWAŁA Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2010 R., SNO 40/10.....	235
49	WYROK Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2010 R., SNO 41/10.....	240
50	WYROK Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2010 R., SNO 36/10.....	246
51	POSTANOWIENIE Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2010 R., SNO 37/10.....	255
52	WYROK Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2010 R., SNO 38/10.....	260
53	POSTANOWIENIE Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SNO 44/10.....	266
54	UCHWAŁA Z DNIA 12 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SNO 46/10.....	270
55	WYROK Z DNIA 12 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SNO 47/10.....	274
56	UCHWAŁA Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SNO 48/10.....	292
57	WYROK Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SNO 49/10.....	295
58	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SNO 50/10.....	301
59	WYROK Z DNIA 23 LISTOPADA 2010 R., SNO 45/10.....	303
60	POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MARCA 2010 R., SDI 3/10.....	308
61	WYROK Z DNIA 15 LIPCA 2010 R., SDI 13/10.....	313
62	POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SDI 14/10.....	322
63	POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SDI 17/10.....	329
64	POSTANOWIENIE Z DNIA 7 STYCZNIA 2010 R., SDI 23/09.....	336
65	POSTANOWIENIE Z DNIA 7 STYCZNIA 2010 R., SDI 25/09.....	340
66	POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MARCA 2010 R., SDI 1/10.....	347

67	POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MARCA 2010 R., SDI 2/10.....	351
68	POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MARCA 2010 R., SDI 4/10.....	353
69	WYROK Z DNIA 26 MARCA 2010 R., SDI 5/10	355
70	POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2010 R., SDI 6/10	360
71	POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2010 R., SDI 7/10	364
72	POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2010 R., SDI 8/10	366
73	POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2010 R., SDI 9/10	367
74	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R., SDI 10/10.....	368
75	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R., SDI 11/10.....	369
76	WYROK Z DNIA 15 LIPCA 2010 R., SDI 12/10	370
77	WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SDI 15/10.....	379
78	POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SDI 16/10.....	383
79	POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SDI 18/10.....	387
80	POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SDI 19/10.....	388
81	POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SDI 20/10.....	391
82	POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SDI 21/10.....	394
83	POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SDI 22/10.....	397
84	POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R., SDI 23/10.....	400
85	WYROK Z DNIA 15 GRUDNIA 2010 R., SDI 24/10.....	402
86	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 GRUDNIA 2010 R., SDI 25/10.....	412
87	POSTANOWIENIE Z DNIA 7 STYCZNIA 2010 R., KSP 19/09.....	413
88	POSTANOWIENIE Z DNIA 7 STYCZNIA 2010 R., KSP 20/09.....	415
89	POSTANOWIENIE Z DNIA 23 LUTEGO 2010 R., KSP 1/10	419
90	POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2010 R., KSP 2/10.....	421
91	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R., KSP 3/10.....	423
92	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R., KSP 3/10.....	428
93	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R., KSP 4/10.....	429
94	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R., KSP 5/10.....	431
95	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R., KSP 5/10.....	436
96	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R., KSP 6/10.....	437
97	POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R., KSP 7/10.....	440
98	POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2010 R., KSP 9/10.....	442
99	POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2010 R., KSP 10/10.....	444
100	POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2010 R. KSP 11/10.....	445

101	UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO Z DNIA 24 LUTEGO 2010 R., I KZP 28/09.....	447
102	UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO Z DNIA 24 LUTEGO 2010 R., I KZP 35/09.....	456
103	POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MARCA 2010 R., VI KZ 1/10.....	461
104	POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MARCA 2010 R., VI KZ 2/10.....	463
105	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R., VI KZ 3/10.....	465
	WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego	467



POSTANOWIENIE Z DNIA 22 STYCZNIA 2010 R.
SNO 98/09

Jeżeli odpowiadający dyscyplinarnie sędzia popełnił za granicą przestępstwo odpowiadające przestępstwu przewidzianemu w art. 222 k.k. z 1969 r., to fakt depenalizacji tego czynu (w prawie karnym obcym i polskim) po prawomocnym zakończeniu postępowania dyscyplinarnego nie stanowi prawnej przyczyny wznowienia postępowania dyscyplinarnego przewidzianej w art. 126 § 2 u.s.p. i art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k.

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk (sprawozdawca), Małgorzata Gersdorf.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta na posiedzeniu w sprawie wniosku złożonego przez obrońcę byłego sędziego Sądu Rejonowego o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, zakończonego wyrokiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 marca 1989 r., II WSD (...), utrzymującego w mocy wyrok Wojewódzkiego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 grudnia 1988 r., SD (...), którym orzeczono wobec b. sędziego Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną wydalenia ze służby sędziowskiej,

postanowił: oddalić wniosek.

Uzasadnienie

Skazany, były sędzia Sądu Rejonowego złożył wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, zakończonego prawomocnym wyrokiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 marca 1989 r., w którym utrzymany został w mocy wyrok Wojewódzkiego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 grudnia 1988 r. [sygn. akt SD (...)]. Wyrokiem tym sędzia Sądu Rejonowego został skazany na karę wydalenia ze służby sędziowskiej. Kara taka została wymierzona obwinionemu w związku z uznaniem go za winnego popełnienia dwóch przewinień służbowych: 1) w okresie lipiec – październik 1988 r. sprzedawał na terytorium Bułgarii różne towary i za to został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu bułgarskiego z dnia 12 października 1988 r. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na 3 lata, karę grzywny w wysokości 500 lewa, przepadek samochodu osobowego i zobowiązano go także do zapłaty kwoty 1.383



lewa stanowiących równowartość sprzedanych towarów (tj. przewinienia służbowego przewidzianego w art. 83 § 1 u.s.p.); 2) na rozprawie przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji w dniu 28 października 1988 r. przedstawił trzy zaświadczenia o pobycie w szpitalu Smolen (Bułgaria) w okresie od 25 sierpnia 1988 r. do 23 października jako autentyczne, podczas gdy w rzeczywistości na leczeniu szpitalnym nie przebywał a dokumenty te uzyskał od znajomego Bułgara i są one fałszywe (tj. przewinienia służbowego określonego w art. 83 § 1 u.s.p.). Obwiniony został uniewinniony od zarzucanego mu także przewinienia służbowego, w postaci niepodjęcia od dnia 1 września 1988 r. (po zakończeniu urlopu wypoczynkowego) pracy bez usprawiedliwionego powodu.

Jako podstawę prawną wznowienia postępowania dyscyplinarnego obwiniony wskazał art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. w zw. z art. 125 i 126 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1970 ze zm., cyt. dalej jako „u.s.p.”), tj. ujawnienie się po wydaniu orzeczenia dyscyplinarnego w 1989 r. nowych faktów i dowodów, nieznanych przedtem Sądowi Dyscyplinarnemu, wskazujących na to, że czyn obwinionego nie stanowił przestępstwa albo czyn jego nie stanowił przestępstwa lub nie podlegał karze. Skarżący wywodził, że nowymi faktami w rozumieniu powołanego przepisu art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. „są fakty depenalizacji – tak w prawie polskim, jak i prawie bułgarskim – czynów, za które obwiniony (...) został skazany w Bułgarii”. Ponadto nowymi faktami i dowodami w rozumieniu tego przepisu są:

1) tłumaczenia tłumacza przysięgłego trzech zaświadczeń lekarskich wydanych obwinionemu w Bułgarii w dniach: 25 sierpnia 1988 r., 14 października 1988 r. i 23 października 1988 r.; 2) zaświadczenie lekarskie z dnia 29 marca 1989 r., stwierdzające fakt leczenia się obwinionego z powodu depresji reaktywnej; 3) zaświadczenie lekarskie z dnia 15 maja 2006 r., dokumentujące depresję obwinionego w okresie postępowania dyscyplinarnego; 4) oświadczenie pisemne M. K. z dnia 25 maja 2009 r. oraz dowód z przesłuchania tej osoby jako świadka w toku postępowania o wznowienie.

Obrońca b. sędziego Sądu Rejonowego wnosił o przeprowadzenie dowodów z przedstawionych 6 dokumentów, z przesłuchania świadka M. K. i ostatecznie o umorzenie postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionego na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., ze względu na przedawnienie karalności czynów, za które został on prawomocnie skazany orzeczeniem dyscyplinarnym.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w piśmie z dnia 6 stycznia 2010 r. poparł wniosek obrońcy b. sędziego Sądu Rejonowego o wznowienie postępowania dyscyplinarnego i uznał, że wystąpiły prawne podstawy takiego wznowienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. Wznowienie postępowania dyscyplinarnego stanowi szczególny środek kontroli prawomocnych wyroków zapadłych w toku tego postępowania, przy czym z wnioskiem o wznowienie może wystąpić także skazany sędzia (art. 126 § 3 u.s.p.). Wznowienie postę-



powania na korzyść skazanego może nastąpić wówczas, jeżeli „wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej” (podstawa – *propter nova*). W literaturze i orzecznictwie Sądu Najwyższego także przyjmuje się, że z racji bardzo ogólnego określenia wspomnianej podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego w art. 126 § 2 u.s.p., przydatne może być jej prawne uściślenie przewidziane w art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. (*verba legis*: „po wydaniu orzeczenia ujawnią się nowe fakty i dowody nieznanne przedtem sądowi”). Oznacza to, że postępowanie dyscyplinarne może być wznowione na korzyść skazanego (obwinionego) sędziego i na podstawie jego wniosku, gdy po wydaniu prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego ujawnią się nowe okoliczności lub dowody nieznanne wcześniej orzekającemu sądowi dyscyplinarnemu. Nie ma znaczenia to, czy nowe okoliczności lub fakty powstały przed wydaniem orzeczenia (art. 126 § 2 u.s.p. i art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k.). Ujawnienie nowych faktów i dowodów musi mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego w tym sensie, że mogłyby one uzasadniać uniewinnienie skazanego sędziego lub wymierzenie mu łagodniejszej kary dyscyplinarnej (art. 126 § 2 *in fine* u.s.p.).

2. Zasadnicze znaczenie przy rozpatrywaniu złożonego wniosku o wznowienie postępowania ma stwierdzenie, czy wskazane w nim ustawowe podstawy wznowienia istotnie wystąpiły i zostały odpowiednio wykazane.

W sensie przedmiotowym wniosek o wznowienie odnosi się do dwóch przewinień służbowych (dyscyplinarnych) wskazanych w prawomocnym wyroku dyscyplinarnym z dnia 31 marca 1989 r., tj. do popełnienia przestępstwa na terytorium Bułgarii jesienią 1988 r. (odpowiadającego przestępstwu określone w art. 222 k.k. z 1969 r.) i do przedstawienia w toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym trzech zaświadczeń o pobycie obwinionego w szpitalu bułgarskim jako autentycznych, gdy w rzeczywistości na leczeniu szpitalnym skazany sędzia nie przebywał, a te fałszywe zaświadczenia uzyskał od znajomego Bułgara (przestępstwo określone w art. 265 § 1 k.k. z 1969 r.).

Według wnioskodawcy, jako nowe fakty należałoby uznać dołączone do wniosku o wznowienie trzy tłumaczenia zaświadczeń lekarskich z języka bułgarskiego, dwa zaświadczenia lekarskie potwierdzające fakt, że skazany sędzia leczył się z powodu depresji w czasie trwania postępowania dyscyplinarnego oraz oświadczenie pisemne z dnia 25 maja 2009 r. M. K., który – przesłuchany jako świadek – wyjaśniłby szczegółowo elementy stanu faktycznego sprawy, mające decydujące znaczenie nie tylko przy ustaleniu istnienia lub nieistnienia w czynach b. sędziego Sądu Rejonowego znamion czynów zabronionych, a także naświetliłyby szeroko tło zdarzeń, w których skazany brał udział. Nowy fakt to także – zdaniem wnioskodawcy – dokonana depenalizacja (w prawie bułgarskim i polskim) czynu, za który b. sędzia został skazany w Bułgarii. Wnioskodawca stara się także wykazać istnienie – jak to określił – autonomicznej podstawy uwzględnienia wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, przewidzianej w art. 542 § 3 k.p.k. w zw. z art. 79 § 1 pkt 3 i § 2 k.p.k. (s. 7 wniosku).



3. Zgodnie z art. 542 § 3 k.p.k., postępowanie wznawia się z urzędu tylko w razie ujawnienia uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k., przy czym wznowienie postępowania m.in. z powodów określonych w pkt. 10 tego przepisu (brak obrońcy obligatoryjnego, gdy zachodziła uzasadniona wątpliwość co do poczytalności obwinionego, art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k.) może nastąpić tylko na korzyść obwinionego (oskarżonego). W orzecznictwie trafnie uznano, że przepis art. 542 § 3 k.p.k. nie ma jednak zastosowania w przypadku wznawiania postępowania na wniosek obwinionego (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009 r., V KZ 31/09, OSNKW 2009, z. 10, poz. 90; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2008 r., III KO 76/07, nieopubl.). Skoro reguła wyrażona w art. 542 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. ma zastosowanie także w postępowaniu dyscyplinarnym, to przepis ten nie może tworzyć także tzw. autonomicznej (dodatkowej) podstawy wznowienia postępowania dyscyplinarnego, gdy z wnioskiem o wznowienie występuje skazany sędzia.

4. Obwiniony został skazany prawomocnie przez bułgarski sąd karny za popełnienie jesienią 1988 r. na terytorium Bułgarii przestępstwa opisanego w obowiązującym wówczas w tym kraju art. 233 ust. 1 k.k. [odsprzedaż lub sprzedaż kupionych przedmiotów bez zezwolenia; s. 2 akt, sygn. SD (...)]. Przestępstwo to odpowiadało przestępstwu przewidzianemu w art. 222 k.k. z 1969 r., przy czym przepis ten uchylony został dopiero w dniu 1 września 1998 r. w związku z wejściem w życie nowego k.k. z 1997 r. Obowiązywał on także jeszcze po wejściu w życie ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 41, poz. 324). Istniały zatem wystarczające podstawy do przypisania skazanemu sędziemu przewinienia służbowego w świetle obowiązującego w tym czasie art. 83 § 1 u.s.p. Podstawowe bowiem znaczenie miał stan prawny obowiązujący w chwili dokonania czynu (jesień 1988 r.), a nie fakt późniejszej depenalizacji m.in. w prawie polskim wspomnianego czynu. Skazany nie przedstawił ponadto żadnego dowodu świadczącego o uchyleniu lub innej korzystnej dla niego zmianie orzeczenia bułgarskiego sądu karnego z dnia 12 października 1988 r. Nie twierdził nawet, że podjął stosowne, określone w prawie karnym bułgarskim środki prawne zmierzające do weryfikacji tego orzeczenia, mimo stale podtrzymywanego, aż do chwili obecnej, stanowiska o bezpodstawnym skazaniu go w Bułgarii. Co więcej, skazany nie przedstawił nawet uzasadnienia skazującego go orzeczenia karnego.

W tej sytuacji nie sposób przyjmować, że depenalizacja czynu określonego w art. 233 ust. 1 bułgarskiego k.k. (odpowiednika art. 222 k.k. z 1969 r.) mogła w ogóle stanowić – jako „nowy fakt” – prawną podstawę wznowienia postępowania dyscyplinarnego, przewidzianą w art. 126 § 2 u.s.p. w zw. z art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. Nie sposób też zakładać, że sugerowane zeznania świadka, złożone po upływie 20 lat w chwili skazania, mogłyby w ogóle doprowadzić – jak wywodzi wnioskodawca – do wykazania „nieistnienia w czynie b. sędziego Sądu Rejonowego ustawowych znamion czynu zabronionego”.



5. Przedstawione zaświadczenia lekarskie (z 1989 r. i 2006 r.) dokumentują fakt istnienia u skazanego stanu depresji (reaktywnej) w toku postępowania dyscyplinarnego. W zaświadczeniach tych nie wspomina się natomiast o jakiejś postaci „załamania nerwowego”, na które powołano się w uzasadnieniu wniosku (s. 8). Według wnioskodawcy, nie był on w stanie samodzielnie prowadzić swojej obrony, a brak racjonalizmu, niezdarność i nieporadność w prowadzeniu tej obrony „winno było budzić zdziwienie, a w konsekwencji – stosowną reakcją Sądów Dyscyplinarnych”, skoro skazany występował bez obrońcy. W piśmie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 6 stycznia 2010 r., popierającego wniosek o wznowienie postępowania, sugeruje się to, że wspomniane zaświadczenia lekarskie uzasadniają wątpliwości co do stanu poczytalności obwinionego sędziego nawet „w czasie popełnienia zarzuconych mu przewinień dyscyplinarnych” (s. 2 pisma Rzecznika).

Rzecz jasna, przy rozpoznaniu wniosku o wznowienie postępowania należy brać pod uwagę tylko podstawy prawne wznowienia postępowania przedstawione w treści wniosku.

Do kategorii nowych okoliczności i dowodów w rozumieniu art. 126 § 2 u.s.p. w zw. z art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. mogą należeć także okoliczności i dowody wskazujące na powstanie uzasadnionych wątpliwości co do stanu poczytalności obwinionego (skazanego) sędziego i ujawniające się w toku postępowania dyscyplinarnego. Przedstawione przez skazanego zaświadczenia lekarskie o jego depresji w okresie tego postępowania (z 1989 r. i 2006 r.) nie wskazują na to, czy i w jakim stopniu stwierdzony stan depresji obwinionego wpływał lub mógł wpływać na jego sprawność psychofizyczną, psychiczną i intelektualną w tym okresie. Podjęty w toku postępowania dyscyplinarnego sposób obrony (m.in. reakcje na przebieg postępowania, zwłaszcza – na przedstawione mu kolejne zarzuty, treść złożonego osobiście odwołania) mogły prowadzić do wniosku, iż – wbrew sugestiom wnioskodawcy – obwiniony sędzia prowadził samodzielnie przemyślaną koncepcyjnie i racjonalną jednak – z jego punktu widzenia – obronę w tym postępowaniu. Cierpiąc – jak wywodził – stany depresyjne, nie zdecydował się na pomoc obrońcy, zwłaszcza w postępowaniu odwoławczym w celu zweryfikowania (jak stwierdził w odwołaniu) „drakońskiej kary” wymierzonej mu przez Sąd pierwszej instancji. Obwinionemu zarzucono początkowo popełnienie trzech przewinień służbowych i ostatecznie uniewinniono go jedynie od zarzutu niepodjęcia pracy (czynności służbowych) po powrocie z urlopu wypoczynkowego. Czym innym jest kwestia racjonalności podjętej samodzielnie obrony prawnej, a czym innym – sama efektywność takiej obrony w zakresie wszystkich zarzucanych mu czynów.

W konsekwencji należy stwierdzić, że przedstawione we wniosku zaświadczenia lekarskie (dokument nr 4 i nr 5) nie mogły stanowić dostatecznej podstawy prawnej wznowienia postępowania dyscyplinarnego w rozumieniu art. 126 § 2 u.s.p. w zw. z art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k., ponieważ – ujawnione wprawdzie po zakończeniu postępowania dyscypli-



narne – nie miały one jednak wystarczającego waloru mogącego uzasadniać uniewinnienie obwinionego sędziego lub wymierzenie mu łagodniejszej kary dyscyplinarnej (art. 126 § 2 *in fine* u.s.p.).

6. Przyjęty przez skazanego sposób obrony w postępowaniu dyscyplinarnym doprowadził ostatecznie do przedstawienia mu zarzutu czynu popełnionego w toku tego postępowania i opisanego w pkt. III wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 marca 1989 r. Obwiniony przedłożył bowiem Sądowi trzy zaświadczenia medyczne w języku bułgarskim, które miały potwierdzać fakt jego hospitalizacji w Bułgarii (w związku z zarzutem niepodjęcia pracy po ukończeniu urlopu wypoczynkowego), a następnie w toku rozprawy oświadczył, że zaświadczenia te „uzyskał od jednego Bułgara” i „są one nieprawdziwe” (protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 1988, s. 3). W treści odwołania obwiniony natomiast stwierdził, że zaświadczenia lekarskie w Bułgarii zostały wystawione przez lekarza „na właściwym blankiecie” i świadczyły one o korzystaniu z pomocy medycznej, niedokonywanej jednak w ramach leczenia szpitalnego.

Jeżeli zatem obecnie we wniosku o wznowienie postępowania jako jego podstawę (*de novis*), wskazuje się brak tłumaczenia wspomnianych zaświadczeń z języka bułgarskiego na język polski i eksponuje się to, że potwierdzają one fakt leczenia i choroby obwinionego w Bułgarii, a nie fakt jego hospitalizacji w tym kraju, to należy zauważyć, iż tak skonstruowana podstawa wznowienia nie mieści się jednak w regule wyrażonej w art. 126 § 2 u.s.p. w zw. z art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. z dwóch powodów. Po pierwsze, zaświadczenia oryginalne znajdowały się w aktach postępowania i zostały tam złożone na żądanie Sądu. Po drugie, w różnych stadiach postępowania dyscyplinarnego omawiane dokumenty miały służyć – zgodnie z przyjętą linią obrony – wykazywaniu różnych faktów: najpierw usprawiedliwieniu nieobecności w pracy po urlopie wypoczynkowym, a potem – pozaszpitalnemu leczeniu obwinionego w Bułgarii (s. 7 – 8 odwołania). Ten drugi fakt (podniesiony wcześniej przez obwinionego) nie był zatem nieznanym Sądowi Dyscyplinarnym w toku postępowania przy ferowaniu ostatecznego rozstrzygnięcia. Świadczy o tym szerszy wywód zawarty w uzasadnieniu wyroku Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji [(s. 7, k. 82 akt, sygn. II WSD (...))].

7. Wyrażone stanowisko Rzecznika Dyscyplinarnego mogłoby, oczywiście, służyć wznowieniu lub rozszerzeniu argumentacji zawartej we wniosku o wznowieniu, zmierzającej do wykazania istnienia jego ustawowych podstaw (*propter nova*). Temu celowi nie może służyć jednak stanowisko Zastępcy Rzecznika zawarte w piśmie z dnia 6 stycznia 2010 r. (por. pkt 5 uzasadnienia tego wyroku). Co więcej, nieporozumieniem jest eksponowanie wskazanych w tym piśmie „naruszeń procesowych w toku postępowania”, ponieważ mogły być one podnoszone przecież, np. w rewizji nadzwyczajnej przysługującej wówczas od prawomocnych orzeczeń sądów dyscyplinarnych.



Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny oddalił wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego jako nieuzasadniony (art. 547 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).



POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LUTEGO 2010 R.
SNO 2/10

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nowe okoliczności lub dowody, o których stanowi art. 126 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o u.s.p. to tzw. *noviter producta*, „nowości” dotyczące okoliczności faktycznych lub prawnych, nieznanne w poprzednim postępowaniu i dlatego nie zgłaszane poprzednio, których uwzględnienie prowadziłoby do uniewinnienia skazanego lub wymierzenia mu łagodniejszej kary dyscyplinarnej. Takie nowe okoliczności nie mogą być ustalane na podstawie dowodów poprzednio znanych i ocenianych, w tym bowiem „wznawieniowym” postępowaniu nie jest dopuszczalne badanie prawidłowości dokonanej poprzednio przez sąd orzekający oceny przeprowadzonych dowodów ani badanie procesowej prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych, zaś rozpoznawanie wniosku o wznowienie postępowania na podstawie określonej w powołanym wyżej przepisie ogranicza się wyłącznie do badania, czy po uprawomocnieniu się orzeczenia ujawniły się nowe okoliczności lub dowody.

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyńska.

Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar (sprawozdawca), Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2010 r. wniosku sędziego w stanie spoczynku o wznowienie postępowania w sprawie ASD (...) Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 lutego 2005 r. oraz Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 czerwca 2005 r., sygn. SNO 31/05

postanowił:

1. oddalić wniosek,
2. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2005 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, w wyniku rozpoznania sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego, obwinionego o to, że w nocy z dnia 30 na 31 maja 2004 r. w A., po zatrzymaniu przez funkcjonariuszy Policji do kontroli drogowej odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wy-



dychanym powietrzu, czym dopuścił się uchybienia godności urzędu sędziego, to jest popełnienia czynu z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej ustawa lub p.u.s.p.) uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i na mocy art. 109 § 1 pkt 1 ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Odwołanie od powyższego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze wniósł Minister Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego i na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi „rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia – w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego”, wnosząc „o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu sędziemu (...) kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.”

W odpowiedzi na wniesione przez Ministra Sprawiedliwości odwołanie na niekorzyść obwinionego sędziego, obrońca obwinionego wniósł o nieuwzględnienie tego odwołania i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Obwiniony nie wniósł odwołania od wyroku.

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 31/05, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uznając zasadność sformułowanego w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze, orzekł jego zmianę w tym zakresie na niekorzyść obwinionego sędziego i w miejsce wymierzonej mu kary dyscyplinarnej upomnienia wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 ustawy). W celu ograniczenia stopnia dolegliwości wymierzonej kary, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy, wymierzył obwinionemu sędziemu karę przeniesienia na inne miejsce służbowe w obszarze apelacji Sądu Apelacyjnego w B.

Pismem z dnia 5 stycznia 2010 r. skierowanym do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, na podstawie art. 125 oraz art. 126 § 1 i 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wniósł o wznowienie postępowania dyscyplinarnego w tej sprawie na swoją korzyść, a w uwzględnieniu wniosku, o uchylenie wyroków Sądów Dyscyplinarnych obu instancji i umorzenie postępowania (art. 108 § 1 i 2 ustawy). W uzasadnieniu wniosku wskazał, że „wyroki Sądów obu instancji zostały wydane z rażącym naruszeniem prawa procesowego, mianowicie art. 4 i art. 7 k.p.k. wskutek nierzetelnej analizy całokształtu ujawnionych faktów stanowiącej podstawę zaskarżonego wyroku, co miało istotny wpływ na treść wyroków wydanych w tej sprawie. Obiektywna analiza zebranego materiału dowodowego w sprawie prowadzi do odmiennych wniosków. Wynika z niej, że „nie odmówiłem poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu funkcjonariuszom Policji podczas kontroli drogowej. Podnoszę, iż postępowanie dyscyplinarne prowadzone przez Zastępcę Rzecznika Sądu Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w C. było prowadzone nieobiektywnie”.



Ponadto zdaniem skarżącego, „ustalenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego jak i Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego pozostają w rażącej sprzeczności z zebrany materiałem dowodowym”.

Wnioskodawca wskazał także, że obecnie jest sędzią w stanie spoczynku, w złym stanie zdrowia, w dniu 23 czerwca 2010 r. nastąpi zatarcie skazania karą dyscyplinarną, dochodzi jednak „ustalenia prawdy obiektywnej”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym w B., w piśmie z dnia 17 lutego 2010 r., uznał iż brak jest podstaw do jego uwzględnienia, gdyż wnioskodawca „nie przytacza żadnych nowych, uprzednio nieznanymi dowodów, a jedynie odwołując się do tych już wcześniej uzyskanych, prezentuje własną ich ocenę i w konsekwencji stwierdza, że zdarzenie które jest przedmiotem niniejszej sprawy przebiegało inaczej niż to ustalił Sąd pierwszej instancji”. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zwrócił ponadto uwagę na twierdzenia wnioskodawcy, że funkcjonariusze Policji złożyli niezgodne z prawdą zeznania, sugerując tym samym, że w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem dopuszczono się przestępstw, co z kolei mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Jednak dla uznania tej podstawy wznowieniowej koniecznym jest, aby czyn był ustalony prawomocnym wyrokiem skazującym, chyba że orzeczenie takie za paść nie może z przyczyn wymienionych w art. 17 § 1 pkt 3 – 11 k.p.k. lub w art. 22 k.p.k. (art. 541 § 1 k.p.k.). Tymczasem z treści wniosku nie wynika by fakty, o których mowa powyżej, zostały stwierdzone prawomocnym wyrokiem skazującym, bądź by w innym postępowaniu karnym zostało wydane orzeczenie stwierdzające niemożność wydania takiego wyroku. W tej sytuacji uwagi wnioskodawcy na temat przestępstw ewentualnie popełnionych w związku z toczącym się przeciwko niemu postępowaniem, w żadnym razie nie mogą skutkować jego wznowieniem.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniosek o wznowienie postępowania nie zasługiwał na uwzględnienie. Jego autor wskazał na art. 125 oraz art. 126 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jako przepisy, które miałyby być podstawą wznowienia postępowania w sprawie. Przepis art. 125 ustawy stanowi o uprawnieniu Krajowej Rady Sądownictwa, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Ministra Sprawiedliwości do złożenia wniosku w przedmiocie wznowienia postępowania dyscyplinarnego, przy czym przepis ten nie może być interpretowany jako zawierający wyczerpujący katalog uprawnionych do występowania z takim wnioskiem. Nie budzi wątpliwości, że uprawnienie to przysługuje przede wszystkim stronom postępowania, w tym również skazanemu a również podmiotom wymienionym w art. 125 p.u.s.p.

Stosownie do art. 126 § 2 p.u.s.p. wznowienie postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego może nastąpić, jeśli wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej. W uzasadnieniu



wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego skarżący nawet nie usiłuje wykazać, że w sprawie po wydaniu prawomocnego orzeczenia ujawniły się takie nowe okoliczności lub dowody nie znane przedtem Sądowi, które nadto mogłyby uzasadniać uniewinnienie skazanego lub też wymierzenie mu kary łagodniejszej. Należy przy tym wskazać, iż przepis art. 126 § 2 p.u.s.p. – odmiennie niż art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. nie uzależnia wznowienia postępowania od tego, czy ujawnione okoliczności nie były znane Sądowi, wskazując, iż chodzi o nowe okoliczności lub dowody, które wyszły na jaw po prawomocnym skazaniu. W postępowaniu dyscyplinarnym więc, nie ma podstaw do stosowania art. 540 k.p.k. określającego podstawy wznowienia postępowania karnego, bowiem kwestia ta uregulowana jest autonomicznie w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., SNO 37/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 55).

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nowe okoliczności lub dowody, o których stanowi wskazany wyżej przepis to tzw. *noviter producta*, „nowości” dotyczące okoliczności faktycznych lub prawnych, nieznane w poprzednim postępowaniu i dlatego nie zgłaszane poprzednio, których uwzględnienie prowadziłoby do uniewinnienia skazanego lub wymierzenia mu łagodniejszej kary dyscyplinarnej. Takie nowe okoliczności nie mogą być ustalane w oparciu o dowody poprzednio znane i oceniane, w tym bowiem „wznowieniowym” postępowaniu nie jest dopuszczalne badanie prawidłowości dokonanej poprzednio przez sąd orzekający oceny przeprowadzonych dowodów ani badanie procesowej prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych, zaś rozpoznawanie wniosku o wznowienie postępowania na podstawie określonej w powołanym wyżej przepisie ogranicza się wyłącznie do badania, czy po uprawomocnieniu się orzeczenia ujawniły się nowe okoliczności lub dowody. Niewątpliwie twierdzenia skazanego podnoszone we wniosku, nie są nowymi okolicznościami, które teraz dopiero wyszły na jaw w rozumieniu art. 126 § 2 p.u.s.p. Skarżący nie wskazał żadnych nowych okoliczności lub dowodów, które ujawniły się po wydaniu orzeczenia, natomiast w uzasadnieniu wniosku polemizuje z ustaleniami faktycznymi jak i ich oceną, poczynioną przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji. Należy także przypomnieć, iż Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uznając zasadność wniosku Ministra Sprawiedliwości o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w części dotyczącej orzeczenia o karze, orzekł jego zmianę w tym zakresie na niekorzyść obwinionego sędziego i wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe. Warto przypomnieć, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym jedynie wówczas, gdy ustawa tak przewiduje. Skoro w rozpoznawanej sprawie Minister Sprawiedliwości wniósł odwołanie od zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wyłącznie „w części dotyczącej orzeczenia o karze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny był związany dokonany przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji i niekwestionowanymi w odwołaniu ustaleniami dotyczącymi



okoliczności faktycznych przypisanego obwinionemu sędziemu przewinienia dyscyplinarnego oraz jego winy. W świetle tych ustaleń obwiniony sędzia Sądu Okręgowego odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu podczas kontroli drogowej, prowadzonej przez funkcjonariuszy Policji i już tym samym – co trafnie stwierdził Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – „uchylił godności urzędu sędziego”, albowiem „odmowa poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, w czasie kontroli drogowej, w każdej sytuacji, a zwłaszcza w przypadku posądzenia sędziego o kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie po spożyciu alkoholu (niezależnie od okoliczności, w których powstało to podejrzenie i od tego, czy było ono uzasadnione czy nie) wywołuje dezaprobatę społeczną oraz podważa prestiż sędziego i autorytet piastowanego przez niego urzędu.”

Twierdzenia skarżącego – autora wniosku – prezentują jedynie jego subiektywną ocenę dowodów, którymi w toku postępowania dysponowały Sądy obu instancji, a tym samym nie wskazują żadnych nowych okoliczności lub dowodów, które ujawniły się po wydaniu orzeczenia.

Na marginesie należy wskazać, co słusznie zauważa w swoim stanowisku Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym w B., iż formułowanie zarzutów sugerujących dopuszczenie się przestępstw przez funkcjonariuszy Policji w związku z prowadzonym przeciwko obwinionemu, a następnie skazanemu sędziemu, nie może być głośłowne. Tymczasem z treści wniosku nie wynika by fakty, o których mowa we wniosku, zostały stwierdzone prawomocnym wyrokiem skazującym, bądź by w innym postępowaniu karnym zostało wydane orzeczenie stwierdzające niemożność wydania takiego wyroku. W tej sytuacji uwagi wnioskodawcy na temat przestępstw rzekomo popełnionych w związku z toczącym się przeciwko niemu postępowaniem, nie mogą podlegać ocenie, ani tym bardziej nie mogą uzasadniać wznowienia postępowania.

Z powyższych motywów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w postanowieniu.



WYROK Z DNIA 26 LUTEGO 2010 R.

SNO 4/10

Przedmiotem postępowania dyscyplinarnego nie jest osądzenie wykroczenia, ale wyjaśnienie, czy sędzia popełnił zarzucane przewinienie dyscyplinarne, a więc czy naruszył obowiązki określone w art. 82 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez sprzeniewierzenie się ślubowaniu sędziowskiemu, niedochowanie powinności strzeżenia powagi stanowiska sędziego oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę powadze lub godności urzędu sędziowskiego.

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna.

Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 października 2009 r., sygn. ASD (...)

- I. zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego;
- II. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 26 października 2009 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego winną tego, że w dniu 14 kwietnia 2008 r. w A., kierując samochodem osobowym marki „Peugeot”, nr rej. (...), wyjeżdżając z ul. Myśliwskiej na ul. Damrota nie wykorzystała w należyty sposób istniejących możliwości do skutecznego rozpoznania stanu ruchu na ul. Damrota i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem marki „Harley Davidson”, nr rej. (...) – Tomaszowi L., co w konsekwencji skutkowało kolizją z pojazdem mającym pierwszeństwo przejazdu, w następstwie czego doszło do zderzenia obu pojazdów, w czasie którego kierujący motocyklem Tomasz L. doznał obrażeń ciała w postaci: powierzchniowego urazu obejmującego liczne otarcia ciała, stłuczenia okolicy kręgosłupa piersiowo-lędźwiowego oraz stłuczenia pod-



udzia prawego z otarciem naskórka, które to obrażenia ciała spowodowały rozstrój jego zdrowia na okres do 7 dni, który to czyn wypełnia znamiona wykroczenia określonego w art. 86 § 1 k.w., tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i przyjmując, iż stanowi ono przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, na mocy art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) odstąpił od wymierzenia kary.

Na podstawie poczynionych ustaleń Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że obwiniona zdecydowała się na włączenie do ruchu i podjęcie manewru skrętu w lewo, pomimo tego iż nie przeprowadziła należytej obserwacji tej części jezdni, na którą wjeżdżała, chociaż musiała mieć świadomość, iż po pierwsze – była uczestnikiem włączającym się do ruchu w rozumieniu art. 17 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym; po drugie – uprzejmość innego uczestnika ruchu drogowego, który nie podejmował dalszej jazdy, umożliwiając jej włączenie się do ruchu nie powoduje zmiany organizacji ruchu i nie musi być odczytywana przez innych uczestników drogi w sposób oczekiwany przez obwinioną; po trzecie – oznakowanie ulicy, w którą obwiniona skręcała nie zabraniało w miejscu zdarzenia wyprzedzania i omijania; po czwarte – na skutek grzecznościowego oczekiwania kierowcy innego pojazdu na włączenie się obwinionej do ruchu utworzył się wolny odcinek drogi, co mogło pozwalać kierującym motocyklami na uznanie, że będzie możliwe zakończenie wykonywanego manewru omijania nieporuszających się pojazdów samochodowych. W konsekwencji obwiniona zrealizowała swoim zachowaniem znamiona art. 86 § 1 k.w. Istotą tego wykroczenia jest odpowiedzialność za samo stworzenie zagrożenia w ruchu drogowym, będące wynikiem – także nieumyślnego – niezachowania należytej ostrożności. Obwinioną obowiązywało zachowanie szczególnej ostrożności, polegającej na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt 22 Prawa o ruchu drogowym), a ciążący na niej obowiązek ustąpienia pierwszeństwa obligował ją do powstrzymania się od takiego ruchu, który zmuszałby kierującego innym pojazdem do zmiany kierunku lub pasa ruchu albo istotnej zmiany prędkości jazdy (art. 2 pkt 23 Prawa o ruchu drogowym). Okoliczności zdarzenia pozwalają na stwierdzenie, że obwiniona co najmniej mogła przewidzieć, że nie zachowuje należytej ostrożności, powodując tym zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a jej odpowiedzialności nie wyłącza i nie pomniejsza utrudniona obserwacja i duże natężenie ruchu oraz niezachowanie szczególnej ostrożności przez kierującego motocyklem, który przy właściwej obserwacji ruchowej na drodze dysponował warunkami do bezpiecznego zatrzymania swojego pojazdu lub ominięcia samochodu obwinionej. Skoro bowiem obwiniona wiedziała, że istniejące warunki nie pozwalają włączającemu się do ruchu na zajęcie optymalnej pozycji, oraz że miejsce, z którego zamierzała to uczynić nie zapewnia jej należytej obserwacji obranego kierunku ruchu, to celowe było rozważenie



skrętu w prawo i wybrania innej drogi. Potencjalna dopuszczalność wykonania określonego manewru i wyboru sposobu dotarcia w określone miejsce przez uczestnika ruchu nie jest równoznaczna z realną możliwością wykonania tych czynności.

W konsekwencji, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji stanął na stanowisku, że aczkolwiek w myśl art. 81 i art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, sędzia odpowiada za wykroczenie dyscyplinarnie niezależnie od tego czy uchybiało ono godności urzędu, to z uwagi na rodzaj wykroczenia, realność spowodowanego zagrożenia bezpieczeństwa, naruszone zasady ruchu drogowego (w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że pierwszeństwo przejazdu jest jedną z podstawowych zasad ruchu drogowego, której przestrzeganie jest warunkiem bezpieczeństwa jazdy, a nieprzestrzeganie tej zasady w warunkach nieskomplikowanej sytuacji drogowej i dobrej widoczności należy oceniać jako rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego – OSNKW 1975, nr 12, poz. 168) i następstwa wykroczenia w postaci skutków wynikających z art. 157 § 2 k.k., zachowanie obwinionej było niezgodne z wynikającym z art. 82 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nakazem unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego. Jednocześnie mając na uwadze, że realizacja przez obwinioną art. 86 § 1 k.w. nie była przejawem brawury, lekceważenia bezpieczeństwa innych uczestników ruchu czy też okazywania braku poszanowania dla obowiązujących zasad ruchu drogowego, a wynikała z próby nieumiejętnego skorzystania ze spotykanej w ruchu drogowym uprzejmości innego kierowcy i pewnej nieporadności w sytuacji drogowej, w której obwiniona się znalazła, a także niedostatków w technice jazdy i błędnej oceny możliwości wykonania podjętego manewru oraz przy uwzględnieniu, że zachowanie przez kierującego motocyklem należytej ostrożności pozwalałoby mu na podjęcie czynności obronnych, które mogłyby zminimalizować skutki kolizji albo nawet jej uniknąć, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że zachowanie obwinionej należy ocenić w kategorii przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i odstąpił od wymierzenia kary.

Odwołanie od powyższego wyroku wniosła obwiniona, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych poprzez ustalenie, iż jest ona winna zarzucanego jej przewinienia i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że nie popełniła zarzucanego przewinienia i umorzenie postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu odwołania skarżąca wskazała, że bezpośrednią przyczyną kolizji drogowej było naruszenie zasad bezpieczeństwa określonych w art. 23 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym przez kierowcę motocykla, gdyż wyprzedzanie i omijanie bez upewnienia się, czy kierowca ma odpowiednią widoczność i czy warunki na drodze pozwalają na bezpieczne wykonanie tego manewru jest ryzykowne i niebezpieczne. Nie powinno zatem powodować przerzucenia odpowiedzialności na innego uczestnika ruchu, który nie mógł w żaden sposób przewidzieć zamiaru wykonania takich manewrów



przez tego kierowcę, nawet w sytuacji, gdy ten poruszał się drogą z pierwszeństwem przejazdu. W ocenie skarżącej, szkodliwość jej postępowania nie wykroczyła poza granice znikomości, co powinno spowodować umorzenie postępowania, a jej zachowanie nie uchybiało godności sprawowanego urzędu, gdyż nie było nieetyczne i przynoszące ujmę sprawowanemu przez nią urzędowi, a w konsekwencji nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego powodującego odpowiedzialność dyscyplinarną.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionej dotyczy zarówno zawartych w zaskarżonym wyroku ustaleń o zawinionym popełnieniu przez nią wykroczenia z art. 86 § 1 k.k., jak i zakwalifikowaniu tego wykroczenia jako przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W tym drugim zakresie odwołanie należy uznać za uzasadnione.

Nietrafne jest stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że sędzia odpowiada za wykroczenie dyscyplinarnie niezależnie od tego czy jego zachowanie uchybiało godności urzędu. Stosownie do art. 81 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, za wykroczenia sędzia odpowiada wyłącznie dyscyplinarnie. Przepis ten odsyła zatem do rozdziału 3 działu II tego Prawa, normującego odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów. W myśl art. 107 § 1 sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne). Na tle brzmienia obydwu przytoczonych przepisów w judykaturze Sądu Najwyższego prezentowany jest słuszny pogląd, że art. 81 ustanawia immunitet materialny, powodujący, iż sędzia nie odpowiada za samo popełnienie wykroczenia. Nie budzi wątpliwości, że przewinienia służbowe niebędące przewinieniami dyscyplinarnymi w rozumieniu art. 107 § 1, w tym polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, obejmują czyny popełnione przez sędziego w związku z wykonywaną przez niego funkcją orzeczniczą i służbą sędziowską, a więc pozostające w związku z naruszeniem przepisów, które sędzia stosuje w postępowaniach sądowych (por. wyrok z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, OSNKW 2008, nr 5, poz. 37 i OSN-SD 2008 r., poz. 2). Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego za wykroczenie niepozostające w związku z jego działalnością urzędową jest zatem ograniczona do przypadków, gdy wykroczenie to może być jednocześnie zakwalifikowane jako przewinienie służbowe, polegające na uchybieniu godności urzędu w rozumieniu art. 107 § 1, a zatem gdy stanowi przewinienie dyscyplinarne. W konsekwencji przedmiotem postępowania dyscyplinarnego nie jest osądzenie wykroczenia, ale wyjaśnienie, czy sędzia popełnił zarzucane przewinienie dyscyplinarne, a więc czy naruszył obowiązki określone w art. 82 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez sprzeniewierzenie się ślubowaniu sędziowskiemu, niedochowanie powinności strzeżenia powagi stanowiska sędziego oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę powadze lub godności urzędu sędziowskiego



(por. wyroki SN-SD z dnia 25 września 2007 r., SNO 52/07, OSNSD 2007, poz. 75 i z dnia 22 października 2007 r., SNO 74/07, OSNSD 2007, poz. 86).

Skoro sędzia nie odpowiada za sam fakt popełnienia wykroczenia, ale tylko za takie zachowanie, które przynosi ujmę powadze lub godności sprawowanego przez niego urzędu, to ocena zachowania sędziego w przypadku popełnienia przez niego wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji powinna być dokonywana pod kątem rodzaju winy, wagi i charakteru naruszonych zasad bezpieczeństwa ruchu oraz okoliczności towarzyszących, rzutujących na wizerunek sędziego jako strażnika przestrzegania prawa. Inna jest bowiem sytuacja, w której poprzedzające skutek w postaci stworzenia zagrożenia w ruchu drogowym naruszenie przez sędziego zasad bezpieczeństwa ma charakter nieumyślny, a inna – gdy spowodowanie tego skutku zostało poprzedzone umyślnym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu i pozostawało w związku przyczynowym z nieodpowiedzialnym sposobem prowadzenia pojazdu, jawnym nierepektowaniem zasad pierwszeństwa w ruchu lub lekceważeniem zakazów bądź nakazów wynikających z oznakowania. Odpowiedzialność dyscyplinarna nie odnosi się zatem w tym przypadku do skutku zdarzenia, ale zachowania sędziego poprzedzającego jego wystąpienie. Nie można przy tym tracić z pola widzenia, że wskutek rozwoju motoryzacji powodującego wzrost ruchu drogowego i w sytuacji dużego nasilenia tego ruchu wykroczenia drogowe są udziałem wszystkich jego uczestników, w tym sędziów, a fakt popełnienia takiego wykroczenia, w oderwaniu od wszechstronnego rozważenia wszystkich towarzyszących mu okoliczności, nie może sam przez się stanowić podstawy oceny, iż doszło do uchybienia godności urzędu.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że z uwagi na rodzaj wykroczenia, realność spowodowanego zagrożenia bezpieczeństwa, naruszone zasady ruchu drogowego i następstwa wykroczenia zachowanie obwinionej było niezgodne z nakazem unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego, a w konsekwencji stanowiło przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ocena ta nie jest trafna w świetle poczynionych przez ten Sąd ustaleń. Wynika z nich bowiem, że obwiniona nieumyślnie naruszyła zasady ruchu drogowego w warunkach utrudnionej obserwacji i dużego natężenia ruchu oraz przy braku zachowania należytej ostrożności ze strony kierującego motocyklem, zachowanie obwinionej nie charakteryzowało się brawurą, lekceważeniem bezpieczeństwa innych uczestników ruchu ani brakiem poszanowania dla obowiązujących zasad ruchu drogowego, a spowodowane było wyłącznie próbą skorzystania ze spotykanego w sytuacji wzmożonego nasilenia ruchu drogowego zachowania (uprzejmości) innego kierowcy. Nie można również pomijać okoliczności, że zachowanie kierowców motocykli, którzy – poruszając się lewym pasem jezdni z prędkością 30-40 km na godzinę – podjęli manewr omijania zatrzymanych w ruchu samochodów należy w tej sytuacji ocenić jako niespodziewane i trudne do przewidywania.



Skoro obwiniona, będąc z racji sprawowanego urzędu powołana do przestrzegania prawa, nie naruszyła go umyślnie i w sposób rażący, ani nie dopuściła się w inny sposób obrazy powszechnie przyjętych norm moralnych i etycznych, to brak jest podstaw do uznania jej zachowania za przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Z powyższych względów, uznając odwołanie obwinionej za zasadne, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił ją od popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego (art. 437 § 2 w zw. z art. 414 § 1 zdanie drugie k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych).



**POSTANOWIENIE Z DNIA 8 KWIETNIA 2010 R.
SNO 8/10**

Wniosek o wznowienie postępowania przewidzianego w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. jest dopuszczalny.

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.

Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk, Marian Kocon (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2010 r. wniosku sędziego Sądu Rejonowego w przedmiocie wznowienia postępowania w sprawie sygn. akt SNO 47/09 [ASDo (...)]

postanowił: oddalić wniosek, kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 17 kwietnia 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przeniósł sędziego Sądu Rejonowego, w trybie określonym w art. 75 § 2 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej jako u.s.p.), na inne miejsce służbowe. W uchwale z dnia 22 lipca 2009 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał tę uchwałę w mocy z wyjątkiem części dotyczącej zaniechania orzeczenia o wskazaniu siedziby, której dotyczy przeniesienie. Postępowanie w tym zakresie zawieszono postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2010 r.

Sędzia Sądu Rejonowego wystąpiła, z powołaniem się na art. 540 § 1 pkt 2a k.p.k., o wznowienie dotychczasowego postępowania w zakresie w jakim zostało prawomocnie zakończone. Wniosła o uchylenie uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 kwietnia 2009 r. oraz Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 lipca 2009 r. i umorzenie postępowania jako bezprzedmiotowego, bądź przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu. Wskazała, że wyłączną podstawą obu rozstrzygnięć był prawomocny wyrok skazujący jej męża.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Tryb przeniesienia sędziego bez jego zgody, określony w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. nie jest związany z nagannością zachowania sędziego. Przeniesienie sędziego na inne miejsce



służbowe bez jego zgody nie ma charakteru sankcji; w ustawie przewidziano możliwość podjęcia takiej decyzji jako możliwą reakcję na powstanie okoliczności, które czysto obiektywnie prowadzą do zagrożenia powagi stanowiska sędziego. Okoliczności te nie mogą być natomiast wiązane z jakimikolwiek podejrzeniami nagannych zachowań sędziego. Kluczowy jest zewnętrzny i negatywny odbiór zaistniałej sytuacji, analizowany przy uwzględnieniu specyfiki środowiska w jakim sędzia funkcjonuje, prowadzący do utraty wiarygodności w stopniu wykluczającym możliwość wykonywania czynności sędziego przez określoną osobę. Podstawą wiarygodności sędziego jest nie tylko przekonanie, iż sędzia działa wyłącznie na podstawie prawa, lecz także świadomość nieistnienia jakichkolwiek innych przyczyn, które niweczyłyby jego obraz jako osoby wiarygodnej (por. uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 9 kwietnia 2008 r., SNO 17/08, OSNKW 2008/8/63 i OSN-SD 2008 r., poz. 6 oraz z dnia 16 września 2004 r., SNO 30/04, OSN-SD 2004 r., II półrocze, poz. 31).

Wniosek o wznowienie postępowania przewidzianego w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. jest dopuszczalny. W sprawie podstawę prawną tego wniosku stanowi art. 540 § 2 pkt 2a k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zgodnie z którym w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 3 u.s.p., stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Potrzeba modyfikacji norm prawnych tego Kodeksu (k.p.k.) jest jednak konieczna, co ujawnia analiza podstawy wznowienia przewidzianej w art. 540 § 2 pkt 2a k.p.k. Niepodobna bowiem stosować tego przepisu wprost, skoro przesłanką orzeczenia wydanego w trybie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. nie jest czyn sędziego, lecz obniżenie jego wiarygodności w stopniu wykluczającym możliwość sprawowania przez niego urzędu sędziego w obrębie danej społeczności lokalnej.

Przedstawiony na wstępie kierunek wykładni art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. przyjęły Sądy w sprawie objętej wnioskiem o wznowienie postępowania. W uchwałach podkreślono nie tyle samo wydanie prawomocnego wyroku skazującego ówczesnego męża wnioskodawczyni lecz konsekwencje sprawy karnej, zakończonej tym rozstrzygnięciem, dla sprawowania przez wnioskodawczynię urzędu sędziego w A. Zaznaczono, że sprawa karna ówczesnego męża wnioskodawczyni była niezwykle medialna, wywołała wiele emocji i duże zainteresowanie mieszkańców A. Przez to wywarła silne wrażenie na społeczności lokalnej, skutkując nieprzychylnymi dla lokalnego wymiaru sprawiedliwości komentarzami w prasie i innych mediach. Podważyła zaufanie do wnioskodawczyni, naraziła na przykre uwagi innych pracujących z nią sędziów. Brak zaś podstaw do przyjęcia, iż postępowanie karne dotyczące ówczesnego męża wnioskodawczyni zostało wszczęte w celu zdezawutowania wnioskodawczyni i przeszkodzenia jej w wykonywaniu obowiązków sędziego.

Nowym faktem albo dowodem w rozumieniu art. 540 k.p.k., stosowanym odpowiednio w niniejszym postępowaniu, mogłaby być zatem tylko okoliczność mająca przynajmniej potencjalnie siłę oddziaływania zdolną do odwrócenia negatywnego wydzźwięku, jaki powstał w wyniku toczzonego wobec ówczesnego męża wnioskodawczyni postępo-



wania karnego, a tym samym umożliwiającą przyjęcie, że wnioskodawczynie odzyskała wiarygodność w opinii społeczności lokalnej w stopniu umożliwiającym dalsze sprawowanie urzędu sędziego w A. Takiej okoliczności nie może stanowić samo uchylene wyroku skazującego, dotyczącego byłego męża wnioskodawczynie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Z tych przyczyn wniosek o wznowienie postępowania nie zasługuje na uwzględnienie. Mając to na uwadze orzeczono jak w sentencji.



WYROK Z DNIA 8 KWIETNIA 2010 R.
SNO 12/10

Materialnoprawna podstawa przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej, tak jak każdej odpowiedzialności represyjnej, musi być zakotwiczona w przepisie rangi ustawowej, a jedynie ewentualnie uzupełniona o przepisy podstawowe albo zawarte w uchwałach organów korporacyjnych.

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Strzelczyk, Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sądów Powszechnych oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2010 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionej oraz Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 października 2009 r., sygn. akt ASD (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił orzeczenie o wymierzeniu kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji Prezesa Sądu Okręgowego w A. i na podstawie art. 109 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierzył karę dyscyplinarną nagany, a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 października 2009 r., sygn. akt ASD (...), uznano sędziego Sądu Okręgowego za winną tego, że w dniu 30 maja 2008 r. w A., pełniąc funkcję Prezesa Sądu Okręgowego w A., dopuściła się przewinienia służbowego polegającego na tym, że wbrew określonym przez siebie i publicznie ogłoszonym regułom konkursowego naboru na aplikację kuratorską – odpowiadającego wytycznym Sekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, zawartym w piśmie z dnia 21 marca 2007 r., DWOiP II-5300-11/07 – i wbrew wynikowi egzaminu konkursowego, przeprowadzonego w dniach 9 i 13 maja 2008 r., zatrudniła w charakterze aplikanta osobę, która zdała egzamin z drugą lokatą, tj. popełnienia przewinienia służbowego



określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., zwanej dalej u.s.p.) i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. wymierzono obwinionej karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji Prezesa Sądu Okręgowego w A.

Odwołania od tego orzeczenia złożyli Minister Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionej oraz jej obrońca.

Minister Sprawiedliwości w złożonym środku odwoławczym zarzucił wyrokowi Sądu pierwszej instancji rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą „na wymierzeniu za przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne (...) kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji Prezesa Sądu Okręgowego w A., będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionej oraz wagi popełnionego przez nią przewinienia” i wniósł o wymierzenie temu sędziemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W odwołaniu obrońcy obwinionej postawiono wyrokowi Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarzuty:

1) obraży prawa materialnego poprzez „niezasadne przyjęcie, iż zachowanie obwinionej, działającej jako Prezes Sądu Okręgowego w A., polegające na zatrudnieniu w dniu 30 maja 2008 r. drugiej (a nie pierwszej w kolejności zajętych miejsc) laureatki konkursu na aplikanta kuratorskiego, a mianowicie konkursu przeprowadzonego w dniach 9 i 13 maja 2008 r. w oparciu o zarządzenie Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 11 kwietnia 2008 r. wydane w wypełnieniu zaleceń Sekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości z dnia 21 marca 2008 r. (pismo znak DWOiP II-5300-111/07) wypełnia znamiona przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, choć przy należytej wykładni cytowanego wyżej przepisu ustawy należałoby uznać, iż postąpienie obwinionej nie wypełnia ustawowych znamion przypisanego czynu albowiem nie stanowi deliktu dyscyplinarnego w rozumieniu tejże ustawy”;

2) błędu w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia, polegającego na „niezasadnym uznaniu mającym swe źródło w przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, iż (...) zachowania obwinionej były wynikiem jej samowolnej i niezasadnionej decyzji personalnej, choć przy należytej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego zasadnym było przyjęcie, iż jedynym motywem i uzasadnieniem działania obwinionej było zapobieżenie negatywnym skutkom nierzetelnie przeprowadzonego egzaminu konkursowego”;

a nadto z ostrożności procesowej obrońca obwinionej zarzucił

3) „rażącą niewspółmierność (surowość) wymierzonej kary dyscyplinarnej, nie uwzględniającej szczególnej sytuacji motywacyjnej, zdecydowanie umniejszającej stopień zawinienia oraz niskiej szkodliwości społecznej przypisanego czynu wynikającej z braku realnych i wymiernych szkód spowodowanych działaniem obwinionej.”



Podnosząc tak sformułowane zarzuty, obrońca obwinionej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od zarzutu popełnienia przypisanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty zawarte w odwołaniu obrońcy obwinionej, dotyczące obrazy prawa materialnego oraz błędu w ustaleniach faktycznych, okazały się niezasadne. Również podniesiony w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości zarzut rażącej niewspółmierności orzeczenia o karze nie mógł zostać uwzględniony. Na aprobatę zasługiwał jedynie, podniesiony – jak to określił skarżący – z ostrożności procesowej, zarzut rażącej niewspółmierności (surowości) wymierzonej kary dyscyplinarnej.

Zważywszy na treść zarzutów, w pierwszej kolejności należy odnieść się do tych postawionych przez obrońcę obwinionej w pkt. 1 i 2 odwołania, bowiem są one najdalej idące.

Jako pierwszy z tych zarzutów postawiono zarzut obrazy prawa materialnego, mający polegać na niezasadnym przyjęciu, że obwiniona postępując w sposób opisany w zaskarżonym wyroku, dopuściła się przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., choć dokonując prawidłowej wykładni tego przepisu należałoby dojść do wniosku, że zachowanie obwinionej nie stanowi deliktu dyscyplinarnego. Skarżący na poparcie tego zarzutu wywiódł, iż Sąd pierwszej instancji nie wskazał na czym polega przypisane obwinionej przewinienie służbowe, a w szczególności nie wskazał naruszonych norm konkretnego aktu prawnego czy też naruszonego polecenia służbowego. Zarzuty te są chybione. Jak wyraźnie wynika z treści przyjętego, za wnioskiem Rzecznika Dyscyplinarnego, opisu czynu obwinionej, istotą jej przewinienia służbowego było zatrudnienie na stanowisku aplikanta kuratorskiego innej osoby niż wynikało to z określonych przez Prezesa Sądu Okręgowego w A., ogłoszonych publicznie reguł konkursowego naboru na aplikację kuratorską i wbrew wynikom egzaminu konkursowego. To właśnie postąpienie wbrew treści własnego zarządzenia stanowiło rażące naruszenie przepisów prawa, a tym samym było przewinieniem służbowym, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Przy czym, nie ma większego znaczenia dla bytu tego deliktu dyscyplinarnego czy zarządzenie Prezesa Sądu Okręgowego było zgodne z wytycznymi Sekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, czy też nie, a to wobec braku stosownej delegacji ustawowej zawartej w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych (Dz. U. Nr 98, poz. 1071 ze zm.) do wydania aktów wykonawczych w sprawie przeprowadzania konkursów na aplikację kuratorską (por. rozdział 6 powołanej wyżej ustawy). W tym miejscu należy zaznaczyć, że – wbrew szerokim wywodom zawartym w uzasadnieniu odwołania obrońcy obwinionej dotyczących wytycznych Sekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości i ich mocy prawnej – Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w żadnym miejscu swoich rozważań



nie przypisuje obwinionej zachowania sprzecznego z tymi wytycznymi, stwierdza jedynie, iż obwiniona postąpiła wbrew własnemu zarządzeniu, które to zarządzenie jest zgodne z tymi wytycznymi.

Istotne w rozpoznawanej sprawie jest, że Prezes Sądu Okręgowego w A. w ramach przysługujących mu kompetencji wydał zarządzenie, będące przecież prawem, nie powszechnie obowiązującym, bo takim nie może być zarządzenie, ale regulującym sposób postępowania określonej grupy osób, w tym ubiegających się o przyjęcie na aplikację kuratorską, a następnie prawo to złamał.

Rozważając w dalszej części zarzut obrazy prawa materialnego nie sposób nie zauważyć, że autor odwołania, tłumacząc zawarte w zarządzeniu Prezesa Sądu zwroty „ustala” i „biorąc pod uwagę sumę punktów”, kontestując przy tym wywody Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, skrzętnie pomija tą część zarządzenia, w której mówi się, iż „w razie uzyskania przez kilku kandydatów tej samej ilości punktów, bierze również pod uwagę ocenę końcową, widniejącą na dyplomie”. Wymowa tej części zarządzenia jest jednoznaczna. To właśnie wyniki konkursu były decydujące, a dopiero przy jednakowych wynikach konkursu uzyskanych przez kandydatów na aplikację, miały być brane pod uwagę inne elementy. Gdyby Prezes Sądu nie wydał omawianego zarządzenia i powołał do odbycia aplikacji kuratorskiej, w sposób określony w ustawie o kuratorach sądowych, osobę spełniającą warunki zapisane w tej ustawie, trudno byłoby stawiać obwinionej jakiegokolwiek zarzuty. Rzecz jednak w tym, że ogłaszając publicznie warunki konieczne do przystąpienia do konkursu i wydając zarządzenie w tej materii obwiniona jako Prezes Sądu zobowiązała się do przyjęcia na aplikację osoby, która najlepiej spełniła warunki określone w tym zarządzeniu.

W tej sytuacji nie może być mowy o dopuszczeniu się przez Sąd pierwszej instancji obrazy przepisu art. 107 § 1 u.s.p.

Powyższe rozważania w pełni odnoszą się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, mającego polegać na przyjęciu, że przypisane obwinionej zachowania były wynikiem jej samowolnej i nieuzasadnionej decyzji personalnej, choć, zdaniem skarżącego, jedynym motywem i uzasadnieniem działania obwinionej było zapobieżenie negatywnym skutkom nierzetelnie przeprowadzonego egzaminu konkursowego. W związku z tym należy podnieść, iż Prezes Sądu, jeżeli powziął tego rodzaju wątpliwości, powinien niezwłocznie zawiadomić o tym określone ograny państwowe uprawnione do prowadzenia postępowania w tym zakresie, a ponadto przewidzieć w zarządzeniu możliwość anulowania wyników konkursu, określając przy tym ściśle sytuacje, w których może to nastąpić. Akta sprawy nie zawierają informacji o podjętych wobec Przewodniczącego komisji konkursowej czynności, np. w postępowaniu dyscyplinarnym, chociaż on sam przyznaje, że osoba, która wygrała konkurs jest żoną jego bliskiego kolegi. Brak takiej informacji nie oznacza oczywiście, że nie są prowadzone czynności wyjaśniające te kwestie.



Podsumowując, należy stwierdzić, że orzeczeniu Sądu pierwszej instancji nie można zasadnie zarzucić obrazy przepisów prawa materialnego jak również błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, w zakresie podniesionym w odwołaniu obrońcy obwinionej.

Na uwzględnienie nie zasługuje również odwołanie na niekorzyść obwinionej, wniesione przez Ministra Sprawiedliwości. Skarżący w uzasadnieniu tego środka odwoławczego podnosi w szczególności, że obwiniona „nie rozumie (...) wyjątkowej naganności swego postępowania. Sposób tłumaczenia własnego zachowania, ewidentnie instrumentalne podchodzenie do szeregu okoliczności mających rzekomo wpływać na podjętą przez nią decyzję, składanie wyjaśnień częściowo sprzecznych z tym co wyjaśniła w postępowaniu wyjaśniającym, przy uciekaniu się do sugerowania braku rzetelności w pracy Komisji Rekrutacyjnej, wskazuje na to, że obwiniona, niestety, nie prezentuje postawy, jakiej należałoby oczekiwać od odpowiedzialnego sędziego i to pełniącego wysoką funkcję prezesa sądu”. I to właśnie tym okolicznościom, zdaniem skarżącego, dostrzeżonym przez Sąd pierwszej instancji, nie nadano należytego znaczenia i w konsekwencji orzeczono karę rażąco łagodną. W związku z taką argumentacją skarżącego należy przypomnieć, że zgodnie z treścią art. 42 ust. 2 Konstytucji RP każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Wprawdzie postępowanie dyscyplinarne prowadzone w oparciu o przepisy u.s.p. nie jest postępowaniem karnym w ścisłym znaczeniu tego pojęcia, to jednak zważywszy na fakt, że czyn stanowiący przewinienie służbowe musi być bezprawny oraz zawiniony, to odpowiedzialność dyscyplinarna musi być traktowana jako odpowiedzialność o charakterze opresyjnym (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 324), a skoro tak, to do tego postępowania w pełni mają zastosowanie podstawowe zasady postępowania karnego, w tym prawo do obrony. Stosowanie tego prawa jest powszechne, co oznacza, że przysługuje ono również sędziom. Żaden przepis prawa nie stawia w tym zakresie tej grupy zawodowej poza nawias społeczeństwa. To konstytucyjne prawo osoby obwinionej o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego znajduje swoje odzwierciedlenie, między innymi, w treści art. 128 u.s.p. w zw. z art. 74 § 1 k.p.k. i art. 175 § 1 k.p.k. Obwiniony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności, dostarczania dowodów na swoją niekorzyść, ma prawo składać wyjaśnienia, może też bez podania powodów odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania lub odmówić składania wyjaśnień. Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy należy z całą mocą podkreślić, że korzystanie przez obwinioną z przysługującego jej prawa do obrony nie może być potraktowane jako okoliczność obciążająca. Oczywiście przyznanie się do winy czy też przejawianie krytycznego stosunku do popełnionego, w tym wypadku, deliktu dyscyplinarnego może i z reguły powinno być postrzegane jako okoliczność łagodząca. Nie oznacza to jednak, że odmienna postawa obwinionej może stanowić, jak chce tego skarżący, oko-



liczność obciążającą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2005 r., IV KK, 160/05, Prok. i Pr. 2007, z. 2, poz. 11). Z tych powodów odwołanie Ministra Sprawiedliwości należało uznać za niezasadne.

Z wielu zarzutów podniesionych w obu środkach odwoławczych jeden okazał się zasadny, a mianowicie zarzut rażącej surowości orzeczonej wobec obwinionej kary dyscyplinarnej. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny bardzo skrupulatnie przytoczył wszystkie okoliczności obciążające, występujące po stronie obwinionej, szeroko argumentując, na niemalże trzech stronach pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, swoje stanowisko w tym zakresie. I w istocie wszystkie te okoliczności w rozpoznawanej sprawie wystąpiły. Z kolei okolicznościom łagodzącym Sąd pierwszej instancji poświęcił zaledwie jedno zdanie. Oczywiście sam rozmiar argumentacji dotyczącej okoliczności wpływających na wymiar kary dyscyplinarnej nie przesądza jeszcze o wadliwości takiego procedowania. Chodzi przecież o merytoryczną zawartość tych elementów. Rzecz jednak w tym, że to jedno zdanie kwitujące przecież 39 lat nienagannej, wzorowej służby obwinionej świadczy o nie nadaniu należytej rangi tym właśnie okolicznościom łagodzącym. Lektura akt osobowych obwinionej wskazuje na wręcz modelowy przebieg jej służby sędziowskiej. Po nienagannym okresie aplikacji a następnie asesury obwiniona pełniła od marca 1975 r. służbę na stanowisku sędziego Sądu Powiatowego w M., a od stycznia 1976 r. w Sądzie Rejonowym w A., gdzie już w listopadzie tego samego roku powierzono jej, zważywszy na jej umiejętności zawodowe, funkcję Przewodniczącego Wydziału Cywilnego. Wzorowe wypełnianie obowiązków zawodowych, sumienność i zdyscyplinowanie tego sędziego spowodowało powołanie jej w 1980 r. na stanowisko Wiceprezesa Sądu Rejonowego w A. Jak wynika ze sprawozdania z lustracji orzecznictwa obwinionej w latach 1977 – 1982, załatwiła ona 2280 spraw cywilnych, a wyniki jej pracy zostały ocenione jako bardzo dobre (k. 135 akt osobowych). Te osiągnięcia zawodowe spowodowały powołanie jej w 1983 r. na stanowisko sędziego Sądu Wojewódzkiego w A. Po kolejnych latach nienagannej służby sędziowskiej, łącząc obowiązki orzecznicze z pełnieniem funkcji Przewodniczącego Wydziału w Sądzie Wojewódzkim w A., w 1994 r. powołana została na stanowisko Prezesa tego Sądu, które to pełniła do czasu zniesienia Sądu Okręgowego w A. w 2001 r. Po ponownym utworzeniu Sądu Okręgowego w A. w 2007 r. została powołana na stanowisko Prezesa tego Sądu na 6-letnią kadencję. Przytoczony, w głównym zarysie, przebieg służby sędziowskiej obwinionej musi przemawiać za koniecznością weryfikacji orzeczonej wobec niej kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji Prezesa Sądu Okręgowego w A. Oczywiście ta nienaganna służba nie może powodować uwolnienia tego sędziego od odpowiedzialności dyscyplinarnej. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, karą dyscyplinarną uwzględniającą z jednej strony występujące przecież w sprawie okoliczności obciążające, z drugiej zaś ważkie, zasygnalizowane wyżej, okoliczności łagodzące, uwzględniającą przy tym stopień społecznej szko-



dliwości czynu obwinionej, zważywszy też na cele zapobiegawcze i wychowawcze a także potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, będzie kara nagany.

Z tych też powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.



6

**WYROK Z DNIA 26 KWIETNIA 2010 R.
SNO 16/10**

Za wykroczenie sędzia odpowiada dyscyplinarnie (art. 81 u.s.p.), jeżeli stanowi ono przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk (sprawozdawca), Katarzyna Tyczka-Rote.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 stycznia 2010 r., sygn. akt ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego obwiniona została o to, że „w dniu 28 lipca 2009 r. około godz. 8.45 w A. na ul. Modlińskiej, kierując samochodem osobowym marki „Alfa Romeo”, nr rej. (...), nie zachowała należytej ostrożności i naruszyła art. 19 ust. 2 pkt 3 Prawa o ruchu drogowym poprzez niezachowanie bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu oraz nienależycie obserwowanie sytuacji na drodze, w skutek czego uderzyła w tył kierowanego przez Marcina D. samochodu marki „Honda Accord”, nr rej. (...), powodując w nim uszkodzenia tylnego zderzaka, podłogi, prawej podłużnicy, okularu reflektora prawego tylnego i lakieru oraz przesunięcia klapy bagażnika, tj. o popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. – to jest o dopuszczenie się przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. (ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.” – przyp. SN).

Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2010 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzuconego jej przewinienia dyscyplinarnego.

Orzeczenie to zaskarżyła w całości, na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego, Krajowa Rada Sądownictwa, zarzucając w odwołaniu „obrazę prawa materialnego, to jest naruszenie art. 81 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i art. 107 § 1 ustawy –



Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez uznanie, że za popełnione wykroczenie sędziego odpowiada dyscyplinarnie jedynie wówczas, gdy wykroczenie to stanowi jednocześnie przewinienie dyscyplinarne, podczas gdy prawidłowa wykładnia art. 81 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych prowadzi do wniosku, że za popełnione wykroczenie sędziego odpowiada również wówczas, gdy czyn przewinienia dyscyplinarnego nie stanowi”. W oparciu o tak sformułowany zarzut skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Rozważania w niniejszej sprawie należy poprzedzić konstatacją, która znalazła swój wyraz w ustaleniach Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji (niekwestionowanych zresztą przez skarżącego), że zarzucony obwinionej czyn, pomimo zakwalifikowania go przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego jako przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., w rzeczywistości – wobec stwierdzenia, iż obwiniona sędzia nie uchybiła godności urzędu sędziego – nie wypełnia znamion takiego deliktu, stanowiąc jedynie wykroczenie, o którym mowa w art. 86 § 1 k.w.

Powyższe ustalenie skutkowało wydaniem przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyroku uniewinniającego. Podstawą takiego rozstrzygnięcia było podzielenie przez Sąd dyscyplinarny orzekający *meriti* wyrażanego zarówno w piśmiennictwie (T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Komentarz do ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2009, s. 302 – 305), jak i w orzecznictwie (wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 25 września 2007 r., SNO 52/07, OSNSD 2007, poz. 75 oraz z dnia 22 października 2007 r., SNO 74/07, OSNSD 2007, poz. 86) poglądu, zgodnie z którym – w odniesieniu do wykroczeń nie będących przewinieniami dyscyplinarnymi sędzia korzysta z immunitetu materialnego, a zatem za wykroczenie odpowiada dyscyplinarnie tylko wówczas, gdy może być ono zakwalifikowane, jako przewinienie dyscyplinarne. Nadto, dla wsparcia argumentacji zawartej w powołanych judykatach, a także prezentowanej przez wskazanych wyżej komentatorów, Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji zwrócił uwagę na konsekwencje przyjęcia poglądu przeciwnego (również wyrażanego w piśmiennictwie i orzecznictwie, o czym w dalszej części niniejszego uzasadnienia), skutkującego postawieniem sędziego – sprawcy wykroczenia w gorszej sytuacji od sędziego – sprawcy przestępstwa nie będącego takim przewinieniem. O ile bowiem sędzia, sprawca wykroczenia, zawsze ponosiłby odpowiedzialność dyscyplinarną, to sędzia, sprawca przestępstwa np. nieumyślnego, które nie zawsze należy traktować jako uchybienie godności urzędu (zob. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: *op. cit.*, s. 441, a także L. Gardocki: Prawnokarna problematyka sędziowskiej odpowiedzialności dyscyplinarnej w: Prawo – kara – polityka kryminalna. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Tomasza Karczmara pod red. J.



Giezka, Zakamycze 2006, s. 197 – 198), takiej odpowiedzialności by nie ponosił, a karną tylko w razie uchylenia mu immunitetu.

Ze stanowiskiem tym, jak to wskazano w części historycznej, nie zgodziła się Krajowa Rada Sądownictwa – dalej określana jako Rada. W jej ocenie przepis art. 81 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, którego interpretacja stanowi klucz do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, należy rozumieć w ten sposób, iż w sprawach o wykroczenia popełnione przez sędziów określa on jedynie inaczej właściwość organu orzekającego, tryb postępowania i katalog kar, zaś pojęcia wykroczenia i przewinienia dyscyplinarnego są, na gruncie powołanej wyżej ustawy ustrojowej, rozłączne. Wykroczenie, zdaniem Rady, nie musi stanowić przewinienia dyscyplinarnego i odwrotnie, a wynika to pośrednio z art. 108 § 3 u.s.p. i art. 109 § 5 u.s.p., ponieważ *expressis verbis* oddziela się w nich odpowiedzialność sędziego za przewinienie dyscyplinarne od odpowiedzialności za wykroczenie. Pierwszy z tych przepisów w ocenie skarżącego, przewiduje inny termin przedawnienia dla wykroczeń, niż terminy ustanowione w art. 108 § 1 i 2 u.s.p., które z kolei dotyczą przewinień dyscyplinarnych; drugi stanowi, że odstępienie od wymierzenia kary jest możliwe w przypadku mniejszej wagi „przewinienia dyscyplinarnego lub wykroczenia”.

Za taką interpretacją art. 81 u.s.p., wyrażaną również w literaturze przedmiotu (por. W. Kozieliwicz: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 68 – 69; L. Gardocki: *op. cit.*, s. 198), przemawiają więc, zdaniem Rady, w pierwszym rzędzie – jak należy domniemywać – reguły wykładni systemowej. Odwołując się do jednego z orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (wyrok z dnia 13 października 2009 r., SNO 77/09, OSN-SD 2009 r., poz. 93), skarżący wyraził nadto pogląd, że z ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wynika, iż jurysdykcji sądów dyscyplinarnych dla sędziów zostało poddane kilka rodzajów spraw, a wśród nich sprawy o przewinienia dyscyplinarne (najliczniejsza grupa), o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, rozpatrywanie zastrzeżeń sędziów wobec zwrócenia im uwagi, a także o wykroczenia. W związku z powyższym nie ma podstaw do kształtowania takiego związku między art. 81 u.s.p. a art. 107 § 1 u.s.p., z którego wynikać miałyby, że przekazanie spraw o wykroczenia sędziów do postępowania dyscyplinarnego oznacza nadanie odmiennej od powszechnej treści pojęciu wykroczenie, do czego w ocenie skarżącego nie ma dostatecznych argumentów. Co więcej, przepis art. 81 u.s.p. usytuowany jest w rozdziale 1 działu II, zatytułowanym „Status sędziego”. Uregulowano w nim immunitet sędziowski w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia w odmienny sposób niż w odniesieniu do właściwej odpowiedzialności karnej sądowej i administracyjnej (art. 80 u.s.p.). Treść art. 81 u.s.p. nie ma więc, zdaniem Rady, związku z katalogiem przewinień służbowych, wynikającym z art. 107 § 1 u.s.p., zaś tezę tę potwierdza przepis art. 109 § 5 u.s.p., w którym wyraźnie odróżnione zostały dwa rodzaje odpowiedzialności przed sądem dyscyplinarnym: za przewinienie służbowe i za wykroczenie.



Wreszcie, dla wsparcia swojego stanowiska, Rada wskazała na zasady słuszności. W jej ocenie nie ma żadnych powodów by uznać, iż sędzia, który popełnił „jedynie” wykroczenie, nie dopuszczając się przy tym przewinienia dyscyplinarnego, pozostaje całkiem bezkarny. Sędzia bowiem, z racji pełnionego urzędu, zobowiązany jest do przestrzegania wyższych standardów zachowania, niż pozostała część społeczeństwa. Musi przestrzegać porządku prawnego ze szczególną starannością, o czym stanowi § 16 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, w myśl którego sędzia nie może żadnym swoim zachowaniem stwarzać nawet pozorów niespektowania porządku prawnego. Musi też odznaczać się cechą „nieskazitelny charakter”. Skoro dopuścił się wykroczenia, oznacza to, że naruszył porządek prawny i dokonał czynu zawinionego, co ma znaczenie dla oceny nieskazitelności charakteru nawet, jeżeli działał nieумыślnie – a więc lekkomyślnie lub niedbale.

Podsumowując powyższą argumentację, Rada stwierdziła, że skoro za wykroczenie odpowiada każdy, to tym bardziej sędzia, z racji swojej szczególnej pozycji. Immunitet materialny powoduje jedynie to, iż sędziowie nie odpowiadają przed sądem powszechnym, lecz przed sądem dyscyplinarnym, co jest jedną z gwarancji ich niezawisłości. Wprawdzie odpowiadając w tym trybie ponoszą surowsze konsekwencje, ponieważ surowsze są kary dyscyplinarne od tych przewidzianych w Kodeksie wykroczeń, odpowiada to jednak zaostrzonym wymogom dotyczącym staranności w przestrzeganiu porządku prawnego przez sędziów.

Z wyrażonym wyżej, przez Krajową Radę Sądownictwa, poglądem nie można się zgodzić.

Dokonana w odwołaniu wykładnia art. 81 u.s.p. jedynie pozornie sprawia wrażenie przeprowadzonej zgodnie z zasadami rządzącymi procesem dekodowania normy prawnej, *de facto* nie uwzględnia jednak reguł interpretacyjnych pozwalających na właściwe odczytanie znaczenia omawianego przepisu.

Po pierwsze, należy zauważyć, że pomimo deklaracji skarżącego, jakoby uznawał materialny charakter immunitetu sędziowskiego w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia, całość przeprowadzonego w odwołaniu wywodu w rzeczywistości takiemu twierdzeniu zaprzecza.

Istotą immunitetu materialnego jest to, że znosi on karalność czynu o znamionach opisanych w ustawie karnej. Zachowania, za które przepisy prawa materialnego przewidują odpowiedzialność karną, stają się w takim wypadku niekaralne, a ich sprawca – w zakresie objętym immunitetem – uwolniony jest od odpowiedzialności tego rodzaju. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie orzekającym w niniejszej sprawie, w całości podziela pogląd, co do materialnego charakteru immunitetu sędziowskiego w sferze odpowiedzialności za wykroczenia, wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lutego 2009 r., SNO 6/09 – OSN-SD 2009 r., poz. 29. Nie powtarzając wyczerpującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu tego orzeczenia co do pojęcia immunitetu na gruncie polskiego procesu karnego, do której należy się w tym miejscu



odwołać, przypomnieć jedynie należy, że w zależności od charakteru immunitetu materialnego, a więc tego czy jest to immunitet zupełny (całkowity) lub też częściowy (ograniczony), następuje albo całkowite wyłączenie pewnych osób spod działania prawa karnego, albo też wykluczenie działania pewnej części przepisów prawa karnego materialnego w odniesieniu do określonej grupy podmiotów, przy jednoczesnym poddaniu ich innego rodzaju odpowiedzialności, np. dyscyplinarnej (zob. też W. Michalski: Immunitety w polskim procesie karnym. Warszawa 1970, s. 15).

Taki właśnie charakter, a więc immunitetu materialnego częściowego, ma – z woli ustawodawcy – immunitet sędziowski w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia. Przemawia za tym sama treść art. 81 u.s.p., zgodnie z którym „za wykroczenia sędziego odpowiada wyłącznie dyscyplinarnie”, a więc tym samym – co oczywiste – nie ponosi odpowiedzialności opartej o przepisy Kodeksu wykroczeń. Zapis powyższy jest bez wątpienia wyrazem intencji ustawodawcy, który przyjmując takie brzmienie omawianego przepisu, nie różniącego się zasadniczo od jego treści zawartej w projekcie ustawy, w której ostatecznie został zawarty (w art. 81 odpowiadającym art. 79 pierwotnego projektu zmieniono wyłącznie formę gramatyczną „może odpowiadać” na poprawną normatywnie „odpowiada”), podzielił również przekonanie projektodawców, jednoznacznie określających omawiany immunitet jako „immunitet materialny w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia” i przeciwstawiając go „immunitetowi formalnemu w zakresie odpowiedzialności karnej” (zob. uzasadnienie rządowego projektu ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, druk sejmowy Sejmu III Kadencji nr 1656, s. 88). W identyczny sposób, a więc przyjmując materialny charakter immunitetu sędziowskiego w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia, instytucja ta jest powszechnie postrzegana na gruncie prawa o wykroczeniach (W. Kotowski, B. Kurzepa: Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz, Warszawa 2007, s. 103; T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz, Warszawa 2008, s. 78 i nast.). W tożsamy wreszcie sposób immunitet ten traktowany był już na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego w ustawie z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. 1994, Nr 7, poz. 25 ze zm., w której, regulujący omawianą materię art. 50 § 4 stanowił, że „za wykroczenia sędziego odpowiada tylko dyscyplinarnie” (zob. J. R. Kubiak, J. Kubiak: Immunitet sędziowski, PS 1993, nr 11-12, s. 7 i nast.). Już wówczas w piśmiennictwie wskazywano nadto (odwołując się zresztą do orzecznictwa polskich sądów dyscyplinarnych), że najczęstszymi przypadkami czynów uznawanych za stanowiące uchybienie godności sędziego były czyny polegające na popełnieniu przestępstwa lub **wykroczenia** (podkreślenie – SN-SD) drogowego (J. R. Kubiak, J. Kubiak: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, PS 1994, nr 4, s. 22 i 23). Skoro więc taka była wola ustawodawcy, to podejmowanie próby jej podważenia przez różnego rodzaju zabiegi interpretacyjne z góry musi być skazane na niepowodzenie.



Tymczasem tak właśnie czyni w niniejszym odwołaniu skarżący, którego tok rozumowania prowadzi do wniosku, że ustanowionej w art. 81 u.s.p. instytucji immunitetu nadana została forma mieszana zawierająca zarówno elementy immunitetu materialnego, jak i przede wszystkim formalnego. Trudno inaczej odczytywać bowiem to stwierdzenie zawarte w odwołaniu Rady, gdy z treści art. 81 u.s.p. wyprowadza wniosek, jakoby przepis ten w sprawach o wykroczenia popełnione przez sędziów wyłącznie inaczej określał, „właściwość organu orzekającego, tryb postępowania i katalog kar”. Słusznie zauważono w powołanym już wyżej wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lutego 2009 r. (SNO 6/09), iż „nie ma dostatecznych przesłanek do uznania, że przepis art. 81 u.s.p. tworzy swego rodzaju formę hybrydową odpowiedzialności sędziów za wykroczenia, polegającą na jednoczesnym wykorzystywaniu opisu wykroczeń przyjętego z ustaw zawierających przepisy karne tego rodzaju z pominięciem sankcji przewidzianych w tym postępowaniu oraz przyjęciu z ustawy ustrojowej – wyłącznie systemu kar przewidzianych na gruncie odpowiedzialności dyscyplinarnej”, w konkluzji wywodząc, że do przyjęcia tak szczególnych reguł odpowiedzialności, niezależnie od jej zgodności z wzorcem konstytucyjnym, konieczna byłaby wyraźna i jednoznaczna regulacja ustawowa. A przecież ustawodawca nie określił, że za wykroczenia sędzia odpowiada „przed sądami dyscyplinarnymi” albo, że w sprawach o wykroczenia popełnione przez sędziów „stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym”, czy też wreszcie, że „za wykroczenia orzeka się wobec sędziów kary określone w art. 109 § 1 u.s.p.” Wręcz przeciwnie, interpretowana norma wskazuje, że sędzia w tym wypadku „odpowiada wyłącznie dyscyplinarnie”, a więc, że do jego odpowiedzialności mają zastosowanie zarówno unormowania dotyczące procedury dyscyplinarnej, w tym organów powołanych do orzekania, lecz również wszystkie materialne podstawy odpowiedzialności (nie tylko dotyczące kar), te zaś, co przecież nie ulega wątpliwości, zawarte zostały w przepisie art. 107 § 1 u.s.p.

W świetle powyższego nie można również wyciągać – jak to czyni Rada – tak daleko idących wniosków z samego faktu usytuowania art. 81 u.s.p. w rozdziale 1 działu II ustawy ustrojowej zatytułowanego „Status sędziego”, bowiem instytucja immunitetu w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia (podobnie jak w wypadku odpowiedzialności karnej) wiąże się właśnie ze statusem sędziego i wyłącznie stąd takie a nie inne jej umiejscowienie, co z kolei nie ma najmniejszego znaczenia dla przyjęcia zasad tej odpowiedzialności, zawartych przecież w całości w rozdziale 3 tego samego działu noszącego tytuł „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów”. Ponadto z takiego usytuowania przepisu regulującego immunitet sędziowski w sprawie wykroczeń, wbrew twierdzeniom skarżącego, wcale nie wynika aby jurysdykcji sądów dyscyplinarnych dla sędziów zostały poddane, poza sprawami o przewinienia dyscyplinarne, o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej i rozpatrywanie zastrzeżeń sędziów wobec zwrócenia im uwagi, także – jako osobna kategoria – wykroczenia. Artykuł 81 u.s.p. znosi bowiem karalność czynu sędziego w sferze prawa o wykroczeniach, przenosząc ją do sfery odpo-



wiedzialności dyscyplinarnej, natomiast zawarty w tym przepisie zwrot „odpowiada wyłącznie dyscyplinarnie” oznacza jedynie tyle, że o ile za przestępstwo sędzia odpowiadać może karnie (po uchyleniu immunitetu) jak i dyscyplinarnie (nawet wówczas gdy w postępowaniu karnym został wydany wyrok uniewinniający – art. 120 § 1 zd. 2 u.s.p.), to za wykroczenia odpowiada wyłącznie dyscyplinarnie, co jednak nie tworzy odrębnej grupy spraw dyscyplinarnych obejmujących wykroczenia, które nie stanowią jednocześnie deliktu dyscyplinarnego. W obu wypadkach, tak odpowiedzialności za przestępstwo jak i za wykroczenia, sędzia będzie odpowiadał dyscyplinarnie tylko wówczas, gdy jego postępowanie, odpowiadające znamionom czynu stypizowanego w ustawie karnej jako przestępstwo lub ustawach zawierających podstawy materialne odpowiedzialności za wykroczenia, będzie ocenione jednocześnie jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 u.s.p. To ten właśnie przepis zawiera zamknięty (wyłączny) katalog zachowań objętych odpowiedzialnością dyscyplinarną i jest jedyną podstawą normatywną odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego (tak: A. Siuchniński: Niektóre aspekty odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów za wykroczenia, OSN-SD 2009 r., s. 572). Ten aspekt zagadnienia, który najwyraźniej umknął uwadze skarżącego, trafnie został dostrzeżony przez orzekający w niniejszej sprawie w instancji *a quo* Sąd dyscyplinarny. Nie ma przecież żadnych racjonalnych powodów do rozróżnienia – w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej – sytuacji sędziego, popełniającego chociażby przestępstwo nieumyślne i sytuacji sędziego, który popełnia wykroczenie. Ten pierwszy poniósłby odpowiedzialność dyscyplinarną jedynie wtedy, gdyby jego zachowanie ocenione zostało jednocześnie jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 u.s.p., co przecież nie musi nastąpić (na taką możliwość wskazują również ci autorzy, którzy akceptują pogląd o samodzielnym byciu odpowiedzialności sędziego w postępowaniu dyscyplinarnym za wykroczenie – zob. L. Gardocki: *op. cit.*, s. 197 – 198), a odpowiedzialność karną wyłącznie w razie wyrażenia zgody na pociągnięcie do niej, zaś ten drugi ponosiłby odpowiedzialność zawsze, to jest bez względu na to, czy jego zachowanie będzie jednocześnie przewinieniem dyscyplinarnym w rozumieniu art. 107 u.s.p.

Poczynione wyżej rozważania, odnoszące się do systematyki ustawy ustrojowej, pomimo jednoznacznego, zdaniem tego składu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, kontekstu językowego art. 81 u.s.p., nakazują sięgnięcie przy interpretacji omawianej normy, również – co czyni zresztą Rada w uzasadnieniu swojego odwołania – do reguł wykładni systemowej.

I tak, jak to wskazano wyżej, za formalnym charakterem immunitetu sędziowskiego w sferze wykroczeń przemawia również, jak to ujęto w odwołaniu, treść art. 108 § 3 u.s.p. i art. 109 § 5 u.s.p. Pierwszy z tych przepisów przewiduje, w ocenie Rady, inny termin przedawnienia wykroczeń, niż terminy ustanowione w § 1 i 2 art. 108 u.s.p., które z kolei dotyczą – jak wywodzi Rada – przewinień dyscyplinarnych, drugi natomiast wskazuje na możliwość odstąpienia od wymierzenia kary w przypadku „przewinienia dyscyplinarne-



go” lub „wykroczenia” mniejszej wagi, co z kolei oznaczać miałyby oddzielenie, i to *expressis verbis*, odpowiedzialności sędziego za przewinienie dyscyplinarne od odpowiedzialności za wykroczenie. To z kolei miałyby wspierać tezę, że katalog zachowań objętych odpowiedzialnością dyscyplinarną, a określony w art. 107 u.s.p., nie ma charakteru zamkniętego i jest rozszerzony o wykroczenia. Jest to jednak rozumowanie uproszczone, o czym przekonuje brzmienie wskazanych wyżej przepisów.

Zgodnie z art. 108 § 3 u.s.p. w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenia **przedawnienie dyscyplinarne** (podkr. – SN-SD) następuje jednocześnie z przedawnieniem przewidzianym dla wykroczeń. Taka treść powołanego przepisu wskazuje, że jedynie inaczej określono w nim termin przedawnienia dyscyplinarnego czynu stanowiącego jednocześnie wykroczenie i że wobec tego należy go traktować jako *lex specialis* w stosunku do art. 108 § 1 i 2 u.s.p. Oznacza to więc, że do przewinień dyscyplinarnych wypełniających znamiona wykroczenia, nie mają wówczas zastosowania ogólne reguły przedawnienia dyscyplinarnego określone w art. 108 § 1 i 2 u.s.p., zaś takie odmienne określenie przedawnienia dyscyplinarnego tego rodzaju deliktów, niewątpliwie podyktowane jest koniecznością zapewnienia sędziemu – sprawcy przewinienia dyscyplinarnego będącego też wykroczeniem – takich samych gwarancji, gdy chodzi o określenie czasu w jakim można pociągnąć go do odpowiedzialności dyscyplinarnej za nie, jak wszystkim pozostałym sprawcom wykroczeń. W konsekwencji, z uwagi na treść powołanego przepisu, zachowanie sędziego wypełniające znamiona wykroczenia i jednocześnie uchybiające godności urzędu sędziego, ulegnie zawsze przedawnieniu w terminie przewidzianym w art. 108 § 3 u.s.p. (tak: Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 18 lutego 2009 r., SNO 6/09). Co więcej, wymieniony przepis odczytywać należy w duchu art. 108 § 4 u.s.p., a więc że chodzi w nim o wypadki, gdy przewinienie dyscyplinarne zawiera jednocześnie znamiona wykroczenia, co przecież – podobnie, jak w przypadku przewinień i przestępstw oraz zawiązanego z tym z kolei wydłużeniem terminu przedawnienia, może się zdarzyć (T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: *op. cit.*, s. 304).

Natomiast zawarte w art. 109 § 5 u.s.p. pozorne rozróżnienie przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi od wykroczenia mniejszej wagi, przez użycie spójnika „lub”, samo w sobie nie może przesądzać o czysto procesowym charakterze immunitetu określonego w art. 81 u.s.p. Odczytywać należy je wyłącznie jako nadregulację – swoiste *superfluum* ustawowe – akcentującą, że wykroczenia, jako szczególne, gdyż wypełniające znamiona ustawy karnej niezawierającej pojęcia „wypadek mniejszej wagi” przewinienia dyscyplinarnego, także powinny być oceniane przez pryzmat kryteriów pozwalających na ich zakwalifikowanie jako „wypadku mniejszej wagi” (A. Siuchniński: *op. cit.*, s. 9).

Podsumowując tę część rozważań należy stwierdzić, że reguły wykładni systemowej nie dają – wbrew twierdzeniom autorów odwołania – podstawy do odstąpienia od wyników wykładni gramatycznej, wskazującej na materialny charakter immunitetu sędziowskiego w sferze wykroczeń.



Wreszcie, tożsama konkluzja będzie wynikiem wykładni funkcjonalnej.

Nie można bowiem zgodzić się ze skarżącym, że celem omawianej tu regulacji było wprowadzenie surowszych rygorów odpowiedzialności za wykroczenia sędziów, a to w kontekście zaostrożonych wymogów w przestrzeganiu porządku prawnego przez osoby sprawujące taki urząd, w szczególności z uwagi na standardy postępowania stawiane sędziom m.in. w przepisach Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów). Taka argumentacja prowadzi wszak do wniosków wręcz absurdalnych, bowiem z instytucji gwarancyjnej jaką bez wątpienia jest immunitet, tworzyłoby się podstawę wzmożonej represji. A przecież istnieją oczywiste racje ustrojowe i ochronne, które bez wątpienia miał na uwadze ustawodawca nadając immunitetowi sędziowskiemu w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia charakter materialny. Jego celem jest przecież skuteczne zapobieganie wywieraniu na sędziego nieformalnego nacisku środkami przewidzianymi w postępowaniu o wykroczenia, co jest stosunkowo proste do osiągnięcia, np. przez wszczynanie postępowań mających charakter szykany albo prowokacji, opartych na fikcyjnych lub sfabrykowanych zarzutach lub dowodach albo tylko przez stosowanie wobec sędziego gróźb wszczęcia takich postępowań (zob.: T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: *op. cit.*, s. 304). Nie istnieje przy tym, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wyrażana w piśmiennictwie (W. Kozielewicz: *op. cit.*, s. 69; L. Gardocki: *op. cit.*, s. 198) obawa, co do braku akceptacji społecznej dla tego rodzaju rozwiązań prawnych – zniesienia odpowiedzialności sędziów za wykroczenia, co przecież *de facto* wcale nie ma miejsca. Przecież naruszenie godności urzędu sędziego (a to w tym zakresie art. 107 § 1 k.p.k., zawierającego znamiona deliktu dyscyplinarnego, umiejscawiać należy odpowiedzialność sędziego za wykroczenie) nie musi nawet polegać na zachowaniu obrażającym przepisy prawa. Może to być również czyn w takim stopniu naruszający same zasady etyki, że w efekcie uchybia też godności urzędu sędziowskiego. Z art. 82 § 2 u.s.p. wynika, że sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść „**ujmę godności sędziego**” (podkr. – SN-SD) lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności, a jeżeli tak, to sędzia może zostać ukarany dyscyplinarnie nie tylko za naruszenie zasad etycznych określonych w powołanym wyżej Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, lecz nawet za niewywiązanie się z określonego, a wynikającego z konkretnej sytuacji, obowiązku działania (L. Gardocki: *op. cit.*, s. 196). Znajduje to podstawę m.in. w § 5 ust. 2 wspomnianego Zbioru, zawierającego swojego rodzaju klauzulę generalną, zgodnie z którą „Sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności, nawet jeżeli nie zostały uwzględnione w zbiorze”. Oczywiste więc jest, że wykroczenie – jako czyn zabroniony i zagrożony karą oraz mający społeczną szkodliwość – w przytłaczającej większości wypadków będzie stanowił również przewinienie dyscyplinarne, a zatem margines niekaralności sędziego za



wykroczenia, w ramach immunitetu materialnego, w rzeczywistości jest i będzie bardzo wąski. W praktyce wchodzić będą w grę wyłącznie wykroczenia, które można uznać za szkodliwe (społecznie i korporacyjnie) w mniejszym stopniu niż wykroczenia określone przez ustawodawcę jako wykroczenia „mniejszej wagi” (art. 109 § 5 u.s.p.) lub wyjątkowo takie, które nie noszą jakiegokolwiek szkodliwości korporacyjnej (T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: *op. cit.*, s. 303). Co więcej, w każdym wypadku uznania, że wykroczenie, którego popełnienie zarzucono sędziemu, wyczerpuje znamiona deliktu dyscyplinarnego, w wypadku przypisania obwinionemu sprawstwa takiego czynu, pociągać będzie to za sobą sankcje, bezspornie bardziej dolegliwe niż te, które wynikałyby z przepisów materialnych prawa o wykroczeniach. Pokrywa się to z postulowaną przez Radę koncepcją zaostrzonych standardów postępowania stawianych przed sędziami, nie może natomiast – o czym była mowa wyżej – stanowić argumentu prowadzącego do takiej interpretacji art. 81 u.s.p., zgodnie z którą immunitet sędziowski w sprawach o wykroczenia nie ma charakteru materialnego.

Reasumując, podzielić należy pogląd, wyrażony przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że *za wykroczenie sędziego odpowiada dyscyplinarnie (art. 81 u.s.p.), jeżeli stanowi ono przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.*

Uwzględniając powyższe, wobec niepodzielenia stanowiska prezentowanego przez Krajową Radę Sądownictwa we wniesionym przez nią odwołaniu oraz niestwierdzenia okoliczności obligujących Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny do orzekania poza granicami środka odwoławczego, zaskarżony wyrok Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji wydany w odniesieniu do obwinionej – należało utrzymać w mocy.



7

**POSTANOWIENIE Z DNIA 1 LIPCA 2010 R.
SNO 28/10**

Nie można skutecznie żądać wznowienia odnośnie postępowania, które zakończyło się prawomocnie odmową przyjęcia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, gdyż w wyniku takiej odmowy nie dochodzi w ogóle do postępowania w przedmiocie owego zezwolenia, a tylko to postępowanie może podlegać ewentualnemu wznowieniu.

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jan Górowski, Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, wobec którego odmówiono prawomocnie przyjęcia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 1 lipca 2010 r. zażalenia wnioskodawczynie Janiny A. na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 marca 2010 r., sygn. akt ASDz (...), o odmowie przyjęcia kasacji

utrzymał w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Janina A. wystąpiła w lipcu 2009 r. do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskami o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, w związku z zarejestrowaniem przez ten Sąd Rejonowy dwóch jej „pozwów prywatnych” przeciwko temu sędziemu jako Wiceprezesowi Sądu o dopuszczenie się w jej sprawach sądowych czynów, o jakich mowa w art. 270 i 271 k.k. oraz w art. 212 i 216 k.k. Zarządzeniem z dnia 19 sierpnia 2009 r., sygn. akt ASDo (...), upoważniony sędzia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, stosownie do art. 80 § 2b u.s.p., odmówił przyjęcia tego wniosku jako oczywiście bezzasadnego wskazując, że z tego powodu nie wzywano już wnioskodawczynie do uzupełnienia braków formalnych jej pisma w zakresie przymusu adwokacko-radcowskiego, którego nie dopełniła. Po rozpoznaniu zażalenia wnioskodawczynie na tę decyzję, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, postanowieniem z dnia 28 września 2009 r., sygn. akt ASDz (...), utrzymał w mocy powyższe zarządzenie. W lutym 2010 r. Janina A. wystąpiła z osobistą kasacją w tej sprawie, żądając też przyznania jej adwokata z urzędu i przekazania sprawy innemu sądowi. Zarządzeniem z dnia



16 marca 2010 r. Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odmówił przyjęcia tej skargi jako niedopuszczalnej z mocy ustawy. Na zarządzenie to skarżąca wniosła zażalenie, domagając się jego uchylecia i wznowienia postępowania odnośnie zezwolenia na ściganie podnosząc, że wydający to zarządzenie jest przez nią pozwany w sprawie cywilnej, że wszystkie decyzje podejmowali sędziowie w tym samym Wydziale Karnym, którzy się wzajemnie znają, nie było tu zatem rzetelnego procesu oraz że naruszono art. 32 i 45 Konstytucji RP.

Rozpoznając to zażalenie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wprawdzie, po wejściu w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r. (sygn. akt K 39/07, Dz. U. Nr 320, poz. 1698), tzn. od dnia 12 grudnia 2007 r., stwierdzającego niezgodność z ustawą zasadniczą licznych zmian wprowadzonych do przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez nowelę z dnia 27 lipca 2007 r. (Dz. U. Nr 136, poz. 969), nie ma na gruncie tej ustawy normy, która w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności odsyłałaby wprost do stosowania, w kwestiach nieuregulowanych w jej art. 80, przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym, a poprzez to także do norm Kodeksu postępowania karnego, ale jak zasadnie wskazano w uchwale 7 sędziów SN z dnia 27 maja 2009 r., sygn. akt I KZP 5/09 (OSNKW 2009, z. 7, poz. 51), mimo to w postępowaniu o wskazane wyżej zezwolenie mają jednak nadal odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym sędziów, a „w zakresie (...) koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu”, także przepisy Kodeksu postępowania karnego. Odpowiednie stosowanie norm rozdziału 3 działu II u.s.p. także w tych sprawach oznacza jednak, że obowiązuje tu również zawarty wśród nich art. 122 u.s.p., zgodnie z którym: „Od wyroku sądu dyscyplinarnego drugiej instancji kasacja nie przysługuje”. A *maiori ad minus* tym bardziej nie przysługuje ona od prawomocnych postanowień sądu drugiej instancji, zapadłych w tych sprawach, a więc także w kwestii wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Należy tu wskazać skarżącej, że również na gruncie przepisów Kodeksu postępowania karnego stronom nie przysługuje kasacja od prawomocnych postanowień sądu odwoławczego, lecz jedynie od wyroków i to tylko niektórych. Samo istnienie lub nieistnienie kasacji w określonych procedurach typu represyjnego nie jest przy tym warunkiem rzetelnego procesu, gdyż Konstytucja RP zakłada, że postępowanie sądowe jest co do zasady dwuinstancyjne (art. 176 ust. 1), a nie trójinstancyjne. Zasadnie zatem Prezes Sądu odmówił przyjęcia kasacji własnej wnioskodawczyni, gdyż prawo nie przewiduje w ogóle możliwości występowania z takim środkiem na gruncie postępowań przewidzianych w przepisach o ustroju sądów.

W tej sytuacji wszelkie zarzuty podnoszone w zażaleniu jako powody mające uzasadniać wniosek tej skargi o uchylenie zaskarżonego zarządzenia nie podlegają rozpozna-



niu. Na marginesie powyższego, skarżącej należy jednak wyjaśnić, że wbrew jej twierdzeniom w sprawie tej nie doszło do naruszenia art. 32 i 45 Konstytucji RP, jako że konstytucyjna równość obywateli wobec prawa i zakaz dyskryminacji (art. 32) są realizowane przez przepisy o u.s.p., a skarżącą – podobnie jak sędziego, którego dotyczył jej wniosek – tak samo zawiadamiano o posiedzeniach (k. 43, 44), a to że mimo powiadomienia nie uczestniczyli oni, w tym i wnioskodawczyni, w owych posiedzeniach, nie godzi w równość obywateli wobec prawa. Nie naruszono też wymogu bezstronnego i jawnego rozpoznania sprawy (art. 45 Konstytucji RP), gdyż jawność posiedzenia sądu wobec stron była zapewniona, a to, że nie uwzględniono wniosku skarżącej o wyłączenie sędziów nie narusza samo w sobie zasady bezstronności. Zasada ta nie polega bowiem na tym, że to strona wybiera sobie sędziów, którzy mają rozpoznać jej sprawę, lecz jedynie że, jeżeli wykaże konkretne okoliczności wskazujące realnie na zaistnienie wątpliwości co do bezstronności określonego sędziego, może ona żądać jego wyłączenia, ale w kwestii tej orzeka jednak sąd (w innym składzie) analizując, czy rzeczywiście okoliczności takie zachodzą. I tak właśnie w tej sprawie postąpiono. Wywody skarżącej, że wszyscy sędziowie jako orzekający w Wydziale Karnym Sądu Apelacyjnego w A. wzajemnie się znają i znają sędziów sądów niższych, a więc tym samym nie miała ona rzetelnego procesu sugeruje, że nie orientuje się ona w działalności orzeczniczej sędziów. Bowiem to, że łączy ich znajomość zawodowa nie oznacza, że w procesie orzekania kierują się oni faktem owej znajomości, jako że orzeczenie musi być oparte na materiałach sprawy i uzasadnione następnie w oparciu o ten materiał, a nie na podstawie pozaprocesowych wrażeń i odczuć sędziego.

Nie jest natomiast prawdą, podawana w zażaleniu – jak należy rozumieć jako ewentualny powód wznowienia postępowania – okoliczność, że sędzia, który wydał zaskarżone zarządzenie jest pozwany przez skarżącą w postępowaniu cywilnym w przywołanej przez nią sprawie o sygn. akt I C 1324/08 Sądu Okręgowego w A., gdyż jak wynika z informacji tego Sądu jest to sprawa przeciwko Skarbowi Państwa – Sądowi Apelacyjnemu w A., który to Sąd wskazany sędzia, jako jego prezes prawnie reprezentuje, nie będąc jako osoba fizyczna pozwanym w tej sprawie. Niezależnie od powyższego należy podnieść, że choć – jak wcześniej wykazano – w postępowaniu w przedmiocie udzielenia zezwolenia na ściganie sędziego mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, a tym samym i o zakładanej przez nie możliwości wznowienia procesu (art. 125 – 126 u.s.p.), to jednak nie można tego odnieść do niniejszej sprawy. Nie można bowiem skutecznie żądać wznowienia odnośnie postępowania, które zakończyło się prawomocnie odmową przyjęcia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, gdyż w wyniku takiej odmowy nie dochodzi w ogóle do postępowania w przedmiocie owego zezwolenia, a to tylko to postępowanie podlegać może ewentualnemu wznowieniu.

Mając to wszystko na uwadze orzeczono jak na wstępie.



WYROK Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2010 R.

SNO 42/10

Zakończenie związku partnerskiego, nie zwalnia sędziego od obowiązku powstrzymania się od orzekania w sprawach, w których reprezentantem strony procesowej jest drugi uczestnik tego związku. Jednym z podstawowych fundamentów rzetelnego sprawowania wymiaru sprawiedliwości jest obowiązek zachowania bezstronności przez sędziego. Ta bezstronność nie może być zakłócona przeżywaniem osobistych emocji, które nie wygasają w jednej chwili ani nie znikają bez śladu – już po zakończeniu związku nawet nieformalnego.

Zaniechanie powstrzymania się od udziału w rozpoznawaniu takich spraw może stać się powodem do powstawania – zwłaszcza w odbiorze zewnętrznym – wątpliwości co do przywiązywania należytej wagi do bezstronnego ich prowadzenia i rozpoznawania.

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Iwona Koper, Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 5 października 2010 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2010 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego została obwiniona o to, że naruszyła § 5 pkt 4 i § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, objętych uchwałą nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. i orzekała w okresie od dnia 15 kwietnia 2005 r. do dnia 13 marca 2007 r. w sprawach VI Ka: 60/05, 333/05, 369/05, 531/05, 450/05, 566/05, 585/05, 383/05, 393/05, 687/05, 811/05, 830/05, 865/05, 893/05, 895/05, 937/05, 973/05, 1001/05, 1185/05, 1203/05, 1227/05, 1240/05, 1269/05, 1289/05, 1340/05, 1345/05, 1346/05, 1374/05, 1300/05, 1377/05, 1383/05, 1434/05, 1512/05, 1543/05, 1549/05,



1591/05, 1556/05, 1600/05, 121/06, 49/06, 1658/05, 165/06, 197/06, 82/06, 32/06, 243/06, 383/06, 1379/05, 362/06, 214/06, 739/06, 934/06, 635/06, 965/06, 786/06, 969/06, 1189/06, 177/06, 1281/05, 626/06, 1166/06, w których występował jako obrońca wyznaczony z urzędu adwokat J. R., z którym obwinioną łączyły bliskie stosunki osobiste oraz w analogicznych okolicznościach na przestrzeni 2005 roku w 66 sprawach wydała zarządzenia o ustanowieniu adwokata J. R. obrońcą z urzędu, z czego 12 trafiło do referatu obwinionej, co uchybia godności urzędu sędziego i jest przewinieniem służbowym z art. 107 § 1 ustawy – Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2010 r., sygn. akt ASD (...):

I. na zasadzie art. 108 § 2 p.u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie czynów popełnionych przez obwinioną przed dniem 26 września 2005 r.;

II. w pozostałym zakresie na zasadzie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. uniewinnił obwinioną.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym, który zarzucił wyrokowi Sądu pierwszej instancji *„błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że zarzucane obwinionej zachowania, mające miejsce przed dniem 26 września 2005 r., uległy przedawnieniu i w związku z tym postępowanie w tym zakresie należało umorzyć, zaś co do pozostałych czynów, mających miejsce po dniu 26 września 2005 r., brak jest dowodów wskazujących na popełnienie przez obwinioną przewinienia dyscyplinarnego, co skutkowało jej uniewinnieniem”*.

Powyższe twierdzenie zostało skonkretyzowane w części motywacyjnej środka odwoławczego przez wskazanie, że przyjęcie instytucji przedawnienia za podstawę rozstrzygnięcia w części umarzającej zaskarżonego wyroku oparte było na potraktowaniu zachowania obwinionej jako szeregu odrębnych czynów związanych z poszczególnymi sprawami, w których orzekała, pomimo występowania w tych sprawach adwokata J. R. jako obrońcy, bądź też, w których wyznaczyła go obrońcą z urzędu. Tym samym, Sąd pierwszej instancji nie zastosował konstrukcji czynu ciągłego, której wyrazem był opis zachowania zarzucanego obwinionej zamieszczony we wniosku o ukaranie. Tymczasem, przyjęcie instytucji przewidzianej w art. 12 k.k. powodowałoby znaczące przesunięcie punktu czasowego stanowiącego odniesienie dla obliczania okresu przedawnienia czynu będącego przedmiotem postępowania dyscyplinarnego i wpływałoby na możliwość umorzenia postępowania z powodu upływu tego okresu.

Autor odwołania zakwestionował także pogląd Sądu pierwszej instancji, w którym wyrażono przekonanie, że w 2005 roku charakter kontaktów obwinionej z adwokatem J. R. nie obligował jej do powstrzymania się od orzekania w sprawach z jego udziałem oraz wyznaczania go obrońcą z urzędu.



W oparciu o tak sformułowane zarzuty Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Na wstępie podkreślić należy, że stosownie do dyrektywy zawartej w art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k., mającej zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie art. 128 p.u.s.p., sąd drugiej instancji rozpoznając środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść obwinionego a pochodzący od oskarżyciela publicznego (takim niewątpliwie jest rzecznik dyscyplinarny występujący w tym postępowaniu) może orzec na niekorzyść tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych przez skarżącego lub podlegających uwzględnieniu z urzędu. Mając na uwadze wspomniane ograniczenie, w pierwszej kolejności należy zatem odnieść się do zarzutów sformułowanych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego. Od razu w tym miejscu trzeba wskazać na zasadność krytyki wyrażonej przez autora odwołania pod adresem zaskarżonego orzeczenia. Pełne podzielenie oceny kwestionowanego rozstrzygnięcia zaprezentowanej w środku odwoławczym oraz przekonanie, że zarzucane uchybienia miały wpływ na treść wyroku Sądu pierwszej instancji – uzasadniały również uwzględnienie wniosku skarżącego oraz uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie mu sprawy obwinionej do ponownego rozpoznania.

Podstawowym przedmiotem krytyki skierowanej przez oskarżyciela pod adresem rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego było błędne rozdzielenie zachowania zarzucanego obwinionej na jednostkowe zdarzenia „podlegające indywidualnej ocenie”. Zdaniem Sądu *meriti* „nie stanowią one jednego przewinienia dyscyplinarnego, a postępowanie dyscyplinarne względem każdego z nich mogło, choć nie musiało, toczyć się łącznie”. W konsekwencji, również przedawnienie każdego z tych zachowań – Sąd pierwszej instancji ustalał indywidualnie. Pogląd ten wszelako nie został poparty jakimkolwiek argumentem, choć konstrukcja prawna przyjęta w wyroku różniła się zdecydowanie od zarzutu postawionego przez oskarżyciela. Całkowicie poza sferą rozważań Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pozostało zagadnienie ciągłości czynu, dość oczywiste w sytuacji, gdy mamy do czynienia z powtarzającymi się jednorodnymi zachowaniami sprawcy. Instytucja czynu ciągłego na gruncie obowiązującej regulacji prawnej, została ukształtowana w przepisie art. 12 k.k., który przewiduje, że dwa lub więcej zachowań podjętych w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uważa się za jeden czyn zabroniony. Przepis art. 12 k.k. stanowi ustawową dyrektywę interpretacyjną służącą do rozstrzygania przypadków wielości zachowań charakteryzujących się elementem ciągłości. Zarazem należy podkreślić, że stosowanie tej instytucji nie należy do sfery swobodnego uznania, lecz jest ustawowym obowiązkiem organu stosującego prawo. Stąd też sąd orzekający w odniesieniu do zachowań charakteryzujących się



elementem powtarzalności, jest zobligowany do ich rozważenia w aspekcie dyrektywy zawartej w art. 12 k.k. (ewentualnie art. 91 k.k.) i poddania analizie z punktu widzenia zawartych tam przesłanek. Obowiązek stosowania instytucji części ogólnej Kodeksu Karnego również w postępowaniu dyscyplinarnym przypomniał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lipca 2009 r., SNO 42/09 (OSNKW 2010, z. 5, poz. 44; OSNSD 2009 r., poz. 10), wymieniając wprost m. in. regulacje związane z nakazem traktowania wielości zachowań jako jeden czyn zabroniony – oczywiście przy spełnieniu wszystkich innych warunków określonych w ustawie. Niezależnie zatem od tego, czy zagadnienie pominięcia konstrukcji czynu ciągłego rozważać – tak jak proponuje Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego – z punktu widzenia błędnych ustaleń faktycznych, czy też wadliwej oceny prawno-materialnej zachowania obwinionej, czy wreszcie – patrząc przez pryzmat wymagań stawianych wyrokowi przez ustawę procesową, jako naruszenie zasad obowiązujących przy sporządzaniu uzasadnienia – uznać należy, że brak ten stanowi uchybienie mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Przyjęcie jednoczynowej konstrukcji czynu ciągłego zupełnie inaczej kształtowałoby czynnik upływu czasu determinujący obliczenie okresu przedawnienia zachowania zarzuconego obwinionej. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ma przy tym świadomość, że obecnie zagadnienie to będzie miało ewentualne znaczenie już tylko w kontekście możliwości orzekania – wobec dyrektywy wynikającej z art. 108 § 2 p.u.s.p.

Słuszny okazał się także podnoszony w odwołaniu oskarżyciela zarzut braku precyzyjnego wskazania przesłanek jakie stanowiły podstawę do wyznaczenia punktów czasowych, istotnych dla powołania się na instytucję przedawnienia. Nie jest jasne, skąd tak zasadniczą wagę przywiązano do daty 26 września 2005 r., ani jaką decyzję procesową, bądź dokumentujące ją postanowienie przyjęto za przesłanki do zastosowania przedawnienia. Formalnie rzecz biorąc postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego nosi inną datę niż ustalił to sąd *meriti* (por. T. II, k. – 87). Zważywszy na wpływ tych czynników na treść zaskarżonego orzeczenia, brak ich należytego rozważenia i przeanalizowania także trzeba uznać za istotne uchybienie.

W kontekście ustaleń faktycznych, ale i w powiązaniu z wadami procedowania, podzielić trzeba było także kolejny zarzut podniesiony w odwołaniu, w którym zakwestionowano zasadność ustaleń dotyczących czasu zakończenia związku łączącego obwinioną z adwokatem J. R. W tej materii Sąd pierwszej instancji dysponował konkretną relacją świadka T. T.-B., złożoną w toku postępowania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego. Choć relacji tej – mimo różnic w porównaniu z zeznaniami złożonymi na rozprawie – Sąd ten nie ujawnił z oczywistą obrazą art. 391 § 1 k.p.k., to jednak ocenił ją jako odosobnioną. Przeoczono przy tym, że co do istotnych okoliczności opisywanego zdarzenia (czas, miejsce i osoby) – zeznania wymienionego wyżej świadka odpowiadają wersji przedstawionej przez adwokata J. R. (sposób wprowadzenia tego ostatniego dowodu do materiału procesowego będzie jeszcze omówiony poniżej). Niezależnie więc od tego, czy



trafny jest pogląd, że samo zakończenie emocjonalnego i faktycznego związku między sędzią a obrońcą występującym w procesie karnym, natychmiast eliminuje obowiązek powstrzymania się od udziału w rozpoznawaniu spraw toczących się z udziałem tego obrońcy, czy też wymaganie to jest aktualne również po zakończeniu takiej relacji, trzeba podkreślić, że także ustalenia faktyczne dotyczące tej okoliczności w zaskarżonym orzeczeniu zostały poczynione z naruszeniem przepisów procesowych regulujących zasady przeprowadzania dowodów będących podstawą tych ustaleń. Całkowicie pominięto bowiem dowody nie przystające do wersji przyjętej przez sąd.

Ostatni z zarzutów podniesionych w odwołaniu wskazywał na bezzasadne zanegowanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny znaczenia osobistej relacji łączącej wcześniej sędziego z obrońcą występującym w procesie – już po zakończeniu ich związku. Także i w tej materii trzeba zgodzić się z autorem środka odwoławczego kwestionującego stanowisko Sądu pierwszej instancji ze względów zupełnie zasadniczych. Nie do przyjęcia jest bowiem pogląd, że już samo zakończenie związku o znacznym – jak sam sąd stwierdza – zaangażowaniu emocjonalnym obwinionej, zwalniało ją z obowiązku powstrzymania się od orzekania w sprawach toczących się z udziałem adwokata J. R. Jako wręcz niezrozumienie istoty problemu trzeba określić powoływanie się w tym kontekście na argument o wyjątkowości instytucji wyłączenia się sędziego od rozpoznawania sprawy i o ograniczeniach w korzystaniu z niej wynikających z § 15 Zbioru Zasad Etyki Zawodu Sędziego. Nie sposób zgodzić się z tezą, że wyłączenie się sędziego w takiej sytuacji stanowiłoby nadużycie instytucji przewidzianej w art. 41 k.p.k. Jest oczywiste, że nawet zakończenie osobistego związku między sędzią a reprezentantem strony procesowej nie „resetuje” relacji między nimi, które mogą pozostać nadal bardzo pozytywne, wrócić do poziomu neutralnego, bądź zmienić się wręcz w negatywne. Na trwałość konsekwencji takich związków nawet po ich ustaniu, zwrócił uwagę ustawodawca w art. 40 § 2 k.p.k., wymieniając część z nich jako stwarzające przesłanki do wyłączenia z mocy prawa. Nie sposób jednak każdorazowo analizować charakter tych późniejszych relacji i od wyników tego badania uzależniać dalsze postępowanie sędziego. Przyjmując zatem, że związek obwinionej z adwokatem J. R. nie nabrał jeszcze takich cech, które determinowałyby wyłączenie z mocy ustawy, trzeba wyrazić głębokie przekonanie, że nawet zakończenie związków o mniej trwałym charakterze, nie zwalnia sędziego od obowiązku powstrzymania się od orzekania w sprawach, w których reprezentantem strony procesowej jest drugi uczestnik tego związku. Jednym z podstawowych fundamentów rzetelnego sprawowania wymiaru sprawiedliwości jest obowiązek zachowania bezstronności przez sędziego. Ta bezstronność nie może być zakłócona przeżywaniem osobistych emocji, które wbrew temu co – jak się wydaje – zakłada Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ani nie wygasają w jednej chwili ani nie znikają bez śladu – już po zakończeniu związku, nawet nieformalnego. Zatem, aby ten „ślad” związków osobistych nie przekładał się na wynik, bądź choćby sam sposób prowadzenia postępowania, jedynym rozwiązaniem jest powstrzyma-



nie się sędziego od udziału w rozpoznawaniu spraw toczących się z udziałem uczestników tych związków.

Prawdą jest, że obwinionej w tej sprawie nikt nie zarzuca stronniczości przy rozpoznawaniu spraw toczących się z udziałem adwokata J. R. jako obrońcy z urzędu. Jednak samo zaniechanie powstrzymania się od udziału w rozpoznawaniu takich spraw może stać się powodem do powstawania – zwłaszcza w odbiorze zewnętrznym – wątpliwości co do przywiązywania należytej wagi do bezstronnego ich prowadzenia i rozpoznawania. To zaś wyrządzałoby ewidentną szkodę wymiarowi sprawiedliwości.

Praktyka stosowania instytucji przewidzianej w art. 37 k.p.k. dowodzi, że akceptowaną podstawą zmiany właściwości miejscowej i przekazywania spraw sądom równorzędnym są relacje zawodowe łączące sędziów orzekających w jednym wydziale tego samego sądu lub w sądach o niezbyt licznej obsadzie. Na poziomie indywidualnych osobistych związków z reprezentantami stron spoza korpusu pracowników wymiaru sprawiedliwości należy natomiast wymagać korzystania z instytucji przewidzianych dla takich sytuacji w postaci wyłączenia się w trybie art. 41 k.p.k. Troski o zachowanie niczym nie zakłóconego obiektywizmu i bezstronności nie należy mylić z nadużywaniem instytucji wyłączenia się sędziego.

W świetle powyższych uwag należało w pełni podzielić zarzuty, jakie autor środka odwoławczego postawił zaskarżonemu orzeczeniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Konsekwencją uwzględnienia odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego było uchylenie kwestionowanego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji.

Na koniec, już poza granicami środka odwoławczego, a więc jako okoliczności, które w istniejących w tej sprawie realiach procesowych nie mieściły się w zarzutach apelacyjnych, pozostaje do omówienia grupa uchybień popełnionych w toku postępowania rozpoznawczego w tej sprawie. Z uwagi na ich znaczenie i skalę, a także mając na względzie perspektywę ponownego prowadzenia rozprawy w tej sprawie, należy wręcz wytknąć Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu rażące błędy proceduralne w postaci:

- oddalenia wniosku dowodowego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o przesłuchanie w charakterze świadka adwokata J. R. – bez jakiegokolwiek podstawy prawnej i bez podania uzasadnienia, choć wniosek ten oskarżyciel zgłaszał dwukrotnie;
- powołanie się na treść dowodu z przesłuchania tego świadka w postaci zeznań złożonych w toku postępowania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, choć dowód ten ani nie został przeprowadzony przed sądem ani nie wprowadzono go do materiału dowodowego sprawy (ujawnione akta sprawy rozwodowej obwinionej zawierają inną relację świadka J. R.);



- brak zaliczenia do materiału dowodowego dokumentacji będącej załącznikiem do przesłuchania świadka T. T.-B.;
- oparcie ustaleń faktycznych dotyczących liczby spraw, w których obwiniona wyznaczyła adwokata J. R. obrońcą i spraw rozpoznawanych przez nią, a toczących się z udziałem tego adwokata, na dokumentacji sądowej, która nie została prawidłowo wprowadzona do materiałów procesu;
- brak odczytania zeznań złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego przez świadka T. T.-B. a dotyczących okoliczności uzasadniających wnioski o dalszym trwaniu związku obwinionej z adwokatem J. R. oraz zeznań świadka K. G., który to dowód został dopuszczony na temat praktyki wyznaczania obrońców z urzędu, pomimo istotnych różnic między relacjami złożonymi na rozprawie i przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego,
- sprzeczność ustaleń sądu w zakresie możliwości korzystania z listy adwokatów przy wyznaczaniu obrońców z urzędu z zeznaniami świadka M. L. ujawnionymi z postępowania wyjaśniającego,
- wewnętrzną sprzeczność rozstrzygnięcia, które z jednej strony przyjmuje, że brak było podstaw do przyjęcia, iż obwiniona była zobligowana do powstrzymania się od udziału w rozpoznawaniu spraw, w których obrońcą był adwokat J. R. i zaniechania wyznaczania go obrońcą z urzędu – co stało się podstawą uniewinnienia od części czynów, a z drugiej – umarza z powodu przedawnienia postępowanie o inne takie same czyny popełnione w tych samych warunkach.

Przy ponownym rozpoznaniu przedmiotowej sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien:

- prawidłowo przeprowadzić postępowanie dowodowe i wprowadzić do materiału sprawy dowody uzyskane w toku postępowania wyjaśniającego;
- dokonać ustaleń faktycznych w oparciu o pełny materiał dowodowy uzyskany w toku całego postępowania;
- rozważyć zarzut stawiany obwinionej z punktu widzenia ciągłości czynu z wszystkimi konsekwencjami ewentualnego zastosowania tej instytucji albo uzasadnić zajęcie odmiennego stanowiska;
- przy ustalaniu punktów czasowych istotnych dla ewentualnego przyjęcia skutków przedawnienia karalności i orzekania, należy odnieść się do decyzji procesowych znajdujących się w aktach sprawy;
- uwzględnić pozostałe uwagi, zapatrywania i spostrzeżenia poczynione powyżej w motywach rozstrzygnięcia sądu odwoławczego;
- ujednoczyć numerację kart w aktach sprawy.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.



WYROK Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SNO 43/10

Nie do przyjęcia jest usprawiedliwianie rażących zaniedbań w wypełnianiu obowiązków sędziowskich utrudnieniami w ich wykonywaniu z powodu zamieszkania poza siedzibą sądu, jeżeli stanowi to normalną i zamierzoną konsekwencję wykonania wobec obwinionej poprzednio orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Iwona Koper (sprawozdawca), Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 5 października 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 maja 2010 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 maja 2010 r. uznał obwinioną – sędziog Sądu Rejonowego za winną przewinienia z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej jako u.s.p.) popełnionego w ten sposób, że w okresie od grudnia 2007 r. do kwietnia 2010 r. dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa, w tym art. 423 § 1 k.p.k. i art. 98 § 2 k.p.k., uchybiając nagminnie terminom do sporządzenia uzasadnień w 67 szczegółowo określonych w wyroku sprawach i wymierzył jej karę nagany.

Podstawę wyroku stanowiły następujące ustalenia i wnioski.

Obwiniona ukończyła aplikację sądową w 1992 r. z wynikiem dostatecznym. Nominację sędziowską uzyskała w 1996 r. Od listopada 1999 r. orzekała w Sądzie Rejonowym w A., dokąd przeniesiona została na własny wniosek z Sądu Rejonowego w B. W Sądzie Rejonowym w W. orzeka od dnia 8 października 2007 r. w związku z wykonaniem przez



Ministra Sprawiedliwości wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2007 r., wymierzającego obwinionej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...). Poza wymienionym wyrokiem obwiniona była już wcześniej karana dyscyplinarnie, za takie same jak obecnie przewinienia służbowe, a to wyrokami: z dnia 24 lutego 2003 r. karą upomnienia i z dnia 15 stycznia 2004 r. karą nagany. Prezes Sądu Rejonowego w W. sześciokrotnie zwracała uwagę obwinionej na nieprawidłowości w zakresie terminowego sporządzania uzasadnień, skutkujące przewlekłością postępowania sądowego. Obwiniona mieszka w A., odległym od sądu w którym orzeka o około 114 km, dojazd do sądu zajmuje jej około dwie i pół godziny. Od dnia 20 września 2009 r. obwiniona wynajmuje mieszkanie w W., wcześniej dojeżdżała do pracy z A. Obwiniona świadczyła stałą pomoc 75-letniej matce zamieszkałej w A., której sprawowanie w ostatnim czasie przejęła jej córka. Przez długi czas obwiniona samotnie wychowywała córki. Obecnie spłaca kredyt zaciągnięty na zakup mieszkania. Obwiniona leczy się z powodu przewlekłego bólu głowy i dolegliwości kręgosłupa.

W okresie od grudnia 2007 r. do stycznia 2010 r. obwiniona sędzia dopuściła się nieterminowego sporządzenia uzasadnień w 55 sprawach (w szczegółowym ich wyliczeniu liczba ta określona została na 67), a przekroczenie ustawowego terminu dla ich sporządzenia wyniosło od 27 do 397 dni. Przydzielony obwinionej asystent w okresie od lipca do sierpnia oraz od października do grudnia 2009 r. sporządził dla obwinionej 20 projektów uzasadnień.

W ocenie prawnej przytoczonych ustaleń Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że rażące naruszenie terminowości sporządzania uzasadnień godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości i nie służy pozytywnie jego interesom. Uchybienie terminowości sporządzania uzasadnień przez obwinioną uznał za rażące i oczywiste w kilkunastu sprawach, w których nie daje się ono tłumaczyć ich skomplikowanym charakterem, a co za tym idzie także pracochłonnością samego sporządzenia uzasadnienia. Spóźnienia zdarzały się obwinionej nagminnie, również w sprawach prostych przy uzasadnianiu orzeczeń o kosztach postępowania lub umorzeniu postępowania. Postępowaniem takim obwiniona doprowadzała do naruszania praw stron do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. Opisane zachowanie obwinionej wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Przy wymiarze kary Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze fakt, że obwiniona od początku pracy i stale miała istotne problemy z terminowością uzasadniania orzeczeń. Postępowania nie zmieniła pod wpływem kolejno wymierzanych jej kar dyscyplinarnych. Stwierdził jednocześnie, że obwiniona jest osobą słabo zorganizowaną i nie potrafi powiązać swojej aktywności zawodowej oraz osobistej, a w tej sytuacji wyznaczenie jej tak odległego od miejsca zamieszkania miejsca wykonywania czynności służbowych musiało doprowadzić do uchybień w zakresie terminowości sporządzania przez nią



uzasadnień. Okoliczność tę – jak stwierdził – powinien był wziąć po uwagę Minister Sprawiedliwości, określając miejsce służbowe obwinionej w wykonaniu wyroku Sądu Dyscyplinarnego. Ocena w jakim stopniu orzeczona wcześniej kara wpłynęła na zmianę postawy obwinionej będzie, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, możliwa dopiero po upływie czasu niezbędnego dla zorganizowania przez nią swoich spraw życiowych. Obwiniona podjęła kroki w tym kierunku, wynajęła mieszkanie, zorganizowała opiekę nad matką, nadto zwróciła wszystkie zaległe uzasadnienia. Dopiero więc jeżeli na przyszłość znowu powstaną zaległości w terminowym sporządzaniu orzeczeń oznaczać to będzie, że nie jest ona w stanie poradzić sobie z wykonywaniem zadań, niezależnie od sytuacji osobistej i miejsca pracy.

Obwiniona przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu i nie kwestionowała wyliczonych okresów opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień. Podała, że zostało ono spowodowane jej sytuacją rodzinną, znaczną odległością pomiędzy miejscem zamieszkania i miejscem wykonywania obowiązków służbowych, co wiązało się z czasochłonnymi dojazdami do pracy oraz dużym obciążeniem obowiązkami orzecznictwem.

Odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnieśli Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Minister Sprawiedliwości na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu za przypisane obwinionej przewinienia dyscyplinarne kary dyscyplinarnej nagany, będącej wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi popełnionego przewinienia oraz stopnia zawinienia obwinionej, wyrażającego się w uporczywym lekceważeniu swoich podstawowych obowiązków i to pomimo zapadłych trzykrotnie orzeczeń dyscyplinarnych. Wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w swoim odwołaniu zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionej, zarzucając temu wyrokowi:

- I. Na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 424 § 1 i 2 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. polegającą na:
 - 1/ dopuszczeniu do sprzeczności pomiędzy treścią wyroku a jego uzasadnieniem oraz wewnętrznymi sprzecznościami w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w części dotyczącej czasu popełnienia przypisanego przewinienia służbowego, ilości spraw, w których doszło do nieterminowego sporządzenia uzasadnień, ilości spraw, w których uchybienie terminom do sporządzenia uzasadnień nastąpiło z oczywistą i rażącą obrazą przepisów art. 423 § 1 k.p.k. i art. 98 § 2 k.p.k.;
 - 2/ niepełnej a w związku z tym dowolnej ocenie materiału dowodowego przez pominięcie zeznań świadka Doroty S.-C.



- II. Na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., będący przede wszystkim konsekwencją obrazy przepisów postępowania (art. 424 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k.) błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, dotyczący okoliczności rzutujących na ocenę stopnia naganności zachowania obwinionej, a w konsekwencji tego także na wymiar kary poprzez:
- błędne ustalenie jakoby obwiniona dopuściła się przedmiotowego przewinienia służbowego w okresie do stycznia 2010 r., co do mniejszej niż jej przypisano ilości spraw i w sytuacji, gdy tylko w kilkunastu z nich doszło do rażącego i oczywistego naruszenia prawa,
 - dowolne ustalenie jakoby przekroczenie terminu do sporządzenia uzasadnienia postanowienia w sprawie II Kp 20/10 wynosiło 9 dni,
 - niezasadne potraktowanie jako okoliczności utrudniającej, a nawet uniemożliwiającej wywiązywanie się z obowiązku terminowego sporządzania uzasadnień, konieczności zorganizowania sobie przez obwinioną życia poza miejscem zamieszkania, co stanowiło konsekwencję wykonania wobec niej w 2007 r. kary przeniesienia na inne miejsce służbowe,
 - błędne ustalenie jakoby skuteczność orzeczonej wcześniej kary wobec obwinionej mogła być oceniana dopiero po zorganizowaniu sobie przez obwinioną warunków dla wykonywania obowiązków sędziego w wyznaczonym jej nowym miejscu służbowym,
 - dowolne przyjęcie, że obwiniona, która nie potrafi właściwie powiązać i zorganizować swej aktywności zawodowej oraz osobistej, a nadto od pierwszych miesięcy pracy na stanowisku sędziego miała istotne problemy w terminowym sporządzaniu uzasadnień, a jej stosunek do tego obowiązku nie zmienił się pod wpływem zwracania uwagi przez prezesów sądów, ani też kolejnych postępowań dyscyplinarnych, daje gwarancję wykonywania obowiązków sędziego, szczególnie w kontekście posiadania nieskazitelnego charakteru.
- III. Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. rażącą niewspółmierność (łagodność) kary orzeczonej wobec obwinionej, co wynika z:
- błędnych ustaleń co do okoliczności rzutujących na ocenę stopnia naganności zachowania obwinionej, w tym przede wszystkim związanych z okresem zaistnienia przypisanego przewinienia, ilością spraw, okresami o jakie przekroczone terminy ustawowe, a nadto błędnym ustaleniem jakoby wykonywanie kary przeniesienia na inne stanowisko służbowe skutkowało koniecznością stosowania innych kryteriów oceny pracy obwinionej w stosunku do pozostałych sędziów;
 - niedostatecznego uwzględnienia okoliczności świadczących o niepoprawności obwinionej, czego potwierdzeniem jest całkowita bezskuteczność uprzednio wymierzonych, za takie samo przewinienie, kar dyscyplinarnych, jak również



nieskuteczność działań nadzorczych związanych z sześciokrotnym zwracaniem uwagi obwinionej na uchybienia w zakresie terminowości sporządzania uzasadnień w trybie art. 37 § 4 u.s.p.

Podnosząc powyższe zarzuty Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, ewentualnie, w przypadku nieuwzględnienia zarzutów w pkt. I i II odwołania, o zmianę wyroku przez wymierzenie obwinionej w oparciu o art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Trafnie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego łączy sformułowany w odwołaniu zarzut rażącej niewspółmierności kary z zarzutami naruszenia prawa procesowego i będącymi ich rezultatem błędami w ustaleniach faktycznych, przyjętych w podstawie zaskarżonego wyroku.

Zasadnie podnosi ten skarżący, że zarówno między treścią wyroku i jego uzasadnieniem, jak i w ramach samego uzasadnienia zachodzą istotne z punktu widzenia opisu czynu przypisanego obwinionej, jako przewinienie służbowe, sprzeczności. Z treści wyroku wynika bowiem, że obwiniona dopuściła się tego czynu w okresie od grudnia 2007 r. do kwietnia 2010 r., uchybienie terminowości sporządzenia uzasadnień miało miejsce w 67 sprawach, w których miało charakter oczywisty i rażący, podczas gdy uzasadnienie wyroku zawiera ustalenie, że przypisane obwinionej przewinienie zostało popełnione w okresie od grudnia 2007 r. do stycznia 2010 r., uchybienie terminom sporządzenia uzasadnień miało miejsce w 55 sprawach (w innym miejscu w 66 sprawach) i jedynie w kilkunastu sprawach miało charakter oczywisty i rażący.

Powyższe okoliczności, rzutujące na ocenę stopnia naganności czynu obwinionej, mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Dalsza doniosła dla tej oceny okoliczność, czy po przeniesieniu na nowe miejsce służbowe nastąpiła poprawa w zakresie terminowego sporządzania uzasadnień przez obwinioną została pozytywnie ustalona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w oparciu o wyjaśnienia obwinionej, przedstawiające przyczyny usprawiedliwiające – w ocenie tego Sądu – powstające w tym zakresie opóźnienia. Wyjaśnienia te jednak nie zostały skonfrontowane z pominiętymi całkowicie zeznaniami świadka Doroty S.-C., relacjonującymi odmiennie niż obwiniona powody stwierdzonych w tym względzie uchybień.

W każdym jednak razie – co podnosi się także w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości – nie do przyjęcia jest usprawiedliwianie rażących zaniedbań w wypełnianiu obowiązków sędziowskich utrudnieniami w ich wykonywaniu z powodu zamieszkania poza siedzibą sądu, jeżeli stanowi to normalną i zamierzoną konsekwencję wykonania wobec obwinionej poprzednio orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe. Nie ma też podstaw, by z tej przyczyny w stosunku do obwinionej stosowane były inne, łagodniejsze



kryteria oceny wykonywania obowiązków służbowych, niż w stosunku do innych sędziów tego samego sądu.

Podniesiony w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zarzut rażącej niewspółmierności kary sformułowany został jako zarzut ewentualny, który aktualizowałby się i podlegał rozpoznaniu dopiero wówczas, gdyby pozostałe zarzuty – obrazy przepisów procesowych oraz błędu w ustaleniach faktycznych – okazały się w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nieuzasadnione.

W przedstawionym stanie rzeczy, gdy z przyczyn wyżej wskazanych zarzutom tym nie można odmówić racji, a ich rozpoznanie jest wystarczające do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, w którym Sąd pierwszej instancji usunie stwierdzone w ich ramach uchybienia, jako przedwczesne przedstawia się rozstrzygnięcie o zasadności zarzutu niewspółmierności wymierzonej obwinionej kary.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji (art. 437 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).



10

WYROK Z DNIA 18 STYCZNIA 2010 R.

SNO 92/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Marek Zychowicz, Mirosława Wysocka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 października 2009 r., sygn. akt ASD (...)

- I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanego mu przewinienia służbowego, określonego w art. 107 ust. 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia;
- II. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego obwiniony był o to, że: w dniu 31 października 2008 r. w A. w sprawie sygn. akt II Ko 675/08 Sądu Rejonowego w A., dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 75 § 4 k.k. w ten sposób, iż mimo upływu 6 miesięcy od zakończenia okresu próby zarządził wobec skazanego Marka F. wykonanie kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 8 marca 2006 r., sygn. akt V K 699/05, wskutek czego Marek F. w okresie od dnia 3 kwietnia 2009 r. do dnia 6 kwietnia 2009 r. był bezprawnie pozbawiony wolności, tj. o dopuszczenie się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 października 2009 r., sygn. akt ASD (...), sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego tego, że w dniu 31 października 2008 r. w A. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 366 § 1 k.p.k. w ten sposób, iż pełniąc obowiązki przewodniczącego posiedzenia w sprawie o sygn. akt II Ko 679/08 przeciwko skazanemu Markowi F. w przedmiocie zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszanej na skutek niezachowania ostrożności w zakresie kierowania posiedzeniem i czuwania nad jego prawidłowym przebiegiem, nie



podjął czynności w celu przeprowadzenia z urzędu dowodów niezbędnych dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia tejże sprawy, w następstwie czego Sąd Rejonowy wydał postanowienie o zarządzeniu wykonania kary pozbawienia wolności z naruszeniem art. 75 § 4 k.k., zaś skazany Marek F. został bezprawnie pozbawiony wolności od 3 do 6 kwietnia 2009 r., tj. popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 p 1 pkt 1 u.s.p. skazany na karę dyscyplinarną upomnienia.

Od tego wyroku odwołania wnieśli obwiniony sędzia Sądu Rejonowego, Minister Sprawiedliwości oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym.

Obwiniony sędzia, nie precyzując zarzutu odwoławczego wywiódł, że – naruszono jego prawo do obrony, gdyż przed przypisaniem mu czynu dyscyplinarnego w zmienionej formie, nie uprzedzono go o możliwości takiej zmiany. Potwierdził, że przyznał się do popełnienia czynu, o który go obwiniono, natomiast nie przyznaje się do przewinienia, które mu błędnie przypisano, mianowicie obrazy art. 366 § 1 k.p.k., gdyż dopełnił wszystkie obowiązki ciążące na przewodniczącym posiedzenia.

Sędzia Sądu Rejonowego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go, gdyż mimo popełnienia czynu, o który go obwiniono „to jednak stanowi on kontratyp wynikający z Konstytucji”, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżyli wyrok Sądu pierwszej instancji na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej winy.

Minister Sprawiedliwości zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- obrazę prawa materialnego, art. 107 § 1 u.s.p. przez błędną jego wykładnię, polegającą na przyjęciu, że oczywista i rażąca obraza przepisów prawa, o której mowa w tym przepisie nie może dotyczyć przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 75 § 4 k.k.;
- obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 8 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., polegającą na dowolnym przyjęciu, że Sąd pierwszej instancji „nie miał legitymacji” do oceny merytorycznej postanowienia z dnia 31 października 2008 r. w przedmiocie zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec skazanego Marka F.;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że stwierdzona przez Sąd pierwszej instancji oczywista i rażąca obraza przepisu art. 366 § 1 k.p.k. nastąpiła nieumyślnie oraz na nieustaleniu, że zachowanie obwinionego stanowiło oczywistą i rażącą obrazę przepisu art. 75 § 4 k.k.



Podnosząc powyższe zarzuty, autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez ustalenie i odpowiednią zmianę opisu przypisanego obwinionemu czynu przez stwierdzenie, że oczywista i rażąca obraza przepisu art. 366 § 1 k.p.k. nastąpiła umyślnie oraz przyjęcie, że obwiniony dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 75 § 4 k.k. i wymierzenie mu kary dyscyplinarnej upomnienia.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w odwołaniu zarzucił obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. i błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku, poprzez nie stwierdzenie oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 75 § 4 k.k. Rzecznik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie, iż obwiniony sędzia dopuścił się zarzucanego czynu i wymierzenie mu kary dyscyplinarnej upomnienia, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w zakresie wniosku o zmianę wyroku zasługują na uwzględnienie. Trafne są również wywody obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w zakresie nieuprzedzenia o zmianie opisu zarzucanego mu przewinienia i dowolne ustalenie, że nie podjął żadnych czynności zmierzających do zapewnienia stawiennictwa skazanego Marka F. na posiedzeniu wykonawczym w dniu 31 października 2008 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny z obrazą art. 107 § 1 u.s.p. przyjął, że oczywista i rażąca obraza przepisów prawa, o której mowa w tym przepisie, w zasadzie nie może dotyczyć przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 75 § 4 k.k. i w konsekwencji nietrafnie ocenił, że zachowanie obwinionego nie stanowiło oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 75 § 4 k.k. Sąd pierwszej instancji z naruszeniem art. 107 § 1 u.s.p. nie znalazł podstaw do merytorycznej oceny postanowienia z dnia 31 października 2008 r. (II Ko 625/08) o zarządzeniu wykonania kary pozbawienia wolności, wydanego przez Sąd Rejonowy w składzie jednoosobowym, w którym orzekł obwiniony sędzia. Błędnie uznał, iż „stwierdzenie obrazy przepisów prawa przy wydaniu tegoż zaskarżalnego orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji oraz jej charakter, może bowiem nastąpić jedynie w trybie kontroli instancyjnej. Wobec braku legitymacji do oceny merytorycznej orzeczenia, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie jest uprawniony do stwierdzenia naruszenia przepisów prawa przy jego wydaniu przez sędziego występującego w roli Sądu, a tym bardziej do oceny charakteru obrazy przepisów prawa (rażąca i oczywista)” (s. 5 uzasadnienia SA).

Jak już wspomniano, przedstawione stanowisko nie jest trafne. Artykuł 107 § 1 u.s.p. jest zgodny z Konstytucją RP, w tym z powoływanym przez Sąd pierwszej instancji art. 178 ust. 1 Konstytucji. Sądy dyscyplinarne są uprawnione do orzekania między innymi w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów za oczywistą i rażąca obrazę



przepisów prawa. Fundamentem realnego funkcjonowania zasady niezawisłości sędziowskiej jest podejmowanie przez sędziego decyzji w zakresie orzekania w sposób swobodny bez nacisków zewnętrznych. Dlatego z ogromną ostrożnością należy formułować wnioski w przedmiocie przewinień służbowych w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Mając na względzie prawo sędziego do własnej interpretacji przepisów, w tym także nie zawsze trafnej, czyli dotkniętej błędem, która może i powinna być korygowana w toku kontroli instancyjnej.

Tylko w całkiem wyjątkowych przypadkach, obraza prawa stanowi podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego. Chodzi o obrazę oczywistą, zatem taką, która nie budzi najmniejszych wątpliwości, wynikającą wprost z brzmienia tychże przepisów. Obraza taka musi być także rażąca, a zatem poważna, istotna, jaskrawa, rzucająca się w oczy, narażająca na szwank prawa i istotne interesy stron i innych osób biorących udział w postępowaniu albo powodować szkodę. Do przypisania sędziemu przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieumyślna (por. uchwała Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 października 1998 r., SD 9/98; wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSNSD 2002 r., nr 1-2, poz. 9).

W rozpoznawanej sprawie doszło do rażącej i oczywistej obrazy przepisu, którego treść nie budzi żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Artykuł 75 § 4 k.k. określa jednoznaczny zakaz zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszanej po upływie 6 miesięcy od zakończenia okresu próby. Treść przepisu nie daje możliwości jego różnej interpretacji. Rozumienie tego przepisu nie może budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. Zasada niezawisłości sędziowskiej nie chroni przed konsekwencjami za niestaranne i niekompetentne rozstrzygnięcie sprawy.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę, w oparciu o ustalenia poczynione na podstawie akt sprawy II Ko 675/08 Sądu Rejonowego oraz wiarygodne przyznanie się obwinionego do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dokonał postulowanej w odwołaniach wniesionych na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego zmiany i uznał, że dopuścił się on oczywistej i rażącej obrazy prawa materialnego, mianowicie art. 75 § 4 k.k. w sposób opisany w części wstępnej wyroku.

Stosownie do wniosków odwoławczych wymierzono obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną opomnienia, adekwatną do stopnia zawinienia.

W przedstawionej sytuacji trafnie przedstawione przez obwinionego uchybienia, że nie uprzedzono go o zmianie opisu czynu, uniemożliwiając obronę i bezpodstawnie ustalono, iż nie podjął żadnych czynności zmierzających do zapewnienia stawiennictwa i przesłuchania skazanego Marka F. na posiedzeniu w dniu 31 października 2008 r. nie miały wpływu na treść prawomocnego wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.



11

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 STYCZNIA 2010 R.
SNO 93/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Mirosława Wysocka, Marek Sychowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie z wniosku sędziego Sądu Okręgowego o rozważenie wznowienia z urzędu postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, zakończonego uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 czerwca 2009 r., sygn. akt SNO 12/09

postanowił: stwierdzić brak podstaw do wznowienia postępowania z urzędu;
kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego wniósł o rozważenie wznowienia z urzędu postępowania zakończonego uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 czerwca 2009 r., sygn. akt SNO 12/09, utrzymującą w mocy uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 listopada 2008 r., sygn. akt ASDo (...), zezwalającą na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za czyny polegające na tym, że w okresie od listopada 2006 r. do lipca 2007 r. i od dnia 23 kwietnia 2008 r. do końca maja 2008 r. psychicznie i fizycznie znęcał się nad żoną Anną K., przy czym w dniach 10 lutego 2007 r. i 23 kwietnia 2008 r. spowodował u niej obrażenia ciała skutkujące rozstrojem zdrowia i naruszeniem czynności narządów ciała na okres do 7 dni, tj. czyny stanowiące przestępstwo przewidziane w art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Wnioskodawca powołał się na to, że w dniu 6 listopada 2009 r. prokurator Prokuratury Okręgowej w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym wobec zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej postanowił zasięgnąć opinii biegłych lekarzy psychiatrów co do jego stanu zdrowia psychicznego, gdyż ustalone zostało, że leczył się psychiatrycznie oraz odwykowo i zachodzą uzasadnione wątpliwości co do jego poczytalności w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów. Jego zdaniem, jeżeli taka wątpliwość rzeczywiście istnieje, to występowała ona również w czasie trwania postępowania o zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, a zatem stosownie do art. 542 § 3 k.p.k. w zw.



z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zachodzi podstawa do wznowienia z urzędu tego postępowania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym wyraził zapatrywanie, że wniosek jest niedopuszczalny i wniósł o pozostawienie go bez rozpoznania na podstawie art. 545 § 1 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 k.p.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Obowiązująca regulacja postępowania o zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) nie zawiera przepisu wprost dopuszczającego możliwość wznowienia tego postępowania. Jednakże jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 27 maja 2009 r., sygn. akt. I KZP 5/09 (OSNKW 2009, nr 7, poz. 51) w postępowaniu tym mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym zawarte w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zaś w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu – przepisy Kodeksu postępowania karnego. Odpowiednie zastosowanie do postępowania o zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej przepisów art. 126 Prawa o ustroju sądów powszechnych pozwala zatem na przyjęcie dopuszczalności wznowienia tego postępowania w razie zaistnienia okoliczności przewidzianej tymi przepisami. Należy też uznać, że postępowanie to może być wznowione także na podstawie mających do niego odpowiednie zastosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego o wznowieniu postępowania (art. 540 i n.), w szczególności przewidujących wznowienie postępowania z urzędu na korzyść oskarżonego na skutek ujawnienia się, że oskarżony nie miał obrońcy w sytuacji, gdy zachodziła uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności (art. 542 § 3 w zw. z art. 439 § 1 pkt 10 w zw. z art. 79 § 1 pkt 3).

Jest bezsporne, że w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego nie miał obrońcy. Brak jest jednakże wystarczającej podstawy do przyjęcia, że w postępowaniu tym zachodziła uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności, powodująca obowiązek posiadania przez niego obrońcy. Wbrew przekonaniu sędziego nie jest taką podstawą jedyna powołana przez niego okoliczność mająca świadczyć o istnieniu tej podstawy, a mianowicie powzięcie przez prokuratora, prowadzącego obecnie postępowanie przygotowawcze, wątpliwości co do jego poczytalności w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów, której prokurator dał wyraz w podjęciu postanowienia o zasięgnięciu opinii lekarzy psychiatrów co do stanu zdrowia psychicznego sędziego. Sędzia musiałby mieć obrońcę w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, gdyby zachodziła wątpliwość co do jego poczytalności w czasie trwania tego postępowania. Wątpliwość ta musiałaby być nadto wątpliwością „uzasadnioną”. Szeroko rozumiane okoliczności dotyczące osoby sędziego jak i



sposób oraz forma działania przez niego w toku postępowania o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, nie dawały i nie dają podstaw do istnienia wątpliwości co do jego poczytalności w tym postępowaniu. Wniosek ten wzmacnia brak zdarzeń świadczących o zakłóceniu – ze względu na stan psychiczny sędziego – wykonywania przez niego w tym czasie obowiązków związanych ze sprawowanym urzędem.

Z przytoczonych względów brak jest podstaw do wznowienia z urzędu postępowania o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego, zakończonego uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 czerwca 2009 r., sygn. akt SNO 12/09.

Należy dodać, że nieuzasadnione jest przekonanie wnioskodawcy, iż niewznowienie postępowania o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej będzie dawało mu podstawę do potraktowania czynności procesowych prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawcze jako „szykanowanie mojej osoby i nieprzemyślane działanie godzące w moje dobro osobiste, jakim jest moje zdrowie psychiczne”. Celem postępowania przygotowawczego jest ustalenie m.in., czy popełniony czyn zabroniony stanowi przestępstwo (art. 297 § 1 pkt 1 k.p.k.). Jeżeli prokurator ma wątpliwość co do poczytalności podejrzanego w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu (od wyjaśnienia której zależy przecież uznanie popełnionego czynu za przestępstwo – art. 31 k.k.) jego prawem i obowiązkiem jest wyjaśnienie tej wątpliwości. Działania przez niego podjęte w tym kierunku nie stanowią szykany podejrzanego ani nie mogą być rozumiane jako godzące w jego dobra osobiste.



12

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 STYCZNIA 2010 R.
SNO 95/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Marek Sychowicz, Mirosława Wysocka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2010 r. wniosku wniesionego przez byłego asesora Sądu Rejonowego o przyznanie kosztów postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 września 2009 r., sygn. akt SNO 62/09

postanowił:

zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz b. asesora Sądu Rejonowego kwotę osiemset pięćdziesiąt jeden złotych.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 17 września 2009 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu odwołania obrońcy obwinionego – byłego asesora Sądu Rejonowego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 kwietnia 2009 r., uchylił ten wyrok i na podstawie art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. w zw. z art. 68 ust. 1 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157) umorzył postępowanie dyscyplinarne, a jego kosztami obciążył Skarb Państwa.

Były asesor Sądu Rejonowego w dniu 3 grudnia 2009 r. wystąpił do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o wydanie na podstawie art. 626 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. dodatkowego rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania dyscyplinarnego przez zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz zwrotu wydatków w postaci: 1) kosztów dojazdu własnym samochodem na 4 rozprawy w A., które wyliczył na kwotę 234,02 zł oraz na rozprawę odwoławczą w kwocie 163 zł, odpowiadającą cenie biletów kolejowych i 2) kosztów obrońcy z wyboru w kwocie 600 zł.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Stosownie do art. 133 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa. Z przepisu tego wynika ogólna zasada, że sędzia nie może być obciążony kosztami postępowania bez względu na jego wynik.



W kwestiach nieuregulowanych szczegółowo w ustawie, stosownie do art. 128 u.s.p., znajdują odpowiednie zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania karnego. Dotyczy to także sytuacji, w której zachodzi konieczność dodatkowego ustalenia wysokości tych kosztów, o której mowa w art. 626 § 2 k.p.k.

Zgodnie z art. 632 ust. 2 k.p.k., w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania, koszty procesu ponosi Skarb Państwa. W takim wypadku sytuacja sędziego powinna być taka sama, jak w wypadku uniewinnienia lub umorzenia postępowania karnego, a do kosztów postępowania dyscyplinarnego obciążających Skarb Państwa należy zaliczyć uzasadnione wydatki poniesione przez sędziego w związku z jego udziałem w sprawie (por. postanowienia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 16 września 2008 r., SNO 29/08, OSNSD 2008, poz. 81 i z dnia 16 grudnia 2009 r., SNO 94/09, OSNSD 2009 r., poz. 19).

Stosownie do art. 632a k.p.k., w wyjątkowych wypadkach, w razie umorzenia postępowania, sąd może orzec, że koszty procesu ponosi w całości lub w części oskarżony. Zagadnienie, czy przepis ten mógłby stanowić podstawę nieuwzględnienia wydatków poniesionych przez sędziego w umorzonym postępowaniu dyscyplinarnym, w rozpoznawanej sprawie jest bezprzedmiotowe, gdyż kwestia obciążenia kosztami Skarbu Państwa co do zasady została przesądzona w wyroku umarzającym postępowanie z dnia 17 września 2009 r. Przedmiotem orzeczenia na podstawie art. 626 § 2 k.p.k. może być już tylko ustalenie wysokości kosztów.

Stosownie do art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k., do kosztów procesu należą uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy.

Sędzia w sprawie niniejszej ustanowił w postępowaniu przez Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym obrońcę w osobie adwokata, co oznacza, że uzasadniony jest jego wniosek o przyznanie z tego tytułu kwoty 600 zł, na podstawie (odpowiednio) art. 626 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Do uzasadnionych wydatków należy też zaliczyć koszty związane z uczestnictwem w postępowaniu, w tym dojazdów na rozprawy. Jak jednak trafnie stwierdził Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w powołanym postanowieniu z dnia 16 grudnia 2009 r., SNO 94/09, podstawę obliczenia wysokości kosztów dojazdu, podlegających zwrotowi mogą stanowić jedynie przepisy art. 3 ust. 1 w związku z art. 4 ust. 1 i art. 13 dekretu z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym (Dz. U. Nr 49, poz. 445). Sędzia w postępowaniu dyscyplinarnym we własnej sprawie występuje bowiem jako strona, a nie jako organ procesowy wykonujący czynności orzecznicze.

We wniosku o zasądzenie kosztów prawidłowo zatem został określony koszt dojazdu na rozprawę przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym (163 zł), korekcie



podlegały natomiast koszty dojazdu na rozprawy przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w A. (88 zł).

Z omówionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w postanowieniu.



13

**POSTANOWIENIE Z DNIA 18 STYCZNIA 2010 R.
SNO 100/09**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Marek Sychowicz, Mirosława Wysocka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2010 r. wniosku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. złożonego na podstawie art. 36 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98 poz. 1070 ze zm.) z dnia 22 grudnia 2009 r., sygn. akt ASD (...), o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu

postanowił:

przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B.

Uzasadnienie

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, działając na podstawie art. 110 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wyznaczył do rozpoznania sprawy dyscyplinarnej obwinionego sędziego Sądu Okręgowego Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w A.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. postanowieniem z dnia 12 grudnia 2009 r. [ASD (...)], zwrócił się do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego na podstawie art. 36 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z wnioskiem o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu położonemu bliżej miejsca zamieszkania osób podlegających wezwaniu na rozprawę dyscyplinarną. Wskazał, że w postępowaniu zajdzie konieczność przesłuchania stron i co najmniej 7 świadków (ewentualna konfrontacja świadków). Są to osoby zamieszkałe w C. i jego okolicach, a więc miejscu oddalonym 320 km od Sądu Apelacyjnego w A., a blisko Sądu Apelacyjnego w B., do którego mają znacznie łatwiejszy dojazd i dobre połączenia komunikacyjne.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wymaga rozważenia, czy w postępowaniu dyscyplinarnym, do którego zgodnie z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w sprawach nieuregulowanych stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karne-



go, ma także zastosowanie przepis art. 36 k.p.k. Przepis ten dopuszcza możliwość przekazania sprawy przez sąd wyższego rzędu nad sądem właściwym innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli większość osób, które należy wezwać na rozprawę zamieszkuje blisko tego sądu, a z dala od sądu właściwego. Jest to regulacja określająca warunki odstąpienia od zasady właściwości miejscowej i stanowi wyjątek od tej zasady. Przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zawierają uregulowania powyższej sytuacji w postępowaniu dyscyplinarnym.

W postępowaniu tym właściwość miejscową określa przepis art. 110 § 3 Prawa o u.s.p. W odniesieniu do sprawy dotyczącej sędziego sądu okręgowego przepis ten wprowadza zasadę, iż nie jest właściwy miejscowo sąd, w którego okręgu pełni służbę sędzia objęty postępowaniem, a inny sąd dyscyplinarny wyznaczony na wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Tak wyznaczony sąd dyscyplinarny jest sądem właściwym miejscowo zarówno w rozumieniu powyższego przepisu, jak i w rozumieniu art. 36 k.p.k. Nie jest natomiast sądem wyznaczonym przez sąd wyższego rzędu nad sądem właściwym, w rozumieniu art. 36 k.p.k., bowiem taką odrębną regulacją właściwości miejscowej w postępowaniu dyscyplinarnym sędziego sądu okręgowego i apelacyjnego przyjął ustawodawca jako zasadę ze względu na konieczność zapewnienia niezbędnej bezstronności, nie zaś z powodów określonych w art. 36 k.p.k. Wyznaczenie właściwego miejscowo sądu dyscyplinarnego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego nastąpiło na początku postępowania, gdy nie dysponował listą osób, które mają być wezwane na rozprawę. Przepis art. 36 k.p.k., zdaniem składu Sądu Najwyższego rozpoznającego wniosek, nie pozostaje w sprzeczności z istotą postępowania dyscyplinarnego ani nie narusza występujących w nim odrębności. Uzupełnia zawartą w art. 110 Prawa o u.s.p. regulację właściwości miejscowej sądów dyscyplinarnych, podobnie jak uzupełnia taką regulację zawartą w przepisach Kodeksu postępowania karnego. Znajduje zatem odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, zgodnie z art. 128 Prawa o u.s.p., jako dotyczący sprawy nieuregulowanej w tym prawie [por. postanowienie SN z dnia 29 listopada 2004 r., SNO 49/04, OSND 2004 nr II, poz. 35 oraz Wiesław Koziół: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, 2005 r., s. 140; ponadto Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądowictwa. Komentarz pod red. Jacka Gudowskiego, 2009 r., s. 576].

Przechodząc do oceny merytorycznej wniosku zgłoszonego w trybie art. 36 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p. trzeba stwierdzić, iż przepis ten, dla zastosowania wskazanej w nim instytucji przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu, wymaga jedynie by większość osób, które należy wezwać na rozprawę, zamieszkiwała z dala od sądu właściwego a blisko innego wyznaczonego sądu równorzędnego, co uzasadnione jest ekonomią procesową.

W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja występuje, bowiem wszystkie osoby, których przesłuchanie na rozprawie może okazać się konieczne (w tym przynajmniej siedmiu



świadków) zamieszkują w pobliżu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B., a w znacznej odległości od sądu właściwego – Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A., do którego dojazd z ich miejsca zamieszkania jest uciążliwy, długotrwały i kosztowny. Uzasadnia to uwzględnienie złożonego wniosku, jako wyczerpującego przesłanki art. 36 k.p.k.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.



14

WYROK Z DNIA 22 STYCZNIA 2010 R.

SNO 97/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Małgorzata Gersdorf.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na rozprawie z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta sprawy obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego z powodu odwołania Ministra Sprawiedliwości wniesionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 września 2009 r., sygn. akt ASD (...)

orzekł: utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 15 września 2009 r., sygn. ASD (...), uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że jako sędzia Sądu Rejonowego dnia 7 listopada 2007 r. w A. uchybiła godności urzędu sędziowskiego w ten sposób, że na ulicy Łagodnej, kierując samochodem osobowym marki „Fiat Coupe”, nr rej. (...), nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 3 ust. 1 oraz w art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 2007 r. – Prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, że nie zachowując szczególnej ostrożności nie ustąpiła pierwszeństwa pieszemu Józefowi G. prawidłowo poruszającemu się po oznakowanym przejściu dla pieszych, w wyniku czego potrafiła go kierowanym pojazdem, skutkiem czego spowodowała u Józefa G. obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia obu podudzi, złamania podgłowego kości strzałkowej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej powoływane jako u.s.p.) i przyjmując, iż stanowi ono przypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Od tego wyroku odwołanie złożył Minister Sprawiedliwości. Zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść obwinionej i zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionej przewinienie stanowi przypadek mniejszej wagi przewidziany w art. 109 § 5 u.s.p., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie obwinionej za winną popełnienia przypisanego jej czynu z



tym ustaleniem, że nie stanowi ono przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i wymierzenie obwinionej – sędziemu Sądowi Rejonowemu za to przewinienie na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Rację ma skarżący, gdy podnosi, że w orzecznictwie dyscyplinarnym prezentowany jest pogląd, że przy ocenie wypadku mniejszej wagi, w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., należy oceniać wyłącznie przedmiotowo – podmiotowe znamiona czynu. Rzeczywiście gdyby postąpić w tym względzie inaczej, to dochodziłoby do pomniejszenia czynników decydujących o kwalifikacji prawnej czynu oraz wpływających na wymiar kary. Podkreśla się zatem w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, że przyjęcie wypadku (przypadku) mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem, które nie może być związane ani uzależnione od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania się przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 18 września 2002 r., SNO 24/02; z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03; z dnia 8 października 2008 r., SNO 75/08). Koncepcja przedmiotowo-podmiotowa określa zakres kryteriów ocennych wypadku mniejszej wagi jedynie w oparciu o elementy przedmiotowe i podmiotowe danego czynu, z wyłączeniem okoliczności dotyczących samego sprawcy. Pozwala to na wzięcie też pod uwagę okoliczności zmniejszających zawartość bezprawia, a w konsekwencji także stopień karygodności czynu. Dla porównania w koncepcji przedmiotowej wypadku mniejszej wagi uwzględnia się jedynie okoliczności związane ze stroną przedmiotową danego czynu, powodujące zmniejszenie jego społecznej szkodliwości, w szczególności kładzie się akcent na przedmiot ochrony i wielkość wyrządzonej szkody. W realiach niniejszej sprawy, skarżący pomimo że w odwołaniu wskazuje, iż przy ustaleniu czy zachodzi wypadek mniejszej wagi (cyt. „należy brać pod uwagę przedmiotowo – podmiotowe okoliczności odnoszące się do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego”, cyt. ze strony 3 odwołania) to argumentuje w uzasadnieniu odwołania w taki sposób, jakby stał na gruncie koncepcji przedmiotowej wypadku mniejszej wagi.

Dokonując oceny, czy przypisany obwinionej czyn stanowi wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., należało z jednej strony ustalić, czy naruszyła ona jedną zasadę czy kilka zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz poczynić ustalenie co do wagi i znaczenia naruszonej (naruszonych) zasad dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz stopień ich naruszenia. Istnieje bowiem różnica w ocenie zachowania sędziego kierującego pojazdem mechanicznym, w aspekcie możliwości przypisania mu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu, gdy podejmuje on niewłaściwą (błędna), jeśli chodzi o technikę i sposób prowadzenia pojazdu, decyzję w określonej sytuacji na drodze, a zachowaniem, które stanowiło naruszenie kilku, i to o



znaczeniu podstawowym, reguł poruszania się po drodze publicznej (np. rażące przekroczenie prędkości, nieustąpienie pierwszeństwa, postąpieniem wbrew – wyrażonemu odpowiednim znakiem drogowym – zakazowi).

Jak ustalił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, z opinii biegłego sądowego do spraw technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków wynika, że przedwypadkowa prędkość samochodu prowadzonego przez obwinioną wynosiła 35 – 38 km/godz., a więc była administracyjnie dozwolona i nie nosiła cech prędkości niebezpiecznej. Zdaniem biegłego, przy istniejących tego dnia dużych problemach „widocznościowych”, manewrem wymaganym byłoby prewencyjne zmniejszenie prędkości do takiej, przy której problemów z obserwacją pieszych by już nie było. Obwiniona mogła uniknąć potrącenia pod warunkiem skupienia uwagi na przejściu i podjęcia reakcji najpóźniej w chwili, w której pokrzywdzony zbliżał się do osi jezdni, a rozwijana prędkość pozwalała na ustąpienie pierwszeństwa pieszemu. Pieszy, zdaniem biegłego, również miał możliwość obserwacji oświetlonego światłami mijania samochodu i uniknięcia potrącenia. Konkludując, biegły stwierdził, że obserwacja przejścia ukierunkowana na ustąpienie pierwszeństwa była obowiązkiem obwinionej i do zakresu możliwej obserwacji należało dostosować zachowania własne.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wskazując na brak zachowania szczególnej ostrożności przy dojeżdżaniu do przejścia dla pieszych przez obwinioną, stwierdził, iż dopuściła się ona nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nie mając zamiaru naruszenia tych zasad, a wręcz przeciwnie starała się im sprostać, skoro dojeżdżając do przejścia dla pieszych, poruszała się z prędkością poniżej dopuszczalnej na tym odcinku jezdni. Jej zachowanie nie polegało na celowym zlekceważeniu szczególnych dyrektyw nakazujących konkretny sposób zachowania, lecz na zaniechaniu uważnej jazdy i szczególnej ostrożności. Podkreślił przy tym, że w przypadku zdarzeń drogowych nie sposób jest czasami przewidzieć wszystkich sytuacji na drodze, wynikających ze zmienności ruchu i jego dynamiki, zaś obwiniona przeceniła swoje możliwości w trudnych, czy nawet bardzo trudnych warunkach pogodowych, o których świadczy zwiększona ilość zdarzeń drogowych krytycznego dnia.

Odnosząc się do oceny skutków zaistniałego zdarzenia komunikacyjnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, ustalając iż pokrzywdzony Józef G. doznał złamania podgłowego kości strzałkowej nogi prawej, zauważył, iż jego hospitalizacja nie przekroczyła jednej doby, opuścił on szpital na własne żądanie, a stan zdrowia nie wymagał dłuższego leczenia bądź rehabilitacji.

Z poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustaleń faktycznych nie wynika, jak to zdaje się sugerować skarżący w uzasadnieniu odwołania, iż obwiniona umyślnie zlekceważyła obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych ani aby w tych realiach naruszenie tego obowiązku nastąpiło w stopniu rażącym (por. strona 6 uzasadnienia odwołania).



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielając zatem stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego co do ustalenia, iż przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne stanowi wypadek mniejszej wagi określony w art. 109 § 5 u.s.p., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.



15

UCHWAŁA Z DNIA 22 STYCZNIA 2010 R.

SNO 99/09

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu zażalenia obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 października 2009 r., ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia,

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie

Prokurator Rejonowy w A., w związku z prowadzonym postępowaniem przygotowawczym, złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że w dniu 7 listopada 2007 r. w B. na ulicy Łagodnej, kierując samochodem osobowym marki „Fiat Coupe”, nr rej. (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, określone w art. 3 ust. 1 i 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 2007 r. – Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachowując szczególnej ostrożności nie ustąpiła pierwszeństwa pieszemu Józefowi G. prawidłowo poruszającemu się po oznakowanym przejściu dla pieszych, w wyniku czego potrafiła go kierowanym pojazdem, czym spowodowała u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia obu podudzi i złamania podgłowego kości strzałkowej prawej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, to jest o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydaną dnia 20 października 2008 r. w sprawie ASDo (...) uchwałą zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za opisany we wniosku Prokuratora czyn oraz zawiesił ją w czynnościach służbowych, obniżając jej na czas zawieszenia wynagrodzenie o 25%. Wydający uchwałę Sąd uznał, że zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa, gdyż wysoce prawdopodobne jest, że w wyniku niedostatecznie wnikliwej obserwacji przedpoła jazdy nie dostrzegła ona prawidłowo poruszającego się pokrzywdzonego. Sąd ten podkreślił, że na tym etapie postępowania brak jest przesła-



nek do twierdzenia, iż zaistniały obiektywne przyczyny uniemożliwiające dostrzeżenie pieszego, i podniósł, że nie ma podstaw do przyjęcia, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znikomy.

Na skutek zażalenia sędziego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dnia 27 stycznia 2009 r. w sprawie o sygnaturze SNO 95/08 uchylił tę uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji stwierdził, że chybnym jest zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, znajdowały one bowiem dostateczne oparcie w materiale dowodowym, z którego nie sposób wyprowadzić wniosku o wtargnięciu przez pokrzywdzonego na jezdnię, a nadto że skarżąca, która bezpośrednio przed potrąceniem widziała inne osoby przekraczające jezdnię, nie wskazywała okoliczności, które miałyby świadczyć o wystąpieniu zewnętrznych, nieoczekiwanych przeszkód znoszących lub radykalnie ograniczających widoczność w tym miejscu; w konsekwencji podzielił ocenę Sądu Apelacyjnego, że potrącenie pieszego na oznakowanym przejściu nastąpiło w wyniku niezachowania szczególnej ostrożności przez kierującą samochodem. Za zasadny natomiast Sąd Najwyższy uznał zarzut nierozważenia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przesłanek określonych w art. 115 § 2 k.k. i wskazał, że do kompetencji i obowiązków sądu dyscyplinarnego przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej należy ocena, czy istnieją dostateczne podstawy do uznania, że sędzia popełnił czyn stanowiący przestępstwo, w tym czy stopień społecznej szkodliwości czynu jest wyższy od znikomego, i zalecił dokonanie analizy przedmiotowo-podmiotowych wyznaczników stopnia społecznej szkodliwości czynu z art. 115 § 2 k.k.

Rozpoznający ponownie sprawę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny swą, wydaną w dniu 17 kwietnia 2009 r. w sprawie ASDo (...), uchwałą odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. Sąd ten wskazał, że zasadę ostrożności i zasadę szczególnej ostrożności naruszyła ona nieumyślnie, że prowadziła pojazd z dozwoloną prędkością i że w następstwie niezachowania wymaganej przy przekraczaniu oznakowanego przejścia dla pieszych należytej ostrożności nieumyślnie doprowadziła do potrącenia pieszego. Uznał ostatecznie, że jej zachowanie nie polegało na celowym zlekceważeniu szczególnych dyrektyw, nakazujących konkretny sposób zachowania, lecz zaniechaniu uważnej jazdy i szczególnej ostrożności podczas przemieszczania się po oznakowanym przejściu dla pieszych. W konsekwencji doszedł do przekonania, że społeczna szkodliwość jej czynu jest znikoma, a zgodnie z art. 1 § 2 k.k., czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, nie stanowi przestępstwa.

Na skutek wniesionego przez Prokuraturę zażalenia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny swą uchwałą z dnia 30 lipca 2009 r. w sprawie o sygnaturze SNO 49/09 uchylił i tę uchwałę, przychyliając się do zarzutu Prokuratora, że zapadła ona w oparciu o błąd w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę do oceny, że stopień społecznej szko-



dliwości czynu jest znikomy, który to błąd polegał na pominięciu okoliczności, które mogły rzutować na ocenę tego stopnia. Sąd Najwyższy wskazał, że wydając zaskarżoną uchwałę Sąd Apelacyjny przyjął, iż do wypadku doszło wskutek niezachowania przez sędziego wymaganej przy przekraczaniu przejścia dla pieszych należytej ostrożności, podczas gdy sformułowany przez prokuratora zarzut dotyczył naruszenia szczególnej ostrożności w związku z poruszaniem się w rejonie przejścia dla pieszych, na co wyraźnie wskazuje przywołanie przezeń w opisie czynu art. 26 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, oraz że różnica znaczeniowa tych pojęć ma charakter jakościowy i dlatego rzutuje na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu. W związku z tym Sąd Najwyższy przypomniał, że niezależnie od szczególnego charakteru wypadku komunikacyjnego, jako przestępstwa związanego z ryzykiem uczestniczenia w ruchu drogowym, jego spowodowanie wiąże się z naruszeniem zasad bezpieczeństwa o różnym ciężarze i o różnym stopniu, gdyż w ustawie – Prawo o ruchu drogowym istnieją zasady bezpieczeństwa, które mają podstawowe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom ruchu i w celu podkreślenia ich znaczenia ustawodawca obowiązek ich przestrzegania określa mianem szczególnej ostrożności; do takich zasad należą reguły zachowania się w sytuacjach związanych z ruchem pieszych, dla których naruszenie ich stanowi poważne zagrożenie. Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę na to, że Sąd Apelacyjny w ogóle nie wyjaśnił, na czym polegał obowiązek zachowania przez kierującą pojazdem szczególnej ostrożności przy dojeżdżaniu do przejścia dla pieszych i jak powinna ona zachować się w danych warunkach drogowych, aby do wypadku nie doszło, oraz że w ustawie – Prawo o ruchu drogowym zawarta jest legalna definicja szczególnej ostrożności, która polega na konieczności zwiększenia uwagi i dostosowania zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Podkreślił, że poczynione w sprawie ustalenia, iż kierująca pojazdem nie widziała wejścia pieszego na przejście ani poruszania się po tym przejściu przez ponad połowę jego długości, a manewr hamowania rozpoczęła dopiero po uderzeniu w pieszego, świadczą o nieobserwowaniu lewej strony jezdni pomimo obowiązku zachowania szczególnej ostrożności. Zalecił w związku z tym rozważenie, czy nie doszło do rażącego naruszenia przepisów ruchu drogowego i czy wskazane przez Sąd pierwszej instancji okoliczności, które utrudniały kierującej pojazdem obserwację drogi, rzeczywiście umniejszają stopień naruszenia obowiązku zachowania szczególnej ostrożności przy dojeżdżaniu do przejścia dla pieszych w sytuacji, gdy właśnie w takich trudnych warunkach drogowych ustawa nakładała na nią obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, a następnie ponowne dokonanie oceny stopnia szkodliwości jej czynu.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poczynił następujące ustalenia:

W dniu 7 listopada 2007 r., około godziny 17⁰⁰, sędzia Sądu Rejonowego, kierując samochodem osobowym marki „Fiat Coupe”, nr rej. (...), poruszała się samochodem ulicą



Łagodną w kierunku ulicy Żywieckiej. Dopuszczalna prędkość na tym odcinku drogi wynosiła 50 km/h. W tym czasie było już ciemno, padał deszcz, nawierzchnia jezdni była mokra. Na ulicy Łagodnej, tuż za skrzyżowaniem z ulicą Jutrzenki, znajduje się oznakowane przejście dla pieszych (wyjaśnienia sędziego – k. 29-31, k. 118 i k. 188-189, zeznania świadków z akt Prokuratury Rejonowej, sygn. 3 Ds. 952/07: Roberta M. – k. 32 – 34 i Justyny G. – k. 17 – 18 i z tychże akt szkic miejsca wypadku – k. 4).

Gdy pojazd zbliżał się do tego przejścia, sędzia zobaczyła grupę osób przekraczających je (z jej punktu widzenia) z prawej strony na lewą. W grupie tej znajdowała się osoba w jasnej odzieży, z tej przyczyny dobrze widoczna. Sędzia, która poruszała się z prędkością około 35 km/h, obserwowała tych pieszych aż do momentu, gdy ci dotarli do przeciwnego krawężnika lub nawet weszli już na chodnik. Upewniwszy się, że nie zagraża już im, kontynuowała jazdę, nie widząc pokrzywdzonego Józefa G., który wkroczył na przejście, poruszając się z jego lewej strony na prawą. Józef G. był w ciemnym ubraniu. Po pokonaniu przeciwnego pasa ruchu i części pasa, po którym poruszała się sędzia, pokrzywdzony został potrącony przednią lewą częścią pojazdu: zderzakiem w nogi, a przednią szybą i wycieraczkami – w głowę. Po tym uderzeniu kierująca rozpoczęła hamowanie, a samochód zatrzymał się za przejściem dla pieszych [wyjaśnienia sędziego – k. 29 – 31, k. 118 i k. 188 – 189, zeznania świadków z akt Prokuratury Rejonowej: Józefa G. – k. 21 – 24, Jacka B. – k. 39 – 40 i Justyny G. – k. 17 – 18 i z tychże akt protokół oględzin pojazdu i materiał poglądowy – k. 5 i n., a także opinie biegłych z zakresu ruchu drogowego: k. 52 – 65 akt 3 Ds. 953/07, k. 47 – 49 akt niniejszego postępowania oraz k. 57-69 akt ASD (...)].

Po zatrzymaniu samochodu w odległości około 6 metrów za przejściem, opuściła samochód i zbliżyła się do pieszego, który w tym czasie zszedł z jezdni, usiadł na schodach, towarzyszyli mu cały czas przechodnie (wyjaśnienia sędziego – k. 29 – 31, k. 118 i k. 188 – 189, zeznania świadka Justyny G. z akt 3 Ds. 952/07 – k. 32 – 34 i k. 17 – 18).

Po zdarzeniu, zarówno kierująca pojazdem, jak i pieszy poddani zostali badaniu stanu ich trzeźwości; sędzia Sądu Rejonowego w chwili zdarzenia była trzeźwa, natomiast u pokrzywdzonego, podczas dwóch kolejnych pomiarów wykonanych o godzinie 19— i 19—, uzyskano odpowiednio: 0,86 mg/l i 0,91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (dowód: z akt Prokuratury Rejonowej, protokół – k. 2 – 3).

W wyniku potrącenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia obu podudzi i złamania podgłowego kości strzałkowej prawej. Obrażenia te naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni (dowód: z akt Prokuratury Rejonowej, opinia – k. 27 – 28 i karta informacyjna z dnia 7 listopada 2007 r. – k. 13).

Sędzia Sądu Rejonowego złożyła wyjaśnienia zgodne, a co najmniej niesprzeczne, z ustalonym powyżej stanem faktycznym, opartym na dowodach spójnych i wzajemnie się uzupełniających. W szczególności nie ma sprzeczności między opiniami biegłych M. i K.:



tę drugą uznać należy za wyłączającą jedną z alternatywnych wersji zawartych w opinii biegłego M., który rozważał mało zresztą prawdopodobną możliwość, że kierująca widziała pieszego, lecz w ogóle na to nie zareagowała. Różnice w ocenie prędkości, z jaką poruszała się sędzia Sądu Rejonowego, nie są znaczne (nie szybciej niż 44 km/h i 35 – 38 km/h). Wskazać w tym miejscu należy, że oceny te nie odbiegają od wyjaśnień samej kierującej samochodem, która prędkość swą oceniła na około 30 km/h. Za najwłaściwszą uznać należało wersję zaprezentowaną przez biegłego K., i to nie dlatego, że podaje on wartość „uśrednioną”, ale dlatego, że wydając swą opinię dysponował najpełniejszym materiałem dowodowym, a w tym analizą przeprowadzoną już przez biegłego M., który wyliczoną przez siebie prędkość określił wszak jako maksymalną. Najistotniejsze przy tym jest to, że według obu biegłych (niezależnie od przyjętej prędkości, z jaką poruszała się sędzia Sądu Rejonowego) kierująca miała pełną możliwość uniknięcia wypadku, gdyby wystarczająco wcześnie dostrzegła pokrzywdzonego.

W wyjaśnieniach sędziego Sądu Rejonowego pojawiła się sugestia, że niedostrzeżenie pieszego mogło być efektem osłepienia jej przez nadjeżdżające z naprzeciwka pojazdy, taką możliwość bowiem rozważał w swojej opinii biegły M. Zebrany materiał dowodowy nie dawał podstawy do takiego ustalenia. Wyjaśnienia sędziego nie są w tym zakresie kategoryczne, a w zeznaniach świadka Justyny G. w ogóle nie pojawia się informacja o, przejeżdżających bezpośrednio przed wypadkiem, samochodach. Sugestię tę odrzucić należało i z tej przyczyny, że bezpośrednio przed wypadkiem po przejściu poruszali się inni piesi, których sędzia obserwowała bez żadnych przeszkód. Być może właśnie skoncentrowanie jej uwagi na tej grupie pieszych spowodowało, że nie spostrzegła wchodzącego na tor jej jazdy pokrzywdzonego, choć – za czym przemawia część pojazdu, którą ten został uderzony – znajdował się on już w świetle jej reflektorów.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie budziło, zdaniem Sądu, wątpliwości, że sędzia prowadziła pojazd mechaniczny i że pojazdem tym potrafiła Józefa G. w granicach oznaczonego i znakiem poziomym (pasami), i znakiem pionowym (D-6) przejścia dla pieszych. Poczynione w sprawie ustalenia wskazują przy tym jednoznacznie, że przyczyną wypadku była niedostateczna obserwacja przez kierującą przedpola jazdy i przejścia dla pieszych. Konkluzji tej nie zmienia to, że pokrzywdzony w znacznym stopniu przyczynił się do wypadku, którego mógł uniknąć przez proste zatrzymanie się, oczywiste jest bowiem, że w istniejących w dacie wypadku warunkach (ciemność i mżawka ograniczające widoczność), to jemu było znacznie łatwiej i dostrzec oświetlony samochód, i zatrzymać się przed torem jego poruszania się. Bezwzględne egzekwowanie przez niego, wbrew instynktowi samozachowawczemu, przysługującego mu w obrębie przejścia dla pieszych pierwszeństwa, wy tłumaczalne jedynie stanem jego upojenia, nie może jednak



całkowicie ekskulpować kierowcy, który powinien tak poruszać się w obszarze przejścia dla pieszych, by nie narazić ich na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo.

W istniejących warunkach atmosferycznych i zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych sędzia Sądu Rejonowego zobowiązana była do zachowania szczególnej ostrożności (art. 30 ust. 1 i art. 26 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym), która powinna była sprowadzić się do stosownego zmniejszenia prędkości i do wyjątkowo uważnej obserwacji przedpola jazdy. O ile temu pierwszemu obowiązkowi uczyniła ona załość, o tyle naruszyła ten drugi. Nie ulega wątpliwości, że obserwowwała rejon przejścia (dostrzegła bowiem grupę pieszych przechodzących z prawa na lewo i należycie na to zareagowała), nie uczyniła jednak tego wystarczająco uważnie, by dostrzec pokrzywdzonego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest nieznacznym. Wziął przy tym pod uwagę przede wszystkim rozmiar naruszonego dobra, tj. obrażeń pokrzywdzonego, które zdaniem Sądu – już same z siebie – nie mogą świadczyć o znikomej społecznej szkodliwości czynu. Sąd uznał także, że doszło w okolicznościach sprawy do naruszenia zasad zachowania przez kierującą jako uczestnika ruchu drogowego – niezachowanie szczególnej ostrożności w rozumieniu art. 2 pkt 22 ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Zażalenie od tej uchwały wywiódł pełnomocnik sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając Sądowi błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że zarzucany czyn jest czynem, którego społeczna szkodliwość jest wyższa niż znikoma.

Pełnomocnik w zażaleniu podniósł, że wadliwie oceniono, że sędzia nie zachowała szczególnej ostrożności zbliżając się do przejścia dla pieszych. Wskazał, że okoliczności sprawy i zeznania sędziego potwierdzają, że uważnie obserwowwała ona ten teren, dostrzegając na przejściu innych pieszych, nie rozpraszała swojej uwagi w inny sposób. Powołując się na okoliczności faktyczne, dotyczące zachowań pokrzywdzonego po wypadku (podjęcie przez niego pracy) zarzucił, że ocena dotycząca konsekwencji dla jego zdrowia, uzasadniająca – zdaniem Sądu – wyższy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości, nie znajduje odzwierciedlenia w okolicznościach sprawy. Podniósł, że także postawa sędziego po wypadku, próby kontaktu z pokrzywdzonym, naprawienie wyrządzonej szkody, przemawiają za przyjęciem, że stopień społecznej szkodliwości był znikomy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie znajdowało uzasadnionych podstaw.

Sąd Najwyższy podziela dokonaną przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenę okoliczności faktycznych sprawy.

Nie znajduje uzasadnienia twierdzenie, że kierująca samochodem sędzia zachowała szczególną ostrożność, dojeżdżając do przejścia dla pieszych. Zgodnie z definicją, wynikającą z art. 2 pkt 22 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, zachowanie takiej ostrożności



ma umożliwić kierującemu odpowiednio szybkie reagowanie na sytuację na drodze. Jakkolwiek sędzia Sądu Rejonowego poruszała się z dość niską prędkością, to jednak i warunki panujące na drodze oraz warunki atmosferyczne dalece utrudniały jej obserwację. Trudno przyjąć, że zachowana została w wystarczającym stopniu szczególna ostrożność, skoro reakcja na sytuację na drodze w postaci hamowania nastąpiła dopiero po potrąceniu pieszego. O niezachowaniu szczególnej ostrożności w wymaganym stopniu może świadczyć także skupienie uwagi na jednym z pieszych, przechodzących w przeciwnym do pokrzywdzonego kierunku. Jeśli nie udało się dostrzec pokrzywdzonego ani zareagować w jakikolwiek sposób (nawet rozpocząć manewr hamowania), to istnieją wątpliwości, czy prędkość nie była zbyt duża jak na możliwości spostrzegania kierującego. Potwierdza to, zdaniem Sądu, że można mówić o niedochowaniu wymagań w zakresie szczególnej ostrożności.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie godzi się także z przedstawioną w zażaleniu oceną dotyczącą charakteru naruszonego dobra. Naruszenie czynności organizmu na czas powyżej 7 dni, to obiektywny element, który uzasadnił taką a nie inną ocenę w świetle art. 115 § 2 k.k.

Biorąc zatem pod uwagę te okoliczności, a nie negując roli pozostałych elementów, istotnych z punktu widzenia art. 115 § 2 k.k., Sąd Najwyższy uznaje, że jakkolwiek stopień społecznej szkodliwości czynu nie był z pewnością znaczny, to jednak nie miał wymiaru znikomego, który uzasadniałby zmianę zaskarżonej uchwały.



16

**POSTANOWIENIE Z DNIA 22 STYCZNIA 2010 R.
SNO 3/10**

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Mirosław Bączek, Małgorzata Gersdorf.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu wniosku sędziego w przedmiocie zwrotu kosztów postępowania

postanowił: wniosek oddalić.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego złożył w dniu 13 listopada 2009 r. wniosek o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów w kwocie 1 404 złotych, jakie poniósł w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w związku z toczącym się postępowaniem w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Postępowanie to zakończyło się odmową wydania zezwolenia (sprawa SNO 17/09).

Postanowieniem z dnia 16 grudnia 2009 r., sygn. SNO 94/09, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu tego wniosku, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz sędziego Sądu Okręgowego kwotę 520 złotych (por. k. 7 – 8v, akt SNO 54/09).

W dniu 11 stycznia 2010 r. sędzia złożył kolejny wniosek o przyznanie mu od Skarbu Państwa kwoty 520 złotych tytułem kosztów obrony jakie poniósł w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w sprawie SNO 17/09. W uzasadnieniu wniosku podniósł, że ustanowieni przez niego obrońcy cyt. „czynności swoje wykonywali nieodpłatnie”; podkreślił przy tym, że cyt. „dojazdy (na posiedzenia Sądu Najwyższego) moje i moich obrońców następowały jednym środkiem transportu, tj. moim samochodem osobowym”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku sędziego Sądu Okręgowego o przyznanie mu od Skarbu Państwa kwoty 520 złotych z tytułu uzasadnionych wydatków w związku z ustanowieniem w sprawie SNO 17/09 jednego obrońcy. W swoim wniosku sędzia wskazał, że ustanowieni przez niego obrońcy swoje czynności wykonywali nieodpłatnie. Żądanie kwoty 520 złotych z tytułu zwrotu kosztów dwukrotnego przejazdu do Warszawy jednego obrońcy na posiedzenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, w sytuacji gdy (co zostało przyznane we wniosku) ustanowieni obrońcy podróżowali do



Warszawy wraz z sędzią Sądu Okręgowego jego samochodem osobowym, nie może być uwzględnione, skoro wymienionym wyżej postanowieniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 grudnia 2009 r. przyznano mu już kwotę 520 złotych tytułem zwrotu kosztów dwukrotnego przyjazdu do Warszawy i z powrotem, która to kwota, biorąc pod uwagę realia faktyczne niniejszej sprawy, wyczerpuje w całości należne mu koszty w postaci uzasadnionych wydatków stron w sprawie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, toczącej się przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.



17

**POSTANOWIENIE Z DNIA 26 LUTEGO 2010 R.
SNO 1/10**

Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.

Sąd Najwyższy w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w postępowaniu prowadzonym na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 26 lutego 2010 r. wniosku sędziego o zawieszenie postępowania odwoławczego

p o s t a n o w i ł :

zawiesić postępowanie w przedmiocie rozpoznania odwołań, wniesionych przez sędziego Sądu Rejonowego oraz jej pełnomocnika, od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 26 października 2009 r., sygn. akt ASDo (...), o oznaczeniu nowego miejsca służbowego – do czasu ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy, w postępowaniu odwoławczym, sprawy karnej Mirosława Z. – męża sędziego, skazanego nieprawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 26 czerwca 2007 r. (sygn. akt II K 279/05), za popełnienie przestępstw określonych w art. 270 § 1 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 233 § 1 i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 i art. 12 k.k., na karę łączną 8 lat pozbawienia wolności.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 17 kwietnia 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, sygn. akt ASDo (...), uwzględniając wniosek Kolegium Sądu Okręgowego w A. z dnia 12 marca 2009 r., złożony na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, uchwalił przeniesienie sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu sprawy z powodu zażaleń wniesionych przez sędziego i jej pełnomocnika, uchwałą z dnia 22 lipca 2009 r., sygn. akt SNO 47/09, uchylił zaskarżoną uchwałę w części nieorzeczenia o wskazaniu siedziby, której dotyczy przeniesienie na inne miejsce służbowe i sprawę w tym zakresie przekazał do ponownego rozpoznania, natomiast w pozostałym zakresie zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po ponownym rozpoznaniu sprawy we wskazanym zakresie, uchwałą z dnia 26 października 2009 r., sygn. akt ASDo (...), oznaczył nowe miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w B.

Podstawę wniosku Kolegium Sądu Okręgowego w A. i uchwał wydanych w trybie określonym w art. 75 § 2 pkt 3 w zw. z art. 131 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, stanowił fakt prawomocnego skazania Mirosława Z. – męża sędziego za popełnienie przestępstw określonych w art. 270 § 1 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 233 § 1 i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 i art. 12 k.k., m.in. na karę łączną 8 lat pozbawienia wolności.

Z uzasadnienia wydanych uchwał wynika, że kryterium uzasadniające przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe, ze względu na powagę stanowiska, stanowiło prawomocne skazanie jej męża – wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 26 czerwca 2007 r. (sygn. akt II K 279/05), zmienionym przez Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 12 lutego 2009 r. (sygn. akt IV Ka 2587/07) za popełnienie, opisanych w wymienionych wyrokach, pięciu przestępstw o dużym ciężarze gatunkowym, mających postać oszustw sądowych, dokonywanych w oparciu o sfalszowane testamenty w stosunku do mienia wielkiej wartości.

Aktualnie wyrok skazujący Mirosława Z. nie jest prawomocny. Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu kasacji, wniesionych przez obrońców Mirosława Z., od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego, wyrokiem z dnia 14 stycznia 2010 r. (sygn. akt V KK 235/09) zaskarżony wyrok uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Nie ulega zatem wątpliwości, że w sytuacji procesowej związanej z uchyleniem prawomocnego wyroku skazującego Mirosława Z. i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, brak przesłanki postępowania toczącego się, na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wobec sędziego Sądu Rejonowego.

W tej sytuacji, wobec wystąpienia prawnej, długotrwałej przeszkody – w ujęciu art. 22 § 1 k.p.k. – w kontynuowaniu postępowania toczącego się wobec sędziego Sądu Rejonowego, zawieszenie tego postępowania do czasu usunięcia tej przeszkody jest zasadne.

Z tego względu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, orzekając na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, postanowił jak na wstępie.



18

WYROK Z DNIA 5 MARCA 2010 R.

SNO 5/10

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Jadwiga Żywolewska-Ławniczak.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokollanta po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionej i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 sierpnia 2009 r., sygn. ASD (...),

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- II. obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2009 r., uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że jako sędzia tego Sądu uchybiła godności urzędu sędziego w ten sposób, iż:

a) w okresie od stycznia 2007 r. do dnia 29 września 2008 r., mimo utraty powierzonego jej telefonu służbowego marki „Nokia 6030”, nie zgłosiła tego faktu prezesowi sądu, po czym nie wyrównała należności z tytułu jego utraty, doprowadzając do wytoczenia procesu o odszkodowanie, który toczył się przed Sądem Rejonowym;

b) w okresie od listopada 2007 r. do lipca 2008 r., mimo zarządzeń Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 23 listopada 2007 r., numer 26/07 i 27/07, nie wypełniła obowiązku składania comiesięcznych sprawozdań nadzorczych w dwóch sprawach – to jest przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: u.s.p.), i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył jej karę upomnienia.

Odwołania od przedstawionego wyroku zostały złożone przez obwinioną i Krajową Radę Sądownictwa.

Obwiniona sędzia zażądała uznania przypisanych jej czynów za przewinienia dyscyplinarne mniejszej wagi i odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej (art. 109 § 5 u.s.p.).

Krajowa Rada Sądownictwa, zaskarżając wyrok na niekorzyść obwinionej w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucając rażąco niewspółmierność wymierzonej kary



dyscyplinarnej upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia, nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji sędziego, określonej w art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p.

Obecny na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przyłączył się do stanowiska prezentowanego przez Krajową Radę Sądownictwa.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Oba odwołania okazały się bezzasadne, albowiem ich autorzy nie zdołali podważyć ani dokonanej przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji oceny zachowań obwinionej, ani też dokonanego przez ten sąd wyboru kary dyscyplinarnej.

Jakkolwiek ustawodawca nie podał w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych definicji przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi (nie uczynił tego również w odniesieniu do wypadku mniejszej wagi w innych ustawach), niemniej przyjąć można, że chodzi tu o sytuacje, w których występuje przewaga elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo–podmiotowym, w szczególności niewielka szkodliwość zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielki stopień zawinienia. Bez wpływu natomiast dla zakwalifikowania przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi pozostają okoliczności leżące poza czynem, a więc na przykład dotychczasowy przebieg służby obwinionego sędziego, jego poprzednia karalność (lub niekaralność) dyscyplinarna czy zachowanie po popełnieniu czynu.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, trzeba zwrócić uwagę na dwie kwestie.

Po pierwsze: wyeksponowanie przez obwinioną wykonywania w przeszłości służby sędziowskiej w sposób nienaganny oraz faktu gwałtownego pogorszenia się jej stanu zdrowia nie mogło przynieść oczekiwanego przez nią rezultatu, gdyż – o czym już była mowa wyżej – okoliczności te nie miały znaczenia przy ocenie zarówno stopnia szkodliwości czynów dla służby, jak i stopnia zawinienia obwinionej, a tym samym nie mogły rzutować na uznanie udowodnionych w niniejszej sprawie zachowań za wypadki mniejszej wagi.

Po drugie: skarżąca nie przedstawiła argumentów, w świetle których można byłoby mówić o nieznacznej szkodliwości dla służby obu czynów jej przypisanych i niewielkim stopniu jej zawinienia.

Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w sposób wszechstronny i wyczerpujący wyłożył, dlaczego przyjął taką, a nie inną ocenę zarówno stopnia szkodliwości zachowań obwinionej, jak i stopnia jej zawinienia. Postąpieniem zbędnym, a więc i w jakimś sensie nieracjonalnym, byłoby powtarzanie zamieszczonych w motywacyjnej części zaskarżonego wyroku wywodów. Wypada tylko przypomnieć, że obwiniona sędzia nie wyrównała należności za powierzony jej telefon komórkowy marki „Nokia 6030” przez okres prze-



kraczący jeden rok i – co gorsza – doprowadziła do wniesienia przeciwko niej pozwu do Sądu Rejonowego w A., którego sędziowie złożyli żądania wyłączenia ich od rozpoznania sprawy, co w konsekwencji spowodowało przekazanie sprawy do innego równorzędnego sądu. Nie ulega wątpliwości, że doszło w ten sposób do narażenia wymiaru sprawiedliwości i siłą rzeczy sędziów wręcz na śmieszność (chodziło wszak o bezdyskusyjną konieczność zapłaty jedynie 130 zł) i w efekcie do podważenia autorytetu i powagi sądów. Podobne następstwa wywołało też celowe zignorowanie przez obwinioną obowiązku składania miesięcznych sprawozdań nadzorczych.

Odnosząc się z kolei do odwołania Krajowej Rady Sądownictwa, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny był zdania, że podmiot ten zdecydowanie wyolbrzymił rangę przypisanych obwinionej przewinień dyscyplinarnych. Żadna z podniesionych w tym odwołaniu okoliczności nie uszła uwagi sądu dyscyplinarnego *a quo*, który rozważył je należycie i doszedł do trafnego przekonania, że kara dyscyplinarna w postaci upomnienia pozostaje w odpowiedniej proporcji do stopnia szkodliwości czynów dla służby i stopnia zawinienia obwinionej, a nadto spełni cele w zakresie prewencji szczególnej i ogólnej.

Sama konstatacja Krajowej Rady Sądownictwa, że obwiniona sędzia nie powinna pełnić funkcji przewodniczącej wydziału, nie mogła stanowić dostatecznej przesłanki do orzeczenia wobec niej kary dyscyplinarnej przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. Cel w postaci odsunięcia obwinionej od wykonywania funkcji przewodniczącej wydziału jest możliwy do osiągnięcia za pomocą zdecydowanie mniej radykalnego rozwiązania. Warto przypomnieć, że w tym samym trybie co powierzenie następuje także odwołanie powierzenia sędziemu funkcji przewodniczącego wydziału (art. 11 § 4 u.s.p.). Zatem zwolnienie sędziego z funkcji przewodniczącego wydziału w sądzie rejonowym następuje przez prezesa przełożonego sądu okręgowego na wniosek prezesa danego sądu rejonowego, oczywiście po wyrażeniu w tej sprawie opinii przez kolegium właściwego sądu okręgowego (art. 11 § 3 i 4 u.s.p. w zw. z art. 31 § 1 pkt 4 u.s.p.).

Dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

O kosztach postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję orzeczono po myśli art. 133 u.s.p.



19

WYROK Z DNIA 5 MARCA 2010 R.

SNO 6/10

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca), Jadwiga Żywolewska-Ławniczak.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2010 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 października 2009 r., sygn. akt ASD (...)

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- II. obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego odwoławczego.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 21 października 2008 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za winnego tego, że pełniąc urząd sędziego tego Sądu w okresie od dnia 24 lutego 2009 r. do dnia 19 marca 2009 r. dopuścił się przewinienia służbowego, polegającego na rażącej i oczywistej obrazie przepisów art. 114 § 1, art. 114 § 3, art. 418 § 2 § 3 k.p.k. w ten sposób, że w sprawie IV Ka 947/08 Sądu Okręgowego zgłosił zdanie odrębne nie dotyczące treści orzeczenia, publicznie je uzasadnił, a następnie zawarł jego uzasadnienie w sporządzonym w tej sprawie uzasadnieniu orzeczenia. Ponadto, w uzasadnieniu orzeczenia sporządzonym w sprawie IV Ka 123/09 Sądu Okręgowego zawarł rozważania dotyczące własnych zastrzeżeń co do sposobu wpisywania spraw do urzędów ewidencyjnych i ich przydziału do referatu poszczególnych sędziów, czym uchybił godności urzędu, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i na podstawie art. 109 § 5 tej ustawy odstąpił od wymierzenia kary obwinionemu, zaliczając koszty postępowania dyscyplinarnego na rachunek Skarbu Państwa.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że obwiniony nie negował oczywiście i rażąco nieprawidłowej interpretacji oraz zastosowania przepisów wymienionych w wyroku, a przyznał, że celem jego działania było wyjaśnienie kwestii przydziału spraw do referatu poszczególnych sędziów i ich wpisywania do reper-



torium Ka i Ko. Zarazem Sąd Apelacyjny ocenił, że nie ulega wątpliwości, iż praktyka stosowana w Wydziale Sądu Okręgowego, w którym pracował obwiniony, była niewłaściwa i została wyeliminowana. Uznał jednocześnie, że zasadność zgłaszanych przez obwinionego zastrzeżeń umniejsza w niewielkim stopniu jego winę, ponieważ od sędziego należy oczekiwać i wymagać podejmowania odpowiednich działań i na właściwej drodze.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego popełnione przez obwinionego sędziego przewinienie służbowe stanowi wypadek mniejszej wagi, o czym świadczy jego zachowanie w czasie czynu, jak i po jego popełnieniu, a mianowicie przeproszenie za swoje zachowanie i zapewnienie, że ono się nie powtórzy. Społeczną szkodliwość przewinienia Sąd ocenił jako nieznaczną, ponieważ obraza przepisów postępowania nie przełożyła się w istotny sposób ujemnie na sprawność postępowania i nie doprowadziła do poważniejszego naruszenia interesów stron i uchybienia godności urzędu. Sąd ten uznał, że obwiniony nie zasługuje na karę, ponieważ popełnione przewinienie służbowe jest incydentalnym w jego wieloletniej pracy zawodowej, a przed Sądem Dyscyplinarnym przeprosił za swoje zachowanie oraz wyraził żal i skruchę. Ponadto, świadkowie wystawili obwinionemu sędziemu bardzo dobrą opinię, potwierdzeniem której jest powierzenie obwinionemu funkcji wizytatora na dalszy czas, w chwili, gdy wobec obwinionego zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne. Nadto, sam fakt postawienia obwinionego przed Sądem Dyscyplinarnym i uznania go winnym przewinienia służbowego jest w ocenie Sądu pierwszej instancji wystarczający i spełni swą funkcję prewencyjną, a obwiniony sędzia rozumiał już błędy w swoim postępowaniu. Powyższe argumenty przesądziły o uznaniu popełnionego przewinienia służbowego za wypadek mniejszej wagi, uzasadniający odstąpienie od wymierzenia kary.

Odwołanie od powyższego wyroku wniósł Minister Sprawiedliwości, zaskarżając go w całości na niekorzyść obwinionego sędziego. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu że czyn przypisany obwinionemu jest przewinieniem mniejszej wagi przewidzianym w art. 109 § 5 u.s.p.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez ustalenia, że czyn popełniony przez obwinionego nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i zażądał wymierzenia obwinionemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p., kary dyscyplinarnej upomnienia.

W uzasadnieniu odwołania Minister Sprawiedliwości stwierdził, że dla przyjęcia „wypadku mniejszej wagi” nie mają znaczenia elementy podmiotowe jako leżące poza czynem. Tymczasem Sąd Apelacyjny uwzględnił je przy kwalifikacji przewinienia jako wypadku mniejszej wagi, a więc posłużył się przy ocenie niewłaściwymi kryteriami, które nie mogą wpływać na ustalenie, że przewinienie stanowiło przypadek mniejszej wagi. Fakt zasadności zgłoszonych przez obwinionego zastrzeżeń i uwag co do wadliwej praktyki stosowanej w Wydziale trafnie ocenił Sąd pierwszej instancji jako umniejszający winę obwinionego w niewielkim tylko stopniu, stwierdził Minister Sprawiedliwości. Odwo-



łujący się uznał zarazem za błąd stanowisko Sądu, iż toczące się postępowanie dyscyplinarne jest dolegliwością dla obwinionego mogącą zarazem wpływać na ocenę wagi popełnionego przewinienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, oraz dokonał ich trafnej oceny prawnej. W ocenie Sądu Najwyższego zasadnie uznał Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, że wystąpiły przesłanki pozwalające na uznanie, iż popełnione przez obwinionego przewinienie dyscyplinarne stanowi wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., uzasadniający odstępianie od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Rację ma skarżący o tyle, że dla przyjęcia wypadku mniejszej wagi nie mogą mieć znaczenia wyłącznie elementy podmiotowe, które nie są związane z czynem, takie jak osobowość sprawcy, jego opinia, poprzedni brak karalności, zachowanie przed i po popełnieniu czynu. Zważyć jednak należy, że chociaż przepis art. 109 § 5 u.s.p. nie definiuje terminu „wypadek mniejszej wagi”, to jednak w aktualnym orzecznictwie przyjmuje się, że jest to sytuacja, w której okoliczności przedmiotowo–podmiotowe odnoszone do czynu charakteryzują się przewagą elementów łagodzących, które sprawiają, że przewinienie dyscyplinarne nie jest na tyle szkodliwe, aby stosować do jego sprawcy zwykłe zasady odpowiedzialności, przewidziane za takie przewinienie (por. wyrok SN z dnia 20 marca 2008 r., sygn. akt SNO 13/08, publ. R. OSNSD 2008, poz. 38). Oznacza to, innymi słowy, że chociaż fakt popełnienia przez obwinionego sędziego przewinienia dyscyplinarnego jest niewątpliwy, to jednak ustawodawca przewidział możliwość stosowania w takiej sytuacji instrumentu prawnego, który umożliwi odstępianie od konieczności ukarania sprawcy na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. (wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2007 r., sygn. akt SNO 19/07, publ. R. OSNSD 2007, poz. 36), po uprzednim dokonaniu oceny elementów zarówno przedmiotowych jak i podmiotowych, a więc związanych tak z popełnionym przewinieniem dyscyplinarnym, jak i z osobą obwinionego sędziego (wyrok SN z dnia 24 sierpnia 2007 r., sygn. akt SNO 54/07, publ. R. OSNSD 2007, poz. 62). Możliwość uznania przewinienia dyscyplinarnego za przypadek mniejszej wagi, z uwzględnieniem oceny zarówno okoliczności podmiotowych jak i przedmiotowych czynu, oznacza że ustawodawca uznał dopuszczalność stopniowania szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego dla służby, a więc także i uznania przez Sąd tej szkodliwości za nieznaczną czy znikomą (wyrok SN z dnia 12 września 2008 r., sygn. akt SNO 72/08, publ. R. OSNSD 2008, poz. 79; wyrok SN z dnia 12 września 2008 r., sygn. akt SNO 73/08, publ. R. OSNSD 2008, poz. 80).

Podkreślić zatem należy, że w niniejszej sprawie, wbrew stanowisku wyrażonemu w odwołaniu, Sąd pierwszej instancji nie ograniczył się tylko do uwzględnienia i dokonania



oceny elementów podmiotowych dotyczących samej osoby obwinionego, ale uwzględnił, rozważył i ocenił także i elementy przedmiotowe związane z popełnionym przewinieniem dyscyplinarnym. Sąd ten stwierdził bowiem wyraźnie, że społeczna szkodliwość przewinienia nie jest znaczna, a dokonana przez obwinionego obraza przepisów postępowania nie przełożyła się w istotny sposób ujemnie na sprawność postępowania i nie doprowadziła do poważniejszego naruszenia interesów stron oraz uchybienia godności urzędu. Dopiero zatem z uwzględnieniem łącznie zarówno elementów przedmiotowych, jak i podmiotowych Sąd pierwszej instancji uznał przewinienie dyscyplinarne obwinionego za przypadek mniejszej wagi. Wobec powyższego nie można więc zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości, jakoby Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny użył do oceny wyłącznie kryteriów, które nie powinny do tego służyć, bo nie mogą mieć samodzielnego wpływu na dokonanie ustalenia, że przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne stanowiło wypadek mniejszej wagi. Również okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, choć nie tłumaczą nagannego zachowania obwinionego, to jednak łagodzą jego ocenę, zważywszy na motywację i cel jego działania, z którymi koresponduje postać zamiaru towarzysząca temu czynowi. Nie można więc dopatrzeć się rozmysłu czy premedytacji obwinionego sędziego w uchybieniu godności sprawowanego urzędu, ani zamierzonego wyrządzenia uszczerbku dla służby, ponieważ jego celem była eliminacja wadliwej praktyki stosowanej w Wydziale, w którym obwiniony pełnił służbę, która to wadliwa praktyka została następnie wyeliminowana. Okoliczność, że sam sposób dążenia obwinionego do osiągnięcia zamierzonego celu nie mógł zostać zaakceptowany, spowodowała uznanie obwinionego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, będącego jednak przypadkiem mniejszej wagi.

Biorąc po uwagę wszystkie przedstawione powyżej okoliczności, należało uznać za trafną ocenę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne stanowi przypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., uzasadniający odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.



20

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MARCA 2010 R.
SNO 7/10

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Jadwiga Żywolewska-Ławniczak (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku, po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2010 r. zażalenia wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 czerwca 2008 r., sygn. ASD (...)

postanowił:

zaskarżone postanowienie utrzymać w mocy;
kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 9 czerwca 2008 r., sygn. ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., umorzył postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w zakresie zarzuconego mu we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r. przewinienia służbowego, polegającego na tym, że: jako przewodniczący składu sądującego, po dniu 7 października 2002 r., dopuścił się sfalszowania postanowienia z dnia 7 października 2002 r. w sprawie IX R Ns 345/02 w ten sposób, że po jego ogłoszeniu i odnotowaniu jego treści w repertorium dopisał własnoręcznie – „orzec nadzór kuratora sądowego na czas trwania postępowania i nie obciążać Dariusza L. kosztami sądowymi” – czyli dopuścił się oczywistego i rażącego naruszenia prawa opisanego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej u.s.p. – SN).

W uzasadnieniu postanowienia omówione zostały dowody zgromadzone w postępowaniu dyscyplinarnym jak i w śledztwie, prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową, zakończonym prawomocnym – w chwili wydania omawianego orzeczenia – postanowieniem z dnia 31 grudnia 2007 r., sygn. 2 Ds. 3005/07, którym umorzono śledztwo w sprawie przerobienia dokumentu – to jest popełnienia przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. – wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego.



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że zarówno przeprowadzone dowody osobowe w postaci zeznań Przewodniczącej IX Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rodzinnego, pracowników sekretariatu oraz kuratora tego Wydziału, a także opinia biegłego z zakresu Technicznych Badań Dokumentu sporządzona dla potrzeb postępowania karnego, nie pozwoliły na jednoznaczne ustalenie, że zmiana treści postanowienia z dnia 7 października 2002 r. nastąpiła po jego ogłoszeniu. Z opinii tej wynikało, że w odrębnym cyklu pisarskim, przy użyciu pasty długopisowej o odmiennych właściwościach optycznych nakreślone zostały: zapis pkt. 2 postanowienia, orzekający o nadzorze kuratora sądowego na czas postępowania oraz element dopisany do znaku „2” zmieniający go na znak „3”. W ocenie Sądu pierwszej instancji opinia biegłego podważyła wartość dowodową zapisu w repertorium, odnotowującym jedynie jedno rozstrzygnięcie, o zastosowaniu wobec uczestnika postępowania obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu. Zawarta w niej konkluzja co do braku metod badawczych z dziedziny kryminalistyki, które pozwoliłyby określić w jakim czasie odrębnie nakreślone zapisy zostały sporządzone, przesądziła o oczywistym braku podstaw faktycznych zarzucanego obwinionemu przewinienia służbowego.

Zażalenie na to postanowienie złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. Na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu obrazę przepisów postępowania oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, co w rezultacie mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

- 1) artykułu 17 § 1 pkt 1 k.p.k., polegającą na jego zastosowaniu i w konsekwencji umorzenie postępowania z powodu braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przewinienia służbowego, pomimo braku ku temu podstaw;
- 2) artykułu 7 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego z naruszeniem reguł wynikających z tej zasady, co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych, iż w sprawie występują nie dające się usunąć wątpliwości, które muszą być rozstrzygnięte na korzyść obwinionego, podczas gdy w niniejszej sprawie istnieją osobowe źródła dowodowe wskazujące na to, iż obwiniony dopuścił się opisanego w zarzucie przewinienia dyscyplinarnego;
- 3) artykułu 98 § 1 k.p.k., polegającą na tym, iż uzasadnienie zaskarżonego postanowienia nie odpowiada wymogom formalnym i nie zawiera oceny całości kształtu materiału dowodowego, przez co nie jest możliwa w zażaleniu rzeczowa polemika z ustaleniami sądu dyscyplinarnego i dokonana przez niego ocena dowodów.



W oparciu o przytoczone zarzuty autor zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do dalszego postępowania.

Przed merytorycznym ustosunkowaniem się do podniesionych w zażaleniu zarzutów niezbędne jest zrekapitulowanie sytuacji procesowej, jaka powstała w toku postępowania dyscyplinarnego, toczącego się przeciwko sędziemu w stanie spoczynku przez blisko 7 lat.

Poczynając od uprawomocnienia się wyroku z dnia 30 października 2006 r., sygn. ASD (...), przedmiotem postępowania dyscyplinarnego pozostał wyłączony postanowieniem z tejże daty do odrębnego rozpoznania [k. 588 akt sprawy ASD (...)] zarzut przewinienia służbowego, polegającego na sfalszowaniu postanowienia z dnia 7 października 2002 r. przez dopisanie po jego ogłoszeniu i odnotowaniu w repertorium rozstrzygnięć w pkt. 2 i 3 – „orzec nadzór kuratora sądowego na czas trwania postępowania i nie obciążać Dariusza L. kosztami sądowymi”.

Czyn ten, zakwalifikowany jako przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p., zawierał znamiona przestępstwa z art. 270 § 1 k.k., co zdecydowało o konieczności zawieszenia postępowania dyscyplinarnego na czas prowadzenia postępowania przygotowawczego, mającego na celu zebranie dowodów zaistnienia czynu zabronionego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006 r., z. 10, poz. 87).

Oczywistym jest, w świetle regulacji z art. 119 i 120 § 1 u.s.p., że zebranie dostatecznych dowodów popełnienia inkryminowanego czynu spowodowało by zarówno odpowiedzialność karną jak i dyscyplinarną obwinionego sędziego.

Długotrwałe postępowanie przygotowawcze prowadzone przez Prokuraturę Rejonową, postanowieniem z dnia 31 grudnia 2007 r., sygn. 2 Ds. 3005/07, zostało umorzone na podstawie art. 17 § 1 k.p.k. wobec braku dostatecznych danych uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego (k. 200 akt 2 Ds. 3005/07).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął zawieszony na czas trwania postępowania przygotowawczego postępowanie dyscyplinarne i powziął w dniu 9 czerwca 2008 r. zaskarżone postanowienie o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego, wskazując jako jego podstawę prawną art. 17 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

W uwzględnieniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, postanowieniem z dnia 1 września 2008 r., Prokurator Rejonowy Prokuratury (...) podjął na nowo umorzone śledztwo w sprawie 2 Ds. 3005/07. Spowodowało to konieczność ponownego zawieszenia postępowania dyscyplinarnego na etapie postępowania odwoławczego, co uczynił Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 21 października 2008 r., sygn. SNO 77/08.

Podjęte na nowo postępowanie przygotowawcze, pozostające w fazie *in rem*, zostało umorzone prawomocnym postanowieniem dnia 30 października 2009 r., sygn. 2 Ds. 2081/09 (k. 280 akt 2 Ds. 2081/09) na podstawie art. 17 § 1 k.p.k.



Kolejny wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o podjęcie na nowo umorzonego śledztwa nie został uwzględniony (k. 297 akt 2 Ds. 2081/09), a ponieważ ustala przyczyna zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, zostało ono podjęte postanowieniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 stycznia 2010 r.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zażalenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nie zasługuje na uwzględnienie.

Autor zażalenia nie uwzględnił należycie sytuacji procesowej, w jakiej zaskarżone postanowienie zapadło, być może kierując się nieaktualnym i nietrafnym stanowiskiem, wyrażonym w końcowej części uzasadnienia zażalenia, jakoby postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie 2 Ds. 3005/07 nie było prawomocne w chwili wydawania zaskarżonego postanowienia. O oczywistej błędności tego poglądu przesądza zarówno to, że przestępstwo z art. 270 § k.k., będące przedmiotem tego postępowania nie dawało uprawnień pokrzywdzonego – w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. – osobie, której dotyczył dokument poddany ocenie w tym postępowaniu, jak i dalsze czynności prokuratora – inicjowane przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego podjęcie na nowo prawomocnie umorzonego śledztwa, które sytuacji procesowej w tym zakresie nie zmieniły. Zaskarżone postanowienie zapadło w sytuacji, gdy prawomocnym postanowieniem rozstrzygnięto o braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego, przez obwinionego sędziego, a dalsze czynności prokuratora zakończyły się kolejnym, prawomocnym postanowieniem o umorzeniu postępowania.

Mimo ustawowo gwarantowanej samodzielności jurysdykcyjnej Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie miał prawnej możliwości ustalenia, że czyn zarzucony sędziemu w stanie spoczynku zawiera znamiona przestępstwa, gdyż prawomocne postanowienie prokuratora, wydane na podstawie art. 17 § 1 k.p.k., miało dla postępowania dyscyplinarnego identyczny walor jak prawomocny wyrok, uniewinniający od popełnienia przestępstwa.

Sąd pierwszej instancji nie uchylił się od samodzielnej oceny materiału dowodowego, poddał ocenie wszystkie dowody zgromadzone w postępowaniu dyscyplinarnym jak i postępowaniu karnym, przy czym całkowicie chybiony jest podniesiony z zażaleniu zarzut, jakoby ocena ta przekraczała granice swobodnej oceny dowodów, zakreślone w art. 7 k.p.k.

Autor zażalenia nie wykazał błędu w rozumowaniu Sądu pierwszej instancji co do zasadniczej kwestii, a mianowicie możliwości jednoznacznego ustalenia, że opisane w zarzucie – niewątpliwie własnoręcznie dopiski obwinionego sędziego w postanowieniu z dnia 7 października 2002 r. – poczynione zostały po ogłoszeniu tego postanowienia. Brak możliwości przyjęcia tej okoliczności za udowodnioną zdecydował o braku podstaw do przypisania obwinionemu popełnienia przewinienia służbowego.

Zażalenie całkowicie gołosłownie sugeruje, jakoby poza oceną Sądu pierwszej instancji pozostał istotny dla rozstrzygnięcia materiał dowodowy, który autor zażalenia określił jako pominięte „dowody osobowe”. Tymczasem, jak wyżej wspomniano, zezna-



nia wielokrotnie przesłuchanych pracownic sekretariatu, przewodniczącej wydziału i kuratora zawodowego zostały poddane ocenie w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, a autor zażalenia nie wskazał innych, pominiętych dowodów osobowych. W istocie, cała argumentacja dotycząca naruszenia art. 7 k.p.k. stanowi lansowanie własnego, odmiennego stanowiska, pomijającego całkowicie uwarunkowania procesowe, w jakich zapadło zaskarżone postanowienie.

Nie jest też zasadny zarzut, jakoby uzasadnienie zaskarżonego postanowienia sporządzono z naruszeniem art. 98 § 1 k.p.k. Zauważyć przy tym należy, że wskazany jako naruszony przepis prawa procesowego zawiera jedynie wymóg sporządzenia uzasadnienia na piśmie wraz z samym postanowieniem, przy czym w odniesieniu do zaskarżonego postanowienia Sąd pierwszej instancji skorzystał z przewidzianej w art. 98 § 2 k.p.k. możliwości odroczenia sporządzenia uzasadnienia na czas 7 dni (k. 715 odwrot).

Jeśliby oceniać uzasadnienie zaskarżonego postanowienia, ze względu na materię rozstrzygnięcia, według reguł zawartych w art. 424 § 1 k.p.k. określających wymogi uzasadnienia wyroku, to w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zostały one zrealizowane w sposób zadawalający. Nie sposób zatem podzielić zarzutu jakoby uzasadnienie zaskarżonego postanowienia nie wyjaśniało jakie fakty Sąd pierwszej instancji uznał za udowodnione i w jaki sposób ocenił dowody przyjęte za ich podstawę.

Nie zasługuje także na uwzględnienie zarzut obrazy art. 17 § 1 k.p.k. Prawdą jest, że zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego jak i w piśmiennictwie wskazuje się, że ocena dowodów, a w szczególności zastosowanie zasady procesowej wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. powinno nastąpić po przeprowadzeniu rozprawy. Umorzenie postępowania w fazie przygotowania do rozprawy może nastąpić w razie wystąpienia przesłanek procesowych wymienionych w art. 17 § 1 pkt. 2 – 11 k.p.k. lub z powodu oczywistego braku podstaw faktycznych oskarżenia, przy czym nie jest to równoznaczne z oceną dowodów przy zastosowaniu zasady z art. 5 § 2 k.p.k. (art. 339 § 3 pkt. 1 i 2 k.p.k.).

Zakwestionowanie podstawy procesowej zaskarżonego postanowienia nie jest wystarczające dla skuteczności podniesionego zarzutu naruszenia art. 17 § 1 k.p.k., jako że zażalenie nie wykazało wpływu uchybienia na treść zaskarżonego postanowienia. Nie sposób bowiem uznać, w realiach niniejszej sprawy, aby tryb jej rozpoznania uzasadniał zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jak to wywiedziono w zażaleniu.

Zauważyć przy tym należy, że przepisy postępowania karnego w postępowaniu dyscyplinarnym – na podstawie art. 128 u.s.p. – stosuje się odpowiednio, co nie oznacza stosowania wprost. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji stanął przed koniecznością rozwiązania kolizji pomiędzy zakazem rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej w postępowaniu dyscyplinarnym a koniecznością wydania orzeczenia kończącego trwające kilka lat postępowanie dyscyplinarne. Być może odpowiednią podstawą procesową byłoby wskazanie na inną przeszkodę w kontynuowaniu postępowania dyscyplinarnego wobec prawomocnego wyłączenia możliwości przypisania obwinionemu przewinienia służbo-



wego, stanowiącego występki oraz braku znamion takiego przewinienia w zarzuconym czynie z chwilą wyeliminowania znamienia sfałszowania dokumentu.

Jednakże, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nawet przyjęcie, że naruszono przepis art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k., nie daje podstaw do uznania, że miało to wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Odmienna ocena takiego uchybienia byłaby możliwa w wypadku jego podniesienia w środku odwoławczym wniesionym na korzyść obwinionego, który mógłby skutecznie domagać się zrealizowania gwarancyjnej funkcji tego przepisu, uprawniającej do żądania wydania wyroku uniewinniającego, po przeprowadzeniu rozprawy (zob. Kodeks Postępowania Karnego pod red. prof. Piotra Hofmańskiego, wyd. III, Warszawa 2007. s. 144).

Rozważywszy powyższe, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstaw do zakwestionowania zaskarżonego postanowienia i orzekł jak na wstępie.



21

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MARCA 2010 R.
SNO 13/10

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Jadwiga Żywolewska-Ławniczak.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2010 r. oświadczenia obwinionego sędziego o cofnięciu odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 grudnia 2009 r., sygn. ASD (...)

postanowił:

na podstawie art. 432 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz art. 133 u.s.p. pozostawić bez rozpoznania odwołanie obwinionego sędziego, obciążając kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję Skarb Państwa,

albowiem

obwiniony sędzia pismem z dnia 24 lutego 2010 r. cofnął wniesione odwołanie od pierwszoinstancyjnego wyroku i nie zachodzi ani żadna z bezwzględnych przyczyn odwoławczych (art. 439 k.p.k.), ani też rażąca niesprawiedliwość zaskarżonego orzeczenia (art. 440 k.p.k.).



22

**WYROK Z DNIA 15 MARCA 2010 R.
SNO 10/10**

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Marian Buliński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 listopada 2009 r., sygn. ASD (...)

- 1) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej wobec sędziego Sądu Rejonowego kary dyscyplinarnej nagany – na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w A.,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 listopada 2009 r., sygn. akt ASD (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w okresie od dnia 9 października 2008 r. do dnia 11 lutego 2009 r. jako sędzia Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w W., dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa polegającą na tym, że będąc zawieszony w czynnościach służbowych uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 8 października 2008 r., sygn. akt ASDo (...), pomimo tego, że był obecny przy jej ogłoszeniu, uchwały tej nie respektował przez to, że podejmował sędziowskie czynności służbowe, w tym również prowadził rozprawy sądowe i wydawał wyroki w sprawach karnych, a ponadto w okresie tym pobierał wynagrodzenie w pełnej wysokości mając świadomość, że wynagrodzenie zostało mu powyższą uchwałą obniżone o 25 %, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to na podstawie powołanego przepisu oraz art. 109 § 1 pkt 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

Powyższy wyrok zaskarżył Minister Sprawiedliwości, który w odwołaniu wniesionym na niekorzyść obwinionego zarzucił kwestionowanemu rozstrzygnięciu:



- obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, wyrażającym się w bezzasadnym daniu wiary obwinionemu w zakresie motywacji jaka przyświecała mu przy popełnieniu przypisanego przewinienia i wynikającym stąd błędzie w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zapadłego wyroku, mającym wpływ na jego treść a polegającym na bezzasadnym przyjęciu, że motywacją obwinionego było to, że „*dążył do usunięcia zaległości i nie chciał by przydzielone mu sprawy karne pozostawały bez biegu*”, pomimo tego, że takiemu ustaleniu sprzeciwiały się zasady prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego;
- rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu za przypisane mu przewinienie dyscyplinarne kary dyscyplinarnej nagany w wyniku nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia oraz wagi wykroczenia popełnionego przez obwinionego.

W oparciu o tak sformułowany zarzut autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., tj. przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie wniesione przez Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego sędziego Sądu Rejonowego zasługiwało na uwzględnienie. Skarżący trafnie zarzucił Sądowi pierwszej instancji błędne zinterpretowanie motywów jakimi kierował się obwiniony, decydując się na dalsze wykonywanie czynności sędziowskich już po wydaniu uchwały sądu dyscyplinarnego uchylającej mu immunitet i zawieszającej go w wykonywaniu czynności służbowych. Wywody zawarte w uzasadnieniu rozstrzygnięcia sądu meriti dotknięte są w tym względzie zasadniczą sprzecznością. Z jednej strony stwierdza się bowiem że „*nie sposób uwierzyć*”, aby obwiniony nie zdawał sobie sprawy ze skutków uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej oraz zawieszającej go w obowiązkach służbowych, a z drugiej przyjmuje za podstawę stanowiska sądu jego twierdzenie, że obwiniony, orzekając w tych warunkach, dążył do usunięcia zaległości. Prezentując takie stanowisko Sąd Apelacyjny jednocześnie – nie daje wiary motywom przedstawionym przez obwinionego, a zarazem – opiera na nich swoje orzeczenie. Wywód tego rodzaju narusza reguły logicznego rozumowania zważywszy, że jedyną rzeczywistą konsekwencją tak wyrażonej „troski” o bieg spraw w Sądzie Rejonowym w W., jest obecnie konieczność wzruszenia znacznej liczby wyroków i ponownego prowadzenia procesów, w których rozstrzygnięcia są dotknięte uchybieniem będącym podstawą do obligatoryjnego uchylenia orzeczenia. W tej sytuacji, strona motywacyjna działania obwinionego, którą Sąd pierwszej instancji uczynił istotnym elementem swojej decyzji w zakresie orzeczonej kary dyscyplinarnej, została ustalona w sposób oderwany od rzeczywistości. Wprawdzie nawiązuje ona do wyjaśnień samego zainteresowanego jako głów-



nego źródła dowodowego w tym zakresie, ale nie oznacza to wcale konieczności bezkrytycznego akceptowania przedstawionej przez niego wersji. Nawet przecież wtedy, gdy dowód z wyjaśnień obwinionego jest jedynym materiałem odnoszącym się do określonej kwestii dowodowej, nic nie zwalnia sądu od obowiązku poddania go krytycznej analizie prowadzonej przez pryzmat dyrektyw wynikających z art. 7 k.p.k. Także brak możliwości odtworzenia rzeczywistych motywów postępowania obwinionego nie oznacza też, że można je przyjąć w wersji całkowicie nieracjonalnej. Ta, do której odwołał się Sąd Apelacyjny w A. przy wymiarze kary, wprost musiałaby prowadzić do wniosku o nieznanomości przepisów i konsekwencji prawnych, jakie rodzi orzekanie w warunkach obowiązania uchwały o zawieszeniu w czynnościach służbowych. Dlatego przecież została przez Sąd Apelacyjny odrzucona na wstępie. Racjonalna skądinąd ocena, że „trudno w to uwierzyć”, a zatem przyjęcie, że obwiniony sędzia miał jednak świadomość prawnego znaczenia uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, a mimo to w dalszym ciągu prowadził rozprawy i orzekał – oznacza w rzeczywistości uznanie, że takie zachowanie stanowiło wyraz lekceważącego stosunku do orzeczenia sądu dyscyplinarnego w tej materii i całkowitego ignorowania konsekwencji związanych z takim postępowaniem. Postawa tego rodzaju świadczy o czymś wręcz przeciwnym niż to starał się przedstawić obwiniony i żadną miarą nie można jej traktować w kategoriach troski o sprawność działania macierzystego sądu. Skutki zachowania podjętego przez obwinionego sędziego są bardzo poważne z uwagi zarówno na okres orzekania bez uprawnień, jak i liczbę spraw dotkniętych bezwzględną przyczyną odwoławczą. Wymagają one podjęcia licznych i pracochłonnych czynności związanych z wstrzymaniem wykonania orzeczeń, które uzyskały walor prawomocności, uruchomienia procedury wznowienia postępowania z urzędu, zaangażowania sądów wyższej instancji, skierowania spraw do ponownego rozpoznania i przeprowadzenia na nowo całego postępowania sądowego. Oczywistym następstwem jest też przewlekłość postępowania, która ma swoje wymierne skutki społeczne i materialne dla jego uczestników. W sytuacji, gdy przyczyną tych wszystkich działań jest bezprawne zachowanie sędziego, rażąco naruszającego obowiązujący porządek prawny i to w związku z już podjętymi wobec niego krokami dyscyplinarnymi – również powaga wymiaru sprawiedliwości doznaje istotnego uszczerbku. W odbiorze społecznym powstaje bowiem przekonanie, że funkcje sędziowskie sprawują osoby lekceważące zarówno obowiązujący porządek ustawowy, jak i następstwa swoich działań naruszających prawa i interesy stron oraz uczestników procesu karnego. Te wszystkie okoliczności nie znalazły należytego odzwierciedlenia w wymiarze kary dyscyplinarnej orzeczonej wobec obwinionego sędziego. Z tych też względów należało podzielić ocenę zaprezentowaną w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości o rażącej niewspółmierności reakcji dyscyplinarnej wyrażającej się w orzeczeniu wobec niego jedynie kary nagany. Skarżący słusznie podkreślił zarówno rozmiar skutków działania obwinionego, jak i zakres oraz wagę ich konsekwencji. Skutecznie podważono też motywy zachowania prezentowane przez obwinio-



nego i nawet jeżeli odrzuci się tę część wywodów zamieszczonych w odwołaniu, która w odniesieniu do sfery motywacyjnej ma charakter domniemań i spekulacji, to na pewno nie da się w tym obszarze znaleźć okoliczności o wymowie pozytywnej dla obwinionego. Zgodzić się także należy z argumentem, że skala, okoliczności oraz ciężar gatunkowy czynu przypisanego obwinionemu oraz szkoda jaką wyrządził sądowi, w którym orzekał, a także wymiarowi sprawiedliwości w wymiarze szerszym – godząc w jego powagę i dobre imię pracowników jego korpusu – przemawiały za wymierzeniem obwinionemu sędziemu surowszej kary dyscyplinarnej niż orzeczona wobec niego kara nagany. Tę ostatnią – w realiach tej sprawy – trzeba uznać za karę rażąco łagodną, która nie spełniała ustawowych dyrektyw współmierności. Podzielając tę ocenę co do zasady oraz mając na uwadze treść wniosku złożonego przez autora środka odwoławczego, należało wymierzyć obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe. Dopiero tak ukształtowana reakcja dyscyplinarna na zachowanie obwinionego będzie dla niego rzeczywiście odczuwalna. Na uwzględnienie zasługiwały także racje bardziej ogólne w postaci usunięcia obwinionego sędziego z okręgu sądu, w którym dopuścił się rażącego naruszenia prawa, a który to sąd musi ponowić znaczną liczbę postępowań. Nie ma zatem żadnych racji, aby stan zawieszenia w wykonywaniu obowiązków służbowych zastosowany wobec obwinionego, prowadził do zwiększonego obciążenia pozostałych sędziów orzekających w Sądzie Rejonowym w W., wynikającego z konieczności powtórnego rozpoznawania spraw osadzonych przez niego w okresie objętym przypisanym mu czynem.

Orzekając o wymierzeniu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny określił ramy terytorialne, w których zostanie ona zrealizowana wskazując, że powinno to nastąpić w okręgu Sądu Apelacyjnego w A. Ograniczenie tego rodzaju jest stosowane w orzecznictwie Sąd Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 31/05; z dnia 27 lipca 2006 r. SNO 34/06; z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 37/07) z uwagi na konieczność zachowania konstytucyjnego rozdziału władzy wykonawczej od władzy sądowniczej i zapewnienia przestrzegania zasady, że rozstrzyganie o rodzajach i granicach stosowanej represji należy do tej ostatniej. Podzielić trzeba pogląd wyrażony w tych orzeczeniach, że pozostawienie wyłącznemu uznaniu Ministra Sprawiedliwości możliwości całkowicie dowolnego określenia nowego miejsca służbowego przenoszonego sędziego prowadziłyby do sytuacji, gdy to organ administracji rządowej mógłby w istotny sposób wpływać na rzeczywistą dolegliwość kary dyscyplinarnej orzeczonej przez sąd. Prowadziłoby to do naruszenia odrębności władzy sądowniczej i kompetencji sądów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Mając na uwadze podniesione okoliczności, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.



23

**WYROK Z DNIA 15 MARCA 2010 R.
SNO 11/10**

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Marian Buliński (sprawozdawca), Przemysław Kalinowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 listopada 2009 r., sygn. akt: ASD (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 5 listopada, sygn. akt ASD (...), uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98 poz. 1070 z późn. zm.) – tj. tego, że „jako sędzia Sądu Rejonowego w A. dopuścił się przewinienia służbowego, polegającego na oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów prawa, tj. art. 423 § 1 k.p.k. w ten sposób, że w okresie od dnia 21 maja 2008 r. do dnia 28 listopada 2008 r. uchybił terminowi sporządzenia uzasadnień w 9 sprawach prowadzonych przed Sądem Rejonowym w A. Wydział II Karny, pod sygn. „K”, a to:

- na sporządzeniu pisemnego uzasadnienia w sprawie II K 713/07 z 91-dniową zwłoką,
- na sporządzeniu pisemnego uzasadnienia w sprawie II K 856/07 z 88-dniową zwłoką,
- na sporządzeniu pisemnego uzasadnienia w sprawie II K 125/08 z 113-dniową zwłoką,
- na sporządzeniu pisemnego uzasadnienia w sprawie II K 818/07 ze 125-dniową zwłoką,
- na sporządzeniu pisemnego uzasadnienia w sprawie II K 702/07 ze 126-dniową zwłoką,
- na sporządzeniu pisemnego uzasadnienia w sprawie II K 114/07 z 77-dniową zwłoką,



- na sporządzeniu pisemnego uzasadnienia w sprawie II K 243/08 z 65-dniową zwłoką,
- na sporządzeniu pisemnego uzasadnienia w sprawie II K 203/08 z 51-dniową zwłoką,
- na sporządzeniu pisemnego uzasadnienia w sprawie II K 228/08 z 65-dniową zwłoką”,

z tym, że przyjął, że przewinienie to stanowi wypadek mniejszej wagi i za to, na mocy art. 109 § 5 cyt. ustawy, odstąpił od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Odwołanie od tego wyroku złożył Minister Sprawiedliwości, zarzucając temuż orzeczeniu „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionemu przewinienie jest przewinieniem mniejszej wagi przewidzianym w art. 109 § 5 u.s.p.”. W oparciu o to skarżący wniósł „o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie obwinionego za winnego popełnienia przypisanego mu czynu z tym ustaleniem, że czyn ten nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i wymierzenie mu na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 powołanej ustawy kary dyscyplinarnej upomnienia.

Na rozprawie dyscyplinarnej przed Sądem Najwyższym zarówno Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, jak i obwiniony wnieśli o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Skarżący przede wszystkim kwestionuje wiarygodność wyjaśnień obwinionego (którym sąd pierwszej instancji dał wiarę) będących podstawowym elementem ustaleń faktycznych i dokonanej oceny stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przewinienia dyscyplinarnego.

Zdaniem skarżącego, między innymi nie wykazano w uzasadnieniu wyroku, by opóźnienia w pisaniu uzasadnień wynikały rzeczywiście z pogorszenia się stanu zdrowia obwinionego i zdrowia jego żony, gdyż gdyby nie korzystał ze zwolnień lekarskich to niewątpliwie złożyłby wniosek o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnień, a wyjaśnienia obwinionego, że nie uczynił tego z uwagi na postawę prezesa sądu, uznał za nieprzekonywujące.

Zauważyć w tym miejscu należy, że samo przekonanie skarżącego o niewiarygodności wyjaśnień obwinionego w tym zakresie nie jest argumentem wystarczającym do uznania takich wyjaśnień obwinionego za niewiarygodne.

Nie kwestionując prawidłowych ustaleń sądu orzekającego, że obwiniony w dziewięciu sprawach sporządził pisemne uzasadnienia ze zwłoką, zauważyć należy, że wyliczenie z jak dużą zwłoką były one sporządzane nie jest wolne od błędów.

W sprawie siódmej, II K 243/08, wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono sędziemu w dniu 10 września 2008 r., a akta sprawy wraz z uzasadnieniem zwrócone zostały z dnia 14 listopada 2008 r. Niewątpliwie między tymi datami upłynęło 65 dni, jed-



nakże termin do sporządzenia uzasadnienia został przekroczony nie o 65 dni, lecz o 51 dni (14 dni miał sędzia na sporządzenie uzasadnienia).

Z odwołania wynika jednoznacznie, że gdyby obwiniony korzystał ze zwolnień lekarskich to te dni usprawiedliwionej nieobecności w pracy nie mogłyby być zaliczone do czasu sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku ze zwłoką.

Skoro tak, to do takiego okresu nie należało zaliczać także okresu urlopu. Obwiniony, co wynika z uzasadnienia wyroku sądu dyscyplinarnego w 2008 r., był na urlopie w okresie od dnia 14 do 29 lipca i od dnia 4 do 14 sierpnia, w sumie 31 dni. Dni te należało odliczyć od czasu zwłoki w pisaniu uzasadnień wyroków w sprawach: 1. (II K 713/07), 2. (II K 856/07), 3. (II K 125/08), 4. (II K 818/07), 5. (II K 702/07), 6. (II K 114/07). Zatem obwiniony sędzia sporządził pisemne uzasadnienia w sprawie II K 713/07 z 60-dniową zwłoką; II K 856/07 z 57-dniową zwłoką; II K 125/08 z 82-dniową zwłoką, II K 818/07 z 94-dniową zwłoką, II K 702/07 z 95-dniową zwłoką; II K 114/07 z 46-dniową zwłoką, II K 243/08 z 51-dniową zwłoką, II K 203/08 z 51-dniową zwłoką, II K 228/08 z 65-dniową zwłoką.

Błędy te nie miały jednak wpływu na treść orzeczenia, skoro Sąd dyscyplinarny dłuższe okresy zwłoki w pisaniu uzasadnień wyroku ocenił jako na tyle mało szkodliwe społecznie, że uzasadniające przyjęcie wypadku mniejszej wagi, to tym bardziej krótsze okresy zwłoki uzasadniały jego decyzję.

Rację ma skarżący, że przepis art. 109 § 5 u.s.p. nie definiuje terminu „wypadek mniejszej wagi” a „w orzecznictwie przyjmuje się, że jest to sytuacja, w której okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, zwłaszcza przedmiotowo-podmiotowe, odnoszące się do czynu, charakteryzują się przewagą elementów łagodzących, które sprawiają, że przewinienie nie jest na tyle społecznie szkodliwe, aby stosować do jego sprawcy zwykłe zasady odpowiedzialności przewidziane za zrealizowane przez niego przewinienie”.

Tak też w przedmiotowej sprawie zachowanie obwinionego ocenił Sąd pierwszej instancji, zgadzając się z oceną i wnioskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Podzielić należy opinię skarżącego, że uzasadnienie tej decyzji Sądu dyscyplinarnego odbiega od doskonałości.

Jednakże, biorąc pod uwagę rzeczywisty okres zwłoki w pisaniu uzasadnień, opisany wyżej, fakt, że w tym okresie obwiniony sędzia załatwiał najwięcej spraw w wydziale, a opóźnienia w sporządzeniu uzasadnień wynikały z powodu schorzeń kręgosłupa obwinionego i choroby jego żony, uzasadnione jest przyjęcie takiego stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego, który pozwala na przyjęcie wypadku mniejszej wagi określonego w art. 109 § 5 u.s.p. i odstąpienie od wymierzenia kary.

Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.



24

**WYROK Z DNIA 8 KWIETNIA 2010 R.
SNO 14/10**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.

Sędziowie SN: Marian Kocon, Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...) po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 grudnia 2009 r., sygn. akt ASD (...)

- 1) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia przewinień dyscyplinarnych określonych w punkcie I (pierwszym) i VIII (ósmym) tego wyroku,
- 2) w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
- 3) kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że:

w dniach od 5 listopada 2008 r. do 31 lipca 2009 r., dopuścił się rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego – art. 423 § 1 k.p.k., sporządzając w ośmiu sprawach karnych uzasadnienia wyroków z przekroczeniem ustawowego 14-dniowego terminu lub też terminów przedłużonych przez Prezesa Sądu Rejonowego, a nadto nie występował z wnioskami o przedłużenie terminów do sporządzenia uzasadnień, i tak:

- w sprawie II K 9/08 pomimo doręczenia akt do uzasadnienia w dniu 20 października 2008 r., sporządził je dopiero w dniu 19 listopada 2008 r., nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu,
- w sprawie II K 117/06 pomimo doręczenia akt do uzasadnienia w dniu 26 listopada 2008 r., sporządził je dopiero w dniu 31 marca 2009 r., nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu,



- w sprawie II K 89/09 pomimo doręczenia akt do uzasadnienia w dniu 3 grudnia 2008 r., sporządził je dopiero w dniu 29 maja 2009 r., nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu,
- w sprawie II K 38/08 pomimo doręczenia akt do uzasadnienia w dniu 23 grudnia 2008 r., sporządził je dopiero w dniu 28 lutego 2009 r., nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu,
- w sprawie II K 163/07 pomimo doręczenia akt do uzasadnienia w dniu 20 lutego 2009 r., sporządził je dopiero w dniu 30 czerwca 2009 r., występując z wnioskami do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu na okresy jedynie do dnia 20 marca i 14 kwietnia 2009 r.,
- w sprawie II K 40/07 pomimo doręczenia akt do uzasadnienia w dniu 17 marca 2009 r., sporządził je dopiero w dniu 31 lipca 2009 r., występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu jedynie do dnia 16 kwietnia 2009 r.,
- w sprawie II K 14/07 pomimo doręczenia akt do uzasadnienia w dniu 5 maja 2009 r., sporządził je dopiero w dniu 5 czerwca 2009 r., nie występując z wnioskiem do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminu,

tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – nazywanej dalej u.s.p.).

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego za winnego, tego że:

- I. w sprawie II K 9/08 w okresie od 4 listopada 2008 r. do 19 listopada 2008 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 423 § 1 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku z przekroczeniem 14-dniowego terminu, który upłynął dnia 3 listopada 2008 r.,
- II. w sprawie II K 117/06 w okresie od 11 grudnia 2008 r. do 31 marca 2009 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 423 § 1 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku z przekroczeniem 14-dniowego terminu, który upłynął dnia 10 grudnia 2008 r.,
- III. w sprawie II K 89/08 w okresie od 18 grudnia 2008 r. do 29 maja 2009 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 423 § 1 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku z przekroczeniem 14-dniowego terminu, który upłynął dnia 17 grudnia 2008 r.,
- IV. w sprawie II K 38/08 w okresie od 7 stycznia 2009 r. do 28 lutego 2009 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 423 § 1 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia



wyroku z przekroczeniem 14-dniowego terminu, który upłynął dnia 6 stycznia 2009 r.,

- V. w sprawie II K 163/07 w okresie od 15 kwietnia 2009 r. do 30 czerwca 2009 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazę art. 423 § 1 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku z przekroczeniem przedłużonego przez Prezesa Sądu Rejonowego terminu, który upłynął dnia 14 kwietnia 2009 r.,
- VI. w sprawie II K 40/07 w okresie od 17 kwietnia 2009 r. do 31 lipca 2009 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazę art. 423 § 1 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku z przekroczeniem przedłużonego przez Prezesa Sądu Rejonowego terminu, który upłynął dnia 16 kwietnia 2009 r.,
- VII. w sprawie II K 14/07 w okresie od 22 kwietnia 2009 r. do 23 czerwca 2009 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazę art. 423 § 1 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku z przekroczeniem 14-dniowego terminu, który upłynął dnia 21 kwietnia 2009 r.,
- VIII. w sprawie II K 161/07 w okresie od 20 maja 2009 r. do 5 czerwca 2009 r. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazę art. 423 § 1 k.p.k. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku z przekroczeniem 14-dniowego terminu, który upłynął dnia 19 maja 2009 r.,

tj. popełnienia przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 107 § 1 u. s. p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 powyższej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Jak ustalił ten Sąd: obwiniony sędzia pełnił funkcję Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego i orzekał w sprawach należących do właściwości tego Wydziału. W okresie od dnia 20 października 2009 r. do dnia 31 lipca sporządził uzasadnienia w sprawach wymienionych w wyroku Sądu Dyscyplinarnego po upływie terminu ustawowego lub przedłużonego przez Prezesa Sądu Rejonowego.

Sędzia Sądu Rejonowego przyznał się do zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych. Wskazał, że do załamania terminowości sporządzanych przez niego uzasadnień doszło w okresie wzmożonej pracy i wykonywania obowiązków Przewodniczącego Wydziału na skutek złej sytuacji kadrowej, znacznego obciążenia sprawami, nawarstwiania zaległości, długookresowych nieobecności sędziów orzekających w tym Wydziale. W toku rozprawy przed Sądem Dyscyplinarnym obwiniony złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze przez wymierzenie mu kary dyscyplinarnej upomnienia.

Sąd Dyscyplinarny przyjął, że obwiniony dopuścił się oczywistej i rażącej obrazę art. 423 § 1 k.p.k., stanowiącej przewinienie dyscyplinarne, o jakim mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Na przestrzeni od listopada 2008 do lipca 2009 roku w ośmiu sprawach uchybił terminowi do sporządzenia uzasadnień wyroków, przy czym w sześciu sprawach (II K



9/08, II K 117/06, II K 89/08, II K 38/08, II K 14/07, II K 161/07) ustawowemu 14-dniowemu terminowi, zaś w dwóch sprawach (II K 163/07, II K 40/07) terminowi przedłużonemu przez Prezesa Sądu Rejonowego. Według Sądu Dyscyplinarnego, obwiniony dopuścił się ośmiu przewinień dyscyplinarnych pozostających w realnym zbiegu a nie jak mu zarzucono, jednego czynu o charakterze ciągłym i o takiej zmianie opisu zarzucanych przewinień dyscyplinarnych uprzedził strony, które następnie zgłosiły zgodny wniosek o wymierzenie obwinionemu sędziemu kary dyscyplinarnej upomnienia. Przypisując obwinionemu popełnienie odrębnych przewinień dyscyplinarnych Sąd Okręgowy przyjął, jako datę początkową ich popełnienia, dzień następny po upływie terminu ustawowego lub przedłużonego, przewidzianego na sporządzenie uzasadnienia.

Wymierzając obwinionemu karę, Sąd uwzględnił duże obciążenie obowiązkami orzeczniczymi, pozytywną ocenę jego dotychczasowej pracy.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 grudnia 2010 r. złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w (...). Zaskarżył on w całości wyrok na niekorzyść obwinionego z tym, że w toku rozprawy przed Sądem Najwyższym, w razie nie uwzględnienia odwołania w zakresie opisu przewinienia dyscyplinarnego, wniósł o uniewinnienie sędziego od popełnienia przewinień dyscyplinarnych opisanych w punkcie I i VIII zaskarżonego wyroku.

Skarżący zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu obrazę przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 387 § 2 i § k.p.k. przez wydanie wyroku niezgodnie z treścią ugody zawartej pomiędzy stronami na rozprawie w dniu 14 grudnia 2009 r., co do opisów czynów, które miały być przypisane obwinionemu,
- art. 424 § 2 k.p.k. przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku, dlaczego sąd przyjął, że przewinienie dyscyplinarne przypisane obwinionemu nie polegało również na tym, że nie występował z wnioskami do Prezesa Sądu Rejonowego.

Ponadto, zdaniem skarżącego, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na bezzasadnym pominięciu w opisie czynów przypisanych obwinionemu, oczywistego i rażącego naruszenia przepisów również w postaci „nie występowania z wnioskami do Prezesa Sądu Rejonowego o przedłużenie terminów do sporządzania uzasadnień poza ustawowy, bądź przedłużony okres. Na tej podstawie skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W związku ze sformułowanymi w odwołaniu zarzutami obrazę przepisów postępowania oraz błędów w ustaleniach faktycznych należy zauważyć, iż zgodnie z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zmiana lub uchylenie orzeczenia może nastąpić jedynie wtedy, gdy obraza przepisów postępowania lub błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych z podstawę orze-



czenia mogły mieć wpływ na jego treść. Dlatego obowiązkiem strony wnoszącej odwołanie jest wykazanie, że związek taki może realnie zaistnieć.

Tymczasem skarżący nie tylko, że nie dopełnił tego obowiązku, ale nawet nie twierdził, że podniesione uchybienia mogły wywrzeć jakikolwiek wpływ na treść orzeczenia.

Zarzucany sędziemu delikt dyscyplinarny polega na oczywistej i rażącej obrazie art. 423 § 1 k.p.k., czyli polega na oczywistym i rażącym uchybieniu terminu sporządzenia uzasadnienia wyroku bądź określonego w ustawie, wynoszącego 14 dni od dnia złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia, a w wypadku sporządzenia uzasadnienia z urzędu – od daty ogłoszenia wyroku, bądź, w sprawie zawilej, przedłużonego przez prezesa sądu na wniosek sędziego. Do przewinienia dyscyplinarnego polegającego na rażącym uchybieniu terminu do sporządzenia uzasadnienia dochodzi bez względu to, czy sędzia skorzystał z możliwości zwrócenia się o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia. Istotne dla odpowiedzialności dyscyplinarnej na tej podstawie jest tylko zawinione przekroczenie terminu do sporządzenia uzasadnienia. Dlatego bezzasadnie podnosi się w odwołaniu, że naruszenie art. 423 § 1 k.p.k. ma miejsce tylko wtedy, gdy łącznie zostały spełnione dwie przesłanki: nastąpiło nieterminowe sporządzenie uzasadnienia oraz nie wystąpiono z wnioskiem o przedłużenie terminu. Wystarczy wskazać, że do naruszenia tego samego przepisu postępowania dochodzi także w przypadku nieterminowego sporządzenia uzasadnienia przez sędziego, który wystąpił z wnioskiem przedłużenie terminu, ale i tego terminu nie dotrzymał. Poza tym, postawienie sędziemu zarzutu zaniechania zwrócenia się do prezesa sądu o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia wymagałoby jednocześnie wykazania, iż został spełniony warunek wystąpienia o przedłużenie w postaci zawilości sprawy, a tego w opisie czynu zarzucanego obwinionemu zabrakło.

Dlatego pominięcie w opisie zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 423 § 1 k.p.k., zachowania polegającego na zaniechaniu wystąpienia przez sędziego do prezesa sądu z wnioskiem o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnienia nie miało żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia, co, jak zostało wskazane na wstępie, jest warunkiem uwzględnienia odwołania opartego na zarzutach obrazu przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, niezależnie od tego, czy rzeczywiście doszło do zarzucanych naruszeń przy wyrokowaniu. Można bowiem zgodzić się z wnoszącym odwołanie, iż w istocie brak sprzeciwu oskarżyciela co do uwzględniania wniosku obwinionego złożonego na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 387 § 1 k.p.k., odnosił się tylko do zmiany opisu czynu polegającego na stwierdzeniu, iż obwiniony nie dopuścił się jednego przewinienia o charakterze ciągłym, ale dopuścił się ośmiu przewinień dyscyplinarnych. Akceptacja oskarżyciela nie obejmowała ingerencji w sam opis czynu. Jeśli zaś chodzi o wymieniony w odwołaniu art. 424 § 2 k.p.k., to także ewentualne braki uzasadnienia odnoszące się do wyjaśniania przyczyn zmiany opisu czynów przez pominięcie zwrotu o nie



występowaniu do Prezesa Sądu o przedłużenie terminu nie dają podstawy do przyjęcia, że miały realny wpływ na treść wyroku i muszą prowadzić do jego uchylecia.

W judykaturze Sądu Najwyższego rażąco obrażę przepisu art. 423 § 1 k.p.k. łączy się w zasadzie ze znaczącym opóźnieniem w sporządzeniu uzasadnienia (tak Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 12 listopada 2003 r., sygn. akt SNO 71/03, OSN-SD 2003 r. cz. II, poz. 65). Nie ma jednocześnie podstawy do wyznaczania ogólnej granicy opóźnienia, której przekroczenie mogłoby w każdym przypadku być uznane za rażące. Ocena ta zależy od konkretnych przypadków i obejmuje także skutki konkretnego opóźnienia. Dwa z przewinień opisanych w punkcie I i VIII w wyroku Sądu Apelacyjnego polegają na krótkich, bo kilkunastodniowych opóźnieniach w sporządzaniu uzasadnień. Przy braku innych szczególnych okoliczności, które mogłyby wskazywać na istotne zagrożenie lub naruszenie interesów osób biorących udział w postępowaniu brak jest podstaw do uznania, iż przewinienia te wyczerpują znamiona przewinienia służbowego, polegającego na oczywistym i rażącym naruszeniu prawa.

Z tych wszystkich względów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 437 § 1 i 2, 434 § 2, art. 414 § 1, art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok na korzyść obwinionego sędziego i uniewinnił go od popełnienia przewinień wymienionych w punktach I i VIII zaskarżonego wyroku oraz utrzymał ten wyrok w mocy w pozostałej części.



25

WYROK Z DNIA 13 KWIETNIA 2010 R.

SNO 9/10

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Marian Buliński, Przemysław Kalinowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2010 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniami obwinionego i jego obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 listopada 2009 r., sygn. ASD (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnego do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego obwiniony został o to, że w dniu 4 sierpnia 2008 r. w A., jako przewodniczący składu orzekającego w tym Sądzie, w sprawie o rozwód z powództwa Teresy J. (sygn. XI C 3183/04), uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, że:

- arogancko wyrażał swoją niechęć do prowadzenia tej sprawy;
- uzależniał rozstrzygnięcie tej sprawy od zawarcia pojednania powódki z pozwanym;
- uprzedzał treść rozstrzygnięcia sądu.

W ramach tego zarzutu, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 23 listopada 2009 r., uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za winnego tego, że w dniu 4 sierpnia 2008 r. w A., jako przewodniczący składu orzekającego w sprawie o rozwód, z powództwa Teresy J. (sygn. XI C 3183/04), uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, że arogancko wyrażał swoją niechęć do prowadzenia tej sprawy poprzez stwierdzenie, iż jest zmuszony do jej prowadzenia gdyż w ten sposób zarabia na swoje skromne utrzymanie, a strony są dla niego tylko „numerem statystycznym i to numerem starym, bo z 2004 r.” – to jest przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie powołanego przepisu oraz art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną w postaci upomnienia.



Wyrok powyższy zaskarżony został odwołaniami obwinionego sędziego oraz jego obrońcy.

W osobistym odwołaniu obwiniony wyraził swoją dezaprobatę dla zaskarżonego wyroku uznając, że rozstrzygnięcie zostało oparte na nierzetelnej ocenie materiału dowodowego, wynikającej z bezkrytycznego dania wiary zeznaniom Teresy J. i nie dostrzeżeniu sprzeczności w zeznaniach tego świadka oraz świadka Barbary S., a także na nieodniesieniu się do zeznań świadka Edmunda J. Opierając się na tych zarzutach, obwiniony wniósł o uniewinnienie go od zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W odwołaniu obrońcy obwinionego podniesiono zarzut rażącej obrazę prawa procesowego, mającej wpływ na treść wyroku, a to:

- art. 410 § 1 k.p.k., poprzez nieuwzględnienie w analizie dowodów zeznań świadka Edmunda J. mających istotne znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia, a zwłaszcza dla oceny wiarygodności linii obrony obwinionego, skutkujące błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegającym na ustaleniu, że obwiniony czynił na rozprawie niestosowne i aroganckie uwagi pod adresem pokrzywdzonej;

- art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez sporządzenie pisemnego uzasadnienia wymykającego się spod kontroli stron, w sposób uniemożliwiający prześledzenie rozumowania Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, w szczególności poprzez nieodniesienie się do zeznań świadka Edmunda J., zbiorcze powołanie dowodów, które stanowiły podstawę niekorzystnych dla obwinionego ustaleń, w tym dowodów wzajemnie sprzecznych, a także poprzez uznanie zeznań Teresy J., Agnieszki O. i Anety M. za wzajemnie zbieżne i jednolite, pomimo występujących w nich sprzeczności;

- art. 424 § 2 k.p.k., poprzez zaniechanie poczynienia jasnych i kategorycznych ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności statuujących stopień społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., skutkujące brakiem oceny tego stopnia jako istotnego kryterium uznania, że czyn obwinionego cechuje taka społeczna szkodliwość, iż stanowi on przewinienie dyscyplinarne, a tym samym niemożnością skontrolowania prawidłowości toku rozumowania Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego prowadzącego do przyjęcia, że karą zasłużoną przez obwinionego jest kara upomnienia.

Ponadto, z ostrożności procesowej, obrońca obwinionego sędziego Sądu Okręgowego podniósł zarzut wymierzenia obwinionemu rażąco surowej kary, poprzez niedoceniecie okoliczności łagodzących i przecenienie okoliczności obciążających.

Opierając się na powyższych zarzutach, obrońca obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, względnie o jego uchylenie i umorzenie postępowania na podstawie art. 427 § 1 k.p.k., art. 437 § 1 i 2 w zw. z art. 458 k.p.k. oraz art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. i art. 128 u.s.p.,



względnie o przyjęcie, że czyn obwinionego stanowi przewinienie mniejszej wagi i odstąpienie na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. od wymierzenia mu kary.

Na rozprawie odwoławczej obwiniony sędzia Sądu Okręgowego poparł swoje odwołanie, przedkładając do akt opinię o przebiegu służby, wystawioną na jego życzenie przez Wiceprezesa Sądu Okręgowego w A.

Obecny na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania są zasadne, a ich uwzględnienie prowadzi do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Jedynym przyzmatem, przez który sąd odwoławczy może dokonywać kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, jest jego uzasadnienie. Z tego właśnie powodu ustawodawca wymaga od sądu pierwszej instancji, aby w uzasadnieniu każdego wyroku szczegółowo wyjaśniono podstawę faktyczną wyroku, jak i jego podstawę prawną (art. 124 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). Niestety, w obu tych płaszczyznach uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia wymagań określonych przez prawo procesowe (na marginesie jedynie wypada wspomnieć, że zaskarżony wyrok nie spełnia także wymagań formalnych wskazanych w art. 413 § 1 k.p.k., albowiem wadliwie wskazuje organ, który go wydał).

Niewątpliwie rację mają autorzy obydwu rozpoznawanych odwołań, gdy twierdzą, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się w pełni do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Dotyczy to w szczególności zeznań świadka Edmunda J., który prezentował wersję odmienną niż ta, która ostatecznie znalazła wyraz w treści dokonanych ustaleń faktycznych przyjętych przez sąd. Oczywiście, dobrym prawem sądu orzekającego jest uznanie danego dowodu za niewiarygodny; czyniąc tak, sąd musi jednak nie tylko swoją ocenę zwerbalizować w pisemnych motywach wyroku, ale także ją uzasadnić, co wynika wprost z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Tymczasem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zabrakło jakiegokolwiek wzmianki na temat zeznań tego świadka, co może mieć w sprawie niebagatelne znaczenie w sytuacji, gdy – obok prezentujących (bynajmniej nie jednoznacznie) nieco odmienną wersję wydarzeń świadków Teresy J., Barbary S. oraz Anety M. – był on jedynym bezpośrednim ich uczestnikiem.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przekonuje, że Sąd ten w ogóle nie wypowiedział się w kwestii oceny prawnej zdarzenia, którego przebieg ustalił. Po wywodach odnoszących się do faktycznej podstawy orzeczenia, zawarto jedynie krótki wywód dotyczący oceny okoliczności, które zdecydowały o wyborze orzeczonej kary. Tymczasem, art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. wymaga wyjaśnienia prawnej podstawy wyroku, co w wypadku sędziowskich spraw dyscyplinarnych



oznacza, iż obowiązkiem sądu jest wykazanie przesłanek, które legły u podstaw uznania, że czyn przypisany obwinionemu stanowi przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Zgodnie z tym przepisem, za przewinienie dyscyplinarne może być uznane przewinienie służbowe, w tym oczywista obraza prawa albo uchybienie godności urzędu. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znajdujemy jedynie stwierdzenie, że zachowanie obwinionego uchybia godności urzędu i że okoliczność ta nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Jakie jednak okoliczności przesądziły o takiej ocenie – nie wiadomo.

Nie jest trafne twierdzenie obrońcy obwinionego, że w każdej sprawie Sąd Dyscyplinarny zobowiązany jest wykazać, że zachowanie obwinionego nie podlega ocenie jako przypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. Nie oznacza to jednak, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zwolniony jest z obowiązku ustalenia i wykazania w uzasadnieniu wyroku, że przypisane sędziemu przewinienie wykazuje większy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości. Wprawdzie przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie odsyłają do odpowiedniego stosowania ustawy – Kodeks karny, niemniej odpowiedzialność karna i dyscyplinarna wykazują daleko idące podobieństwa, jako rodzaje odpowiedzialności o charakterze represyjnym, co nakazuje uznać, że także przewinienie dyscyplinarne musi zawierać treść materialną w postaci stopnia szkodliwości społecznej o stopniu większym niż znikomy. Za ujęciem takim przemawia nakaz odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów przepisów Kodeksu postępowania karnego, a więc także art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., który przewiduje umorzenie postępowania w sytuacji stwierdzenia, że stopień społecznej szkodliwości zarzucanego czynu jest znikomy. Na temat ładunku społecznej szkodliwości zachowania sędziego Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie zawarł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ani słowa, co słusznie dostrzega w odwołaniu obrońca obwinionego. Należało to natomiast zrobić, choćby i z tego względu, że modyfikując opis czynu zarzucanego obwinionemu, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w istocie przypisał sędziemu Sądu Okręgowego tylko jedno z trzech inkryminowanych zachowań.

Powyższe względy zdecydowały o braku możliwości przeprowadzenia instancyjnej kontroli zaskarżonego orzeczenia, wynikającej z wadliwości jego uzasadnienia, a w konsekwencji o jego uchyleniu i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł natomiast podstaw do wnioskowanej przez obwinionego sędziego zmiany zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienia go od stawianego mu zarzutu, ani też do uchylenia zaskarżonego wyroku i umorzenia postępowania z powodu znikomości stopnia społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego (proponowana przez autora odwołania prawna podstawa takiego umorzenia jest *nota bene* całkowicie niezrozumiała). Każde z tych rozstrzygnięć byłoby na obecnym etapie postępowania przedwcześnie.



Wobec treści rozstrzygnięcia, zarzut odnoszący się do rażącej niewspółmierności wymierzonej obwinionemu kary jawi się jako przedwczesny. Na marginesie należy jednak dostrzec, że skoro sędziemu Sądu Okręgowego wymierzono najłagodniejszą karę spośród przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p., to zarzut rażącej niewspółmierności kary jest praktycznie tożsamy z zarzutem opartym na twierdzeniu o niesłusznym niezastosowaniu art. 109 § 5 u.s.p. Tylko bowiem w wypadku uznania, że przewinienie dyscyplinarne obwinionego stanowi przypadek mniejszej wagi w rozumieniu tego przepisu, otwiera drogę do zastosowania reakcji łagodniejszej niż zastosowana w zaskarżonym wyroku.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w wyroku.



26

WYROK Z DNIA 26 KWIETNIA 2010 R.

SNO 15/10

Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Katarzyna Tyczka-Rote.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionego, obrońcy obwinionego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 października 2009 r., sygn. ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 października 2009 r., sygn. akt ASD (...), sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego popełnienia przewinienia służbowego opisanego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.) polegającego na tym, że w dniu 22 sierpnia 2007 r. w A. uchybił godności urzędu sędziego w ten sposób, że podczas legitymowania przez funkcjonariuszy policji, będąc pod wpływem alkoholu, zachowywał się wobec nich arogancko, powołując się przy tym na pełnione stanowisko, za co na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. orzeczono wobec niego karę dyscyplinarną nagany.

Orzeczenie to zostało zaskarżone odwołaniami wniesionymi przez obwinionego, jego obrońcę i Ministra Sprawiedliwości.

Obwiniony zaskarżył wyrok w całości i na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił „błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mające wpływ na treść tego orzeczenia” i wniósł o zmianę wyroku przez uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca obwinionego także zaskarżył wyrok w całości i zarzucił na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. „błędy w ustaleniach faktycznych i naruszenie prawa procesowego”, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest:

- a) art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez błędne ustalenie, że zebrane w sprawie dowody wskazują na to, iż sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się prze-



winienia służbowego opisanego w art. 107 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.), przypisanego mu w zaskarżonym wyroku, w szczególności poprzez bezkrytyczne, naruszające zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego podzielenie ustaleń faktycznych poczynionych przez Rzecznika Dyscyplinarnego, w konsekwencji rozstrzygnięcie wątpliwości istniejących w sprawie na niekorzyść sędziego w sytuacji braku jednoznacznych dowodów w tym zakresie;

- b) nie wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a zwłaszcza tych, które mogłyby świadczyć o tym, że sędzia Sądu Rejonowego nie popełnił czynu jaki opisał Rzecznik Dyscyplinarny we wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej, w szczególności wobec braku dowodów na aroganckie zachowanie sędziego, które miało mieć miejsce podczas czynności legitymowania, które odbywało się przed zatrzymaniem i przewiezieniem do Komendy Policji;
- c) błędne przyjęcie w uzasadnieniu wyroku i jednocześnie przyjęcie za okoliczność obciążającą przy wymiarze kary tego, że sędzia Sądu Rejonowego pomówił Marka N. o usiłowanie wyłudzenia kwoty 300 złotych (strony 11 i 25 uzasadnienia), podczas gdy ani z wyjaśnień obwinionego złożonych w formie ustnej w toku toczącego się postępowania, ani też z oświadczenia pisemnego złożonego przez sędziego w dniu 10 września 2007 r. nie wynika, aby pomawiał Marka N. o usiłowanie wyłudzenia kwoty 300 złotych;
- d) oparcie wyroku na dowodach w postaci zeznań świadków – policjantów, którzy zatrzymali sędziego niezgodnie z art. 181 Konstytucji RP i art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – mieli zatem interes w tym aby zeznawać nieprawdę celem usprawiedliwienia swojego, niezgodnego z prawem, zachowania;
- e) uznanie przez Sąd, że policjanci nie mogli uzgodnić wersji, że sędzia użył słów „legitymację przyniesiecie mi w zębach”, podczas gdy świadkowie ci pracują w jednej jednostce – Komendzie Policji, spotykają się ze sobą codziennie, zatem uzgodnienie jakiegokolwiek wersji zdarzenia nie stanowiłoby dla nich problemu, ponadto już po zdarzeniu zorientowali się zapewne, że ich zachowanie nie było zgodne z przepisami prawa, zatem mieli interes w tym aby zeznawać nieprawdę również w tym zakresie, a nie tylko w zakresie opisanym przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku;
- f) oparcie rozstrzygnięcia na niewiarygodnych, zawierających sprzeczności zeznaniach świadka Marka N., który w toku postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, na wyraźnie zadane mu pytanie o karalność pominął fakt, iż właśnie w 2007 r. toczyło się przeciwko niemu postępowanie karne; jak wynika z



posiadanych informacji Marek N. był w przeszłości skazany za czyn z art. 156 § 1 d.k.k., a ponadto – jak wynika z wyroku Sądu Rejonowego załączonego do akt Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, SNO 42/07, w 2007 r. toczyło się przeciwko niemu postępowanie o czyn z art. 286 § 1 k.k., które zakończyło się prawomocnym wyrokiem skazującym;

- g) naruszenie zasady wynikającej z art. 4 k.p.k. poprzez wybiórcze traktowanie materiału dowodowego, kompletne pominięcie dowodów, w tym wyjaśnień sędziego i fragmentów zeznań świadków, które przemawiają na korzyść sędziego Sądu Rejonowego i świadczą o wiarygodności jego wyjaśnień.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie sędziego Sądu Rejonowego, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie z art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany, będącej wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przewinienia.

Podnosząc opisany wyżej zarzut, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji przewodniczącego wydziału.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wszystkie odwołania nie zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie, dla oczyszczenia przedpola dla dalszych rozważań, odnieść się należy do sformułowanych w odwołaniu obrońcy obwinionego zarzutów obrazy przepisów art. 2 § 2, art. 4, art. 5 § 1 (uzasadnienie odwołania) i 5 § 2 k.p.k. Przywołane przepisy, pomijając art. 5 § 2 k.p.k., nie mogą stanowić samodzielnej podstawy odwoławczej, uzasadniającej żądanie zmiany bądź uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Regulacje te formułują bowiem zasady procesowe (odpowiednio prawdy materialnej, obiektywizmu i domniemania niewinności), przestrzeganie których jest gwarantowane konkretnymi przepisami procedury karnej. Skuteczne wykazanie naruszenia przywołanych zasad wymaga więc wskazania obrazy konkretnych instytucji postępowania karnego, gwarantujących respektowanie wymienionych zasad. Nie czynią tego jednak ani obwiniony, ani jego obrońca, bowiem jedyny – relewantny z punktu widzenia powyższych uwag – zarzut obrazy art. 7 k.p.k. jawi się, co zostanie wykazane niżej, jako bezzasadny.

Zawarta w uzasadnieniu odwołania obrońcy obwinionego argumentacja związana z treścią przepisu art. 5 § 2 k.p.k. dowodzi błędnego pojmowania przez skarżącego istoty tkwiącej w tym przepisie zasady. Reguła *in dubio pro reo* jest skierowaną do organów



postępowania dyrektywą nakazującą rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Oznacza to, że do naruszenia tej zasady dojdzie wówczas, gdy organ procesowy (sąd) stwierdzi, po wyczerpaniu i przeprowadzeniu dostępnych dowodów, istnienie nie dających się usunąć wątpliwości – najczęściej natury faktycznej – a mimo to nie rozstrzygnie ich na korzyść oskarżonego. O obrazie art. 5 § 2 k.p.k. nie może więc być mowy w sytuacji, gdy – jak w rozważanej sprawie – podnoszony zarzut wiąże się z wątpliwościami deklarowanymi przez stronę, a nie ze stwierdzonymi przez sąd, a ponadto rzecz sprowadza się nie do nieusuwalnych wątpliwości a do oceny poszczególnych dowodów, których treść legła u podstaw poczynionych ustaleń faktycznych.

Wprawdzie odwołanie wniesione przez obwinionego formułuje jedynie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, to jednak wywody zawarte w jego uzasadnieniu wskazują, że poza kwestionowaniem prawidłowości dokonanych ustaleń skarżący dąży do wykazania, iż ustalenia te były następstwem naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Koreponduje to z treścią odwołania obrońcy obwinionego, które wprost podnosi zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia reguł związanych z art. 7 k.p.k. Warto przy tym zauważyć, że w sferze argumentacyjnej oba środki odwoławcze są ze sobą zbieżne do tego stopnia, że w niektórych fragmentach posługują się one identycznymi zwrotami czy sformułowaniami. Powyższy stan rzeczy pozwala na łączne odniesienie się do odwołań obwinionego i jego obrońcy.

Dla porządku należy przypomnieć, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może zostać uznany za trafny, gdy skarżący wykaże, że kwestionowane ustalenia nie mają zakotwiczenia w zgromadzonym materiale dowodowym (poszczególne fakty nie wynikają z konkretnych dowodów), albo gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz zmierzać ma do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Sama tylko możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dopuszczeniu się przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

Istota przypisanego obwinionemu czynu sprowadza się do tego, że uchybił on godności urzędu w ten sposób, że podczas legitymowania przez policjantów, będąc pod wpływem alkoholu, zachowywał się arogancko i powoływał się przy tym na zajmowane stanowisko. Analiza treści omawianych środków odwoławczych wskazuje, że zarówno obwiniony jak i jego obrońca nie kwestionują tego, że w trakcie zdarzenia sędzia Sądu Rejonowego był pod wpływem alkoholu oraz że powoływał się na pełnione stanowisko, przy czym w odniesieniu do drugiego ze wskazanych elementów faktycznych wskazuje się, że czynił to w celu uniknięcia konsekwencji bezprawnych działań policjantów. W środkach odwoławczych brak jest także zarzutów wskazujących na ustalenie, że naganne,



w ocenie Sądu pierwszej instancji, zachowania sędziego miały miejsce podczas legitymowania go przez policjantów. Warto w tym miejscu zauważyć, że zarówno z treści wszczynającego postępowanie sądowe wniosku o ukaranie, jak i z wywodów Sądu Apelacyjnego wynika, że zawarty w opisie przypisanego obwinionemu czynu zwrot „podczas legitymowania” rozciąga się również na zachowania obwinionego podejmowane także w budynku jednostki policji, z czym nie wiążą się żadne zarzuty zawarte w omawianych odwołaniach.

Z poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustaleń faktycznych oraz rozważań odnoszących się oceny prawnej przypisanego obwinionemu czynu wynika (strony 1 – 3 i 23 uzasadnienia skarżonego orzeczenia), że istota tego czynu sprowadza się do adresowanych do policjantów słów: „sprawdź sobie kim jestem i puszczaj mnie szybko”, „czy nie wie kim jest, czy nie umie czytać”, stwierdzenia, że policjanci przyniosą mu dokumenty w zębach oraz niedostosowania się początkowo do próśb, a później poleceń policjanta. Wszystkie powyższe okoliczności mają odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zacytowane wypowiedzi wynikają bowiem z zeznań świadka Marka N., zaś ustalenie związane z wypowiedzią obwinionego dotyczącą sposobu zwrotu dokumentów oparte zostało o zeznania policjantów Marka S., Joanny G. i Jadwigi D. Istnienie podstawy dowodowej do dokonania powyższych ustaleń wyklucza więc możliwość zasadnego twierdzenia, że rzekomy błąd w ustaleniach faktycznych wynika z braku dowodów ujawnionych w toku rozprawy, a przyjętych za podstawę tych ustaleń. Sposób sformułowania zarzutów oraz ich rozwinięcie w uzasadnieniach odwołań prowadzi do wniosku, że skarżący upatrują źródła błędu w ustaleniach faktycznych, w naruszeniu zawartej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów. Jaskrawym potwierdzeniem tego stanowiska są głównie zarzuty zawarte w pkt. d i e odwołania obrońcy obwinionego, a także uzasadnienie odwołania obwinionego odnoszące do wartości logicznej zeznań Marka N. W tym miejscu należy zauważyć, że podniesiony w pkt. a i b odwołania obrońcy obwinionego zarzut związany z brakiem podstaw do sformułowania przez Rzecznika Dyscyplinarnego wniosku o ukaranie jest oczywistym nieporozumieniem. Przedmiotem zaskarżenia jest wszakże wyrok Sądu pierwszej instancji, a nie spełniający rolę aktu oskarżenia wnioski o ukaranie.

Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy; stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, a nadto jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – umotywowane w uzasadnieniu wyroku. Analiza argumentacyjnej części zaskarżonego wyroku wskazuje, że wszystkie wymienione wyżej przesłanki zostały spełnione. Sąd Apelacyjny nie pominął żadnego istotnego, z punktu widzenia przedmiotu po-



stępowania, dowodu, rozważył poszczególne dowody – zarówno korzystne jak i niekorzystne dla oskarżonego – na tle całokształtu okoliczności sprawy i obszernie, respektując przesłanki wymienione w treści art. 7 k.p.k., uzasadnił w jakim zakresie poszczególne dowody uznał za wiarygodne bądź niewiarygodne. W świetle powyższego, argumenty zawarte w odwołaniach obwinionego i jego obrońcy jawią się, najogólniej rzecz biorąc, jako całkowicie bezzasadna polemika ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, opierająca się głównie na treści wyjaśnień obwinionego. Inaczej mówiąc, skarżący kwestionują poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne i dokonaną ocenę dowodów nie dlatego, że jest ona konsekwencją braku podstaw dowodowych, błędów logicznych, czy naruszenia prawa procesowego, ale z tego względu, że nie przystają one do treści wyjaśnień obwinionego oraz oceny dowodów prezentowanej przez stronę postępowania dyscyplinarnego. Skarżący zdają się nie dostrzegać, że Sąd Apelacyjny dokonał wszechstronnej analizy i oceny wyjaśnień obwinionego i wskazał z jakich powodów w kwestiach kluczowych, wymienionych wyżej, nie zasługują one na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności. Zważywszy, że wniesione środki odwoławcze nie zawierają w rzeczywistości żadnych rzeczowych argumentów, które mogłyby tę ocenę podważyć, wyjaśnienia obwinionego nie mogą stanowić swoistego kontrpunktu służącego weryfikacji wiarygodności dowodów dla obwinionego niekorzystnych.

Podstawowym dowodem pozwalającym na ustalenie zachowań obwinionego, istotnych z punktu widzenia stawianego mu zarzutu, podejmowanych przez niego podczas interwencji policjantów poza siedzibą jednostki policji, były zeznania świadka Marka N. Zeznania te spotkały się z rzetelną i obszerną analizą Sądu Apelacyjnego, a ich ocena dokonana została z uwzględnieniem całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego. Nie dostrzegając potrzeby powtarzania trafnych wywodów, zawartych na stronach 7 – 9 i 12 – 13 uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji należy zauważyć, że Sąd ten nie pominął ani sprzeczności wewnętrznych, tkwiących w tych zeznaniach, ani ich sprzeczności z zeznaniami interweniujących policjantów, ani wreszcie faktu uprzedniej karalności świadka, a w konsekwencji możliwości wpływu tej okoliczności na wiarygodność relacji przedstawianej przez Marka N. Rozbieżności w poszczególnych wypowiedziach procesowych świadka zasadnie wyjaśnione zostały wpływem czasu pomiędzy poszczególnymi czynnościami procesowymi. Brak zgodności z wypowiedziami policjantów, a zwłaszcza Marka S., wiąże się z odmową uznania za wiarygodne tych wypowiedzi policjantów, które mogłyby wskazywać na ich świadomość, co do tego, że mają do czynienia z sędzią, co w konsekwencji przesądzałoby o tym, że dokonując zatrzymania sędziego świadomie naruszyli prawo. Nic więc dziwnego, że funkcjonariusze policji nie potwierdzają wypowiedzianych przez obwinionego słów, a w szczególności kwestii: „sprawdź sobie kim jestem i puszczaj mnie szybko” oraz „czy nie wie kim jest, czy nie umie czytać”. O niewiarygodności relacji świadka nie może stanowić jego uprzednia karalność, ani podnoszony w odwołaniach fakt zatajenia dwukrotnej karalności. Pomijając fakt, że sama



karalność nie pozostaje w żadnej rozsądnej relacji do oceny wiarygodności zeznań, założyć należy, że zawarte w odwołaniach sugestie, że uprzednie kontakty świadka z wymiarem sprawiedliwości mogły rzutować na treść jego zeznań ze względu na niechęć do sędziego są nieracjonalne i nieprzekonywujące. Rzecz bowiem dotyczy przywołanych wcześniej wypowiedzi, które same przez się nie mogły wywołać dla obwinionego niekorzystnych skutków, zwłaszcza w sferze ewentualnej odpowiedzialności karnej. Trudno natomiast podejrzewać świadka o taki stan świadomości prawnej, by zakładać, że świadomie pomówił obwinionego o zachowanie, które mogło uzasadnić wszczęcie wobec niego postępowania dyscyplinarnego i to w zakresie deliktu polegającego na uchybieniu godności urzędu. Pozostałe, podnoszone w uzasadnieniu odwołań, argumenty zmierzające do wykazania niewiarygodności zeznań Marka N. odnoszą się do okoliczności całkowicie drugorzędnych, co zresztą dostrzegają sami skarżący. Trudno uznać za racjonalne twierdzenie, że Marek N. zeznaje nieprawdę skoro jest niekonsekwentny co do tego czy znał wcześniej Sebastiana P., nie potrafi dokładnie opisać ubioru obwinionego, a nadto niejasny jest powód spóźnionego zawiadomienia policji. Pomijając fakt, że okoliczności te nie mają zasadniczego znaczenia z punktu widzenia przypisanego obwinionemu czynu, zaakceptowanie opartego na nich sposobu rozumowania, sugerowanego przez skarżących, prowadziłoby do absurdu w istocie wniosku, że postawa świadka jest konsekwencją spisku, bądź z góry powziętego planu, którego celem byłoby doprowadzenie, z jednej strony, do wszczęcia przeciwko obwinionemu postępowania karnego w związku z zachowaniem godzącym w dobro prawne Sebastiana P., z drugiej zaś doprowadzenie do ukarania go w postępowaniu dyscyplinarnym.

Podobnie rzecz się ma z zastrzeżeniami związanymi z zeznaniami policjantów. Obszerne wywody zawarte w uzasadnieniu odwołania obrońcy obwinionego, zmierzające do wykazania, że policjanci nie mówią prawdy twierdząc, że nie mieli świadomości, iż obwiniony jest sędzią, są całkowicie zbędne ponieważ odpowiadają ustaleniom poczynionym przez Sąd pierwszej instancji. Analiza motywacyjnej części wyroku Sądu Apelacyjnego prowadzi do wniosku, że zeznania policjantów zostały wykorzystane wyłącznie do niekwestionowanego przez skarżących ustalenia, iż obwiniony nie dostosował się do próśb i poleceń funkcjonariuszy oraz – już na terenie jednostki policji – oświadczył, że policjanci przyniosą mu dokumenty w zębach. Procesowe wypowiedzi Marka S., Joanny G., Jadwigi D. i Przemysława N. zostały poddane przez Sąd pierwszej instancji gruntownej analizie oraz ocenie, rezultaty której nie nasuwają żadnych zastrzeżeń. Sąd miał na względzie fakt, że na treść zeznań może mieć wpływ okoliczność, iż funkcjonariusze wiedzieli, że mają do czynienia z sędzią, a mimo to dokonali w konsekwencji jego bezprawnego zatrzymania. Argumentacja zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodzi, że zeznania policjantów badane były pod kątem ich wewnętrznej i wzajemnej niesprzeczności, konsekwencji i logiczności oraz zgodności z treścią zapisów znajdujących się w notatnikach służbowych. Jak wspomniano, rezultaty tej analizy i oceny nie nasuwa-



ją żadnych zastrzeżeń. Trudno w konsekwencji tych wywodów uznać za wystarczające do podważenia dokonanych ustaleń stwierdzenie obwinionego, że nadal utrzymuje, iż nie wypowiedział przypisywanych mu słów, a policjanci mają interes aby go pomawiać, zwłaszcza że jego wyjaśnienia stały się przedmiotem krytycznej oceny Sądu. Na podobną ocenę zasługują zarzuty zawarte w pkt. d i e odwołania obrońcy obwinionego. Warto przy tym zauważyć, że skarżący nawet nie stara się ukrywać warunkowego charakteru swoich rozważań. Formułując zastrzeżenia w omawianym zakresie obrońca podkreśla interes policjantów w pomawianiu obwinionego ze względu na obrazę prawa, której się dopuścili, później dodaje, że „uzgodnienie jakiegokolwiek wersji zdarzenia nie stanowiłoby dla nich problemu, ponadto już po zdarzeniu zorientowali się zapewne, że ich zachowanie nie było zgodne z przepisami prawa, zatem mieli interes w tym, aby zeznawać nieprawdę również w tym zakresie, a nie tylko w zakresie opisanym przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku”. Skarżący zatem nie stwierdza, że policjanci dopuścili się swoistej zмовы, ale nie wyklucza takiej możliwości, co w jego ocenie podważa wartość dowodową ich zeznań. Rzecz jednak w tym, że Sąd Apelacyjny zajmował się tą kwestią i w jasny sposób wskazał w jakiej części zeznania policjantów na wiarę nie zasługują. Odmienny punkt widzenia zaprezentowany w odwołaniach stanowi bardziej odbicie życzeniowej postawy skarżących niż rzetelne zakwestionowanie wartości logicznej omawianych zeznań przez pryzmat obrazy art. 7 k.p.k.

Do rozważenia, w kontekście odwołań wniesionych przez obwinionego i jego obrońcę, pozostaje kwestia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że obwiniony pomówił Marka N. o to, iż usiłował wyłudzić od niego 300 złotych. Istotnie, okoliczność ta pojawia się w kilku miejscach wyводу Sądu Apelacyjnego, a uzasadnienie do jej przyjęcia stanowią mają pismo obwinionego z dnia 10 września 2007 r. – kierowane do Prezesa Sądu Okręgowego oraz wyjaśnienia obwinionego. W piśmie, sporządzonym przez obwinionego, znajduje się fragment, w którym skarżący stwierdza: „W czasie płacenia rachunku z portfela wyjąłem banknoty w kwocie ok. 200 złotych. Wtedy stojący obok mnie mężczyzna w wieku około 30 – 35 lat zażądał abym kupił mu piwo (...). Odmówiłem, ale on używając wulgarnych słów dalej nalegał aby kupić mu piwo”. Opisując tę sytuację w swoich wyjaśnieniach obwiniony stwierdził, że: „Ten mężczyzna podszedł do mnie i mówił coś o jakimś piwie, mówił że będzie mnie to drogo kosztować i powie, że uderzyłem tego chłopaka. Ja odebrałem to jako próbę wyłudzenia ode mnie alkoholu lub pieniędzy. Gdy płaciłem za kawę to miałem w portfelu ok. 300 złotych i myślę, że ten mężczyzna to widział.” W świetle tych wypowiedzi kategoryczne stanowisko Sądu Apelacyjnego sprowadzające się do stwierdzenia, że obwiniony pomówił Marka N. o usiłowanie wyłudzenia 300 złotych (strony 4, 7, 11 i 25) wydaje się być wątpliwe, ale jedynie w odniesieniu do tego, że przedmiotem wyłudzenia miała być kwota 300 złotych. Z pisma kierowanego do Prezesa Sądu Okręgowego, a zwłaszcza z wyjaśnień obwinionego wynika przecież fakt oczywistego pomówienia świadka o próbę



wyłudzenia alkoholu albo alkoholu lub pieniędzy, zaś kwestia wysokości kwoty, która miała zostać wyłudzona, ma znaczenie zupełnie drugorzędne, także w kontekście surowości wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej. Zawarta w uzasadnieniu odwołania obwinionego sugestia, że pismo kierowane do prezesa sądu nie może być dowodem w sprawie, ponieważ było jedynie „pismem administracyjnym” jawi się jako całkowicie nietrafna. Pismo to nie stanowi bowiem sprzecznego z art. 174 k.p.k. zastąpienia dowodu z wyjaśnień obwinionego treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych, gdyż nie zostało sporządzone na potrzeby, czy w toku postępowania dyscyplinarnego bądź karnego, zatem mogło stanowić podstawę czynionych ustaleń faktycznych jako dowód z dokumentu.

W toku rozprawy odwoławczej obwiniony oświadczył, że chciałby podnieść dodatkowy zarzut, a mianowicie obrazę prawa materialnego bowiem działał w warunkach obrony koniecznej z uwagi na bezprawne zachowanie funkcjonariuszy policji. Pomijając fakt, że zarzut ten jest spóźniony ponieważ podniesiono go po upływie terminu do wniesienia środka odwoławczego, jawi się on jako oczywiście bezzasadny. Obraza prawa materialnego może polegać na błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu, a także na niezastosowaniu określonego przepisu w sytuacji, gdy jego zastosowanie jest obowiązkowe. W kontekście twierdzenia skarżącego, o obrazie prawa materialnego można byłoby mówić tylko wówczas, gdyby Sąd pierwszej instancji ustalił, że obwiniony działał w warunkach obrony koniecznej, a mimo to nie dostrzegł konsekwencji związanych z odpowiedzialnością obwinionego, wynikających z art. 25 k.k. W realiach rozważanej sprawy Sąd Apelacyjny nie poczynił żadnych ustaleń umożliwiających przyjęcie kontratypu obrony koniecznej, zatem twierdzenie, iż w sprawie doszło do obrazy prawa materialnego jest całkowicie bezpodstawne. Zauważyć przy tym należy, że wypowiedziane przez obwinionego słowa, stanowiące istotę przypisanego mu czynu, w najmniejszym nawet stopniu nie mogą uzasadnić stanowiska, że były formą odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na chronione prawem dobro, tj. że były formą obrony przed bezprawnym zatrzymaniem.

Konkludując, stwierdzić należy, że poczynione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalenia faktyczne oraz poprzedzająca je ocena zgromadzonych w sprawie były trafne, a podniesione w odwołaniach obwinionego i jego obrońcy zarzuty nie były w stanie skutecznie ich podważyć. Zastrzeżeń nie nasuwa także wywód prawny Sądu pierwszej instancji i uznanie w jego następstwie, że obwiniony dopuścił się deliktu dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu sędziego.

Na uwzględnienie nie zasługuje także odwołanie Ministra Sprawiedliwości.

Niewspółmierność kary jest pojęciem ocennym. Ponieważ w przywołanym w odwołaniu art. 438 pkt 4 k.p.k. mowa jest o niewspółmierności rażącej, uznać należy, że chodzi tu o dysproporcję znaczną, rzucającą się wręcz w oczy. Nie można więc mówić o potrzebie zmiany zaskarżonego orzeczenia w sytuacji, w której sąd odwoławczy dochodzi do



wniosku, że karę należałoby ukształtować nieco odmiennie z tego powodu, że jest ona po prostu zbyt łagodna lub zbyt surowa. Inaczej mówiąc, rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary.

Przy tak rozumianej rażącej niewspółmierności kary stwierdzić należy, że kara wymierzona przez Sąd Apelacyjny, choć łagodna, nie może być uznana za rażąco niewspółmierną.

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Dyscyplinarny we właściwy sposób uwzględnił zarówno stopień zawinienia obwinionego, jak i wagę popełnionego przez niego przewinienia. Świadczą o tym obszernie wywody związane z istotą przypisanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego (strony 23 – 25 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), jak i inne okoliczności obciążające do których zaliczono: „niechlujny wygląd i pozostałe >elementy< zachowania i wizerunku (woń alkoholu, bełkotliwa mowa, chwiejny chód, bez butów, opiaszczony, brudne spodnie” oraz sposób obrony sędziego polegający na pomówieniu innej osoby o popełnienie przestępstwa na szkodę sędziego. Sąd zasadnie nie pominął jednak istnienia także okoliczności łagodzących, takich jak dotychczasowa niekaralność dyscyplinarna sędziego i jego dobra opinia służbowa, a także fakt podjęcia przez policjantów bezprawnych kroków, co w ostatnim przypadku miało wpływ na ocenę społecznej szkodliwości przewinienia. Warto przy tym zauważyć, że wbrew obawom wyrażonym w odwołaniu, Sąd Apelacyjny wcale nie przecenił ostatniej ze wskazanych okoliczności, bowiem wyraźnie podkreślił, że „nieprawidłowości policjantów nie zwalniały sędziego od godnego zachowania się w takiej sytuacji i nie usprawiedliwiały arogancji w postaci stwierdzenia, iż dokumenty w zębach mu przyniosą”.

Stanowcze sądy skarżącego, trafnie podkreślające ponadstandardowe wymagania związane ze szczególną rolą społeczną sędziego i akcentujące prewencyjne cele kary, nie do końca są jednak konsekwentne, a nadto, jak się wydaje, odwołują się do okoliczności, które w odniesieniu do rozważanego czynu nie mogą być brane pod uwagę. Zdecydowane potępienie zachowania sędziego, godzącego w dobro wymiaru sprawiedliwości, nie zostało połączone jednak z żądaniem wymierzenia sędziemu najsurowszej kary dyscyplinarnej, co może oznaczać, iż według skarżącego, naganna postawa sędziego nie była całkowicie dyskwalifikująca z punktu widzenia możliwości realizacji przez obwinionego jego zawodowej i społecznej roli. Analizując wywody odwołania nie można oprzeć się wrażeniu, że istotnym elementem decydującym o zaskarżeniu orzeczenia i domaganiu się wymierzenia kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji przewodniczącego wydziału był niejako całościowy ogląd sprawy, wykraczający poza treść zarzutu objętego niniejszym postępowaniem, odnoszący się także do czynu, co do którego postępowanie dyscyplinarne



zostało zawieszono. Wskazuje na to argument, w którym podkreśla się, że „obwiniony jest sędzią orzekającym w sprawach rodzinnych i nieletnich, a konflikt, który powstał dotyczył jego zachowania się wobec dziecka”. Jest oczywiste, że ze względu na przedmiot osądu stanowisko to nie może mieć znaczenia dla oceny stopnia społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu czynu, wagi uchybienia godności urzędu, a w konsekwencji nie może uzasadniać zarzutu rażącej niewspółmierności kary.

Kierując się powyższym, przy ponownym podkreśleniu, że wymierzona obwinionemu kara – choć łagodna – nie nosi cech rażąco niewspółmiernej, orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.



27

UCHWAŁA Z DNIA 26 KWIETNIA 2010 R.
SNO 17/10

Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2010 r. zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonej Dominiki L. na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 stycznia 2010 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę , a k o s z t a m i s ą d o w y m i p o s t ę p o w a n i a o d w o ł a w c z e g o o b c i ą ż y ć S k a r b P a ń s t w a .

U z a s a d n i e n i e

Pełnomocnik pokrzywdzonej Dominiki L., żony zmarłego pokrzywdzonego Pawła L., wystąpił do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 2 k.k., polegający – według treści uzasadnienia wniosku oraz załączonego do niego substydianego aktu oskarżenia – na tym, że dnia 26 czerwca 2008 r. w A., ok. godz. 11.00, kierując samochodem marki „Fiat Brava” o nr rej. (...) naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowała wypadek drogowy, wskutek którego śmierć poniósł kierowca motocykla marki „Honda” o nr rej. (...), Paweł L.

W sprawie opisanego wypadku toczyło się postępowanie przygotowawcze prowadzone przez Prokuraturę Rejonową. Postępowanie to zostało dwukrotnie (postanowieniami z dnia 22 grudnia 2008 r. i z dnia 25 maja 2009 r.) umorzony na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., z uwagi na stwierdzenie przez prokuratora, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Powtórne umorzenie nastąpiło po podjęciu próby uzyskania dodatkowego dowodu – wskazywanego przez pełnomocnika pokrzywdzonej – nagrań z kamer monitorujących pobliską posesję. Kamery jednak nie obejmowały miejsca wypadku, a ponadto nagrania zarejestrowanego przez nie obrazu z dnia wypadku zostały już usunięte z uwagi na upływ czasu.

Powtórne umorzenie postępowania karnego umożliwiło pokrzywdzonej Dominice L. wystąpienie z substydianym aktem oskarżenia na podstawie art. 55 § 1 k.p.k.



Uchwałą z dnia 29 stycznia 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej w odniesieniu do opisanego wyżej czynu.

Uchwałę tę w całości zaskarżył zażaleniem pełnomocnik pokrzywdzonej Dominiki L. i sformułował następujące zarzuty:

- naruszenia poniższych przepisów postępowania, które mogło, jego zdaniem, mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia:

- art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – powoływanej dalej jako „u.s.p.”) poprzez błędną interpretację przesłanki „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa” i przyjęcie, że zwrot ten należy rozumieć jako odnoszący się do podejrzenia w pełni uzasadnionego, nienasuwającego istotnych wątpliwości i zastrzeżeń zarówno co do popełnienia czynu, jak i występowania innych okoliczności objętych przez ustawę ramami zasady odpowiedzialności karnej;
- art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 9 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie dociekania przez Sąd prawdy i działania z urzędu, wyrażające się w tym, że Sąd nie przeprowadził dowodu z uzupełniającej opinii biegłego w celu odniesienia się do stwierdzeń zawartych w prywatnej opinii biegłego R. S., odmiennie przedstawiającego przebieg wypadku oraz że nie przeprowadził dowodu z przesłuchania kierowców trolejbusów przebywających w czasie, kiedy doszło do wypadku, w pobliżu miejsca zdarzenia, celem ustalenia, który z nich w chwili zdarzenia znajdował się na przystanku autobusowym przy ul. Wielkopolskiej w stronę K. i mógł być jego świadkiem, wnoszącym istotne okoliczności do sprawy;
- art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez badanie i uwzględnianie w toku postępowania okoliczności przemawiających jedynie na korzyść sędziego, co stoi w sprzeczności z dyrektywą obiektywizmu wyrażoną w art. 4 k.p.k. i doprowadziło do przeprowadzenia dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie, naruszając art. 7 k.p.k.;
- art. 424 § 1 k.p.k. poprzez brak wyczerpującego i wszechstronnego odniesienia się do wszystkich faktów i okoliczności, o których zeznawali świadkowie w sprawie, a mających znaczenie dla stwierdzenia, iż zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa wskazanego w subsydiarnym akcie oskarżenia.

Zarzucił także:

- wewnętrzną sprzeczność w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały, polegającą na stwierdzeniu z jednej strony, że „... zachowanie motocyklisty ocenić należy jako rażąco naruszające zasadę ostrożności wyrażoną w art. 3 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr



108, poz. 908 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność (...), unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić (...)” a z drugiej strony poprzez uznanie, że sędzia Sądu Rejonowego w chwili zdarzenia nie naruszyła zasady ostrożności w ruchu lądowym pomimo, iż biegły mgr inż. Stanisław R. w opinii z dnia 15 września 2009 r. stwierdził, że „kierująca samochodem marki „Fiat Brava” swoim sposobem jazdy mogła jedynie utrudnić ruch...”, co powołał w uzasadnieniu Sąd Dyscyplinarny;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, który mógł mieć wpływ na jej treść, polegający na uznaniu, iż nie zachodzi w niniejszej sprawie dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Rejonowego, wynikające z nieuzasadnionego przyjęcia, że sędzia wjeżdżając na ul. Wielkopolską miała odpowiednią widoczność w zakresie tego co dzieje się na tej ulicy zarówno z lewej jak i z prawej jej strony, a także, iż pas jezdni prowadzący z K. do centrum A. nie był zakorkowany.

We wnioskach żalący się wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za to, że dnia 26 czerwca 2008 r. w A., ok. godz. 11.00, kierując samochodem marki „Fiat Brava”, o nr rej. (...), naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że naruszyła zasady ostrożności oraz rozważnego prowadzenia pojazdów, a także zasady dotyczące włączania się do ruchu, w ten sposób, że zaniechała należytej obserwacji drogi przed wjazdem z pl. Górnośląskiego na ul. Wielkopolską w kierunku A. i podjęła ten manewr pomimo, iż miała znacznie ograniczoną widoczność pasa ul. Wielkopolskiej wobec tego, że w zatoczce zaraz przy drodze, z której miała zamiar wjechać na ul. Wielkopolską stał trolejbus, a ponadto w ten sposób, że pas, na który chciała się włączyć, tj. ul. Wielkopolska w kierunku A., był w chwili podejmowania przez nią tego manewru zakorkowany, co uniemożliwiło jej włączenie się do ruchu oraz spowodowało, iż zatrzymała pojazd w poprzek pasa ruchu i takim zachowaniem utrudniła w znacznym stopniu ruch pojazdów jadących ul. Wielkopolską w kierunku K., blokując możliwość poruszania się przez pojazdy po pasie ruchu, który zajęła i po którym poruszał się m. in. motocyklem marki „Honda” o nr rej. (...) Paweł L., a w rezultacie spowodowała wypadek drogowy, wskutek którego śmierć poniósł kierowca motocykla Paweł L. Wniosek ewentualny dotyczy uchylecia zaskarżonej uchwały i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Dopuszczalność zaskarżenia uchwały Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji po utracie mocy obowiązującej art. 80d § 1 u.s.p. na skutek wyroku Trybunału Konstytucyj-



nego z dnia 28 listopada 2007 r. (K 39/07, OTK-A 2007/10/121) była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w składzie powiększonym (siedmiu sędziów) podjął w dniu 27 maja 2009 r. (I KZP 5/09, OSNKW 2009/7/51) uchwałę, że „w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie odpowiednie zastosowanie mają przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zaś w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego”. Do standardów tych należy zaskarżalność orzeczeń wydanych w pierwszej instancji.

Zarzuty podniesione przez pełnomocnika pokrzywdzonej zmierzają do podważenia ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, których ocena doprowadziła ten Sąd do przekonania, że przebieg zdarzenia, w którego wyniku poniósł śmierć motocyklista Paweł L., nie stwarza dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Rejonowego. Jego celem jest także zakwestionowanie zastosowanego przez ten Sąd sposobu wykładni art. 80 § 2c u.s.p., jako nazbyt rygorystycznego i rozszerzającego wymagania ustawowe.

Rozważania rozpocząć trzeba od zbadania zasadności zarzutów dotyczących prawidłowości oceny zgromadzonych dowodów i wynikającego z nich przebiegu wydarzeń pod kątem tworzenia przez te dowody podstaw do kierowania podejrzeń popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Temu problemowi poświęcone są zarzuty odnoszące się do naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 9 § 1 k.p.k., art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., a także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych co do tego, że sędzia Sądu Rejonowego miała należyłą widoczność w chwili wjeżdżania na ul. Wielkopolską i że pas ruchu, na który się kierowała, nie był zakorkowany.

Dokonanie oceny, czy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wypełnił obowiązek ciążyący na nim z mocy art. 9 § 1 k.p.k. wymaga odniesienia się do czynności, których zaniechanie skarżący uznaje za naruszenie tego obowiązku. Są to – przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, który wydawał opinie na potrzeby postępowania karnego oraz przesłuchanie jako świadków kierowców trolejbusów, którzy w czasie, kiedy miał miejsce wypadek, przebywali w okolicach ul. Wielkopolskiej. Podejmowanie przez sąd działań z urzędu dotyczy tylko takich czynności, które są celowe i dają widoki na wyjaśnienie wątpliwych okoliczności. Zgodnie z treścią art. 193 § 1 k.p.k. sąd powinien zasięgnąć opinii biegłego, jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych. W rozpatrywanej sprawie Sąd Dyscyplinarny posłużył się materiałem procesowym zebrany w toku postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową. Materiał ten obejmował nie tylko zeznania świadków, ale także opinię biegłego mgr inż. Stanisława



R., kilkakrotnie uzupełnianą, w miarę napływu nowych dowodów, i dodatkowo doprecyzowywaną. Złożenie przez pełnomocnika pokrzywdzonej ekspertyzy wykonanej na prywatne zlecenie, kwestionującej wartość opinii biegłego Stanisława R. przede wszystkim z uwagi na trudność odtworzenia czasoprzestrzennego, dynamicznego obrazu wydarzeń na podstawie różniących się między sobą relacji przesłuchiwanym osób, nie stanowiło okoliczności mającej istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W sensie procesowym nie miało to żadnego znaczenia, prywatna ekspertyza nie stanowi bowiem dowodu z opinii biegłego w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania karnego. Jej treść odczytać można jedynie jako uzupełnienie stanowiska pełnomocnika pokrzywdzonej w zakresie oceny opinii biegłego Stanisława R. Zarzuty te jednak nie podważyły wyводу i wniosków biegłego Stanisława R., który wariantowo rozważał wersje wynikające z materiału dowodowego, jaki udało się zebrać w sprawie, uwzględniał brak na jezdni śladów hamowania i charakter obrażeń motocyklisty.

Również argumenty skarżącego dotyczące potrzeby przesłuchania kierowców trolejbusów nie znajdują potwierdzenia w materiale sprawy. Przeciwnie – z dwóch pism Przedsiębiorstwa Komunikacji Trolejbusowej Sp. z o.o. w A. (k. 202 i 339 kopii akt Prokuratury Rejonowej) wynika, że żaden z kierowców nie był świadkiem zdarzenia, ponieważ na przystanku przy ul. Wielkopolskiej w kierunku K. nie stał wówczas żaden pojazd transportu miejskiego. Okoliczność ta, jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny – wynika także z zeznań świadków. Szczególnie wartościowe są w tej mierze zeznania świadka Doroły S. (k. 86 – 87 kopii akt Prokuratury), która w chwili wypadku oczekiwała na tym przystanku na autobus lub trolejbus, by jakimkolwiek podjechać do domu na D. i dostrzegła motocyklistę przed sobą, co byłoby niemożliwe, gdyby na przystanku stał autobus, gdyż po pierwsze – zasłoniłby jej widok, a po drugie – wsiadałaby do niego. Powoływane przez skarżącego zeznania sędziego Sądu Rejonowego zawierają tylko jej stwierdzenie, że nie pamięta, czy na przystanku autobusowym stał jakikolwiek pojazd (autobus lub trolejbus), nie potwierdzają natomiast obecności pojazdu komunikacji miejskiej, tyle że niezidentyfikowanego rodzaju.

Nie jest także uzasadniony zarzut naruszenia art. 4 i art. 7 k.p.k. Ocena materiału dowodowego przeprowadzona została rzetelnie i wszechstronnie. Z uwzględnieniem właściwości pamięci ludzkiej i różnego poziomu zdolności postrzegania tego samego zdarzenia przez różne osoby. Sąd Apelacyjny uznawał za wiarygodne wersje znajdujące potwierdzenie w więcej niż jednej relacji świadka, odrzucał natomiast te, które były odosobnione i niezgodne z zeznaniami powtarzającymi się u dwóch lub kilku osób. Dodatkowo wskazać należy, że w toku postępowania karnego przesłuchane zostały dwie grupy świadków – jedna zeznawała niemal bezpośrednio po wypadku, druga natomiast, którą udało się odszukać w wyniku ogłoszenia pokrzywdzonej – zeznawała po kilku miesiącach od zdarzenia, co odbiło się na stopniu szczegółowości ich spostrzeżeń. Także ta okoliczność nie jest obojętna w procesie oceny dowodów. Wyjaśnienia sędziego Sądu Rejonowego



wego poddane zostały weryfikacji przez odniesienie do zeznań świadków i treści pozostałych dowodów. Ocena wartości dowodów przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparta była na odpowiednich i czytelnych kryteriach, nie uchybiała zasadom logiki, ani doświadczenia życiowego, a odtworzony na podstawie tych dowodów stan faktyczny nie budzi zastrzeżeń i jednocześnie odpowiada zachowaniom powszechnie stosowanym przez kierowców w ruchu miejskim, polegającym na tym, że w wypadku wykonywania manewru skrętu w lewo na skrzyżowaniu z drogą główną (taki bowiem manewr podjęła sędzia Sądu Rejonowego, a nie manewr włączania się do ruchu, jak twierdzi się w zażaleniu), zwłaszcza o kilku pasmach w jedną stronę i znacznym natężeniu ruchu, kierowca wyjeżdżający z ulicy podporządkowanej po stwierdzeniu, że nikt nie nadjeżdża z jego lewej, podjeżdża do linii środkowej i tam oczekuje na możliwość skrętu, obserwując z bliska strumień poruszających się pojazdów i oceniając szanse bezkolizyjnego włączenia się w ten strumień. Wbrew stanowisku skarżącego z zeznań świadków, spośród których cenne są zwłaszcza informacje pochodzące od świadka Agnieszki S.-S. (k. 99 – 101 kopii akt Prokuratury), która jechała ul. Wielkopolską, pasem ruchu od strony K., ruch panujący w tym czasie miał charakter spowolniony, z uwagi na jego natężenie, jednak nie był to tzw. korek, wymuszający zatrzymanie pojazdów i ich przemieszczanie, polegające na przejeżdżaniu kilkunastometrowych odcinków przedzielonych nieuniknionym zatrzymaniem pojazdu.

Nie jest też prawdą, iżby prawidłowo przeprowadzona ocena dowodów prowadziła do stwierdzenia, że sędzia Sądu Rejonowego miała ograniczoną widoczność w chwili wjazdu na skrzyżowanie. Twierdzenie, że na przystanku autobusowym stał pojazd wprawdzie znalazło się w relacji świadka Sylwii B. i Justyny N., jednak zeznanie pierwszej potwierdza jedynie, że autobus wjeżdżał na przystanek, gdy doszło do wypadku, a relacja drugiej nie pozwala określić, czy trolejbus, z którego wysiadała nadal na tym przystanku stał, kiedy doszło do wypadku, bowiem świadek się spieszyła i była zaaferowana z powodu obawy, że spóźni się do pracy. Słusznie zatem bardziej przekonujące były wspomniane już zeznania świadka Doroty S., która była skupiona na nadjeżdżających autobusach, ponieważ czekała na jakikolwiek. Z jej zeznań wynika, że w chwili wypadku autobusu na przystanku nie było.

Nie może zatem zostać uwzględniony zarzut braku obiektywizmu przy badaniu i ocenie materiału dowodowego.

Uzasadnienie uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie uchybia też wymaganiom, jakie art. 424 § 1 k.p.k. stawia uzasadnieniom. Wprawdzie ocena dowodów przeprowadzana jest zbiorczo, jednak w taki sposób, że umożliwia to stwierdzenie, jakie źródło dowodowe ma każdy z faktów przyjętych za mający przekonujące podstawy oraz jakie dowody i z jakich przyczyn zostały zakwestionowane i nie posłużyły do budowy stanu faktycznego oraz konstruowania podejrzeń pod adresem sędziego Sądu Rejonowego.



Treść uzasadnienia stanowi podstawę kolejnego zarzutu, dotyczącego sprzeczności rozumowania zaprezentowanego w poszczególnych jego częściach. Ten zarzut ma już charakter materialnoprawny, ponieważ odnosi się do oceny prawnej zachowań w ruchu drogowym motocyklisty Pawła L. i sędziego Sądu Rejonowego. Celem skarżącego jest wykazanie, że zachowanie tego sędziego naruszyło zasadę ostrożności wyrażoną w art. 3 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym, skoro doprowadziło do utrudnienia ruchu w obrębie skrzyżowania, na pasie ruchu, którym przemieszczał się Paweł L. Z tym twierdzeniem należy się zgodzić, skoro zgodnie z art. 25 ust. 4 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym kierującemu zabrania się wjeżdżania na skrzyżowanie, jeżeli na skrzyżowaniu lub za nim nie ma miejsca do kontynuowania jazdy. Tymczasem wjeżdżając na skrzyżowanie kierująca „Fiatem Brava” widziała, że nie ma możliwości płynnego wykonania skrętu w lewo, ponieważ na pasie, na który chce wjechać panuje ożywiony ruch. Jednak naruszenie zasady ostrożności w tym wypadku musi być oceniane według kryteriów z art. 177 § 1 i 2 k.k. Przepis ten penalizuje czyny, w których skutkiem naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym jest spowodowanie wypadku. Argumentacja Sądu Dyscyplinarnego zmierzała w tym wypadku do wyjaśnienia, że utrudnienie w ruchu drogowym, jakie wywołała sędzia Sądu Rejonowego, nie spowodowało wypadku. Prowadzony przez nią pojazd znalazł się na pasie ruchu, którym poruszał się Paweł L., albo w momencie, kiedy on sam i inne pojazdy oczekiwały jeszcze na zmianę świateł na niedalekim skrzyżowaniu lub zaraz po ruszeniu tych pojazdów spod świateł. Przy zachowaniu zwykłej ostrożności i obserwowaniu drogi przez Pawła L. utrudnienie, którego przyczyną był samochód kierowany przez sędziego Sądu Rejonowego nie spowodowałby wypadku. Istniała bowiem możliwość ominięcia „Fiata Brava” lub zatrzymania się przed nim. Przyczyną wypadku było – jak słusznie ocenił Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji – rażące naruszenie zasad ostrożności przez Pawła L., który rozpędził się na motocyklu do nadmiernej prędkości, jednocześnie wykonując popisy akrobatyczne polegające na jeździe na jednym kole z podniesionym do góry kołem przednim, co nie tylko wymagało większego skupienia się na prowadzeniu pojazdu, ale wpływało również negatywnie na możliwość obserwacji ulicy, częściowo zasłoniętej przez podniesione koło. Jeśli do tego dodać, że z zeznań świadka Remigiusza M. (k. 177 kopii akt Prokuratury) wynika, że motocyklista w tym czasie skinął mu ręką, ponieważ poznał w nim znajomego, zasadne staje się stwierdzenie, że Paweł L. nie poświęcał uwagi obserwacji drogi przed sobą i nie spostrzegł samochodu sędziego Sądu Rejonowego, a jeśli nawet go wcześniej widział, to zakładał zapewne, że w międzyczasie skreśli on już w lewo i opuścił skrzyżowanie. Zgromadzone dowody uwiarygodniają zatem wersję, według której przyczyną wypadku było naruszenie zasad bezpieczeństwa przez motocyklistę, a zachowanie sędziego jedynie mogło się w niewielkim stopniu do tego wypadku przyczynić, co jednak nie zmienia oceny, że sprawcą wypadku był Paweł L. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2008 r., III KK 202/08, Biul. PK 2009/1/73).



W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny słusznie uznał, że nie zachodziły przewidziane w art. 80 § 2c u.s.p. przesłanki do zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego. Przepis ten nakazuje wydanie uchwały uwzględniającej wnioski, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Interpretacja tego przepisu kładzie nacisk na to, iż zarzut stawiany sędziemu musi być na tyle uprawdopodobniony, że wykluczone jest, iż sędzia jest oskarżany bez uzasadnienia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2007 r., SNO 22/07, OSN SD 2007 r., poz. 39, Lex nr 471798), że zebrane dowody wskazują na wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia faktu popełnienia przestępstwa (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2006 r., SNO 3/06, OSN SD 2006 r., poz. 25, Lex nr 470201), a stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu niedozwolonego jest wyższy od znikomego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2006 r., SNO 15/06, OSN SD 2006 r., poz. 33, Lex nr 470206). Wprawdzie funkcją Sądu Dyscyplinarnego nie jest rozstrzygnięcie w postępowaniu delibacyjnym wątpliwości wywołanych możliwością odmiennej oceny dowodów, rzutującej na wynik rekonstrukcji przebiegu zdarzenia, lecz tylko zbadanie, czy twierdzenia o istnieniu materiału uzasadniającego przedstawienie zarzutu znajdują potwierdzenie (por. Sąd Najwyższy z dnia 15 września 2004 r., SNO 34/04, OSN SD II poł. 2004 r., poz. 40, Lex nr 472041), jednak badanie musi objąć wszystkie okoliczności i polegać na wnikliwej ocenie, czy przedstawione przez uprawniony organ (osobę) materiały podbudowują podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (cytowane przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSN SD I poł. 2003 r., poz. 14, Lex 470220).

W rozpatrywanej sprawie zgromadzone materiały nie uzasadniają, w tak pojmowanym dostatecznym stopniu, podejrzenia popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Rejonowego. Mimo bowiem, że pewne dowody zawierają treść mogącą posłużyć do formułowania podejrzeń, to jednak ich walor dowodowy w zestawieniu z innymi, liczniejszymi i bardziej przekonującymi środkami dowodowymi traci na znaczeniu i nie uzasadnia zastosowania art. 80 § 2c u.s.p.

Z powyższych względów, podzielając stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę (art. 456 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).



28

**WYROK Z DNIA 19 MAJA 2010 R.
SNO 19/10**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Stanisław Dąbrowski, Jan Górowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2010 r. sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 stycznia 2010 r., sygn. ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego w A. została obwiniona o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.: dalej: „u.s.p.”), polegającego na tym, że w okresie od dnia 2 stycznia 2004 r. do dnia 14 października 2006 r., pełniąc funkcję przewodniczącej Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego rażąco naruszyła obowiązki służbowe poprzez uporczywe i długotrwałe nękanie i zastraszanie pracowników sekretariatu i referendarzy sądowych zatrudnionych w kierowanym przez nią Wydziale, mając na celu ich poniżenie i wywołanie u nich zaniżonej oceny przydatności zawodowej.

Wyrokiem z dnia 27 października 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną za winną popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że pełniąc funkcję przewodniczącej Wydziału Ksiąg Wieczystych w Sądzie Rejonowym w okresie od dnia 2 stycznia 2004 r. do marca 2006 r. w sposób oczywisty i rażąco naruszyła obowiązki służbowe poprzez uporczywe i długotrwałe nękanie oraz zastraszanie pracowników sekretariatu i referendarzy zatrudnionych w tamtejszym Wydziale, a zwłaszcza Tomasza S. i Bożeny P., mając na celu ich poniżenie i wywołanie zaniżonej oceny przydatności zawodowej, dopuszczając się takim postępowaniem mobbingu w rozumieniu art. 94³ § 2 k.p., co wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Od tego wyroku odwołania złożyli: obwiniona i jej obrońca, Minister Sprawiedliwości oraz Krajowa Rada Sądownictwa.



Wyrokiem z dnia 18 lutego 2009 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Zwrócił uwagę na to, że tylko odwołania obwinionej i jej obrońcy zaskarżały wyrok w całości, a więc także zawarte w nim orzeczenie o popełnieniu przez obwinioną przewinienia służbowego, gdyż odwołania Krajowej Rady Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości, odnosiły się wyłącznie do orzeczonej w zaskarżonym wyroku kary.

Rozpoznając zarzuty dotyczące przypisania obwinionej popełnienia przypisanego jej czynu, wobec wszystkich pracowników powierzonego obwinionej Wydziału Ksiąg Wieczystych oraz zarzuty wskazujące na zasadniczą wadliwość dokonanych w tej materii ustaleń, w tym sprzeczność pomiędzy faktami, które Sąd pierwszej instancji uznał za ustalone, a wywnioskowanym z nich mobbingiem, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że nie mają racji odwołujący się, kwestionując jego kompetencję do rozpoznania czynu określonego w art. 94³ § 2 kodeksu pracy, ze względu na to, iż przedmiotem postępowania dyscyplinarnego nie jest rozpoznanie roszczeń pracowników przeciwko pracodawcy przewidzianych przepisami prawa pracy, co istotnie należy do sądu pracy. Przedmiotem bowiem postępowania w sprawie jest rozpoznanie zarzuconego przez uprawnionego oskarżyciela przewinienia dyscyplinarnego, dotyczącego bezprawnego czynu (działań i zachowań mobbingowych), który – jeśli zostałby popełniony – z pewnością podlegałby kwalifikacji jako naruszenie obowiązków powierzonych sędziemu i uchybienie godności urzędu (art. 107 § 1 u.s.p.). Podkreślił, że sprawa dyscyplinarna i związana z nią właściwość sądu dyscyplinarnego jest autonomiczna i nie zależy od tego – jak to zarzucili skarżący – czy sąd pracy rozpoznał sprawę o mobbing. Wyraźnie wskazał, że bezpodstawny i oczywiście sprzeczny z celami postępowania dyscyplinarnego jest pogląd zakładający brak odpowiedzialności za przewinienie służbowe z tego tylko powodu, że pracownicy nie domagali się ochrony wynikającej z przepisów prawa pracy.

Sąd Najwyższy podkreślił, że mobbing został zdefiniowany w art. 94³ § 2 k.p. jako działania lub zachowania dotyczące pracownika lub przeciwko niemu skierowane, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników i wyraził pogląd, że zakazane działania lub zdarzenia mobbingowe, gdyby zostały popełnione przez sędziego, byłyby aktami bezprawnymi, naruszającymi obowiązki sędziego i stanowiłyby uchybienie godności urzędu w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

Poza tym, zwrócił uwagę na to, że przypisanie obwinionej uporczywego i długotrwałego nękania i zastraszania pracowników miało na celu, w świetle opisu czynu, poniżenie i wywołanie zaniżonej oceny przydatności zawodowej pokrzywdzonych. Innymi słowy, oznaczało dążenie z premedytacją przez „uporczywe i długotrwałe nękanie i zastraszanie” do spowodowania poniżenia i wywołania zaniżonej oceny przydatności zawodowej pracowników kierowanego przez obwinioną Wydziału. W rezultacie stwierdził, że



Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, chociaż powołał się na mobbing zdefiniowany w art. 94³ § 2 k.p., to jednocześnie pominął zawartą w tym przepisie alternatywną postać działań (zachowań), które nie są podejmowane „w celu”, ale tylko „powodujące ... poniżenie”.

Sąd Najwyższy podkreślił, że przypisanego obwinionej mobbingu stosowanego z premedytacją i to obejmującego wszystkich pracowników Wydziału, nie da się – jak to zasadnie zarzucili odwołujący się: obwiniona i jej obrońca – logicznie wyprowadzić z ustaleń faktycznych, które zostały przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do ustaleń stwierdził, że założenie z inicjatywy przewodniczącej dzienniczków dla każdej z pracownic, dla odnotowywania ilości załatwionych spraw, nałożenie w tym zakresie obowiązków kontrolowania pracowników przez kierownika sekretariatu, dowiadywanie się przez przewodniczącą czy „norma” została „wyrobiona”, oraz organizowanie przez przewodniczącą „co pewien czas” spotkań integracyjnych, na które zapraszani byli pracownicy Wydziału, to przedsięwzięcia nie adekwatne do sytuacji mobbingowania wszystkich, „mające na celu ich poniżenie i wywołanie zaniżonej oceny przydatności zawodowej”.

Wskazał też, na niejasne co do znaczenia ustalenia, że pracownicy nie otrzymali czasu wolnego „za spędzony czas po godzinach pracy” oraz, że „w grudniu 2005 roku obwiniona zabroniła kierownikowi sekretariatu udzielenia urlopów wypoczynkowych pracownikom, ponieważ priorytetem było wówczas opanowanie wpływu na koniec roku”, oceniając, iż nie wiadomo dlaczego tego rodzaju ustalenia miałyby świadczyć o działaniach i celach mobbingowych obwinionej. Wyraził pogląd, że poważne wątpliwości budzi obciążanie przewodniczącej wydziału odpowiedzialnością za niewywiązywanie się przez pracodawcę z obowiązków wobec pracowników w zakresie wynagradzania za godziny nadliczbowe i w zakresie udzielania należnych urlopów, zwłaszcza, iż nie było wiadomo, czy chodzi tu o jakieś interwencje obwinionej w celu pozbawienia urlopów już zaplanowanych i ukrywanie przed organami pracodawcy wykonywania pracy ponad obowiązującą pracowników normę czasu pracy.

Poza tym odniósł się do ustaleń dotyczących „stylu” kierowania Wydziałem przez obwinioną, obejmujących w ocenie Sądu Najwyższego czyny naganne, tj. że „czasami zwracała się ... w sposób nieuprzejmy do zastępcy kierownika sekretariatu, że często przynosząc pracownikom akta nie kładła ich na biurku lecz rzucała je na blat biurka, nazywała pracowników leniami, na których trzeba bata, powiedziała o referendarzu Tomaszu S., że jest głupi oraz, iż „zdarzyło się, że obwiniona przyszła do pokoju referendarza, wyciągnęła z szafy akta i przeglądała je, i rzucała na podłogę, następnie kazała referendarzowi zbierać je”. Podniósł, że trudno wyprowadzić z nich zachowania opisane w przypisanym obwinionej czynie, tj. działań w okresie od dnia 2 stycznia 2004 r. do marca 2006 r., że były uporczywe, długotrwałe, a przede wszystkim, iż odnosiły się do wszystkich



pracowników Wydziału i zostały podejmowane „w celu ich poniżenia i wywołania zaniżonej oceny”.

Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę na ustalenia zaskarżonego wyroku nie dotyczące bezpośrednio zachowania i działań przewodniczącej wydziału, ale „atmosfery” i odczuć pracowników Wydziału kierowanego przez obwinioną, tj. przede wszystkim na stwierdzenia, że po objęciu funkcji przez obwinioną popsuła się „atmosfera” i odczuli ją wszyscy pozostali pracownicy, negatywnych odczuć pracowników „chodzących na rozmowy” w sprawie popełnionych przez nich uchybień, ich obaw przed tymi rozmowami i ich skutków w postaci nawet przypadków płaczu, oraz sporządzanych przez przewodniczącą notatek składanych do teczki wydziałowej, traktowanych jako przygotowywane „haki”. Zauważył, że pomimo pewnej enigmatyczności tych ustaleń być może przynajmniej logicznie pozostają one w zgodzie z przypisanym obwinionej czynem w zakresie czasowym i podmiotowym, niemniej stwierdził, iż nie da się z zachowaniem reguł wnioskowania uwzględniającego doświadczenie życiowe – z powyższych faktów co do atmosfery i co do złego samopoczucia pracowników – wyprowadzić wniosków, że ustalone objawy niezadowolenia pracowników muszą koniecznie świadczyć o tym, że byli oni uporczywie i długotrwanie nękani oraz zastraszani z premedytacją, tj. w celu poniżenia i wywołania zaniżonej oceny przydatności zawodowej.

Podniósł także, że musi budzić poważne zastrzeżenia fakt, że Sąd pierwszej instancji nie starał się wyjaśnić przyczyn niezadowolenia pracowników, przyjmując jako założenie, jakoby podlegali oni wykonywanemu z premedytacją mobbingowi. Podkreślił, że nawet z zawartego w ustaleniach podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku opisu zdarzeń dotyczących Tomasza S. i Bożeny P. nie można wyprowadzić wniosku o celowym ich poniżaniu, czy wywoływaniu przez obwinioną zaniżonej ich oceny. Tymczasem w sprawie, tak w opisie przewinienia jak i w czynie obwinionej przypisanym w zaskarżonym wyroku, nie chodzi o jednostkowe naruszenia zasad uprzejmości i jednostkowe pogwałcenia wymagań co do odpowiedniego do powagi urzędu sędziowskiego traktowania podległych pracowników, ale o uporczywe i długotrwałe mobbingowanie w bardzo nieczym zamiarze.

Wyraził pogląd, że z ustalonych incydentów, niezależnie od ich oceny, nie da się wyprowadzić wszystkich cech przypisanego obwinionej mobbingu z premedytacją, zwłaszcza przy dalszym ustaleniu, iż ocena przewodniczącej dotycząca uchybień i poziomu pracy Tomasza S. została potwierdzona wynikami wizytacji i ogólną negatywną oceną kwalifikacyjną.

W rezultacie przyjął, że wadliwość zaskarżonego wyroku wynikała przede wszystkim z niewyjaśnienia istotnych, faktycznych aspektów sprawy na skutek błędów w zakresie oceny zebranego w sprawie materiału.



W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za przedwczesne rozpoznanie, nie tylko odwołań Krajowej Rady Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości w zakresie kary, ale także pozostałych zarzutów obwinionej i jej obrońcy (art. 436 k.p.k.).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 18 stycznia 2010 r. uznał obwinioną – sędziogą Sądu Okręgowego za winną tego, że w okresie od stycznia 2005 r. do marca 2006 r., pełniąc funkcję przewodniczącej Wydziału Ksiąg Wieczystych rażąco naruszyła obowiązki służbowe przez uporczywe i długotrwałe nękanie oraz zastraszanie referendarza Tomasza S., powodując jego poniżenie i zaniżenie oceny przydatności zawodowej, dopuszczając się takim postępowaniem mobbingu w rozumieniu art. 94³ § 2 k.p., to jest przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i na mocy art. 108 § 2 u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Okręgowego objęła funkcję przewodniczącej Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w A. w dniu 1 marca 2002 r. W tym czasie Wydział miał znaczne zaległości. Prezes Sądu zalecił jak najszybsze zlikwidowanie zaległości Wydziału. Przewodnicząca wielokrotnie zwracała się do Prezesa Sądu o zwiększenie obsady administracyjnej Wydziału, albowiem w jej odczuciu, dotychczasowa obsada nie rokowała prawidłowego wykonywania bieżącej pracy i likwidowania zaległości. Po objęciu funkcji przewodniczącej Wydziału przez obwinioną pracownicy sekretariatu odczuli pogorszenie atmosfery w pracy, a referendarze z momentem przyjęcia do pracy Tomasza S.

Sposób kierowania Wydziałem przez przewodniczącą odbiegał od stylu pracy osoby pracującej dotychczas na tym stanowisku. Pracownikom zostały założone dzienniczki, w których wpisywały sprawy wykonane każdego dnia i nie mogło być ich mniej niż 15, a przewodnicząca kontrolowała ilość i jakość wykonanej pracy. W wypadku dostrzeżenia błędu pracownika, był on wzywany do przewodniczącej na rozmowę, w czasie której obwiniona zwracała mu uwagę na popełnione uchybienie. Po takim wydarzeniu, kierownik sekretariatu Urszula L. na polecenie obwinionej przeprowadzała rozmowę dyscyplinującą z pracownikiem i sporządzała notatkę służbową, umieszczaną w tzw. „teczce wydziałowej”. Pracownicy sekretariatu byli przekonani, że przewodnicząca zbiera notatki służbowe do teczek wydziałowych, aby „mieć na nie haka”.

Jeżeli w danym dniu pracownice załatwiały mniej niż 15 spraw, kierownik sekretariatu miała obowiązek poinformować o tym przewodniczącą i podać przyczyny niewykonania „normy”. Celem tego działania obwinionej było opanowanie wpływu. Zdarzało się, że aby wykonać nałożone obowiązki pracownice pozostawały po godzinach, lub częściowo wykonywały je poza miejscem pracy. Przewodnicząca formalnie zabraniała brać pracę do domu, gdyż – jej zdaniem – nałożone obowiązki można było wykonać w godzinach pracy.



Do sierpnia 2004 r. zastępcą kierownika sekretariatu była Bożena P. Zdaniem Bożeny P., ze względu na występujące zaległości nie nadażala z realizacją bieżących czynności. „Czasami” obwiniona zwracała się do Bożeny P. w sposób nieuprzejmy np. „Bożena, do mnie”, „bez tłumaczenia, bo mnie drażnisz”. Pewnego dnia w 2004 r. stwierdziła: „Luiza M. (była kierownik sekretariatu Wydziału II Cywilnego) to było dno, a na ciebie nie ma określenia”. W czerwcu 2004 r. obwiniona zmieniła Bożenie P. zakres obowiązków – powierzyła jej dokonywanie projektów wpisów – jednocześnie pozostawiła ją na stanowisku zastępcy kierownika sekretariatu. Przewodnicząca poinformowała wówczas Bożenę P., że nie ma uprawnienia do usunięcia jej z zajmowanego stanowiska, ale jeśli sama nie zrezygnuje z funkcji zastępcy kierownika, to będzie na niej ciążyła podwójna odpowiedzialność wynikająca z pełnionej funkcji jak i w zakresie dokonywanych projektów nowych wpisów. Bożena P. zrezygnowała z zajmowanego stanowiska funkcyjnego. Przedtem obwiniona zapowiedziała Urszuli L., że jeśli Bożena P. pozostanie zastępcą kierownika, to wszystkie jej uchybienia będą obciążały kierownika sekretariatu.

Obwiniona często przynosząc pracownikom akta nie kładła ich na biurku, ale rzucała je na blat biurka. Kiedy w ciągu dnia obwiniona zauważała brak którejś pracownicy przy biurku, dzwoniła do kierownika sekretariatu, która miała ustalać, gdzie dana pracownica się znajduje. Przewodnicząca wyrażała się czasem negatywnie o pracownikach sekretariatu, nazywała ich leniami, a nawet stwierdziła co usłyszała Aleksandra K., że „trzeba na nich bata”. O podwładnej Aleksandrze K. wyraziła się do referendarza słowami „zobacz, co ta idiotka zrobiła”.

W dniu 1 czerwca 2004 r. pracę w Wydziale Ksiąg Wieczystych na stanowisku referendarza rozpoczął Tomasz S. Od początku nie radził on sobie z wykonywaniem powierzonych mu czynności. Obwiniona zwracała mu uwagę na uchybienia ustnie i na piśmie. W okresie pomiędzy styczniem 2005 r. a marcem 2006 r. ze strony przewodniczącej dochodziło do zachowań, które poniżały tego referendarza lub zaniżały ocenę jego przydatności zawodowej. W pokoju referendarzy obwiniona publicznie powiedziała o Tomaszu S., „że jest głupi”. Referendarz Ewa C.-K. zwróciła wtedy uwagę przewodniczącej, że nie powinna tak się wypowiadać, tym bardziej w obecności innych pracowników, na co obwiniona odpowiedziała, że o tym i tak wszyscy wiedzą. Zdarzyło się, że obwiniona przyszła do pokoju referendarza, wyciągnęła z szafy akta, przeglądnęła je i rzucała na podłogę. Następnie poleciła referendarzowi je zbierać. Na zarządzenie przewodniczącej, Tomasz S. jako jedyny z referendarzy nie miał obsługi sekretarskiej – sam musiał dekretować swoje sprawy, wypisywał wezwania, dokonywał wpisów, co obwiniona tłumaczyła dużo mniejszym jego obciążeniem.

Obwiniona kontrolowała wszystkie jego sprawy, a uchybienia odnotowywała w sporządzanych w tym celu notatkach służbowych, które były składane do teczki wydziałowej. W okresie od września 2004 r. do lutego 2006 r. takich notatek sporządziła 40, z czego 25 dotyczyło okresu po wizytacji przeprowadzonej przez wizytatora w miesiącu



sierpniu 2005 r. Najczęściej na notatkę referendarz musiał składać pisemną odpowiedź w wyznaczonym czasie, który wynosił od kilku godzin do pięciu dni. Z uwagi na dużą ilość popełnionych przez referendarza Tomasza S. błędów powierzono mu następnie wykonywanie najprostszycy czynności referendarskich.

Na prośbę obwinionej praca referendarza została skontrolowana dwukrotnie przez wizytatora – za każdym razem ocena wypadła negatywnie. W związku z tym uzyskał on w dniu 10 marca 2006 r. ocenę negatywną za pracę w Wydziale Ksiąg Wieczystych w okresie od dnia 1 czerwca 2004 r. do 10 marca 2006 r.

W piśmie z dnia 8 marca 2006 r. skierowanym do Komisji Kwalifikacyjnej, która miała zająć się oceną pracy referendarza Tomasza S., opisał on sytuację i atmosferę panującą w Wydziale Ksiąg Wieczystych, któremu przewodniczyła skarżąca. Wskazał, że obwiniona w żaden sposób mu nie pomagała, nie udzielała wskazówek w pierwszym okresie jego pracy. Obwiniona swoim zachowaniem ośmieszała go, deprecjonowała jego osobę i wykonywaną pracę. Podkreślał, że cała ta sytuacja budziła w nim poczucie braku wiary we własne umiejętności, niską samoocenę, ponadto żył w ciągłym stresie. W pracy nie chciał wchodzić w polemikę z przewodniczącą, gdyż czuł się zagrożony, obawiając się, że może stracić pracę.

W marcu 2006 r. pracownicy sekretariatu i referendarze zatrudnieni w Wydziale wystąpili do Prezesa Sądu z pismami, w których opisali sytuację panującą w Wydziale oraz niewłaściwe zachowanie obwinionej w stosunku do nich.

Obwiniona sędzia nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej przewinienia. W swoich wyjaśnieniach podkreśliła, że stanowisko przewodniczącej Wydziału Ksiąg Wieczystych w Sądzie Rejonowym w A. objęła w 2002 r. W Wydziale była bardzo duża zaległość w załatwianiu spraw, w związku z czym otrzymała polecenie zlikwidowania tej zaległości. Pomimo, że wpływ spraw do Wydziału zwiększył się w porównaniu z poprzednim okresem, ilość pracowników nie uległa zmianie – byli oni więc bardzo obciążeni pracą. Fakt ten obwiniona zgłaszała Prezesowi Sądu, prosząc bezskutecznie o zwiększenie stanu osobowego sekretariatu Wydziału. Obwiniona podkreśliła, że w jej ocenie relacje między nią a pracownikami były dobre – doceniała ich pracę i zachęcała do doksztalcania się. Wskazała, że sytuacja pogorszyła się w 2005 r., kiedy na wniosek kierownika sekretariatu o wzmocnienie obsady pracowniczej, otrzymała od Prezesa Sądu odpowiedź negatywną. Od tego czasu dało się zauważyć, że pracownicy w sekretariacie stały się przygnębione, straciły bowiem perspektywę na zmniejszenie ilości pracy.

Jeżeli chodzi o referendarza Tomasza S., to obwiniona wskazała, że wszyscy mieli świadomość, że miał problemy z wykonywaniem powierzonej pracy, gdyż nie był do niej dostatecznie merytorycznie przygotowany. Wyjaśniła, że wydawała mu stosowne zarządzenia na piśmie, ponieważ przeprowadzane wcześniej rozmowy nie dały żadnego rezultatu, ani żadnej poprawy wyników jego pracy. Zaprzeczyła, że kiedykolwiek była w stosunku do niego, jak i do pozostałych pracowników, złośliwa, że ich wyśmiewała, wyzy-



wała, krytykowała publicznie, groziła zwolnieniem z pracy. Nigdy nie widziała, aby pracownik płakał po rozmowie z nią. Przyznała, że razem z kierownikiem sekretariatu poprosiły Bożenę P. o ustąpienie ze stanowiska zastępcy kierownika.

Wyjaśniła też, że nigdy nie rzucała aktami, natomiast zdarzyło się raz, że sterta akt złożona na biurku zsunęła się na podłogę i wtedy poprosiła referendarza Tomasza S., aby je pozbierał.

Sąd Apelacyjny dał po części wiarę wyjaśnieniom obwinionej, tj.: że sytuacja w Wydziale po objęciu przez nią funkcji była trudna i nerwowa, zwłaszcza że po przeprowadzonych wcześniej wizytacjach zostały zakreślone terminy do załatwienia tzw. „spraw starych”, że jej zastrzeżenia co do wykonywania obowiązków pracowniczych były przyczyną podjęcia przez Bożenę P. decyzji o rezygnacji z funkcji zastępcy kierownika sekretariatu, że nie było jej wiadome aby pracownice w wyniku przeprowadzonych z nimi rozmów dyscyplinujących płakały, że starała się o dodatkową obsadę kadrową, zwracając uwagę na przemęczenie pracowników, że nie krzyczała na pracowników, że stawiała im wyższe wymagania z uwagi na zastane zaległości i zarządzenia powizytacyjne, że dokumentowała wydawane przez siebie zarządzenia i prowadzone rozmowy dyscyplinujące, spisując notatki i umieszczając je w teczce wydziałowej, że nie rzucała celowo aktami na biurka pracowników sekretariatu oraz, że te jej działania nakierowane były na zlikwidowanie zaległości i opanowanie wpływu.

Sąd Apelacyjny nie dał natomiast wiary skarżącej, że nigdy nie zdarzyło się aby używała obraźliwych wyrażeń w stosunku do Tomasza S. i innych pracowników, że nie zrzuciła akt z biurka Tomasza S., gdyż te samoistnie zsunęły się na podłogę, że zawsze pomagała w pracy temu referendarzowi, oraz że nie wyznaczyła pracownikom tzw. pen-sum, podkreślając, że wszystkie incydenty niewłaściwego zachowania się obwinionej zostały wielokrotnie potwierdzone przez składających zeznania pracowników. Zauważył, że fakt istnienia nerwowej i stresującej atmosfery w Wydziale potwierdzili zarówno zeznający pracownicy, jak i obwiniona, choć upatrywali istnienia tego stanu rzeczy oczywiście w różnych przyczynach. Dając wiarę w tej części zeznaniom pracowników odwołał się do zeznań świadka Aleksandry K. (k. 108, 422), która stwierdziła, że czuła strach przed przewodniczącą i było to spowodowane tym, że kiedy się pomyliła z wpisem w księdze wieczystej, to wtedy przewodnicząca powiedziała jej, że za taką pomyłkę może jej grozić dyscyplinarne zwolnienie i która przyczynę zdarzających się błędów upatrywała w „ogromie pracy”. Za tym, że działania obwinionej pozostawały w bezpośrednim związku przyczynowym z występującą stresującą w pracy atmosferą wskazał także zeznania świadków Ewy C.-K. i Aleksandry S., które występujący stan wiązały z pracą w Wydziale Tomasza S. Podkreślił, że obraźliwą wypowiedź wobec Bożeny P. słyszała nie tylko bezpośrednio zainteresowana, ale i kierownik sekretariatu Urszula L. oraz, że słowa uwłaczające godności Tomasza S., „że jest głupi” zostały potwierdzone przez kilku pracowników. Dając wiarę referendarzowi co do zrzucenia przez obwinioną jego akt na pod-



łogę i następnie wydania mu polecenia ich zebrania, odwołał się także do zeznań naocznego świadka Joanny K., która odebrała to wydarzenie jako upokorzenie referendarza, oraz na okoliczność, iż to zdarzenie odbiło się szerokim echem wśród pracowników Wydziału, którzy ten fakt uznali za czyn poniżający referendarza.

Oceniając znajdujące się w teczce wydziałowej notatki zwrócił uwagę na to, że sporadyczne dotyczyły innych pracowników (2 Aleksandry K., 2 Bożeny P., 1 kierownika sekretariatu Urszuli L.), zaś pozostałe 40 odnosiło się do referendarza Tomasza S. Zauważył, że o ile w pierwszych notatkach znajdują się informacje o dostrzeżonych błędach z ich opisem i zarządzeniem ich usunięcia, to notatki sporządzone – poczynając od dnia 8 grudnia 2004 zawierają informacje o stwierdzonych uchybieniach z żądaniem oświadczenia się adresata na wskazane braki w terminach od kilku godzin do kilku dni, czy zarządzenia podjęcia bezzwłocznych czynności we wskazanych w notatce aktach. Wskazując, że po negatywnych wynikach wizytacji od dnia 30 sierpnia do marca 2006 r., a więc przez 6 miesięcy przewodnicząca udzieliła referendarzowi 25 wytyków, podkreślił, że w nich zakreślała terminy wykonania wydanych zarządzeń i sporządzenia oświadczeń w ciągu 1 dnia, 2 dni, 3 dni czy też sporządzenie informacji do godz. 13⁰⁰ (notatka z dnia 29 grudnia 2005 r.). Według oceny Sądu Apelacyjnego omówione notatki nie potwierdzają udzielania referendarzowi merytorycznej pomocy.

Podkreślając, że przyjęty do pracy w Wydziale Tomasz S. popełniał błędy, o których sygnalizowali przewodniczącej inni referendarze, wyraźnie jednak odwołał się do okoliczności wynikającej z ich zeznań, tj. do tego, że gdy szedł do przewodniczącej po pomoc, to najczęściej był wypraszan z gabinetu. Stwierdził, że z czasem referendarz zaczął się zmieniać, zamykać w sobie i pozostali referendarze utracili z nim kontakt.

Na podstawie dokonanych ustaleń Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zachowanie obwinionej w stosunku do pracowników Wydziału Ksiąg Wieczystych nie spełnia ustawowych przesłanek mobbingu określonych w art. 94³ § 2 k.p., z wyjątkiem jej czynów w stosunku do referendarza Tomasza S. Zauważył, że niewłaściwy sposób traktowania tego pracownika przez obwinioną został dostrzeżony przez innych pracowników Wydziału, wywołał ich sprzeciw i był uznawany za szykanę. Podniósł, że nie ma znaczenia i nie usprawiedliwia niewłaściwego traktowania przez obwinioną tego referendarza, ilość popełnionych przez niego błędów merytorycznych, czy też jego cechy osobiste, w tym skrytość i trudności w komunikowaniu się z innymi. Podkreślając, że referendarz bał się notatek, gdyż uważał, że przewodnicząca czyni to dlatego, aby go zwolnić, stwierdził, że im więcej przewodnicząca sporządzała notatek tym więcej popełniał błędów. Zauważył, że pierwsza „notatka” o uchybieniach pojawiła się po dwóch miesiącach od podjęcia pracy przez referendarza i o ile pierwsze cztery (sporządzone do grudnia 2004 r.) zawierają opis błędów i wskazują sposób ich usunięcia, to już dalsze mają nieco inną treść – żądania złożenia oświadczeń, nawet w tym samym dniu, na następny dzień lub w odstępie kilkudniowym. Według Sądu Apelacyjnego swym zachowaniem wobec referendarza ob-



winiona w sposób oczywisty i rażąco naruszyła swoje obowiązki służbowe. Stwierdził, że wbrew twierdzeniom obwinionej nie sposób ocenić jej działań wobec Tomasza S. w postaci wyrażonej w notatkach jako nie nękających, lecz niosących merytoryczną pomoc. Jako formę mobbingu uznał także naganny sposób kontroli referendarza (bieganie z aktami, zakazanie udzielania mu pomocy, poniżanie).

Od tego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 stycznia 2010 r., odwołanie złożyła tylko obwiniona, zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa materialnego:

- art. 94³ § 2 k.p. przez przyjęcie, że obwiniona dopuściła się w okresie od stycznia 2005 r. do marca 2006 r. mobbingu przez to, iż pełniąc funkcję przewodniczącej Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w A. rażąco naruszyła obowiązki służbowe poprzez uporczywe i długotrwałe nękanie i zastraszanie referendarza Tomasza S., powodując jego poniżanie i zaniżanie oceny przydatności zawodowej;
- art. 107 § 1 u.s.p. przez uznanie obwinionej za winną popełnienia przewinienia służbowego polegającego na tym, że w sposób rażąco naruszyła obowiązki służbowe;
- paragrafu 8 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2002 r. w sprawie trybu sprawowania nadzoru nad działalnością administracyjną sądów (Dz. U. Nr 187, poz. 1564 ze zm.) przez uznanie wykonywania wymaganych prawem zadań przez obwinioną jako przewodniczącego wydziału za działania mobbingowe;

2. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą istotny wpływ na wynik postępowania:

- art. 442 § 3 k.p.k. przez nieuwzględnienie przez Sąd orzekający zapatrywań prawnych i wskazań Sądu Najwyższego co do dalszego postępowania;
- art. 5 k.p.k. i art. 397 § 4 k.p.k. przez niestosowanie zasady domniemania niewinności zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym oraz rozstrzygnięcie wątpliwości w sprawie na niekorzyść obwinionej;
- art. 7 k.p.k. przez nieuwzględnienie przeprowadzonych dowodów;
- art. 366 k.p.k. przez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy;
- art. 391 § 1 k.p.k. przez odczytanie protokołów zeznań świadków składanych w postępowaniu przygotowawczym i niewyjaśnienie rozbieżności w zeznaniach;
- art. 167 k.p.k. przez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych, nieprzeprowadzenie w części postępowania dowodowego w zakresie dowodów dopuszczonych przez sąd, a wnioskowanych przez obwinioną bądź jej obrońcę i nierozpoznanie części wniosków dowodowych wnioskowanych przez obwinioną bądź jej obrońcę;



- art. 148 § 2 k.p.k. przez wybiórcze protokołowanie zeznań świadków, zmianę treści ich wypowiedzi w sposób istotny zmieniający ich sens, usuwanie z protokołu części zeznań świadków podyktowanych na żądanie obrońcy obwinionej, protokołowanie przebiegu czynności w sposób niezgodny z ich treścią, umieszczanie w protokole twierdzeń członków składu orzekającego jako zeznań świadków przez skład orzekający w sprawie;
- art. 153 § 1 k.p.k. przez odmowy sprostowania protokołów rozprawy pomimo istotnych rozbieżności ich treści z przebiegiem posiedzeń;
- art. 171 § 4 k.p.k. i art. 370 § 4 k.p.k. przez zadawanie pytań świadkom przez członków składu orzekającego sugerujących odpowiedzi.

W odwołaniu zaakcentowano w pierwszej kolejności błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegające na przyjęciu, wbrew przeprowadzonemu postępowaniu dowodowemu, że obwiniona rażąco naruszyła obowiązki służbowe poprzez uporczywe i długotrwałe nękanie i zastraszanie referendarza Tomasza S., powodując jego poniżenie i zaniżenie oceny przydatności zawodowej. Błędna ocena materiału dowodowego bądź jej brak w stosunku do części dowodów, oraz błędy w ustaleniach faktycznych polegały – zdaniem skarżącej – na ustaleniu, że obwiniona dopuściła się niewłaściwych wypowiedzi w stosunku do części pracowników, co Sąd Apelacyjny ocenił jako naganne, godzące w ich dobra osobiste.

W związku z powyższymi zarzutami obwiniona wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w całości i wydanie wyroku uniewinniającego od przedstawionych zarzutów;
- a „z ostrożności procesowej” o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji wraz z orzeczeniem o kosztach sądowych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Sąd, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania, związany jest tylko zapatrywaniami prawnymi oraz wskazaniem sądu odwoławczego co do dalszego postępowania, w tym zaleceniami co do zakresu uzupełnienia materiału dowodowego, sprawdzenia i wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości lub choćby ponownego rozważenia już ustalonych okoliczności, które mogą mieć wpływ na treść wyroku. Inne wskazania, w szczególności co do oceny poszczególnych dowodów nie są wiążące dla sądu ponownie rozpoznającego sprawę (por np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 1979 r., IV Kr 136/79 (OSNKW 1979, nr 11, poz. 122)). Trzeba więc przypomnieć, że w poprzednim wyroku z dnia 19 lutego 2009 r. Sąd Najwyższy w sposób wiążący wyraził pogląd o dwóch możliwych postaciach mobbingu – kwalifikowanej na skutek działania sprawcy z premedytacją oraz „zwykłej”, gdy uporczywe i długotrwałe nękanie lub zastraszanie pracownika wywołuje u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej lub powo-



duje jego poniżenie bądź ośmieszenie, izolowanie go, lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników. Opis przypisanego obwinionej przewinienia przesądza o tym, że Sąd Apelacyjny ocenił, że skarżąca dopuściła się mobbingu w niekwalifikowanej postaci i tylko w stosunku do jednego pracownika, w krótszym od zarzuconego okresie.

Sąd Najwyższy, w wyroku uchylającym nie wykluczył popełnienia tego przewinienia przez skarżącą, ani też nie zalecił uzupełnienia materiału dowodowego. Wskazał natomiast na konieczność skonfrontowania materiału dowodowego w postaci osobowych źródeł dowodowych ze zgromadzonymi dowodami z dokumentów, tj. przede wszystkim z notatkami przechowywanymi w książce wydziałowej, celem wyjaśnienia przyczyn złej atmosfery i niezadowolenia pracowników w Wydziale kierowanym przez skarżącą. Skoro w zaskarżonym wyroku Sąd Apelacyjny dokonał omówienia tych notatek, a ewentualne uwagi sądu drugiej instancji co do ich oceny, jak i oceny dowodów z zeznań świadków nie są wiążące, to tym samym chybiony był zarzut obrazy art. 442 § 3 k.p.k.

Zarzut obrazy art. 5 k.p.k. w zw. z art. 397 § 4 k.p.k. w zasadzie nie został uzasadniony z wyjątkiem tego, że skarżącą odwołała się w nim do oświadczenia świadka Ewy C.-K. z dnia 25 sierpnia 2005 r. Wniosek ten został zgłoszony na okoliczność rzeczywistej postawy referendarza Tomasza S. Tymczasem, pomijając, że zeznań świadków nie powinno się zastępować treścią pism czy zapisków, wskazany dokument został „rozszyfrowany” przez skarżącą w treści jej pisma złożonego na rozprawie w dniu 17 października 2008 r. (k. 197). Wynika z niego, że oświadczająca miała wtedy wysoce utrudniony z nim kontakt, podobnie jak kierownik sekretariatu, że wielokrotnie zdarzało się, iż referendarz nie odpowiadał jej na pytania, że gdy zwracał się do niej z pytaniami natury merytorycznej starała się mu pomóc, nie mniej nie zawsze z tego korzystał, że nie odpowiadał na „dzień dobry” w razie wejścia do jego pokoju. Oświadczenie to zatem nie pozostaje w sprzeczności z ustaleniami Sądu Apelacyjnego. Takie zachowanie referendarza nie wskazuje na jego przyczyny, a skoro została „ustalona” jego treść, to brak podstawy do przyjęcia, że stanowiło, ze względu na nieprzedłożenie przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądowi Apelacyjnemu jego oryginału, czy nie wywołującej trudności w odczytaniu kopii, wątpliwość, która powinna być rozstrzygnięta na korzyść obwinionej. Poza tym, pomijając fakt, że czytelna kopia została przedłożona Sądowi Najwyższemu – zasada *in dubio pro reo* ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pozostają niewyjaśnione okoliczności, gdy tymczasem Sąd Apelacyjny na podstawie przeprowadzonych dowodów ustalił, jakie było zachowanie referendarza w stosunku do innych pracowników Wydziału.

Nietrafny okazał się zarzut naruszenia art. 391 § 1 k.p.k. Na rozprawie w dniu 17 października 2008 r. świadek Joanna K. (k. 205) zeznała, że „przewodnicząca zawołała mnie gdzie pracował referendarz Tomasz S. i tam kazała mi spisywać sprawy, które były mu przedłożone, odnotowywać daty przedłożenia akt. Potem zaczęła mi zrzucać księgi na podłogę. Ja nie wiem dlaczego przewodnicząca zachowała się tak, ja byłam w szoku i



to była najgorsza sytuacja w moim życiu. (...). Wychodząc, kazała je Tomaszowi S. pozbierać”. Wbrew więc stanowisku skarżącej, brak jest istotnej różnicy pomiędzy tym zeznaniem a jej zeznaniem dotyczącym tego zdarzenia, złożonym w dniu 9 listopada 2009 r., choć trzeba zauważyć, że we wcześniejszych zeznaniach opis tego wydarzenia był bardziej szczegółowy, gdyż świadek pamiętał, iż referendarz Tomasz S. nie reagował na zrzucanie akt i stał spokojnie.

W zeznaniu z dnia 24 czerwca 2006 r. świadek Tomasz S. wprawdzie zeznał, że jego relacje z przewodniczącą były poprawne, jednocześnie jednak dodając, że niepozytywnie oddziaływały na niego stosowane przez przełożoną formy kontroli. W zeznaniach tych potwierdził incydent o zrzuceniu akt na podłogę w obecności pracownika sekretariatu. Gdy natomiast w zeznaniach składanych w dniu 2 września 2009 r. pojawiła się rozbieżność, gdyż zeznał, że zdarzeń dotyczących rzucania jego akt było kilka, zostały na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. ujawnione wcześniejsze zeznania, po czym świadek wyjaśnił różnice (tj. że już dokładnie nie pamiętał) i podtrzymał zeznania wcześniejsze.

W reakcji na ostatnie zeznania tego świadka (k. 381), obwiniona wyjaśniła wtedy: „Nie wiedziałam, że pan Tomasz S. tak przeżywa pracę. Uważam, że żaden pracownik wykonujący jakąkolwiek pracę nie powinien mieć takich przeżyć... . Jeśli chodzi o mnie, to moje zachowanie mogło mieć jakiś wpływ o tyle, że osoba która ma tyle wytyków na pewno się denerwuje.”

Akta Ministerstwa Sprawiedliwości DK (...) i akta osobowe obwinionej stanowiły już część materiału dowodowego w toku rozpoznawania sprawy po raz pierwszy i zostały przedstawione Sądowi Najwyższemu wraz z odwołaniami od wyroku z dnia 27 października 2008 r. Sąd drugiej instancji, uchylając wyrok i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania, skoro nie odniósł się wprost do tych dowodów, to nie miały one bezpośredniego wpływu na wynik sprawy (por. art. 442 § 2 k.p.k.). Rozpoznając sprawę po raz wtóry, Sąd Apelacyjny na rozprawie w dniu 14 grudnia 2009 r. dowód z tych akt przeprowadził. Skarżąca nie wskazała, jakie dokumenty w nich zawarte mogłyby mieć znaczenie dla odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, a odpisy dokumentów z tych akt zostały przedłożone przez obwinioną na rozprawie w dniu 17 października 2008 r. (k. 203) i jako załączniki do poprzedniego odwołania obwinionej (k. 279). W tym stanie rzeczy brak podstawy do przyjęcia, że Sąd Apelacyjny nie kształtował swego przekonania na podstawie kompletnego materiału dowodowego, zgromadzonego w sprawie i przez nieodniesienie się wprost w uzasadnieniu do tych akt, w sposób istotny naruszył art. 7 k.p.k.

Swoboda oceny i mocy dowodów, zgodnie z zasadą bezpośredniości jest atrybutem sądu pierwszej instancji i w ramach kontroli instancyjnej sąd odwoławczy może ją zakwestionować tylko wtedy, gdy jest niezgodna z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i zasadami logicznego rozumowania. Kontrola instancyjna pozwala przyjąć, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył tych kryteriów zasady swobodnej oceny dowodów. Z ze-



znania świadka Ewy C.-K., że „przewodnicząca wprowadziła teczkę nadzoru Wydziału, nigdy wcześniej z taką teczką się nie zetknęłam i tam były gromadzone wszystkie notatki” nie wynika, że za poprzedniego przewodniczącego żadnej teczki nie było, a przede wszystkim, iż teczka „pism II inf.” w czasie pełnienia funkcji przez poprzedniego przewodniczącego zawierała jego podobnej treści notatki dotyczące nadzoru Wydziału. Z pewnej niespójności w zeznaniach tego świadka w kwestii notatek służbowych, nie można wywieść wniosku o istnieniu podstawy do uznania tych zeznań za niewiarygodne, zwłaszcza co do przypadków nieetycznego, obraźliwego i naruszającego godność zachowania obwinionej w odniesieniu do referendarza Tomasza S., które Sąd Najwyższy już w uzasadnieniu poprzedniego wyroku określił jako ustalenia dotyczące „stylu kierowania wydziałem przez obwinioną”, stanowiące fakty naganne, i „których taka ocena nie budzi sprzeciwu”. Wbrew też zarzutowi skarżącej, Sąd Apelacyjny ustalił, że ze strony obwinionej dochodziło do tych zachowań, poniżających referendarza, bądź zaniżających jego przydatność zawodową pomiędzy styczniem 2005 r. a marcem 2006 r.

Obwiniona wielokrotnie w sprawie składała wyjaśnienia, a zatem mając na uwadze unormowanie zawarte w art. 174 k.p.k. brak było podstaw do uwzględnienia wniosku skarżącej „odczytania jej pisemnych wyjaśnień”. Wbrew zarzutowi skarżącej trafne jest ustalenie Sądu Apelacyjnego, że w razie błędu popełnionego przez pracownika notatkę umieszczaną w teczce wydziałowej sporządzał kierownik sekretariatu (por. np. notatki: k. 312, 317, 320, 328, 340 i k. 342 księgi wydziałowej). Odmienny tryb postępowania dotyczył referendarzy, co także wynika z ustaleń, gdyż w tym przypadku „wytyki” sporządzała obwiniona.

Z zeznań świadka Agnieszki T. nie można wywieść wniosku jakoby w oświadczeniu pracowników i referendarzy z marca 2006 r. zostały ujawnione nieprawdziwe fakty, a nawet gdyby inspiracją tego wystąpienia było przejście referendarza Tomasza S. do pracy w innym Wydziale i obawa przed wzrostem obciążenia, to taki motyw nie stanowi podstawy do zdyskredytowania zeznań świadków. Dodać trzeba, że świadek ten także w dniu 9 listopada 2009 r. potwierdził swe poprzednie zeznania obciążające obwinioną, między innymi podkreślając, że przewodnicząca w czasie narad wydziałowych dziękowała pracownikom za pracę mówiąc, że jest dumna, iż pracuje z takim składem, by w innym czasie stwierdzić „że i tak nic nie robimy”.

Zeznania świadków: Marty M.-P., Sebastiana S., Tomasza P., Justyny M., Magdaleny B.-H. i Jadwigi W., za zgodą stron ujawnione na rozprawie w toku ponownego rozpoznania sprawy, tj. osób które poza jednym wyjątkiem w Wydziale nie pracowały, a więc nie mogły mieć pełnego obrazu relacji pomiędzy obwinioną i podległymi jej pracownikami nie stanowiły podstawy do zdyskredytowania zeznań świadków, którym Sąd dał wiarę.

Przedmiotem dowodu są fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i z tego względu bezzasadny był wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka Wiceprezesa Sądu Rejo-



nowego w A. na okoliczność „obecnego zachowania referendarza Tomasza S.” Nie stanowił także przedmiotu postępowania konflikt pomiędzy obwinioną a kierownictwem Sądu, tj. nie było przedmiotem badania w sprawie czy „władze sądowe nękały i zastraszały obwinioną” (przez incydent z pobieraniem opłat od wniosku o wpis do księgi wieczystej wzmianki o wszczęciu egzekucji z nieruchomości i pominięcie obwinionej jeśli chodzi o udział w szkoleniu), której praca została dobrze oceniona w trybie nadzoru przez wizytatora i Ministerstwo Sprawiedliwości. Z tego też względu nie stanowiło istotnego uchybienia procesowego pominięcie dowodu z przesłuchania ówczesnego prezesa Sądu Okręgowego w B., czy też z dokumentów statystycznych obciążenia Wydziału i jego obsady administracyjnej, zwłaszcza, że bezsporne w sprawie było, iż obciążenie jednostki kierowanej przez obwinioną było duże, i w związku z tym obwiniona występowała wielokrotnie, choć bezskutecznie, o wzmocnienie kadrowe Wydziału. Sąd Najwyższy już w poprzednim wyroku, jako wątek nieistotny dla sprawy, uznał kwestię „udzielania pracownikom sekretariatu urlopów” i obecnie jest to pogląd tym bardziej aktualny, skoro obwinionej został przypisany tylko czyn odnoszący się do referendarza.

Rozpoznając sprawę po raz wtóry, Sąd Apelacyjny ponownie prowadził postępowanie dowodowe. Dotyczy to zarówno złożenia wyjaśnień przez obwinioną jak i innych dowodów, a zwłaszcza przesłuchania świadków. Dlatego też, prowadzenie dowodu z nagrań protokołów rozpraw, jakie się odbyły z udziałem składu orzekającego w sprawie po raz pierwszy nie stanowiło uchybienia, które mogło wywrzeć istotny wpływ na wynik sprawy.

W świetle powyższych uwag, nietrafne okazały się zarzuty obrazy art. 366 § 1 k.p.k. i art. 167 k.p.k.

Zarzuty wybiórczego protokołowania zeznań świadków, zmiany treści ich wypowiedzi, usuwania z protokołu części zeznań świadków podyktowanych na żądanie obrońcy obwinionej, protokołowanie przebiegu czynności w sposób niezgodny z ich treścią, umieszczanie w protokole twierdzeń członków składu orzekającego jako zeznań świadków (art. 148 § 2 k.p.k.), odmowy sprostowania protokołów posiedzeń (art. 153 § 1 k.p.k.), czy zadawania przez skład orzekający pytań sugerujących świadkom odpowiedzi (art. 171 § 4 k.p.k. i art. 370 § 4 k.p.k.), także odnosiły się do Sądu Apelacyjnego rozpoznającego sprawę po raz pierwszy, a nie do postępowania zakończonego obecnie zaskarżonym wyrokiem. Już z tego względu brak podstaw do przyjęcia, że mogły one wywrzeć wpływ na wynik sprawy.

Skoro więc nietrafne okazały się zarzuty procesowe, to należało przyjąć, że podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku nie budzi zastrzeżeń i w konsekwencji rozważyć zasadność zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Na wstępie trzeba zauważyć, że odpowiedzialność dyscyplinarna może być związana z czynami, które nie podlegają odpowiedzialności karnej. Odpowiednie stosowanie przepisów postępowania karnego nie oznacza, że postępowanie dyscyplinarne staje się



postępowaniem karnym. Dlatego w ramach postępowania dyscyplinarnego mieści się także odpowiedzialność za czyny niemające znamion przestępstw, a które są bezprawne i społecznie szkodliwe w rozumieniu norm także innych dziedzin prawa lub uchybiają godności lub regułom wykonywania danego zawodu. Podział na przewinienia dyscyplinarne, polegające na oczywistej i rażącej obrazie prawa oraz czyny, które stanowią uchybienia godności urzędu nie ma większego praktycznego znaczenia, gdyż zazwyczaj występki dyscyplinarne wyczerpują zarówno znamiona przewinienia służbowego, jak uchybienia godności urzędu sędziego (por np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 września 2007 r., SNO 53/07, OSNSD 2007, poz. 76).

Osoba sprawująca urząd sędziego, a tym bardziej osoba funkcyjna, aby zachować niezbędny wysoki prestiż dla wykonywania tego zawodu zaufania społecznego, powinna umieć opanować emocje i nie uzewnętrzniać ich, i to w sposób obraźliwy dla innych (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 maja 2004 r., SNO 17/04, OSNSD 2004, nr 1, poz. 26). Z tego punktu widzenia, bezprawnymi, a także nieetycznymi i upokarzającymi były te jednostkowe zachowania skarżącej, które Sąd Apelacyjny określił jako naganne, godzące w dobra osobiste Tomasza S. (wynikająca z ustaleń wypowiedź obwinionej o referendarzu „że jest głupi” oraz incydent „zrzucenia akt”) i wywołujące sprzeciw pozostałych pracowników. Wprawdzie zachowania obwinionej dotyczące innych pracowników, nie są objęte opisem przypisanego obwinionej czynu, niemniej w sprawie miały znaczenie dla ustalenia istnienia bezpośredniego związku przyczynowego pomiędzy popsuciem się i utrzymywaniem się złej atmosfery pracy w Wydziale po objęciu funkcji przez obwinioną. Skoro skarżąca objęła przewodnictwo Wydziału w marcu 2002 r. i zaległości zostały nadrobione w ciągu 3 – 4 miesięcy, to niewątpliwie w okresie objętym zarzutem występował problem tylko opanowania bieżącego wpływu.

Pogląd prawny, wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lutego 2009 r., o występowaniu dwóch rodzajów mobbingu, tj. o jego kwalifikowanej postaci, gdy sprawca działa z premedytacją i o formie zwykłej, tj. gdy sprawca działa w sposób zawiniony, ale nie „kierunkowy” jest wiążący także w obecnym stadium postępowania. Z tego względu nie można zgodzić się, ze stanowiskiem zawartym w odwołaniu, że dla zaistnienia mobbingu i przypisania go obwinionej w podstawowej formie konieczne było wykazanie nie tylko bezprawności działania, ale „celu” działania sprawcy w postaci „poniżenia lub ośmieszenia pracownika, izolowania go lub wyeliminowania z zespołu współpracowników”. Mobbing obejmuje działania lub zaniechania o pewnej rozciągłości czasowej, co wynika z wyrażen „uporczywie” i „długotrwanie”, czyli zachowania wielokrotnie powtarzające się. Z art. 93³ § 3 k.p. wynika, że odpowiedzialność pracodawcy za mobbing nie jest uzależniona od przesłanki winy. Odpowiedzialność pracodawcy za wystąpienie i skutki mobbingu jest więc odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, a nie winy.



Zachowania pracownika o charakterze mobbingowym nie mieszczą się w kategorii sumiennego i starannego wykonywania danego zawodu i z tego względu trzeba je zakwalifikować do kategorii rażącego naruszenia obowiązków pracowniczych, w tym wypadku służbowych, choćby nawet podejmowane były formalnie „w granicach jego ustawowych uprawnień”. Dlatego pracodawca jest obowiązany przeciwdziałać mobbingowi (art. 94³ § 1 k.p.) np. przez zakazanie określonego zachowania (w trybie polecenia), czy też sięgnięcie do środków natury porządkowej, czy dyscyplinarnej.

Z ustaleń wprost wynika, że Tomasz S. był inaczej, długotrwanie i uporczywie „gorzej” traktowany przez obwinioną, niż pozostali referendarze. Ten naganny sposób postępowania przez skarżącą polegał nie tylko na wykazanych czynach jednostkowych opisanych w ustaleniach, ale na ciągłym działaniu tylko pozornie mieszczącym się w zakresie czynności przewodniczącego wydziału, a w rzeczywistości mającym cechy „nękania” i jego poniżenie. Wynika to np. z faktu pozbawienia go obsługi sekretarskiej, czy też takiej ciągłej kontroli obejmującej wszystkie akta, która ze względu na budzący sprzeciw sposób jej prowadzenia, przynosiła wręcz odwrotne od zamierzonych skutki. Niewątpliwie wynikający z ustaleń sposób kontroli dezorganizował pracę referendarza. Stan ten, w powiązaniu ze złą atmosferą pracy, pozostającą w związku przyczynowym z nagannym postępowaniem obwinionej, wywołał skutek w postaci braku wiary w możliwość nabycia odpowiednich umiejętności do wykonywanego zawodu, poczucie zagrożenia, zaniżenie samooceny oraz wyizolowanie się od innych pracowników i referendarzy. W omawianym wypadku stopień tego nękania musiał być duży, jeśli uwzględnić skomplikowaną osobowość referendarza.

Trzeba jednak podkreślić, że uznanie określonego zachowania za mobbing, nie wymaga, jak już wynika z powyższych uwag, ani stwierdzonego po stronie sprawcy działania ukierunkowanego na osiągnięcie celu, ani wystąpienia wskazanego w odniesieniu do referendarza skutku. Mobbingiem jest już samo uporczywe i długotrwanie oddziaływanie przez sprawcę na pracownika, które według obiektywnej miary może wywołać skutek określony w art. 94³ § 2 k.p. Ocena, czy nastąpiło takie nękanie pracownika, prowadzące np. do jego poniżenia, zastraszenia czy zaniżenia przydatności zawodowej opierać się więc musi na koncepcji odniesienia konkretnego postępowania obwinionego do wzorca powinnego (modelowego) postępowania osoby na danym stanowisku z wyłączeniem subiektywnych ocen pokrzywdzonego pracownika. Chodzi więc w tym wypadku o winę w ujęciu cywilistycznym. Porównując przypisane obwinionej zachowania w stosunku do referendarza w opisie występku dyscyplinarnego w okresie od stycznia 2005 r. do marca 2006 r. do obiektywnego wzorca powinnego postępowania sędziego, pełniącego funkcję przewodniczącego wydziału, trzeba stwierdzić, że były to działania naganne, naruszające rażąco obowiązki pracownicze i służbowe, czyli zawinione i to nawet odnosząc je nie do subiektywnych ocen referendarza, lecz obiektywnej miary innych pracowników. Tak bowiem oceniali działania obwinionej pracownicy sekretariatu oraz inni referendarze i to nie



tyko te jednostkowe, naruszające dobra osobiste Tomasza S., ale i ciągłą kontrolę, która ze względu na naganny sposób jej prowadzenia poniżała referendarza i wywoływała odwrotne od pożądanых skutki. W ten sposób nastąpiło rażące naruszenie przez przełożonego, a więc pracownika reprezentującego pracodawcę, obowiązku szanowania godności i innych dóbr osobistych podwładnych (art. 11¹ k.p.), kształtowania w zakładzie pracy właściwych niekonfliktowych stosunków (art. 15 k.p.), czy zapewnienia pracownikom higienicznych warunków pracy (art. 207 § 1 k.p.).

W tym stanie rzeczy, przypisany obwinionej mobbing w niekwalifikowanej formie nie naruszał powołanych przepisów prawa materialnego i w rezultacie zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.



29

**POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MAJA 2010 R.
SNO 20/10**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Jan Górowski, Stanisław Dąbrowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2010 r. zażalenia wniesionego przez obrońcę obwinionego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 lutego 2010 r., sygn. akt ASD (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął zawieszone postępowanie dyscyplinarne przeciwko obwinionemu sędziemu Sądu Okręgowego, gdyż ustała podstawa zawieszenia, mianowicie postępowanie karne toczące się przed Sądem Rejonowym w sprawie II K 608/06 przeciwko obwinionemu zostało prawomocnie zakończone.

W zażaleniu na powyższe postanowienie obrońca obwinionego podniósł, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji błędnie powołał jako podstawę prawną podjęcia zawieszonego postępowania art. 22 § 1 k.p.k. Zdaniem skarżącego, przepis ten odnosi się wyłącznie do samego zawieszenia postępowania, a nie do jego podjęcia. Nadto podniósł, że skarżący czyni starania o wniesienie przez Rzecznika Praw Obywatelskich kasacji od wyroku zapadłego w sprawie II K 608/06.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Z brzmienia art. 22 § 2 k.p.k. wynika, że art. 22 k.p.k. dotyczy nie tylko postanowień zawieszających postępowanie, ale wszystkich orzeczeń w przedmiocie zawieszenia postępowania, co obejmuje także jego podjęcie. Odmienna wykładnia proponowana przez skarżącego prowadziłaby do konkluzji, że raz zawieszzonego postępowania nie da się podjąć, co jest nie do przyjęcia.

Postępowanie dyscyplinarne zostało zawieszone do czasu prawomocnego zakończenia konkretnego postępowania karnego i to postępowanie zostało prawomocnie zakończone. Zabiegi obwinionego o wniesienie przez Rzecznika Praw Obywatelskich kasacji od prawomocnego wyroku nie mogą mieć wpływu na prawomocność tego wyroku. Za-



tem, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zasadnie podjął zawieszony postępowanie dyscyplinarne i trafnie jako podstawę prawną orzeczenia powołał art. 22 § 1 k.p.k.

W tym stanie rzeczy zaskarżone postanowienie należało utrzymać w mocy.



30

POSTANOWIENIE Z DNIA 19 MAJA 2010 R.
SNO 24/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jan Górowski, Stanisław Dąbrowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2010 r. zażalenia wniesionego przez obrońcę obwinionego na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 marca 2010 r., sygn. akt ASD (...)

postanowił: zaskarżone zarządzenie utrzymać w mocy.

Uzasadnienie

W toku postępowania dyscyplinarnego przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w A. obwiniony sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku złożył wniosek o zwrócenie się z inicjatywą do Sądu Najwyższego, na podstawie stosowanego odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym art. 36 k.p.k., o przekazanie jego sprawy do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B., ze względu na ekonomię procesową.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. postanowieniem ogłoszonym na rozprawie w dniu 26 lutego 2010 r. nie uwzględnił wniosku obwinionego sędziego o przedstawienie Sądowi Najwyższemu akt sprawy wraz z wnioskiem o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Na to postanowienie zażalenie wniósł obrońca obwinionego. Zarządzeniem z dnia 11 marca 2010 r. Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. odmówił przyjęcia zażalenia obrońcy obwinionego jako niedopuszczalnego z mocy ustawy.

Zażalenie na to zarządzenie wniósł obrońca obwinionego. W ocenie skarżącego za dopuszczalnością zażalenia na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 26 lutego 2010 r. przemawia „interes procesowy obwinionego, akcentowany w zakresie właściwości miejscowej sądu orzekającego w jego postępowaniu dyscyplinarnym, oparty na zagwarantowanym konstytucyjnie prawie obwinionego do obrony w postępowaniu przed sądem właściwym”. W uzasadnieniu zażalenia obrońca obwinionego zaprezentował pogląd, zgodnie z którym, w przypadku złożenia przez stronę postępowania dyscyplinarnego wniosku o zwrócenie się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu do rozpoznania na podstawie art. 36 k.p.k., sąd dys-



cyplinarny pierwszej instancji właściwy do rozpoznania sprawy, do którego wpłynął taki wniosek, ma obowiązek przekazania akt sprawy wraz ze stosownym wnioskiem strony Sądowi Najwyższemu, gdyż nie jest sądem właściwym rzeczowo do rozpoznania takiego wniosku. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia w całości i rozpoznanie wniosku obwinionego z dnia 8 lutego 2010 r.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Prawidłowo wskazano w zaskarżonym zarządzeniu, że postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 26 lutego 2010 r., którym nie uwzględniono wniosku obwinionego o zwrócenie się do Sądu Najwyższego o przekazanie jego sprawy dyscyplinarnej do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu ze względu na zasady ekonomii procesowej, nie podlega zaskarżeniu. Postanowienie takie nie jest postanowieniem w przedmiocie właściwości sądu, na które przysługuje zażalenie na podstawie art. 35 § 3 k.p.k. Ponadto Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. wydał postanowienie w kwestii, która nie wymaga wydania postanowienia, co również powoduje niedopuszczalność jego zaskarżenia. Argumentacja obrońcy obwinionego, że za dopuszczalnością takiego zażalenia przemawia konstytucyjne prawo obwinionego do obrony przed sądem właściwym jest oczywiście bezzasadna. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że sądem właściwym do rozpoznania sprawy dyscyplinarnej obwinionego sędziego Sądu Okręgowego jest Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A.

Nie można również zgodzić się z poglądem zaprezentowanym przez skarżącego, zgodnie z którym, w razie złożenia przez stronę postępowania dyscyplinarnego wniosku (w trybie odpowiednio stosowanego w tym postępowaniu art. 9 § 2 k.p.k.) o zwrócenie się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy dyscyplinarnej innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 36 k.p.k., sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie jest właściwy rzeczowo do rozpoznania takiego wniosku. Wskazać przede wszystkim trzeba, że inicjatywę przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, ma wyłącznie sąd właściwy do rozpoznania sprawy, zaś strony postępowania nie dysponują taką możliwością. Oczywiście każda ze stron postępowania może zasygnalizować sądowi taką potrzebę, w szczególności może złożyć w tym względzie stosowny wniosek na podstawie art. 9 § 2 k.p.k. Jednak złożenie takiego wniosku nie powoduje, że sąd właściwy do rozpoznania sprawy ma obowiązek zwrócenia się do sądu wyższego rzędu. Nie można też twierdzić, że sąd ten nie jest rzeczowo właściwy do podejmowania decyzji o nieuwzględnieniu takiego wniosku. W przypadku złożenia takiego wniosku, sąd właściwy do rozpoznania sprawy ma obowiązek rozważenia potrzeby wystąpienia ze stosowną inicjatywą. Jeżeli jednak uzna, że ekonomia procesowa nie przemawia za tym, by sprawę rozpoznał inny sąd równorzędny, nie wydaje postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku strony. W takim wypadku sąd powinien powiadomić wnioskodawcę, że nie widzi potrzeby zwrócenia się do sądu wyższego rzędu o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi



równorzędnemu. Jak już wspomniano, taka decyzja sądu właściwego do rozpoznania sprawy nie podlega zaskarżeniu. Jeżeli natomiast decyzja sądu właściwego o zaniechaniu zwrócenia się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 36 k.p.k., w jakikolwiek sposób istotnie naruszałaby prawa obwinionego sędziego (np. poprzez ograniczenie jego prawa do obrony), zarzuty dotyczące tej decyzji, obwiniony będzie mógł formułować w odwołaniu od wyroku sądu pierwszej instancji.

W tej sytuacji zaskarżone zarządzenie należało utrzymać w mocy.



31

**WYROK Z DNIA 25 MAJA 2010 R.
SNO 21/10**

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Marek Sychowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 lutego 2010 r., sygn. akt (...)

zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, a kosztami postępowania dyscyplinarnego odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 marca 2009 r., sygn. akt ASD (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tejże ustawy wymierzył mu karę nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 28 września 2009 r., sygn. akt SNO 60/09, po rozpoznaniu sprawy w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości w części dotyczącej kary – na niekorzyść obwinionego, uchylił wskazany wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonej części i w tym zakresie przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 lutego 2010 r., sygn. akt ASD (...), „na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (...), w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego, uznanego za winnego popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 wymienionej ustawy, prawomocnym wyrokiem z dnia 20 marca 2009 r. Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w sprawie ASD (...)” orzekł karę nagany.

Od tego wyroku wniósł odwołanie – na niekorzyść obwinionego – Minister Sprawiedliwości, zarzucając:

„1. obrazę przepisu postępowania, a mianowicie art. 442 § 3 k.p.k., która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegającą na niewykonaniu wskazań Sądu Naj-



wyższego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie konieczności dokonania przez Sąd Apelacyjny oceny przewinień służbowych obwinionego opartej na szczegółowej analizie wszystkich trzech popełnionych przewinień dyscyplinarnych pod względem przedmiotowym (szkodliwość dla służby) i podmiotowym (stopień zawinienia),

2. rażąco niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany, będącą wynikiem wymienionego w punkcie 1 uchybienia procesowego oraz nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionych przez niego przewinień”.

W oparciu o te zarzuty, autor odwołania wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji przewodniczącego wydziału”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym wniosła o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest zasadne.

Na wstępie zauważyć należy występującą w odwołaniu niekonsekwencję w sferze postawionych tamże zarzutów i sformułowanych wniosków. Otóż postawienie zarzutu opisanego w pkt. 1, automatycznie niejako czyni co najmniej przedwcześnie zarzut opisany w pkt. 2 (ewentualne uwzględnienie tego pierwszego zarzutu musiałoby skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy – oczywiście w zaskarżonym zakresie – do ponownego rozpoznania). W konsekwencji zaś powyższego alternatywnie sformułowany wniosek o wymierzenie określonej kary dyscyplinarnej jest nielogiczny (skarżący zakłada w postawionym w pkt. 2 zarzucie, iż rażąco niewspółmierność kary jest wynikiem m. in. „...wymienionego w punkcie 1 uchybienia procesowego...”).

W tym miejscu przejść wszakże należy do oceny zarzutu sformułowanego w pkt. 1 odwołania. Uważna lektura uzasadnienia powołanego wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 września 2009 r., a szczególnie wywodów zaprezentowanych na str. 5 tegoż uzasadnienia w konfrontacji ze stosownymi fragmentami części motywacyjnej zaskarżonego wyroku (*vide* str. 3 – 6), w sposób oczywisty prowadzi do wniosku, że o obrazie art. 442 § 3 k.p.k. nie może być mowy. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w całej pełni miał na uwadze i zrealizował wskazania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Wywody w tej materii zaprezentowane w części motywacyjnej zaskarżonego wyroku są nie tylko obszerne, ale precyzyjne i wnikliwe, zaś argumentacja zasługuje na miano w pełni przekonującej. W tym stanie rzeczy, w sytuacji prawidłowego procedowania Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, a tym samym nietrafności zarzutu opisanego w pkt. 1 odwołania można odnieść się do zarzutu niewspółmiernie łagodnej kary.



Nie ma potrzeby ponownego przytaczania okoliczności powołanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przemawiających za wymierzeniem obwinionemu kary nagany, które Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela. Podkreślić wszakże należy, że bodaj największej wagi argumentem powoływanym w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości za wymierzeniem proponowanej przezeń surowszej kary dyscyplinarnej, jest obawa o ewentualne ujemne skutki dalszego pełnienia przez obwinionego funkcji przewodniczącego wydziału w sądzie rejonowym. Autor odwołania sugeruje u sędziego Sądu Rejonowego brak cech niezbędnych do odpowiedzialnego pełnienia funkcji związanej z nadzorem administracyjnym. Wywody te należy uznać za gołosłowne, zwłaszcza jeśli się zważy na treść opinii służbowej znajdującej się na k. 296 i 297 akt Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Jej analiza jednoznacznie wskazuje, że:

- sędzia Sądu Rejonowego nieprzerwanie (od czasu popełnionego przewinienia dyscyplinarnego) pełni nadal funkcję Przewodniczącego Wydziału Karnego w Sądzie Rejonowym, wywiązując się z obowiązków z tym związanych prawidłowo;
- aktywnie orzeka jako sędzia także w sprawach o złożonym charakterze;
- podnosi swoje kwalifikacje zawodowe i jest słuchaczem Podyplomowego Studium Prawa Dowodowego;
- aktualną pracę sędziego należy ocenić jako bardzo dobrą.

W tej sytuacji nie może dziwić wniosek złożony przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Wobec powyższego, nie znajdując podstaw do uwzględnienia odwołania Ministra Sprawiedliwości nawet w części, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 25 MAJA 2010 R.
SNO 22/10**

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.

Sędziowie SN: Marek Sychowicz, Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2010 r. zażalenia wniesionego przez obwinionego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 marca 2010 r., sygn. akt ASD (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 24 marca 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął zawieszony postępować dyscyplinarny wobec obwinionego sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, w związku z tym, że ustała przyczyna uniemożliwiająca jego prowadzenie. W uzasadnieniu tego orzeczenia ustalono, że ten sam Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 4 października 2006 r., sygn. akt ASD (...), zawiesił postępować dyscyplinarny w stosunku do wymienionego wyżej obwinionego do czasu zakończenia postępowania karnego, toczącego się w sprawie o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. Nadto Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił, że po rozpoznaniu apelacji: prokuratora, oskarżonego – obwinionego sędziego i jego obrońcy od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 6 czerwca 2007 r., sygn. akt II K 631/06, Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 26 stycznia 2010 r., sygn. akt XI Ka 1005/07, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając wszystkie apelacje za bezzasadne oraz orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Wobec powyższego Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że postępowanie karne o czyn będący również przedmiotem rozpoznania w postępowaniu dyscyplinarnym zostało prawomocnie zakończone, a zatem zaistniały podstawy do podjęcia i prowadzenia postępowania dyscyplinarnego.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie podjęcia postępowania dyscyplinarnego zaskarżył obwiniony zażaleniem na podstawie art. 22 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Zarzucił naruszenie przepisów procesowych, mające wpływ na treść orzeczenia poprzez jednostronną ocenę przedstawionych okoliczności oraz subiektywną ocenę przesłanek natury głównie faktycznej i niekorzystną dla obwinionego ich interpretację.



W uzasadnieniu zażalenia skarżący sformułował zarzuty dotyczące przebiegu postępowania karnego odwoławczego, a nadto wywodzi, że jego obrońca wywiódł w dniu 16 kwietnia 2010 r. kasację od wyroku Sądu Okręgowego, skierowaną do Sądu Najwyższego i zawierającą wniosek, na podstawie art. 532 § 1 k.p.k., o wstrzymanie wykonania prawomocnego orzeczenia Sądu karnego. Ponadto obwiniony wywodzi, że biegli lekarze psychiatrzy w opiniach sądowo-psychiatrycznych podkreślają nerwowość w jego poczynaniach i prezentowanie osobowości ze wszech miar nieprawidłowej.

W piśmie z dnia 17 maja 2010 r. (k. 15 akt) sędzieja Sądu Apelacyjnego – Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego poinformował Sąd Najwyższy, że nie weźmie udziału w posiedzeniu z uwagi na ważne zajęcia służbowe oraz wniósł o nieuwzględnienie zażalenia obwinionego sędziego i utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie, ponieważ Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zasadnie podjął zawieszone postępowanie dyscyplinarne w sytuacji ustania przeszkody uniemożliwiającej jego prowadzenie w następstwie prawomocnego zakończenia postępowania karnego przeciwko obwinionemu wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 26 stycznia 2010 r., sygn. akt XI Ka 1005/07.

Zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06 (OSN K i W 2006 r., z. 10, poz. 87), postępowanie dyscyplinarne co do zasady toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo – przedmiotowej tożsamości tych postępowań. Jednakże względ m.in. na ekonomię procesową wymaga zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, ale tylko do czasu ukończenia postępowania karnego, na mocy odpowiedniego zastosowania art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Natomiast po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego Sąd dyscyplinarny powinien podjąć zawieszone wcześniej postępowanie dyscyplinarne, a nawet uwzględnić materiały sprawy karnej w prowadzonym postępowaniu dyscyplinarnym. Prawomocne zakończenie postępowania karnego czyni więc i bezprzedmiotowym i niedopuszczalnym dalsze utrzymywanie stanu zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, a to wobec braku istnienia wówczas przesłanek takiego zawieszenia, przewidzianych w art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Zawieszenie postępowania dyscyplinarnego służy bowiem ograniczeniu do minimum niebezpieczeństwa wydania w odrębnych postępowaniach (karnym i dyscyplinarnym) dwóch odmiennych rozstrzygnięć, odnoszących się do tych samych okoliczności faktycznych i prawnych.

Niebezpieczeństwo takie ustaje jednak po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego, a więc po wydaniu w tym postępowaniu wyroku przez sąd drugiej instancji. Wyrok taki kończy prawomocnie postępowanie karne zgodnie z przyjętą w polskim porządku prawnym zasadą dwuinstancyjnego postępowania sądowego (art. 176 ust. 1 Konstytucji



RP). Stanowiska tego nie zmienia zarzut podniesiony przez obwinionego sędziego w zażaleniu, że obrońca obwinionego w dniu 16 kwietnia 2010 r. złożył do Sądu Najwyższego kasację od prawomocnego wyroku, wraz z wnioskiem, na podstawie art. 532 § 1 k.p.k., o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia. Kasacja w postępowaniu karnym jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, przysługującym w określonych ustawą sytuacjach od wyroku sądu drugiej instancji, którego wydanie prawomocnie zakończyło już postępowanie karne.

Natomiast podnoszone przez obwinionego sędziego w zażaleniu okoliczności naruszenia przepisów postępowania przez Sąd rozpoznający apelację są bezprzedmiotowe przy ocenie zasadności zażalenia obwinionego, ponieważ tak sformułowany zarzut nie podważa stanowiska zaprezentowanego w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, że postępowanie karne przeciwko obwinionemu sędziemu zostało prawomocnie zakończone, co przesądziło o wystąpieniu podstawy do podjęcia i prowadzenia postępowania dyscyplinarnego.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił jak na wstępie.



UCHWAŁA Z DNIA 25 MAJA 2010 R.
SNO 23/10

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.

Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Marek Sychowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego, po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2010 r. zażalenia sędziego Sądu Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lutego 2010 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 5 lutego 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając wniosek prokuratora Prokuratury Rejonowej z dnia 2 grudnia 2009 r., na podstawie art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej – „u.s.p.”), zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyn z art. 178a § 1 k.k., polegający na tym, że w dniu 11 października 2009 r. około godziny 17³⁰ w A., przy ul. Wierzeje 30 w okolicy pętli autobusowej, kierował pojazdem mechanicznym – samochodem osobowym marki „Fiat Punto”, nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości: I próba o godz. 20¹⁰ – 2,2 promila, II próba o godz. 21¹⁰ – 2,08 promila i III próba o godz. 22¹⁰ – 1,94 promila alkoholu we krwi, czym umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, poza tym na podstawie art. 129 § 2 i 3 u.s.p. zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych i obniżył o 25 % wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia.

Na posiedzenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w dniu 5 lutego 2010 r. sędzia Sądu Okręgowego nie stawił się pomimo prawidłowego zawiadomienia i nie złożył żadnych wyjaśnień.

Na podstawie materiału dowodowego znajdującego się w aktach Prokuratury Rejonowej o sygn. 1Ds 1989/09 w postaci zeznań świadków: Krzysztofa Ł., Piotra C., Daniela W., Michała J., Mileny B. i Andrzeja A. oraz protokołów pobrania krwi wraz z wynikami badań Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w B., a ponadto na podstawie materiału znajdującego się w aktach osobowych sędziego Sądu Okręgowego



go Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 11 października 2009 r. o godzinie 17³⁰ w A., na ulicy Wierzeje samochód osobowy marki „Fiat Punto”, nr rej. (...), poruszał się niewłaściwym pasem ruchu. Kierowca samochodu o nieustalonej marce i numerze rejestracyjnym jadący z naprzeciwka użył klaksonu a następnie zatrzymał się, co spowodowało, że samochód „Fiat Punto” wjechał na swój pas ruchu i zatrzymał się w okolicy sklepu „Żabka”. W tym czasie patrol Straży Miejskiej w A. w osobach inspektora Daniela W. i asystentów Krzysztofa Ł. oraz Piotra C. dokonywał interwencji na ulicy Wierzeje i kierowca wymienionego, wyżej nieustalonego samochodu przejeżdżając koło tego patrolu zwolnił i krzyknął w stronę inspektora Daniela W., żeby sprawdził kierowcę „Fiata Punto”, gdyż kieruje nim chyba nietrzeźwy kierowca. Inspektor Daniel W. udał się w stronę odległego o około 40 – 50 m samochodu „Fiat Punto”. W samochodzie tym drzwi od strony kierowcy były otwarte, silnik był wyłączony, kluczyki znajdowały się w stacyjce, a na siedzeniu kierowcy siedział – jak się później okazało – sędzia Sądu Okręgowego. W samochodzie ani w okolicy nie było innych osób. Sędzia oświadczył, że musi jechać do domu, gdyż ma blisko i wtedy inspektor Daniel W. poczuł z jego ust woń alkoholu i ze sposobu wystawiania się oraz bełkotliwej mowy nabrał podejrzeń co do jego trzeźwości, co spowodowało, że wezwał patrol policji. W oczekiwaniu na jego przyjazd sędzia podał swoje dane i to, że jest sędzią Sądu Okręgowego w A., z tym że nie okazał żadnego dokumentu. W trakcie rozmowy zmieniał swoje twierdzenia i raz mówił, że sam kierował samochodem i zatrzymał się przed sklepem po papierosy, a raz, że jedzie z bratem, który kierował samochodem, a po zatrzymaniu się brat odszedł od samochodu i nie wie, gdzie on się udał. Po około 10 – 15 minutach przyjechał patrol policji złożony z funkcjonariuszy Mileny B. i Michała J., któremu sędzia okazał legitymację służbową, lecz ignorował propozycje poddania się badaniu alkosensorem. Na miejsce zdarzenia przybył też m. in. Zastępca Naczelnika Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KMP Andrzej A. Sędzia zgodził się na pobranie krwi i ekspertyza kryminalistyczna krwi pobranej o godz. 20¹⁰, 21¹⁰ i 22¹⁰ wykazała – odpowiednio – 2,2, 2,08 i 1,94 promila alkoholu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarny zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadków Daniela W. i Mileny B. oraz ekspertyza kryminalistyczna określająca zawartość alkoholu we krwi wskazują na wysoki sposób uprawdopodobnienia stawianego sędziemu Sądu Okręgowego zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Nie przesądzając, czy sędzia jest winny popełnienia tego przestępstwa Sąd uznał, że podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa jest dostatecznie uzasadnione. Stosownie do art. 80 § 2c u.s.p. stanowi to podstawę do zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. W świetle art. 129 § 2 u.s.p. zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych było obligatoryjne, a zgodnie z art. 129 § 3 u.s.p. Sąd był zobligowany do obniżenia sędziemu wynagrodzenia, wobec czego – w wyniku oceny dotyczącej osoby i pracy sędziego – Sąd uznał, że wynagrodzenie jego powinno zostać obniżone o 25 %.



Uchwałę wymienioną na wstępie w części zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej zaskarżył zażaleniem sędziego Sądu Okręgowego. Powołując się na art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na uznaniu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy dostatecznie uzasadnia podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. oraz obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

– art. 2 § 2 k.p.k. poprzez przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia wersji zdarzenia wynikającej z dowodów pośrednich, bez próby obiektywizacji tej wersji na podstawie jego relacji, z pominięciem przeprowadzenia dowodów z nimi korespondujących, co narusza zasadę oparcia rozstrzygnięcia na podstawie prawdziwych ustaleń faktycznych,

– art. 4 k.p.k. poprzez niezbadanie okoliczności przemawiających na jego korzyść, z których wynika, że nie był kierującym pojazdem w czasie inkryminowanego zdarzenia,

– art. 5 § 2 k.p.k. poprzez pominięcie, że sprawa ma charakter poszlakowy, a krąg poszlak jest niepewny, co nie daje podstawy do istnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa,

– art. 6 k.p.k. poprzez niewskazanie w zawiadomieniu o terminie posiedzenia wyznaczonego na dzień 5 lutego 2010 r. jakiej sprawy posiedzenie dotyczy (a nie wiedział, że prokurator złożył wniosek o uchylenie mu immunitetu, nie otrzymał odpisu wniosku, w związku z czym nie przygotował się do obrony i nie stawił na posiedzenie),

– art. 7 k.p.k. poprzez pominięcie, że materiał zaprezentowany przez prokuratora, stanowiący podstawę rozstrzygnięcia jest niepełny i nie dawał sądowi podstaw czy możliwości do jego oceny z punktu widzenia spełnienia przesłanek określonych w art. 80 § 2c u.s.p. w sposób pozostający pod ochroną tegoż przepisu,

– art. 410 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na dowodach wskazujących na jego obecność w samochodzie, z pominięciem jego wyjaśnień złożonych na posiedzeniu Sądu w dniu 30 grudnia 2009 r. w sprawie o dalsze zawieszenie w czynnościach i obniżenie uposażenia.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, ewentualnie o zmianę zaskarżonej uchwały i niewyrażenie zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

W piśmie z dnia 3 marca 2010 r., uzupełniającym zażalenie, skarżący wyjaśnił, że na posiedzenie Sądu w dniu 5 lutego 2010 r. nie stawił się ze względu na złą kondycję psychofizyczną (od dnia 12 października 2009 r. przebywa na ciągłym zwolnieniu lekarskim i zażywa leki psychotropowe) oraz że w A. zamieszkuje samotnie i nie miał go kto dowieźć na posiedzenie Sądu. Wniósł o zażądanie i dołączenie do akt niniejszej sprawy akt sprawy dotyczącej wniosku Prokuratury Rejonowej z dnia 2 grudnia 2009 r., który to wniosek został uwzględniony.



Na posiedzenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego skarżący nie stawiał się pomimo prawidłowego zawiadomienia. Na posiedzenie nie stawili się – prawidłowo zawiadomieni – ani nie zajęli stanowiska co do zażalenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego i prokurator Prokuratury Rejonowej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W zawiadomieniu sędziego Sądu Okręgowego o posiedzeniu wyznaczonym na dzień 5 lutego 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że posiedzenie dotyczyć będzie wniosku Prokuratury Rejonowej z dnia 2 grudnia 2009 r., sygn. akt 1Ds 1989/09, w jego sprawie („w Pana sprawie”), (k. 31). Sędzia dowiedział się więc o złożeniu wniosku, przy czym zawiadomienie w dostateczny sposób określało przedmiot posiedzenia, umożliwiając sędziemu przygotowanie się do niego. Jak sędzia wyjaśnił w piśmie z dnia 3 marca 2010 r. na posiedzenie Sądu w dniu 5 lutego 2010 r. w istocie nie stawiał się dlatego, że „uniemożliwił” mu to stan psychiczny, w jakim się wówczas znajdował i z powodu braku możliwości dojechania do siedziby Sądu. Są to okoliczności, które nie uzasadniają zarzutu sformułowanego przez skarżącego w zażaleniu jako naruszenie art. 6 k.p.k.

Nie można uznać za uzasadniające uwzględnienie zażalenia także pozostałych zarzutów, na których zostało ono oparte.

Wbrew tym zarzutom, materiał zebrany w postępowaniu poprzedzającym podjęcie zaskarżonej uchwały, na podstawie którego uchwała ta zapadła, w pełni daje podstawę do przyjęcia, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Okręgowego. Jak trafnie przyjął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, stosownie do art. 80 § 2c u.s.p. stanowi to – a nie ustalenie, że sędzia jest winny popełnienia przestępstwa – podstawę zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Rację ma skarżący, że brak jest bezpośredniego dowodu na okoliczność prowadzenia przez niego samochodu w stanie nietrzeźwości, ale wszystkie dowody pośrednie, w oparciu o które podjęta została zaskarżona uchwała, układają się w spójną całość, której logiczna ocena w sposób dostateczny uzasadnia podejrzenie, że zdarzenie takie miało miejsce.

Powołując się na własną wersję zdarzeń skarżący pomija, że przedstawił on ją już po wydaniu zaskarżonej uchwały. Po raz pierwszy zarysował ją bowiem w piśmie z dnia 9 lutego 2010 r., złożonym w sprawie dyscyplinarnej Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o sygn. akt ASD (...), a następnie rozwinął w wyjaśnieniach złożonych w tej sprawie na posiedzeniu w dniu 22 lutego 2010 r. Jest oczywiste, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podejmując zaskarżoną uchwałę nie mógł ustosunkować się do tej wersji i nie jest uchybieniem, że tego nie uczynił.

Nie można podzielić przekonania skarżącego, że zeznania świadków Daniela W. i Mileny B. złożone w dniu 22 lutego 2010 r. w wymienionej wyżej sprawie dyscyplinarnej



potwierdzają przedstawioną przez niego wersję zdarzeń. Dopuszczając możliwość jej udowodnienia (co jeżeli nastąpi będzie miało wpływ na wynik postępowania dyscyplinarnego i karnego), nie można jednak nie wziąć pod uwagę, że – o czym była mowa wyżej – materiał, na podstawie którego została podjęta zaskarżona uchwała, daje podstawę do przyjęcia, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Okręgowego, co stanowiło wystarczającą podstawę do podjęcia tej uchwały.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zażalenie za niezasadne i utrzymał zaskarżoną uchwałę w mocy.



34

WYCIĄG Z PROTOKOŁU
posiedzenia
Z DNIA 27 MAJA 2010 R.
SNO 84/09

w sprawie sędziego Sądu Okręgowego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras.

Sędziowie SN: Wojciech Katner, Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca).

Protokolant: Katarzyna Wojnicka.

Sprawę wywołano o godzinie 14:30

(...)

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił:

- na podstawie art. 430 § 1 w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 112 § 8 i 9 u.s.p. pozostawić bez rozpoznania zażalenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na odmowę zawieszenia w czynnościach służbowych obwinionego sędziego i obniżenia wynagrodzenia, albowiem zostało ono złożone po terminie;
- na podstawie art. 98 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. odroczyć na okres 7 dni sporządzenie uzasadnienia na piśmie.

Przewodniczący poinformował, że postanowienie jest nieprawomocne, odpis postanowienia wraz z uzasadnieniem zostanie doręczony sędziemu i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego po sporządzeniu uzasadnienia.

Zażalenie przysługuje Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnemu do Sądu Najwyższego w innym składzie Sądu.

(...)

U z a s a d n i e

**postanowienia ogłoszonego na posiedzeniu w dniu 27 maja 2010 r.
w sprawie o sygn. SNO 84/09**

Na podstawie informacji Prezesa Sądu Apelacyjnego ustalono w postępowaniu odwoławczym, że odpis zaskarżonej uchwały wpłynął do tego Sądu dnia 30 czerwca 2009 r. i doręczony został Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przez służby administracyjne dopiero w dniu 27 sierpnia 2009 r., po jego powrocie z urlopu wypoczynkowego, z którego korzystał w dniach od 29 czerwca do 21 sierpnia 2009 r. Zażalenie Zastępcy Rzecznika



Dyscyplinarnego złożył w dniu 2 września 2009 r. – co prawda w terminie siedmiodniowym liczonym od dnia doręczenia mu odpisu uchwały przez administrację Sądu Apelacyjnego, ale ze znacznym opóźnieniem w stosunku do daty wpływu uchwały do Sądu. Należało zatem rozstrzygnąć, czy korzystanie przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego z długotrwałego urlopu, bądź zaistnienie innej przeszkody w pełnieniu przez niego obowiązków (np. choroba) uzasadnia przedłużenie ustawowych terminów do wniesienia środków odwoławczych.

Rozstrzygając tę kwestię przypomnieć należy, że z art. 112 § 7 u.s.p. wynika, iż w razie niemożności prowadzenia sprawy przez właściwego zastępcę rzecznika dyscyplinarnego, rzecznik dyscyplinarny ma obowiązek wyznaczenia do jej prowadzenia zastępcy rzecznika dyscyplinarnego z innego okręgu. Korzystanie z urlopu nie świadczy o niemożności prowadzenia sprawy, stanowi jednak niewątpliwie przeszkodę w pełnieniu obowiązków. W odniesieniu do rzecznika dyscyplinarnego art. 112 § 8 u.s.p. nakazuje w takiej sytuacji przejęcie jego obowiązków do czasu ustania przeszkody przez najstarszego słuźbą sędziowską zastępcę rzecznika. Stosownie zaś do art. 112 § 9 u.s.p., przepisy o rzeczniku dyscyplinarnym stosuje się odpowiednio do zastępców rzecznika dyscyplinarnego. Wynika z tego, że na czas przeszkody spowodowanej urlopem bądź inną przeszkodą w pełnieniu obowiązków przez zastępcę rzecznika dyscyplinarnego jego obowiązki powinien przejąć zastępca rzecznika z innego okręgu, czego w niniejszej sprawie nie uczyniono. W tym kontekście nie można uznać za prawidłową sytuację, w której wobec przeszkody w pełnieniu funkcji zastępcy rzecznika dyscyplinarnego dochodzi do przedłużania postępowania dyscyplinarnego, bowiem powoduje to stan niepewności prawnej i stanowi o zachwianiu równości stron postępowania.

Wobec powyższego należało uznać, że zażalenie zostało złożone z uchybieniem określonego w art. 460 k.p.k. terminu i pozostawić je bez rozpoznania na podstawie art. 430 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. wyrażając pogląd, iż termin do złożenia zażalenia rozpoczął się z chwilą doręczenia odpisu uchwały temu Sądowi Apelacyjnemu, którego sędzią był zastępca rzecznika dyscyplinarnego.



**UCHWAŁA Z DNIA 27 MAJA 2010 R.
SNO 84/09**

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras.

Sędziowie SN: Wojciech Katner, Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2009 r., 21 kwietnia i 27 maja 2010 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił: uchyła zaskarżoną uchwałę i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 19 czerwca 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny: 1) zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie o czyn z art. 177 § 1 k.k. dotyczący wypadku drogowego, do którego doszło w dniu 7 lipca 2007 r. w B., co do którego prowadzone jest przez Prokuraturę Rejonową postępowanie o sygnaturze akt 2 Ds. 2/09/S; 2) odstąpił od zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i od obniżenia wysokości jego wynagrodzenia.

Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę, że sędzia Sądu Okręgowego nie kwestionował zaistnienia samego zdarzenia i nie zaprzeczył, że wyjechał samochodem z drogi podporządkowanej, co mogło być jedną z przyczyn wypadku drogowego, a nadto, że okoliczności wypadku potwierdzili przesłuchani w sprawie 2 Ds. 2/09/S świadkowie: Mirosław F., Kazimierz B. i Teresa B. oraz biegli z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego. W wypadku pokrzywdzeni zostali Aldona L. oraz Barbara Ł., które doznały obrażeń naruszających czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni, oraz Szymon Ł., który doznał lżejszych obrażeń.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego materiał dowodowy przedstawiony przez prokuratora oraz fakty częściowo przyznane przez sędziego w toku postępowania przed tym Sądem uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Spełnione zostały tym samym określone w art. 80 § 1 u.s.p. przesłanki zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.



Sąd Dyscyplinarny uznał także, iż nie ma podstaw do jednoczesnego orzeczenia o zwieszeniu sędziego w czynnościach i obniżenia mu wynagrodzenia z uwagi na to, że czyn objęty postępowaniem stanowi występki z winy nieumyślnej o charakterze cywilizacyjnym, niehańbiący, zaś zachowanie sędziego po zdarzeniu było poprawne, a stopień ewentualnego naruszenia przepisów niezbyt drastyczny.

Zażalenia od powyższej uchwały wnieśli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego – w części objętej punktem drugim, oraz sędzia Sądu Okręgowego – w części objętej punktem pierwszym.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wobec pozostawienia zażalenia Rzecznika Dyscyplinarnego bez rozpoznania należało ustosunkować się jedynie do zażalenia sędziego Sądu Okręgowego.

Przypomnieć należy, że uchylenie immunitetu sędziowskiego stanowi ingerencję w jedną z podstawowych, niezbywalnych gwarancji niezawisłości sędziowskiej, dlatego uchwała w tym przedmiocie musi być podjęta ze szczególną rozważą, po szczegółowym przeanalizowaniu przedstawionych dowodów. Wniosek może być uwzględniony jedynie wówczas, gdy zachodzi dostatecznie uzasadnione popełnienie przestępstwa. Chodzi o podejrzenie w pełni uzasadnione, nienasuwające istotnych wątpliwości zarówno co do popełnienia czynu, jak i występowania innych okoliczności objętych przez ustawę ramami odpowiedzialności karnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003, nr 1, poz. 13). Uznaje się powszechnie, że obowiązkiem sądu dyscyplinarnego jest weryfikacja przedstawionego materiału dowodowego, przy czym ocena tego sądu ma charakter merytoryczny i jest podobna do określonej w przepisach postępowania karnego. Konieczne jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Oceny takiej nie wystarczy dokonać, musi też znaleźć wyraz w pisemnym uzasadnieniu, które, stosownie do art. 424 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., powinno zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Nie wystarczy zatem wskazać, jak to uczynił Sąd pierwszej instancji, że okoliczności wypadku potwierdzili świadkowie przesłuchani w postępowaniu przygotowawczym oraz biegli składający w tym postępowaniu opinię, a sędzia nie kwestionował zaistnienia samego zdarzenia. Należało dokładnie wyjaśnić okoliczności zdarzenia, a także rozważyć wyjaśnienia sędziego. Sam fakt, że wyjechał z drogi podporządkowanej na drogę główną jeszcze nie musi świadczyć o popełnieniu przez niego przestępstwa, zwłaszcza, że mogło to – jak wskazał Sąd pierwszej instancji – stanowić jedną z przyczyn (zatem nie jedyną) wypadku drogowego. Nie wiadomo w tej sytuacji, czy zachowanie sędziego wyczerpuje znamiona przestępstwa, skoro mogło stanowić tylko jedną z przyczyn wypadku. Obowiązkiem Sądu dyscyplinarnego jest zatem rzetelna ocena przedstawionego przez wnioskodawcę materiału dowodowego i wyjaśnienie ewentual-



nych rozbieżności oraz wątpliwości w celu wykazania, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie przestępstwa. Uzasadnienie zaskarżonej uchwały nie pozwala na instancyjną kontrolę prawidłowości tej oceny.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.



36

UCHWAŁA Z DNIA 7 CZERWCA 2010 R.
SNO 18/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jan Górowski, Stanisław Dąbrowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2010 r. zażalenia sędziego Sądu Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 grudnia 2009 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w dniu 14 grudnia 2009 r. wydał, na podstawie art. 130 § 3 u.s.p., uchwałę o zawieszeniu sędziego Sądu Okręgowego w A. w czynnościach służbowych.

Zażalenie na uchwałę złożył sędzia Sądu Okręgowego. Podniósł zarzut niewyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, wnosząc o uchylenie uchwały i oddalenie wniosku o zawieszenie w czynnościach służbowych.

W toku postępowania odwoławczego wpłynęła informacja, że decyzją Ministra Sprawiedliwości sędzia Sądu Okręgowego został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 31 marca 2010 r. Odwołując się do tej okoliczności, sędzia, nie cofając zażalenia, wniósł o uchylenie uchwały z dnia 14 grudnia 2009 r. i umorzenie postępowania o zawieszenie w czynnościach służbowych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Występująca w niniejszej sprawie konfiguracja procesowa wymaga rozważenia, czy okoliczność, że sędzia Sądu Okręgowego przeszedł w stan spoczynku powinna spowodować pozostawienie jego zażalenia bez rozpoznania, czy też mimo tego należy rozpoznać to zażalenie w celu zbadania legalności i zasadności uchwały o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych. Oczywistym jest natomiast, że brak jest podstaw prawnych w takiej sytuacji procesowej do uchylenia zaskarżonej uchwały o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych i umorzenia postępowania, czego domagał się skarżą-



cy (nie zachodzi bowiem żadna z okoliczności wskazanych w art. 17 § 1 k.p.k., odpowiednio stosowanym w tym postępowaniu na podstawie art. 128 u.s.p.).

Przejście sędziego Sądu Okręgowego w stan spoczynku rzeczywiście powoduje, że uchwała o zawieszeniu w czynnościach służbowych traci swoje znaczenie, skoro obecnie nie jest on uprawniony do podejmowania czynności służbowych jako pozostający w stanie spoczynku. Jednak skoro uchwała o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych zapadła w dniu 14 grudnia 2009 r., zaś sędzia Sądu Okręgowego przeszedł w stan spoczynku z dniem 31 marca 2010 r., jak również ze względu na to, że w dniu wniesienia zażalenia sędzia miał interes w uzyskaniu orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego stwierdzającego, że zawieszenie go przez sąd dyscyplinarny naruszało prawo i było nieuzasadnione, należy uznać, że istnieją podstawy do rozpoznania zażalenia.

Zażalenie jest bezzasadne. Skarżący zarzuca Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji w pierwszej kolejności to, że wydał uchwałę na posiedzeniu w dniu 14 grudnia 2009 r. mimo, że na posiedzeniu był on nieobecny, usprawiedliwiając w prawidłowy sposób swą nieobecność i wnosząc o odroczenie posiedzenia. Odnosząc się do tego zarzutu podnieść należy w pierwszej kolejności, że zgodnie z art. 130 § 3 u.s.p. sąd dyscyplinarny zawiadamia sędziego, którego dotyczy wniosek o zawieszenie w czynnościach służbowych, o posiedzeniu, jeżeli uzna to za celowe, zaś art. 131 § 1 u.s.p. stanowi, że sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę po wysłuchaniu rzecznika dyscyplinarnego oraz sędziego, chyba że nie jest to możliwe. Taka treść przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych prowadzi do wniosku, że sąd dyscyplinarny powinien zawiadomić o terminie posiedzenia sędziego oraz rzecznika, jednak ich obecność na posiedzeniu, ani ich wysłuchanie nie stanowią warunku wydania uchwały. Jeżeli ze względu na chorobę sędziego nie bierze udziału w posiedzeniu, sąd dyscyplinarny może w takich sytuacjach wydać uchwałę o jego zawieszeniu w czynnościach służbowych, pomimo usprawiedliwienia nieobecności i pomimo wniosku o odroczenie posiedzenia. Taką wykładnię przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wspiera to, że w sprawach dotyczących odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych na podstawie art. 130 u.s.p. sąd dyscyplinarny ma obowiązek niezwłocznego procedowania i wydania decyzji w tym przedmiocie. Zauważyć mimo tego trzeba, że względy gwarancyjne przemawiają za tym, iż w sytuacji kiedy możliwe jest wyznaczenie przez sąd dyscyplinarny terminu kolejnego posiedzenia przed upływem terminu, na który prezes sądu zarządził przerwę w czynnościach służbowych sędziego, sąd dyscyplinarny w przypadku usprawiedliwienia nieobecności przez sędziego i złożenia przez niego wniosku o odroczenie, może ten wniosek uwzględnić.

Podobnie w toku postępowania odwoławczego, jeżeli sędzia usprawiedliwia nieobecność i wnosi o odroczenie posiedzenia na którym ma być rozpoznawane jego zażalenie na uchwałę o zawieszeniu go w czynnościach służbowych brak jest przeciwwskazań do rozpoznania zażalenia mimo nieobecności sędziego. Jeżeli zaś, tak jak w rozpoznawa-



nej sprawie, możliwe jest uwzględnienie wniosku o odroczenie posiedzenia, należy wniosek ten uwzględnić, tak aby zagwarantować sędziemu możliwość brania udziału w posiedzeniu sądu odwoławczego. Dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając wniosek sędziego Sądu Okręgowego, odroczył rozpoznanie jego zażalenia i wyznaczył kolejny termin posiedzenia na dzień 7 czerwca 2010 r. W dniu 7 czerwca 2010 r. wpłynęło kolejne pismo sędziego Sądu Okręgowego, w którym ponowił on wniosek o uchylenie zaskarżonej uchwały i umorzenie postępowania, w razie zaś nieuwzględnienia tego wniosku, o odroczenie posiedzenia ze względu na swą chorobę. Jednak do swego pisma (które zostało przesłane do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w dniu 7 czerwca 2010 r.) skarżący nie dołączył zaświadczenia lekarskiego, potwierdzającego jego niezdolność do brania udziału w posiedzeniu. Z tej przyczyny nie ma podstaw do uwzględnienia wniosku o odroczenie posiedzenia.

Bezasadny jest również podniesiony w zażaleniu zarzut, że rozpoznanie sprawy mimo nieobecności sędziego Sądu Okręgowego uniemożliwiło mu ustosunkowanie się do treści zeznań świadków, których relacja stała się podstawą wydania uchwały o zawieszeniu w czynnościach służbowych. Po pierwsze wskazać trzeba, że Sąd dyscyplinarny orzekał na podstawie art. 130 u.s.p. i oceniał prawidłowość decyzji Prezesa Sądu Apelacyjnego o zarządzeniu przerwy w czynnościach sędziego. W tym postępowaniu sąd dyscyplinarny rozstrzyga o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych, które nastąpiło w związku z tym, że sędziego zatrzymano z powodu schwywania na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa umyślnego albo jeżeli ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego powaga sądu lub istotne interesy służby wymagają natychmiastowego odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych. Sąd dyscyplinarny bada zatem przesłanki zawieszenia sędziego, do których należą albo schwywanie na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa umyślnego, albo też popełnienie przez sędziego czynu, który godzi w powagę sądu i którego szkodliwość dla służby jest znaczna. Z punktu widzenia oceny zasadności zaskarżonej uchwały ważne było zatem ustalenie, że wobec zaistniałych zdarzeń w dniu 16 listopada 2009 r. z udziałem sędziego powaga Sądu Okręgowego w A., jak również autorytet wymiaru sprawiedliwości wymagały, aby sędzia odsunięty został od pełnienia czynności służbowych. Nie służy bowiem powadze wymiaru sprawiedliwości sytuacja, w której za stołem sędziowskim zasiada sędzia, na którym ciąży m.in. podejrzenie prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Wobec zaistniałego zdarzenia nie budzi wątpliwości, że prawidłowo Sąd dyscyplinarny uznał, że pełnienie przez sędziego Sądu Okręgowego czynności służbowych do czasu wyjaśnienia sprawy w przewidzianym prawem trybie, nie służyłoby autorytetowi wymiaru sprawiedliwości.

Z tych przyczyn, wydanie uchwały o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych w dniu 14 grudnia 2009 r. było trafne i dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.



Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.



37

WYROK Z DNIA 1 LIPCA 2010 R.
SNO 25/10

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jan Górowski, Józef Iwulski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 1 lipca 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionej na jej korzyść i Ministra Sprawiedliwości co do kary na niekorzyść obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 lutego 2010 r., sygn. akt (...)

- utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 lutego 2010 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego została uznana winną tego, że w okresie od dnia 2 listopada 2006 r. do dnia 5 października 2007 r., będąc referentem sprawy oskarżonej Justyny W., zarejestrowanej pod sygnaturą VI K 196/04, w sposób oczywisty i rażący naruszyła przepisy art. 2 § 1 pkt 4 i art. 506 § 3 ustawy – Kodeks postępowania karnego, nie podejmując przez okresy kilkumiesięczne żadnych czynności w sprawie bądź wykonując błędne czynności procesowe nie zmierzające do merytorycznego rozpoznania sprawy, a w szczególności wyznaczając rozprawy w odstępach kilkumiesięcznych, a także rozpoznając całkowicie bezzasadnie i w sposób przewlekły wniosek pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu od wyroku nakazowego z dnia 26 lipca 2006 r. w sytuacji, kiedy wyrok ten wcześniej *ex lege* utracił swoją moc prawną, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył jej karę nagany.

Od wyroku tego wystąpił z odwołaniem obrońca obwinionej oraz na jej niekorzyść Minister Sprawiedliwości. Obrońca podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz obraży prawa procesowego wywodząc, że obwiniona została obciążona obowiązkami, którym nie mogła z przyczyn obiektywnych, a nie zawinionych, podołać, a przewlekłość postępowania w sprawie objętej zarzutem powinna być oceniana również przez pryzmat



zachowań także innych osób, uprzednio sprawujących w tym zakresie wymiar sprawiedliwości, zaś decyzje obwinionej miały racjonalne uzasadnienie wynikające z materiału sprawy, a przy tym – jak wywodził on w uzasadnieniu tej skargi – obwiniona cierpi na poważne zaburzenia zdrowia o podłożu neurologicznym, czego dowodzą dołączane do odwołania zaświadczenia – połączone z wnioskiem o włączenie ich do materiałów sprawy – wskazujące, zdaniem skarżącego, na zdrowotną niemożność podołania przez obwinioną nakładanym na nią obowiązkom, co nie było badane przez Sąd pierwszej instancji. Wywodząc w ten sposób obrońca wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Natomiast Minister Sprawiedliwości w swoim odwołaniu, wniesionym na niekorzyść obwinionej, ale tylko co do kary, podniósł zarzut jej rażącej niesprawiedliwości, przez nieuwzględnienie w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionej, wagi popełnionego przez nią przewinienia oraz jej uprzedniej karalności dyscyplinarnej, wnosząc o zmianę tego wyroku i wymierzenie obwinionej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe. Na rozprawie odwoławczej obrońca popierał wniesione odwołanie, jego argumentacje i wnioski, dołączając jeszcze dodatkowe zaświadczenia o stanie zdrowia obwinionej, które Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dołączył w poczet materiału sprawy. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego oponował zaś zarówno wobec odwołania obrońcy obwinionej, jak i Ministra Sprawiedliwości, wnosząc o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Rozpoznając te odwołania Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Obie skargi nie zasługują na uwzględnienie.

Jeżeli chodzi o odwołanie obrońcy obwinionej, to zawarty w nim zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oparty jest w swej istocie na uwzględnianiu jedynie wyjaśnień obwinionej, która nie przyznawała się do zawinienia, pomijając inne zgromadzone w sprawie dowody, z których sąd *meriti* wyciągnął wniosek, że jest ona winna naruszenia polegającego na obrazie procesowego wymogu prowadzenia sprawy tak, aby jej rozstrzygnięcie nastąpiło w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k.) oraz nieuwzględnieniu wymogu art. 506 § 3 k.p.k., wedle którego sprzeciw choćby jednego z uprawnionych powoduje utratę mocy prawnej wyroku nakazowego, przez prowadzenie przez nią – i to przez kilka miesięcy w ramach kolejnych rozpraw, bez możliwych czynności dowodowych co przedmiotu procesu – zbędnych procedur odnośnie sprzeciwu innego z uprawnionych. Sąd pierwszej instancji ustalił przy tym, w oparciu o zgromadzone dowody z dokumentów, że obwiniona otrzymawszy na początku listopada 2006 roku sprawę o sygn. akt VI K 196/04, podjęła w niej pierwszą decyzję procesową dopiero w marcu 2007 roku, zaś na rozprawach w maju i październiku 2007 roku rozważała mankamenty sprzeciwu pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego od wyroku nakazowego w sytuacji, gdy procedowała już w nowym postępowaniu wywołanym skutecznym sprzeciwem oskarżonej, nie



podejmując przy tym jakiegokolwiek czynności dowodowej, mimo że strony i ich procesowi przedstawiciele uczestniczyli w rozprawach. Trudno doprawdy w takiej sytuacji dopatrywać się – jak to czyni skarżący – jakiegokolwiek racjonalności procedowania przez sędziego. Podnoszenie zaś, że przeciąganiu się toku sprawy winni byli także sędziowie uprzednio ją prowadzący, gdyż wpłynęła ona do sądu w 2004 roku, co należało mieć jakoby na uwadze oceniając zachowanie się obwinionej, jest całkowicie niezrozumiałe, gdyż przedmiotem tego postępowania dyscyplinarnego nie było niewłaściwe działanie w sprawie VI K 196/04 przed dniem 2 listopada 2006 r., lecz po tej dacie, a wtedy była ona w referacie obwinionej.

Sąd *meriti* ustalił przy tym, w oparciu m.in. o niekwestionowane dowody z dokumentów, że obciążenie obwinionej przydzielanymi jej sprawami nie miało bynajmniej charakteru wyjątkowego w realiach pracy Wydziału. Z ustaleń tych wynika też, że obwiniona w okresie między dniem 2 listopada 2006 r., tj. przydziałem sprawy VI K 196/04, a dniem 5 października 2007 r., nie była w pracy łącznie jedynie przez 45 dni, w tym na zwolnieniach lekarskich w 2007 roku jedynie w styczniu 2007 r. Z akt sprawy wynika nadto, że przebywała ona na nich także już w 2008 roku, ale nadal były to zwolnienia wystawiane przez lekarzy internistów, a nadto ortopedów i rehabilitantów (k. 341 – 342), a przy tym w marcu 2009 roku przedłożyła zaświadczenie lekarskie o pełnej zdolności do pracy (k. 343). Zgłoszone przy odwołaniu i na rozprawie odwoławczej zaświadczenia, z których wynika, iż obwiniona cierpi m.in. na bóle głowy, kręgosłupa szyjnego, zaburzenia równowagi i widzenia oraz że stwierdzono u niej torbiel w obrębie szyszynki, pochodzą z okresu luty-maj 2010 r., a więc nie dotyczą jej stanu zdrowia z okresu objętego zarzutem dyscyplinarnym, lecz obecnie. Nie mogą zatem mieć znaczenia dla rozważania przypisania jej naruszenia dyscyplinarnego, jakie miało miejsce przed ponad dwoma laty. Sama obwiniona przy tym nigdy nie wskazywała, aby problemy zdrowotne utrudniały jej procedowanie w sprawie, której dotyczył zarzut dyscyplinarny, stąd i sąd *meriti* nie miał jakichkolwiek powodów do zajmowania się tym aspektem. Dla poprawienia zaś swego aktualnego stanu zdrowia obwiniona może skorzystać ze stosownych instytucji prawnych temu służących, a przewidzianych także w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ale nie może on wpływać na kwestię przypisania jej popełnionego ongiś naruszenia dyscyplinarnego.

Reasumując, w omawianym odwołaniu nie wykazano, aby Sąd pierwszej instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych lub aby naruszył normy procesowe, w tym swobodną ocenę dowodów. Sąd ten oceniał materiał dowodowy w aspekcie jego całości, a nie wybiórczo jedynie przez depozycje samej obwinionej, jak to czyni skarżący. Jest to zatem odwołanie całkowicie niezasadne.

Odnosząc się z kolei do odwołania Ministra Sprawiedliwości, stwierdzić trzeba, że prawdą jest, iż obwiniona była już uprzednio karana dyscyplinarnie i dwukrotnie orzeczono wobec niej prawomocnie w 2007 roku karę nagany (zob. wyroki SNO: z dnia 17



maja 2007 r. i z dnia 23 sierpnia 2007 r., OSNwSD 2007, poz. 44 i 60), ale prawdą jest też, że Sąd pierwszej instancji uwzględnił ten fakt i wypowiedział się w tej materii przy uzasadnianiu orzeczonej kary, uznając ją wyraźnie za okoliczność obciążającą. Sąd wskazał jednak także i słusznie, że niezbędne jest zachowanie współmierności kary do aktualnego stopnia zawinienia obwinionej. Podnoszenie przez skarżącego rzekomej wagi przewinienia będącego przedmiotem tej sprawy musi uwzględniać rangę innych, o wiele poważniejszych naruszeń, a wskazać tu też można choćby na te, pod jakimi stała obwiniona w przytoczonych już sprawach SNO 27/07 i 41/07. Sam fakt uprzedniej karalności dyscyplinarnej nie może zaś mieć decydującego znaczenia dla rodzaju kary orzekanej za określone kolejne naruszenie; powinien być jedynie uwzględniony i rozważony w kontekście innych okoliczności, w tym i nieobciążających. Jest przy tym oczywiste, że gdy mimo orzeczonej kary sędzia nadal dopuszcza się naruszeń stanowiących czyn dyscyplinarny, należy rozważyć sięganie po karę surowszą. Zgodzić się zatem należy z Sądem pierwszej instancji, iż orzeczona przezeń kara nagany jest ostatnim ostrzeżeniem dla obwinionej i czynnikiem, który powinien zmobilizować ją do lepszego wykonywania obowiązków sędziowskich. W konsekwencji i odwołanie Ministra Sprawiedliwości uznać należy za niezasadne. Nie bierze ono bowiem pod uwagę wszystkich okoliczności, które Sąd *meriti* miał na względzie przy wymiarze kary i nadaje nadmierną rangę tylko niektórym ze wskazanych przez ten Sąd okoliczności, nie doceniając należycie innych.

Mając to wszystko na uwadze orzeczono jak w wyroku.



38

**WYROK Z DNIA 1 LIPCA 2010 R.
SNO 26/10**

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Jan Górowski (sprawozdawca), Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 1 lipca 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości co do kary na niekorzyść obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 lutego 2010 r., sygn. ASD (...)

- utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 2 lutego 2010 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że nadzorując egzekucję (art. 972 k.p.c. i art. 759 § 2 k.p.c.) jako sędzia Sądu Rejonowego w A. dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa w ten sposób, iż w okresie od dnia 6 listopada 2007 r., w toku przebiegu licytacji nieruchomości nie zastosowała art. 799 § 1 k.p.c. oraz art. 979 § 1 k.p.c., przez niezobowiązanie komornika do licytowania w ostatniej kolejności działki siedliskowej, a także niewstrzymanie egzekucji części działek, po czym zaistniałych uchybień nie uwzględniła także z urzędu na etapie postanowienia o przybiciu, skutkiem czego doszło do nieusprawiedliwionej wysokością egzekwowanego zadłużenia, sprzedaży nadmiernej ilości działek składających się na nieruchomość dłużnika, w tym działki siedliskowej zaspokajającej potrzeby mieszkaniowe dłużnika i jego matki, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej: „u.s.p.”) i na mocy art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany.

Sąd ustalił, że obwiniona od 1992 r. orzeka w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w A., pełni funkcję Przewodniczącej Wydziału, a od 2002 r. jest także Prezesem tego Sądu. Od 1995 r. komornik prowadził postępowanie egzekucyjne świadczeń alimentacyjnych, zaległych i bieżących w kwocie po 300 zł miesięcznie przeciwko dłużnikowi Antoniemu L. z wniosku Teresy L. W dniu 2 listopada 2005 r. wierzycielka złożyła wniosek o skierowanie egzekucji do nieruchomości należących do dłużnika. Komornik w dniu 8 li-



stopada 2005 r. zawiadomił Sąd Rejonowy w A. o wszczęciu egzekucji z nieruchomości dłużnika, położonej w G., gmina A., objętej księgą wieczystą nr (...). Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą I Co 113/06 i przydzielona do referatu obwinionego sędziego Sądu Rejonowego.

Postanowieniem z dnia 13 marca 2006 r. komornik przystąpił do opisu i oszacowania nieruchomości dłużnika, stanowiącej gospodarstwo rolne położone w G. o pow. 7,9456 ha. Składało się ono z 17 odrębnych jednostek ewidencyjnych, w tym siedliska stanowiącego działkę nr 333/1 o pow. 0,8902 ha. zabudowaną budynkiem mieszkalnym zamieszkałym przez dłużnika i jego matkę, której przysługiwała służebność mieszkania, a także zabudowaniami gospodarczymi. Wartość tego gospodarstwa, według szacunku biegłego przedstawiała się następująco: działki 324/2 – 1 841 zł, działki siedliskowej 333/1 – 21 445 zł, działki 335/1 – 4 158 zł, działki 385/1 – 1 571 zł, działki 387/1 – 1 928 zł, działki 419 – 3 917 zł, działki 423 – 2 639 zł, działki 430 – 970 zł, działki 435 – 397 zł, działki 437 – 1 388 zł, działki 454 – 12 334 zł, działki 458/1 – 185 zł, działki 474/1 – 10 579 zł, działki 535/1 – 4 zł, działki 535/2 – 390 zł, działki 590 – 497 zł i działki 613 – 1 787 zł. Łącznie gospodarstwo dłużnika wycenione zostało na kwotę 66 030 zł.

Postanowieniem z dnia 9 października 2007 r. komornik wyznaczył pierwszy termin licytacji na dzień 6 listopada 2007 r. i ceny wywoławcze poszczególnych działek określił na $\frac{3}{4}$ ceny oszacowania. Podlegająca wyegzekwowaniu kwota zadłużenia wynosiła wówczas wraz z odsetkami 14 533 zł. Przed przystąpieniem do licytacji komornik nie ustalił aktualnej sumy zadłużenia, tj. kwoty jaką powinien wyegzekwować i nie była ona znana obwinionej nadzorującej licytację, która odbyła się w wyznaczonym terminie. Komornik poinformował ją tylko, że zadłużenie jest znaczne i działki będą licytowane według kolejności przyjętej w protokole opisu i oszacowania. Tak się też stało, tj. działka siedliskowa nr 331/1 sprzedana została jako druga. Z licytacyjnej sprzedaży zostały uzyskane kwoty: za działkę 324/2 – 1 380 zł, za działkę 333/1 – 17 600 zł, za działkę 335/1 – kwota 5 100 zł, za działkę 385/1 – 1 200 zł, za działkę 381/1 – 1 450 zł, za działkę 419 – 8 000 zł, za działkę 423 – 5 000 zł, za działkę 435 – 300 zł, za działkę 437 – 1 050 zł, za działkę 454 – 9 300 zł, za działkę 474/1 – 7 950 zł i za działkę 613 – 1 787 zł. Pozostałe działki nie zostały sprzedane. Łącznie uzyskana została kwota 60 430 zł.

W trakcie licytacji sędzia Sądu Rejonowego nie wydała żadnych zarządzeń, a w tym nie zobowiązała komornika do licytowania działki siedliskowej w ostatniej kolejności i nie dociekała też, jaka jest wysokość zadłużenia. Niezwłocznie po ukończeniu licytacji wydała postanowienie o udzieleniu przybicia, którym objęła wszystkie sprzedane na licytacji działki. Postanowieniem z dnia 6 grudnia 2007 r. Sąd z jej udziałem w składzie, przysądził własność poszczególnych działek na rzecz osób, które je nabyły na licytacji.

Zażaleniem z dnia 21 grudnia 2007 r. dłużnik zaskarżył postanowienie o przybiciu, lecz nie zaskarżył postanowienia o przysądzeniu własności. Zostało ono jako spóźnione odrzucone, niemniej następnie obwiniona przywróciła termin do jego wniesienia. Osta-



tecznie Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 4 czerwca 2008 r., umorzył postępowanie wywołane wniesieniem zażalenia na postanowienie z dnia 6 listopada 2007 r., wyrażając stanowisko, że jego rozstrzygnięcie merytoryczne stało się bezprzedmiotowe, wobec uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Postanowieniem z dnia 8 stycznia 2009 r. Sąd Rejonowy pod przewodnictwem obwinionej sporządził plan podziału sumy uzyskanej z egzekucji, tj. nakazał wypłacić koszty egzekucji w łącznej wysokości 4 504,07 zł na rzecz wierzyciela Szczepana L. tytułem alimentów bieżących i zaległych w raz z odsetkami kwotę 19 718, 96 zł, na zabezpieczenie roszczeń alimentacyjnych na okres 6-ciu miesięcy 1 800 zł, na rzecz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego 8 471,20 zł i na rzecz Sądu Rejonowego w A. kwotę 100 zł tytułem opłaty za zatwierdzenie planu podziału. Do zwrotu dla dłużnika pozostała kwota 25 835,77 zł. Postanowieniem z dnia 24 marca 2009 r. plan podziału został zmieniony w ten sposób, że nie przyznano kwoty na rzecz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, a dłużnikowi zwrócono kwotę 34 306,97 zł.

W dniu 12 października 2009 r., dłużnik Antoni L. zawarł z komornikiem Olgierdem P. notarialne porozumienie, w którym komornik oświadczył, że prowadząc egzekucję w sprawie I KMP 20/95 dokonał nieumyślnie sprzedaży nadmiernej ilości działek wchodzących w skład gospodarstwa dłużnika. W ramach wyrównania szkody komornik wyłożył kwotę 110 000 zł na zakup przez dłużnika od Grzegorza J. nieruchomości położonych we wsi G. o powierzchni 2,2667 ha., w tym działki siedliskowej nr 333/1, oraz tytułem zadośćuczynienia za szkody materialne i niematerialne jakich doznał dłużnik i członkowie jego rodziny w związku ze sprzedażą nieruchomości wypłacił Antoniemu L. kwotę 150 000 zł. Z kolei dłużnik oświadczył, że wypłacone zadośćuczynienie i kwota wyłożona na zakup nieruchomości wyczerpują wszelkie roszczenia jego i rodziny związane ze sprzedażą gospodarstwa na licytacji w dniu 6 listopada 2007 r.

Prokuratura Rejonowa w A. w dniu 5 czerwca 2009 r. wszczęła postępowanie karne w sprawie przekroczenia uprawnień służbowych przez Olgierda P. w trakcie wykonywania czynności egzekucyjnych, tj. o przestępstwo określone w art. 231 § 1 k.k. Postępowanie to zakończone zostało skierowaniem w dniu 29 października 2009 r. do Sądu Rejonowego wniosku o warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec komornika.

Obwiniona przyznała się do zarzuczonego czynu i podniosła, że stopień jej zawinienia nie jest wysoki. Wniosła o łagodny wymiar kary. Sąd Dyscyplinarny uznał za wiarygodne wyjaśnienia obwinionej, że nie знаła wielkości zadłużenia w czasie licytacji. Podkreślił, że nie dociekała wysokości kwoty podlegającej egzekucji i w czasie licytacji w żaden sposób nie ingerowała w jej przebieg, uznając, iż nie ma takiej potrzeby oraz nie wydała żadnych zarządzeń, choć znajdujące się w aktach wyliczenie zadłużenia, dokonane przeszło rok wcześniej, wskazywało zaległość dłużnika na kwotę 8 212 zł. Nie zgodził się ze stanowiskiem obwinionej, że nie miała ona obowiązku sprawdzenia wysokości kwoty jaka powinna być egzekwowana i podkreślił, że jej znajomość była konieczna dla



prawidłowego przebiegu egzekucji, a zwłaszcza w celu ograniczenia egzekucji do zakresu niezbędnego dla zaspokojenia wierzyciela, ale bez zbędnej represji dłużnika. Zwrócił uwagę, że do licytacji przystąpiono nie tylko bez znajomości zadłużenia alimentacyjnego dłużnika, ale obwiniona nie zorientowała się, że Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego nie składała wniosku egzekucyjnego i w rezultacie, iż nie było podstaw do prowadzenia postępowania egzekucyjnego na rzecz tego podmiotu.

Dokonując oceny, Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na to, że sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa (art. 107 § 1 u.s.p.). W toku licytacyjnej sprzedaży gospodarstwa dłużnika doszło do takiego kwalifikowanego naruszenia zasad postępowania egzekucyjnego, tj. przede wszystkim do obrazy art. 979 § 1 k.p.c. Wynikające z ustaleń naruszenia miały charakter, jego zdaniem, oczywisty, skoro egzekucja ma zaspokoić wierzyciela, a nie być dla dłużnika „szykaną” ponad rzeczywistą potrzebę. W rezultacie uznał, że uchybienie służbowe jakiego dopuściła się obwiniona sędzia jest przewinieniem dyscyplinarnym w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

Rozważając kwestię wymiaru kary, zwrócił uwagę na to, że stopień winy obwinionej jest stosunkowo wysoki, skoro wykonywała czynności sędziego nadzorującego licytację wielokrotnie i zakres obowiązków z tym związanych powinien być jej doskonale znany. Bez powodu nie dopełniła ciężących na niej obowiązków i w rezultacie pomimo, że była obecna przy licytacji, to w zasadzie nadzór nie był sprawowany. W sposób przez siebie zawiniony obwiniona nie przewidziała skutków do jakich mogło doprowadzić jej zaniechanie, skoro sama stwierdziła, że gdyby знаła wysokość zadłużenia, zachowałaby się inaczej i nie dopuściła do licytacji działki siedliskowej. Nie dopełniając obowiązków naraziła dłużnika na szkodę.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego przewinienie służbowe jakiego dopuściła się obwiniona było społecznie szkodliwe „tak z punktu widzenia dłużnika, który bez uzasadnionej potrzeby mógł stracić cały majątek i dach nad głową, jak i z punktu widzenia odbioru społecznego. Tego rodzaju działania przez społeczeństwo odbierane są bowiem negatywnie i podrywają zaufanie do wymiaru sprawiedliwości”.

Jako okoliczność łagodzącą wziął pod uwagę to, że obwiniona uznała swoją winę i w trakcie dalszego postępowania egzekucyjnego podjęła działania (choć nieskuteczne) mające na celu naprawienie swego błędu. Zorientowawszy się bowiem, że wysokość zadłużenia nie uzasadniała sprzedaży w tak znacznej części majątku dłużnika, na jego wniosek przywróciła mu termin do wniesienia zażalenia na postanowienie o przybicciu. Wymierzając karę nagany miał na względzie także dotychczasowy nienaganny długoletni przebieg służby sędziowskiej obwinionej. Stwierdził, że wymierzona kara spełnia wymagania zarówno prewencji indywidualnej (dla obwinionej stanowi przestrożę na przyszłość), jak i w zakresie prewencji generalnej (w odbiorze społecznym ukształtuje przekonanie, że żadne przewinienie sędziego nie pozostanie bezkarne).



Minister Sprawiedliwości w odwołaniu, zarzucając rażąco łagodność kary wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odpowiedzialność dyscyplinarna jest związana z postępowaniem sprzecznym z zasadami deontologii zawodowej, powagą i godnością wykonywanego zawodu, z czynnościami godzącymi w jego prestiż lub uchybiającymi obowiązkom. Delikt taki powinien być oceniony nie tylko w płaszczyźnie normatywnej, lecz także zawodowej i etycznej (por np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 października 2004 r., K I/04, OTK 2004, nr 9, poz. 93). Z tego względu kwestia wymierzenia rodzaju kary nie może być ujmowana tylko w płaszczyźnie prawa karnego.

Ponieważ przyjęta w sprawie przesłanka odpowiedzialności dyscyplinarnej pozostaje w związku z zasadą niezawisłości sędziowskiej, tego rodzaju występki, występują w razie dopuszczenia się błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika i naruszającego interes osób biorących udział w postępowaniu lub powodującego szkodę, bądź zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2008 r., SNO 70/08, OSNSD 2008, poz. 84). W opisie czynu popełnionego przez obwinioną taka obraza została przypisana obwinionej w odniesieniu do art. 799 § 1 k.p.c. oraz art. 979 § 1 k.p.c., a zatem przy wyborze właściwej kary należało wziąć pod uwagę, że pierwszy z nich dotyczy uprawnienia wierzyciela wskazania kilku sposobów egzekucji i jego obowiązku zastosowania sposobu i zakresu egzekucji najmniej uciążliwego dla dłużnika. Wobec wystąpienia zaległości, wnioski wierzycielki o skierowanie egzekucji do nieruchomości dłużnika był dla organu egzekucyjnego wiążący. Za szkodę wyrządzoną dłużnikowi w skutek przeprowadzenia egzekucji wbrew ograniczeniom wynikającym z art. 799 k.p.c., wierzyciel ponosi odpowiedzialność na zasadach ogólnych (art. 415 k.c.). Jeżeli egzekucja z jednej części majątku dłużnika oczywiście wystarcza do zaspokojenia wierzyciela, dłużnik jest uprawniony (art. 799 § 2 k.p.c.) do złożenia wniosku o zawieszenie egzekucji, co do dalszej części jego majątku. Dłużnik nie tylko nie skorzystał z tego uprawnienia, ale nie wziął udziału w licytacji.

W każdym razie zaniechanie wierzyciela ograniczenia licytacyjnej sprzedaży nieruchomości do koniecznego zakresu dla zaspokojenia egzekwowanej należności stanowiło jego przyczynienie się do wystąpienia szkody dłużnika, co też należało uwzględnić przy wymiarze kary obwinionej.

Aby karę można uznać za sprawiedliwą, powinna być współmierna do społecznej szkodliwości czynu i do stopnia winy, oraz uwzględniać jej cele, tj. zarówno prewencję ogólną jak i indywidualną. Przy wymiarze kary nie można było więc pominąć okoliczności, że błędów w prowadzeniu egzekucji z nieruchomości w pierwszej kolejności bezpośrednio dopuścił się komornik, który w pełni zadośćuczynił powstałej szkodzie przez za-



warcie notarialnego porozumienia z dłużnikiem. Takie działanie, nawet innej osoby, które doprowadziło do powszechnego poczucia sprawiedliwości należy uznać za okoliczność łagodzącą, także w stosunku do obwinionej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1987 r., IV KR 6/87, OSNPG 1987, nr 8, poz. 107).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił stopień winy obwinionej za stosunkowo wysoki, natomiast skarżący podniósł, że nie budzi wątpliwości, iż przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne zostało popełnione umyślnie, choć nie przedstawił w tej kwestii bliższego wywodu prawnego. W związku z tym trzeba przypomnieć, że sędzia odpowiada za przewinienia dyscyplinarne. Z unormowania zawartego w art. 107 § 1 u.s.p. wprost wynika, że występkiem dyscyplinarnym może być tylko działanie, bądź zaniechanie zawinione. Ustawa o ustroju sądów powszechnych, podobnie jak prawo materialne karne i cywilne nie definiuje winy. Dla odpowiedzialności na gruncie prawa cywilnego w zasadzie wystarczy najmniejszy stopień nienależytej staranności, a Kodeks karny pomija wyrażenia „wina umyślna” i „wina nieumyślna”, oraz „przestępstwo umyślne” i „przestępstwo nieumyślne” w przepisach dotyczących wymaganej formy winy dla przypisania zbrodni lub występku (art. 8 k.k.) oraz w przepisach określających te formy (art. 9 § 1 i 2 k.k.).

Nie wdając się w spory doktrynalne dotyczące ujęcia winy, zauważyć należy, że występują różne postacie stosunku sprawcy do popełnianego czynu zakazanego, co czyni dla praktyki przydatną konstrukcję rozróżnienia winy umyślnej i nieumyślnej. Nie jest ona bez znaczenia także na gruncie odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdyż od rodzaju winy, tj. stopnia zawinienia należy uzależnić rodzaj kary. W świetle dokonanych ustaleń brak jednak podstaw do przyjęcia, aby obwiniona sędzia miała w jakikolwiek sposób zaangażowaną wolę w popełnienie przypisanego jej występku dyscyplinarnego. Nie ma też przesłanek do stwierdzenia, że obwiniona godziła się z możliwością popełnienia przypisanego jej przewinienia, czy też z ujemnymi następstwami zrealizowanego przez siebie czynu. Dodać należy, że procesu godzenia nie można domniemywać i należy wykazać, że zachodził w psychice sprawcy, czego w postępowaniu nie dokonano (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1979 r., III KR 186/79, OSNPG 1980, nr 5, poz. 60).

W omawianym wypadku obwiniona popełniła przypisany jej występki dyscyplinarne nieumyślnie, tj. nie mając zamiaru jego popełnienia nie zachowała należytej staranności w podejmowaniu czynności sądowych w przedmiotowym postępowaniu egzekucyjnym. Nietrafny był więc zarzut, że Sąd Apelacyjny przy wyborze rodzaju kary dyscyplinarnej nie uwzględnił w sposób należyty stopnia winy obwinionej, skoro trafnie ocenił, że był on stosunkowo wysoki.

Wprawdzie skutki przewinienia były poważne, niemniej jak to już zasygnalizowano, zostały w pełni naprawione przez bezpośredniego sprawcę, tj. komornika sądowego. W tym stanie rzeczy wymierzona kara nagany nie pozostawała w opozycji do dyrektywy pozytywnej prewencji ogólnej. Odpowiedzialności bowiem nie uniknęła obwiniona, wie-



loletni prezes sądu, osoba która oprócz ocenianego zdarzenia, od wielu lat należycie spełniała obowiązki sędziowskie i administracyjne, ciesząca się nienaganną opinią.

Całokształt okoliczności sprawy pozwalał też postawić pozytywną prognozę co do tego, że wymierzona kara nagany spełni należycie swą rolę zapobiegawczą i wychowawczą w stosunku do obwinionej. Dla sędziego awansowanego na stanowisko przewodniczącego wydziału i następnie powołanego na prezesa sądu na dwie kadencje, znaczną dolegliwość stanowiło już samo wystąpienie tego jednostkowego przewinienia i toczenia się postępowania dyscyplinarnego. Sposób wykonywania obowiązków służbowych przez obwinioną przed popełnieniem występku dyscyplinarnego i po tym zdarzeniu, w tym wyrażona skrucha, pozwalają przyjąć, że kara nagany spełnia zarówno dyrektywy jak i funkcje wymierzania kar w postępowaniu dyscyplinarnym.

Skoro więc wymierzonej kary nie można było uznać za rażąco niewspółmierną do popełnionego występku dyscyplinarnego, to zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.



39

WYROK Z DNIA 1 LIPCA 2010 R.
SNO 27/10

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Jan Górowski, Józef Iwulski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 1 lipca 2010 r. sprawy byłego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego na niekorzyść obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 stycznia 2010 r., sygn. ASD (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2010 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy byłego sędziego Sądu Rejonowego, obwinionej o to, że „wielokrotnie w okresie od 13 listopada 2008 r. do 22 lipca 2009 r., tj. w dniach 13 listopada 2008 r., 18 listopada 2008 r., 27 listopada 2008 r., 1 grudnia 2008 r., 3 grudnia 2008 r., 8 grudnia 2008 r., 27 lutego 2009 r., 18 marca 2009 r., 1 kwietnia 2009 r., 3 kwietnia 2009 r., 6 kwietnia 2009 r., 20 kwietnia 2009 r., 13 maja 2009 r., 19 maja 2009 r., 26 maja 2009 r., 29 maja 2009 r. i 22 lipca 2009 r. naruszyła zasady ruchu drogowego poprzez parkowanie samochodu marki „Opel Astra” o nr rej. (...) i samochodu marki „Peugeot” o nr rej. (...) na chodniku przy ul. N. O. w A. na wysokości budynku nr 37, w miejscu gdzie obowiązuje znak drogowy B-36 zakaz zatrzymywania się, czym dopuściła się wykroczenia przewidzianego w art. 92 § 1 k.w.”, tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej u.s.p.), uniewinnił obwinioną od popełnienia stawianego jej zarzutu, zaś kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona od dnia 17 maja 2007 r. była asesorem sądowym w Sądzie Rejonowym w A. i w dniu 24 kwietnia 2009 r. uzyskała nominację na stanowisko sędziego tego Sądu Rejonowego. Pełnienie służby sędziowskiej zakończyła w dniu 31 grudnia 2009 r. W okresie od dnia 13 listopada 2008 r. do dnia 22



lipca 2009 r. obwiniona wielokrotnie parkowała należące do niej samochody na chodniku przy ul. N. O. w A., na wysokości budynku nr 37, w miejscu gdzie obowiązuje znak drogowy B-36 „zakaz zatrzymywania się”. Pismem z dnia 23 lutego 2009 r. obwiniona poinformowała Prezesa Sądu Rejonowego w A. o prowadzonej między nią, a strażą miejską w A. wymianie korespondencji na temat parkowania pojazdów samochodowych w A. przy ul. N. O., na wysokości budynku nr 37 i podała, że nie zgadza się ze stanowiskiem straży miejskiej jakoby popełniła wykroczenie z art. 92 § 1 Kodeksu wykroczeń (k.w.). Pismami z dnia 2 marca 2009 r. i 28 sierpnia 2009 r. straż miejska w A. poinformowała prezesa Sądu Rejonowego w A. o naruszeniu przepisów ruchu drogowego przez obwinioną i przedstawiła interpretację przepisów o ruchu drogowym, dotyczących parkowania samochodów na chodniku za znakiem B-36.

Na przedstawiony we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w A. o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej z dnia 16 grudnia 2009 r. zarzut dopuszczenia się wykroczenia określonego w art. 92 § 1 k.w., obwiniona wyjaśniła, że rzeczywiście parkowała swoje samochody w czasie i miejscu wymienionych we wniosku. Stwierdziła jednak, że na podstawie dokonanej przez siebie wykładni przepisów o ruchu drogowym oraz po konsultacji z sędziami orzekającymi w sprawach karnych doszła do przekonania, iż parkowanie pojazdu samochodowego wszystkimi kołami na chodniku, nawet za znakiem drogowym B-36, jest dopuszczalne w świetle art. 47 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że stan faktyczny w sprawie nie budzi wątpliwości wobec potwierdzenia go przez obwinioną. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, sporna była wyłącznie wykładnia mających zastosowanie przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym (art. 47), jak również rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 179, poz. 1393 ze zm.). Według Sądu Apelacyjnego, dla oceny zarzucanego obwinionej czynu nie ma znaczenia art. 5 ust. 1 *in fine* ustawy – Prawo o ruchu drogowym, zgodnie z którym uczestnik ruchu drogowego i inna osoba znajdujące się na drodze są obowiązani stosować się do poleceń i sygnałów dawanych przez osoby kierujące ruchem lub uprawnione do jego kontroli, sygnałów świetlnych oraz znaków drogowych, nawet wówczas, gdy z przepisów ustawy wynika inny sposób zachowania niż nakazany przez te osoby, sygnały świetlne lub znaki drogowe. Zdaniem Sądu, wskazany w tym przepisie „inny sposób zachowania” dotyczy wyłącznie sytuacji, gdy „wskazany przez osoby kierujące ruchem lub uprawnione do jego kontroli, sygnały świetlne lub znaki drogowe sposób zachowania na drodze odbiega od unormowań ustawy” nie zaś „unormowań tejże ustawy dotyczących uczestników ruchu drogowego nie uwzględniających w postępowaniu znaków drogowych”. Stąd też „podstawowe i *de facto* wyłączne znaczenie” ma wykładnia art. 47 ustawy – Prawo o ruchu drogowym.



Na jego podstawie można przyjąć, że ustawodawca rozróżnił trzy odrębne sposoby parkowania pojazdów na chodniku. Pierwszy z nich dotyczy parkowania jednym bokiem pojazdu na chodniku, a drugim na jezdni (art. 47 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym). Ten sposób jest prawnie dopuszczalny, jeżeli zostaną łącznie spełnione dwa warunki: 1) na danym odcinku nie obowiązuje zakaz zatrzymywania i postoju oraz 2) szerokość chodnika pozostawionego dla pieszych nie powinna utrudniać im ruchu i nie może być mniejsza niż 1,5 m. Drugi sposób parkowania – polegający na parkowaniu kołami przedniej osi pojazdu na chodniku (kołami tylnej osi na jezdni) – jest dopuszczony przy spełnieniu łącznie trzech warunków: 1) na danym odcinku nie obowiązuje zakaz zatrzymywania i postoju, 2) szerokość chodnika pozostawionego dla pieszych nie powinna utrudniać im ruchu i nie może być mniejsza niż 1,5 m oraz 3) pojazd umieszczony w taki sposób nie może tamować ruchu pojazdów na jezdni (art. 47 ust. 1 pkt 1, 2 i 3 Prawa o ruchu drogowym). Z kolei trzeci sposób parkowania polega na parkowaniu całego samochodu na chodniku przy krawędzi jezdni (art. 47 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym). Parkowanie w ten sposób jest możliwe, o ile postawienie samochodu na chodniku spowoduje pozostawienie dla pieszych takiej szerokości chodnika, która nie utrudni im ruchu i nie jest mniejsza niż 1,5 m. Według Sądu Apelacyjnego, celem ustawodawcy nie było zakazanie parkowania całym pojazdem na chodniku przy krawędzi jezdni, nawet za znakiem drogowym B-36. Gdyby bowiem zamiar ustawodawcy był odwrotny, to nie byłoby żadnych przeszkód, by w art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, oprócz odesłania do art. 47 ust. 1 pkt 2, zawrzeć również odesłanie do art. 47 ust. 1 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym. „Zamieszczenie ustępu drugiego w treści art. 47 ustawy – Prawo o ruchu drogowym byłoby w tej sytuacji całkowicie zbędne, wręcz nieracjonalne”. W ocenie Sądu Apelacyjnego, „istniejący na chodniku znak drogowy B-36 skutkuje zakazem parkowania wyłącznie przy dwóch pierwszych sposobach parkowania, a wobec braku powołania w treści art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym odesłania do art. 47 ust. 1 pkt 1 tej ustawy, wskazany znak nie ma znaczenia dla trzeciego z wyżej omówionych sposobu parkowania”. Przy takiej wykładni art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, przepisy § 15 i § 28 rozporządzenia z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych nie mają zastosowania do zarzucanych obwinionej czynów. W konsekwencji Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przyjął, że obwiniona miała prawo parkować samochodami w miejscu wskazanym w opisie zarzucanego jej czynu. Skoro zaś ten czyn nie wypełniał normy objętej przepisem art. 92 ust. 1 k.w., obwinioną należało uniewinnić od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionej wniosła Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego przez niezastosowanie art. 5 i wadliwe zastosowanie art. 47 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, prowadzące do uniewinnienia obwinionej, „podczas gdy z treści tych przepisów wynika, że zachowanie obwinionej wyczerpało znamiona wykroczenia



drogowego przewidzianego w art. 92 § 1 k.w., a tym samym, z uwagi na wielokrotność naruszania zakazu wynikającego ze znaku drogowego B-36 wypełniło przesłanki przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.”

Według Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, nie można zgodzić się argumentacją zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku uniewinniającego obwinioną od zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego. Skarżąca zwróciła uwagę na zawarte w art. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym definicje legalne drogi, jezdni oraz chodnika i na ich podstawie wywiodła, że znaki drogowe (pionowe) ustawione po prawej stronie drogi dotyczą zarówno jezdni, jak i chodnika, wskutek czego zobowiązują uczestników ruchu do zachowania zgodnie z dyrektywą wynikającą ze znaku na całym obszarze prawej strony drogi. Znak drogowy B-36 dotyczy tej strony drogi, po której się znajduje, z wyjątkiem miejsc, gdzie za pomocą znaku dopuszcza się zatrzymanie pojazdu. Uczestnik ruchu (kierujący pojazdem) jest więc zobowiązany do zachowania zgodnego z oznaczeniem wynikającym ze znaku drogowego, który obejmuje zarówno jezdnię, jak i chodnik. Wyjątkiem od zasady wynikającej ze znaku drogowego B-36 jest umieszczenie pod nim tabliczki informującej, że zakaz nie dotyczy chodnika. Wówczas zakaz ten będzie obejmował wyłącznie jezdnię i nie będzie dotyczył chodnika. Jeśli nie zachodzi taka wyjątkowa sytuacja, to zatrzymanie pojazdu na odcinku drogi za znakiem drogowym B-36 wypełnia znamiona wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. Zdaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym nie ma zastosowania, gdy ustawiony jest znak zakazu zatrzymywania B-36. Wynika to z określonej w art. 5 ustawy – Prawo o ruchu drogowym hierarchii dyrektyw obowiązujących w ruchu drogowym, zgodnie z którą znaki drogowe mają pierwszeństwo w obowiązywaniu nawet wówczas, gdy przepis Prawa o ruchu drogowym wskazuje na odmienny sposób zachowania się uczestnika ruchu. W związku z tym nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że dla oceny zarzucanego obwinionej czynu nie ma znaczenia art. 5 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, bowiem ustawodawca wskazał wprost, że uczestnik ruchu ma obowiązek stosowania się do znaków drogowych nawet, gdy z przepisów ustawy wynika inny sposób zachowania niż nakazany przez znaki drogowe. Gdyby przyjąć pogląd prezentowany w zaskarżonym wyroku, to konsekwentnie powinien odnosić się on do wszystkich zasad ogólnych zawartych w ustawie – Prawo o ruchu drogowym. A zatem, na jego podstawie trzeba by uznać, że uczestnik ruchu, który zatrzymał pojazd w warunkach określonych w art. 47 tego Prawa, nie powinien stosować się nie tylko do znaków drogowych, ale również do poleceń wydawanych przez osoby kierujące ruchem (które mają pierwszeństwo przed znakami drogowymi) w sytuacji zaistnienia wypadku drogowego. Paradoksalnie, mógłby zatem twierdzić, że zatrzymanie pojazdu spełniające warunki z art. 47 ustawy – Prawo o ruchu drogowym zwalnia go ze stosowania się do zasady wynikającej z art. 5 tego Prawa nawet wówczas, gdyby jego pojazd utrudniał lub uniemożliwiał podejmowanie czynności w związku z wypadkiem drogowym.



W ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, obwiniona sędzia swoim zachowaniem wypełniła znamiona wykroczenia z art. 92 § 1 k.w., co daje jednocześnie podstawę do zarzucenia obwinionej popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Jej zachowanie nie było incydentalne, ale miało postać wielokrotnego naruszania zakazu wynikającego ze znaku drogowego B-36. Takie zachowanie miało demoralizujący wpływ na innych kierowców. W odczuciu społecznym mogło być odbierane jako przyzwolenie funkcjonariuszy straży miejskiej na nierespektowanie przez obwinioną znaku zakazu zatrzymywania się podczas, gdy inni uczestnicy ruchu (kierowcy) byli karani mandatami karnymi.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego poparła wnioski zawarte w odwołaniu, zaś obwiniona wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest zasadne, bowiem trafnie zarzucono w nim naruszenie art. 5 i 47 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. W szczególności zasadna jest argumentacja zawarta w tej części odwołania, w której zwraca się uwagę na definicję legalną „drogi” w rozumieniu przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z art. 2 pkt 1 tego Prawa, przez „drogę” należy rozumieć wydzielony pas terenu składający się z jezdni, pobocza, chodnika, drogi dla pieszych lub drogi dla rowerów, łącznie z torowiskiem pojazdów szynowych znajdującym się w obrębie tego pasa, przeznaczony do ruchu lub postoju pojazdów, ruchu pieszych, jazdy wierzchem lub pędzenia zwierząt. W pewnym uproszczeniu, „droga” obejmuje więc „jezdnię” (część drogi przeznaczoną do ruchu pojazdów, niebędącą torowiskiem wydzielonym z jezdni – art. 2 pkt 6 Prawa o ruchu drogowym) oraz „chodnik” (część drogi przeznaczoną do ruchu pieszych – art. 2 pkt 9 Prawa o ruchu drogowym). W odwołaniu również trafnie podnosi się błąd w wykładni art. 5 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z tym przepisem, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze (czyli zarówno na jezdni, jak i na chodniku) ma obowiązek stosować się: 1) do poleceń i sygnałów dawanych przez osoby kierujące ruchem lub uprawnione do jego kontroli, 2) do sygnałów świetlnych oraz znaków drogowych, nawet wówczas, gdy z przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym wynika inny sposób zachowania niż nakazany przez osoby kierujące ruchem, sygnały świetlne lub znaki drogowe. Z art. 5 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym wynika więc hierarchia dyrektyw zachowań obowiązujących uczestników ruchu drogowego i innych osób znajdujących się na drodze (por. W. Kotowski: Ustawa Prawo o ruchu drogowym. Komentarz praktyczny, Warszawa 2002 – tezy do art. 5 oraz R. A. Stefański: Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, Warszawa 2008 – tezy 1 i 2 do art. 5). Z zasad zachowania się na drodze wskazanych w art. 5 ustawy – Prawo o ruchu drogowym wynika, że każdy uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się



na drodze (na jezdni i chodniku) powinna w pierwszej kolejności stosować się do poleceń i sygnałów dawanych przez osoby kierujące ruchem lub uprawnione do jego kontroli (art. 5 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym). Jeśli na drodze nie ma osób wydających polecenia i sygnały, to należy stosować się do sygnałów świetlnych zlokalizowanych na drodze. Jeżeli na drodze nie ma ani osoby dającej polecenia i sygnały, ani sygnałów świetlnych, to należy stosować się do znaków drogowych (pionowych i poziomych – art. 5 ust. 3 ustawy – Prawo o ruchu drogowym). Dopiero w ostatniej kolejności, czyli w razie braku poleceń i sygnałów nadawanych przez osobę kierującą ruchem, braku sygnałów świetlnych i braku odpowiedniego znaku drogowego, należy stosować dyrektywy zawarte w przepisach ruchu drogowego. Opisana hierarchia (pierwszeństwo) dyrektyw zachowania się przesądza oczywiście zasady rozwiązywania sytuacji, gdy występuje kolizja (sprzeczność) między zachowaniami wynikającymi z kilku dyrektyw. W szczególności, skoro znakom drogowym przysługuje pierwszeństwo przed przepisami ustawy – Prawo o ruchu drogowym, to zachowanie uczestnika ruchu wynikające z tego znaku (zakaz, nakaz) wyłącza dozwolone zachowanie wynikające z przepisu (ma przed nim pierwszeństwo). Oznacza to więc, że kierujący pojazdem – w razie konieczności zatrzymania się lub postoju pojazdu na drodze – jest zobowiązany w pierwszej kolejności stosować się do umieszczonych na drodze znaków drogowych, a dopiero, gdy takich znaków nie ma, powinien kierować się regulacjami zawartymi w art. 46 – 50a ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Dyrektywa wynikająca z art. 47 ust. 2 zdanie pierwsze Prawa o ruchu drogowym (dopuszczenie możliwości zatrzymania się lub postoju na chodniku przy krawędzi jezdni całego samochodu osobowego, motocykla, motoroweru lub roweru pod warunkiem, że szerokość chodnika pozostawionego dla pieszych jest taka, że nie utrudni im ruchu i jest nie mniejsza niż 1,5 m) może być przez kierującego pojazdem stosowana tylko wówczas, gdy nie pozostaje w sprzeczności z dyrektywą wyrażoną znakiem drogowym dotyczącym zatrzymywania się i postoju.

Wobec tego należy ustalić, jakie jest znaczenie i zakres obowiązywania znaku B-36 „zakaz zatrzymywania się”. Znaki drogowe wyrażają ostrzeżenia, zakazy, nakazy lub informacje (art. 7 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym). W art. 7 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym zawarto upoważnienie ustawowe dla ministra właściwego do spraw transportu i ministra właściwego do spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej, do określenia w drodze rozporządzenia znaków i sygnałów obowiązujących w ruchu drogowym oraz ich znaczenia i zakresu obowiązywania. Na tej podstawie zostało wydane powołane wyżej (obowiązujące) rozporządzenie z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych. Zgodnie z § 2 ust. 4 tego rozporządzenia, napis lub symbol umieszczony na tabliczce pod znakiem drogowym stanowi integralną część znaku, zaś znaki zakazu obowiązują na drodze, na której są umieszczone, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej (§ 15 ust. 1). Szczegółne znaczenie w rozpoznawanej sprawie ma § 28 ust. 3 pkt 1 powołanego rozporządzenia, według którego zakaz wyrażony znakiem



B-35 „zakaz postoju” lub B-36 „zakaz zatrzymywania się” dotyczy tej strony drogi, po której znak się znajduje, z wyjątkiem miejsc, gdzie za pomocą znaku dopuszcza się postój lub zatrzymanie. Zasadą jest tym samym, że zakaz wyrażony znakiem B-36 „zakaz zatrzymywania się” dotyczy „tej strony drogi, po której się znajduje”, a więc dotyczy nie tylko jezdni, ale i chodnika (według legalnej definicji „drogi”). Inaczej mówiąc, zakazane jest zatrzymywanie się za znakiem B-36 umieszczonym po prawej stronie drogi nie tylko na jezdni, ale także na chodniku. I ten zakaz ma pierwszeństwo przed dozwoleńm wynikającym z art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Wyjątkowo pod znakiem B-36 może być umieszczona tabliczka T-25c oznaczająca odwołanie zakazu wyrażonego znakiem (§ 28 ust. 7 pkt 3 rozporządzenia). Wynika stąd, że od miejsca lokalizacji znaku B-36 do odwołania zakazu zatrzymywania się, kierujący pojazdem nie może parkować samochodu osobowego na chodniku przy krawędzi jezdni nawet wówczas, gdyby okazało się, że postawiony w ten sposób samochód nie spowoduje w żaden sposób utrudnień w ruchu pieszym, a szerokość chodnika pozostawionego pieszym będzie nie mniejsza niż 1,5 m. Parkowanie w takim miejscu jest możliwe tylko wówczas, gdyby zatrzymanie pojazdu zostało dopuszczone innym znakiem, w szczególności umieszczoną pod znakiem B-36 tabliczką „nie dotyczy chodnika”.

W sposób identyczny (zarówno co do numeracji przepisów, jak i ich treści – § 15 i 28) rozważany przedmiot regulowało obowiązujące poprzednio (od 1 lipca 1999 r.) rozporządzenie Ministrów Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21 czerwca 1999 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 58, poz. 622). Natomiast wcześniejsze (obowiązujące do dnia 1 lipca 1999 r.) rozporządzenie Ministrów Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych z dnia 11 stycznia 1993 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 32, poz. 145 ze zm.) przewidywało, że zakaz wyrażony znakiem B-36 – choć obowiązujący na drodze, na której był umieszczony (§ 5 ust. 1) – to dotyczył (tylko) tej strony jezdni, przy której się znajdował (§ 6 ust. 17 pkt 3 w zw. z § 6 ust. 19 tego rozporządzenia). Do dnia 1 lipca 1999 r. zakaz zatrzymywania wynikający ze znaku B-36 obowiązywał zatem tylko na jezdni, a więc nie dotyczył części drogi, która nie była jezdnią, a w szczególności nie dotyczył chodnika.

Upoważnienie do wydania rozporządzenia wykonawczego (art. 7 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym) było poddane kontroli Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z dnia 27 stycznia 2004 r., P 9/03 (OTK-A 2004 nr 1, poz. 4) uznał, że przepis ten jest zgodny z art. 92 ust. 1 i nie jest niezgodny z art. 92 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Trybunał Konstytucyjny rozważał również ewentualną sprzeczność § 28 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia z dnia 21 czerwca 1999 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (o identycznej treści jak § 28 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia z dnia 31 lipca 2002 r.) z art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. W postanowieniach z dnia 27 stycznia 2005 r. i z dnia 25 października 2005 r., Ts 156/04 (OTK-B 2005 nr 5, poz. 191 i 192) Trybunał



(orzekający w dwóch instancjach) odmówił nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej wniesionej przez osobę ukaraną za wykroczenie z art. 92 § 1 k.w., polegające na parkowaniu samochodu wbrew zakazowi wynikającemu ze znaku B-36 i przy zachowaniu warunków przewidzianych w art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. W uzasadnieniach tych postanowień Trybunał Konstytucyjny rozważał problem hierarchizacji zasad obowiązujących w ruchu drogowym. Przyjął w szczególności, że z art. 5 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym wynika reguła, w myśl której znak drogowy może wyłączyć lub ograniczyć dyspozycję wyrażoną w przepisach ustawy – Prawo o ruchu drogowym, w tym dyspozycję zamieszczoną w art. 47 ust. 2. Reguła ta ma charakter generalno – abstrakcyjny. Zatem w sposób abstrakcyjny, a nie skonkretyzowany określa relacje, jakie zachodzą między przepisami ustawy, znakami drogowymi oraz sygnałami przewidzianymi w ustawie – Prawo o ruchu drogowym. Oznacza ona, że prawo do parkowania na chodniku zostało określone nie tylko przez art. 47 ust. 2, ale też przez inne przepisy (np. art. 7 Prawa o ruchu drogowym). Z art. 7 tego Prawa wynika zaś, że ustawodawca dopuścił wprost możliwość konkretyzacji pewnych elementów normatywnej treści przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym w przepisach rozporządzenia w sprawie znaków i sygnałów drogowych, a takie działanie nie naruszało postanowień Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny wywiódł, że skoro w myśl art. 5 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, nakazy lub zakazy wyrażone przez znaki drogowe mogą mieć pierwszeństwo przed nakazami lub zakazami wyrażonymi w przepisach ustawy, to wynika z tego, że ustawa dopuszcza ograniczenie zakresu zastosowania art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym nawet w rozporządzeniu wykonawczym do tej ustawy.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że pomiędzy normą pozwalającą zawartą w art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym i zakazem wynikającym ze znaku drogowego B-36 „zakaz zatrzymywania się” (którego podstawą jest § 28 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia w sprawie znaków i sygnałów drogowych wydanego z upoważnienia art. 7 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym) występuje kolizja, którą należy rozstrzygnąć według zasad określonych w art. 5 ustawy – Prawo o ruchu drogowym (pierwszeństwo stosowania reguły zachowania wynikającej ze znaku drogowego). Zakaz postoju samochodem osobowym na chodniku wyrażony znakiem zakazu B-36 nie uchyla więc w sposób generalny normy ustawowej (art. 47 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym), ale ogranicza zakres jej zastosowania. Zakaz zatrzymywania się wynikający ze znaku drogowego B-36 dotyczy zaś także chodnika, a więc zakazane jest zatrzymywanie się za tym znakiem na chodniku, choćby były spełnione warunki określone w art. 47 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, chyba że pod znakiem jest umieszczona tabliczka informacyjna „nie dotyczy chodnika”.

Z przedstawionych okoliczności wynika, że orzeczenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – z uwagi na oparcie go na niewłaściwej wykładni przepisów o ruchu drogowym – jest nietrafne. Czyn zarzucony obwinionej spełnia bowiem przedmiotowe



znamiona wykroczenia z art. 92 ust. 1 k.w. Z tej przyczyny zaskarżony wyrok podlega uchyleniu, a sprawa przekazana Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z uwzględnieniem wszelkich okoliczności pozwalających na ocenę, czy zachowanie obwinionej stanowi wykroczenie w rozumieniu art. 1 k.w., a jeżeli tak, to czy może być uznane za przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 w zw. z art. 81 u.s.p.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.



40

**WYROK Z DNIA 16 LIPCA 2010 R.
SNO 29/10**

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf, Bogumiła Ustjanicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 marca 2010 r., sygn. akt ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 29 marca 2010 r., sygn. akt ASD (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że: w dniu 3 grudnia 2009 r. w A., wysyłając e-maila na adres XVIII Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego, wydała polecenie pracownicy sekretariatu tego Wydziału Justynie K., za pośrednictwem zastępcy dyrektora sekretariatu, zniszczenia wyroku wydanego w sprawie XVIII K 1215/08, który został sporządzony, podpisany i ogłoszony w obecności stron na rozprawie w dniu 3 grudnia 2009 r. i załączenia w miejsce oryginału, wydruku wyroku wykonanego w oparciu o przesłaną wersję elektroniczną, stanowiącą załącznik do e-maila, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 89, poz. 1070 ze zm.), za co wymierzył karę dyscyplinarną upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym i zarzucił:

„1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 i 2 k.p.k., polegającą na nadmiernym wyeksponowaniu okoliczności łagodzących oraz nadaniu im zbyt wielkiego znaczenia i nie wzięcie pod uwagę wszystkich istotnych okoliczności obciążających, a także sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób, który nie odpowiada wymogom formalnym;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, jakoby obwiniona wydała pracownikowi



sekretariatu polecenie usunięcia z akt sprawy XVIII K 1251/08 projektu wyroku, podczas gdy wydane polecenie dotyczyło zniszczenia wyroku podpisanego i ogłoszonego na rozprawie, zgodnie z jego treścią;

3. rażąco niewspółmierność (zbytnią łagodność) orzeczonej kary, w stosunku do popełnionego przez obwinioną przewinienia służbowego i nie uwzględnienia wszystkich okoliczności obciążających, a w szczególności stopnia społecznej szkodliwości czynu”.

Podnosząc te zarzuty, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego postulował:

1. przeprowadzenie na rozprawie odwoławczej dowodu z załączonych do odwołania, stwierdzonych na piśmie uchybień dotyczących sprawności postępowania sądowego prowadzonego przez sędziego Sądu Rejonowego;
2. zmianę zaskarżonego wyroku przez podwyższenie orzeczonej kary dyscyplinarnej i wymierzenie w miejsce upomnienia, kary przeniesienia obwinionej na inne miejsce służbowe,
ewentualnie
3. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Uzasadniając zażalenie, jego autor wskazał na następujące okoliczności.

Obraza art. 424 § 1 i 2 k.p.k. polegać ma na zbyt powierzchownej i przez to mylącej argumentacji dotyczącej przyjętych przez Sąd faktów, co miało wpływ na orzeczoną karę, a w szczególności nie wyekspozowanie, że wydane przez obwinioną pracownikowi sekretariatu polecenie dotyczyło zniszczenia wyroku podpisanego i ogłoszonego na rozprawie, a nie sugerowanie, że chodziło jedynie o projekt orzeczenia.

Naruszenie innych przepisów wskazanych w pkt. 1 odwołania – zasad: obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) oraz art. 410 k.p.k. było spowodowane przyjęciem przez Sąd, w ślad za wyjaśnieniami obwinionej, że celem jej działania było wyłącznie doprecyzowanie treści wyroku. Motywy działania mogły być inne, bowiem obwiniona w rozmowie z przewodniczącym wydziału „bezpośrednio po zdarzeniu nie umiała wytłumaczyć przyczyn swojego zachowania i podała, że można przyjąć, że był to głupi żart”.

Zdaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, orzekając karę dyscyplinarną nadał zbyt dużą rangę przyznaniu się obwinionej do zarzuczonego jej czynu, bowiem zebrane dowody nie pozostawiały wątpliwości, kto jest jego sprawcą oraz okolicznościom łagodzącym, co stanowiło obrazę art. 4, 7 i 410 k.p.k. Jednocześnie, Sąd Dyscyplinarny nie docenił występujących w sprawie okoliczności obciążających, w szczególności tego, iż przypisany obwinionej występki dyscyplinarny zawierał znamiona czynu zabronionego przez ustawę karną „co najmniej sprawstwa kierowniczego do art. 276 k.k.” oraz nie wziął pod uwagę, jako okoliczności obciążającej stwierdzonych uchybień w zakresie sprawności postępowania sądowego.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznając odwołanie za nieuzasadnione zważył, co następuje:

Nie ulega wątpliwości, że sędzia Sądu Rejonowego krytycznego dnia, z pomocą protokolantki, dokonała zniszczenia ogłoszonego i podpisanego wyroku (wydanego jednoosobowo), dołączając w zamian orzeczenie innej treści. Chodziło o wyrok, na mocy którego postępowanie karne zostało warunkowo umorzone wobec sprawcy dwóch przestępstw. Wyrok w nowej wersji zawierał dopisek, że umorzenie postępowania nastąpiło „do każdego z czynów”.

Jednocześnie Sąd Dyscyplinarny przyjął, że motywem działania obwinionej była chęć podporządkowania się zaleceniom przewodniczącego wydziału, który w przypadku, gdy przedmiotem orzeczenia było kilka czynów oczekiwał wyraźnej formuły, że podjęte przez sąd rozstrzygnięcie dotyczy każdego z nich.

Wbrew twierdzeniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego ustalenia Sądu Dyscyplinarnego nie były gołosłowne, bowiem wyjaśnienia obwinionej nie zostały w żaden sposób podważone. Okoliczność, że poprawiono wyrok podpisany i ogłoszony, a nie jak miała sugerować obwiniona i na co powołuje się autor odwołania – jego projekt, nie znajduje żadnego potwierdzenia w dowodach, o czym zaświadcza zarówno opis czynu przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego i jego uzasadnienie oraz treść e-maila przesłanego przez obwinioną zawiadamiającą o innej wersji orzeczenia, gdzie słowo projekt ujęte jest w cudzysłowie (k. 7), a to oznacza, iż użyto go w przenośni.

Również motywy działania przyjęte przez Sąd Dyscyplinarny nie mogą być zasadnie kwestionowane, głównie dlatego, że wyjaśnienia sędziego Sądu Rejonowego były konsekwentne (określenie, że był to żart pada tylko w rozmowie z przełożonym), logiczne i przekonujące.

Zarzucając Sądowi pierwszej instancji błędne rzekomo ustalenie, iż jedynym celem działania sędziego Sądu Rejonowego był zamiar „doprecyzowania treści wydanego wyroku”, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego twierdzenia tego nie rozwija i nie wskazuje, jakie ewentualnie mogłyby być inne motywy działania, dlatego też wyrażony pogląd uznać należy za gołosłowny.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie ocenił przewinienie dyscyplinarne, zarówno pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym, akcentując w szczególności – na niekorzyść obwinionej – wagę dokumentu, który został „poprawiony” oraz – na korzyść – iż jego zmiana nie miała żadnego merytorycznego znaczenia i w ogóle, również z formalnego punktu widzenia, nie była potrzebna, bowiem wyrok był jasny i zrozumiały, nawet bez tej korekty.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, kwestionując rodzaj wymierzonej kary dyscyplinarnej i postulując jej zmianę na surowszą, uzasadnia dwiema okolicznościami, których Sąd Dyscyplinarny ferując wyrok nie wziął pod uwagę, a mianowicie: przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne zawierało znamiona przestępstwa określonego w



art. 276 k.k. oraz pominięcie przez Sąd, że sędzia Sądu Rejonowego miała niedociągnięcia w pracy w zakresie sprawności postępowania, co znalazło swój wyraz w udzielonych jej trzykrotnie uwagach, o których mowa w art. 37 § 4 Prawa o u.s.p.

Podane okoliczności, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie mogą wpłynąć na zaostrzenie kary.

Stwierdzenie, że przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne zawierało znamiona przestępstwa (w domyśle było przestępstwem) jest przedwczesne, bowiem najpierw należałoby określić jego stopień społecznej szkodliwości i wykazać, że był on wyższy niż znikomy.

Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji wiedział, bowiem była o tym wzmianka w opinii służbowej obwinionej, że wytknięto jej uchybienia w zakresie sprawności postępowania i okoliczności tej rzeczywiście nie powołał jako obciążającej przy wymiarze kary. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie popełniono jednak błędu, bowiem istotniejsze, z uwagi na charakter przewinienia, były okoliczności związane z działalnością orzeczniczą sędziego Sądu Rejonowego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obwiniona pod względem merytorycznym prezentowała bardzo wysoki poziom o czym świadczą uzasadnienia orzeczeń, których była autorką, ich stabilność oraz terminowość sporządzania. Jeżeli uwzględni się również, że obwiniona jest sędzią o stosunkowo niewielkim stażu, to niedociągnięcia administracyjne, chociaż nieobojętne dla całościowej oceny sędziego, nie mogą w sposób zasadniczy rzutować na wymierzaną karę dyscyplinarną, zwłaszcza niezwykle surową, której skutki ponosić będzie nie tylko ukarana, ale również jej rodzina.

Obwiniona przyznała się do popełnionego czynu, co nie może być pominięte przy wymiarze kary, jako okoliczność łagodząca, zwłaszcza że nastąpiło ono jeszcze przed podjęciem czynności dyscyplinarnych. Swoje zachowanie sędzia Sądu Rejonowego określiła bardzo krytycznie, wskazując, że było to wydarzenie incydentalne. Okazała skruchę.

Wszystko to oraz inne powołane w sprawie okoliczności łagodzące pozwalają na przyjęcie, że wymierzona kara dyscyplinarna, nawet najłagodniejsza, osiągnie swój pozytywny cel i dlatego zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.



41

UCHWAŁA Z DNIA 16 LIPCA 2010 R.
SNO 30/10

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.

Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca), Bogumiła Ustjanicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2010 r. zażalenia obwinionego i jego obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 kwietnia 2010 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na zatrzymanie i sprowadzenie na badania psychiatryczne

uchwalił: uznać się niewłaściwym i sprawę przekazać do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w A.

Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 13 kwietnia 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na zatrzymanie i przymusowe sprowadzenie sędziego Sądu Okręgowego w celu poddania go badaniom psychiatrycznym, wstrzymując wykonanie uchwały w tym zakresie do czasu rozstrzygnięcia ewentualnego zażalenia.

Sąd wskazał, że Zastępca Prokuratora Okręgowego wystąpił o zezwolenie na zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie sędziego Sądu Okręgowego celem poddania go badaniom psychiatrycznym argumentując, że w trakcie śledztwa dotyczącego psychicznego i fizycznego znęcania się nad żoną i córką uzyskane zostały informacje uzasadniające wątpliwości co do jego poczytalności. W dniu 6 listopada 2009 r. wydane zostało postanowienie o zasięgnięciu opinii biegłych lekarzy, jednak sędzia mimo kilkakrotnych wezwań nie stawił się na badania. Kontynuowanie postępowania wymaga dokonania ustaleń co do poczytalności.

Podjejrany i obrońca oświadczyli, że uwzględnienie tego wniosku jest bezprzedmiotowe w sytuacji, w której podejrzany nie ma zamiaru poddać się badaniom.

Sąd ferując zaskarżone orzeczenie uznał, że istnieją – w świetle przedstawionych przez Zastępcę Prokuratora Okręgowego – uzasadnione wątpliwości co do poczytalności podejrzanego w momencie popełnienia zarzucanych mu czynów. Ocena jego stanu zdrowia należy do kompetencji biegłych. Na podejrzanym spoczywa obowiązek stawienia się na każde wezwanie organu prowadzącego postępowanie. Przyjęty sposób obrony nie mo-



że wobec tego uzasadniać odstąpienia od przeprowadzenia dowodu z opinii psychiatrycznej, uniemożliwiłoby to bowiem osiągnięcie celu postępowania w sprawie.

Zażalenia na tę uchwałę wywiedli sędzia Sądu Okręgowego oraz jego obrońca. Podejrzanzy zarzucił naruszenie art. 74 § 2 pkt 2 k.p.k. przez przyjęcie, że obowiązek poddania się badaniom psychiatrycznym może być wykonany z zastosowaniem przymusu, a także art. 75 § 2 k.p.k. przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że w razie odmowy poddania się badaniu psychiatrycznemu może być potraktowana jako nieusprawiedliwione niestawiennictwo, uzasadniające stosowanie środków przymusu bezpośredniego. Zarzuty zażalenia obejmowały także błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Zażalenie obrońcy obejmowało naruszenie tych samych regulacji w zw. z art. 128 u.s.p., a także naruszenie zasady celowości postępowania karnego przez zastosowanie środków w celu poddania podejrzanego badaniom, które nie zmierzają w żaden sposób do przeprowadzenia badania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) nie reguluje kwestii związanych z zatrzymaniem i przymusowym sprowadzeniem sędziego, który bez usprawiedliwienia nie stawia się na wezwanie w toku postępowania karnego.

W takiej sytuacji, zgodnie z art. 128 ustawy, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. W rozpoznawanej sprawie takim przepisem i to stosowanym wprost powinien być art. 75 § 3 zd. 2 k.p.k.

W związku z tym zażalenie na postanowienie sądu dyscyplinarnego zezwalające na zatrzymanie sędziego i przymusowe sprowadzenie go na badania rozpoznaje ten sam sąd, a więc w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. w składzie trzech sędziów.

W wypadku rozpoznawania zażaleń na tego typu postanowienie ustawodawca posłużył się konstrukcją tzw. instancji poziomej. Przyjęto ją w celu zachowania sprawności postępowania i jego przyspieszenia przez uniknięcie konieczności przesyłania akt sądowi wyższego rzędu (por. *Kodeks postępowania karnego* pod red. P. Hofmańskiego, wyd. 2, t. I, str. 389).

W składzie sądu odwoławczego – z oczywistych względów (art. 40 § 1 pkt 6 k.p.k.) – nie może zasiadać sędzia, który orzekał w przedmiocie zatrzymania i przymusowego sprowadzenia podejrzanego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.



42

**WYROK Z DNIA 16 LIPCA 2010 R.
SNO 31/10**

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.

Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf, Bogumiła Ustjanicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 marca 2010 r., sygn. akt ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o to, że w dniu 6 czerwca 2008 r. w A., przed Sądem Rejonowym, prowadząc samochód osobowy marki „Daewoo Tico” o numerze rejestracyjnym (...), podczas wykonywania manewru cofania nie zachowała należytej ostrożności i uderzyła tyłem kierowanego przez siebie pojazdu w przód zaparkowanego prawidłowo samochodu osobowego marki „Audi” A4 o numerze rejestracyjnym (...), w którym znajdowała się pasażerka Dorota S., powodując zarówno zagrożenie bezpieczeństwa dla innych osób, jak i uszkodzenie samochodu „Audi” A4, po czym niezwłocznie odjechała z miejsca zdarzenia, nie próbując wyjaśnić zaistniałego zdarzenia z właścicielem samochodu „Audi” A4, czym jednocześnie uchybiła godności urzędu, tj. o popełnienie wykroczenia z art. 98 k.w. oraz przewinienia służbowego określonego w art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 97, poz. 1070 ze zm., dalej u.s.p.).

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego, wypełniającego dyspozycję art. 107 ust. 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1pkt 1 u.s.p. wymierzył jej karę upomnienia.

Po rozpoznaniu sprawy na skutek odwołania obwinionej i Ministra Sprawiedliwości Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uznając odwołanie obwinionej za uzasadnione, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Wskazał, że potwierdzenie lub wykluczenie, czy uszkodzenia pojazdów mogły powstać w wyniku kolizji, która według zarzutu miała



miejsce w dniu 6 czerwca 2008 r., stanowiło okoliczność mającą istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i wymagało wiadomości specjalnych. Konieczne było zatem dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, czego zresztą zasadnie domagała się obwiniona sędzia.

Wyrokiem z dnia 29 marca 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Sąd pierwszej instancji ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniona jest sędzią Sądu Rejonowego i orzeka w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich. W dniu 6 czerwca 2008 r. prowadziła rozprawę w czasie od 9⁰⁰ do 13³⁵. Przed przystąpieniem do pracy zaparkowała samochód marki „Daewoo Tico” koloru niebieskiego, nr rejestracyjny (...), który stanowi jej własność, na przeciwko Sądu, po drugiej stronie jezdni, przy ul. Piłsudskiego w A. Dzień był słoneczny, samochód sprawny technicznie. Obwiniona sędzia była zdrowa i sprawna fizycznie.

Roman P. jest właścicielem samochodu osobowego marki „Audi” A4 o numerze rejestracyjnym (...). W dniu 6 czerwca 2008 r. około godziny 13⁰⁰ przyjechał tym samochodem z Dorotą S. w celu załatwienia własnej sprawy w Sądzie. Zaparkował samochód po przeciwnej stronie budynku Sądu. Pojazd ustawił równolegle do osi i krawędzi jezdni, 1 do 2 m za samochodem marki „Daewoo Tico”. Udał się do budynku, a w samochodzie pozostała Dorota S., siedząc na przednim fotelu pasażera.

Około godziny 14⁰⁰ obwiniona sędzia wsiadła do swojego samochodu, uruchomiła silnik, wykonała manewr cofania i odjechała. Nie uderzyła stojącego za nią samochodu, nie odczuła żadnego wstrząsu, który mógłby sugerować uderzenie w jakąś przeszkodę. Roman P., po powrocie do samochodu, został poinformowany przez Dorotę S., że cofający przed jego samochodem pojazd jednokrotnie uderzył w ten samochód, odczuła silne uderzenie, myślała, że miało ono miejsce od tyłu, ale tam nie zauważyła żadnego pojazdu. Z przodu natomiast zauważyła odjeżdżający samochód, a że pisała w tym czasie sms-a, to zapisała również w telefonie jego numer rejestracyjny.

Po obejrzeniu przodu swojego pojazdu Roman P. stwierdził, że na przedniej środkowej części zderzaka powstało 1,5 cm zarysowanie, którego usunięcie kosztować mogło 300 do 400 zł.

Oba pojazdy były wieloletnie, „Audi” pochodził z 1996 r., a „Tico” z 2000 r. i we wcześniejszym czasie uczestniczyły już w zdarzeniach drogowych, skutkiem których były uszkodzenia w obrębie tylnego zderzaka „Tico” (zarysowanie lewej części) i przedniego zderzaka „Audi” (uszkodzenie mocowania, popękanie oraz odpryski i zarysowania lakieru). Przed dniem 6 czerwca 2008 r. uszkodzeń tych nie usunięto, a po tej dacie nie dokończono żadnych prac lakierniczych, w późniejszym czasie samochody nie uczestniczyły w kolizjach drogowych.

Obwiniona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu, negowała możliwość uderzenia w jakąkolwiek przeszkodę podczas cofania, wniosła o uniewinnienie.



Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uznanie obwinionej za winną popełnienia zarzucanego jej czynu albo przyjęcie, że popełniła ona wykroczenie z art. 98 k.w., a w końcowym głosie stwierdził, że powinna ponieść ewentualnie odpowiedzialność dyscyplinarną za to, że parkowała w niedozwolonym miejscu.

Ustalenia oparte zostały na wyjaśnieniach obwinionej, zeznaniach świadków, zgromadzonych dokumentach, a także dokumentach zgromadzonych w aktach szkodowych PZU oraz opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, analizy i rekonstrukcji kolizji i wypadków drogowych Jana G. Stanowcze wywody opinii pisemnej i ustnie złożonej na rozprawie, jak też końcowe wnioski zostały podzielone, jako logicznie i rzetelnie umotywowane. Nie odniosło zamierzonego rezultatu żądanie Zastępcy Rzecznika dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego, skoro biegły Jan G. w rzeczowy sposób wskazał i wykazał, że rysa na przednim zderzaku samochodu „Audi” nie mogła powstać w wyniku uderzenia cofającego się samochodu „Tico”. Nie stwierdził na tylnym zderzaku samochodu obwinionej jakiegokolwiek śladu dowodzącego uczestniczenia w zdarzeniu zrelacjonowanym przez świadka Dorotę S. W oparciu o analizę śladów na tych częściach samochodów wykluczył zaistnienie jakiegokolwiek kontaktu pomiędzy samochodami, które przy przyjęciu tezy o uderzeniu musiałyby mieć ze sobą kontakt.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł odwołanie od tego wyroku, zarzucając obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:

- art. 201 k.p.k. przez niedopuszczenie, mimo złożonego wniosku, dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ruchu drogowego-analizy i rekonstrukcji kolizji i wypadków drogowych, chociaż opinia biegłego Jana G. nie spełnia wymogów stawianych tego rodzaju środkom dowodowym z uwagi na niepełny i niejasny charakter;
- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. przez bezkrytyczne oparcie się na wnioskach Jana G. i odstępianie od rzetelnej analizy treści wszystkich pozostałych środków dowodowych;
- popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mającego wpływ na jego treść, polegającego na uznaniu, że do zarzucanego czynu w rzeczywistości nie doszło.

Podniósł, że wyrok rażąco narusza przepisy postępowania karnego, bo został oparty na opinii biegłego, który nie dokonał oględzin samochodu marki „Audi” A4, odrzucił opis uszkodzeń tego pojazdu zawarty w protokole policyjnych oględzin, nie rozważył żadnego innego możliwego wariantu zderzenia – kontaktu pojazdów na linii lewy narożnik zderzaka „Tico” – centralna część zderzaka „Audi” na wysokości tablicy rejestracyjnej, bliżej lewej strony. Ponadto nie określił danych dotyczących rzeczywistej masy samochodów, prędkości „Tico” i siły uderzenia, a przekraczając swoje kompetencje dokonał oceny zeznań świadka Doroty S., do której był źle nastawiony. Jego wypowiedź dotycząca odczu-



wania przez osoby przebywające w samochodach skutków kontaktu pojazdów była nieprecyzyjna.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Z uwagi na upływ terminu przedawnienia przewidzianego art. 45 § 1 k.w. w zw. z art. 108 § 3 u.s.p. wniósł o umorzenie postępowania.

Obwiniona sędzia wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, nie wyraziła zgody na umorzenie postępowania karnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty odwołania nie są uzasadnione.

Sąd pierwszej instancji dokonał właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Ustalił prawidłowo stan faktyczny sprawy, jak też trafnie uznał, że nie ma podstaw do przypisania obwinionej zarzucanego jej czynu oraz wyczerpująco i zgodnie z wymogami przewidzianymi art. 424 k.p.k. uzasadnił swoje stanowisko.

Obwinienie oparte zostało na zeznaniach świadka Doroty S., opisach uszkodzeń obu pojazdów sporządzonych przez policjantów i zeznaniach świadka Romana P. w zakresie uszkodzenia jego samochodu, ponieważ wiedzę dotyczącą samego zdarzenia uzyskał od Doroty S. Konsekwentne i stanowcze zaprzeczanie przez obwinioną udziału w zdarzeniu opisanym przez powołanego świadka wymagało wykazania, że konkretne uszkodzenia obu pojazdów powstały w wyniku ich zetknięcia. Z uwagi na to, że obydwie samochody były uszkodzone we wcześniejszych kolizjach, których następstwa nie zostały usunięte, określenie uszkodzeń, które miałyby być następstwem opisanego zdarzenia wymagało współdziałania osób eksploatujących te pojazdy w celu ustalenia rodzaju i zakresu poprzednich kolizji. Wobec tego protokoły oględzin nie mogły być wystarczającym dowodem dla stwierdzenia konsekwencji ewentualnego uderzenia samochodu „Tico” w samochód „Audi”.

W odniesieniu do samochodu obwinionej uszkodzenia tylnej części określone zostały w dokumentacji ubezpieczyciela. Roman P. nie wskazał ani okresu wcześniejszych kolizji ani ich następstw ani mechanizmu powstania uszkodzeń. W tej sytuacji uzasadnione było poprzestanie na jego oświadczeniu, że z powyższą kolizją wiąże uszkodzenie w postaci zarysowania przedniego zderzaka o długości 1,5 cm w okolicy tablicy rejestracyjnej, gdzieś na środku, nie było natomiast wgniecenia.

Analiza uszkodzeń istniejących na samochodzie „Tico” dokonana przez biegłego Jana G. wskazuje na to, że są następstwem kolizji z grudnia 2007 roku. Każde zetknięcie się pojazdów skutkuje powstaniem uszkodzeń ich obu, a zatem gdyby doszło do opisanego przez świadka Dorotę S. zdarzenia, to uszkodzenia jednego samochodu odpowiadałyby uszkodzeniom drugiego. Biegły opisał rodzaj uszkodzeń jakie zaistniałyby na samochodzie obwinionej, gdyby doszło do zetknięcia się pojazdów, nie stwierdził ich istnienia



na tym samochodzie. Uznał również, że uszkodzenie w postaci rysy na samochodzie Romana P. nie mogłoby powstać w tych warunkach, bo tą częścią samochodu „Tico”, która musiałaby zetknąć się z jego samochodem nie można spowodować takiego uszkodzenia. Wyklucza to również sugerowaną przez skarżącego koncepcję nałożenia się na poprzednie uszkodzenia samochodu „Tico” uszkodzeń, które mogłyby powstać podczas omawianego zdarzenia. Skarżący, kwestionując opinię biegłego Jana G. tak w postępowaniu rozpoznawczym, jak i w odwołaniu nie przeciwstawił jej wywodom żadnego przekonującego argumentu, bo nie jest nim sugestia nałożenia się uszkodzeń. Wobec tego Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że żądanie przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego zmierza do ustalania okoliczności, które nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia (rzeczywista masa pojazdów, prędkość samochodu „Tico”, odczucia osób przebywających w samochodzie w razie zbliżenia się samochodów bez zetknięcia).

Brak na samochodzie obwinionej uszkodzeń, które mogłyby być łączone z opisaną kolizją przemawia za wiarygodnością jej wyjaśnienia, że podczas prowadzenia samochodu w dniu 6 czerwca 2008 r. nie odczuła żadnego wstrząsu, czy też innego wrażenia, które mogłoby wskazywać na zetknięcie się z jakąś przeszkodą. Wskazuje to jednocześnie na to, że zeznania świadka Doroty S. przedstawiają wersję zdarzenia, którego zaistnienie nie zostało potwierdzone. Tego właśnie dotyczy stwierdzenie biegłego, że zeznania wymienionego świadka są niewiarogodne, także co do odczucia wstrząsu, które bezzasadnie skarżący ocenił jako przekroczenie kompetencji przysługujących opiniującemu.

Biorąc wszystko to pod uwagę, należało uznać, że Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się obrazy przepisu art. 201 k.p.k. uznając opinię biegłego Jana G. za pełną, jasną, stanowczą oraz rzetelnie i logicznie umotywowaną, co czyniło zbędnym powoływanie innego biegłego.

Zgodnie z dyspozycją art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k. Sąd pierwszej instancji oparł zaskarżone orzeczenie na przeprowadzonych dowodach, które ocenił przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania, posiadanej wiedzy i doświadczenia życiowego. Zastrzeżenia skarżącego nietrafnie zmierzają do przypisania obwinionej spowodowania kolizji i uniemożliwienia wyjaśnienia jej okoliczności z udziałem właściciela samochodu „Audi”, w oparciu o zeznania Doroty S., których wiarygodność skutecznie została podważona stwierdzeniem braku uszkodzeń samochodu „Tico”.

Ustalenia Sądu pierwszej instancji nie są obarczone błędem, skoro właściwa ocena dowodów nie dawała podstawy do przyjęcia, że obwiniona sędzia popełniła zarzucany jej czyn.

Nie mógł odnieść zamierzonego rezultatu wniosek skarżącego o umorzenie postępowania z powodu przedawnienia karalności czynu, ponieważ korzystniejszym dla obwinionej jest orzeczenie uniewinniające ją od zarzutu popełnienia go.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 16 LIPCA 2010 R.
SNO 33/10**

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf, Bogumiła Ustjanicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie X. Y. – od 1 lipca 2010 r. sędziego Sądu Okręgowego w A. i W. Z. sędziego Sądu Okręgowego w B. po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2010 r. inicjatywy Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w C. zawartej w postanowieniu z dnia 23 czerwca 2010 r., sygn. akt ASD (...), o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 37 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)

postanowił: sprawę sędziów X. Y. i W. Z. przekazać do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w W.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w C. postanowieniem z dnia 23 czerwca 2010 r., sygn. akt ASD (...), zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie w trybie art. 37 k.p.k. sprawy sędziów X. Y. i W. Z. do rozpoznania innemu równorzędnemu Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, położonemu możliwie blisko miejsca zamieszkania tych sędziów.

Obydwoje sędziowie zwracali się z podobnymi wnioskami do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w C., uzasadniając je tym, że dojazd z miejsc ich zamieszkania – B. i D. – do C. jest bardzo utrudniony z uwagi na złe połączenia komunikacyjne. Sędzia W. Z., jako dodatkową niedogodność w dotarciu do Sądu wskazywała zły stan zdrowia spowodowany urazem głowy i kręgosłupa, co pociąga za sobą ból tych narządów oraz zawroty głowy. Dolegliwości zdrowotne sędziego potwierdzone zostały zaświadczeniem lekarza sądowego z dnia 11 czerwca 2010 r., który stwierdził, że obwiniona „nie może stawić się w najbliższym czasie w C. i nie będzie mogła w okresie kilku najbliższych miesięcy”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uznając wniosek za uzasadniony zważył, co następuje:



Zasadą jest, że sąd powinien rozpoznawać sprawy według swej właściwości miejscowej; są jednak od niej wyjątki wówczas, gdy wymaga tego m. in. dobro wymiaru sprawiedliwości (art. 37 k.p.k.).

Pojęcie to nie zostało ustawowo określone, a zatem podlega ocenie i każdorazowo musi być rozważone – jakie kryteria mogą zdecydować o przekazaniu sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że za dobro wymiaru sprawiedliwości można uznać również potrzebę rozpoznania sprawy bez niepotrzebnej zwłoki, która może być spowodowana np. złym stanem zdrowia obwinionego.

Przeszkoda tego rodzaju staje się realna zwłaszcza wówczas, gdy nie ma rokowań, że stan zdrowia obwinionego w najbliższym czasie może się polepszyć (patrz np. postanowienia SN: z dnia 25 lutego 2004 r., sygn. akt II KO 83/03 oraz z dnia 19 stycznia 2006 r., sygn. akt II KO 70/05).

Wobec powyższego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił zasadność argumentów zawartych w inicjatywie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w C. Ponieważ ze względu na miejsce aktualnej pracy sędziego W. Z. nie można było jako właściwego z delegacji wskazać sądu położonego najbliżej miejsca zamieszkania obwinionych, wybrano Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w W. z dotarciem, do którego nie powinno być problemów.



44

**WYROK Z DNIA 7 WRZEŚNIA 2010 R.
SNO 32/10**

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Józef Szewczyk, Dariusz Zawistowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 września 2010 r. sprawy X. Y. i W. Z. sędziów Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 marca 2010 r., sygn. ASD (...)

1. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 8 marca 2010 r. uznał X. Y. sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że w okresie od dnia 23 czerwca 2009 r. do dnia 12 października 2009 r., będąc Przewodniczącą Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w A., wbrew ciążącemu na niej obowiązkowi sprawowania nadzoru nad pracą podległego jej wydziału, wynikającemu z zakresu czynności służbowych oraz art. 57 ust. 8 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych (Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r.), nie reagowała na okoliczność zaistniałą w wydziale, polegającą na tym, że referent sprawy nieletniego Jacka K., w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem o czyny karalne – wyłącznie o wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. i wobec przejawów demoralizacji, w sprawie o sygn. akt Nw 13/06-Npw 85/09 zarządziła z oczywistym i rażącym naruszeniem prawa (art. 27 § 2 u.p.n., art. 10 w zw. z art. 1 § 2 pkt 1 lit. a u.p.n.), postanowieniem z dnia 23 czerwca 2009 r. o umieszczeniu nieletniego w schronisku dla nieletnich, a nadto mimo sygnalizowania nieprawidłowości co do legalności pobytu nieletniego w schronisku, zarówno przez sędziego pełniącego nadzór nad Schroniskiem dla Nieletnich w B. pismem z dnia 17 sierpnia 2009 r., a także w pismach nadzorczych Wiceprezesa Sądu Okręgowego w A. z dnia 14 września 2009 r., 7 października 2009 r., jak i wizytatora ds. rodzinnych i nieletnich Sądu Okręgowego w A., nie podjęła czynności nadzorczych prowadzących do usunięcia powyższego naruszenia prawa, to jest przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1



ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych przyjmując, że stanowi ono przewinienie mniejszej wagi, o jakim mowa w art. 109 § 5 tej ustawy (dalej u.s.p.) i na podstawie tego przepisu odstąpił od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Tym samym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał W. Z. sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że w okresie od dnia 23 czerwca 2009 r. do dnia 9 października 2009 r., będąc sędzią Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w A., jako referent sprawy nieletniego Jacka K., w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem o czyny karalne – wyłącznie o wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. i wobec przejawów demoralizacji, w sprawie o sygn. akt Nw 13/06-Npw 85/09 zarządziła z oczywistym i rażącym naruszeniem prawa (art. 27 § 2 u.p.n., art. 10 w zw. z art. 1 § 2 pkt 1 lit. a u.p.n.), postanowieniem z dnia 23 czerwca 2009 r. o umieszczeniu nieletniego w schronisku dla nieletnich, a nadto mimo sygnalizowania nieprawidłowości co do legalności pobytu nieletniego w schronisku, zarówno przez sędziego pełniącego nadzór nad Schroniskiem dla Nieletnich w B. pismem z dnia 17 sierpnia 2009 r., a także w pismach nadzorczych Wiceprezesa Sądu Okręgowego w A. z dnia 14 września 2009 r., 7 października 2009 r., jak i wizytatora ds. rodzinnych i nieletnich Sądu Okręgowego w A., nie podjęła czynności nadzorczych prowadzących do usunięcia powyższego naruszenia prawa, to jest przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przyjmując, że stanowi ono przewinienie mniejszej wagi, o jakim mowa w art. 109 § 5 u.s.p. i na podstawie tego przepisu odstąpił od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Odwołanie od tego wyroku, na niekorzyść obu obwinionych w całości, wniósł Minister Sprawiedliwości. W odwołaniu zarzucił wyrokowi na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na ustaleniu, że przypisane każdej z obwinionych przewinienie służbowe jest przewinieniem mniejszej wagi przewidzianym w art. 109 § 5 u.s.p., co w konsekwencji doprowadziło do rażącego swoją łagodnością w stopniu niewspółmiernym orzeczenia o odstąpieniu od wymierzenia kary w stosunku do obu obwinionych.

Podnosząc powyższy zarzut, Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie każdej z obwinionych za winną popełnienia przypisanych im czynów z tym ustaleniem, że nie stanowiły one przewinień dyscyplinarnych mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p. i wymierzenie im za przypisane czyny:

- obwinionej W. Z., na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany;
- obwinionej X. Y., na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. kary dyscyplinarnej upomnienia.

W toku rozprawy odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o nieuwzględnienie odwołania Ministra Sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:



Mimo częściowo trafnej argumentacji zawartej w odwołaniu, jego wnioski nie mogły zostać uwzględnione. Przypadek przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 § 5 u.s.p. stanowi przedmiot stosunkowo częstych rozważań sądów dyscyplinarnych. Dzieje się tak z jednej strony dlatego, że ustawa nie zawiera definicji przypadku mniejszej wagi i sądy dyscyplinarne każdorazowo powinny ustalić, jakie cechy danego przewinienia pozwalają na zakwalifikowanie go jako takiego przypadku. Pomocne w tym zakresie są zarówno orzecznictwo sądów dyscyplinarnych, jak i dorobek judykatury oraz doktryny w odniesieniu do pojęcia „wypadek mniejszej wagi”, występującego w prawie karnym materialnym. Zauważyć trzeba, że tak w orzecznictwie, jak w większym jeszcze zakresie w literaturze, funkcjonują różniące się nieco od siebie koncepcje wypadku mniejszej wagi, kładące większy lub mniejszy nacisk na elementy przedmiotowe i podmiotowe danego czynu. Czysto przedmiotowa koncepcja wypadku mniejszej wagi uwzględnia jedynie okoliczności związane ze stroną przedmiotową danego czynu. Autor odwołania w rozpoznawanej sprawie zdaje się być zwolennikiem tej koncepcji. Za dominującą w orzecznictwie, zwłaszcza w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, uznać jednak należy koncepcję przedmiotowo-podmiotową, która nakazuje uwzględniać obok rodzaju i charakteru naruszonego dobra, rozmiaru wyrządzonej czy grożącej szkody, sposobu i okoliczności popełnienia przewinienia oraz wagi naruszonych obowiązków także postać zamiaru i motywację sprawcy wpływające na niewielki stopień zawinienia. Jak trafnie zauważono w odwołaniu, przyjęcie wypadku (przypadku) mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem, które nie może być związane ani uzależnione od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania się przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (zob. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 18 września 2002 r., SNO 24/02, OSNSD z 2002 r., z. I-II, poz. 33; z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03, OSNSD z 2003 r., z. I, poz. 49; z dnia 8 października 2008 r., SNO 75/08, OSNSD z 2008 r., poz. 86; z dnia 22 stycznia 2010 r., SNO 97/09, OSNSD 2010, poz. 14; z dnia 5 marca 2010 r., SNO 5/10, OSNSD 2010, poz. 18).

Z drugiej strony sądy dyscyplinarne rozważają możliwość zastosowania art. 109 § 5 u.s.p. w sytuacjach, w których stopień szkodliwości przewinienia jest nieznacznym, a sam fakt prowadzenia postępowania dyscyplinarnego i uznania winy obwinionego stanowi dla niego dostateczną dolegliwość, powodując, że cele postępowania są spełnione. Pamiętać bowiem trzeba, że dla wielu obwinionych sam fakt uznania ich za winnych przewinienia służbowego spełnia cele wychowawcze i zapobiegawcze, które realizować ma kara dyscyplinarna. Wnioskować tak można na podstawie oceny postawy obwinionego w toku postępowania i jego stosunku do popełnionego przewinienia służbowego.

Przyznać należy rację autorowi odwołania, gdy wskazuje, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jako argumenty przemawiające za uznaniem przewinienia za wypadek mniejszej wagi błędnie podano między innymi wieloletnią nienaganną pracę obwinio-



nych, dobre o nich opinie, czy dużą liczbę załatwianych przez nie spraw. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, o którym była już mowa, okoliczności te nie mają znaczenia dla uznania danego przewinienia za przypadek mniejszej wagi. To uchybienie Sądu pierwszej instancji nie miało jednak wpływu na treść orzeczenia, które uznać należy za słuszne.

Obwiniona sędzia W. Z. dopuściła się przewinienia służbowego przez oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa wskazanych w zaskarżonym wyroku i omówionych w jego uzasadnieniu. Obwiniona przyznała ten fakt i podała, że błędnie zrozumiała przedmiotowe przepisy, na co wpływ miał fakt doprowadzenia nieletniego do sądu po jego oddaleniu się z Ośrodka Wychowawczego. Celem obwinionej było uchronienie nieletniego przed dalszą demoralizacją. Przesłanki do uznania postępującej demoralizacji nieletniego były niewątpliwe. Błędne przekonanie obwinionej o słuszności swojej decyzji trwało i powodowało brak reakcji na pisma nadzorcze. Obwiniona z tego też powodu zapewniała Przewodniczącą Wydziału, drugą z obwinionych, że była uprawniona do podjęcia decyzji o umieszczeniu nieletniego w schronisku. Na takie podejście obwinionej do sygnalizowanej nieprawidłowości miały niewątpliwie wpływ jej sytuacja zdrowotna i osobista w tym czasie, omówiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Mimo rażącego charakteru uchybienia, nie można zaprzeczyć twierdzeniu Sądu pierwszej instancji, że umieszczenie nieletniego w schronisku paradoksalnie uchroniło go przed dalszą demoralizacją w tym czasie. Bezpośrednio po opuszczeniu schroniska nieletni dopuścił się kolejnych czynów karalnych. Nie może to rzecz jasna usprawiedliwiać zaistniałej obrazę przepisów, w pewnym stopniu rzutuje jednak na ocenę stopnia szkodliwości przewinienia. Postawa obwinionej w toku postępowania dyscyplinarnego, wyrażane: skrucha, żal czy wręcz wstyd z powodu popełnionego błędu powodują, że za uprawnione uznać należy przekonanie Sądu pierwszej instancji co do tego, że prowadzone postępowanie dyscyplinarne odniosło pożądaną skuteczną i ma wystarczające znaczenie prewencyjne, co pozwala na odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Za chybione tym samym uznać należy zawarte w odwołaniu stwierdzenie o rażącej niewspółmierności – łagodności zaskarżonego orzeczenia.

Nie negując zawinienia drugiej z obwinionych – sędziego X. Y. uznać trzeba, że stopień jej winy jest mniejszy. Z jednej bowiem strony przez znaczną część objętego zarzutem okresu korzystała z urlopu wypoczynkowego i siłą rzeczy nie wykonywała obowiązków nadzorczych. Z drugiej zaś strony jej zawinienie sprowadza się do nadmiernego zaufania do sędziego – koleżanki z wydziału i uznania jej zapewnienia za miarodajne. Obwiniona dopuściła się niewątpliwie opisanej w wyroku nieprawidłowości. Jej reakcja na sygnalizację uchybienia nie była właściwa. Obwiniona w całości uznała swoją winę i także w widoczny sposób przeżyła postępowanie dyscyplinarne, wyrażając ubolewanie z powodu swego błędu. W tym stanie rzeczy, w obliczu także wskazanych wcześniej okoliczności, nie można uznać, aby zaskarżony wyrok był wadliwy w odniesieniu do obwinionej X. Y.



Dla oceny stopnia zawinienia, a tym samym prawidłowości zaskarżonego orzeczenia, nie może pozostać obojętny fakt istotnego obciążenia obu obwinionych, wyrażający się w ilości prowadzonych i zakończonych przez nie postępowań w okresie objętym zarzutem. Nie można przy ocenie prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia ignorować także wieloletniej, nienaganej pracy obu obwinionych, na której tle prowadzone przeciwko nim postępowanie dyscyplinarne jawi się jako wyjątkowe, a dla obwinionych szczególnie dotkliwe.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zaskarżony wyrok za trafny i nie uwzględnił wniosków odwołania.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego – odwoławczego orzeczono zgodnie z art. 133 u.s.p.



45

**WYROK Z DNIA 7 WRZEŚNIA 2010 R.
SNO 34/10**

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Józef Szewczyk (sprawozdawca), Dariusz Zawistowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 7 września 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 kwietnia 2010 r., sygn. akt ASD (...)

1. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;
2. kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o to, że w dniu 22 lipca 2009 r., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A., będąc referentem sprawy o sygn. akt VIII K 652/09, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa materialnego i procesowego szczegółowo opisanych w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 9 października 2009 r., sygn. akt XXIII Ka 807/09, a to:

- obrazy art. 343 § 7 k.p.k. w zw. z art. 335 k.p.k. poprzez orzeczenie innej kary niż złożył we wniosku prokurator,
- obrazy art. 43 § 3 k.k. polegającej na orzeczeniu wobec oskarżonej obowiązku zwrotu prawa jazdy, podczas gdy w toku postępowania przygotowawczego dokument ten został zatrzymany,
- obrazy art. 63 § 1 k.k. polegającej na błędnym zastosowaniu i błędnym zaliczeniu oskarżonej okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie na poczet kary grzywny, podczas gdy prawidłowo ustalony okres rzeczywistego pozbawienia wolności należało zaliczyć na poczet kary ograniczenia wolności,
- obrazy art. 35 k.k. poprzez nieokreślenie obowiązku i wymiaru w stosunku miesięcznym orzeczonej wobec oskarżonej kary ograniczenia wolności,



- obraży art. 70 § 2 k.k. poprzez dokonanie na jej podstawie zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na błędny okres 2 lat, w sytuacji, gdy powołany przepis nie dotyczy osoby oskarżonej, a sprawców młodocianych bądź recydywistów określonych w art. 64 § 2 k.k., zaś okres próby stanowiący tym przepisem wynosi od 3 do 5 lat,
- wyrok, jaki zapadł w sprawie, zawierał sprzeczność w swojej treści pomiędzy rozstrzygnięciami w zakresie wymiaru kary zasadniczej, uniemożliwiająca jego wykonanie (orzeczono karę ograniczenia wolności, a następnie zawieszono warunkowo wykonanie kary pozbawienia wolności), co stanowiło bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k., to jest o przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 kwietnia 2010 r., sygn. akt ASD (...), obwiniana sędzia Sądu Rejonowego uznana została za winną zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (zwanej dalej u.s.p.), z tym, że przyjmując, iż przewinienie to stanowi wypadek mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 cytowanej ustawy, Sąd odstąpił od wymierzenia kary.

Kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w całości na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego zaskarżył Minister Sprawiedliwości.

Na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku polegający na braku przyjęcia, że zachowanie obwinionej polegające na pośpiesznym i niestarannym sporządzeniu wyroku z dnia 22 lipca 2009 r. w sprawie sygn. akt VIII K 1442/09 Sądu Rejonowego w A., bez sprawdzenia zgodności poszczególnych rozstrzygnięć z ustalonymi okolicznościami faktycznymi oraz bez weryfikacji prawidłowości powołanych podstaw prawnych, przy nieuważnym wykorzystywaniu zapisanych w komputerze sformułowań użytych w poprzednio wydanym orzeczeniu, stanowiło uchybienie godności urzędu sędziego, albowiem doprowadzając do tego, że wymieniony wyrok zawierał rozstrzygnięcia w sposób oczywisty i rażący naruszające przepisy prawa materialnego i procesowego, obwiniona uchybiła obowiązkowi szczególnej dbałości o merytoryczną i formalną poprawność wydawanych orzeczeń;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na błędnym uznaniu, że przypisane obwinionej przewinienie jest przewinieniem mniejszej wagi w rozumieniu w art. 109 § 5 u.s.p.



Podnosząc powyższe zarzuty, autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie obwinionej za winną popełnienia przypisanego jej czynu z tym ustaleniem, że swoim zachowaniem obwiniona sędzia uchybiła godności sprawowanego urzędu przez pośpieszne i nieuważne sporządzanie wyroku z dnia 22 lipca 2009 r. w sprawie VIII K 1442/09 Sądu Rejonowego w A., bez sprawdzenia trafności poszczególnych rozstrzygnięć z okolicznościami faktycznymi oraz bez weryfikacji prawidłowości podawanych podstaw prawnych, przy nieuważnym wykorzystaniu zapisanych w komputerze sformułowań użytych w poprzednio wydanym orzeczeniu, dopuszczając się w ten sposób rażącego uchybienia obowiązkowi szczególnej dbałości o merytoryczną i formalną poprawność wydawanych orzeczeń, w konsekwencji czego dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego i procesowego, to jest art. 343 § 7 k.p.k. w zw. z art. 335 k.p.k., art. 43 § 3 k.k., art. 63 § 1 k.k., art. 35 k.k. i art. 70 § 2 k.k., co stanowiło bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k., a nadto przyjęcie, że przypisany obwinionej czyn nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i wymierzenie jej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 powołanej ustawy, kary dyscyplinarnej upomnienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Sędzia Sądu Rejonowego nie została obwiniona o uchybienie godności urzędu sędziego, tylko o dopuszczenie się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa materialnego i procesowego w wyroku Sądu Rejonowego w A., sygn. akt VIII K 652/09. Wprawdzie można podzielić zaprezentowany w odwołaniu pogląd, że nie ma teoretycznych przeciwwskazań do przyjęcia, że przewinienie służbowe polegające na oczywistej i rażącej obrazie prawa procesowego może jednocześnie stanowić uchybienie godności urzędu, jednakże w takiej sytuacji, ze względu na granice obwinienia oraz prawo do obrony materialnej, autor odwołania zgodnie z regułami procedury powinien wnioskować o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Tymczasem Minister Sprawiedliwości domaga się zmiany wyroku przez dodatkowe ustalenie przez Sąd drugiej instancji, że swoim zachowaniem obwiniona uchybiła także godności sprawowanego urzędu. Gdyby zatem Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zasadność pierwszego zarzutu odwołania, należałoby zaskarżony wyrok uchylić i sprawę z rozszerzonym zarzutem przekazać do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Przez uchybienie godności urzędu rozumie się zachowanie sędziego w służbie i poza służbą: nieetyczne, niemoralne, gorszące, które przynoszą ujmę stanowisku sędziego. Przykładowo za uchybienie godności urzędu uznano między innymi widoczny stan nietrzeźwości sędziego w miejscu publicznym (wyrok SN – SD z 13 stycznia 2003 r., SNO 52/02, OSNSD 2003, Nr 1, poz. 2), użycie w miejscu publicznym słów nieprzyzwoitych, nieudzielenie wbrew obowiązkowi funkcjonariuszowi policji wiadomości i dokumentów



dotyczących własnej osoby (wyrok SN – SD z 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03, OSNSD 2003, Nr 1, poz. 49), wykonywanie obowiązków służbowych w stanie nietrzeźwości (wyrok SD z 27 czerwca 1997 r., SD 19/97), złożenie nieprawdziwego oświadczenia o stanie majątkowym przez sędziego będącego uczestnikiem postępowania o podział majątku wspólnego (wyrok SN – SD z 20 maja 2004 r., SNO 16/04, OSNSD 2004, Nr 1, poz. 25).

W świetle powyższych rozważań, zdaniem składu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego orzekającego w sprawie, incydentalna, wynikająca z nadmiernego pośpiechu oczywista i rażąca obraza przepisów prawa, której dopuściła się obwiniona sędzia Sądu Rejonowego nie stanowiła zachowania nieetycznego, czy gorszącego, a w konsekwencji uchybienia godności sprawowanego przez nią urzędu sędziego.

Nie zasługuje również na uwzględnienie drugi zarzut odwołania, błędnego ustalenia okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, przez nietrafne przypisanie obwinionej przewinienia mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. Wypadek mniejszej wagi obejmuje identyczny zespół znamion jak podstawowa postać czynu. Wyróżnia go to, co stanowi o jego „mniejszej wadze”. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtował się pogląd, że kryterium identyfikujące wypadek mniejszej wagi w zbiorze czynów wypełniających znamiona przestępstwa sprowadza się do całościowej oceny okoliczności charakteryzujących stronę przedmiotową i podmiotową (uchwały: z dnia 15 lipca 1971 r., VI KZP 42/70. OSNKG 1971, z. 11, poz. 163; z dnia 22 grudnia 1978 r., VII KZP 23/77, OSNKG 1979, z. 1-2, poz. 1; wyrok z dnia 9 października 1996 r. V KKN 79/96, OSNKG 1997, z. 3-4, poz. 27). W świetle koncepcji przedmiotowo – podmiotowej, w doktrynie za wypadek mniejszej wagi uznana jest postać przestępstwa uprzywilejowana ze względu na dominowanie okoliczności zmniejszających zawartość bezprawia, a w konsekwencji także stopień karygodności czynu (K. Buchała: glosa do wyroku SN z dnia 9 października 1996 r., VKKN 79/96, P. i P. 1997, z. 9, s. 111 i nast.; T. Hajduk: Wypadki przestępstw mniejszej wagi, Prok. i Pr. 2002, z. 5, s. 57 i nast.).

Wbrew wywodom odwołania, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie uznał czyn obwinionej za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi.

Sędzia Sądu Rejonowego nie kwestionowała faktu dopuszczenia się oczywistej i rażącej obrazy prawa, wyraziła skruchę i ubolewanie. W uzasadnieniu wyroku (VIII K 652/09 Sądu Rejonowego w A.) przyznała i wskazała błędy których się dopuściła, w konsekwencji uchylono ten wyrok w toku zwykłego postępowania odwoławczego i stosunkowo szybko wydano trafny wyrok w sprawie.

Przed popełnieniem przewinienia dyscyplinarnego obwiniona rzetelnie i sumiennie wywiązywała się z obowiązków sędziego. Za popełnione przewinienie sędzia Sądu Rejonowego poniosła konsekwencje w trybie art. 40 § 1 u.s.p.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę, a także znikomy stopień zawinienia, całkowity brak złej woli, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że poczynione



ustalenia faktyczne uzasadniają uznanie przewinienia dyscyplinarnego obwinionej za przypadek mniejszej wagi.

W konsekwencji utrzymano zaskarżony wyrok w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.



46

**WYROK Z DNIA 7 WRZEŚNIA 2010 R.
SNO 35/10**

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Józef Szewczyk, Dariusz Zawistowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 września 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwionego i jego dwóch obrońców od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 kwietnia 2010 r., sygn. ASD (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym wniósł o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego, zarzucając mu, że w dniach 3 i 4 czerwca 2009 r. dopuścił się przewinienia służbowego, polegającego na tym, że będąc wyznaczonym przez p.o. Przewodniczącą Wydziału Rodzinnego i Nieletnich W. Z. do rozpoznania sprawy III Nsm 1051/08, dotyczącej zmiany kontaktów z małoletnimi, odmówił wykonania tego polecenia, w następstwie czego w dniu 4 czerwca 2009 r. odwołano rozpoznanie przedmiotowej sprawy, a czynem tym naruszył § 49 ust. 1 w zw. z § 57 pkt 2 i § 60 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. 2007 r. Nr 38, poz. 249 ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2010 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego winnym popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego, z tym że przyjął, iż wyczerpuje ono przepis art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w zw. z § 61 ust. 1 pkt 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249 ze zm.) i za to, na podstawie art. 109 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia, kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążając Skarb Państwa.



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że zgodnie z podziałem czynności zapiniowanym przez Kolegium Sądu Okręgowego i ustalonym przez prezesa Sądu Okręgowego, sędzia Sądu Rejonowego w 2009 roku orzekał w III Wydziale Rodzinnym i Nieletnich w sprawach rodzinnych i nieletnich, sprawował nadzór nad wykonawstwem zgodnie z rejonizacją, orzekał w sprawach dotyczących leczenia psychiatrycznego, sprawował czynności kontrolne i nadzorcze nad Ośrodkiem Kuratorskim Nr 1 w A. oraz wykonywał czynności zlecone dodatkowo przez przewodniczącego Wydziału lub Prezesa Sądu.

W dniu 8 stycznia 2008 r. w III Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego zawisła sprawa z wniosku Mieczysława S. (sygn. akt III Nsm 1051/08) o ustalenie sposobu kontaktowania się z małoletnimi dziećmi. Sędzią sprawozdawcą w tej sprawie została wyznaczona sędzia X. Y.; rozprawy z jej udziałem odbyły się w dniu 12 września 2008 r. i 18 grudnia 2008 r. W lutym 2009 r. pojawiły się problemy z obsadą sędziów orzekających w tym Wydziale z uwagi na chorobę sędziego X. Y., która miała planowane sprawy na kilka miesięcy naprzód, w tym sprawę III Nsm 1051/08 wyznaczoną przez siebie na dzień 4 czerwca 2009 r. Sędzia przedstawiała kolejne, krótkotrwałe zwolnienia lekarskie, w związku z czym trudno było przewidzieć, kiedy nastąpi jej powrót do obowiązków orzeczniczych. W dniu 1 maja 2009 r. obowiązki przewodniczącego Wydziału zaczęła pełnić sędzia W. Z. Sprawy należące do referatu sędziego X. Y., a już wyznaczone, zostały przydzielone innym sędziom. W dniu 18 maja 2009 r. Przewodnicząca Wydziału wydała zarządzenie przydzielające sprawę III Nsm 1051/08 obwinionemu sędziemu, z zachowaniem terminu rozprawy na 4 czerwca 2009 r. Akta zostały odłożone na półkę sędziego w sekretariacie. Sędzia Sądu Rejonowego nie zapoznał się z nimi aż do dnia 3 czerwca 2009 r., kiedy zostały mu przedstawione przez protokolantkę. Wówczas sędzia udał się do gabinetu sędziego W. Z., gdzie rzucił aktami o stół mówiąc, żeby nie wyznaczać mu spraw na dzień przed wokandą, po czym natychmiast wyszedł. Przewodnicząca poleciła kierownikowi sekretariatu aby ponownie przedstawić akta sędziemu, jednak ten oznajmił, że udaje się do lekarza i przedłoży zwolnienie lekarskie do końca tygodnia oraz odmówił przyjęcia akt. Wówczas Przewodnicząca wydała pisemne zarządzenie, aby sprawę III Nsm 1051/08 przedłożyć obwinionemu sędziemu celem rozpoznania jej zgodnie z zarządzeniem z dnia 18 maja 2009 r.; zostały one ponownie przedstawione obwinionemu.

W dniu 4 czerwca 2009 r. sędzia Sądu Rejonowego przybył do pracy o godz. 10.00, nie wyszedł jednak na salę sądową, co zmusiło Przewodniczącą do zdjęcia sprawy III Nsm 1051/08 z wokandy.

Tego samego dnia sędzia Sądu Rejonowego przeprowadził w Policynnej Izbie Dziecka postępowanie wyjaśniające wobec nieletniego Przemysława K. (sygn. akt III Npw 395/09).

Ostatecznie sprawa III Nsm 1051/08 została rozpoznana przez sędziego Sądu Rejonowego na rozprawie w dniu 30 czerwca 2009 r.



Oceniając zachowanie obwinionego sędziego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że okoliczności sprawy, na skutek których doszło do przedstawienia obwinionemu zarzutu, były bezsporne. Artykuł 107 p.u.s.p. stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz wskazywać naruszone przez sędziego normy konkretnego aktu prawnego albo dokładny opis jego zachowania przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi.

W ocenie Sądu Apelacyjnego odmowa przez obwinionego rozpoznania sprawy III Nsm 1051/08 stanowiła naruszenie § 61 ust. 1 pkt. 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249 ze zm.). W przepisie tym jest mowa o obowiązkach przewodniczącego posiedzenia w zakresie wydawania zarządzeń w związku z przygotowaniem posiedzenia i zarządzeń w toku postępowania, a także o obowiązku dbania o punktualne rozpoczęcie posiedzenia. Obwiniony zobowiązany był podjąć wszelkie czynności prowadzące do rozpoznania sprawy III Nsm 1051/08 w wyznaczonym terminie, tj. dnia 4 czerwca 2009 r. Obowiązek ten wynikał z zarządzenia p.o. Przewodniczącej Wydziału sędziego W. Z., wydanego w dniu 18 maja 2009 r., na mocy którego sprawa III Nsm 1051/08 została przydzielona do referatu obwinionego sędziego. W związku z tym nie budzi wątpliwości bezprawność zachowania obwinionego.

Natomiast ustalenie, czy zachowanie obwinionego było zawinione, sprowadzało się do oceny, czy miał on obiektywną możliwość rozpoznania sprawy III Nsm 1051/08 na rozprawie wyznaczonej na dzień 4 czerwca 2009 r. Mimo, że akta sprawy zostały przedstawione obwinionemu sędziemu dopiero w dniu 3 czerwca 2009 r. około godz. 13.00., w ocenie Sądu Dyscyplinarnego zapoznanie się z nimi przez doświadczonego sędziego było możliwe w tak krótkim czasie. Późne poinformowanie obwinionego o terminie rozprawy nie stało na przeszkodzie rozpoznaniu sprawy III Nsm 1051/08 w wyznaczonym terminie z uwagi na jej charakter oraz objętość akt, które liczyły 39 kart, z czego 11 stanowiły koperty i formularze potwierdzenia odbioru. Odmowa wyjścia na salę rozpraw w sytuacji, kiedy obwiniony znajdował się w sądzie, uzasadniała zaś ocenę, że przewinienia służbowego dokonał z winy umyślnej.

Czyn sędziego Sądu Rejonowego cechowała społeczna szkodliwość w związku z wywarciem ujemnego wpływu w zakresie wykonywania służby i godności urzędu sędziego. Spowodował też niedogodności dla uczestników postępowania w sprawie III Nsm 1051/08.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnieśli: obwiniony sędzia Sądu Rejonowego oraz jego obrońcy, T. R. sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku i sędzia D. W.



Obwiniony, zaskarżając w całości pkt I wyroku Sądu Dyscyplinarnego, zarzucił obrazę art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez przyjęcie, że przewinieniem może być obrona godności i niezawisłości sędziego, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na dowolności poczynionych ustaleń, ograniczeniu ustaleń do dwóch spraw z pominięciem wszystkich spraw w referacie obwinionego oraz złej organizacji pracy, obrazę art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na braku wskazania w uzasadnieniu wyroku faktów, które Sąd uznał za udowodnione oraz na braku wskazania dowodów, na których oparł się Sąd podejmując decyzję wyrażoną w sentencji wyroku, przytoczenie przez Sąd faktów i rozważań niemających związku z rozstrzygnięciem Sądu i przyjętą kwalifikacją. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego.

Obrońca obwinionego zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w całości i zarzuciła zmianę kwalifikacji prawnej zarzucanego obwinionemu czynu bez dokonania zmiany opisu zarzucanego czynu, wadliwe przyjęcie, iż obwiniony dopuścił się przewinienia służbowego z winy umyślnej oraz błędną ocenę szkodliwości społecznej czynu obwinionego. Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od postawionych mu zarzutów.

Obrońca obwinionego sędziego D. W., zaskarżając w całości pkt I wyroku Sądu Dyscyplinarnego, zarzucił obrazę art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na wyrażeniu nietrafnej oceny, że zachowanie sędziego stanowiło przewinienie dyscyplinarne. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Sąd Dyscyplinarny przyjął, że obwiniony sędzia Sądu Rejonowego odmówił wykonania polecenia przewodniczącego wydziału, który polecił mu rozpoznanie sprawy o sygn. III Nsm 1051/08, wyznaczonej na dzień 4 czerwca 2009 r., co spowodowało konieczność odwołania tego posiedzenia. Brak jest zatem podstaw by przyjąć, jak podnosi w swoim odwołaniu obwiniony, że przypisano mu przewinienie dyscyplinarne polegające na rażącej i oczywistej obrazie przepisów prawa. Obwiniony nie przeczył, że odmówił wykonania wskazanego w przedstawionym mu zarzucie polecenia. Sąd Dyscyplinarny zasadnie przyjął zatem, że fakt popełnienia zarzucanego mu czynu nie budzi wątpliwości. Dlatego też bezzasadny był zarówno zawarty w odwołaniu obwinionego zarzut dowolności poczynionych ustaleń, jak też zarzut braku wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku faktów, które zostały uznane za udowodnione oraz dowodów stanowiących pod-



stawę do ich ustalenia. Przytoczenie przez Sąd Dyscyplinarny innych faktów i rozważań, które w ocenie skarżącego nie miały związku z rozstrzygnięciem i kwalifikacją czynu obwinionego nie mogło zaś stanowić uchybienia procesowego, które miałyby istotny wpływ na wynik sprawy. Nie można też przyjąć, że Sąd Dyscyplinarny oceniając możliwość rozpoznania przez obwinionego sprawy wyznaczonej na dzień 4 czerwca 2009 r. pominął ocenę liczby spraw znajdujących się w referacie obwinionego i sposób organizacji pracy jedynie z tego względu, że uwzględnił przede wszystkim czynności, które obwiniony miał przeprowadzić bezpośrednio w dniu 4 czerwca 2009 r. Wskazał bowiem wyraźnie, że w jego ocenie zaniechanie przez przewodniczącego wydziału poinformowania sędziego o wyznaczeniu mu dodatkowego posiedzenia przez bezpośredni komunikat bądź polecenie niezwłocznego przedstawienia mu akt sprawy przez pracowników sekretariatu, budzi zastrzeżenia w kontekście prawidłowej organizacji pracy sędziów. Kwestia ta podlegała zatem jego ocenie.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że postępowanie opisane w zarzucie przedstawionym obwinionemu naruszało § 61 ust. 1 pkt. 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin Urzędowania Sądów Powszechnych (Dz. U. z 2007 r. Dz. U. Nr 38, poz. 249 – dalej Regulamin sądowy), co odpowiadało znamionom deliktu dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej p.u.s.p.) i stąd jego działanie było bezprawne. Nieuzasadniony był zatem zarzut obwinionego dotyczący braku wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jego podstawy prawnej.

Sąd Dyscyplinarny przyjął zasadnie, że bezprawności działania obwinionego nie uchylały wskazywane przez niego motywy odmowy wykonania polecenia rozpoznania sprawy o sygn. III Nsm 1051/08, wyznaczonej na dzień 4 czerwca 2009 r. Obwiniony wskazał, że w swoim postępowaniu kierował się potrzebą obrony godności i niezawisłości sędziego. Nie negując oceny, że obrona tego rodzaju wartości mogłaby uzasadniać pogląd, że określone działanie nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego, nie można jednak podzielić oceny obwinionego i jego obrońcy, że zachowanie obwinionego stanowiło jedyną możliwą i słuszną formę sprzeciwu wobec nadużycia władzy „wykonawczej”. Polecenie przez przewodniczącego wydziału, aby sędzia rozpoznał przydzieloną wcześniej do jego referatu sprawę, w zastępstwie sędziego, który zachorował i nie mógł podjąć wymaganych czynności, nie może być w żadnym razie uznane za nadużycie i formę ingerencji władzy wykonawczej w stosunku do władzy sądowniczej. Artykuł 79 p.u.s.p. stanowi, że sędzia nie może, powołując się na zasadę niezawisłości sędziowskiej, uchylić się od wykonania poleceń w zakresie czynności administracyjnych, jeżeli z mocy przepisów ustawy należą do obowiązków sędziowskich, a także poleceń dotyczących sprawności postępowania sądowego; może jednak domagać się wydania polecenia na piśmie. Tego rodzaju rozwiązanie usprawiedliwia potrzeba zapewnienia sprawnego funkcjonowania sądów.



Jeżeli zdaniem obwinionego i jego obrońcy sposób organizacji pracy w Wydziale III Rodzinnym i Nieletnich budził zastrzeżenia, to obwiniony nie godząc się z taką sytuacją mógł podjąć określone działania, w zgodzie z przepisami, aby zwrócić na to uwagę przełożonych. Odpowiednią formą takich działań nie była natomiast odmowa rozpoznania sprawy wyznaczonej wcześniej przez sędziego, który zachorował i korzystał ze zwolnienia lekarskiego.

Bezzasadny był zarzut obrońcy obwinionego naruszenia art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. Wcześniejsze zakwalifikowanie postępowania obwinionego jako uchybienia w zakresie sprawności postępowania i zwrócenie mu na piśmie uwagi na to uchybienie, na podstawie art. 37 § 4 p.u.s.p. – także w sytuacji – gdy Sąd Dyscyplinarny wydał w sprawie ASDo (...) uchwałę w tym przedmiocie, nie stanowiło przeszkody do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Postępowanie w sprawie ASDo (...) nie było bowiem postępowaniem dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko obwinionemu i brak było tożsamości przedmiotowej tych postępowań. Podobną ocenę w tym zakresie wyraził już Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 maja 2008 r., SNO 28/08, stwierdzając, że gdyby została zrealizowana dyspozycja art. 37 § 4 p.u.s.p. istniałaby nie tylko możliwość, ale konieczność przekazania sprawy do rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu.

Nie znajdowało uzasadnionych podstaw także odwołanie drugiego z obrońców obwinionego. W toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym obwiniony nie został pozbawiony możliwości obrony swoich praw w wyniku zmiany kwalifikacji zarzucanego mu czynu. O takiej ewentualności Sąd Dyscyplinarny uprzedził bowiem na posiedzeniu, o którego terminie obwiniony został prawidłowo zawiadomiony. Brak także podstaw do kwestionowania wyrażonej przez Sąd Dyscyplinarny oceny, że obwiniony dopuścił się przewinienia służbowego z winy umyślnej. Jego obrońca podniósł, że działanie obwinionego było podyktowane silnymi emocjami i mogło być uzasadnione sposobem powiadomienia o terminie posiedzenia i kolizją z innymi obowiązkami obwinionego. Sąd Dyscyplinarny ustalił jednak, że w dniu posiedzenia obwiniony miał zaplanowane wysłuchanie – w późniejszych godzinach – jedynie jednego nieletniego, co w jego ocenie nie uniemożliwiło rozpoznania sprawy III Nsm 1051/08. Podobnie Sąd Dyscyplinarny ocenił możliwość rozpoznania tej sprawy z punktu widzenia jej charakteru i objętości akt, które liczyły około 30 stron. Ocen tych obwiniony zaś nie kwestionuje.

Niezależnie też od oceny, kiedy obwiniony – z uwagi na sposób organizacji pracy – miał możliwość wcześniejszego zapoznania się z aktami sprawy, która została przydzielona do jego referatu dużo wcześniej, bo w dniu 18 maja 2009 r., niewątpliwie o terminie posiedzenia został kilkakrotnie powiadomiony dzień wcześniej. Forma tego zawiadomienia (informacja pracownika sekretariatu), nie uzasadnia oceny, że godziła ona w godność sędziego i przy uwzględnieniu tej okoliczności nie mogła usprawiedliwiać ewentualnego stanu silnego wzburzenia obwinionego. W każdym zaś razie, z uwagi na termin posiedze-



nia przypadający następnego dnia, obwiniony miał możliwość przeanalizowania zaistniałej sytuacji i jego zachowanie w dniu 4 czerwca 2009 r. było wynikiem decyzji podjętej z pełnym rozeznaniem. Wskazuje na to również linia obrony obwinionego, który swoje działanie postrzega jako celowe i podjęte w zamiarze przeciwdziałania wadliwej organizacji pracy w sądzie, w którym wykonuje obowiązki sędziego.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, orzekając o kosztach postępowania na podstawie art. 133 p.u.s.p.



UCHWAŁA Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2010 R.
SNO 39/10

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Dariusz Dończyk, Zbigniew Myszka.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 17 września 2010 r. zażalenia prokuratora i obrońcy sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2010 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy udzielenia zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Prokuratury Rejonowej, na podstawie art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wystąpił w dniu 1 czerwca 2010 r. z wnioskiem o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, za czyn zabroniony polegający na tym, że:

- w dniu 23 kwietnia 2010 r. w A. prowadził pojazd mechaniczny – samochód marki „Toyota Corolla” o nr rej. (...), w ruchu lądowym, znajdując się w stanie nietrzeźwości – 0,34 mg/l w wydychanym powietrzu,

tj. wyczerpujący znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 czerwca 2010 r. w sprawie ASDo (...) odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

Uchwała ta zaskarżona została zażaleniami Prokuratora Prokuratury Rejonowej oraz obrońcy sędziego Sądu Rejonowego.

Prokurator zarzucił uchwale błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym przyjęciu przez Sąd, iż stopień społecznej szkodliwości czynu zarzuconego sędziemu Sądu Rejonowego jest znikomy, z uwagi na spożycie niewielkiej ilości alkoholu i z powodu niewielkiego stężenia alkoholu we krwi, a także poruszania się samochodem w porze nocnej, kiedy



natężenie ruchu jest znikome, co skutkowało odmową zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, podczas gdy prawidłowa ocena rodzaju i charakteru naruszonego dobra jakim jest życie, zdrowie i mienie, sposobu i okoliczności popełnienia czynu, wagi naruszonych przez sprawcę obowiązków, tj. konieczności zachowania stanu trzeźwości podczas kierowania pojazdem, jak również zamiaru i motywacji sprawcy, który co najmniej godził się, że może być nietrzeźwy, powinna – prowadząc do wniosku, iż stopień społecznej szkodliwości był znaczny – skutkować wydaniem uchwały zezwalającej na pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej.

Podnosząc powyższe, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

Obrońca sędziego wniósł zażalenie od uzasadnienia przedmiotowej uchwały, zarzucając Sądowi Dyscyplinarnemu także błąd w ustaleniach faktycznych przez pominięcie tych dowodów, które również w sposób oczywisty wskazywały na brak świadomości sędziego co do tego, że w organizmie może mieć niewydalony metabolicznie alkohol oraz na brak godzenia się na istnienie takiego alkoholu, co w konsekwencji spowodowało obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 178a § 1 k.k. przez przyjęcie, że spełnione zostały warunki odpowiedzialności z wyżej wymienionego przepisu.

Wskazując na powyższe, obrona wniosła o zmianę uzasadnienia uchwały przez powołanie się na brak świadomości stanu nietrzeźwości oraz w każdym wypadku brak godzenia się na prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości – brak znamion czynu z art. 178a § 1 k.k. – jako podstawy przyjęcia odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Oba zażalenia należy uznać za oczywiście bezzasadne, jako takie zaś, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Prokurator w swym zażaleniu, choć deklaruje, iż składa je w zgodzie z dyspozycją art. 427 § 2 k.p.k., czyni to w sposób fundamentalnie wewnętrznie sprzeczny, co powoduje, że zarzut, w kształcie, w jakim jest stawiany, w ogóle nie został uzasadniony. Trudno bowiem inaczej ocenić okoliczność, że prokurator stawia uchwale zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, by na str. 3 uzasadnienia zażalenia stwierdzić, że „nie kwestionuje ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w pierwszej instancji, jako zbieżnych z ustaleniami dokonanymi przez prokuratora, a uzupełnionymi o fakty przedstawione przez sędziego Sądu Rejonowego”. Powyższe, w istocie powinno być uznane za wystarczające do nieuwzględnienia zażalenia prokuratora.

Niewątpliwie na gruncie niniejszej sprawy nie sposób wskazać na poważniejszą rozbieżność w treści zgromadzonych dowodów. Stąd ustalony przez Sąd Dyscyplinarny stan faktyczny jest bezsporny. Prokurator w zgodzie z wyżej przytoczoną deklaracją nie wskazuje, by któreś fakty zostały przez Sąd ustalone w sposób nieprawidłowy, lub by



istniały nieprzeprowadzone dowody, które należałoby dopuścić, aby móc ów stan faktyczny prawidłowo ustalić. Zarzuty prokuratorskie kwestionują natomiast ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się sędzia Sądu Rejonowego, a zatem dotyczą prawidłowości zastosowania prawa materialnego.

Odnosząc się do tak zinterpretowanej treści zarzutu, stwierdzić należy, że również w tym zakresie nie można zgodzić się z przedstawioną argumentacją. Kwalifikatory stopnia społecznej szkodliwości czynu zostały wymienione w art. 115 § 2 k.k. Przedstawiony w tym przepisie katalog okoliczności, które muszą być brane pod uwagę przy ocenie owego stopnia szkodliwości jest wyczerpujący i żadne inne, nie wymienione tu, zdarzenia nie mogą kształtować tej oceny. Na gruncie niniejszej sprawy nie można przyjąć, aby którekolwiek z wymienionych tu okoliczności zostały przez Sąd Dyscyplinarny pominięte lub ocenione błędnie.

Analizując treść uzasadnienia omawianego zażalenia można odnieść wrażenie, że skarżący w ogóle kwestionuje możliwość przyjęcia znikomej szkodliwości społecznej czynów wyczerpujących znamiona z art. 178a § 1 k.k. Stawianie takiej tezy nie znajduje jednak jakiegokolwiek uprawnienia na gruncie obowiązujących przepisów. Trudno też nie uznać za trafne ustalenia, że sędzia Sądu Rejonowego miał wątpliwości co do swojego stanu trzeźwości. Dlatego przecież usiłował bezskutecznie zweryfikować tę okoliczność w kolejnych komisariatach, a ostatecznie u policjantów, którzy go „zatrzymali”. Powyższe nie stanowi jednak okoliczności, która wskazuje na wyższy stopień społecznej szkodliwości analizowanego czynu, lecz przesądzającą o tym, że zachowanie sędziego w ogóle może być rozpatrywane w kategoriach art. 178a § 1 k.k., wszak czynu tego nie można popełnić nieumyślnie.

Również to, że w istocie zachowywał się on irracjonalnie, trudno ocenić jako okoliczność zwiększającą stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Wskazuje ona natomiast na skalę emocji sędziego, związaną z nagłym i ważkim zdarzeniem w jego życiu, jakim było udanie się jego żony do szpitala w związku z porodem. Z pewnością okoliczność tę należało mieć na uwadze, oceniając motywację sprawy.

Stwierdzić należy, że rozważania podnoszące wątpliwość co do ilości spożytego przez sędziego alkoholu, rozmijają się z ustalonymi przez Sąd Dyscyplinarny faktami. Jak wynika bowiem z uzasadnienia uchwały (k. 2) opartego na wyjaśnieniach sędziego [k. 65 akt ASDo (...)] alkohol spożył on nie „około godziny 22.00”, jak przyjmuje prokurator, lecz „pomiędzy godz. 22.00 a 23.30”.

Z całą pewnością też można przyjąć, że stopień nietrzeźwości sędziego nie był duży. Wynika to ze skali przekroczenia ustawowego dopuszczalnego progu poziomu alkoholu we krwi lub wydychanym powietrzu – 0,34 mg/l przy progu 0,25 mg/l stanowiącym o spełnieniu znamienia nietrzeźwości z art. 178a § 1 k.k. (art. 115 § 16 pkt 2 k.k.).

Na koniec stwierdzić należy, iż trudno nie podzielić stanowiska Sądu Dyscyplinarnego, że okoliczności w jakich poruszał się on samochodem, a więc przede wszystkim



późna pora nocna, prawidłowo zostały wzięte pod uwagę przy ocenie rozmiarów grożącej w wyniku zachowania sędziego szkody.

Nade wszystko należy jednak wziąć pod uwagę motywację i postawę samego sprawcy. Wszak to wyłącznie jego zachowanie, polegające na czterokrotnej prośbie zbadania stanu jego trzeźwości, doprowadziło do ujawnienia, że znajdował się on pod wpływem alkoholu. Jest to ważka okoliczność związana z popełnieniem analizowanego czynu.

Reasumując, stwierdzić należy, że zażalenie prokuratora nie dostarcza żadnych argumentów, które pozwalałyby na przyjęcie, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny popełnił błąd oceniając stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez sędziego Sądu Rejonowego czynu, a w konsekwencji podejmując uchwałę o odmowie zezwolenia na pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej.

Podobnie, a więc jako oczywiście bezzasadne, należy ocenić zażalenie obrońcy sędziego. Również i w odniesieniu do tego środka odwoławczego zauważyć należy wady jego konstrukcji. Trudno bowiem przyjąć, że Sąd Dyscyplinarny mógł dopuścić się „obrazy prawa materialnego, tj. art. 178a § 1 k.k., skoro ostatecznie przyjął w swej uchwale, iż nie ma podstaw do przyjęcia, że sędzia dopuścił się tego przestępstwa z uwagi na brak karygodności jego zachowania”.

Jak wynika z treści uzasadnienia tego środka odwoławczego, kwestionuje on prawidłowość ustalenia, że sędzia Sądu Rejonowego powinien mieć świadomość tego, że prowadząc samochód może znajdować się w stanie nietrzeźwości. W swoich wywodach obrona, podobnie jak prokurator (choć z inną motywacją), ignoruje okoliczność, że Sąd Dyscyplinarny w oparciu o wyjaśnienia sędziego ustalił czas spożycia alkoholu na godzinę 22.00 – 23.30. Powyższe, w istocie czyni bezwartościowym cały wywód obrony odnośnie czasu wchłaniania alkoholu. Obrona podjęła co prawda próbę zmiany zapisów protokołu w tym względzie, ale wniosek ten, jako bezzasadny, nie został uwzględniony (k. 119). Powtórzyć wypada też, i w tym miejscu, że nic bardziej nie wskazuje na to, że sędzia dopuszczał możliwość, iż ciągle znajduje się pod wpływem alkoholu, jak to, że tak konsekwentnie dążył do zbadania jego trzeźwości.

Na koniec zauważyć należy, że Sąd Dyscyplinarny nie zakwestionował tego, iż „potrzeba znalezienia się przy rodzącej żonie była u sędziego ogromna”, lecz jest to właśnie okoliczność, którą należało mieć na uwadze, badając motywację sprawcy i w oparciu między innymi o to kryterium oceniając stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu.

Brak było zatem jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia zażaleń i uchylenia lub zmiany (w zakresie uzasadnienia) zaskarżonej uchwały. Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalił jak na wstępie.



48

UCHWAŁA Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2010 R.
SNO 40/10

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.

Sędziowie SN: Dariusz Dończyk (sprawozdawca), Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 17 września 2010 r. zażalenia prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 lipca 2010 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie odmowy udzielenia zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

- 1) utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu wniosku Prokuratora Rejonowego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Rejonowego za to, że w dniu 6 listopada 2007 r. w A., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki „Honda CRV” o nr rej. (...), zbyt późno przed skrzyżowaniem rozpoczął manewr wyprzedzenia poruszającej się prawidłowo rowerzystki Jadwigi W. i skręcając następnie w prawo bezpośrednio zjechał jej drogę, na skutek czego Jadwiga W. uderzyła rowerem w prawy tył pojazdu „Honda”, doznając skręcenia stawu kolanowego lewego z uszkodzeniem więzadła krzyżowego przedniego, które to obrażenia spowodowały u niej naruszenie czynności narządów ciała na okres przekraczający 7 dni, tj. o czyn określony w art. 177 § 1 k.k., uchwałą z dnia 2 lipca 2010 r. na podstawie art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 6 listopada 2007 r. około godziny 14.10 sędzia Sądu Rejonowego prowadził w A. samochód marki „Honda CRV” ulicą Mickiewicza. W tym samym kierunku, tą samą ulicą jechała rowerem Jadwiga W. Przed skrzyżowaniem z ulicą Kochanowskiego sędzia wyprzedził jadącą rowerzystkę i wykonał skręt w prawo w ulicę Kochanowskiego, gdzie zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. W tym czasie w jego samochód uderzyła rowerzystka i upadła na jezdnię.



Skarżyła się na ból nogi. Zostały podjęte próby zawiadomienia pogotowia przez obserwatora wypadku (nieustalonego) jak i sędziego Sądu Rejonowego na telefon 112. Ponieważ próby te nie dały rezultatu Jadwiga W., za jej zgodą, została odwieziona do szpitala przez sędziego Sądu Rejonowego. Przebywał on w szpitalu z poszkodowaną i czekał na wyniki badań.

W części dotyczącej obrażeń doznanych przez poszkodowaną zostały wydane opinie, w tym opinia końcowa przez biegłego sądowego dr Zbigniewa S. Doznane obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała poszkodowanej, trwające dłużej niż 7 dni. Doznanych obrażeń nie można traktować jako ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, pomimo długiego okresu leczenia i rehabilitacji.

Zostały także wydane opinie przez biegłych w celu dokonania rekonstrukcji zaistniałego wypadku, jak również został przeprowadzony eksperyment procesowy. Z opinii kompleksowej Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w B. wynika, że wariant przebiegu zdarzenia deklarowany przez Jadwigę W. nie koresponduje z ustalonym, na podstawie rzeczowego materiału dowodowego, usytuowaniem pojazdów w chwili wypadku. Natomiast w wariacie przebiegu zdarzenia deklarowanym przez sędziego Sądu Rejonowego, przyczyn powstania wypadku można upatrywać w niewłaściwej technice jazdy rowerzystki Jadwigi W., która niewłaściwie obserwowała i oceniła sytuację na ulicy. W tym wariacie zdarzenia rowerzystka mogła uniknąć wypadku przez wykonanie manewru zatrzymania się za samochodem lub wykonania skutecznego manewru jego ominięcia. Jednak na skutek zachowania sędziego Sądu Rejonowego, powodowało to konieczność wykonania przez rowerzystkę gwałtownych manewrów w celu uniknięcia wypadku.

Z opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego Ekspertów Techniczno-Motoryzacyjnych „Rzeczoznawcy PZM” SA Oddział w D. wraz z opinią ją uzupełniającą wynika, że zarówno w wersji podanej przez kierującą rowerem oraz kierującego pojazdem „Honda” bezpośrednim sprawcą wypadku była kierująca rowerem. Kierujący pojazdem „Honda” przyczynił się do zdarzenia, zatrzymując pojazd na torze ruchu prawidłowo jadącego roweru, wykonując skręt w prawo w ulicę Kochanowskiego w zbyt małej odległości od rowerzystki.

Z opinii sporządzonej przez Katedrę Pojazdów Samochodowych Politechniki (...) wynika, że obie wersje zdarzenia są równie prawdopodobne, a pojazd jechał z niewielką prędkością. Jednak kierujący pojazdem powinien zaniechać manewru wyprzedzania rowerzystki w obrębie skrzyżowania lub skrętu w prawo bezpośrednio przed rowerzystką. Gdyby jednak kierująca rowerem zachowała prostoliniowy tor ruchu to mogło nie dojść do zderzenia. Jednak ze względu na zaskoczenie manewrem wykonanym przez kierującego pojazdem samochodowym miała prawo podjąć nieracjonalną decyzję co do wyboru ruchu rowerem.



Sędzia Sądu Rejonowego ma dobrą opinię. Nie było w stosunku do niego prowadzone żadne postępowanie dyscyplinarne.

Do uwzględnienia wniosku o uchylenie immunitetu może dojść tylko w wypadku przyjęcia, że zebrane dowody dały podstawę do przedstawienia sędziemu zarzutu w trybie art. 313 § 1 k.p.k. Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że sędzia Sądu Rejonowego co najwyżej przyczynił się do zdarzenia. Jeżeli nawet czyn sędziego wyczerpał znamiona występku z art. 177 § 1 k.k., to czyn ten charakteryzował się znikomym stopniem społecznej szkodliwości i dlatego, zgodnie z art. 1 § 1 k.k., nie może być uznany za przestępstwo. Prowadzący samochód sędzia prowadził pojazd z dozwoloną szybkością, dostosowaną do warunków drogowych, był trzeźwy. Po wykonaniu manewru skrętu w prawo, sędzia Sądu Rejonowego musiał zatrzymać swój pojazd przed przejściem dla pieszych. Gdyby nie ta okoliczność, to nie doszłoby do wypadku. Bezpośrednio po nim wezwał pogotowie, zawiózł poszkodowaną do szpitala i nią zaopiekował się. Takie zachowanie pomogło poszkodowanej. Stopień naruszenia przepisów drogowych był niewielki i z winy nieumyślnej. Naruszenie czynności narządów ciała poszkodowanej trwało dłużej niż 7 dni, ale obrażeń tych nie można traktować jako ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, pomimo długotrwałego okresu leczenia i rehabilitacji.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

Na powyższą uchwałę zażalenie wniósł Prokurator Rejonowy, który zaskarżył ją w całości, zarzucając obrazę przepisu prawa materialnego – art. 1 § 2 k.k. polegającą na niesłusznym uznaniu, że czyn sędziego Sądu Rejonowego opisany we wniosku Prokuratora o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie jest przestępstwem z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości, podczas gdy dogłębna analiza wszystkich elementów przedmiotowych i podmiotowych powyższego czynu przemawia za poglądem przeciwnym. W uzasadnieniu zażalenia Prokurator zakwestionował stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że w postępowaniu o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest możliwa ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu. Oceny takiej powinien dokonać organ, do którego będzie należało merytoryczne postępowanie karne. Do tego organu należy także ocena stopnia przyczynienia się sędziego do wypadku. Ponadto Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny błędnie przyjął, że stopień szkodliwości społecznej czynu jest znikomy, albowiem szkoda poniesiona przez pokrzywdzoną nie jest subminimalna. Pokrzywdzona Jadwiga W. odniosła obrażenia ciała powodujące długotrwały okres leczenia i rehabilitacji. Z uwagi na powyższe Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:



Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie. Zgodnie z art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Zgodnie z art. 1 k.k., zawierającym definicję przestępstwa, jest nim czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (art. 1 § 1 k.k.), którego społeczna szkodliwość nie jest znikoma (art. 1 § 2 k.k.) i zawniony jest przez jego sprawcę (art. 1 § 3 k.k.). Przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sąd dyscyplinarny oceniając, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa musi dokonać oceny wszystkich przesłanek, których spełnienie warunkuje uznanie określonego czynu za przestępstwo. W konsekwencji ocenie tego sądu podlega nie tylko to, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego czynu wyczerpującego znamiona czynu zabronionego określone w ustawie karnej, ale również to, czy szkodliwość społeczna tego czynu jest większa niż znikoma (por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 maja 2006 r., SNO 15/06, Lex nr 470206; OSNSD 2006 r., poz. 33). Dlatego nieuzasadnione jest stanowisko zawarte w uzasadnieniu zażalenia Prokuratora, że ocena stopnia szkodliwości społecznej czynu zarzucanego sędziemu może być dokonana wyłącznie przez organ prowadzący merytoryczne postępowanie karne.

Nie jest również zasadny zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny art. 1 § 2 k.k. na skutek błędnej oceny, że stopień szkodliwości społecznej czynu zarzucanego sędziemu Sądu Rejonowego jest znikomy. Według art. 115 § 2 k.k., przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Z treści powołanego wyżej przepisu wynika, że przy ocenie stopnia szkodliwości społecznej czynu należy uwzględnić ogół przedmiotowych i podmiotowych przesłanek wymienionych w art. 115 § 2 k.k. Przesłanki te miał na uwadze Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wydając zaskarżoną zażaleniem uchwałę. Sąd ten wziął pod uwagę przede wszystkim okoliczność, że sędziemu co najwyżej można przypisać – co nie jest kwestionowane w zażaleniu – przyczynienie się do zaistniałego zdarzenia. Stopień naruszenia zasad ruchu drogowego przez sędziego był nieznaczny. Wykonując manewr wyprzedzania rowerzystki sędzia jechał z dozwoloną i niewielką prędkością, co powinno było wykluczyć możliwość wypadku. Do zdarzenia doszło tylko dlatego, że sędzia musiał zatrzymać samochód przed przejściem dla pieszych na ulicy, w którą skręcił samochodem. Pokrzywdzona mimo podjętego przez sędziego manewru wyprzedzania mogła uniknąć wypadku przy zachowaniu odpowiedniego toru jazdy rowerem. Wprawdzie zachowanie



się sędziego bezpośrednio po wypadku nie należy do okoliczności, które uwzględnia się przy ocenie stopnia szkodliwości społecznej czynu, jednakże należy mieć na uwadze, że postawa sędziego bezpośrednio po wypadku miała wpływ na szeroko rozumianą szkodę, jakiej doznała pokrzywdzona. Pomoc udzielona przez sędziego pokrzywdzonej przyczyniła się bowiem do zmniejszenia i skrócenia czasu odczuwania przez nią cierpień doznanych wskutek wypadku. Rozmiar szkody jest zaś okolicznością mającą wpływ, zgodnie z art. 115 § 2 k.k., na ocenę stopnia szkodliwości społecznej czynu. Na ocenę stopnia szkodliwości społecznej czynu ma wpływ także rodzaj i charakter naruszonego czynem zabronionym dobra, w tym przypadku zdrowia pokrzywdzonej. Nie ulega wątpliwości, że zdrowie należy do wartości podlegającej szczególnej ochronie. Należy mieć jednak na uwadze, że obrażenia pokrzywdzonej tylko z uwagi na swój charakter, a nie rozmiar, wymagały długotrwałej rehabilitacji. Dlatego nie jest to okoliczność, która samodzielnie, w oderwaniu od pozostałych przesłanek przewidzianych w art. 115 § 2 k.k., powinna przesądzić o uznaniu, że stopień szkodliwości społecznej czynu zarzucanemu sędziemu, był większy niż znikomy. Tym bardziej w sytuacji, gdy rehabilitacja prowadzi do odwrócenia obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną w wypadku, a krzywda wynikająca z tych obrażeń, może podlegać rekompensacie w ramach odpowiedzialności cywilnoprawnej, jaką ponosi sędzia, tak jak każdy posiadacz pojazdu mechanicznego.

Uwzględniając powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.



49

WYROK Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2010 R.
SNO 41/10

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.

Sędziowie SN: Dariusz Dończyk, Zbigniew Myszka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 września 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 lipca 2010 r., sygn. akt ASD (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 1 lipca 2010 r. uznał obwinioną – sędziog Sądu Rejonowego za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., powoływanej dalej jako Prawo o ustroju sądów powszechnych) i orzekł wobec niej karę dyscyplinarną upomnienia na podstawie art. 109 § 1 ust. 1 tej ustawy.

Pismem z dnia 29 kwietnia 2008 r. wizytator ds. karnych sędzia Sądu Okręgowego przekazał Prezes Sądu Okręgowego w A. informację „o rażącym naruszeniu przepisów w sprawie VII K 30/07 Sądu Rejonowego w A. w zakresie tymczasowego aresztowania”. Postanowieniem z dnia 10 grudnia 2009 r. zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego Sądu Rejonowego, której przedstawiono zarzut, że w dniu 25 września 2007 r. z rażąco i oczywistą obrazą przepisów prawa wydała postanowienie Sądu Rejonowego w A. w sprawie VII K 30/07 o zastosowaniu tymczasowego aresztowania i poszukiwaniu listem gończym oskarżonej Agnieszki M., mimo braku podstaw prawnych, co doprowadziło do zatrzymania oskarżonej w dniu 9 października 2007 r., a następnie zwolnienia jej w tym samym dniu wskutek uchylenia postanowienia przez obwinioną. Takie postępowanie obwinionej wyczerpywało znamiona przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego prowadziła sprawę Agnieszki M. (VII K 30/07), oskarżonej o czyn z art. 177 § 2 k.k. Wy-



rokiem z dnia 19 kwietnia 2007 r. Sąd uznał oskarżoną za winną popełnienia zrzucanego czynu i wymierzył jej karę 2 lat pozbawienia wolności, zawieszoną warunkowo na okres próbny 5 lat, a także orzekł zakaz prowadzenia pojazdów wszystkich kategorii na okres 2 lat, zasądził na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę i rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Oskarżona Agnieszka M. w dniu 26 kwietnia 2007 r. wniosła o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku, celem złożenia apelacji. Przesyłka zawierająca odpis tego orzeczenia wraz z uzasadnieniem została nadana dwukrotnie: w dniu 10 maja 2007 r. na adres podany we wniosku (awizo z dnia 18 maja 2007 r. i z dnia 28 maja 2007 r.), a następnie w dniu 18 czerwca 2007 r. na adres wskazany przez oskarżoną na rozprawie (awizo z dnia 25 czerwca 2007 r. i z dnia 11 lipca 2007 r.). W obu przypadkach przesyłka wróciła z adnotacją „nie podjęto w terminie”. W dniu 23 lipca 2007 r. obwiniona zarządziła ponowne doręczenie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem na oba znane adresy za pośrednictwem policji. Pismem z dnia 21 sierpnia 2007 r. zastępca komendanta Komisarjatu Policji w A. poinformował Sąd, że oskarżona Agnieszka M. nie zamieszkuje przy ul. Stilonowej 25/19 od około 8 lat, tylko przy ul. Paderewskiego 58/7 w A., lecz mimo kilkakrotnych prób nie uzyskano kontaktu. Z rozmów z sąsiadami ustalono, że adresatka przebywa na urlopie i miejsce jej pobytu oraz termin powrotu, nie są znane.

W dniu 25 września 2007 r. obwiniona, orzekając w składzie jednoosobowym, wydała postanowienie o zastosowaniu wobec oskarżonej Agnieszki M. tymczasowego aresztowania na okres 14 dni od zatrzymania (punkt 1) oraz zarządzenie o poszukiwaniu oskarżonej listem gończym (punkt 2), uznając jej zachowanie za umyślne utrudnianie postępowania przez „uniemożliwianie uprawomocnienia się wyroku”. Na tych podstawach Agnieszka M. została zatrzymana przez policję w dniu 8 października 2007 r. o godzinie 20.10, a zwolniona w dniu 9 października 2007 r., po otrzymaniu przez policję o godz. 12.58 nakazu zwolnienia. W chwili zatrzymania oskarżona była w zagrożonej ciąży i dlatego udano się z nią do szpitala, gdzie przebywała pod dozorem policji. W dniu 9 października 2007 r. obwiniona wydała postanowienie o odwołaniu poszukiwań listem gończym oskarżonej oraz o uchyleniu tymczasowego aresztowania z uzasadnieniem, że „oskarżona została aresztowana i możliwe będzie jej doręczenie odpisu uzasadnienia i zdyscyplinowanie, by w dalszym toku postępowania nie utrudniała go”.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego obwiniona dopuściła się zarzucanych jej przewinień, polegających na rażącym pogwałceniu dyspozycji art. 249 i art. 258 k.k. Nieodbieranie przez Agnieszkę M. odpisu wyroku z uzasadnieniem nie dawało żadnych podstaw do zastosowania wobec niej jakiegokolwiek środka zapobiegawczego, a tym bardziej tymczasowego aresztowania. Przesyłki zawierające odpis wyroku karnego wraz z uzasadnieniem były doręczane oskarżonej „w drodze prawidłowego awizowania zgodnie z art. 133 § 2 k.p.k.”. Ponieważ oskarżona wskazała adres dla doręczeń, a jednocześnie posługiwała się drugim adresem wskazanym we wniosku o sporządzenie uzasadnienia, zatem skuteczne doręczenie w drodze prawidłowego awizowania przesyłki należało przyjąć,



uwzględniając terminy awizowania przesyłki z dnia 18 czerwca 2007 r., co też ostatecznie w sprawie uczyniono. Tymczasem obwiniona dopiero zarządzeniem z dnia 27 listopada 2008 r. stwierdziła prawomocność wyroku skazującego oskarżoną z dniem 25 lipca 2007 r.

Powyższe okoliczności potwierdzały oczywiste i rażące naruszenie przepisów o dopuszczalności stosowania poszukiwania listem gończym i tymczasowego aresztowania, w sytuacji oczywistego braku jakichkolwiek przesłanek. Wskutek zastosowania tych środków zapobiegawczych doszło do naruszenia podstawowego konstytucyjnego prawa do wolności oskarżonej, będącej w dacie ich realizacji w stanie zagrożonej ciąży. Wywołało to konieczność odwiezienia jej i stosowania dozoru policyjnego w szpitalu, i potęgowało negatywne odczucia zatrzymanej. Uwzględniając „właściwy” przebieg dotychczasowej służby sędziowskiej obwinionej, której powierzono pełnienie obowiązków przewodniczącej wydziału w Sądzie Rejonowym, a także jej postawę w czasie postępowania dyscyplinarnego („nie utrudniała prowadzonego postępowania”) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył jej najłagodniejszą z kar przewidzianych w art. 109 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, tj. karę upomnienia. Równocześnie ze względu na okoliczności przedmiotowe, a w szczególności naruszenie podstawowego dobra jakim jest wolność osobista (art. 31 Konstytucji RP) i to z rażącym naruszeniem art. 258 k.p.k., nie było podstaw do uznania, że przewinienie, którego dopuściła się obwiniona było przewinieniem mniejszej wagi uzasadniającym odstępianie od wymierzenia kary dyscyplinarnej (art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

W odwołaniu obwiniona zaskarżyła ten wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając „jej rażącą niewspółmierność, w sytuacji, gdy okoliczności towarzyszące przewinieniu służbowemu czynią zasadnym odstępianie od orzeczenia kary dyscyplinarnej” na podstawie art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych. W ocenie obwinionej, wymierzona jej kara jest zbyt surowa, a zasadność odstępiania od jej wymierzenia wynika ze zdarzeń zaistniałych po zainicjowaniu postępowania wyjaśniającego. Od dnia 12 lutego 2008 r. obwiniona przebywała na zwolnieniu lekarskim z powodu zagrożonej ciąży. O możliwości wszczęcia postępowania dyscyplinarnego dowiedziała się przypadkiem i z dużym opóźnieniem od Prezes Sądu Rejonowego w A., która poinformowała obwinioną, że odwoła ją z funkcji p.o. Przewodniczącej Wydziału VII Karnego Sądu Rejonowego w A., do czego ostatecznie nie doszło, ponieważ obwiniona nie została „prawidłowo powołana do pełnienia tej funkcji”. Ponadto „wiosną 2009 r.” obwiniona przypadkowo dowiedziała się, że po powrocie z urlopu macierzyńskiego będzie orzekała w Wydziale Grodzkim, co w rozmowie telefonicznej potwierdziła Prezes Sądu Rejonowego, powołując się na toczące wobec obwinionej postępowanie dyscyplinarne. Te okoliczności, które obwiniona odczuwała „jako degradację”, sprawiały, że „czuła się ukarana oraz faktycznie została ukarana i w sposób rozciągnięty w czasie znacznie wcześniej niż zapadł wyrok Sądu Dyscyplinarnego. Obecnie orzeczoną karę odbieram jako niesprawie-



dliwą, gdyż już wcześniej dotknęły mnie wymiernie surowsze konsekwencje przewinienia służbowego”. Oznaczało to, że od powrotu do pracy po urodzeniu dziecka, tj. od dnia 11 maja 2009 r., na przestrzeni dwóch lat, faktycznie, choć nieformalnie zastosowano wobec obwinionej kary dyscyplinarne z art. 109 § 1 pkt. 3 i 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych. „Karą dodatkową stała się niejasna i nieprzychylna atmosfera” wokół jej osoby, a niewiedza co do jej rzeczywistej sytuacji stała się pożywką dla plotek i niedomówień.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionej zostało oparte na twierdzeniach o zastosowaniu wobec niej kar dyscyplinarnych po lub poza zainicjowanym dyscyplinarnym postępowaniem wyjaśniającym. Takie nieformalne sankcje miały polegać na odwołaniu obwinionej z funkcji pełniącej obowiązki Przewodniczącej Wydziału VII Karnego Sądu Rejonowego w A. oraz na zapowiedzi przeniesienia jej po powrocie z urlopu macierzyńskiego do orzekania w „Wydziale Grodzkim”, z którego – według obwinionej – nie awansuje się sędziów do Sądu Okręgowego. O takich zamiarach obwiniona miała powziąć wiadomość „około rok przed skierowaniem do Sądu Dyscyplinarnego wniosku o ukaranie”. Obie te okoliczności miały prowadzić do jej dwukrotnego ukarania poza procedurą dyscyplinarną karami surowszymi niż orzeczone w zaskarżonym orzeczeniu dyscyplinarnym.

Tymczasem w kwestii odwołania z funkcji pełniącej obowiązki przewodniczącej wydziału obwiniona podała, że nie było to możliwe, ponieważ nie została „prawidłowo powołana” do pełnienia tej funkcji. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że istotnie Prezes Sądu Okręgowego w A. powierzył jej terminowe pełnienie tej funkcji, tj. do dnia 31 lipca 2007 r. (k. 83 akt osobowych), tyle że po upływie tego terminu Prezes Sądu Rejonowego nadal przyznawał obwinionej dodatek funkcyjny, ostatnio do dnia 31 stycznia 2008 r. (k. 89 akt osobowych). Takie okoliczności nie potwierdzały odczuć obwinionej, że po okresowym powierzeniu pełnienia „obowiązku przewodniczenia” VII Wydziałowi Karnemu Sądu Rejonowego w A. do dnia 31 lipca 2007 r., zastosowano wobec niej nieformalnie sankcję „odwołania z funkcji”, której pełnienie formalnie zakończyła 31 lipca 2007 r. Brak decyzji w przedmiocie zmiany na stanowisku sędziego pełniącego obowiązki przewodniczącego VII Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w A. nie stanowił zatem sankcji postrzeganej przez obwinioną jako jej odwołanie z funkcji pełniącego obowiązki przewodniczącego wydziału, czy też „sankcji” niepowołania jej do dalszego pełnienia tych obowiązków. Gdyby poza postępowaniem dyscyplinarnym zostały naruszone jej ewentualne roszczenia ze stosunku służbowego, np. uprawnienie do dodatku funkcyjnego wynikające z dalszego pełnienia obowiązków przewodniczącego wydziału karnego Sądu Rejonowego w A., to obwiniona mogła i powinna je realizować na drodze sądowej (art. 89 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych). Tymczasem, wedle własnych twierdzeń obwinionej zawartych w odwołaniu od wymierzonej kary upomnienia, zaniechała ona podjęcia takich kroków prawnych, skoro sama wniosła o wstrzymanie i potrącenie jej dodatku



funkcyjnego „wcześniej niezasadnie wypłacanego”. Obwiniona nie była także „dyscyplinarnie” przeniesiona do wydziału grodzkiego, ale z dniem 1 sierpnia 2009 r. została służbowo przeniesiona na stanowisko sędziego innego Sądu Rejonowego w B., o co wcześniej wielokrotnie zabiegała. Okoliczności te oznaczały, że nie znalazły potwierdzenia zarzuty odwołania, że wobec obwinionej stosowane były inne sankcje dyscyplinarne, o których mowa w art. 109 § 1 pkt. 1 lub 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Nawet gdyby zastosowano wobec niej takie środki służbowe bez jej zgody, obok lub poza postępowaniem dyscyplinarnym, to obwiniona powinna je zwalczać w innej procedurze sądowej niż postępowanie dyscyplinarne, np. przewidzianej w art. 75 § 4 lub art. 89 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Uzyskanie służbowej wiadomości o oczywistym naruszeniu przez obwinioną przepisów procedury karnej (art. 249 k.p.k. w zw. z art. 258 k.p.k.), które wykluczały dopuszczalność i legalność zastosowania (orzeczenia) tymczasowego aresztowania i zarządzenia poszukiwania Agnieszki M. listem gończym, w sprawie objętej przyznaniem przez obwinioną i potwierdzonym w postępowaniu dyscyplinarnym rażącym przewinieniem dyscyplinarnym, mogło wywołać „niejasną i nieprzychylną atmosferę” wokół jej osoby, nawet, jeśli atmosfera ta stała się – według subiektywnych odczuć odwołującej się – „pożywką dla plotek i niedomówień”. Zważywszy, że nieznanostwo prawa szkodzi każdemu (*ignorantia iuris nocet*), tym bardziej pogwałcenie prawa, w szczególności konstytucyjnego prawa człowieka do wolności (art. 31 Konstytucji RP), przez jakikolwiek sąd lub sędziego (obwinioną) przy wykonywaniu władzy jurysdykcyjnej nie usuwa się spod uzasadnionej krytyki. Dlatego usprawiedliwiona była krytyka ciężkiego deliktu dyscyplinarnego obwinionej ze strony środowiska sędziowskiego, które mogło i powinno być zbulwersowane rodzajem zastosowanych niedopuszczalnych karnych środków zapobiegawczych oraz ich radykalnie negatywnym odbiorem indywidualnym przez osobę, która w chwili tymczasowego aresztowania znajdowała się w stanie „zagrożonej” ciąży, i konsekwencjami społecznymi przyjmującymi postać krytycznego postrzegania stanu polskiego wymiaru sprawiedliwości. W ustalonych okolicznościach sprawy nie było zatem niedopuszczalne, bezprawne ani krzywdzące krytykowanie obwinionej, która bezpodstawnie i bezprawnie zastosowała tymczasowy areszt i poszukiwanie listem gończym osoby, wobec której jakikolwiek żaden środek zapobiegawczy w postępowaniu karnym nie powinien być, a został zastosowany i to po uprawomocnieniu się orzeczenia o skazaniu tej osoby na karę pozbawienia wolności z jej warunkowym zawieszeniem. Obwiniona sędzia miała taką świadomość już przy pisaniu uzasadnienia do wydanego postanowienia o zastosowaniu najsurowszego środka zapobiegawczego i zarządzeniu poszukiwania listem gończym (k. 145 akt VII K 30/07) wobec kobiety znajdującej się w dacie przymusowego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w stanie „zagrożonej” ciąży, która była skazana na karę pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, co powinno skłonić obwinioną do natychmiastowego uchylecia bezpodstawnie i bezprawnie wydanego posta-



nowienia (w trybie art. 253 § 1 k.p.k.). Takie kwalifikowane podmiotowe i przedmiotowe znamiona osądzanego deliktu dyscyplinarnego oczywiście wykluczały możliwość uznania opisanego ciężkiego przewinienia dyscyplinarnego za przypadek mniejszej wagi. Żadne okoliczności opisane w odwołaniu, które miały wystąpić już po ujawnieniu karygodnego deliktu dyscyplinarnego, nie pozwalały na uznanie ich „przewagi” lub „łagodzącego charakteru” już dlatego, że ciężki delikt dyscyplinarny nie może być uznany za przypadek mniejszej wagi, prowadzący do odstąpienia od wymierzania i tak wyjątkowo łagodnej kary dyscyplinarnej. Oczywiście bezprawne zarządzenie poszukiwania listem gończym oraz orzeczenie i zastosowanie tymczasowego aresztowania osoby, której sytuacja prawna i procesowa nie dopuszczały legalnego zastosowania żadnego karnego środka zapobiegawczego, wyklucza uznanie ciężkiego deliktu dyscyplinarnego za przewinienie mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia choćby najmniej surowej kary dyscyplinarnej (art. 109 § 5 *a contrario* Prawa o ustroju sądów powszechnych). Dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.



50

WYROK Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2010 R.
SNO 36/10

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Romualda Spyt, Mirosława Wysocka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 28 września 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionego oraz Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 kwietnia 2010 r., sygn. akt ASD (...)

- 1) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zamiast kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, wymierzył karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu na mocy art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2010 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego „za winnego tego, że w okresie od grudnia 2006 r. do 31 grudnia 2007 r.:

- dokonał oczywistej rażącej obrazy przepisów prawa karnego procesowego i materialnego, skutkującej uchynieniem do ponownego rozpoznania orzeczeń przez niego wydanych w 31 sprawach z rep. VI K: 667/06, 633/06, 599/06, 650/06, 665/06, 625/06, 643/06, 672/06, 587/06, 569/06, 670/06, 671/06, 566/06, 673/06, 709/06, 676/06, 662/06, 675/06, 669/06, 678/06, 684/06, 730/06, 697/06, 700/06, 3/07, 105/07, 30/07, 165/07, 321/07, 323/07, 157/07 i w jednej VI K 425/07 zmianę rozstrzygnięcia,
- oraz uporczywej obrazy art. 82a u.s.p. poprzez zaniechanie wykonania obowiązku stałego dokształcania się i podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz powielania błędów, w tym też wbrew zapatrywaniom prawnym i wskazaniom sądu odwoławczego – skutkujących potrzebę prostowania omyłek pisarskich i rachunkowych, aż w 50 wyrokach w sprawach VI K w 2007 r.”, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów



powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) i za tak przypisany czyn wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe oraz oznaczeniem, że miejscem służbowego przeniesienia jest okręg Sądu Apelacyjnego w B.

Sąd orzekający ustalił, że uprzednio wobec sędziego Sądu Rejonowego były prowadzone postępowania dyscyplinarne, zakończone prawomocnymi wyrokami Sądu Dyscyplinarnego.

Wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2007 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny (SNO 45/07) uznał, że sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się przewinienia służbowego polegającego na tym, że w okresie od dnia 28 października 2003 r. do dnia 28 czerwca 2004 r. pełniąc funkcję Przewodniczącego Sądu Pracy w Sądzie Rejonowym w A. w 164 sprawach zarejestrowanych w repertorium IV P od nr. 236/03 do 406/03 dopuścił się opieszałości w nadaniu im biegu przez okres 7-8 miesięcy, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i wobec przedawnienia dyscyplinarnego na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie wskazanej ustawy umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. Wyrokiem z dnia 19 października 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sygn. akt ASD (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego winnym tego, że w okresie od kwietnia 2005 r. do grudnia 2006 r. włącznie dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa materialnego i procesowego, a w szczególności:

- nieuzasadnionego odraczania publikacji orzeczeń w sprawach C: 32/05, 45/05, 59/05, 68/05, 73/05, 126/05, 2/06;
- obrazy art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niesporządzenie motywów orzeczeń odpowiadających wymogom przewidzianym w tym przepisie w sprawach C: 69/04, 95/04, 1/05, 59/05;
- obrazy art. 71 § 1 k.k. poprzez orzeczenie grzywny (200 stawek) w wysokości nieznannej w tym przepisie w sprawie dyscyplinarnej;
- obrazy art. 424 § 1 i § 2 k.p.k. w sprawach: VI K 398/06, VI K 412/06, VI K 414/06, VI K 422/06, VI K 582/06, VI K 585/06 – skutkującej uchynieniem orzeczeń w tych sprawach do ponownego rozpoznania;
- obrazy art. 71 § 1 k.k. w sprawie VI K 430/06 poprzez orzeczenie kary grzywny na podstawie tego przepisu mimo, że z instytucji warunkowego przedterminowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności Sąd nie korzystał – skutkującej koniecznością wszczęcia postępowania kasacyjnego;
- uporczywej obrazy art. 82 § 1 u.s.p. poprzez zaniechanie wykonywania obowiązku stałego dokształcania się i podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz powielania błędów wbrew zaleceniom pokontrolnym – tj. przewinień dyscyplinarnych



określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) i wymierzył mu karę nagany.

Powyższy wyrok został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 lutego 2008 r. w sprawie sygn. akt SNO 9/08.

W zakresie przedmiotowej sprawy obwiniony pełnił funkcję sędziego w Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego w A. Był sprawozdawcą w sprawach: „z rep. VI K o nr. 667/06, 633/06, 598/06, 650/06, 665/06, 625/06, 643/06, 672/06, 587/06, 569/06, 670/06, 671/06, 566/06, 673/06, 709/06, 676/06, 662/06, 675/06, 669/06, 678/06, 684/06, 730/06, 697/06, 700/06, 3/07, 105/07, 30/07, 165/07, 321/07, 323/07, 157/07, 425/07”. Z wyjątkiem sprawy VI K 425/07, w której wyrok został zmieniony w wyniku przeprowadzonej kontroli instancyjnej, w pozostałych wymienionych wyżej 31 sprawach orzeczenia wydane przez sędziego Sądu Rejonowego były uchylane, a sprawy przekazywane do ponownego rozpoznania.

Główną przyczyną wydawania przez Sąd Odwoławczy orzeczeń kasatoryjnych było:

- w sprawie VI K 667/06 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapałłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k. w sytuacji stwierdzonej niezgodności treści wyroku z jego uzasadnieniem;
- w sprawie VI K 633/06 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapałłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k. w sytuacji niewskazania w pisemnych motywach rozstrzygnięcia faktów, które Sąd Rejonowy uznał za udowodnione i niepowołania dowodów, na których się oparł;
- w sprawie VI K 598/06 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapałłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k. w sytuacji stwierdzonej niezgodności treści wyroku z jego uzasadnieniem;
- w sprawie VI K 650/06 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapałłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k., gdyż w uzasadnieniu wyroku nie wskazano przyczyn, dla których określonym dowodom przyznano bądź odmówiono waloru wiarygodności;
- w sprawie VI K 665/06 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapałłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k., gdyż w uzasadnieniu wyroku nie wskazano przy-



czyn, dla których określonych dowodom przyznano bądź odmówiono waloru wiarygodności;

- w sprawie VI K 625/06 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapadłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k. w sytuacji niewskazania w pisemnych motywach rozstrzygnięcia faktów, które Sąd Rejonowy uznał za udowodnione i niepowołania dowodów, na których się oparł;
- w sprawie VI K 643/06 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapadłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k. w sytuacji niewskazania w pisemnych motywach rozstrzygnięcia faktów, które Sąd Rejonowy uznał za udowodnione i nie powołał dowodów, na których się oparł;
- w sprawie VI K 672/06 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapadłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k., które Sąd Rejonowy uznał za udowodnione i nie powołał dowodów, na których się oparł a także brak analizy podstawy prawnej wyroku i nieprzytoczenie okoliczności branych pod uwagę przy wymiarze kary;
- w sprawie VI K 587/06 przyjęcie przez Sąd Rejonowy błędnej kwalifikacji prawnej czynu i niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapadłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k. w sytuacji niewskazania w pisemnych motywach rozstrzygnięcia faktów, które Sąd Rejonowy uznał za udowodnione i niepowołania dowodów, na których się oparł;
- w sprawie VI K 569/06 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapadłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k. w sytuacji stwierdzonej niezgodności treści wyroku z jego uzasadnieniem a także inne uchybienia proceduralne w postaci orzeczenia kary nieznaney ustawie;
- w sprawie VI K 670/06 niedopuszczalna modyfikacja przez Sąd Rejonowy wniosku złożonego przez strony w trybie art. 335 k.p.k.;
- w sprawie VI K 671/06 niedopuszczalna modyfikacja przez Sąd Rejonowy wniosku złożonego przez strony w trybie art. 335 k.p.k.;
- w sprawie VI K 566/06 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapadłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k. w sytuacji stwierdzonej niezgodności treści wyroku z jego uzasadnieniem;



- w sprawie VI K 673/06 niedopuszczalna modyfikacja przez Sąd Rejonowy wniosku złożonego przez strony w trybie art. 335 k.p.k.;
- w sprawie VI K 709/06 niedopuszczalna modyfikacja przez Sąd Rejonowy wniosku złożonego przez strony w trybie art. 335 k.p.k.;
- w sprawie VI K 676/06 niedopuszczalna modyfikacja przez Sąd Rejonowy wniosku złożonego przez strony w trybie art. 335 k.p.k.;
- w sprawie VI K 662/06 niedopuszczalna modyfikacja przez Sąd Rejonowy wniosku złożonego przez strony w trybie art. 335 k.p.k.;
- w sprawie VI K 675/06 niedopuszczalna modyfikacja przez Sąd Rejonowy wniosku złożonego przez strony w trybie art. 335 k.p.k.;
- w sprawie VI K 669/06 niedopuszczalna modyfikacja przez Sąd Rejonowy wniosku złożonego przez strony w trybie art. 335 k.p.k.;
- w sprawie VI K 678/06 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapadłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k. w sytuacji niewskazania w pisemnych motywach rozstrzygnięcia faktów, które Sąd Rejonowy uznał za udowodnione i nie powołał dowodów, na których się oparł;
- w sprawie VI K 684/06 orzekając o zakazie prowadzenia pojazdów mechanicznych Sąd Rejonowy nie wskazał, czy chodzi o wszelkie pojazdy mechaniczne czy też niektóre ich rodzaje, a także nie przytoczenie okoliczności uzasadniających orzeczenie środka karnego w takim wymiarze;
- w sprawie VI K 730/06 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapadłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k. w sytuacji braku należytego umotywowania rozmiaru zastosowanej sankcji karnej (grzywny), orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz podania wyroku do publicznej wiadomości;
- w sprawie VI K 697/06 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapadłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k. w sytuacji niewskazania w pisemnych motywach rozstrzygnięcia faktów, które Sąd Rejonowy uznał za udowodnione i nie powołał dowodów, na których się oparł;
- w sprawie VI K 700/06 nie przytoczenie dowodu stanowiącego podstawę do przyjęcia ustalenia, że oskarżony był uprzednio karany;



- w sprawie VI K 3/07 niemożność przeprowadzenia kontroli instancyjnej zapadłego orzeczenia wobec niespełnienia przez uzasadnienie wyroku wymogów określonych w art. 424 k.p.k. w sytuacji stwierdzonej niezgodności treści wyroku z jego uzasadnieniem;
- w sprawie VI K 105/07 niedopuszczalna modyfikacja przez Sąd Rejonowy wniosku złożonego przez strony w trybie art. 335 k.p.k.;
- w sprawie VI K 30/07 niedopuszczalna modyfikacja przez Sąd Rejonowy wniosku złożonego przez strony w trybie art. 335 k.p.k.;
- w sprawie VI K 165/07 niedopuszczalna modyfikacja przez Sąd Rejonowy wniosku złożonego przez strony w trybie art. 335 k.p.k.;
- w sprawie VI K 321/07 nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłych psychiatrów co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego w sytuacji, kiedy jego zachowanie uzasadniało taką właśnie decyzję procesową;
- w sprawie VI K 323/07 błąd w ustaleniach faktycznych wynikający z wadliwie przeprowadzonej oceny materiału dowodowego;
- w sprawie VI K 157/07 brak oparcia poczynionych ustaleń faktycznych w zgromadzonym materiale dowodowym.

Przyczyną wydania przez Sąd Okręgowy orzeczenia reformatoryjnego w sprawie VI K 425/07 było zaś przytoczenie przez Sąd Rejonowy błędnej podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Ponadto w 50 innych orzeczeniach sędzia Sądu Rejonowego popełnił błędy pisarskie i rachunkowe, co powodowało konieczność kierowania tych spraw na posiedzenia celem prostowania tych uchybień w trybie omyłek pisarskich. Były to błędy w powołanych podstawach prawnych rozstrzygnięć, błędnie naliczonych należności sądowych, niezaliczenie czasu okresu zatrzymania prawa jazdy, daty czynu oraz danych osobowych oskarżonych.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 kwietnia 2010 r. złożyli: obwiniony (nazywając je apelacją) oraz Minister Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego.

Obwiniony zarzucił temu orzeczeniu:

„1) nieobecność jednego z członków sądu na całej rozprawie,

2) naruszenie art. 4 i art. 7 k.p.k. poprzez:

- a) przyjęcie, że popełnienia przez obwinionego przypisanego mu czynu – jako rozgrywającego się w sferze merytorycznej pracy sędziego w określonym czasie – dowodzą zmiany bądź uchylecia jego orzeczeń w latach późniejszych,
- b) przyjęcie, że obwiniony czas na podniesienie poziomu przygotowania z zakresu prawa karnego, którym się nie wykazał w latach 2006-2007, miał do roku 2010,



- c) nieuwzględnienie występującej po stronie obwinionego woli poprawy wyników pracy,
- 3) rażąco niewspółmierność kary, będącą w szczególności skutkiem przyjęcia, iż obwiniony powinien być poprawić swoją pracę motywowany wcześniejszymi postępowaniami dyscyplinarnymi, podczas gdy postępowania te ukończone zostały po okresie objętym zarzutem w niniejszej sprawie.”

W oparciu o to skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Zauważyć należy, że zarzut z pkt. 1 nie został przez skarżącego ani słowem uzasadniony w uzasadnieniu środka odwoławczego.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego w części odnoszącej się do orzeczenia o karze, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi „rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu za przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy wagi popełnionego przez niego czynu oraz stopnia zawinienia wyrażającego się w szczególności w uporczywym lekceważeniu swoich podstawowych obowiązków i to pomimo zapadłych dwukrotnie orzeczeń dyscyplinarnych”.

W oparciu o to skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego poparł odwołanie Ministra Sprawiedliwości oraz wniósł o nieuwzględnienie odwołania obwinionego.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionego nie jest zasadne.

Zarzutu określonego w pkt.1 – o nieobecności jednego z członków sądu na całej rozprawie – obwiniony w uzasadnieniu odwołania (tytułowanego jako apelacja obwinionego) ani jednym zdaniem nie uzasadnił.

Zarzut ten jest bezprzedmiotowy.

Zarzuty w pkt. 2 odnoszą się do przyjętych przez Sąd pierwszej instancji okoliczności obciążających. Obwiniony zapomina, że obowiązkiem Sądu Dyscyplinarnego była ocena zachowania obwinionego zarówno przed popełnieniem przewinienia dyscyplinarnego jak i po popełnieniu tego przewinienia. Sąd Apelacyjny uznał, że mimo aktualnie toczącego się postępowania dyscyplinarnego orzeczenia wydawane przez sędziego w wyniku kontroli odwoławczej podlegają częstej zmianie lub też są uchylane. To usprawiedliwiało nieprzyjęcie jako okoliczności łagodzącej faktu, że sędzia w sprawach karnych zaczął orzekać od stycznia 2005 r., gdyż od tego czasu upłynęło przeszło 5 lat, a sędzia



nie podniósł swej wiedzy z zakresu prawa karnego tak, by nadal nie popełniać licznych błędów.

W świetle poczynionych ustaleń przedstawionych wyżej, trafnie Sąd orzekający nie uwzględnił podnoszonej przez obwinionego (zarzut 2c) woli poprawy wyników pracy.

Nie można również zgodzić się z zarzutem rażącej niewspółmierności kary (zarzut 3) w rozumieniu rażącej surowości kary, zwłaszcza, gdy Sąd Najwyższy, co wynika z sentencji wyroku, uznał wymierzoną obwinionemu karę jako rażąco niewspółmierną w rozumieniu rażąco łagodną. Co prawda Sąd Apelacyjny jako okoliczności obciążające obwinionego przyjął przede wszystkim to, „że mimo toczącego się wobec sędziego już trzeciego z kolei postępowania dyscyplinarnego, nie podjął on w zasadzie żadnych starań celem poprawy metodyki w swojej pracy, popełnia w dalszym ciągu liczne błędy, skutkujące uchylaniem wydawanych przez niego wyroków, nie przejawia woli współpracy celem poprawy swoich wyników i poszerzenia swojej wiedzy teoretycznej i praktycznej”, jednakże nie w pełni uwzględnił wagę tych okoliczności przy wymiarze kary. Sam sąd orzekający zauważył, że uprzednie postępowania dyscyplinarne okazały się wobec obwinionego nieskuteczne. Zauważyć bowiem należy, że obwinionemu w istocie w trzecim postępowaniu dyscyplinarnym postawiono zarzuty polegające na tożsamym – jak w poprzednich postępowaniach – zachowaniu przejawiającym się w rażącym lekceważeniu swoich obowiązków w zakresie dbałości o wysoki merytoryczny poziom wydawanych orzeczeń. Oceniane obecnie zachowanie obwinionego nie jest więc wyjątkiem w jego pracy, a wręcz przeciwnie, jest konsekwencją postawy polegającej na negatywnym nastawieniu do powinności związanych z pełnioną służbą.

Obwiniony sędzia nie reagował w żaden sposób na krytyczne uwagi do swojej pracy. Sygnałem do refleksji dla obwinionego co do jakości jego pracy nie powinny być dopiero orzeczenia prawomocne sądów dyscyplinarnych, ani same postępowania dyscyplinarne. Taką refleksję wzbudzić powinny: orzeczenia Sądu Okręgowego, uchylające wyroki wydane przez obwinionego, uwagi Przewodniczącego Wydziału, czy nawet apelacje stron. Sędzia powinien bowiem rozważyć, czy argumenty podniesione w apelacji nie są słuszne, sięgnąć po orzecznictwo sądowe czy piśmiennictwo fachowe, by zanim Sąd odwoławczy rozpozna apelację, uchronić się od powielania ewentualnych błędów. Zważywszy, że obwiniony w Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego w A. orzekał w sprawach o występki z art. 178 § 1 i 2 k.p.k., na rozprawach i posiedzeniach rozpoznając wnioski złożone w trybie art. 335 k.p.k., powyższe wymagania, odnoszące się do minimum należytego przygotowania do rozpoznawania tych spraw, nie byłyby zbyt pracochłonne.

Nie można również zapominać, jakie skutki społeczne wywołują sprawy uchylone do ponownego rozpoznania, zwłaszcza z powodu nienależytej pracy sędziego.

Wobec tego należy zgodzić się z Ministrem Sprawiedliwości, że konieczne jest sięgnięcie w stosunku do obwinionego po najsurowszą z kar dyscyplinarnych, jaką jest kara złożenia z urzędu.



Kara ta spełni funkcję ochronną, ochroni wymiar sprawiedliwości w aspekcie jego prawidłowego funkcjonowania, ochroni interesy obywateli, ochroni dobre imię sędziów oraz sądownictwa w ogólności.

Mając to na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.



51

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2010 R.
SNO 37/10

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SN: Mirosława Wysocka, Romualda Spyt (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie Aliny K. – sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 28 września 2010 r. zażalenia wniesionego przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego Tomasza H. na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 czerwca 2010 r., sygn. ASDo (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 16 czerwca 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie prowadzone wobec sędziego Sądu Rejonowego w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 2 k.k. Postanowienie to zapadło w następujących okolicznościach faktycznych.

Oskarżyciel posiłkowy Tomasz H. wniósł w dniu 30 kwietnia 2009 r. akt oskarżenia w trybie art. 55 k.p.k. przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego, której zarzucał, że w dniu 8 grudnia 2007 r. około godziny 12⁰⁰ w A. naruszyła zasady bezpieczeństwa obowiązujące w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki „Renault Twingo” przed wjazdem na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej, niewłaściwie upewniła się co do panującej sytuacji na drodze i nie udzieliła pierwszeństwa kierowcy motocykla marki „Suzuki” Tomaszowi H., co spowodowało zderzenie samochodu osobowego marki „Renault Twingo” z motocyklem „Suzuki”, powodując tym samym u Tomasza H. mnogie obrażenia ciała w postaci: pęknięcia śledziony z oderwaniem jej od szypuły naczyniowej i uszkodzeniem tętnicy naczyniowej, urazu lewej połowy klatki piersiowej, urazowej odmy opłucnowej lewostronnej, krwiaka lewej strony jamy opłucnowej, licznych złamań żeber po stronie lewej od III do X, rozedmy podskórnej po stronie lewej w okolicy przykręgosłupowej, urazu głowy z utratą przytomności, zadrapań twarzy, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, to jest przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Postanowieniem z dnia 25 września 2009 r. Sąd Rejonowy umorzył postępowanie w sprawie zainicjowanej tym aktem oskarżenia na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.



W dniu 9 października 2009 r. subsydiarny oskarżyciel posiłkowy wystąpił do Sądu Apelacyjnego z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 2 k.k.

Postanowieniem z dnia 13 stycznia 2010 r. Sąd Okręgowy, rozpoznając zażalenie oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, nie uwzględnił tego zażalenia i utrzymał w mocy postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 25 września 2009 r.

Sąd Apelacyjny, uzasadniając dokonane rozstrzygnięcie, wskazał, że w przypadku ścigania osoby korzystającej z immunitetu formalnoprawnego (art. 80 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych) uzyskanie zgody na ściganie należy do oskarżyciela (art. 13 k.p.k.), a więc w sprawach z oskarżenia publicznego, w których akt oskarżenia wniósł pokrzywdzony jako subsydiarny oskarżyciel posiłkowy, na nim ciąży obowiązek uzyskania zezwolenia odpowiedniej władzy. Postępowanie wszczęte bez uzyskania zezwolenia (w tym wypadku sądu dyscyplinarnego) podlega umorzeniu na zasadzie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.

Sąd wskazał także, że oskarżyciel posiłkowy subsydiarny wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w dniu 9 października 2009 r., a więc po umorzeniu postępowania przez Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 25 września 2009 r. Podkreślił, że zgoda sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest względną negatywną przesłanką procesową. Zauważył, że przy umorzeniu postępowania z uwagi na przeszkodę względną (brak zezwolenia władzy) istnieje możliwość ponownego wszczęcia postępowania, jeżeli tylko usunięta zostanie owa przeszkoda (uchylono immunitet), bowiem prawomocne umorzenie postępowania w oparciu o przeszkodę względną (brak zezwolenia na ściganie) nosi jedynie cechę formalnej prawomocności. Sąd Apelacyjny podkreślił, że w niniejszej sprawie nie istnieje możliwość wszczęcia tego postępowania bez potrzeby uchylecia prawomocnego orzeczenia o umorzeniu postępowania w trybie nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Natomiast w wypadku ponownego wniesienia przez pokrzywdzonego subsydiarnego aktu oskarżenia, upływ terminu, o jakim mowa w art. 55 § 1 k.p.k., spowoduje bezskuteczność tej czynności, bowiem po tym terminie prawo do wniesienia skargi przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego wygasa. Termin ten ma charakter prekluzyjny, w związku z czym nie podlega przywróceniu.

Ponadto podkreślono, że postępowanie związane z kwestią uchylecia immunitetu sędziowskiego nie ma samodzielnego bytu. Jest swoistym postępowaniem wpałkowym, kreowanym przez ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych w powiązaniu z regulacjami Kodeksu postępowania karnego dla potrzeb postępowania karnego. Ma ono na celu stwierdzenie, czy zachodzą okoliczności usprawiedliwiające uchylecie immunitetu sędziowskiego (art. 181 Konstytucji RP), tj. czy zachodzą okoliczności uzasadniające podejrzenie, że sędzia popełnił czyn, który powinien spowodować wszczęcie przeciwko niemu postępowania karnego i wymierzenia w tym postępowaniu kary. Zatem zezwolenie



na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej może nastąpić tylko wówczas, gdy zebrane dowody – oceniane obiektywnie – dostatecznie uzasadniają popełnienie przestępstwa i nie zachodzą żadne okoliczności powodujące, iż dalsze postępowanie staje się niedopuszczalne. Ewentualne uchylenie immunitetu musi bowiem być aktem celowym, zmierzającym do tego, aby sędzia odpowiadał karne, a nie aby doszło do umorzenia postępowania karnego.

Na postanowienie to pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Tomasza H. wniósł zażalenie, zarzucając obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia: art. 80 § 2d ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, poprzez nierozpoznanie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w terminie czternastu dni od dnia jego wpłynięcia do sądu dyscyplinarnego, co stało się podstawą umorzenia postępowania. Wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wskazano, że oskarżyciel posiłkowy nie wiedział, że oskarżona jest chroniona immunitetem. Za dzień, w którym oskarżyciel posiłkowy dowiedział się o fakcie, że osoba naruszająca zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym jest sędzią Sądu Rejonowego, należy przyjąć dzień 28 września 2009 r., tj. dzień doręczenia pełnomocnikowi oskarżyciela posiłkowego postanowienia Sądu Rejonowego, który umorzył postępowanie karne ze względu na nieprzedłożenie Sądowi zezwolenia właściwego organu na ściganie oskarżonej. Zatem dopiero wówczas ujawniła się w postępowaniu informacja o potrzebie uzyskania przez oskarżyciela posiłkowego zezwolenia na ściganie osoby korzystającej z immunitetu formalnoprawnego. W zgromadzonym materiale dowodowym nie było i nie ma żadnego dokumentu stwierdzającego, iż oskarżona jest sędzią Sądu Rejonowego. W aktach sprawy nie było oświadczenia oskarżonej o wykonywaniu zawodu sędziego.

Podniesiono także, że Sąd Rejonowy, w chwili powzięcia wiadomości o wykonywaniu przez oskarżoną zawodu sędziego, powinien wezwać oskarżyciela posiłkowego do usunięcia braku formalnego w postaci zezwolenia na ściganie i zawiesić postępowanie. Oskarżyciel złożył wniosek o zawieszenie postępowania do Sądu Rejonowego, jednak do chwili obecnej wniosek ten nie został rozpoznany.

Zwrócono także uwagę, że Sąd Dyscyplinarny wydał postanowienie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego z dnia 16 czerwca 2010 r., a więc 8 miesięcy po wystąpieniu przez oskarżyciela posiłkowego do tego Sądu, pomimo iż obowiązuje 14-dniowy termin do wydania decyzji w tej sprawie. Skarżący stwierdził, że ”w warunkach przewlekłości postępowania brak jest możliwości dochowania 30-dniowego terminu przewidzianego art. 55 k.p.k. – bez zawieszania postępowania”. Podkreślił również, że to właśnie tak późne rozpoznanie wniosku umożliwiło wydanie postanowienia w obecnej postaci.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:



W myśl art. 80 § 1 zdanie pierwsze ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Z przepisu tego wynika, że zezwolenie właściwego sądu dyscyplinarnego ma umożliwić pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a zatem postępowanie w przedmiocie tego zezwolenia ma swoje uzasadnienie prawne i faktyczne jedynie wtedy, kiedy prowadzone jest postępowanie karne zmierzające do ukarania sędziego. Tak rozumiany cel i funkcja tej instytucji prawa prowadzi do wniosku, że byt postępowania o uchylenie immunitetu jest nierozdzielnie związany z bytem postępowania karnego dotyczącego czynu, co do którego ma być udzielone zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. W przeciwnym wypadku, udzielenie zezwolenia uznać należy nie tylko za niecelowe, ale także za pozbawione podstawy prawnej, a konsekwencji za prawnie niedopuszczalne. Innymi słowy, sąd dyscyplinarny nie jest uprawniony do rozstrzygania powyższej kwestii, jeżeli nie toczy się postępowanie karne mające na celu „pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej”, a taki stan zaistniał w niniejszej sprawie. Dla przypomnienia wskazać należy na chronologię zdarzeń. Prywatny akt oskarżenia złożony został do Sądu Rejonowego w dniu 30 kwietnia 2009 r. (zawierał między innymi stwierdzenie, że oskarżona jest sędzią Sądu Rejonowego, co w sposób oczywisty przeczy twierdzeniom zażalenia o braku wiedzy o tej okoliczności aż do dnia doręczenia pełnomocnikowi Tomasza H. odpisu postanowienia Sądu pierwszej instancji o umorzeniu postępowania karnego). Przedmiotowy wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego wpłynął do Sądu Dyscyplinarnego w dniu 9 października 2009 r., a więc już po wydaniu przez Sąd Rejonowy postanowienia z dnia 25 września 2009 r. o umorzeniu postępowania w sprawie II K 424/09 (z prywatnego oskarżenia Tomasza H.). Rozstrzygnięcie to utrzymane zostało w mocy postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 13 stycznia 2010 r., wydanym w sprawie XXIII Kz 401/09. Prokurator Generalny odmówił wniesienia kasacji od powyższego postanowienia. Zatem w chwili orzekania przez Sąd Dyscyplinarny nie toczyło się już postępowanie karne mające na celu pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Co więcej, z uwagi na upływ terminu prekluzyjnego, wskazanego w art. 55 § 1 k.p.k., ponowne wniesienie prywatnego aktu oskarżenia przez Tomasza H. stanowiłoby bezskuteczną czynność procesową, co oznaczałoby konieczność umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., a więc z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela.

Argumentacja przywołana w zażaleniu w swej zasadniczej i przeważającej części nie mieści się w ramach zarzutu naruszenia art. 80 § 2d ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, gdyż skupia się na wadach postępowania przed Sądem Rejonowym, zakończonego postanowieniem z dnia 9 października 2009 r. o umorzeniu postępowania oraz przed Sądem Okręgowym, który w dniu 13 stycznia 2010 r. utrzymał w mocy powyższe postanowienie. Wywodzi się w niej, że umorzenie postępowania karnego było



nieuzasadnione. Tymczasem postępowania te i wydane w ich toku orzeczenia nie podlegają kognicji Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie, a stan sprawy wynikający z tych postanowień jest wiążący. Wynika z niego, że postępowanie w sprawie z aktu oskarżenia wniesionego przez Tomasza H. zostało prawomocnie umorzone przed datą podjęcia zaskarżonego postanowienia. Z tych względów uprawniony jest pogląd Sądu Apelacyjnego, że wydaniu uchwały sprzeciwiał się odpowiednio stosowany (na mocy art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych) art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.

Co zaś się tyczy podnoszonego w zażaleniu zarzutu, to w istocie przekroczony został termin wskazany w art. 80 § 2d ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Jednakże przepis ten ma charakter instrukcyjny, co oznacza co do zasady, że jego niedochowanie przez sąd dyscyplinarny nie powoduje wadliwości postanowienia rozstrzygającego w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Z twierdzenia skarżącego, że właśnie zwłoka Sądu Dyscyplinarnego w podjęciu stosownego rozstrzygnięcia umożliwiła temu Sądowi następnie umorzenie postępowania, zdaje się wynikać jego pogląd, iż brak rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego co do postanowienia Sądu Rejonowego o umorzeniu postępowania karnego nie tamował rozpoznania sprawy w przedmiocie uchylenia immunitetu. Stanowisko to jest błędne. Od losu tego postanowienia (zaskarżonego przez oskarżyciela posiłkowego) zależał byt postępowania karnego, które to postępowanie, jak wskazano wyżej, było warunkiem dopuszczalności postępowania w sprawie immunitetu. Oznacza to, że Sąd Dyscyplinarny miał nie tylko prawo, ale i obowiązek wstrzymania się z rozpoznaniem sprawy do momentu prawomocnego rozstrzygnięcia losów postępowania karnego, wszczętego z oskarżenia prywatnego w sprawie o czyn, którego bezpośrednio dotyczył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Przede wszystkim zaś podkreślić należy, że w aktualnym stanie sprawy, kiedy nie toczy się postępowanie karne, którego celem byłoby pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn, którego dotyczy wniosek o uchylenie immunitetu, żądanie uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Dyscyplinarny, zmierzałoby w istocie do prowadzenia postępowania z pominięciem jego funkcji, będącej jednocześnie warunkiem jego dopuszczalności. Inaczej rzecz ujmując, postępowanie to toczyłoby się samoistnie – bez związku z postępowaniem karnym, a więc w istocie odpadłby jego zasadniczy i konieczny dla bytu tego postępowania cel – umożliwienie prowadzenia postępowania karnego przeciwko sędziemu.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji postanowienia.



52

**WYROK Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2010 R.
SNO 38/10**

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SN: Romualda Spyt, Mirosława Wysocka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 28 września 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem pełnomocnika obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 maja 2010 r., sygn. akt ASD (...)

1. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 28 maja 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną – sędziog Sądu Rejonowego za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzył jej karę nagany. Przewinienie dyscyplinarne polegało na tym, że obwiniona w okresie od października 2008 r. do dnia 5 grudnia 2008 r. kilkakrotnie uchybiła godności urzędu poprzez następujące zachowania: 1) w październiku 2008 r. w sekretariacie Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w obecności kierownika sekretariatu Małgorzaty G. i sekretarza sądowego Renaty G., podważyła decyzje kadrowe i organizacyjne Prezesa Sądu, używając wulgarnego słowa, ponadto, także w sekretariacie, użyła pod adresem przewodniczącego wydziału obraźliwych słów, mających obrazować jego bierną postawę wobec poczynań Prezesa Sądu, a także użyła wulgarnego określenia pod adresem sekretarki Renaty G.; 2) w dniu 5 grudnia 2008 r. po rozmowie telefonicznej z Prezesem Sądu zadzwoniła do kierownika Oddziału Administracyjnego Sądu i w rozmowie z nią stwierdziła: „czy pani prezes ma problemy z emocjami, i pani prezes powinna się leczyć”.

Ustalenia dotyczące opisanych zdarzeń Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparł na zeznaniach świadków, w tym przede wszystkim bezpośrednio w nich uczestniczących: Małgorzaty G., Renaty G. i Iwony G., złożonych na rozprawie przed tym Sądem, a także złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, uwzględnił także oświadczenia złożone przez wymienione pracownice na polecenie Prezesa Sądu



Okręgowego, wydane po powiadomieniu go o zdarzeniach przez Prezesa Sądu Rejonowego, a nadto dowody z zeznań innych świadków oraz dokumentów.

Obwiniona sędzia nie negowała, że w sekretariacie Sądu wypowiadała się krytycznie na temat poczynań Prezesa Sądu i braku odpowiedniej reakcji ze strony przewodniczącego wydziału, zaprzeczając jednak, aby użyła przy tym wulgarnych słów lub określeń; zaprzeczyła też, aby padły przypisywane jej wypowiedzi, które miały być adresowane do sekretarki sądowej Renaty G. oraz odnosić się do Prezesa Sądu. Zdaniem obwinionej, postępowanie dyscyplinarne jest próbą „ukarania jej” za niepopularne, ale konieczne dla dobra Sądu, decyzje jakie podejmowała w okresie pełnienia stanowiska Prezesa Sądu Rejonowego, w latach 2002 – 2006.

Przeprowadzone w sprawie dowody były przedmiotem szczegółowej analizy Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wynikiem której było ustalenie, że doszło do zachowań obwinionej, opisanych w orzeczeniu. W świetle materiału dowodowego Sąd nie znalazł podstaw do dania wiary wyjaśnieniom obwinionej, ani jej twierdzeniom, że zarzuty przeciw niej były inspirowane przez nieprzychylnych sędziów, poszukujących sposobności do "ukarania" jej ze względu na podejmowanie w okresie pełnienia stanowiska prezesa Sądu niepopularnych decyzji, i że podlegli pracownicy, składając niekorzystne dla niej zeznania, spełniali oczekiwania kierownictwa Sądu.

Stwierdzenie dopuszczenia się przez obwinioną opisanych zachowań uzasadniało ocenę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że dopuściła się ona przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na uchybieniu godności urzędu (art. 107 § 1 u.s.p.). Sąd, przytaczając wymagania związane z obowiązkiem strzeżenia powagi i godności stanowiska sędziego, ocenił, że obwiniona sędzia ich nie zachowała, a jej postępowanie było sprzeczne z art. 82 u.s.p. oraz postanowieniami Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów.

Przy wymiarze kary Sąd Dyscyplinarny uwzględnił dotychczasową niekaralność obwinionej oraz brak zastrzeżeń do wywiązywania się z obowiązków zawodowych.

Z drugiej strony, Sąd miał na względzie charakter czynu, w ramach którego obwiniona użyła wulgarnego, obcesowego słownictwa i kilkakrotnie naruszyła dobra osobiste innych osób, jak również to, że obwiniona nie uczyniła nic dla usunięcia skutków swego zachowania, ani nie dokonała żadnej krytycznej refleksji.

Obwiniona sędzia wniosła od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie, zarzucając:

I. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania karnego – art. 171 § 1 k.p.k. przez uniemożliwienie osobom przesłuchiwanym swobodnego wypowiedzenia się w granicach określonych celem przeprowadzanej czynności, co miało wpływ na treść orzeczenia;

II. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. oraz art. 427 § 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania karnego – art. 171 § 4 k.p.k. przez zadawanie osobom przesłuchiwanym w cha-



rakterze świadków pytań sugerujących odpowiedzi, co miało wpływ na treść zapadłego orzeczenia;

III. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. oraz art. 427 § 2 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie wbrew zeznaniom świadka M. C., że świadek odbierała nastawienie obwinionej do siebie jako wrogie, co miało wpływ na treść orzeczenia;

IV. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. oraz art. 427 § 2 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie wbrew wyjaśnieniom obwinionej oraz wbrew zeznaniom świadków H. K. i H. R., iż obwiniona postępowała w sposób niewłaściwy i apodyktyczny w stosunku do sędziów, a także w sposób arogancki i nieżyczliwy traktowała pracowników sądu, co miało wpływ na treść orzeczenia.

W konkluzji, skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Artykuł 171 § 1 k.p.k. stanowi, że osobie przesłuchiwanej należy umożliwić swobodne wypowiedzenie się w granicach określonych celem czynności i dopiero następnie można zadawać pytania zmierzające do uzupełnienia, wyjaśnienia lub kontroli wypowiedzi, a zgodnie z art. 171 § 4 k.p.k., nie wolno zadawać pytań sugerujących osobie przesłuchiwanej treść odpowiedzi. Przepisy te znajdują odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 128 u.s.p.).

Osobą przesłuchiwaną w rozumieniu powołanych przepisów jest między innymi składający zeznania świadek, a przesłuchiwać może podmiot, któremu takie uprawnienia zostały przyznane przez ustawę procesową.

Zarzuty skarżącej nie odnoszą się ani do przesłuchania świadków przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, ani do ich przesłuchania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. W uzasadnieniu zarzutów naruszenia art. 171 § 1 i 4 k.p.k. jest mowa o czynieniu ustaleń „na podstawie zeznań świadków Renaty G., Iwony G. oraz Małgorzaty G. złożonych w postaci pisemnych oświadczeń, będących odpowiedzią na pismo Prezesa Sądu Okręgowego w (...)”, o tym, że Prezes „podczas przesłuchań przedstawiał zeznającym do podpisania przygotowane wcześniej oświadczenia” oraz że „w momencie przesłuchań wśród pracowników Sądu Rejonowego w (...) przez Prezesa Sądu Okręgowego w (...), podczas których przedstawiał im do podpisu oświadczenia (...) doszło do naruszenia art. 171 § 4 k.p.k., a mianowicie był to sposób przesłuchania sugerujący osobom przesłuchiwanym treść pożądanej odpowiedzi”.

Zarzuty naruszenia art. 171 § 1 i 4 k.p.c. skarżąca odnosi więc w sposób chybiony do „przesłuchiwania świadków” przez Prezesa Sądu, czy też „zeznań złożonych w postaci pisemnych oświadczeń”. Opisane w notatce służbowej Prezesa Sądu Okręgowego rozmowy, przeprowadzone przezeń w związku z zawiadomieniem go przez Prezesa Sądu



Rejonowego o zdarzeniach związanych z osobą sędziego, ani sporządzenie pisemnych oświadczeń nie są „przesłuchaniem” w rozumieniu tego przepisu. Prezes sądu okręgowego jest, stosownie do art. 114 § 1 u.s.p., podmiotem uprawnionym do żądania podjęcia czynności dyscyplinarnych przez rzecznika dyscyplinarnego. Występując z takim wnioskiem (w niniejszej sprawie był to wniosek o wszczęcie postępowania wyjaśniającego) prezes sądu powinien przedstawić jego uzasadnienie, co wymaga podjęcia czynności wyjaśniających w niezbędnym zakresie. Odnoszenie do tych czynności pojęć „przesłuchanie” i „zeznania” jest ewidentnie bezpodstawne. Właściwe czynności wyjaśniające, mające stanowić podstawę decyzji co do ewentualnego wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, podejmuje rzecznik dyscyplinarny (art. 114 § 1 i 2 u.s.p.) i dopiero w tym postępowaniu składane są wyjaśnienia i zeznania, na zasadach przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego. Nie mogło zatem dojść do naruszenia art. 171 k.p.k. w zarzucanej przez skarżącą formie.

Bezpodstawne są zarzuty dotyczące oświadczeń złożonych przez trzy pracownice sądu, określane w odwołaniu jako „zeznania świadków złożone w postaci pisemnych oświadczeń”. Stosownie do art. 171 § 7 k.p.k., oświadczenia złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi nie mogą stanowić dowodu; w odwołaniu zarzut naruszenia tego przepisu nie został podniesiony.

Podważając znaczenie oświadczeń złożonych przez świadków: Renatę G., Iwonę G. i Małgorzatę G., skarżąca pomija, że podstawę ustaleń faktycznych co do przebiegu zdarzeń i zachowania obwinionej stanowiła kompleksowa ocena dowodów, w tym zeznań tych świadków przed Sądem Apelacyjnym i Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego. Całkowicie dowolne i niemające żadnej podstawy dowodowej są sugestie skarżącej, jakoby oświadczenia zostały przygotowane wcześniej i podsunięte świadkom do podpisu. Kwestie dotyczące okoliczności złożenia oraz treści oświadczeń, przy uwzględnieniu zeznań świadków, były przedmiotem szczegółowej i nienasuującej zastrzeżeń analizy Sądu Apelacyjnego. Można jedynie dodać, że wbrew zarzutom odwołania, podobieństwo w treści oświadczeń świadków Małgorzaty G. i Renaty G. jest zrozumiałe, gdy się uwzględni, że pracowały one razem, a ich relacja dotyczy tych samych zdarzeń i była sporządzana w tym samym czasie. Odmienna natomiast jest forma oświadczenia świadka Iwony G., pracującej w innej jednostce sądu, zawierająca zresztą bardzo konkretny i rzeczowy opis rozmowy z obwinioną. Zostało też przekonująco wyjaśnione, i – wbrew odmiennemu twierdzeniu skarżącej – nie dziwi to, że w oświadczeniach świadków Małgorzaty G. i Renaty G., inkryminowane słowa nie zostały przytoczone w ich w ich dosłownym brzmieniu, lecz opisowo.

Bez potrzeby szerszego rozwijania tego wątku, należy podzielić trafną ocenę Sądu Apelacyjnego co do braku jakichkolwiek rzeczowych podstaw do uznania, że złożenie przez pracownice Sądu Rejonowego oświadczeń oraz zeznań niekorzystnych dla obwinionej jest wynikiem akcji podjętej przeciwko niej przez sędziów i prezesa w związku z



jej pracą na stanowisku prezesa sądu w latach 2002 – 2006. Do argumentów powołanych przez Sąd można tylko dodać, że podnoszenie tego rodzaju twierdzeń jest w istocie tożsame z przypisywaniem przez obwinioną pracownikom sądu udziału w skoordynowanym i planowym działaniu, inspirowanym przez sędziów i prezesa sądu, w ramach którego dopuściłyby się one pomówienia, a nawet złożenia fałszywych zeznań. Sąd Apelacyjny trafnie odrzucił tak ujmowaną podstawę kwestionowania wiarygodności dowodów, stanowiących podstawę ustaleń faktycznych.

Z omówionych przyczyn zarzuty naruszenia art. 171 § 1 i 4 k.p.k. należało uznać za bezpodstawne.

Odnosząc się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że zarzuty te w ogóle nie odnoszą się do ustalenia przebiegu zdarzeń oraz zachowania przypisanego obwinionej w zaskarżonym wyroku. Innymi słowy, w drodze tego zarzutu nie podważa się ustaleń co do samego czynu.

Błąd w ustaleniach faktycznych ma, zdaniem skarżącej, polegać na wadliwych ustaleniach dotyczących negatywnego „nastawienia” obwinionej do pracownicy Sądu świadka M. C. oraz dotyczących niewłaściwego postępowania obwinionej w stosunku do sędziów i pracowników Sądu.

Stosownie do art. 438 pkt 3 k.p.k., skuteczną (powodującą uchylenie lub zmianę orzeczenia) podstawę odwoławczą stanowi taki błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia.

Wpływ ten nie został w żaden sposób wykazany w odwołaniu, a zawarte w nim argumenty koncentrują się na wskazaniu wydarzeń, które „mogły mieć wpływ na negatywny stosunek do jej osoby {obwinionej} sędziów Sądu Rejonowego w (...)” oraz wykazaniu braku podstaw do przypisania obwinionej niewłaściwego stosunku do współpracowników i podwładnych. Czyny przypisane obwinionej to ściśle określone, konkretne zachowania (wypowiedzi), a podstawą ich ustalenia nie była ocena ogólnej postawy sędziego Sądu Rejonowego. Ustalenia Sądu co do tych konkretnych zdarzeń są oparte na dowodach, z których wynika ich przebieg, a nie na „przekonaniu” Sądu o stosunku obwinionej do sędziów i pracowników sądu. Wskazane okoliczności nie stanowiły elementu podstawy orzeczenia w zakresie ustalenia faktów zakwalifikowanych jako przewinienie służbowe obwinionej. Trzeba też wyraźnie stwierdzić, że okoliczności tych Sąd nie brał pod uwagę przy wymiarze kary.

Z tego, co powiedziano, wynika, że ustalenia faktyczne, których dotyczy zarzut nie były przyjęte za podstawę orzeczenia ani co do winy ani co do kary oraz że brak jest podstaw do uznania za wykazane, że Sąd popełnił taki błąd w ustaleniach, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia.

Oznacza to brak podstaw do stwierdzenia uchybienia, stanowiącego podstawę odwoławczą przewidzianą w art. 438 pkt 3 k.p.k.



Zachowanie przypisane obwinionej zostało prawidłowo zakwalifikowane przez Sąd Apelacyjny jako przewinienie dyscyplinarne przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., orzekł jak w sentencji.



53

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SNO 44/10

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Iwona Koper, Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 5 października 2010 r. zażalenia wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Apelacji (...) na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 czerwca 2010 r., sygn. akt ASD (...)

postanowił:

uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do merytorycznego rozpoznania.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Apelacji (...) złożył do Sądu Dyscyplinarnego wniosek z dnia 1 kwietnia 2010 r. o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego, któremu zarzucił uchybienie godności urzędu sędziowskiego, polegające na tym, że:

1. w dniu 16 listopada 2009 r., w godzinach wieczornych, w K., woj. (...), prowadził w stanie nietrzeźwości (3,40 promille) samochód osobowy marki „Rover”, nr rejestracyjny (...),
2. w miejscu i czasie, jak w pkt. 1, naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w K. mł. asp. Jacka I., podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych, poprzez dwukrotne uderzenie go dłonią w tył głowy,
3. w miejscu i czasie, jak w pkt. 1, zachował się arogancko wobec funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w K. – sierż. Kamila K. i mł. asp. Jacka I., podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych, poprzez wyzywanie ich wulgarnymi i obraźliwymi słowami,
tj. popełnienie przewinień dyscyplinarnych przewidzianych w art. 107 § 1 u.s.p.

Postanowieniem z dnia 24 czerwca 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zawiesił postępowanie w sprawie wymienionego sędziego, przeniesionego w stan spo-



czynku z dniem 31 marca 2010 r., do czasu zakończenia postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w K., sygn. akt 1Ds 1384/Sw.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że zarzucone sędziemu w postępowaniu dyscyplinarnym czyny są tożsame podmiotowo i przedmiotowo z czynami objętymi postępowaniem karnym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową. W tej sytuacji ze względu na ekonomikę procesową i art. 108 § 4 u.s.p. należało – zdaniem Sądu Dyscyplinarnego – zawiesić postępowanie dyscyplinarne do czasu prawomocnego zakończenia toczącego się aktualnie przeciwko sędziemu postępowania karnego (art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

W zażaleniu na to postanowienie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił obrazę art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., polegającą na niesłusznym uznaniu, że prowadzone przez Prokuraturę Rejonową postępowanie karne stanowi długotrwałą przeszkodę uniemożliwiającą prowadzenie toczącego się równocześnie postępowania dyscyplinarnego, oraz błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że postępowanie karne w sprawie 1Ds 1384/Sw toczy się, mimo że uległo ono zawieszeniu postanowieniem z dnia 21 czerwca 2010 r. W konkluzji zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu w celu kontynuowania postępowania w sprawie.

W odpowiedzi na zażalenie sędziego w stanie spoczynku wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zawieszając zaskarżonym postanowieniem postępowanie dyscyplinarne, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nawiązał, o czym świadczy treść uzasadnienia tego postanowienia, do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06 (OSNKW 2006, nr 10, poz. 87). Zgodnie z tą uchwałą postępowanie dyscyplinarne unormowane w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej – „u.s.p.”) toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości tych postępowań. W takiej sytuacji postępowanie dyscyplinarne należy jednak zawiesić do czasu zakończenia postępowania karnego, gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomikę procesową lub konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 u.s.p. (art. 22 § 1 k.p.k. stosowany odpowiednio), chyba że wystarczające jest zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy.

W rozpoznawanej sprawie nie ma, wbrew odmiennemu stanowisku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, podstaw do zawieszenia postępowania. Nie zachodzi w niej bowiem wypadek jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości postępowania dyscyplinarnego i postępowania karnego, prowadzonego pod sygn. 1 Ds. 1384/09/Sw.



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na skutek błędu w ustaleniach faktycznych – co trafnie zarzucił skarżący – przyjął, że przeciwko obwinionemu toczy się postępowanie karne pod wymienioną sygnaturą. Tymczasem postępowanie w tej sprawie, co wynika z wydanego w niej postanowienia z dnia 21 czerwca 2010 r., zostało zawieszono na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. Nie zachodzi zatem sytuacja, w której przeciwko obwinionemu toczy się jednocześnie postępowanie dyscyplinarne i karne.

Z zebranego w sprawie materiału wynika jednoznacznie, że zawieszono postępowanie karne toczyło się w sprawie. Obwinionego chroni immunitet sędziowski, uniemożliwiający pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej (art. 80 § 1 u.s.p.). Nie została bowiem jeszcze wydana – na skutek wniosku Prokuratora Rejonowego z dnia 4 grudnia 2009 r. – uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Brak tej uchwały oznacza, że postępowanie karne jest niedopuszczalne z powodu niezachowania przesłanki procesowej warunkującej jego dopuszczalność (art. 17 pkt 10 k.p.k.). Nie jest zatem możliwe wszczęcie postępowania karnego przeciwko osobie i przedstawienie sędziemu zarzutów w postępowaniu karnym (art. 313 § 1 k.p.k.). W konsekwencji nie zachodzi sytuacja podmiotowo-przedmiotowej tożsamości postępowania dyscyplinarnego i postępowania karnego.

Ze względu już na niewątpliwy brak jednoczesności oraz podmiotowo-przedmiotowej tożsamości postępowania dyscyplinarnego i karnego nie było podstaw – co trafnie zarzucił skarżący – do zawieszenia postępowania dyscyplinarnego z powodu przeszkody w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Jedynie zatem ubocznie należy zauważyć, że skarżący ma także rację zarzucając, że powołanie się w postanowieniu zawieszającym postępowanie dyscyplinarne na ekonomikę postępowania wymaga – czego brak w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia – wskazania konkretnych okoliczności przemawiających za zawieszeniem postępowania dyscyplinarnego z tego powodu. Nie ulega też wątpliwości, że zawieszenia postępowania dyscyplinarnego w sprawie nie uzasadnia również art. 108 § 4 u.s.p. W orzecznictwie zostało bowiem wyjaśnione, że ustalenie, iż przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa musi być oparte na prawomocnym wyroku skazującym za przestępstwo, którego znamiona są zawarte w zarzucanym przewinieniu albo na prawomocnym wyroku warunkowo umarzającym postępowanie (por. przytoczona uchwała Sądu Najwyższego I KZP 8/06 oraz uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 kwietnia 2008 r., SNO 20/08, OSNSD 2008, poz. 7 oraz wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 czerwca 2008 r., SNO 40/08, OSNSD 2008, poz. 59).

Oceny zasadności zaskarżonego postanowienia nie zmienia podniesiona w odpowiedzi na zażalenie okoliczność, że podstawę zawieszenia może stanowić także ciężka choroba obwinionego, uniemożliwiająca mu branie udziału w postępowaniu, albowiem taka przeszkoda – co wynika wyraźnie z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia – nie stanowiła podstawy zawieszenia postępowania dyscyplinarnego.



Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji postanowienia.



UCHWAŁA Z DNIA 12 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SNO 46/10

Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz.

Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek (sprawozdawca), Halina Kiryło.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 12 października 2010 r. zażalenia Prokuratora Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 maja 2010 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił:

uchyla zaskarżoną uchwałę i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 maja 2010 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za to, że:

- w dniu 5 września 2009 r. w A. znieważył funkcjonariusza policji Roberta A. w ten sposób, że użył wobec niego słów powszechnie uznanych za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, tj. za czyn z art. 226 § 1 k.k.,

- w dniu 5 września 2009 r. w A. znieważył pracowników służby ochrony Sebastiana M. i Dawida B., używając wobec nich słów powszechnie uznanych za obelżywe, tj. za czyn z art. 216 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 5 września 2009 r. pracownicy ochrony Sebastian M. i Dawid B. uniemożliwili sędziemu Sądowi Rejonowego, będącemu pod widocznym wpływem alkoholu, wejście na Stadion (...) w A., na którym miał zostać rozegrany mecz piłkarski między reprezentacjami Polski i Irlandii Północnej. Podczas interwencji wymienionych pracowników ochrony sędzia zwrócił się do nich słowami: „ty kur... nie wiesz kim ja jestem, ja i tak wejdę na stadion, czy nie wiecie kim ja jestem, co wy k...wy tutaj robicie, jesteście szmaciarze, nie wpuszczacie kur... porządnych ludzi, powinniście ulice zamiatać”. Bezpośrednio po tym zdarzeniu, na posterunku policji, sędzia użył wobec policjanta Roberta A. słów: „będziesz k...wo siedział w kryminale”.



Przyjmując, że opisane wyżej czyny noszą znamiona występków określonych w art. 226 § 1 i art. 216 § 1 k.k., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zachowanie sędziego nie było tak drastyczne, aby zachodziła potrzeba pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. Sędzia Sądu Rejonowego ma dobrą opinię w pracy, a w jego dotychczasowym postępowaniu nie było podobnych nagannych zachowań. Pokrzywdzeni zostali przeproszeni przez sędziego i nie żywią do niego niechęci, zaś całe zajście nie wywołało zgorszenia publicznego. Okoliczności powyższe wskazują na niski stopień społecznej szkodliwości obu czynów. Brak wniosku pokrzywdzonych o ściganie za przestępstwo określone w art. 216 § 1 k.k. uniemożliwia prokuratorowi wszczęcie postępowania o ten czyn.

Na powyższą uchwałę zażalenie wniósł Prokurator Rejonowy zarzucając:

- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 216 § 1 i 5 k.k. w związku z art. 110 § 2 i art. 128 u.s.p. przez uznanie, że przestępstwo określone w tym przepisie jest ścigane na wniosek pokrzywdzonego, podczas gdy przestępstwo to jest ścigane z oskarżenia prywatnego, a zatem nie wymaga wniosku o ściganie pochodzącego od osoby pokrzywdzonej,

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj.: art. 60 § 2 k.p.k. w związku z art. 110 § 2 i art. 128 u.s.p. przez uznanie, że postępowanie o czyn z art. 216 § 1 k.k. nie toczy się z urzędu mimo, że prokurator wszczynając w dniu 14 września 2009 r. śledztwo w niniejszej sprawie wskazał wyraźnie, iż postępowanie toczy się o ten czyn, obejmując go w ten sposób ściganiem z urzędu oraz art. 424 § 1 k.p.k. w związku z art. 110 § 2 i art. 128 u.s.p. przez niewyjaśnienie okoliczności, które przemawiały za tym, że czyny zarzucone sędziemu cechuje znikomy stopień społecznej szkodliwości,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na jego treść, polegający na wadliwym stwierdzeniu, że brak jest przesłanek uzasadniających zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 80 § 2c u.s.p., sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. W orzecznictwie sądów dyscyplinarnych podkreśla się, że chodzi tutaj o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej. Przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sąd dyscyplinarny musi zatem rozważyć, czy spełnione zostały przesłanki stanowiące dostateczną podstawę do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa. Zarzut



taki nie może zostać przedstawiony w razie wystąpienia jednej z przeszkód procesowych wymienionych w art. 17 § 1 pkt. 1 – 11 k.p.k., gdyż w takim wypadku nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza. Na przeszkody takie wskazał Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjmując, iż stopień szkodliwości społecznej obu czynów, których dopuścił się sędzia Sądu Rejonowego, jest znikomy (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.), a ponadto – w odniesieniu do czynu z art. 216 § 1 k.k. – że brak wniosku pokrzywdzonych uniemożliwia prokuratorowi wszczęcie postępowania przeciwko sędziemu (art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.). Podniesionym w zażaleniu zarzutom, kwestionującym trafność powyższej oceny, nie można odmówić słuszności.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia (art. 115 § 2 k.k.). W judykaturze i w piśmiennictwie podkreśla się, że oceny tej dokonuje się niezależnie od czynników bezpośrednio niezwiązanych z określonym czynem, które wystąpiły przed jego popełnieniem albo po jego popełnieniu (np. takich, jak przyznanie się sprawcy do winy, dobrowolne naprawienie szkody, wyrażenie przez sprawcę skruchy, czy też pogodzenie się z pokrzywdzonym). Nie jest też dopuszczalne uzależnianie oceny stopnia szkodliwości społecznej czynu od okoliczności charakteryzujących szeroko pojmowaną osobowość sprawcy (zob. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 września 2008 r., SNO 68/08, Lex nr 491427 i OSNSD 2008 r., poz. 82 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1984 r., V KRN 336/84, OSNPG 1985, nr 5, poz. 66). Tymczasem, jak trafnie zarzucił skarżący, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, rozważając stopień szkodliwości czynów objętych wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, skoncentrował się na okolicznościach pozbawionych w tym zakresie jakiegokolwiek znaczenia. Nieodniesienie się przez Sąd pierwszej instancji w pisemnych motywach zaskarżonej uchwały w sposób wszechstronny i wyczerpujący do okoliczności istotnych z punktu widzenia powyższej oceny uniemożliwia przeprowadzenie kontroli trafności wysnutego przez ten Sąd wniosku, że stopień społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez sędziego Sądu Rejonowego jest znikomy. Uniemożliwia to skuteczne odparcie zarzutu obrazy art. 424 § 1 k.p.k. w związku z art. 110 § 2 i art. 128 u.s.p. oraz zarzutu dokonania błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonej uchwały.

Przesłanki odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn wypełniający znamiona występku z art. 216 § 1 k.k. nie może stanowić – co trafnie zarzucił skarżący – brak wniosku pokrzywdzonych o ściganie. Przestępstwo to nie jest ścigane na wniosek pokrzywdzonego, lecz z oskarżenia prywatnego, co wynika jednoznacznie z art. 216 § 5 k.k. Niewątpliwie zatem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrażając pogląd odmienny, naruszył wymieniony przepis.



Zgodnie z art. 60 § 1 k.p.k., w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego prokurator wszczyna postępowanie albo wstępuje do postępowania już wszczętego, jeżeli wymaga tego interes społeczny. Ocena istnienia interesu społecznego należy do prokuratora i nie podlega kontroli procesowej. Zarówno wszczęcie postępowania przez prokuratora, jak i wstąpienie do postępowania już wszczętego wywiera ten skutek, że od tej chwili postępowanie toczy się z oskarżenia publicznego (art. 60 § 2 *in principio* k.p.k.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wychodząc z błędnego założenia, że brak wniosku pokrzywdzonych uniemożliwia prokuratorowi wszczęcie postępowania przeciwko sędziemu o czyn wypełniający znamiona przestępstwa z art. 216 § 1 k.k., pozostawił poza zakresem swoich rozważań kwestię, czy w konkretnym stanie faktycznym prokurator skorzystał z prawa ingerencji w sprawę w sposób przewidziany w art. 60 § 1 k.p.k. Zaniechanie to nie pozwala odeprzeć także zarzutu naruszenia art. 60 § 2 k.p.k.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w uchwale.



55

WYROK Z DNIA 12 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SNO 47/10

Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz.

Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek, Halina Kiryło (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 października 2010 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 maja 2010 r., sygn. akt ASD (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 108 § 2 ustawy z dnia 26 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 maja 2010 r., sygn. akt ASD (...), uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 26 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) polegającego na tym, że w dniu 29 czerwca 2007 r. w Z., w Kancelarii Notarialnej T. Ś. i w siedzibie firmy S. B. wspomagał interesy M. Z. – jednej ze stron umowy cywilnoprawnej oraz udzielał mu porad prawnych, wzbudzając w S. B. – drugiej ze stron, przeświadczenie o możliwości wpływania na tok ewentualnych postępowań sądowych, a nadto kilka dni później w wyżej wymienionej kancelarii notarialnej zażądał od notariusza T. Ś. sporządzenia oświadczenia o treści nie w pełni odpowiadającej rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń w dniu 29 czerwca 2007 r. i za to z mocy art. 109 § 1 pkt 2 tejże ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany oraz obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że we wrześniu 2005 r. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością reprezentowana przez S. B. zawarła z M. Z. umowę przedwstępną dotyczącą zakupu nieruchomości. Termin zawarcia umowy przyrzeczonej ustalono na dzień 30 czerwca 2007 r. Do tego czasu miano dokonać wydzielenia działki oraz uporządkowania hipoteki. W okresie poprzedzającym wyznaczoną datę transakcji M.



Z. odwiedzał S. B. w towarzystwie przedstawicieli firmy (...), nakłaniając do odstąpienia od zakupu nieruchomości i oferując S. B. (jako osobie fizycznej, a nie reprezentantowi Spółki) kwotę 50 000 złotych. W odczuciu S. B. propozycje te wiązały się ze zwykłą ceną nieruchomości, jaka miała miejsce w międzyczasie.

W ustalonym dniu w Kancelarii Notarialnej T. Ś. w Z. stawił się S. B. jako jedyny reprezentant Spółki (...) oraz M. Z. w towarzystwie radcy prawnego B. J., M. D., G. M. i obwinionego sędziego Sądu Okręgowego X. Y. Między kontrahentami wywiązał się spór o formę zapłaty ceny sprzedaży. W dyskusji uczestniczył obwiniony stwierdzając, iż w razie odmowy przez S. B. uiszczenia należnej sumy w gotówce M. Z. będzie mógł odstąpić od umowy, a jeśli sprawa trafi do sądu, wydłuży to postępowanie, przy niepewnym (dla nabywcy) wyniku sporu. W trakcie jednej z przerw w czynnościach notarialnych S. B. dowiedział się od pracownika kancelarii Marcina B., że obwiniony jest sędzią Sądu Okręgowego. Ostatecznie rozmowę zakończył notariusz, sporządzając akt notarialny stwierdzający stawiennictwo stron oraz niedojście do zawarcia umowy przyrzeczonej. Odnotował w nim fakt odmowy przez S. B. gotówkowej zapłaty ceny kupna oraz jego gotowość uiszczenia należności przelewem po sporządzeniu umowy sprzedaży lub – w przypadku niezawarcia umowy – zdeponowania kwoty na koncie Kancelarii Notarialnej. Zamieścił także adnotację o tym, że M. Z. nie posiada niezbędnej do sfinalizowania transakcji mapy przedmiotowej działki, a z informacji firmy geodezyjnej wynika, iż dopiero przeprowadzane są działania formalno – prawne związane z podziałem nieruchomości.

Po opuszczeniu kancelarii notarialnej S. B. udał się do siedziby Spółki, do której niedługo potem przyszedł M. Z. wraz z obwinionym, żądając dopłaty do umówionej ceny kupna nieruchomości dalszych 700 000 złotych i oferując sumę 50 000 złotych za rezygnację z zawarcia umowy. Obwiniony powołując się na swoje doświadczenie zawodowe potwierdził zarysowaną przez M. Z. perspektywę długotrwałego i kosztownego sporu sądowego w razie nieprzyjęcia tej oferty oraz niepewny wynik procesu. Wobec niezmiennego stanowiska kontrahenta mężczyźni opuścili jego biuro.

W dniu 2 lipca 2007 r. obwiniony sędzia ponownie przyszedł do Kancelarii Notarialnej T. Ś. i bez oczekiwania wszedł do gabinetu notariusza, żądając sporządzenia oświadczenia o przyczynach niedojścia do skutku aktu notarialnego wspomnianej umowy sprzedaży nieruchomości. Notariusz przeszedł z nim do sekretariatu, gdzie zaczął dyktować pracownicy Aleksandrze K. tekst oświadczenia. Obwiniony domagał się, aby z treści dokumentu jednoznacznie wynikało, że do zawarcia umowy nie doszło z winy S. B. Odnosił się przy tym niekulturalnie do piszącej oświadczenie pracownicy kancelarii. Wtedy też na pytanie notariusza stwierdził, że jest sędzią Sądu Okręgowego. Ostatecznie notariusz podpisał oświadczenie, iż S. B. w dniu 29 czerwca 2007 r. został poinformowany o możliwości utworzenia konta na zdeponowanie ceny nieruchomości i odsetek z przyrzeczonej aktem notarialnym umowy sprzedaży z dnia 23 września 2005 r. oraz że do dnia 2



lipca 2007 r. do godziny 16.30 świadek nie zwrócił się o podanie numeru konta ani nie dokonał wpłaty na konto depozytowe.

Wobec nieskuteczności sądowego postępowania o sfinalizowanie wspomnianej umowy sprzedaży nieruchomości S. B. złożył skargę do Prezesa Sądu Okręgowego, opisując zachowanie obwinionego.

Wezwany do zajęcia stanowiska sędzieja Sądu Okręgowego X. Y. sporządził pismo z dnia 25 czerwca 2009 r., w którym zaprzeczył prawdziwości opisanych przez świadka zdarzeń oraz swojej znajomości z wszystkimi wymienionymi przezeń osobami.

Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym obwiniony oświadczył, że chce poddać się karze i zakończyć sprawę bez przeprowadzania postępowania dowodowego, dlatego też przyznaje się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nie pamięta całego zajścia. Przyznał, że ma znajomych notariuszy, bywał w kilku kancelariach notarialnych, nie przypomina sobie, czy również w kancelarii w Z. Nie kojarzy nazwiska M. Z. i S. B. Nie udało mu się ustalić, czy któryś ze znajomych prosił go o pomoc w ocenie prawidłowości aktu notarialnego. Obce jest mu zachowanie polegające na wywieraniu wpływu na osoby trzecie. W dniu zdarzenia przebywał na urlopie i około godziny 12.20 robił zakupy w R., płacąc kartą kredytową. Odległość między R. i Z. wynosi 120 km, a przejazd z jednej miejscowości do drugiej trwa 2 godziny.

Obwiniony sędzia okazał wydruk niefiskalny potwierdzający transakcję dokonaną dnia 29 czerwca 2007 r. w centrum handlowym „C(...)” w R. i kartę kredytową o numerze końcowym odpowiadającym numerowi karty użytej dla dokonania tej transakcji. Karta z ważnością od maja 2008 r. do maja 2011 r. wystawiona została na nazwisko sędziego Sądu Okręgowego i według zapewnień obwinionego jest jego kolejną kartą o tym samym numerze. Okazał również wydruk z bankomatu wskazujący, iż w dniu 2 lipca 2007 r. w R. została pobrana z konta w PKO S.A. kwota 100 złotych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego z uwagi na ich niekonsekwencję i sprzeczność z zeznaniami świadków potwierdzających jego udział w zdarzeniach z dnia 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. Jeśli bowiem przyjąć za wiarygodną wersję pobytu obwinionego w powyższych terminach i czasie na terenie R., to niemożliwa byłaby jego obecność w Z. Tym samym, jego stanowisko zaprzeczające udziałowi w opisanych zajściach musiałoby być kategoryczne. Założenie takie stoi jednak w sprzeczności z deklarowaną przez obwinionego niepamięcią i chęcią poddania się karze. Nadto obydwie opisane operacje finansowe dokonane zostały kartami kredytową i bankomatową przy użyciu tzw. PIN-u, co pozwala na ich przeprowadzenie przez dowolną osobę znającą ten numer.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków, którzy przesłuchiwani przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego rozpoznali obwinionego na okazanych im zdjęciach pochodzących z legitymacji służbowej z 1994 r. i dowodu osobistego z 2001 r., przyznając podobieństwo osoby na zdjęciu do uczestnika zajęć X. Y., tj. świadków T. Ś., Marcina B., S. B. i J. B., a



także świadka Aleksandry K., chociaż ten ostatni świadek stwierdziła, że nie ma pamięci do twarzy i nie wie, czy osoba na zdjęciu jest tożsama z tą, która była obecna w kancelarii notarialnej w dacie zdarzenia. Wszyscy wymienieni świadkowie w podobny sposób opisywali przebieg wydarzeń i udział w nich obwinionego. Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym tylko S. B. zdecydowanie wskazał na obwinionego sędziego jako osobę towarzyszącą M. Z. w kancelarii notarialnej. Notariusz T. Ś. zeznał, że nie rozpoznaje obwinionego, ale powtórzył, iż towarzysząca M. Z. osoba przedstawiła się jako sędzia Sądu Okręgowego. M. B. widząc obwinionego na rozprawie oświadczył, że go nie zna, ale dodał, iż uczestnik zajęć bardziej kojarzy mu się z osobą na okazanych mu wcześniej zdjęciach. J. B. wprawdzie przyznała, że nie zna obwinionego, lecz później stwierdziła, iż bardziej przekonana jest o tożsamości X. Y. z mężczyzną obecnym w siedzibie spółki wraz z M. Z. Także Aleksandra K. nie rozpoznała obwinionego w trakcie postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym. Wszyscy wymienieni świadkowie potwierdzili przy tym prawdziwość zeznań złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego.

Jedynie świadkowie M. Z. i B. J. stwierdzając na rozprawie, że nie znają obwinionego, zaprzeczyli, aby w trakcie czynności w kancelarii notarialnej ktokolwiek w ich towarzystwie przedstawiał się jako sędzia. B. J. przyznała wprawdzie, że w zdarzeniu brała udział jakaś nieznana jej osoba, jednakże zeznania tegoż świadka niewiele wniosły do sprawy, gdyż świadek nie pamiętała nic z istotnych w sprawie kwestii. O udziale w zdarzeniach z dnia 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. mężczyzny o imieniu Z. wspominał również M. Z. Obecność tegoż mężczyzny podczas sporządzania aktu notarialnego potwierdzili także świadkowie M. D. i G. M., ale i oni niewiele mieli do powiedzenia na temat przebiegu czynności w kancelarii notarialnej, a świadek M. D. mimo, że – jak zeznał – zaprosił tę osobę do biura, nie potrafił powiedzieć o niej niczego więcej. W ocenie Sądu zeznania wymienionych świadków nie pozwalają na poczynienie na ich podstawie żadnych ustaleń, chociaż widać w nich tendencyjność w opisie przyczyn niedojścia do skutku umowy i obciążaniu S. B. winą za ten stan rzeczy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony dopuścił się zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych polegającego na uchybieniu godności sprawowanego urzędu. Przy wymiarze kary miał zaś na względzie z jednej strony dotychczasową niekaralność obwinionego i pozytywne oceny jego pracy zawodowej, a z drugiej – nasilenie złej woli poprzez kontynuowanie niestosownego postępowania w kilka dni po pierwotnym zdarzeniu.

Odwołanie od wyroku wniósł obwiniony. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

- 1/ obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na naruszeniu



- wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. zasady *in dubio pro reo* poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść obwinionego wszystkich niedających się usunąć wątpliwości w sprawie, a dotyczących faktu rozpoznania, a właściwie nierozpoznania obwinionego przez świadków zdarzeń, jakie miały miejsce w dniach 29 czerwca i 2 lipca 2007 r., a także udowodnienia przez obwinionego, iż w tym czasie przebywał w odległości 120 km od Z.;
- wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną, a nie swobodną, ocenę dowodu z zeznań świadków oraz dowodów dokonywania przez obwinionego w dacie zdarzenia operacji finansowych na terenie R., prowadzącą do błędnego ustalenia, iż obwiniony w dniach 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. przebywał w kancelarii notarialnej T. Ś. w Z., nie zaś w R.;
- przepisu art. 173 § 1 k.p.k. poprzez oparcie się na dowodzie z okazania wizerunku obwinionego przeprowadzonym w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, a dokonany w sposób niewyłączający sugestii;
- wyrażonej w art. 4 k.p.k. zasady obiektywizmu poprzez niezbadanie okoliczności przemawiającej na korzyść obwinionego, a dotyczącej sposobu korzystania przezeń z instrumentów bankowych, a zwłaszcza nieoddawania kart bankomatowych do korzystania innym osobom;
- przepisu art. 387 § 1 i § 2 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na przyznaniu się obwinionego do zarzucanego czynu, mimo że przyznanie to budziło wątpliwości, a – co sam Sąd pierwszej instancji ustala – dokonane zostało wyłącznie dla zaniechania przeprowadzenia krępującego dla obwinionego postępowania dowodowego;
- określonych w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. zasad sporządzania uzasadnienia wyroku poprzez brak wskazania przyczyn, dla których Sąd pierwszej instancji oparł się wyłącznie na rozpoznaniu (choć niepełnym) obwinionego dokonany przez świadków w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, a pominął fakt nierozpoznania obwinionego przez tych samych świadków na rozprawie;

oraz

- 2/ błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia poprzez przyjęcie, że obwiniony w dniach 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. przebywał w kancelarii notarialnej T. Ś. w Z., nie zaś w R.;
- 3/ obrazę przepisów prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p. przez przyjęcie, że doszło do zdarzenia, w którym obwiniony zachował się w sposób naruszający powagę urzędu.



Powołując się na wskazane podstawy odwoławcze, obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od zarzutu dokonania czynu opisanego w orzeczeniu. Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym obwiniony zgłosił – na wypadek nieuwzględnienia powyższego żądania – wniosek o zastosowanie art. 108 § 2 u.s.p.

W obszernym i wielowątkowym uzasadnieniu odwołania obwiniony podniósł, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy na podstawie zeznań S. B., J. B., M. B., Aleksandry K. i T. Ś. mimo, że jedynie pierwszy z wymienionych świadków rozpoznał obwinionego i to tylko na rozprawie, gdyż podany przez świadka w toku postępowania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego rysopis mężczyzny biorącego udział w zdarzeniu z dnia 29 czerwca 2007 r. nie odpowiada wyglądowi obwinionego. Pozostali świadkowie nie mieli całkowitej pewności co do tożsamości uczestnika zdarzenia i osoby, której fotografii okazano im w trakcie przesłuchania przez Rzecznika, a na rozprawie żaden z nich nie rozpoznał obwinionego, choć jego wygląd od 2007 r. nie uległ zasadniczej zmianie. W postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego dokonano zaś okazania wizerunku obwinionego w okolicznościach niewyłączających sugestii, gdyż protokół z zeznań świadków, stanowiący jednocześnie protokół okazania, pozwala na postawienie tezy, że okazanie odbyło się bezpośrednio po złożeniu przez świadków zeznań, iż w zdarzeniach brał udział sędzia o nazwisku X. Y., co mogło sugerować świadkom, że obwiniony wygląda tak, jak osoba na fotografii. Jednocześnie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji odmówił wiary zeznaniom świadków M. Z., B. J., M. D. i G. M., którzy zaprzeczyli udziałowi obwinionego w przedmiotowych zdarzeniach. Nawet jeśli zeznania M. Z. są nielogiczne, a świadek ma interes prawny w wyniku niniejszej sprawy, to w wymienionej grupie świadków występuje przecież osoba zaufania publicznego, jaką jest radca prawny, a obecnie notariusz, B. J. Świadkowie potwierdzający zarzucany obwinionemu przebieg zdarzeń nie są zaś bezstronni, skoro T. Ś. pozostaje w bliskich stosunkach towarzyskich z S. B., a pozostali świadkowie są pracownikami jego kancelarii notarialnej (Aleksandra K. i Marcin B.) albo reprezentowanej przez S. B. spółki (J. B.), mogli więc ulec presji pracodawców. Nie można wykluczyć i tego, że M. Z. przyprowadził do kancelarii notarialnej swojego znajomego i przedstawił go jako sędziego X. Y. po to, aby powagą sprawowanego urzędu wywrzeć presję na uczestników czynności notarialnych. Dlatego świadkowie, posługując się nazwiskiem obwinionego jako uczestnika zajścia, nie rozpoznali go na rozprawie. Opisany przez nich wygląd tegoż mężczyzny odbiega zaś od wyglądu obwinionego. Dziwi wreszcie zachowanie samego notariusza, który tak łatwo uległ presji nieznanego i przystał na jego żądanie sporządzenia oświadczenia w dniu 2 lipca 2007 r. Niesłusznie też Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił wiary dowodom w postaci kart kredytowych i bankomatowych, potwierdzających obecność obwinionego w R. w czasie przedmiotowych zdarzeń. Teza o udostępnieniu przez obwinionego tychże dokumentów



innej osobie powinna być dowiedziona. Nie wystarczy w tym względzie oparcie się na domniemaniu faktycznym. Odnośnie zaś do przyznania się do zarzucanego czynu należy zauważyć, iż po zapewnieniu obwinionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego o rozpoznaniu go przez świadków, obwiniony uznał, że został „wkrecony” w całą sprawę i nie ma szans na udowodnienie swoich racji. Przyznanie miało na celu uniknięcie kłopotliwej konfrontacji z obcymi ludźmi. Dopiero na rozprawie obwiniony stwierdził, że nie zna świadków i ze zdumieniem słuchał zapewnień tychże osób o tym, iż i one nie rozpoznają obwinionego. W sprawie występuje wiele wątpliwości, których nie da się usunąć, a które powinny być interpretowane na korzyść obwinionego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie zasługuje na częściowe uwzględnienie, aczkolwiek niezasadne są podniesione przez obwinionego zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego przyferowaniu zaskarżonego wyroku.

Przede wszystkim niesłuszny jest zarzut naruszenia art. 387 § 1 i § 2 k.p.k. Powołane przepisy umożliwiają oskarżonemu, któremu zarzucono występki, złożenie – do chwili zakończenia pierwszego przesłuchania na rozprawie głównej – wniosku o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Wniosek tej treści może być uwzględniony, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości i cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości, a nadto nie sprzeciwia się mu prokurator, zaś pokrzywdzony był należycie powiadomiony o terminie rozprawy oraz pouczony o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego tegoż wniosku. Z mocy zawartego w art. 128 u.s.p. odesłania, unormowana w art. 387 k.p.k. instytucja dobrowolnego poddania się karze może mieć zastosowanie także w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 czerwca 2003 r., SNO 33/03, LEX nr 470196; z dnia 25 maja 2005 r., SNO 23/05, LEX nr 472108 i z dnia 7 lipca 2006 r., SNO 26/06, LEX nr 472112). Zastosowanie tej instytucji możliwe jest jednak w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich przesłanek określonych w § 2 powołanego przepisu. Zasadnicze znaczenie ma zaś wymaganie, aby okoliczności popełnienia przez oskarżonego (obwinionego) zarzucanego mu czynu nie budziły wątpliwości. Chodzi przy tym nie tylko o kwestię sprawstwa oskarżonego (obwinionego), lecz o wszystkie okoliczności, które mają znaczenie dla ustalenia jego odpowiedzialności karnej (dyscyplinarnej), a więc również właściwej oceny prawnej czynu będącego przedmiotem osądu, np. rodzaju i stopnia zawinienia, skutku przestępczego działania, rozmiaru wyrządzonej szkody (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 października 2007 r., IV KK 333/07, LEX nr 346223 i z dnia 31 października 2008 r., II KK 198/08, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 2178). O tym, że okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości, nie może przesądzać fakt przyznania się oskarżonego do winy, w sytuacji gdy nie złożył on żadnych wyjaśnień co do okoliczności po-



pełnienia czynu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 stycznia 2009 r., II AKa 366/08, LEX nr 491183). Z drugiej jednak strony zmienność postaw oskarżonego, który na określonym etapie postępowania, to jest na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji przyznał się do winy, a potem cofnął przyznanie, nie musi stanowić przeszkody do ustalenia, że zachodzą warunki zastosowania instytucji dobrowolnego poddania się karze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2007 r., II KK 275/06, OSNKW 2007, nr 2, poz. 19). Z taką zaś sytuacją mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Obwiniony sędzia w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego zaprzeczył popełnieniu zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, po czym na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym wyraził gotowość dobrowolnego poddania się karze, jednakże jego przyznanie się do winy nie było stanowcze i nie towarzyszyło mu złożenie wyjaśnień co do okoliczności popełnienia przedmiotowego czynu. W konsekwencji tegoż, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji odmówił wnioskowi obwinionego i przeprowadził całe postępowanie dowodowe w sprawie. W rzeczywistości – wbrew zarzutowi obwinionego – w niniejszym przypadku nie doszło do zastosowania przepisu art. 387 k.p.k.

Wyjaśnienia obwinionego, zarówno wtedy, gdy przyznaje się on do winy jak i wtedy, gdy się do niej nie przyznaje, zachowują moc dowodową i powinny być rozważone i ocenione przez sąd wyrokujący w sprawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2007 r., V KK 186/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 2669). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał takiej właśnie oceny wyjaśnień obwinionego, akcentując ich niespójność i zarazem sprzeczność z tą częścią materiału dowodowego, której przypisał walor wiarygodności. Warto zauważyć, że w trakcie przesłuchania na rozprawie obwiniony przyznał, że ma znajomych notariuszy i bywał w ich kancelariach, jednak nie pamięta, czy odwiedził kancelarię T. Ś. i nie kojarzy nazwisk stron niedoszłej do skutku umowy sprzedaży nieruchomości. Jak słusznie podkreślił Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, obwiniony nie zaprzeczył kategorycznie zaistnieniu zdarzeń objętych stawianym mu zarzutem. Zważywszy, że obwiniony jest prawnikiem, wykonuje zawód sędziego, a więc znane mu są konsekwencje określonych zachowań w postępowaniu sądowym, nie sposób uznać za wiarygodną stawianą w odwołaniu tezę, iż złożony przezeń wniosek o dobrowolne poddanie się karze podyktowany był tylko chęcią uniknięcia konfrontacji ze świadkami. Jak sam przyznaje, jego postawa zmieniała się stosownie do pozyskiwanej wiedzy o obciążającej go zawartości zgromadzonego materiału dowodowego, czy też raczej – wobec zaniechania zaznajomienia się z aktami sprawy przed rozprawą – kształtującego się w trakcie postępowania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego wyobrażenia obwinionego na ten temat. W tym też należy upatrywać przyczyn zmiany stanowiska obwinionego odnośnie do sformułowanych pod jego adresem zarzutów. Wyjaśnienia obwinionego w kwestii jego miejsca pobytu w czasie przedmiotowych zdarzeń oraz przedłożone na ich



poparcie dowody w postaci karty kredytowej i bankomatowej zostały zaś ocenione przez Sąd w kontekście całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego.

W kwestii samego materiału dowodowego sprawy warto podkreślić, że obwiniony nie kwestionuje jego kompletności, natomiast zmierza do podważenia prawidłowości przeprowadzenia niektórych dowodów, dokonanej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oceny ich wiarygodności i mocy oraz poczynionych na tej podstawie ustaleń faktycznych i ich subsumpcji.

Rację ma odwołujący się zauważając, iż zgromadzony materiał dowodowy zawiera szereg sprzeczności, a przesłuchiwani w sprawie świadkowie dzielą się na dwie grupy: tych, którzy potwierdzili udział sędziego Sądu Okręgowego X. Y. w zdarzeniach z dnia 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. (S. B., T. Ś., Marcin B., J. B., Aleksandra K.) oraz tych, którzy zaprzeczali obecności obwinionego w miejscu i czasie owych zdarzeń (M. Z., B. J., M. D., G. M.). W tej sytuacji istotne znaczenie w analizie prawidłowości zaskarżonego wyroku ma stwierdzenie, czy dokonana przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ocena wiarygodności dowodów przeprowadzona została z zachowaniem reguł wynikających z art. 7 k.p.k.

Według utrwalonego w judykaturze poglądu przekonanie sądu o wiarygodności jednych i niewiarygodności innych dowodów pozostaje pod ochroną powołanego przepisu, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.) oraz jest wyczerpująco i logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w uzasadnieniu wyroku – art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 listopada 1990 r., WRN 149/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 41; z dnia 23 lipca 2003 r., V KK 375/02, OSN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6; z dnia 3 lutego 2005 r. SNO 2/05, LEX nr 4 SNO 2/05, LEX nr 471932 i z dnia 5 marca 2008 r., IV KK 425/07, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 534). W przypadku, gdy – jako ma to miejsce w rozpoznawanej sprawie – z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzeń, sytuacja taka nie jest równoznaczna z istnieniem niedających usunąć się wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., a ewentualne zastrzeżenia w zakresie wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów można rozstrzygać wyłącznie na płaszczyźnie pozostawiania przez sąd w granicach swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k. lub przekroczenia tych granic (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 czerwca 2005 r., II KK 257/04, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 1184; z dnia 9 maja 2006 r., II KK 254/05, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 980; z dnia 20 września 2006 r., II KK 327/05, LEX nr 202149 i z dnia 8 stycznia 2007 r., V KK 176/06, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 84). Granice te nie zostają zaś przekroczone, jeżeli Sąd rozważył, we wzajemnym ze sobą powiązaniu, wynikające z każdego z zebranych w sprawie dowodów, okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla rozstrzy-



gnięcia o winie oskarżonego, a więc gdy ustalenia są efektem wszechstronnej oceny dowodów pochodzących zarówno ze źródeł osobowych jak i rzeczowych (postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 18 stycznia 2007 r., III KK 440/06, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 218 i z dnia 24 stycznia 2007 r., II KK 267/06, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 276). Zasada swobodnej oceny dowodów nie daje przy tym podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich i to tylko dlatego, że uzyskano je na określonym etapie postępowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 stycznia 2005 r., II AKa 227/05, KZS 2006, nr 3, poz. 36). Dopiero taki sposób dokonywania ustaleń, który pozostawia poza sferą rozważań niektóre istotne dowody i okoliczności z nich wynikające, a z innych nie wyciąga oczywistych wniosków, jest przejawem dowolnej, a nie swobodnej, oceny dowodów (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 czerwca 2005 r., IV KK 29/05, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 1078 i z dnia 23 lipca 2008 r., IV KK 208/06, LEX nr 445353).

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy należy stwierdzić, że dokonana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocena zgromadzonego materiału dowodowego utrzymana jest w granicach zakreślonych normą art. 7 k.p.k. Sąd uwzględnił bowiem wszystkie dowody, tak osobowe jak i rzeczowe, zebrane w toku postępowania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego oraz na rozprawie, zarówno korzystne jak i niekorzystne dla obwinionego i odniósł się do nich, oceniając ich wiarygodność i moc dowodową, a swoje stanowisko w tym zakresie wyczerpująco i logicznie umotywowował w uzasadnieniu wyroku.

Jak słusznie podkreślił Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, złożone na rozprawie zeznania świadków: S. B., T. Ś., Marcina B., Aleksandry K. i J. B. są spójne z tymi, jakie składali oni przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego i wzajemnie korespondują ze sobą odnośnie do przebiegu zdarzeń w Kancelarii Notarialnej T. Ś. w Z. w dniach 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. oraz w siedzibie (...) Spółki z o.o. w pierwszej z wymienionych dat. Potwierdzają one udział sędziego X. Y. w zajściach objętych stawianym mu zarzutem.

Owej konsekwencji i spójności nie można natomiast przypisać zeznaniom świadków: M. Z., B. J., M. D. i G. M.

Warto podkreślić, że również ta grupa świadków potwierdziła obecność nieznanego mężczyzny w związanych z zawarciem umowy przyrzeczonej czynnościach w Kancelarii Notarialnej T. Ś. w dniu 29 czerwca 2007 r. Co więcej – M. Z. przyznał fakt kontynuowania tegoż dnia w biurze S. B. negocjacji odnośnie do warunków umowy oraz kolejnej wizyty złożonej we wspomnianej kancelarii celem uzyskania oświadczenia notariusza na temat przyczyn niesfinalizowania transakcji. O ile jednak świadek ten podczas przesłuchania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego twierdził, że w opisanych zdarzeniach towarzyszyli mu tylko M. D. i G. M., o tyle na rozprawie zeznał, iż brał w nich udział także ów trzeci mężczyzna. Rzecz w tym, że zarówno M. D. jak i G. M. nie po-



twierdzili swojego uczestnictwa w tychże dodatkowych spotkaniach. Prawdą jest, iż wszyscy wymienieni świadkowie zaprzeczyli, aby znali obwinionego oraz by w trakcie czynności w kancelarii notarialnej T. Ś. w dniu 29 czerwca 2007 r. ktokolwiek przedstawiał się jako sędzia Sądu Okręgowego. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji trafnie wszak zauważył, iż zeznania B. J., M. D. i G. M. niewiele wnoszą do sprawy jeśli chodzi o przebieg rozmów w kancelarii, gdyż świadkowie ci niewiele pamiętali na ten temat, zwłaszcza że dwaj ostatni spędzili czas głównie lub wyłącznie w poczekalni. B. J. przyznała jednak, że towarzyszący M. Z. mężczyzna miał wiedzę prawniczą i dlatego świadek traktowała go jako doradcę strony. Zeznała również, iż podczas rozmów pojawiła się sugestia odnośnie do długotrwałości i kosztowności ewentualnych procesów sądowych i że wypowiedź taka padła prawdopodobnie z ust tej osoby. Świadek twierdziła także, iż wspomniany mężczyzna był już na miejscu zdarzenia wraz z M. Z., kiedy w towarzystwie swoich klientów M. D. i G. M. przyjechała samochodem do kancelarii notarialnej i że to właśnie M. Z. przedstawił owego mężczyznę z imienia i nazwiska. Zeznania świadka w tej części nie korespondują z zeznaniami M. Z., który zaprzeczał, aby obecny w czynnościach notarialnych mężczyzna był mu wcześniej znany i twierdził, że mężczyznę tego o imieniu Z. zaprosił M. D. Z kolei ten ostatni świadek wyraził przypuszczenie, że mógł zaprosić nieznanego mężczyznę do kancelarii notarialnej, ale również nie potrafił powiedzieć niczego więcej na temat danych personalnych tej osoby. Pomijając przedstawioną wyżej rozbieżność w zeznaniach wymienionych świadków warto zauważyć, że zeznania M. Z., M. D. i G. M. odnośnie do braku jakichkolwiek informacji o tożsamości wspomnianego mężczyzny są nielogiczne. Trudno uznać za prawdziwą tezę, iż w tak ważnych dla stron umowy czynnościach notarialnych uczestniczy (i to aktywnie) osoba niezaproszona przez żadnego z kontrahentów i praktycznie nikomu nieznaną. Co więcej – osoba ta bierze następnie udział w zupełnie już poufnych rozmowach w siedzibie drugiej ze stron, a w kilka dni później zgłasza się w kancelarii notarialnej i przejmuje cały ciężar prowadzenia pertraktacji zmierzających do uzyskania od notariusza korzystnego dla M. Z. oświadczenia na temat przyczyn niezawarcia umowy przyrzeczonej.

Reasumując: Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dając wiarę zeznaniom pierwszej w wymienionych grup świadków i odmawiając jej zeznaniom drugiej grupy nie uchybił wynikającym z art. 7 k.p.k. regułom swobodnej oceny dowodów, a zarzut naruszenia tego przepisu trzeba uznać za chybiony.

Również niesłuszny jest podniesiony przez obwinionego zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przepisu art. 4 k.p.k., wyrażającego adresowaną do organów postępowania karnego ogólną dyrektywę w postaci zasady obiektywizmu. Zarzut tej treści nie może stanowić samodzielnej podstawy odwoławczej, gdyż cytowany przepis nie nakazuje ani nie zakazuje sądowi konkretnego sposobu procedowania. Wykazanie, że w toku postępowania karnego doszło do naruszenia tejże zasady wymaga wskazania uchybień konkretnym przepisom służącym jej realizacji (wyrok Sądu Najwyższego



z dnia 20 kwietnia 2004 r., V KK 332/03, OSNwSK 2004, nr 1, poz. 751). W niniejszym przypadku obwiniony formułując tej treści zarzut nie wskazuje żadnego przepisu, którego naruszenie stanowiłoby jednocześnie uchybienie owej zasadzie. W ocenie odwołującego się do naruszenia przepisu art. 4 k.p.k. doszło wskutek niezbadania przez Sąd okoliczności przemawiającej na korzyść obwinionego, a dotyczącej sposobu korzystania przezeń z instrumentów bankowych, zwłaszcza nieoddawania przez obwinionego kart bankowych innym osobom. Rzecz w tym, że obwiniony nie zawnioskował żadnych dodatkowych dowodów, za pomocą których zamierzał wykazać swoje racje w tym zakresie, a powołany przez niego dowód z karty kredytowej i bankomatowej został przeprowadzony i oceniony przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji jako niepodważający wiarygodności zeznań świadków zdarzenia. Tymczasem ustalenia faktyczne powinny być konstruowane w oparciu o dowody, którym przyznano przymiot wiarygodności. Skoro Sąd przyznał tę cechę dowodom niekorzystnym z punktu widzenia obwinionego, to nie sposób czynić zarzutu naruszenia normy art. 4 k.p.k. O naruszeniu zasady obiektywizmu można byłoby mówić wtedy, gdyby nastąpiło zupełne pominięcie przez Sąd dowodów zawnioskowanych przez obwinionego.

Sam dowód ze wspomnianych kart kredytowej i bankomatowej został zaś oceniony zgodnie z zasadami art. 7 k.p.k. Problem sprowadza się bowiem do określenia mocy tegoż dowodu, którego autentyczności nikt nie neguje. Należy zadać pytanie, czy za pomocą przedłożonych kart obwiniony był w stanie wykazać swoją obecność w oddalonym o 120 km od Z. R. w dniach 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. i w godzinach, na które przypadały przedmiotowe zdarzenia, a tym samym podważyć wiarygodność zeznań tych świadków, którzy potwierdzali jego udział w opisanych zajściach. W tej materii trzeba podzielić ocenę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, iż dowody te nie mają takiej mocy. Na podstawie karty kredytowej i karty bankomatowej stosowanych przy użyciu tzw. PIN-u można jedynie ustalić fakt przeprowadzenia za ich pomocą operacji finansowych w określonym miejscu i czasie, jednak dowody te nie pozwalają na stwierdzenie, kto operacji tych dokonał, skoro mogła to uczynić każda osoba znająca tenże numer identyfikacyjny. Wbrew sformułowanemu w odwołaniu zarzutowi, nie było rzeczą Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji poszukiwanie dowodów na potwierdzenie faktu udostępnienia przez obwinionego kart innym osobom, lecz to obwiniony – wobec obciążających go zeznań świadków – powinien przedstawić takie dowody, które skutecznie podważyłyby wiarygodność niekorzystnego dlań materiału dowodowego.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie na niekorzyść obwinionego niedających usunąć się wątpliwości dotyczących faktu rozpoznania czy też nierozpoznania go przez świadków oraz pobytu obwinionego w chwili zdarzenia w innej miejscowości.

Warto zatem zauważyć, że sformułowana w powołanym przepisie i będąca wynikiem zasady domniemania niewinności reguła *in dubio pro reo* adresowana jest do orga-



nów prowadzących postępowanie karne. Organy te mają obowiązek zastosowania jej jedynie wówczas, gdy to one – a nie strony procesu – powezmą wątpliwości, których nie można usunąć (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 października 2002 r., V KKN 251/01, Prok. i Pr. – wkł. 2003, nr 11, poz. 5 i z dnia 11 stycznia 2008 r., IV KK 477/07, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 929 oraz postanowienia SN: z dnia 9 czerwca 2005 r., V KK 438/04, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 1132; z dnia 23 maja 2007 r., II KK 49/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 1129 i z dnia 21 lipca 2009 r., V KK 132/09, LEX nr 519641). Wynikające z materiału dowodowego sprawy różne wersje wydarzeń nie są równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., gdyż w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2005 r., II K 257/05, OSNKW 2005, nr 9, poz. 86; z dnia 18 stycznia 2007 r., III KK 276/06, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 211 i z dnia 28 czerwca 2007 r., II KK 20/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 1465). Zasada ta nie oznacza obowiązku wyboru przez sąd wersji wydarzeń najkorzystniejszej dla oskarżonego, lecz zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 listopada 2005 r., II KK 168/05, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 2082 i z dnia 2 sierpnia 2006 r., II KK 174/06, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 1523). Wątpliwości, o jakich mowa w art. 5 § 2 k.p.k. odnoszą się zatem do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, nie dotyczą natomiast problemów w zakresie oceny dowodów, a więc stwierdzenia, który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma. Zasada *in dubio pro reo* nie ogranicza utrzymanej w granicach art. 7 k.p.k. swobody oceny dowodów, jeśli ta jest przeprowadzona racjonalnie. Wynikające z materiału dowodowego różne wersje zdarzeń obligują sąd do dokonania ustaleń w oparciu o reguły zawarte w art. 7 k.p.k. i dopiero w ostateczności, gdy mimo wykorzystania wszelkich możliwości dowodowych i ocennych pozostają niedające się usunąć wątpliwości, należy wytłumaczyć je w sposób najkorzystniejszy dla oskarżonego. Nie dochodzi do naruszenia dyrektywy art. 5 § 2 k.p.k. w sytuacji, gdy ustalając przebieg wydarzeń sąd orzekający oprze się na dowodach, które wspierają przyjęty stan faktyczny z jednoczesnym przedstawieniem argumentacji przemawiającej za takim wyborem i wskazaniem, dlaczego nie dano wiary dowodom przeciwnym. Jeżeli pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, a nawet dania wiary zeznaniom tej samej osoby ale złożonym w różnych fazach postępowania i sąd dokonał stanowczych ustaleń w tym zakresie, to ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu mogą być rozstrzygane na płaszczyźnie unormowań art. 7 k.p.k. (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 grudnia 2003 r., V KK 72/03, LEX nr 83771; z dnia 13 stycznia 2004 r., V KK 170/03, LEX nr 109496; z dnia 9 września 2006 r., II KK 254/05, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 980; z dnia 4 stycznia 2007 r., II KK 176/06,



OSNwSK 2007, nr 1, poz. 84 i z dnia 25 kwietnia 2007 r., III KK 46/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 943).

W niniejszej sprawie, mimo istnienia różnych wersji wydarzeń przedstawianych przez obwinionego i świadków, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozważeniu wszystkich dowodów i dokonaniu ich analizy poczynił stanowcze ustalenia w zakresie stanu faktycznego, nie sygnalizując w uzasadnieniu wyroku żadnych niedających się usunąć wątpliwości. Zgłaszane w odwołaniu wątpliwości są natomiast zastrzeżeniami samego obwinionego pod adresem zaprezentowanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodu z niekorzystnych dla niego zeznań świadków oraz powołanych przezeń kart kredytowej i bankomatowej.

Tymczasem wiarygodność, a zwłaszcza moc, tego ostatniego dowodu dla wykazania nieobecności obwinionego w miejscu zdarzeń została rozważona przez Sąd w sposób odpowiadający regułom wynikającym z art. 7 k.p.k. i szczegółowo umotywowana w uzasadnieniu orzeczenia. W konsekwencji tegoż, oparcie ustaleń w tym zakresie na przeciwnych dowodach z zeznań świadków, nie może być uznane za naruszające zasadę *in dubio pro reo*.

Podobnie trzeba odnieść się do zastrzeżeń obwinionego odnośnie do oceny wiarygodności zeznań S. B., T. Ś., Marcina B., J. B. i Aleksandry K. wobec podnoszonego w odwołaniu faktu nierozpoznania go przez tych świadków. Nie można dyskredytować zeznań świadków tylko z tego powodu, że występują w nich pewne niedokładności i drobne sprzeczności w opisie wyglądu sprawcy zarzucanego czynu, zwłaszcza gdy są one wynikiem znacznej odległości czasowej między datą zdarzeń, a terminem przesłuchań przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego i Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji. Warto podkreślić, że okazane świadkom fotografie obwinionego pochodziły z 1994 r. i 2001 r., a wspomniane przesłuchania miały miejsce w trzy lata po zdarzeniu. Nie jest trafny zarzut obwinionego, iż żaden ze świadków nie rozpoznał go w trakcie postępowania dyscyplinarnego. Świadek S. B. rozpoznał bowiem obwinionego tak na okazanych mu przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego zdjęciach, jak i na rozprawie. Również świadek J. B. po pierwotnym zaprzeczeniu, że zna obwinionego oświadczyła, iż przychyliła się ku stwierdzeniu podobieństwa obwinionego do osoby towarzyszącej M. Z. w rozmowach w biurze S. B. w dniu 29 czerwca 2007 r. Natomiast pozostali świadkowie wprawdzie na rozprawie oświadczyli, że nie znają obwinionego, jednak podtrzymali swoje zeznania złożone przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego podczas których stwierdzili podobieństwo okazanego im wizerunku obwinionego (zwłaszcza jego zdjęcia w dowodzie osobistym) do uczestnika zdarzeń z dnia 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. Jedynie świadek Aleksandra K. przyznała, iż nie jest w stanie rozpoznać owego mężczyzny, tak na zdjęciach, jak i w bezpośrednim kontakcie, gdyż nie ma pamięci do twarzy. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odniósł się zatem do zeznań świadków złożonych w obydwu fazach postępowania i ocenił wartość dowodu z okazania wizerunku obwinionego w kontekście



całości kształtu zgromadzonego materiału dowodowego, eksponując w uzasadnieniu wyroku zgodność relacji tej grupy osób odnośnie do przebiegu zdarzeń i udziału w nich sędziego Sądu Okręgowego X. Y.

Co do samego dowodu z okazania rację ma obwiniony podkreślając, że chociaż w świetle art. 173 k.p.k. czynność okazania powinna być przeprowadzona w sposób wyłączający sugestię, to przepis ten nie precyzuje wymagań dla zrealizowania tej reguły. Okazanie jest formą przesłuchania, do którego powinno dojść, gdy zeznania uzyskane od świadka zawierają dokładny opis rozpoznawanej osoby, a z relacji świadka wynika, że będzie w stanie dokonać rozpoznania tej osoby. Do zasadniczych elementów, jakie powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w protokole omawianej czynności, należą adnotacje o rozpoznaniu lub nierozpoznaniu przez świadka okazanej osoby czy jej wizerunku, wskazanie cech, w oparciu o które dokonano identyfikacji oraz – w miarę możliwości – informacje odnośnie do zachowania samego świadka. W niniejszej sprawie protokoły przesłuchań świadków przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego odpowiadają powyższym kryteriom, a zawarte w uzasadnieniu odwołania przypuszczenia o możliwości okazania świadkom wizerunku obwinionego w okolicznościach niewyłączających sugestii nie znajdują odzwierciedlenia w treści tychże protokołów.

Wreszcie w kwestii zarzutu naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. godzi się przypomnieć, że zgodnie z powołanym przepisem uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Niespełnienie ustawowych wymagań w zakresie konstrukcji uzasadnienia orzeczenia nie może być utożsamiane z wadliwością rozstrzygnięcia. W judykaturze wyrażany jest pogląd, iż naruszenie art. 424 k.p.k. nie może mieć wpływu na treść wyroku, gdyż do sporządzenia uzasadnienia, a zatem do ewentualnego naruszenia tegoż przepisu, dochodzi już po wydaniu wyroku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1984 r., IV KR 261/83, OSNPG 1984, nr 7-8, poz. 85). W zdecydowanej większości orzeczeń Sądu Najwyższego przyjmuje się jednak, że uzasadnienie wyroku jest podstawowym środkiem kontroli jego prawidłowości, a instancja odwoławcza głównie przez pryzmat uzasadnienia sprawdza, czy sąd pierwszej instancji oparł ustalenia faktyczne na analizie całości okoliczności ujawnionych na rozprawie. Wyrok, którego uzasadnienie dotknięte jest wadami konstrukcyjnymi, nie poddaje się owej kontroli, co powoduje z reguły jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Jednak nie każde niestaranne (lub nawet wadliwe) sporządzenie uzasadnienia wyroku uniemożliwia przeprowadzenie kontroli instancyjnej. Do uchylenia wyroku może prowadzić jedynie taka wadliwość uzasadnienia, ze względu na którą sąd odwoławczy nie może w sposób merytoryczny ustosunkować się do zarzutów i wniosków środka odwoławczego. Niekiedy, mimo wadliwości uzasadnienia, istnieje możliwość dokonania tego rodzaju kontroli, gdy zebrane dowody pozwalają na sprawdzenie zasadności zarzutów odwoławczych oraz na ocenę trafności i prawidłowości kon-



trolowanego orzeczenia (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 września 1983 r., V KRN 197/83, OSNKW 1984, nr 3-4, poz. 40 i z dnia 7 października 1983 r., Rw 797/83, OSNKW 1984, nr 5-6, poz. 58).

Nie ma racji odwołujący się zarzucając, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku w ogóle nie zawiera wskazania przyczyn, dla jakich Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparł swoje ustalenia wyłącznie na rozpoznaniu dokonany przez świadków w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, a pominął fakt nierozpoznania obwinionego przez tych samych świadków na rozprawie. Wprawdzie uzasadnienie orzeczenia mogłoby być sporządzone starannie, jednak jego lektura pozwala na kontrolę instancyjną wyroku również w kwestionowanym przez obwinionego zakresie. Z zamieszczonego w uzasadnieniu orzeczenia zestawienia zeznań S. B., T. Ś., Marcina B., J. B. i Aleksandry K. jednoznacznie wynika, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji rozważył spostrzeżenia tych świadków odnośnie do identyfikacji obwinionego zarówno na podstawie jego wizerunku jak w bezpośredniej styczności na rozprawie, dokonując ustaleń faktycznych miał zaś na względzie cały materiał dowodowy pochodzący z tychże źródeł osobowych. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że nie wszyscy świadkowie wchodzący w skład tej grupy mieli trudności z rozpoznaniem obwinionego na rozprawie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za bardziej miarodajne dla dokonania ustaleń faktycznych wyniki okazania wizerunku obwinionego z fazy postępowania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego i motywował swoją decyzję w tym względzie m. in. zbieżnością tego dowodu z konsekwentnymi zeznaniami wszystkich wymienionych świadków na temat przebiegu przedmiotowych wydarzeń i udziału w nich sędziego X. Y. W świetle powyższego nie można przyjąć tezy o takim sporządzeniu uzasadnienia wyroku, które wyklucza kontrolę prawidłowości dokonanej przez Sąd Dyscyplinarny oceny zgromadzonego materiału dowodowego i poczynionych na tej podstawie ustaleń.

Wobec bezzasadności zarzutów odwołania dotyczących sposobu przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poszczególnych dowodów i ich oceny, chybiony jest też zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia. Ów błąd – zdaniem odwołującego się – miałby polegać na przyjęciu, iż w dniach 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. obwiniony przebywał w Kancelarii Notarialnej T. Ś. w Z., a nie w R. O błędzie w ustaleniach faktycznych można byłoby mówić wówczas, gdyby ustalenia Sądu w tym zakresie nie miały żadnego oparcia w materiale dowodowym sprawy lub pozostawały w sprzeczności z dowodami, jakie zostały ocenione przez Sąd jako wiarygodne. Jeśli jednak wobec różnic w zeznaniach świadków ustalenia poczyniono na podstawie tej części dowodów, którym Sąd dał wiarę i logicznie uzasadnił swoją decyzję, a zastrzeżenia strony dotyczą oceny przez Sąd materiału dowodowego sprawy, mamy w istocie do czynienia z zarzutem naruszenia art. 7 k.p.k., nie zaś z zarzutem wywodzonym z unormowania art. 438 pkt 3 k.p.k.



Również ostatni z zarzutów odwołania, chociaż sformułowany jest jako zarzut naruszenia prawa, tj. w postaci art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: u.s.p.), w rzeczywistości stanowi polemikę z dokonanymi przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustaleniami w zakresie faktu popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu czynu, a nie subsumpcji owych ustaleń w kontekście powołanego przepisu.

Wypada zauważyć, że przepis art. 107 § 1 u.s.p., stanowiący materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, precyzuje generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna przybrać postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego (ze wskazaniem naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego) lub uchybienia godności (z dokładnym opisem zachowania obwinionego, przynoszącym ujmę pełnionemu urzędowi). Przewinienie służbowe od uchybienia godności urzędu odróżnia bowiem to, że pierwszy z wymienionych deliktów dyscyplinarnych jest z reguły następstwem naruszenia określonych obowiązków przewidzianych odpowiednimi przepisami, natomiast drugi obejmuje wszelkie inne zachowania sędziego w służbie i poza służbą, w życiu społecznym a nawet prywatnym (nieetyczne, niemoralne, gorszące), które przynoszą ujmę stanowisku sędziego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2007 r., SNO 50/07, LEX nr 471858). Każde z opisanych hipotezą normy art. 107 § 1 u. s. p. przewinień dyscyplinarnych musi charakteryzować się bezprawnością zachowania sprawcy i jego winą w każdej jej postaci, także nieumyślnej (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 września 2003 r., SNO 51/03, LEX nr 470251; z dnia 16 maja 2006 r., SNO 19/06, LEX nr 472175 i z dnia 7 maja 2007 r., SNO 28/07, LEX nr 471856).

W rozpoznawanej sprawie zarzucane obwinionemu zachowanie w postaci wspomagania interesów M. Z., udzielaniu mu porad prawnych w toku czynności cywilnoprawnej, a przez to wzbudzeniu w drugiej stronie tej czynności – S. B. przeświadczenia o możliwości wpływania na tok ewentualnych postępowań sądowych oraz żądaniu od notariusza T. Ś. sporządzenia oświadczenia o treści nie w pełni odpowiadającej rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń w trakcie czynności notarialnej z dnia 29 czerwca 2007 r., zostało zakwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne polegające na uchybieniu godności sprawowanego urzędu. Kwalifikację tę należy uznać za prawidłową. W doktrynie wyrażany jest pogląd, iż wzorzec postępowania sędziego został określony dwoma przepisami ustawy ustrojowej: w art. 66 u.s.p., zawierającym tekst ślubowania składanego przy powołaniu na stanowisko i w art. 82 u.s.p. zobowiązującym sędziego m. in. do unikania poza służbą wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Godność urzędu utożsamiana jest z obowiązkiem dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, utrzymania nieposzlakowanego charakteru, a także strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego, jak również unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść mu ujmę (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski – Komentarz do



Prawa o ustroju sądów powszechnych i Ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 231; J. R. Kubiak, J. Kubiak – Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, PS, 1994, nr 4, s. 3). Wszelkie zachowania, które prowadzą do zachwiania wizerunku sędziego jako osoby bezstronnej, uchybiają godności urzędu. Godność urzędu doznaje bowiem uszczerbku nie tylko w razie stronniczości sędziego przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy, ale także wówczas, gdy powstają uzasadnione obawy, że postępowanie sędziego poza służbą podważa zaufanie do niego jako osoby wyposażonej w walor bezstronności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2005r., SNO 29/05, LEX nr 471914). Wykorzystywanie przez sędziego pozycji zawodowej i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób pozostaje w sprzeczności z normą § 3 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, stanowiącego załącznik do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 października 2005 r., SNO 47/05, LEX nr 471963 i z dnia 23 lutego 2006 r., SNO 2/06, LEX nr 470230).

W świetle powyższych rozważań brak jest podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia sędziego X. Y. od zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

W sprawie zastosowanie mają jednak przepisy art. 108 § 1 i § 2 u.s.p. Przewidują one trzyletnie terminy przedawnienia dotyczące wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i karalności przewinienia. Po upływie trzech lat od chwili popełnienia czynu nie można bowiem wszcząć postępowania dyscyplinarnego. Jeżeli zaś w tym okresie wszczęto postępowanie, lecz nie zostało ono prawomocnie zakończone przed upływem tegoż terminu, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego i umarza postępowanie w zakresie wymierzenia kary. Skoro w przedmiotowym przypadku postępowanie wszczęte przed upływem trzech lat od daty popełnienia zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego (tj. od dnia 29 czerwca i 2 lipca 2007 r.) nie zostało prawomocnie zakończone do upływu ustawowego terminu, konieczna była częściowa zmiana zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary.

Mając powyższe na względzie, z mocy art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. orzeczono o częściowej zmianie zaskarżonego wyroku, zaś o kosztach rozstrzygnięto w myśl art. 133 u.s.p.



56

UCHWAŁA Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SNO 48/10

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Pietrzykowski, Waldemar Plóciennik.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 27 października 2010 r. zażalenia prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 maja 2010 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił:

uchylił zaskarżoną uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i sprawę przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie

Uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 maja 2010 r., sygn. akt: ASDo (...), odmówiono zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za wypadek drogowy, określony w art. 177 § 1 k.k., polegający na tym, że w dniu 4 kwietnia 2009 r. w miejscowości A., ul. Bohaterów Warszawy, nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa obowiązujące w ruchu lądowym, określone w art. 3 ust. 1 i art. 19 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, iż kierując samochodem osobowym marki „Ford Fokus” o nr rej. (...), nie zachował szczególnej ostrożności, zjechał na prawe pobocze, a następnie tracąc panowanie nad pojazdem zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym pojazdem marki „Renault 19” nr rej. (...), kierowanym przez Pawła M., w wyniku czego kierujący pojazdem marki „Renault 19” Paweł M. zjechał na prawe pobocze i potracił jadących prawidłowo rowerzystów Sebastiana K. i Monikę K., w wyniku czego obrażeń ciała doznał rowerzysta Sebastian K. w postaci uszkodzenia więzadeł pobocznych kolana lewego, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni oraz rowerzystka Monika K. w postaci urazu głowy, wstrząśnienia mózgu i ogólnych potłuczeń, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonej rozstrój zdrowia



na czas powyżej 7 dni, tj. występku określonego w art. 177 § 1 k.k. O wydanie tego zezwolenia wystąpił Prokurator Rejonowy.

W uzasadnieniu uchwały Sąd wskazał, że ani motywacja sprawcy wypadku, ani też rodzaj i stopień naruszenia reguł ostrożności w ruchu drogowym, nie dają podstawy do ustalenia stopnia społecznej szkodliwości jego czynu na poziomie wyższym od znikomości.

Podniósł również, że z punktu widzenia rozmiaru i wagi szkody spowodowanej czynem, którego popełnienie zamierzałby zarzucić obwinionemu prokurator, istnieją podstawy do ustalenia znikomego stopnia społecznej szkodliwości tego czynu. Argumentując za takim ustaleniem wskazał, że tylko dwoje z pokrzywdzonych doznało obrażeń ciała określonych w art. 157 § 1 k.k., ale nie wymagały one skomplikowanego leczenia i nie powodowały długotrwałych dolegliwości zdrowotnych po okresie leczenia i rehabilitacji. Uznał również za przesadzone relacje pokrzywdzonych co do wagi obrażeń i ich skutków, które zdaniem sądu mogą być zrekompensowane przez przyznanie odpowiedniego odszkodowania lub zadośćuczynienia.

Zażalenie na tę uchwałę wniósł prokurator, który zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, polegający na niezasadnym przyjęciu, że zachowanie sędziego cechuje znikomy stopień społecznej szkodliwości, co skutkowało odmową wyrażenia zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej i wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Rację należało przyznać wywodom prokuratora, w których zakwestionowany został pogląd Sądu pierwszej instancji o znikomym stopniu społecznej szkodliwości czynu sędziego. Prokurator trafnie wskazał, że nie sposób przyjąć, aby naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym było mało nasilone, gdy zważy się, iż sytuacja drogowa nie wymuszała aż tak gwałtownej reakcji kierowcy, której następstwem, z uwagi na brak doświadczenia, nie był w stanie przeciwdziałać, a które to zachowanie było nie do pogodzenia z obowiązkiem zachowania ostrożności podczas prowadzenia pojazdu w ruchu drogowym. Rozważne i ostrożne prowadzenie pojazdu determinuje bowiem powinność powstrzymania się od takich czynności, które według obiektywnej oceny mogłyby zmniejszyć bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Rozważając rozmiary szkody, będącej skutkiem zachowania sędziego, stwierdzić należało, że w sytuacji doznania przez dwóch pokrzywdzonych obrażeń ciała na czas powyżej 7 dni, wyczerpujących dyspozycję art. 177 § 1 k.k., trudno jest zaakceptować pogląd, iż mamy do czynienia minimalną szkodą wyrządzoną dobrom prawnym. Oczywiście, jeżeli przyjmiemy tok rozumowania Sądu i pominiemy dla określenia rozmiarów szkody rzeczywiste okresy leczenia i rehabilitacji osób, które doznały najpoważniejszych



obrażeń i skupimy się na ocenie stanu ich zdrowia już po zakończeniu tych procesów leczniczych, to można byłoby uznać, że skutki zdarzenia nie były poważne. Rzecz jednak w tym, że właśnie w tych, wcale niekrótkich okresach czasu osoby te nie miały zachowanej pełnej zdolności ruchowej, nie mogły w sposób niezakłócony funkcjonować w społeczeństwie. Z tego też powodu te okresy nie mogą zostać nieuwzględnione przy charakteryzowaniu ujemnej zawartości czynu sędziego.

Możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za skutki wypadku rekompensuje, w pewnym zakresie, cierpienia fizyczne pokrzywdzonych, a więc w tym zakresie zmniejsza ujemną zawartość czynu, ale okoliczność ta, oceniona w zbiorze wszystkich okoliczności decydujących o poziomie społecznej szkodliwości czynu, nie prezentuje takiego natężenia, które mogłoby w sposób decydujący wpłynąć na ukształtowanie wypadkowej wszystkich okoliczności czynu na poziomie znikomej karygodności. Kończąc merytoryczną ocenę zażalenia, wskazać również należało na trafność odwołania się przez prokuratora, dla uzasadnienia argumentacji zawartej w zażaleniu, do zasady określonej w art. 32 Konstytucji RP.

Z tych też powodów, uznając zasadność zarzutu podniesionego w środку odwoławczym, należało uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, w trakcie którego Sąd powinien dokonać pogłębionej analizy okoliczności decydujących o stopniu społecznej szkodliwości czynu objętego tym postępowaniem.



57

WYROK Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SNO 49/10

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.

Sędziowie SN: Krzysztof Pietrzykowski, Waldemar Plóciennik (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 października 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 czerwca 2010 r., sygn. akt ASD (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej wobec sędziego Sądu Rejonowego kary dyscyplinarnej nagany – na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w A;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 czerwca 2010 r. sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego tego, że:

- w okresie od dnia 22 marca 2002 r. do dnia 17 października 2009 r. jako sędzia Sądu Rejonowego w B., wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 423 k.p.k., nie sporządził uzasadnień wyroków wydanych w 22 sprawach karnych, przy czym także pomimo przedłużenia przez prezesa Sądu terminu do sporządzenia uzasadnienia, a zwłoka w sporządzeniu uzasadnień wynosiła w następujących sprawach:

II K 614/06 – 2 miesiące i 3 dni po przedłużeniu,

II K 507/06 – 2 miesiące i 3 dni po przedłużeniu,

II K 861/03 – 3 miesiące i 3 dni po przedłużeniu,

II K 226/07 – 6 miesięcy i 22 dni,

II K 225/07 – 3 miesiące i 8 dni po przedłużonym terminie,

II K 135/05 – 6 miesięcy i 17 dni,

II K 206/07 – 6 miesięcy i 14 dni,



- II K 509/06 – 6 miesięcy i 12 dni po przedłużonym terminie,
- II K 659/05 – 2 miesiące i 9 dni po przedłużonym terminie,
- II K 422/07 – 3 miesiące i 4 dni,
- II K 581/06 – 2 miesiące i 17 dni,
- II K 334/07 – 2 miesiące i 3 dni,
- II K 371/06 – 3 miesiące i 4 dni,
- II K 20/07 – 6 miesięcy i 14 dni,
- II K 462/07 – 3 miesiące i 10 dni,
- II K 528/07 – 2 miesiące i 10 dni,
- II K 46/07 – 2 miesiące i 19 dni,
- II K 75/08 – 7 miesięcy i 9 dni,
- II K 274/04 – 2 miesiące i 15 dni,
- II K 120/06 – 4 miesiące i 16 dni,
- II K 65/08 – 2 miesiące i 28 dni;
- spowodował ponad dwuletnią przewlekłość w wyznaczeniu terminu rozprawy w sprawie II K 7/05 przeciwko Robertowi S. i innym, skierowanej z aktem oskarżenia do Sądu Rejonowego w B. w dniu 31 grudnia 2004 r. i przydzielonej do jego referatu w dniu 5 stycznia 2005 r., bowiem dopiero po wielokrotnych monitach Prokuratora Okręgowego wyznaczył pierwszy termin rozprawy na 8 maja 2007 r., a następnie po wydaniu wyroku z w dniu 12 marca 2009 r., pomimo przedłużenia mu, przez Prezesa Sądu Rejonowego w B., terminu do sporządzenia uzasadnienia do dnia 26 czerwca 2009 r., uzasadnienia tego w tym terminie nie sporządził i oddał je dopiero w dniu 17 października 2009 r., a więc po upływie 3 miesięcy i 21 dni od wyznaczonego terminu;
- spowodował siedmioletnią beczynność w sprawach karnych II K 1199/01 oraz II K 263/02 przez to, że w sprawie II K 1199/01 wydał dopiero w dniu 11 marca 2009 r. zarządzenie o odmowie przyjęcia apelacji złożonej przez oskarżonego Krystiana P. w dniu 22 marca 2002 r., zaś akta sprawy II K 263/02 przetrzymywał w swoim gabinecie i nie podejmował czynności w okresie od dnia 26 września 2002 r. do dnia 21 kwietnia 2009 r.;
- w sprawie II K 914/03 przeciwko Wiesławowi M. pomimo tego, że akt oskarżenia wpłynął do Sądu w dniu 31 grudnia 2003 r., po upływie niemal 9 miesięcy, bo w dniu 20 września 2004 r. wyznaczył termin pierwszej rozprawy na dzień 26 października 2004 r., a następnie, po uwzględnieniu w dniu 7 grudnia 2004 r. wniosku



dowodowego, po upływie kolejnych 15 miesięcy, bo w dniu 6 marca 2006 r. wyznaczył termin rozprawy na dzień 23 marca 2006 r., na której poinformował strony o możliwości powołania innego biegłego, przy czym dowód z opinii biegłego z dziedziny rachunkowości dopuścił dopiero po upływie kolejnych 2 lat i 9 miesięcy, bo dnia 16 grudnia 2008 r., przy czym sprawę przekazał biegłemu celem wydania opinii po upływie kolejnych 4 miesięcy – w dniu 22 kwietnia 2008 r., w wyniku czego spowodował, że dopiero w dniu 14 lipca 2009 r. doszło do odczytania aktu oskarżenia, a sprawa ta przez ponad 5 lat pozostawała bez biegu, a na skutek złożonej przez oskarżonego Wiesława M. skargi na przewlekłość postępowania skarga ta postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 7 kwietnia 2010 r., sygn. akt VII S 29/10, została uznana za zasadną; orzeczeniem tym przyznano skarżącemu zadośćuczynienie w kwocie 8 000 złotych;

- w sprawie II K 202/04 przeciwko Adrianowi P. pomimo tego, że akt oskarżenia wpłynął do Sądu w dniu 30 kwietnia 2004 r., po upływie niemal 6 miesięcy, bo w dniu 20 października 2004 r. wyznaczył termin pierwszej rozprawy na dzień 23 listopada 2004 r., a następnie po przeprowadzeniu szeregu czynności procesowych, w dniu 15 lutego 2005 r. zamknął przewód sądowy i odroczył wydanie wyroku do dnia 16 lutego, a następnie do dnia 21 lutego 2004 r., zaś na rozprawie w dniu 21 lutego 2005 r. wznowił, bez podania powodu, przewód sądowy i przez okres kolejnych 4 lat i 6 miesięcy w sprawie tej nie podejmował żadnych czynności, gdyż dopiero zarządzeniem z dnia 7 października 2009 r. wyznaczył termin rozprawy na dzień 20 października 2009 r. przez co sprawa ta przez 4 i pół roku pozostawała bez biegu, a na skutek złożonej przez oskarżonego Adriana P. skargi na przewlekłość postępowania, skarga ta została postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 14 kwietnia 2010 r., sygn. akt VII S 32/10, uznana za zasadną; orzeczeniem tym przyznano skarżącemu zadośćuczynienie w kwocie 8 000 złotych,

tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), za które podstawie art. 109 § 1 pkt 2 wskazanej ustawy wymierzono sędziemu karę nagany, a kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Wyrok ten został zaskarżony odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego w części odnoszącej się do rozstrzygnięcia o karze.

Skarżący na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia. W konsekwencji tak sformułowanego zarzutu autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez wymierzenie obwinio-



nemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 128 u.s.p., w kwestiach nieuregulowanych przepisami tej ustawy, w postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że stanowiące odpowiednik apelacji odwołanie, sąd odwoławczy rozpoznaje w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje (art. 433 § 1 k.p.k.). Analiza akt sprawy pozwala na stwierdzenie, że nie zachodzi w niej żaden z przewidzianych w art. 435, 439, 440 i 455 k.p.k. przypadków nakazujących rozpoznanie zwykłego środka odwoławczego z przekroczeniem jego granic. Granice środka odwoławczego wyznaczone są przez jego kierunek, zakres i podniesione zarzuty. Odwołanie zostało wniesione przez Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, a podniesiony w nim zarzut kwestionował współmierność zastosowanej wobec obwinionego represji dyscyplinarnej.

Powyższe uwagi oznaczają, że pole rozważań Sądu Najwyższego ogranicza się w istocie do treści podniesionego w odwołaniu zarzutu.

O rażącej niewspółmierności kary można mówić wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności sprawy, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, że zachodzi wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należy wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary. Sytuacja taka ma miejsce w rozważanej sprawie, ponieważ wymierzając karę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w niewystarczający sposób uwzględnił stopień zawinienia obwinionego, wagę przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego, a także prewencyjny aspekt kary, na co trafnie zwrócono uwagę w uzasadnieniu odwołania, co pociągnęło za sobą wymierzenie obwinionemu kary rażąco łagodnej. Zawarte w motywacyjnej części zaskarżonego orzeczenia wywody Sądu pierwszej instancji odnoszące się do kwestii wymiaru kary są zwięzłe, by nie rzec lakoniczne. Wskazują one z jednej strony na narażenie przez obwinionego na szwank praw i istotnych interesów stron oraz znaczną szkodliwość czynu, zwłaszcza w aspekcie wywarcia ujemnego wpływu „w zakresie wykonywania służby”, z drugiej zaś zwracają uwagę na dużą liczbę załatwianych przez obwinionego spraw, jego postawę w toku postępowania dyscyplinarnego (zrozumienie naganności postępowania, okazana skrucha), a także fakt, że nie korzystał on z urlopu wypoczynkowego w pełnym wymiarze. Wyprowadzony z tych okoliczności wniosek, że obwiniony zasługuje na karę nagany dowodzi tego, że Sąd pierwszej instancji przecenił wymienione wyżej okoliczności łagodzące, nie docenił zaś istotnych okoliczności obciążających.



Jest bezsporne, że przypisane obwinionemu przewinienie było rozciągniętym w okresie przeszło siedmiu lat czynem ciągłym, którego istotę stanowiła przejawiająca się w różny sposób beczynność w 26 sprawach karnych. Należy przy tym podkreślić, że w kilku sprawach beczynność ta była wieloletnia. W świetle tych okoliczności słusznie w uzasadnieniu odwołania zwrócono uwagę, że przypisane obwinionemu przewinienie zawiera w sobie wyjątkowo duży, wręcz „drastyczny ładunek społecznej szkodliwości”, a zważywszy na liczbę spraw, okresy przewlekłości oraz rodzaj czynności, z dokonaniem których obwiniony zwlekał, obciążenie obowiązkami służbowymi oraz fakt, że obwiniony nie korzystał z urlopu wypoczynkowego w pełnym wymiarze, nie mogą stanowić ani usprawiedliwienia stwierdzonego deliktu dyscyplinarnego, ani istotnych okoliczności łagodzących, rzutujących w zasadniczy sposób na wymiar kary. Zgodzić się należy ze skarżącym, że okolicznością, która nie może być obojętna z punktu widzenia wymiaru kary jest fakt, iż pozytywnie motywującą obwinionego nie stała się perspektywa postępowań zainicjowanych skargami na przewlekłość postępowania. Dodać przy tym trzeba, że w dwóch przypadkach orzeczeniem sądu stwierdzono rażącą przewlekłość, co połączone zostało z zasądzeniem na rzecz składających skargi stosownych zadośćuczynień. Oznacza to, że postępowanie obwinionego godziło nie tylko w prawa stron do rozpoznania spraw w rozsądnym terminie oraz w autorytet wymiaru sprawiedliwości, ale nadto pociągnęło za sobą wymierną szkodę materialną w postaci obowiązku zapłaty przez Skarb Państwa 16 000 złotych tytułem zadośćuczynienia.

W świetle powyższych okoliczności wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna nagany jawi się jako rażąco łagodna, ponieważ nie daje gwarancji zmiany przez obwinionego jego stosunku do obowiązków służbowych. Przeciwnie, jak słusznie dostrzeżono w uzasadnieniu odwołania, może ona utwierdzić obwinionego sędziego w przekonaniu o braku potrzeby zmiany podejścia do służby, zwłaszcza wobec długotrwałego, utrwalonego wręcz naruszania wskazanych przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa i zasad postępowania. Wymierzona przez Sąd pierwszej instancji kara dyscyplinarna nie spełnia swych celów także w zakresie prewencji generalnej. Obwiniony jako długoletni i doświadczony sędzia powinien być przykładem dla młodszych w służbie kolegów. Odpowiednio surowa represja dyscyplinarna, w połączeniu z wagą i długotrwałością zaniechań obwinionego, stanowiących istotę przewinienia dyscyplinarnego, wykluczy ewentualne przekonanie, że długoletnia praca w wymiarze sprawiedliwości staje się podstawą nadmiernie łagodnego traktowania osób rażąco naruszających swoje obowiązki oraz będzie stanowić instrument właściwego kształtowania świadomości dyscyplinarnej środowiska sędziowskiego.

Kierując się powyższym należało zmienić zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej wobec obwinionego sędziego Sądu Rejonowego kary dyscyplinarnej nagany, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzyć mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w A. Wymienione przez



Sąd pierwszej instancji okoliczności łagodzące stanowią dostateczne uzasadnienie zaniechania sięgnięcia przez Sąd odwoławczy po najsurowszą karę dyscyplinarną przewidzianą w art. 109 u.s.p.



58

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SNO 50/10

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.

Sędziowie SN: Waldemar Płóciennik, Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 27 października 2010 r. wniosku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 11 października 2010 r., sygn. akt ASD (...), w przedmiocie przekazania sprawy innemu Sądowi w trybie art. 36 k.p.k.

postanowił:

przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, został obwiniony o popełnienie przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. Dnia 7 listopada 2005 r. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wyznaczył na podstawie art. 110 § 3 u.s.p. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. jako właściwy do rozpoznania sprawy. Sąd ten postanowieniem z dnia 22 września 2006 r., zmienionym postanowieniem z dnia 4 października 2006 r., zawiesił postępowanie dyscyplinarne do czasu zakończenia postępowania karnego przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego. Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 6 czerwca 2007 r. uznał tego sędziego za winnego popełnienia czynu określonego w art. 178a § 1 k.k. i wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie zawiesił warunkowo tytułem próby na okres dwóch lat, a ponadto orzekł grzywnę, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres dwóch lat i świadczenie pieniężne na rzecz organizacji „Automobilklub (...)”. Od tego wyroku oskarżony, jego obrońca i prokurator wnieśli apelacje. Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 26 stycznia 2010 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. postanowieniem z dnia 24 marca 2010 r., utrzymanym w mocy postanowieniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 maja 2010 r., podjął zawieszona postępowania dyscyplinarne, a następnie postanowieniem z dnia 11 października 2010 r. wystąpił do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 36 k.p.k.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 36 k.p.k., sąd wyższego rzędu nad sądem właściwym może przekazać sprawę innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli większość osób, które należy wezwać na rozprawę, zamieszkuje blisko tego sądu, a z dala od sądu właściwego. Taka sytuacja bez wątplenia występuje w niniejszej sprawie. Wszyscy świadkowie, których należy wezwać na rozprawę dyscyplinarną, zamieszkują w C., a więc z dala od Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A., zaś blisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B. Jedynie obwiniony zamieszkuje w D.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił jak w sentencji.



59

**WYROK Z DNIA 23 LISTOPADA 2010 R.
SNO 45/10**

*Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Halina Kiryło, Grzegorz Misiurek.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2010 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 czerwca 2010 r., sygn. ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2010 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego – sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) polegających na tym, że:

- I. w dniu 14 grudnia 2006 r. w A., w sklepie „B.(...)” zabrał w celu przywłaszczenia cudze mienie ruchome w postaci kiełbasy o wartości 6,50 zł, uchybiając w ten sposób godności urzędu i na podstawie art. 108 § 2 powołanej ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia za ten czyn kary dyscyplinarnej;
- II. w dniu 15 grudnia 2006 r. prowadząc samochód osobowy po drodze publicznej na trasie z miejscowości G. do miejscowości J. nie zastosował się do wydanego przez funkcjonariusza Policji Janusza C. polecenia zatrzymania pojazdu do kontroli drogowej, a następnie utrudniał wykonywanie przez tego funkcjonariusza czynności służbowych, przez co doprowadził do zastosowania wobec niego przymusu bezpośredniego w postaci chwytu obezwładniającego i założenia kajdanek, czym uchybił godności urzędu i na podstawie art. 108 § 2 powołanej ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia mu za ten czyn kary dyscyplinarnej.

Kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.



Od powyższego wyroku obwiniony wniósł odwołanie. Skarżąc wyrok w całości, na podstawie art. 108 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w zw. z art. 128 tej ustawy i art. 197 § 1 k.p.k. w zw. z art. 202 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. zarzucił orzeczeniu:

- „naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną interpretację treści przepisu art. 180 § 3 u.s.p. w zw. z art. 41 § 1 Kodeksu Wykroczeń, co w konsekwencji doprowadziło do wypaczenia treści wyroku i przyjęcie mojego zawinienia w sprawie, zamiast umorzenia postępowania dyscyplinarnego w całości”,
- „naruszenie przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia polegające na wykorzystaniu na użytek powyższej sprawy opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłej psycholog sporządzonych w innych sprawach”.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania dyscyplinarnego w całości lub uchylenie wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Skarżący na rozprawie odwoławczej sprecyzował wniosek w ten sposób, że domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i umorzenia postępowania dyscyplinarnego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest zasadne, albowiem podniesione w nim zarzuty nie są trafne.

Zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego poprzez „błędną interpretację treści przepisu art. 180 § 3 u.s.p. w zw. z art. 41 § 1 Kodeksu wykroczeń” (zapewne: art. 108 § 3 u.s.p. w zw. z art. 45 § 1 k.w. – przyp. SN) jest chybiony, gdyż określone w tych przepisach zasady i terminy przedawnienia nie mają zastosowania do czynów stanowiących uchybienie godności urzędu, a więc do takich sędziowskich deliktów dyscyplinarnych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej określane: u.s.p.), jakie przypisano obwinionemu w zaskarżonym wyroku. Przedawnienie dyscyplinarne takich czynów następuje bowiem na zasadach przewidzianych w art. 108 § 1 i 2 u.s.p.

Przedmiotem zarzuconych i przypisanych obwinionemu czynów nie było popełnienie wykroczeń z Kodeksu wykroczeń. Opisy tych czynów wprawdzie odpowiadają zachowaniom zabronionym, stypizowanym odpowiednio w art. 119 § 1 k.w. i art. 92 § 2 k.w., lecz obwinionemu nie zarzucono popełnienia wykroczeń podlegających ściganiu w postępowaniu dyscyplinarnym. Sformułowania o pociągnięciu sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenia nie znalazły się bowiem ani w postanowieniu o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, ani w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, ani też we wniosku o rozpoznanie sprawy. Przeciwnie, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego jako podstawę prawną powoływał tylko art. 107 § 1 u.s.p. Nie powoływano się



natomiast na art. 81 u.s.p. ani na przepisy części szczególnej Kodeksu wykroczeń. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podzielił taką ocenę prawną czynów zarzuconych obwinionemu i przypisał mu wyłącznie przewinienia dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. W części motywacyjnej swego orzeczenia przedstawił szereg argumentów przemawiających za takim rozstrzygnięciem. Jednym z nich było stwierdzenie, że „w obu przypadkach zachowanie obwinionego godziło rażąco w porządek prawny”, czego nie da się pogodzić z wymaganiami stawianymi sędziemu. Zachowanie obwinionego dlatego, zdaniem tego Sądu, rażąco godziło w obowiązujący porządek prawny, bo m.in. realizowało znamiona wykroczeń (s. 10 uzasadnienia). Powyższe nie oznacza jednak, że zachowania obwinionego potraktowano jako wypełniające znamiona wykroczeń i jednocześnie uchybiające godności urzędu sędziego. Skarżący w odwołaniu nie podważał zaś takiej oceny.

Zakwalifikowanie przypisanych obwinionemu czynów wyłącznie jako przewinień dyscyplinarnych w postaci uchybienia godności urzędu oznacza, że nie doszło do przedawnienia ich karalności na podstawie art. 108 § 3 u.s.p. Niezależnie bowiem od tego, jaką przyjmie się koncepcję odpowiedzialności sędziego za popełnione wykroczenie, a więc czy sędzia odpowiada za wykroczenie tylko wtedy, jeżeli można je zakwalifikować jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., czy też – odpowiedzialność sędziego za popełnione wykroczenie zachodzi niezależnie od tego, czy może ono być uznane jednocześnie za przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., przepis ten nie miał w tej sprawie zastosowania wszak nie reguluje on zasad i terminów przedawnienia dyscyplinarnego przewinienia dyscyplinarnego (uchybienia godności urzędu). Termin przedawnienia dyscyplinarnego takiego przewinienia dyscyplinarnego wynosi 5 lat od chwili czynu, przy czym po upływie 3 lat odpowiedzialność ta zawęża się już tylko do stwierdzenia w orzeczeniu popełnienia deliktu dyscyplinarnego – wymierzenie kary dyscyplinarnej nie jest już możliwe (art. 108 § 1 i 2 u.s.p.). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny tak orzekając w przedmiotowej sprawie nie naruszył więc wskazanych w odwołaniu przepisów prawa materialnego.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., albowiem Sąd pierwszej instancji wyjaśnił podstawę prawną swego orzeczenia, wskazując powody dla których, jego zdaniem, brak było podstaw do umorzenia postępowania dyscyplinarnego w całości.

Zarzuty obraży art. 197 § 1 k.p.k. w zw. z art. 202 k.p.k. poprzez „wykorzystanie na użytek powyższej sprawy opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłej psycholog sporządzonych w innych sprawach” są tak niezasadne, co niezrozumiałe.

Pierwszy ze wskazanych przepisów zawiera rotę przyrzeczenia biegłego, drugi określa zasady powoływania biegłych w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego (§ 1 – 4) oraz wymogi treści opinii biegłych psychiatrów (§ 5).

Skarżący zarzucając naruszenie norm art. 197 § 1 k.p.k. i art. 202 k.p.k. nie przedstawił żadnych argumentów na ich poparcie, bo nie podważał sposobu powołania bie-



głych wydających opinie psychiatryczną i psychologiczną, treści tychże opinii, ani również tego, iżby biegli sądowi składając ustne opinie uzupełniające nie powołali się na przyrzeczenie złożone przez nich przy ich ustanawianiu (k. 696v, 698), co już wystarcza do uznania zarzutów naruszenia tych przepisów za oczywiście bezzasadne.

Nie zaistniało również podniesione przez skarżącego uchybienie – wykorzystanie na użytek tej sprawy opinii biegłych sporządzonych w innych sprawach, a w szczególności jednej (z dwóch) opinii biegłych M. P., E. W. i M. T. ze Szpitala w B. – co mogłoby ewentualnie świadczyć o naruszeniu art. 193 k.p.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za podstawę ustaleń faktycznych przyjął bowiem wyłącznie opinie biegłych lekarzy psychiatrów M. D. i A. K. oraz psychologa A. S.–B. z Uniwersytetu Medycznego w L., a więc te, które przeprowadził w celu ustalenia czy obwiniony w chwili popełnienia zarzucanych czynów miał zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem, w rozumieniu art. 31 k.k. Podstawą ustaleń w tym przedmiocie nie były zaś opinie innych biegłych, gdyż Sąd pierwszej instancji, wbrew skarżącemu, wcale „nie przyjął zasadności jednej z opinii biegłych z B.”.

Podkreślenia wymaga, że biegli opiniujący w sprawie zapoznali się z całością dokumentacji lekarskiej dotyczącej obwinionego, w tym z historiami jego choroby, przeprowadzonymi badaniami, zeznaniami świadków i opiniami sądowo – psychiatrycznymi i psychologicznymi wydanymi przez innych biegłych oraz dwukrotnie badali obwinionego. Na rozprawie w dniu 23 kwietnia 2010 r. złożyli oni ustne opinie, w których ustosunkowali się do opinii innych biegłych i szczegółowo uargumentowali dlaczego nie podzielili stanowiska biegłych M. P., E. W. i M. T. o wystąpieniu u obwinionego tzw. fugi dyso-cjalnej, zawartego w opinii wydanej przez nich w sprawie 2 Ds. 2/08 Prokuratury dla miasta (...) (k.695v – 699). To prawda, że ci ostatni – po przeprowadzeniu uzupełniających badań i zapoznaniu się z rozszerzoną dokumentacją ze Szpitala w C. – zmienili swoje stanowisko stwierdzając ostatecznie, że obwiniony miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem (opinia w sprawie 6 Ds. 2/08), lecz nie mogło to mieć żadnego znaczenia dla oceny opinii biegłych z Uniwersytetu Medycznego w L., skoro do takich wniosków doszli oni już w trakcie pierwszego badania obwinionego i następnie konsekwentnie je prezentowali.

Zważywszy, że jedynym miarodajnym dowodem określającym poczytalność oskarżonego (obwinionego) może być opinia wydana na zlecenie sądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2003 r., WZ 18/03, OSNwSK 2003/11/1453), a opinia ta była jasna i pełna, nie było podstaw do działania przez Sąd z urzędu w celu wyjaśnienia powodów zmiany stanowiska biegłych opiniujących w innej sprawie, do czego w istocie sprowadzała się argumentacja zawarta w odwołaniu.



W związku z tym, zarzut skarżącego o zaliczeniu w poczet materiału dowodowego opinii innych jeszcze zespołów biegłych bez ich uprzedniego wysłuchania, nie może być uznany za skuteczny.

Mając powyższe na względzie, orzeczono – na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 i 133 u.s.p. – jak w wyroku.



60

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MARCA 2010 R.
SDI 3/10

Bez zaistnienia strony podmiotowej w postaci co najmniej nieumyślności, obejmującej skutek obrazy prawa – wiążący się z pojęciem „rażąca”, nie jest możliwe poniesienie przez prokuratora odpowiedzialności za przewinienie służbowe, o którym mowa w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.).

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratury Apelacyjnej oraz protokolanta w sprawie prokuratora obwinionego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 marca 2010 r. kasacji, wniesionej przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratury Apelacyjnej od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 4 listopada 2009 r., sygn. akt PR I OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 22 maja 2009 r., sygn. akt SD I (...)

oddalił kasację, obciążając Skarb Państwa kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 22 maja 2009 r., uniewinnił prokuratora Prokuratury Okręgowej od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze – tekst jedn.: Dz. U. 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm. (dalej: u. prok.), polegającego na tym, że w grudniu 2006 roku jako Naczelnik Wydziału Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Okręgowej w A., przekraczając swoje uprawnienia, bez wydania postanowienia o wyłączeniu z akt śledztwa, sygn. VI Ds. 36/06/S, protokołu przesłuchania podejrzanego Marka B., podjął decyzję o włączeniu tego dokumentu procesowego do akt śledztwa, sygn. III Ds. 17/05 w sytuacji, gdy zawarte w nim informacje o przyjęciu przez Artura B. korzyści materialnej wymagały wyjaśnienia w ramach odrębnego postę-



powania, co w efekcie umożliwiło nieuprawnionemu Arturowi B. zapoznanie się z treścią objętą tajemnicą służbową. Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym, po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2009 r. odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratury Apelacyjnej (podniesiono w nim zarzut obrazy art. 66 ust. 1 u. prok.), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od orzeczenia wydanego przez sąd dyscyplinarny w drugiej instancji wniósł Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej. Zarzucając rażącą obrazę art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na nienależytym rozważeniu zarzutów i wniosków wskazanych w odwołaniu i nieodniesieniu się w uzasadnieniu orzeczenia do istotnych ustaleń sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, dotyczących w szczególności faktów związanych z przekazaniem protokołu przesłuchania podejrzanego Marka B. innej jednostce organizacyjnej Prokuratury Okręgowej w A., zażądał uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Obwiniony prokurator, w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się niezasadna w stopniu zbliżonym do tego, o którym mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Na wstępie, wyprzedzając rozważania ściśle związane z kasacją, celowe stało się odnotowanie, że uwagi Sądu Najwyższego nie uszła kwestia legalności funkcjonowania instytucji rzeczników dyscyplinarnych prokuratorów apelacyjnych, łącząca się z ujemną przesłanką procesową w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela, która wywodzi się z zasady skargowości (art. 14 § 1 k.p.k.) i której istnienie badane jest z urzędu. Jakkolwiek w piśmiennictwie prawniczym sygnalizuje się, że rzecznicy dyscyplinarni w prokuraturach apelacyjnych działają bez ustawowej podstawy prawnej (zob. A. Herzog: Przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów – uwagi *de lege ferenda*, Prok. i Prawo 2008, nr 12, s. 107), co oznacza zazwyczaj potrzebę oceny, czy postępowania dyscyplinarne wszczęte na podstawie ich wniosków, będących odpowiednikami aktu oskarżenia, dotknięte są uchybieniem z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., to jednak *in concreto* badanie tego zagadnienia było zbędne. Z treści art. 439 § 2 k.p.k., który ma zastosowanie w prokuratorskim postępowaniu dyscyplinarnym (art. 89 pkt 1 u. prok.), wynika wszak jasno, że jeśli przy zaskarżeniu niewinniającego orzeczenia stwierdzi się okoliczności wskazane w art. 17 § 1 pkt 9 – 11 k.p.k., a więc m.in. brak skargi uprawnionego oskarżyciela, to nie obowiązuje w ogóle nakaz płynący z § 1 art. 439 k.p.k. o konieczności uchylenia tego orzeczenia (zob. postanowienie SN z 4 listopada 2002 r., V KKN 240/01, OSNKW 2003, z. 1-2, poz. 16).

Kolejna kwestia, której należało przed przejściem do omawiania zarzutu kasacyjnego poświęcić nieco uwagi, dotyczyła wykładni art. 66 ust. 1 u. prok. Sąd dyscyplinarny



pierwszej instancji trafnie zauważa, że oczywista i rażąca obraza przepisów prawa, które dopuszcza się prokurator w trakcie wykonywania powierzonych mu zadań, stanowi – o ile obie cechy występują łącznie – przewinienie służbowe. Powołując się na określone judykaty, w których zaprezentowany kierunek interpretacyjny jest kontynuowany i pogłębiany (zob. wyrok SN – SD z 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, OSN SD 2008, poz. 2), sąd *a quo* wskazał, że pojęcie „oczywista” wiązać należy z łatwością odczytania znaczenia przepisu prawa przez osobę o odpowiednich kwalifikacjach prawniczych, natomiast termin „rażąca” ze skutkami naruszenia przepisów prawa. W tym ostatnim wypadku chodzi o narażenie na szwank prawa czy istotnych interesów osób biorących udział w postępowaniu albo też o spowodowanie szkody.

Nie ulega wątpliwości, że zachowaniu prokuratora, stanowiącemu oczywiste i rażące naruszenie prawa, musi towarzyszyć, aby mogło być uznane za przewinienie służbowe, określona postać stosunku psychicznego, który polegać może na umyślności lub nieumyślności. Owa strona podmiotowa, będąca najważniejszą przesłanką winy, obejmować musi wszystkie znamiona deliktu dyscyplinarnego. Oznacza to, że również skutek naruszenia prawa, łączący się z pojęciem „rażąca obraza”, obwiniony prokurator powinien ogarniać co najmniej nieumyślnością, która występuje albo w formie określonej tradycyjnie „lekkomyślnością” (sprawca skutek przewidywał, lecz przypuszczał, że go uniknie), albo też „niedbalstwem” (sprawca skutku nie przewidywał, chociaż mógł go przewidzieć).

Podsumowując, można stwierdzić: bez zaistnienia strony podmiotowej w postaci co najmniej nieumyślności, obejmującej skutek obrazy prawa (wiązący się z pojęciem „rażąca”), nie jest możliwe poniesienie przez prokuratora odpowiedzialności za przewinienie służbowe, o którym mowa w art. 66 ust. 1 u. prok., z powodu braku winy.

Przechodząc już na grunt konkretnej sprawy, trzeba przypomnieć, że według Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, obwiniony prokurator, rezygnując z wydania postanowienia o wyłączeniu uwierzytelnionej kserokopii protokołu przesłuchania podejrzanego Marka B. do odrębnego postępowania przygotowawczego, w stopniu oczywistym obraził przepis zamieszczony w Regulaminie wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek prokuratury (*in concreto* w grę wchodziło naruszenie § 85 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 kwietnia 1992 r. – Dz. U. 1992, Nr 38, poz. 163 ze zm., które obowiązywało jeszcze w grudniu 2006 r., a nie § 99 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2007 r. – Dz. U. 2007, Nr 169, poz. 1189 ze zm., które weszło w życie 18 września 2007 r.). Jednocześnie Sąd ten wyraził pogląd, że wskazana obraza prawa nie miała charakteru rażącego, gdyż nie wywołała określonych skutków, a poza tym zapoznanie się Artura B. z treścią protokołu przesłuchania Marka B. było następstwem działania innego prokuratora, a nie sposobu i formy wyłączenia przez obwinionego tego dokumentu z akt i przekazania go innemu wydziałowi tej samej jednostki organizacyjnej prokuratury.



Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej, podnosząc w odwołaniu od pierwszoinstancyjnego orzeczenia zarzut obrazy art. 66 ust. 1 u. prok., wyraził przekonanie, że uchybienie, którego dopuścił się obwiniony prokurator, było rażące, bowiem to ono umożliwiło Arturowi B. zapoznanie się z obciążającymi go wyjaśnieniami Marka B. W związku z tak ujętą skargą odwoławczą Sąd dyscyplinarny *ad quem* zauważył, że decyzję o włączeniu kserokopii protokołu przesłuchania wskazanego podejrzanego do akt odrębnego postępowania przygotowawczego podjął prowadzący je prokurator J. K. W motywacyjnej części drugoinstancyjnego orzeczenia podkreślono, że obwiniony w piśmie przewodnim z dnia 23 grudnia 2006 r. wyraźnie zaznaczył, iż wymienioną kserokopię przesyła „celem ewentualnego wykorzystania” w prowadzonym równoległe odrębnym śledztwie, oraz dobitnie stwierdzono, że obwiniony prokurator nie miał już żadnego wpływu na to, co w tym innym postępowaniu uczyniono z kserokopią protokołu przesłuchania Marka B.

Zestawienie trzech omówionych dokumentów procesowych (uzasadnienia sądu *a quo*, odwołania i uzasadnienia sądu odwoławczego) uprawniało Sąd Najwyższy do konstatacji, że Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym rozważył wszystkie wyrażone przez autora odwołania zastrzeżenia pod adresem pierwszoinstancyjnego rozstrzygnięcia. W uzasadnieniu swojego orzeczenia słusznie skupił się na kwestii, której odwołujący się przydał znaczenie fundamentalne. Scharakteryzowanie przez autora kasacji motywacyjnej części zaskarżonego orzeczenia jako „lakonicznej”, mające sugerować, że Sąd dyscyplinarny *ad quem* ustosunkował się do tez zawartych w odwołaniu w sposób powierzchowny i niepełny, było całkowicie chybione. Uzasadnienie kwestionowanego orzeczenia ujęte zostało rzeczywiście w sposób zwięzły, ale też wyczerpujący i – co istotne – przekonujący. Postąpieniem zgola zbyt czynnym, a więc i w jakimś sensie nieracjonalnym, byłoby poświęcenie przez Sąd dyscyplinarny odwoławczy uwagi zagadnieniom niespornym czy mającym dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie uboczne. Można tutaj tylko dopowiedzieć, że nawet gdyby wyłączeniu z akt kserokopii protokołu przesłuchania Marka B. towarzyszyło odpowiednie postanowienie, to fakt ten i tak w żadnym stopniu nie determinowałby zachowania prokuratora prowadzącego sprawę w wydziale śledczym – ani w zakresie wydania postanowienia o włączeniu tego dokumentu do akt innej sprawy, ani co do udostępnienia go Arturowi B. Mówiąc skrótowo: zarzut odwoławczy wywołał właściwą reakcję Sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, zgodną z obowiązującą w tej mierze regulacją prawną. Stąd też pogląd skarżącego o rażącej obrazie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (oczywiście w zw. z art. 89 pkt 1 u. prok.) jawił się jako ewidentnie niezasadny.

Kontynuując krytykę kasacji, Sąd Najwyższy za celowe uznał odnotowanie już na koniec dwóch kwestii. Po pierwsze – tajemnicą skarżącego pozostaje, dlaczego uznał, że Sąd dyscyplinarny *ad quem* ograniczył się „do ogólnikowej i dowolnej interpretacji zapisów Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych



prokuratury”. Przecież żaden z sądów dyscyplinarnych (ani pierwszej, ani drugiej instancji) nie dokonał wykładni właściwego przepisu Regulaminu, która kolidowałaby z zapatrywaniem prawnym Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratury Apelacyjnej. Oba sądy stały na stanowisku, że zarówno wyłączenie uwierzytelnionej kserokopii dokumentu procesowego z akt dotychczasowych, jak jej włączenie do akt nowego postępowania musiało być połączone z wydaniem stosownych postanowień. Po drugie – wypadło przyjąć, że tylko przez nieuwagę skarżący podniósł zarzut obrazy art. 424 § 1 k.p.k., skoro Sąd dyscyplinarny odwoławczy w najmniejszym nawet zakresie nie skorygował pierwszoinstancyjnego orzeczenia, lecz w całości utrzymał je w mocy.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 537 § 1 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 2 u. prok.), obciążając kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne Skarb Państwa (art. 84 u. prok.).



61

WYROK Z DNIA 15 LIPCA 2010 R.

SDI 13/10

Artykuł 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych jest przepisem szczególnym, wyłączającym stosowanie art. 70 ust. 1 i art. 70 ust. 3a, gdy przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa.

W przypadku, w którym przewinienie dyscyplinarne radcy prawnego wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne tego przewinienia, i to zarówno przedawnienie ścigania, jak i przedawnienie karalności, następuje w terminach określonych w ustawie karnej. Terminy określone w art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych dotyczą jedynie tych przewinień dyscyplinarnych, które nie zawierają znamion przestępstw.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionej z art. 64 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy o radcach prawnych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 lipca 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 16 lutego 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 27 listopada 2009 r., sygn. akt D (...)

u c h y l i ł z a s k a r ż o n e o r z e c z e n i e i u t r z y m a n e n i m w m o c y o r z e c z e n i e O k r ę g o w e g o S ą d u D y s c y p l i n a r n e g o O k r ę g o w e j I z b y R a d c ó w P r a w n y c h i s p r a w ę p r z e k a z a ł t e m u o s t a t n i e m u s ą d o w i d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .

U z a s a d n i e n i e

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 27 listopada 2009 r., sygn. D (...), uznał radcę prawnego za winną tego, że „w dniu 29 stycznia 1997 r. w A., działając w celu użycia za autentyczną dokonała przerobienia ugody zawartej pomiędzy Spółdzielnią Pszczelarską „A(...)” w A., reprezentowaną przez Mieczysława J. i Bogdana L. a Ryszardem P. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo handlowe „Ar(...)” w A. w ten sposób, że w § 4 ust. 1 punkt b po słowie „odsetek” dopisała słowa „oraz koszty zastępstwa radcy pr. w wys. § 3 ust. 2” – co



wyczerpywało dyspozycję art. 270 § 1 k.k., to jest popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych i za to na podstawie art. 64 ust. 1 pkt 2 i art. 65 ust. 1 pkt 3 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 270 § 1 Kodeksu karnego wymierzył jej karę zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na okres dwóch lat. Sąd Dyscyplinarny orzekł ponadto na podstawie art. 65 ust. 2b ustawy o radcach prawnych karę dodatkową zakazu wykonywania patronatu na okres dziesięciu lat.

Orzeczenie powyższe zaskarżyła w całości obwiniona, która w odwołaniu sformułowała następujące zarzuty:

- I. naruszenia dyspozycji art. 7 i 8 k.p.k. w związku z art. 74¹ oraz art. 31 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 42 Konstytucji RP w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. przez przyjęcie błędnego założenia jurysdykcyjnego co do bezwzględnej „prejudycjalności orzeczeń karnych”, to jest zakresu związania Sądu Dyscyplinarnego wyrokiem sądu karnego odnośnie ustalenia daty popełnienia czynu, stanu faktycznego sprawy, przeprowadzonych dowodów, stopnia winy i wysokości kary,
- II. zaniechania przeprowadzenia rzetelnego postępowania dowodowego w sprawie i niedokonania jakichkolwiek samodzielnych ustaleń faktycznych przyjętych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji za podstawę merytoryczną orzeczenia, co miało decydujący wpływ na treść wyroku odnośnie dokonanej kwalifikacji prawnej, winy i wymierzonej kary – czym uchybiono dyspozycji art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 170 § 1 – 4 k.p.k. w zw. z art. 172 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 45 Konstytucji RP w zw. z art. 6 „Paktów Praw Człowieka” w zw. z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych,
- III. obrazy przepisów prawa materialnego karnego oraz ustawy o radcach prawnych przez błędną ich interpretację oraz niewłaściwe zastosowanie odnośnie znamion przedmiotowych i podmiotowych zarzuconego czynu oraz kwestii przedawnienia jako negatywnej przesłanki postępowania,
- IV. pozbawienia obwinionej możliwości obrony swoich praw, w tym prawa do obrony, przez niezasadne uznanie jej nieobecności na rozprawie w dniu 27 listopada 2009 r. za nieusprawiedliwioną,
- V. uchybienia elementarnym zasadom sporządzania uzasadnienia orzeczenia określonym w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych – co uniemożliwia merytoryczną kontrolę instancyjną wydanego orzeczenia,
- VI. oczywistej bezzasadności orzeczonej kary i zasądzonych kosztów.



Obwiniona wniosła w odwołaniu o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie od zarzuconych czynów lub umorzenie postępowania w sprawie lub przekazanie do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu odwołania obwinionej, orzeczeniem z dnia 16 lutego 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionej. Zaskarżył orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w całości i zarzucił:

- I. na podstawie art. 74¹ ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 439 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 lub 11 k.p.k. i art. 440 k.p.k. oraz w zw. z art. 327 § 2 k.p.k. i art. 328 § 2 k.p.k. oraz w zw. z art. 67 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 8 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności rażąco obrażając przepisy postępowania polegającą na wznowieniu postępowania przeciwko obwinionej w dniu 14 marca 2008 r. w sytuacji, gdy postępowanie przeciwko obwinionej o ten sam czyn – przewinienie dyscyplinarne (sygn. akt RD 13/97 i RD 7/02) zostało prawomocnie umorzone w dniu 7 lipca 2006 r. z uwagi na postanowienie rzecznika stwierdzające brak czynu – deliktu dyscyplinarnego i brak zawinienia tego czynu, a wznowienie nastąpiło w sytuacji, gdy nie pojawił się nowy istotny lub nieznan wcześniej dowód w sprawie oraz wznowienie nastąpiło po upływie roku i 8 miesięcy po umorzeniu;
- II. na podstawie art. 74¹ ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. rażąco obrażając przepisy postępowania, tj. art. 376 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez uznanie za nieusprawiedliwioną nieobecność na rozprawie w dniu 27 listopada 2009 r., w sytuacji, gdy Sąd dysponował w tym terminie zwolnieniem lekarskim obwinionej wystawionym przez lekarza rodzinnego;
- III. na podstawie art. 74¹ ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. rażąco obrażając przepisy postępowania, tj. art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 i 2 k.p.k. i art. 169 § 2 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. i art. 174 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 6 Konwencji (wymienionej w punkcie I) – poprzez zaaprobowanie oddalenia wniosków dowodowych obwinionej, które wskazywały na okoliczności popełnionego przewinienia, więc mogły mieć wpływ na kwalifikację prawnokarną i dyscyplinarną zarzucanego czynu oraz na wymiar kary, zwłaszcza nieujawnienie jako dowodu dokumentu kserokopii ugody wraz z opisem naniesionych poprawek, a także zeznań świadków – co skutkowało oparciem orzeczenia na niepełnym materiale dowodowym, mimo inicjatywy dowodowej obwinionej, a zgromadzone dowody zostały ocenione w sposób dowolny;



- IV. na podstawie art. 74¹ ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. rażąco obrażając przepisów postępowania, tj. art. 8 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 73 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, poprzez rażąco naruszenie zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądownictwa dyscyplinarnego poprzez uznanie bezwzględnej i całkowitej prejudycjalności wyroku Sądu Rejonowego z dnia 19 kwietnia 2007 r., sygn. IX K 538/06, nie tylko w zakresie okoliczności popełnienia czynu i jego kwalifikacji prawnej oraz stopnia zawinienia, ale również w zakresie kary, co skutkowało zaniechaniem prowadzenia jakiegokolwiek merytorycznego postępowania dowodowego w postępowaniu dyscyplinarnym;
- V. na podstawie art. 74¹ ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 270 § 1 k.p.k. w zw. z art. 64 ust. 1 i 2 ustawy o radcach prawnych – rażąco obrażając przepisów prawa karnego materialnego poprzez wadliwą subsumpcję czynu (deliktu dyscyplinarnego) przypisanego obwinionej i uznanie, że zarzucane przewinienie wyczerpywało znamiona przedmiotowe i podmiotowe występku w sytuacji, gdy poprawki dokonane na ugodzie zostały przez obwinioną datowane, parafowane i omówione w treści notatki służbowej na tym dokumencie;
- VI. na podstawie art. 62³ w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 440 k.p.k. w zw. z art. 65 ustawy o radcach prawnych – rażąco niewspółmierność kary dyscyplinarnej zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na okres dwóch lat, w sytuacji, gdy uprzednio Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2007 r., w sprawie sygn. IX K 538/06, skazał obwinioną m. in. na środek karny zakazu wykonywania zawodu radcy prawnego na okres dwóch lat za ten sam czyn, zaś w polskim systemie prawnym brak przepisów regulujących kwestię wzajemnej relacji takich sankcji, które są wymierzone za ten sam czyn i stanowią taką samą dolegliwość.

Obrońca obwinionej wniósł w konkluzji kasacji o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego oraz umorzenie postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i zmianę orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego poprzez uniewinnienie obwinionej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W toku rozprawy kasacyjnej Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego stwierdził, że jego zdaniem ustala w sprawie karalność przewinienia dyscyplinarnego i w związku z tym wniósł o uchylenie zaskarżonych kasacją orzeczeń i umorzenie postępowania. Jako podstawę swego rozumowania wskazał przepis art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych, różnicując terminy przedawnienia w odniesieniu do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i karalności przewinienia dyscyplinarnego, i uznając, że przedaw-



nienie karalności przewinienia dyscyplinarnego następuje z upływem terminów wskazanych w ust. 3a. Zdaniem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego przepis art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych określa termin przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego w stosunku do wszystkich przewinień dyscyplinarnych, także tych, które zawierają jednocześnie znamiona przestępstwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obwinionej okazała się w części zasadna, co spowodowało konieczność uchylenia zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, a także utrzymanego nim w mocy orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego.

Na wstępie Sąd Najwyższy rozważył podniesione przez Zastępcę Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego i obrońcę obwinionej zarzuty wystąpienia w toku postępowania dyscyplinarnego bezwzględnych przesłanek odwoławczych z art. 439 §1 pkt 8 i pkt 9 k.p.k. w związku z art. 62³ i art. 74¹ ustawy o radcach prawnych.

Za nietrafny uznać należy wniosek Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego oparty na uznaniu, że w toku postępowania dyscyplinarnego ustała karalność przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego. Wniosek ten zdaje się wynikać z konstrukcji art. 70 ustawy o radcach prawnych i faktu, że ustęp 3a w tym artykule dodany został ustawą z dnia 29 czerwca 2000 r. (Dz. U. z 2000 r. Nr 48, poz. 545), co mogło zaburzyć klarowność redakcji tego artykułu ustawy w odniesieniu do przewinień dyscyplinarnych, które wyczerpują znamiona przestępstw.

Stwierdzić należy, że w art. 70 ust. 1 ustawy o radcach prawnych określono terminy przedawnienia ścigania postępowania dyscyplinarnego. Po upływie tych terminów nie można zatem wszcząć postępowania dyscyplinarnego.

W art. 70 ust. 3a z kolei, ustawodawca określił terminy przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego. Po ich upływie niemożliwe jest więc ukaranie dyscyplinarne i wykonanie kary. W ust. 2 art. 70 ustawy przyjęto natomiast zasadę w myśl której, jeżeli czyn stanowiący przedmiot postępowania dyscyplinarnego zawiera jednocześnie znamiona przestępstwa, przedawnienie przewinienia dyscyplinarnego nie następuje wcześniej niż przedawnienie przewidziane w ustawie karnej. Innymi słowy, ustawodawca w takich sytuacjach powiązał przedawnienie dyscyplinarne z przedawnieniem przestępstwa i to zarówno w odniesieniu do przedawnienia ścigania jak i przedawnienia karalności (wyrokowania i wykonania kary). Przepis art. 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych jest zatem przepisem szczególnym, wyłączającym stosowanie art. 70 ust. 1 i art. 70 ust. 3a, gdy przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa.

Inne rozumienie przepisu art. 70 ustawy o radcach prawnych prowadziłyby do absurdalnych sytuacji, w których długotrwałe postępowanie karne zakończone skazaniem za przestępstwo, które było jednocześnie przewinieniem dyscyplinarnym, wykluczałoby możliwość ukarania dyscyplinarnego radcy prawnego. Należy zauważyć, że w przedsta-



wiony wyżej sposób dokonano interpretacji przepisu art. 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych w komentarzu do ustawy o radcach prawnych (zob. Z. Klatka, *Ustawa o radcach prawnych. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 376). Interpretacji przepisu art. 70 ust. 3a ustawy podjął się z kolei W. Sarnowski w artykule „Postępowanie dyscyplinarne” opublikowanym w czasopiśmie samorządu radców prawnych (zob. *Radca Prawny* 2004, nr 4, s. 25 – 26). Autor ten dostrzegł wątpliwości związane z interpretacją art. 70 ust. 3a, które mogą pojawić się wówczas, gdyby rozumieć, że terminy przedawnienia karalności przewinień dyscyplinarnych określone w tym przepisie stosować należy do wszystkich przewinień dyscyplinarnych, także tych zawierających znamiona przestępstw. Dostrzegając możliwość takiej interpretacji, autor ten wyklucza ją jednak uznając, że powoduje „możliwość łatwego przedawnienia karalności najcięższych wykroczeń dyscyplinarnych, w czym społeczność radcowska nie jest zainteresowana”. Autor zauważył również, że „z rozpatrzeniem tych wykroczeń z reguły czeka się na prawomocne zakończenie postępowania sądowego, co często trwa dłużej niż 5 lat od popełnienia przestępstwa”. Należy zgodzić się z powyższymi wnioskami i raz jeszcze podkreślić, że w przypadku, w którym przewinienie dyscyplinarne radcy prawnego wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne tego przewinienia, i to zarówno przedawnienie ścigania, jak i przedawnienie karalności, następuje w terminach określonych w ustawie karnej. Terminy określone w art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych dotyczą jedynie tych przewinień dyscyplinarnych, które nie zawierają znamion przestępstw.

Wniosek ten wydaje się uzasadniony w świetle historii nowelizacji art. 70 ustawy o radcach prawnych, a także znajduje oparcie w świetle reguł wykładni funkcjonalnej, nie można bowiem założyć, że zamierzeniem racjonalnego ustawodawcy wprowadzającego do ustawy przepis art. 70 ust. 3a było wykluczenie karalności sprawców poważnych przewinień dyscyplinarnych, którzy po wieloletnich postępowaniach skazani zostali jako sprawcy przestępstw, wtedy gdy przedmiotem postępowania karnego i postępowania dyscyplinarnego był ten sam czyn. Przepis art. 70 ust. 3a dodany został do ustawy o radcach prawnych ustawą z dnia 29 czerwca 2000 r. Wcześniej postulowano uzupełnienie regulacji dotyczącej przedawnienia przewinień dyscyplinarnych o określenie terminów przedawnienia karalności (wyrokowania) tych przewinień (zob. Z. Klatka, *Ustawa o radcach prawnych. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 376). Przed omawianą nowelizacją ustawa nie określała w ogóle przedawnienia karalności przewinień dyscyplinarnych. Istniał natomiast przepis art. 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych regulujący odrębnie i kompleksowo kwestię przedawnienia tych przewinień dyscyplinarnych, które jednocześnie wyczerpują znamiona przestępstw. W stosunku do tych przewinień, kwestia przedawnienia karalności była uregulowana poprzez odesłanie do przepisów Kodeksu karnego. Luka w ustawie dotyczyła pozostałych przewinień dyscyplinarnych i lukę tę ustawodawca usunął, dodając ust. 3a do art. 70 ustawy.



Konkludując tę część rozważań przyjąć trzeba, iż w przypadku uznania, że czyn przypisany obwinionej wyczerpał jednocześnie znamiona przestępstwa stwierdzić należy, że nie upłynął termin przedawnienia karalności jej czynu, to jest przewinienia dyscyplinarnego i przestępstwa jednocześnie. Wniosek Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego nie mógł więc zostać uwzględniony.

Za chybiony uznać należy także zarzut kasacji obrońcy obwinionej, wskazujący na rażącą obrazę przepisów postępowania polegającą na wznowieniu postępowania przeciwko obwinionej w sytuacji, gdy postępowanie przeciwko obwinionej o ten sam czyn zostało prawomocnie umorzone postanowieniem rzecznika z dnia 7 lipca 2006 r. Zarzut ten określony został w kasacji jako najdalej idący, bo sięgający bezwzględnych podstaw kasacyjnych. Rozumowanie autora kasacji oparte jest w tym wypadku na błędnym założeniu, iż wydany po umorzeniu postępowania dyscyplinarnego wyrok skazujący obwinioną za przestępstwo, wydany przez Sąd Rejonowy w dniu 19 kwietnia 2007 r. w sprawie o sygn. IX K 538/06, nie jest nowym faktem, ani nowym dowodem w rozumieniu art. 327 § 2 k.p.k. stosowanym w związku z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych. Stwierdzić trzeba, że skazanie obwinionej było nowym, bo nieznanym wcześniej rzecznikowi faktem, zaś sam wyrok stanowił jednocześnie nowy dowód tego skazania. Rzecznik umarzając postępowanie opierał się, jak należy sądzić, na treści wyroku uniewinniającego obwinioną od zarzucanego jej czynu. Rzecznik nie wiedział natomiast, że wyrok uniewinniający został uchylony przez sąd odwoławczy, sprawę skierowano do ponownego rozpoznania, po którym zapadł wyrok skazujący. Skazanie to miało dla rzecznika cechę nowości, o której mowa w art. 327 § 2 k.p.k. i był on uprawniony do wznowienia postępowania na podstawie tego przepisu. Wyrażenie „nowe fakty lub dowody” występuje przy tym w k.p.k. także w przepisie art. 540 § 1 pkt 2 oraz w art. 427 § 3 i jest jednolicie interpretowane w literaturze i orzecznictwie, w granicach tego wyrażenia w świetle tych interpretacji mieści się nieznanym wcześniej fakt skazania obwinionej za przestępstwo, które było tożsame z zarzucanym obwinionej przewinieniem dyscyplinarnym. Nie budzi również wątpliwości, że to samo wyrażenie, używane przez ustawodawcę w tej samej ustawie, należy rozumieć tak samo. Ustosunkowując się jeszcze krótko do argumentacji autora kasacji związanej z omawianym zarzutem podkreślić trzeba, że wbrew wyrażonym w uzasadnieniu kasacji poglądom, w przepisie art. 327 § 2 k.p.k. nie określono terminu, w którym możliwe jest wznowienie postępowania przygotowawczego i możliwość wydania takiej decyzji ograniczona jest jedynie terminem przedawnienia. Brak przy tym powodów do bardziej szczegółowego omawiania kwestii niezasadności tego zarzutu kasacji wobec uznania za zasadne innych zarzutów kasacji.

Za trafne bowiem uznać należy powiązane ze sobą zarzuty IV i III kasacji, dotyczące naruszenia samodzielności jurysdykcyjnej sądownictwa dyscyplinarnego poprzez uznanie, jak podkreślono w kasacji „bezwzględnej i całkowitej” prejudycjalności wyroku Sądu Rejonowego, co doprowadziło do zaniechania prowadzenia postępowania dowodo-



wego w postępowaniu dyscyplinarnym i najpierw oddalenia wniosków dowodowych obwinionej, a następnie zaaprobowania takiego stanu rzeczy przez sąd odwoławczy. Zauważyć należy, że w uzasadnieniu orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji powołano się kilkakrotnie na „wiązącą moc wyroku skazującego” Sądu Rejonowego w postępowaniu dyscyplinarnym (zob. k. 418v, 426, 427 akt). Okręgowy Sąd Dyscyplinarny zapoznał się jedynie z treścią wyroków skazujących obwinioną, wydanych przez sądy powszechne pierwszej i drugiej instancji, nie przeprowadzając dowodu z akt sprawy karnej i nie zapoznając się nawet z uzasadnieniami wyroków. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych, rozpoznając sformułowane w odwołaniu obwinionej zarzuty błędnego założenia bezwzględnej prejudycjalności orzeczeń karnych oraz niedokonania przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji jakichkolwiek samodzielnych ustaleń faktycznych, uznał zarzuty te za chybione i zaakceptował pogląd Sądu pierwszej instancji, co do związania sądu dyscyplinarnego treścią wyroku sądu powszechnego i braku potrzeby prowadzenia postępowania dowodowego (k. 455 i 457 akt).

Poglądy sądów dyscyplinarnych obu instancji uznać należy za błędne i to w stopniu rażącym. Z ustawy o radcach prawnych w żaden sposób nie wynika, aby sądy dyscyplinarne były związane orzeczeniami, które zapadają w toku postępowań karnych, których przedmiotem jest ten sam czyn, co w postępowaniu dyscyplinarnym. W art. 67 ust. 1 ustawy ustanowiono zasadę przeciwną, to jest zasadę niezależności postępowania dyscyplinarnego od postępowania karnego. Ustawodawca dopuścił jedynie możliwość zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu ukończenia postępowania karnego – art. 67 ust. 1 *in fine*. Jest to tylko możliwość, a więc postępowanie dyscyplinarne toczyć się może równoległe do postępowania karnego. W tej sytuacji może się również zdarzyć, że oba te postępowania zakończą się orzeczeniami różnej treści, co czasem może być uzasadnione różnymi celami postępowań karnych i dyscyplinarnych, często jednak, przy całkowitej tożsamości zarzutów, byłoby efektem niepożądanym, związanym z funkcjonowaniem w obrocie prawnym sprzecznych ze sobą orzeczeń dotyczących tego samego czynu. Z tego powodu sądy dyscyplinarne niewątpliwie brać powinny pod uwagę wyniki postępowań karnych, uwzględniać dowody przeprowadzone w ich toku i rozważać wywody sądów karnych przedstawiane w uzasadnieniach orzeczeń. Nie zwalnia to jednak sądów dyscyplinarnych z samodzielności ocen i wniosków oraz nie eliminuje zasady autonomii orzekania sądu dyscyplinarnego ustanowionej w art. 8 § 1 k.p.k., który to przepis, zgodnie z regułą z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych znajduje zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym. Ograniczenie postępowania dyscyplinarnego do ujawnienia treści wyroku skazującego i jednoczesne oddalenie wniosków dowodowych obwinionej sprawia, że zarzuty IV i III kasacji obrońcy obwinionej uznane zostały za zasadne i spowodowały uchylenie zaskarżonych kasacją orzeczeń. Zgodnie z regułą zawartą w art. 436 k.p.k. Sąd Najwyższy odstąpił od rozpoznania pozostałych zarzutów kasacji, uznając ich rozpoznawanie w tej sytuacji za bezprzedmiotowe.



Podczas ponownego rozpoznania sąd dyscyplinarny, po zapoznaniu się w szerszym niż dotychczas zakresie z materiałami sprawy karnej Sądu Rejonowego, sygn. IX K 538/06, rozważyć powinien czy w sprawie nie doszło do zatarcia skazania radcy prawnego oraz, czy w tej sytuacji możliwe będzie wyrokowanie w sprawie dyscyplinarnej ze względu na termin przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego. Bez analizy akt sprawy i kwestii związanych z wykonaniem kar wymierzonych w wyroku z dnia 19 kwietnia 2007 r. oraz przebiegiem wyznaczonego okresu próby nie jest to bowiem możliwe.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SDI 14/10**

Postępowanie dyscyplinarne przeciwko notariuszowi jest (w odróżnieniu od postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatowi oraz radcy prawnemu) postępowaniem rozpoznawczym, w którym nie ma wyodrębnionego postępowania wyjaśniającego, będącego ekwiwalentem postępowania przygotowawczego. Toczy się ono przed sądem dyscyplinarnym i rozpoczyna z chwilą zgłoszenia przez uprawnione podmioty wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego wskazanego Uchwałą Krajowej Rady Notarialnej z dnia 25 września 2010 r. oraz protokolanta w sprawie notariusza – obwinionej z art. 3 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 października 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 12 marca 2010 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 30 listopada 2009 r., sygn. akt SD (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę , obciążając obwinioną wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

U z a s a d n i e n i e

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 30 listopada 2009 r., sygn. akt SD (...), notariusz została uznana winną tego, że „dokonywała nieuzasadnionych czynności wyjazdowych poza lokalem kancelarii notarialnej:

- w dniu 2 sierpnia 2007 roku: Rep. A 3629/07, 3635/07, 3641/07, 3654/07, 3660/07, 3666/07, 3672/07, 3678/07, 3684/07, 3690/07, 3696/07 (akty w siedzibie dewelopera),
- w dniu 3 sierpnia 2007 roku: Rep. A 3782/07, 3788/07, 37395/07, 3802/07, 3808/07, 3814/07, 3843/07, 3849/07, 3855/07 (akty w siedzibie dewelopera),



- w dniu 23 sierpnia 2007 roku: Rep. A 4681/07, 4694/07, 4700/07, 4733/07, 4739/07, 4758/07, 4793/07 (akty w siedzibie dewelopera),
- w dniu 24 sierpnia 2007 roku: Rep. A 4819/07 (akt w siedzibie dewelopera),
- w dniu 27 sierpnia 2007 roku: Rep. A 5060/07,
- w dniu 30 sierpnia 2007 roku: Rep. A 5633/07, 5639/07, 5645/07, 5651/07, 5657/07, 5713/07, 5719/07, 5725/07, 5731/07, 5737/07 (akty w siedzibie dewelopera),
- w dniu 8 listopada 2007 roku: Rep. A 11277/07, 11297/07, 11305/07, 11325/07, 11331/07, 11337/07, 11344/07, 11354/07, 11360/07 (akty w siedzibie dewelopera),
- w dniu 14 listopada 2007 roku: Rep. A 11862/07 (akt w siedzibie klienta),
- w dniu 15 listopada 2007 roku: Rep. A 11982/07, 11990/07, 11998/07, 12012/07, 12018/07 (akty w siedzibie dewelopera),
- w dniu 22 listopada 2007 roku: Rep. A 12496/07, 12502/07, 12508/07, 12531/07, 12537/07, 12543/07, 12549/07 (akty w siedzibie dewelopera),
- w dniu 28 listopada 2007 roku: Rep. A 12860/07, 12866/07, 13007/07, 13022/07, 13028/07 (akty w siedzibie dewelopera),
- w dniu 7 maja 2008 roku: Rep. A 7418/08, 7424/08 (akty w siedzibie dewelopera),
- w dniu 15 maja 2008 roku: Rep. A 7848/08, 7862/08, 7869/08, 7875/08, 7882/08, 7888/08, 7894/08 (akty w siedzibie dewelopera),
- w dniu 21 maja 2008 roku: Rep. A 8165/08, 8174/08, 8181/08, 8187/08, 8207/08, 8213/08, 8220/08 (akty w siedzibie dewelopera),

co stanowi oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa oraz uchybienie obowiązкови dokonywania czynności zawodowych z należytą starannością”, tj. winną naruszenia art. 50 w zw. z art. 3 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie wymierzono jej karę upomnienia.

Odwołanie od powyższego orzeczenia wniósł obrońca obwinionej i zarzucił obrazę art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. poprzez brak przyjęcia, że postępowanie w stosunku do obwinionej co do tego samego czynu, zostało już prawomocnie zakończone oraz obrazę art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. poprzez błędne niezastosowanie normy prawnej w stanie faktycznym sprawy. W oparciu o powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania lub zmianę orzeczenia i uniewinnienie obwinionej.



Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, orzeczeniem z dnia 12 marca 2010 r., sygn. akt WSD (...), zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionej.

Zarzucając rażące naruszenie:

- „- prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 3 § 2 i art. 50 ustawy – Prawo o notariacie;
- prawa procesowego poprzez niewłaściwe niezastosowanie art. 4, art. 17 § 1 pkt 3, art. 322 § 1, 439 § 1 pkt 8 w zw. z art. 17 § 1 pkt 7 Kodeksu postępowania karnego

mające istotny wpływ na treść orzeczenia”,

wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz umorzenie postępowania, ewentualnie uniewinnienie obwinionej.

Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o „niewwzględnienie powyższej kasacji, jako oczywiście bezzasadnej”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna, albowiem podniesione w niej zarzuty nie są trafne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu rażącego naruszenia art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., polegającego na zaniechaniu umorzenia postępowania dyscyplinarnego przeciwko obwinionej, pomimo wystąpienia ujemnej przesłanki procesowej w postaci powagi rzeczy osądzonej, co w konsekwencji skutkowało utrzymaniem w mocy orzeczenia Sądu pierwszej instancji dotkniętego uchybieniem stanowiącym bezwzględną przyczynę odwoławczą, określoną w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k., stwierdzić należy, że jest on bezzasadny w stopniu oczywistym.

Zakaz sformułowany w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. mający postać *rei iudicatae* zachodzi wówczas, gdy uprzednio zakończone zostało prawomocnie postępowanie co do tego samego czynu tej samej osoby, zaś nowe postępowanie pokrywa się z przedmiotem postępowania w sprawie już zakończonej, a także wtedy, gdy jego przedmiot jest częścią przedmiotu osądzonego w sprawie już zakończonej.

Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie wystąpiła, co wykazał już Sąd odwoławczy, który rozpoznając tożsamy zarzut obrazy art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., sformułowany w odwołaniu, słusznie stwierdził, że przeciwko obwinionej nie toczyło się inne postępowanie oraz „że pozytywna ocena czynności notarialnych, dokonanych przez obwinioną, nie jest przedmiotem zarzutów”, zarzuty „dotyczą naruszenia art. 3 § 2 ustawy – Prawo o notariacie” (s. 3 uzasadnienia). Do tego zagadnienia szczegółowo odniósł się także Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w pisemnej odpowiedzi na kasację.

Podzielając zaprezentowaną tam argumentację można jedynie dodać, że istotnie żaden uprawniony organ, żadnego postępowania – oprócz zakończonego orzeczeniem zaskarżonym kasacją – przeciwko obwinionej nie wszczął, nie prowadził i nie umarzał.



Odmienne poglądy skarżącego, a mianowicie twierdzenie, że Rada Izby Notarialnej dokonując w § 1 uchwały z dnia 6 maja 2009 r. pozytywnej oceny sporządzonych przez obwinioną aktów notarialnych, poddanych kontroli wizytacyjnej, wydała tym samym „postanowienie o umorzeniu dyscyplinarnego postępowania przygotowawczego”, stąd też żądanie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w § 2 tej uchwały było niedopuszczalne, jest oczywiście błędny.

Po pierwsze dlatego, że postępowanie dyscyplinarne przeciwko notariuszowi jest (w odróżnieniu od postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatowi oraz radcy prawnemu) postępowaniem rozpoznawczym, w którym nie ma wyodrębnionego postępowania wyjaśniającego, będącego ekwiwalentem postępowania przygotowawczego. Toczy się ono przed sądem dyscyplinarnym i rozpoczyna z chwilą zgłoszenia przez uprawnione podmioty wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego (art. 58 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm. – dalej określane: pr. o not.). Czynności dokonywane przed wystąpieniem z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego nie są czynnościami postępowania dyscyplinarnego, toteż nie ma do nich zastosowania art. 69 pr. o not., nakazujący w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio stosować przepisy Kodeksu postępowania karnego (zob. K. Dudka: Odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu dyscyplinarnym notariusza, Rejent, 2010, wydanie specjalne, poz. 192). W sytuacji, gdy Rada Izby Notarialnej lub Minister Sprawiedliwości po przeprowadzeniu tych czynności stwierdzi, że istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przez notariusza przewinienia dyscyplinarnego, kieruje do sądu dyscyplinarnego wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Jeżeli zaś uzna, że czynności te nie dają podstaw do takiego stwierdzenia, to wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego nie składa. Nie oznacza to, że tym samym wydaje postanowienie o umorzeniu „dyscyplinarnego postępowania przygotowawczego”. Przepis art. 322 § 1 k.p.k. nie ma tu bowiem zastosowania.

Po drugie dlatego, że przedmiotem rozstrzygnięć zawartych w uchwale były zupełnie inne kwestie. Czym innym jest ocena jakości (merytorycznej i formalnej poprawności) sporządzonych przez obwinioną aktów notarialnych (§ 1 uchwały) a czym innym ocena zachowania obwinionej, polegającego na dokonaniu czynności notarialnych poza lokalem kancelarii, w sytuacji gdy nie zachodziły ku temu szczególne przesłanki określone w art. 3 § 2 pr. o not., o czym traktował wniosek zawarty w § 2 uchwały i co stanowiło przedmiot rozpoznawanego przez sądy dyscyplinarne zarzucanego obwinionej czynu. Obwinionej nie postawiono zarzutu sporządzenia wadliwych aktów notarialnych, co dopiero mogłoby prowadzić do wewnętrznej sprzeczności postanowień zawartych w § 1 i 2 uchwały. Jakość wszystkich kontrolowanych aktów notarialnych, w tym także tych, sporządzonych przez obwinioną poza lokalem kancelarii, oceniono pozytywnie.

Pozytywna ocena działalności obwinionej (§ 1 uchwały) nie oznacza jednak, że tym samym Rada Izby Notarialnej „wydała postanowienie o umorzeniu dyscyplinarnego po-



stępowania przygotowawczego”. Bezsprzecznie takie, bądź inne – równoważne – postanowienie w tej sprawie nie zostało wydane. Już z tego względu nie można przyjąć, iżby w sposób dorozumiany to postępowanie mogło być prawomocnie umorzone i tym samym, podzielić zarzut naruszenia art. 322 § 1 k.p.k. oraz art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k.

Bezzasadne są również, podniesione w kasacji, zarzuty naruszenia innych przepisów prawa procesowego. Zarzut obrazy art. 4 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy kasacyjnej, gdyż normuje zasadę procesową, a więc konieczne jest wykazanie, że doszło do wadliwego zastosowania lub niezastosowania konkretnego przepisu, który ją realizuje. Rozwinięcie tego zarzutu w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, a w szczególności wskazanie na zaniechania Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, polegające na braku ustosunkowania się do okoliczności usprawiedliwiających zachowanie obwinionej, nie dostrzeżeniu sprzeczności w działaniu organu samorządu notarialnego, który w ramach jednej uchwały pozytywnie ocenił działalność obwinionej oraz wniósł o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, jak również braku rozważenia zarzutu znikomej społecznej szkodliwości czynu obwinionej, świadczy o tym, że skarżący w ten sposób, w istocie, kwestionuje jakość kontroli odwoławczej orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Skoro jednak zarzutów naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. czy art. 457 § 3 k.p.k. nie sformułował, to kasacja rozpoznana w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.), oczekiwanego rezultatu przynieść nie mogła. Żaden z tych zarzutów wszak nie dotyczył bezwzględnych podstaw odwoławczych, które uzasadniałyby przekroczenie granic kasacji. W tak sformalizowanym postępowaniu jak kasacyjne, nie ma też potrzeby poszukiwania zarzutów, które nie zostały precyzyjnie wskazane ani uzasadnione.

Zarzut naruszenia art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. jest chybiony i to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego że powieliła zarzut zawarty uprzednio w odwołaniu, do którego rzetelnie ustosunkował się Sąd odwoławczy i uznał go za niezasadny, czego skarżący skutecznie nie podważa, bo nie podnosi zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. czy art. 457 § 3 k.p.k. Po drugie, został w całości skierowany przeciwko ustaleniom faktycznym poczynionym przez Sąd pierwszej instancji, co koliduje z zasadą zaskarżalności w trybie kasacji jedynie prawomocnych orzeczeń sądów odwoławczych kończących postępowanie (art. 519 k.p.k.) oraz narusza zakaz podnoszenia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (art. 523 § 1 k.p.k.).

Druga z podniesionych w kasacji grupa zarzutów, dotycząca naruszenia przepisów prawa materialnego, poprzez błędną wykładnię art. 3 § 2 i art. 50 pr. o not. w rzeczywistości skierowana jest – w sposób uchybiający zasadom postępowania kasacyjnego – przeciwko ustaleniom faktycznym, dokonany przez Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej i następnie zaakceptowanym przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej. Świadczy o tym wywód zaprezentowany w uzasadnieniu kasacji, w którym jej autor wskazuje, że „w ocenie obwinionej” dokonywanie czynności w siedzibie dewelope-



ra było uzasadnione specyfiką „obsługiwanego kontrahenta” – spółki budowlanej, posiadającego duże mapy i obszerną dokumentację budowlaną oraz ocenami wizytatora, dokonującego wizytacji innego notariusza – współnika obwinionej. Zarzuty tego rodzaju, na etapie postępowania kasacyjnego, nie mogą być podnoszone.

Można jedynie zauważyć, że obwiniona w swoich wyjaśnieniach powoływała się nie tylko na te okoliczności, ale też przyznała, że mając świadomość niezgodnego z prawem swego postępowania, działała jednak pod presją dewelopera, którego nie mogła przez ok. 10 miesięcy skutecznie zachęcić do dokonywania czynności notarialnych w kancelarii, co trafnie zostało ocenione przez sądy obydwu instancji, i czego skarżący w istocie nie podważa.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest zapatrywanie, iż określenie w art. 3 pr. o not. miejsca wykonywania czynności notarialnych jest konsekwencją ich urzędowego charakteru, korzystania przez notariusza z przymiotu osoby zaufania publicznego oraz ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym, zaś wskazanie w art. 3 pr. o not. miejsca pracy notariusza mieści się w granicach konstytucyjnej formuły ograniczania praw i wolności, bowiem jest to konieczne zarówno dla porządku publicznego, jak i moralności publicznej (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2002 r., III DS 18/02, OSNP 2004/6/08; z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 29/06, R–OSNSD 2006, poz. 101). W związku z tym należy stwierdzić, że regularne, powtarzające się dokonywanie przez obwinioną czynności notarialnych w siedzibie dewelopera, w sytuacji kiedy uczestnicy tych czynności mogą stawić się w kancelarii notarialnej nie może być uzasadnione powołaniem się na klauzulę „szczególnych okoliczności”. Ustawa – Prawo o notariacie nie przyznaje bowiem notariuszowi ani tym bardziej stronie czynności żadnego „prawa podmiotowego” do oceny i skorzystania w swobodny sposób z wyboru innego miejsca sporządzenia danej czynności. Ocena „szczególnych okoliczności” nie może być dowolna ani też świadczyć o dyspozycyjności zawodowej notariusza, ponieważ nie oznacza „swobody korzystania” przez notariusza z możliwości dokonywania czynności poza kancelarią (por. A. Oleszko, Podstawy dokonania czynności poza lokalem kancelarii, Rejent 4/2007, s. 19 – 21). Podzielając to zapatrywanie stwierdzić należy, że praktyka obwinionej – w świetle ustaleń faktycznych poczynionych przez sądy dyscyplinarne – stanowiła naruszenie normy zawartej w art. 3 § 2 pr. o not.

Nie ma też racji skarżący, że sądy dyscyplinarne dokonały błędnej wykładni art. 50 pr. o not. „zakładając, iż każde naruszenie art. 50 stanowi rażącą obrazę przepisów prawnych”. Takie stwierdzenie jest przede wszystkim gołosłowne, gdyż wnioskowanie Sądu odwoławczego było akurat odwrotne. Mianowicie uznano, że skoro działanie obwinionej ma charakter oczywistej i rażącej obrazę art. 3 § 1 i 2 pr. o not., to tym samym stanowi ono przewinienie dyscyplinarne z art. 50 pr. o not. Wbrew skarżącemu należycie wykazano i szeroko uargumentowano stanowisko, że przypisane obwinionej zachowanie stanowiło oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa. Świadczy o tym treść uzasadnienia



orzeczenia Sądu pierwszej instancji, w którym to dokumencie odniesiono się również do ilości aktów notarialnych sporządzonych przez obwinioną poza kancelarią, co skarżący czyni zasadniczym argumentem swego wyводу.

Przyjęta zatem przez sądy dyscyplinarne orzekające w niniejszej sprawie subsumpcja zachowań notariusz, jak również wykładnia art. 3 § 2 i art. 50 pr. o not., jawi się jako prawidłowa.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy obwinionej jako bezzasadną. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego znajduje postawę prawną w treści przepisu art. 67 § 2 pr. o not.



POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SDI 17/10

Przynależność do korpusu prokuratorów – również w stanie spoczynku – nie ogranicza prawa prokuratora jako obywatela do publicznych wypowiedzi ani nawet do krytycznej oceny konkretnych decyzji procesowych, ale zobowiązuje do tego, aby opierać się na udowodnionych faktach i odwoływać do analizy obowiązujących przepisów z zachowaniem przyjętych metod ich wykładni. Natomiast formułowanie własnych ocen musi już być bardzo wyważone, aby nie stało się podstawą do powstawania opinii szkodzących powadze organów szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości.

Prokurator wypowiadając się publicznie na temat konkretnego postępowania prowadzonego przez organy wymiaru sprawiedliwości, powinien ograniczyć się do przytoczenia faktów – o ile są jawne – i rozstrzygnięć wydanych w tym postępowaniu wraz z zamieszczoną w nich argumentacją oraz ewentualnego przedstawienia ich prawnej oceny uwzględniającej treść norm i ich wykładnię.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokolanta w sprawie prokuratora Prokuratury Okręgowej w stanie spoczynku, obwinionej z art. 104 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 62 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 października 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 3 grudnia 2009 r., sygn. akt PR I OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 8 stycznia 2009 r., sygn. akt SDI (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę a wydatkami postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 8 stycznia 2009 r. SDI 75/07 Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP uznał prokuratora Prokuratury Okręgowej w stanie spoczynku – za winną tego, że jako prokurator tej prokuratury uchybiła godności



urzędu prokuratorskiego w ten sposób, że w wypowiedzi dla programu pt. „Misja specjalna” wyemitowanego w TVP 1 w dniu 27 marca 2007 r., pomówiła R. G. – prokuratora Prokuratury Apelacyjnej – o bezprawne działania związane z wykonywaniem przez niego czynności służbowych w śledztwie V Ds 58/92 b. Prokuratury Wojewódzkiej w (...) stwierdzając, że wymieniony poprzez spalenie zniszczył wszystkie dowody rzeczowe w postaci stenogramów z podsłuchów, chcąc umorzyć prowadzone postępowanie o uprowadzenie M. K. i chcąc ukryć pozaprocesowy układ mecenasa P. z Departamentem Prokuratury, co mogło narazić prokuratora R. G. na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywanego przez niego zawodu, tj. popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 1 tej ustawy i art. 104 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 62a ustawy o prokuraturze wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną upomnienia.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez obwinioną, która w swoim odwołaniu zarzuciła kwestionowanemu orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na jego treść, a polegający na pominięciu istotnych okoliczności takich, jak:

- wydanie zarządzenia o zniszczeniu dowodu rzeczowego w czasie toczącego się śledztwa w sprawie V Ds 58/92 w postaci stenogramów z podsłuchu telefonicznego bez podania prawidłowej podstawy prawnej, a właściwie bez takiej podstawy;
- brak powiadomienia stron procesowych o wydaniu wymienionego wyżej zarządzenia, co naruszyło prawa pokrzywdzonego, skutecznie uniemożliwiając mu złożenie zażalenia, co sprawia, że zarządzenie to jest do tej pory nieprawomocne i nie zostało poddane kontroli instancyjnej;
- pozostawienie bez żadnej oceny faktu, iż w toku śledztwa V Ds 58/92 prokurator celowo pominął dowód z zeznań świadka W. G., które to zeznanie jest w ścisłej korelacji z dowodami zawartymi w stenogramach z podsłuchu telefonicznego i pozostaje w jawnej sprzeczności z podstawą umorzenia śledztwa w sprawie V Ds 58/92, wobec niestwierdzenia przestępstwa, co sprawia, że orzeczenie jest oparte na nieprawdziwych ustaleniach faktycznych, a co za tym idzie, prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do rozstrzygnięcia odmiennego.

Powołując się na tak sformułowany zarzut, skarżąca wniosła o uchylenie orzeczenia Sądu pierwszej instancji i uniewinnienie.

Po rozpoznaniu powyższego środka zaskarżenia Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym orzeczeniem z dnia 3 grudnia 2009 r., sygn. PR I OSD (...), utrzymał w mocy rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji.



Obecnie, obrońca obwinionej prokurator wniósł kasację od tego ostatniego orzeczenia, zarzucając rażące naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci obrazu art. 457 § 3 k.p.k., polegające na tym, że sąd odwoławczy w treści swojego uzasadnienia nie przedstawił w sposób logiczny i zrozumiały przesłanek jakimi kierował się przy wyrokowaniu, nie ustosunkował się do zarzutów skarżącej zawartych w odwołaniu od orzeczenia Sądu pierwszej instancji, jak również nie omówił dowodów, na których się oparł, co sprawia, że orzeczenie to nie poddaje się kontroli instancyjnej, a tym samym są to uchybienia mające istotny wpływ na treść orzeczenia.

Powołując się na powyższy zarzut, skarżący wniósł o uchylenie zakwestionowanego rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja wniesiona przez obrońcę obwinionej – prokuratora Prokuratury Okręgowej w stanie spoczynku – nie okazała się zasadna. Przyznać trzeba wprawdzie po części rację skarżącemu, że motywy pisemne Sądu odwoławczego w tej sprawie nie są nazbyt rozbudowane, ale jednak w sposób dostateczny pozwalają poznać sposób rozumowania i argumenty, jakimi kierował się ten Sąd utrzymując w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji. Brak zatem pełnej satysfakcji ze sposobu i zakresu zaprezentowania wywodów Sądu odwoławczego nie uzasadnia jeszcze przekonania, że doszło do naruszenia dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k., a tym bardziej w takim stopniu, aby wpłynęło to na treść prawomocnego rozstrzygnięcia. Jedyne dla porządku i na marginesie przypomnieć trzeba skarżącemu, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, ma własne podstawy oraz tryb procedowania i nie stanowi elementu kontroli instancyjnej, a zatem nie do wzorca takiej kontroli należało odwoływać się w obecnym postępowaniu. Na tym etapie procesu, odrębne są także zasady wartościowania ewentualnych uchybień zwykłego postępowania odwoławczego.

Przechodząc do zagadnienia zarzutów kasacyjnych, uznać należało, że ani nie wskazują one na dopuszczenie się przez Sąd odwoławczy rażącego naruszenia obowiązującego prawa ani tym bardziej nie są w stanie powiązać okoliczności podnoszonych jako uchybienia – z istotnym wpływem na treść rozstrzygnięcia. Za takim stanowiskiem przemawia bliższe rozważenie okoliczności podnoszonych przez skarżącą w odwołaniu od orzeczenia Sądu pierwszej instancji, a powtórzonych w kasacji jej obrońcy – jako pominiętych przez Sąd odwoławczy. Podkreślić przy tym należy, że zadaniem postępowania dyscyplinarnego w tej sprawie nie było weryfikowanie trafności decyzji procesowych prokuratora R. G., podejmowanych przez niego w toku postępowania V Ds 58/92 (stąd też nie sposób odnieść się merytorycznie do kwestii zasadności postanowienia o umorzeniu tego postępowania), lecz dokonanie prawnej oceny wypowiedzi obwinionej prokurator, wygłoszonej przez nią w konkretnym programie telewizyjnym. Nie można zaprzeczyć, że Sądy obu



instancji poprawnie przedstawiły swoje stanowisko w tym względzie wraz ze stosowną argumentacją. W istniejącej sytuacji, także ciężar kontroli kasacyjnej musiał skoncentrować się na tym aspekcie zagadnienia. Oczywiście nie oznacza to pominięcia w rozważaniach tych okoliczności i zdarzeń procesowych, do których odwoływała się obwiniona prokurator. Z punktu widzenia poddania obecnej kontroli zasadności rozstrzygnięcia, którym przypisano obwinionej zarzucane jej naruszenie godności urzędu prokuratora w stanie spoczynku i trafności przesłanek tej decyzji, istniała wręcz konieczność dokonania analizy i oceny jej wypowiedzi w programie „Misja specjalna” wyemitowanym dnia 27 marca 2007 r. w TVP 1. Wypowiedź ta zawierała trzy odrębne elementy:

1/ krytyczne odniesienie się obwinionej do prawnych aspektów decyzji procesowych podejmowanych przez prokuratora R. G. w toku śledztwa V Ds 58/92, prowadzonego w Prokuraturze Wojewódzkiej, w tym zwłaszcza zarządzenia o zniszczeniu policyjnych zapisków z czynności odsłuchiwania kaset;

2/ wskazanie na istnienie informacji o kontaktach ówczesnego obrońcy podejrzanych w tym postępowaniu z przedstawicielami Departamentu Prokuratury w Ministerstwie Sprawiedliwości;

3/ wyrażenie przekonania, że decyzje procesowe oceniane przez obwinioną jako pozbawione należytego umocowania w obowiązujących przepisach, miały określony cel, a było nim zatarcie śladów wskazujących na istnienie związku obrońcy podejrzanych z ówczesnym Departamentem Prokuratury.

Odnosząc się do pierwszej części wypowiedzi obwinionej prokurator w programie telewizyjnym uznać należy, że dotyczyła ona wprost obiektywnych i realnie istniejących faktów. Przypomnieć trzeba, że pierwsze postanowienie prokuratora R. G. o zniszczeniu dowodów zawarte zostało w postanowieniu o umorzeniu postępowania przygotowawczego w sprawie V Ds 58/92 z dnia 16 września 1992 r., a jedną z zasadniczych przesłanek uchylenia tej decyzji procesowej, były właśnie uchybienia dotyczące tych dowodów rzeczowych, których losy stały się niejako punktem wyjścia dla obecnego procesu. Prokurator nadrzędny wytknął bowiem prokuratorowi R. G. brak procesowego wprowadzenia dowodu z podsłuchu telefonicznego (stosowanego wobec podejrzanych w toku śledztwa) do materiałów tego postępowania przygotowawczego (k. 83 – 85 akt dyscyplinarnych). Podstawowym zastrzeżeniem wskazanym w orzeczeniu uchylającym, był brak odsłuchania kaset i zapoznania się z treścią nagranych rozmów. W wykonaniu związanego z tym zalecenia prokurator R. G. sporządził protokoły z odsłuchania przedmiotowych kaset w dniach: 16 listopada 1992 r. – 6 stycznia 1993 r. Niezależnie od tego, że decyzja prokuratora o zniszczeniu dowodów rzeczowych bez zapoznania się z nimi – nie wpływa pozytywnie na wiarygodność takiego prokuratora, to również sposób przeprowadzenia i wynik tego zapoznania się z dowodem, która to czynność została wprost „wymuszona” decyzją organu nadrzędnego – musi budzić niemałe wątpliwości. Wystarczy porównać protokoły przesłuchania przedmiotowych kaset z podsłuchu telefonicznego w sprawie V Ds. 58/92 i



protokoły z takiej samej czynności przeprowadzonej przez prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej (k. 20, 21 oraz 27 akt dyscyplinarnych) w związku z przesłuchiwaniami tych samych kaset w toku innego postępowania, aby dostrzec, że podczas tego drugiego odsłuchania ujawniono braki fragmentów zapisu, których nie odnotował w swoich protokołach prokurator R. G. (np. kasetę nr 18 według protokołu sporządzonego w Prokuraturze Wojewódzkiej miano odsłuchiwać w dniu 24 listopada 1992 r. od godz. 8.00 do godz. 9.30 – k. 91 akt dyscyplinarnych, a w Prokuraturze Wojewódzkiej – akta 4 Ds 15/94 – okazało się, że jest ona całkowicie pozbawiona zapisu). W tych warunkach wiarygodność takiego protokołu także doznaje poważnego uszczerbku.

Także wydanie oddzielnego zarządzenia o zniszczeniu całych teczek zapisków poczynionych przez funkcjonariuszy policji w (...), w oparciu o odsłuchiwane na bieżąco kasety z nagraniami rozmów telefonicznych prowadzonych przez podejrzanych, jeszcze przed wydaniem kolejnego postanowienia o umorzeniu postępowania – pozbawione było oparcia w obowiązującym prawie. Przedmiotowe notatki zostały bowiem przekazane – i przyjęte – jako dowód rzeczowy i zamieszczone w wykazie takich dowodów. Rozstrzygnięcie o ich losach wymagało więc stosownej formy procesowej. Tymczasem, w odniesieniu do tej części materiału dowodowego takiej należytej formy nie zachowano. Zresztą autor tej decyzji nie powołał w niej także właściwej podstawy prawnej upoważniającej go do takiego posunięcia (przytoczony w zarządzeniu przepis ówczesnego art. 292 § 1 k.p.k. z 1969 r. w ogóle nie zawierał podziału na punkty), co również nie zwiększa walorów procesowych tej decyzji.

Wszystko co wyżej przytoczono sprawia, że stwierdzenia użyte przez obwinioną w tej części jej wypowiedzi mają charakter relacji o faktach, które rzeczywiście nastąpiły. Opatrzanie ich przy tym negatywną konotacją także trzeba uznać za mieszczące się w obszarze zachowań nie naruszających powagi i godności urzędu prokuratora, skoro krytyka ta znajduje wsparcie przez odniesienie do konkretnych uchybień i ujemnej oceny wyrażonej w decyzjach procesowych organu nadrzędnego.

Kolejna część wypowiedzi obwinionej, będąca przedmiotem postawionego jej zarzutu wskazywała na kontakty obrońcy podejrzanych w sprawie V Ds 58/92 z ówczesnym Departamentem Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości. W tej części obwiniona prokurator odwołuje się do informacji, jakie miała uzyskać w wyniku podsłuchu telefonicznego, co dokumentowały – według jej relacji – notatki sporządzone przez funkcjonariuszy policji przesłuchujących kasety z nagrajami rozmowami podejrzanych. Wyjaśnienia obwinionej w tym zakresie nie zostały podważone żadnym dowodem, a przedmiotowe notatki mogące je zweryfikować – spalono w wyniku wykonania zarządzenia wydanego przez prokuratora R. G. Z procesowego punktu widzenia sytuacja jest więc dość klarowna – niezakwestionowane wyjaśnienia obwinionej stanowią jedyny dowód okoliczności, na którą się powołuje i – na obecnym etapie – nie można ich odrzucić. Obiektywnie rzecz biorąc, niesporne jest przecież w tej sprawie i to, że właśnie decyzją ówczesnego Depar-



tamentu Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości przeniesiono postępowanie przygotowawcze w sprawie uprowadzenia M. K. z Prokuratury Wojewódzkiej w A. do Prokuratury Wojewódzkiej w B.

Pozostaje do rozważenia kwestia publicznego zaprezentowania przez obwinioną prokurator wyinterpretowanego przez siebie wniosku, że celem postępowania przez prokuratora R. G. z dowodami rzeczowymi w tej sprawie i jego decyzji w tej materii, było zatarcie śladów kontaktów obrońcy podejrzanych z ówczesnym Departamentem Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości, który to wniosek stanowił czystą spekulację obwinionej. Analizując tę sytuację, Sąd Najwyższy w tej części podzielił oceny wyrażone przez oba sądy dyscyplinarne orzekające w przedmiocie uchybienia zarzuczonego i przypisanego obwinionej prokurator. Ten fragment wypowiedzi odwołuje się bowiem do przesłanek działania i motywów, których nie dokumentują żadne fakty poddające się weryfikacji i analizie. W tym sensie wniosek wyprowadzony przez obwinioną ma właśnie charakter czystej spekulacji pozbawionej oparcia w sprawdzalnej rzeczywistości. Nie ulega wątpliwości, że przedstawienie publicznie takiego wniosku, w którym konkretnym działaniom prokuratora przypisuje się ujemnie oceniane pobudki – jest nie tylko narażeniem na szwank jego dobrego imienia i podważeniem wiarygodności urzędu, który pełni, ale również godzi w powagę prokuratury jako organu państwa powołanego do wykonywania swych zadań ze szczególnym obowiązkiem strzeżenia praworządności i zachowania obiektywizmu. Przynależność do korpusu prokuratorów – również w stanie spoczynku – nie ogranicza prawa prokuratora jako obywatela do publicznych wypowiedzi ani nawet do krytycznej oceny konkretnych decyzji procesowych, ale zobowiązuje do tego, aby opierać się na udowodnionych faktach i odwoływać do analizy obowiązujących przepisów z zachowaniem przyjętych metod ich wykładni. Natomiast formułowanie własnych ocen musi już być bardzo wyważone, aby nie stało się podstawą do powstawania opinii szkodzących powadze organów szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Zwłaszcza prezentowanie spekulacji – niczym nie popartych, a godzących w dobra osobiste innej jednostki i autorytet prokuratury jako instytucji – nie może być akceptowane i narusza godność urzędu prokuratora, którego pełnienie powinno wiązać się z poszanowaniem prawa i przestrzeganiem zasady obiektywizmu. W tej sytuacji nawet wykazanie, że obwiniona w pierwszych dwóch częściach swojej wypowiedzi opierała się na istniejących w rzeczywistości lub procesowo nie zakwestionowanych faktach, nie przesądzało jeszcze o braku podstaw do poniesienia odpowiedzialności dyscyplinarnej z tytułu bezpodstawnych wniosków zaprezentowanych w końcowej części tej wypowiedzi.

Zatem, konkludując trzeba wyrazić przekonanie, że prokurator wypowiadając się publicznie na temat konkretnego postępowania prowadzonego przez organy wymiaru sprawiedliwości, powinien ograniczyć się do przytoczenia faktów – o ile są jawne – i rozstrzygnięć wydanych w tym postępowaniu wraz z zamieszczoną w nich argumentacją



oraz ewentualnego przedstawienia ich prawnej oceny uwzględniającej treść norm i ich wykładnię.

Obwiniona prokurator w stanie spoczynku wykroczyła poza te granice snując publicznie jedynie swoje własne przypuszczenia na temat motywów, jakimi miał kierować się konkretny prokurator podejmując decyzję co do losów materiałów uzyskanych w czasie prowadzonego podsłuchu rozmów telefonicznych podejrzanych w sprawie i bez żadnych realnych przesłanek przypisując mu intencje, które w powszechnym odbiorze mają oczywiście negatywną wymowę. To zachowanie zostało trafnie zakwalifikowane przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji jako naruszenie godności sprawowanego urzędu i stanowisko to zasadnie zaakceptował Sąd odwoławczy. Podkreślono przy tym właśnie m.in. element sugerowania złej woli w działaniu prokuratora R. G., zawarty w wypowiedzi obwinionej udzielonej w programie telewizyjnym, a zarzuty odwołania oceniono jako podtrzymanie argumentów i ocen przedstawionych już przed Sądem pierwszej instancji i poddanych analizie w motywach jego rozstrzygnięcia. To stanowisko nie zostało podważone wywodami kasacji, a zaistniała sytuacja nie obligowała Sądu odwoławczego do ponownego omawiania i ustosunkowywania się do każdego dowodu i opartego na nim ustalenia.

Te wszystkie okoliczności przemawiały za oddaleniem kasacji w niniejszej sprawie. Wydatkami związanymi z jej rozpoznaniem obciążono Skarb Państwa zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami.



POSTANOWIENIE Z DNIA 7 STYCZNIA 2010 R.
SDI 23/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Jarosław Matras.

Sąd Najwyższy – Izba Karną z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokolanta w sprawie prokuratora obwinionego o czyn z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. Nr 21 z 2002 r. poz. 206 ze zm.) i in. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 stycznia 2010 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 17 czerwca 2009 r., sygn. akt OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 17 marca 2009 r., sygn. akt SDI (...)

oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 17 marca 2009 r., sygn. akt SDI (...), obwiniony prokurator uznany został za winnego:

1. przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 38 – zwanej dalej ustawą o prokuraturze), skazany na karę dyscyplinarną wydalenia ze służby prokuratorskiej;
2. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 2 ustawy o prokuraturze skazany na karę dyscyplinarną nagany;
3. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy o prokuraturze skazany na karę dyscyplinarną upomnienia.

Od przedstawionego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego odwołanie wniósł obwiniony prokurator.

Wniósł on o:



- „– odstąpienie od wymierzenia orzeczonej w punkcie I orzeczenia kary dyscyplinarnej wydalenia ze służby prokuratorskiej, jako bezprzedmiotowej z uwagi na fakt zrzeczenia się przeze mnie w dniu 21 listopada 2008 r. stanowiska prokuratora (pismem z dnia 23 grudnia 2008 r. sygn. DK–II–103–6736/08 Prokurator Generalny odwołał mnie ze stanowiska prokuratora, zaś mój stosunek służbowy wygasł dnia 6 kwietnia 2009 r.), ew. jej zmianę na łagodniejszą przy uwzględnieniu wskazanych w uzasadnieniu orzeczenia, a nie zastosowanych okoliczności łagodzących, oraz treści prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego z dnia 4 sierpnia 2008 r., sygn. II K 63/08, warunkowo umarzającego postępowanie w sprawie o czyn z art. 178a § 1 k.k.,
- umorzenie na podstawie art. 68 ust. 1 ustawy o prokuraturze postępowania w części dot. punktu II orzeczenia (wyjąwszy kwestię naruszenia § 117 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w sprawie 3 Ds. 336/04), z uwagi na fakt, iż w dniu 2 sierpnia 2008 r. upłynęły 3 lata od ostatniego dnia terminu objętego zarzutem, a więc wobec przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, zaś odnośnie naruszenia § 117 Regulaminu... w sprawie 3 Ds. 336/04, odstąpienie od wymierzenia kary jako bezprzedmiotowej z powodów jak w punkcie poprzednim, ew. jej zmianę na łagodniejszą przy uwzględnieniu faktu umorzenia postępowania V Ds. 7/07 Prokuratury Okręgowej w części dot. czynu z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. – z uwagi na fakt, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego,
- modyfikację opisu czynu będącego przedmiotem punktu IV orzeczenia, poprzez wyeliminowanie z zarzutu nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy w dniach 17 grudnia 2005 r., 18 grudnia 2005 r., 31 grudnia 2005 r. i 1 stycznia 2006 r., jako wolnych od pracy (soboty i niedziele), oraz umorzenie na podstawie art. 68 ust. 1 ustawy o prokuraturze postępowania w części dot. punktu IV orzeczenia wobec przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego”.

Po rozpoznaniu odwołania – Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym, orzeczeniem z dnia 17 czerwca 2009 r., sygn. akt OSD (...), utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Od prawomocnego orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów [OSD (...)] kasację wywiódł obwiniony prokurator. Zaskarżył on powyższe orzeczenie w całości, zarzucając mu:

1. rażące naruszenie prawa poprzez niezastosowanie przepisu art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., gdyż rozprawę przeprowadzono podczas nieobecności obwinionego, którego obecność była obowiązkowa;
2. rażące naruszenie prawa poprzez naruszenie dyspozycji art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, nakazującego rozpoznanie odwołania w terminie 7 dni od dnia wpływu do Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego;



3. utrzymanie w mocy orzeczenia Sądu pierwszej instancji, pomimo że wydane zostało z naruszeniem prawa obwinionego do obrony, przez obrazę:
 - art. 167 k.p.k., gdyż nie przeprowadzono z urzędu dowodu z opinii sądowo-psychiatrycznej odnoszącej się do wszystkich przypisanych obwinionemu prokuratorowi czynów, a także na wyraźny i wielokrotny wniosek obwinionego;
 - art. 170 § 2 k.p.k. przez oddalenie wniosków dowodowych obwinionego o przeprowadzenie badania sądowo-psychiatrycznego na tej podstawie, że dotychczasowe dowody wykazały przeciwieństwo tego, co wnioskodawca zamierzał udowodnić;
 - art. 170 § 3 k.p.k. i art. 368 k.p.k. nakazujących oddalenie wniosku dowodowego postanowieniem, a nie zbycie milczeniem;
 - art. 367 § 1 i 2 k.p.k. przez niezapewnienie obwinionemu możliwości wypowiedzenia się w każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu;
 - art. 374 § 1 k.p.k. oraz art. 300 k.p.k. przez brak pouczenia obwinionego o jego prawach;
 - art. 78 ust. 2 ustawy o prokuraturze, nakazującego zakończenie postępowania dyscyplinarnego pierwszej instancji w ciągu 1 miesiąca od daty wpływu wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Podnosząc powyższe zarzuty, autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, zważył co następuje:

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, a jej wniosek niezrozumiały, gdyż obwiniony wnosi o uchylenie orzeczenia Sądu drugiej instancji, zaś przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Stosownie do treści art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze od orzeczenia wydanego przez sąd dyscyplinarny w drugiej instancji stronom i Prokuratorowi Generalnemu przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego. W sprawach nieuregulowanych w ustawie o prokuraturze do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy k.p.k. (art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze).

Strony mogą wnieść kasację tylko od wyroku sądu odwoławczego. Może ona być wniesiona zarówno z powodu rażących wad prawnych, którymi jest dotknięty jedynie wyrok sądu odwoławczego, jak i z powodu tych wad prawnych wyroku sądu pierwszej instancji, których sąd odwoławczy nie skorygował, chociaż mógł i powinien był to uczynić w związku z rozpoznaniem środka odwoławczego. Obowiązkiem sądu odwoławczego jest rozpoznanie sprawy w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym m.in. w przypadkach wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k., art. 440 k.p.k. i art. 455 zd. 1 k.p.k.



Odwołanie wniesione przez obwinionego prokuratora nie formułowało zarzutów i wniosków, które podniósł w kasacji. W tej sytuacji nie wiadomo dlaczego prokurator wywodzi, że Sąd odwoławczy naruszył prawo poprzez utrzymanie w mocy orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

Oczywiście Sąd drugiej instancji miał obowiązek sprawdzenia, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, czy w sprawie nie zachodzą bezwzględne przyczyny odwoławcze, w tym sugerowane w kasacji uchybienie polegające na rozpoznaniu sprawy podczas nieobecności oskarżonego, którego obecność była obowiązkowa (art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.).

Uchybienie takie nie zaistniało, gdyż obwiniony nie stawiał się na rozprawy dyscyplinarne i nie usprawiedliwiał swej nieobecności zgodnie z treścią art. 117 § 2a k.p.k. określającą, że usprawiedliwienie nieobecności z powodu choroby wymaga przedstawienia zaświadczenia, wystawionego przez uprawnionego lekarza. Natomiast nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego nie wstrzymuje rozpoznania sprawy dyscyplinarnej (art. 78 ust. 3 ustawy o prokuraturze).

Jak już wspomniano autor kasacji wskazał szereg uchybień, których rzekomo dopuścił się Sąd pierwszej instancji, jednakże nie podał na jakiej podstawie powinien je oceniać z urzędu Sąd drugiej instancji. Podstawy takiej nie znalazł także Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny.

Kasacja zawiera zarzut obrazy art. 83 ust. 2 (zapewne chodzi o ust. 1) ustawy o prokuraturze przez Sąd odwoławczy, który miał obowiązek rozpoznania odwołania w terminie 7 dni od dnia jego wpływu do Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego. Odwołanie obwinionego wpłynęło do Sądu drugiej instancji w dniu 28 kwietnia 2009 r., a rozpoznane zostało w dniu 17 czerwca 2009 r., czyli ze znacznym przekroczeniem 7-dniowego terminu. Jednakże to rażące naruszenie przepisu przez Sąd odwoławczy nie mogło mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia (art. 83 ust. 1 w zw. z art. 89 ust. 2 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 523 § 1 k.p.k.). Wpływu takiego nie wskazał nawet obwiniony.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego rozstrzygnięto na podstawie art. 84 ustawy o prokuraturze.

Reasumując, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w postanowieniu.



65

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 STYCZNIA 2010 R.
SDI 25/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk (sprawozdawca), Jarosław Matras.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 28 ust. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 7 stycznia 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 sierpnia 2009 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 15 października 2008 r., sygn. akt OSD (...)

- I. oddalił kasację;
- II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył obwinionego.

Uzasadnienie

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych po rozpoznaniu sprawy z wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego przeciwko radcy prawnemu obwinionemu o:

1. naruszenie art. 4 ust. 1 i ust. 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego, a od dnia 1 stycznia 2008 r. art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez niewykonanie w niezbędnym zakresie czynności zawodowych, wynikających ze zlecenia udzielonego mu przez Piotra K. w dniu 25 lutego 2002 r., uczciwie, rzeczowo z należytą starannością i zgodnie z obowiązującymi przepisami, a w konsekwencji doprowadzenie do przedawnienia roszczeń w części powierzonych spraw,
2. naruszenie art. 10 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego, a od dnia 1 stycznia 2008 r. art. 29 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, poprzez sformułowanie postanowień umowy o świadczenie usług prawnych z dnia 25 czerwca 2002 r. w sposób niekorzystny dla zleceniodawcy oraz wprowadzenie do jej treści zapisów niezgodnych z przepisami szczególnymi i z mocy prawa nieważnych,
3. naruszenie art. 25 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego, a od dnia 1 stycznia 2008 r. art. 29 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, poprzez brak skrupulatności w rozliczeniach z klientem, ustalanie wysokości należności w treści wystawianych fak-



tur bez wskazania podstawowych informacji, jakiej sprawy i czynności dotyczą, zbycie tak ustalonych należności w trybie „przelewu wierzytelności” bez uzasadnionych podstaw oraz zaliczenie na poczet zbytej wierzytelności kwot wyegzekwowanych przez komornika na zaspokojenie roszczeń pokrzywdzonego, wynikających z uzyskanych tytułów wykonawczych,

4. naruszenie art. 26 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego, a od dnia 1 stycznia 2008 r. art. 29 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, poprzez jednostronne ustalenie wysokości honorariów, bez uzgodnienia z klientem, a także bez odniesienia żądanych kwot wynagrodzenia do poszczególnych spraw i podejmowanych czynności, a nadto nie sporządzenie końcowego rozliczenia po wycofaniu przez niego pełnomocnictw oraz ustaniu stosunku zlecenia,
5. naruszenie art. 29 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego, a od dnia 1 stycznia 2008 r. art. 28 ust. 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, poprzez nieinformowanie klienta o przebiegu i stanie poszczególnych spraw powierzonych do prowadzenia, a także bezczynność w sprawach, w których po ich wniesieniu do sądów nie zostały uzupełnione warunki formalne,
6. naruszenie art. 30 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego, a od dnia 1 stycznia 2008 r. art. 28 ust. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, poprzez nie wydanie klientowi na jego żądanie po ustaniu stosunku zlecenia wszystkich powierzonych dokumentów, pozwów, wniosków i pism procesowych oraz uzyskanych nakazów zapłaty, a także innych tytułów egzekucyjnych i wykonawczych,

orzeczeniem z dnia 15 października 2008 r., sygn. akt OSD (...):

1. uznał obwinionego radcę prawnego za winnego tego, że nie wydał klientowi na jego żądanie po ustaniu stosunku zlecenia nakazów zapłaty nieopatrzonej klauzulą wykonalności, tj. popełnienia czynu opisanego w art. 28 ust. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) wymierzył mu karę nagany z ostrzeżeniem,
2. na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 70 ust. 3a ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. jak wyżej), umorzył postępowanie w odniesieniu do czynów opisanych w pkt 1, 2, 3, 4 i 5,
3. na podstawie art. 70⁶ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych zasądził od radcy prawnego na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych kwotę 4 000 zł tytułem kosztów postępowania.

Orzeczenie powyższe w pkt 1 zaskarżył obwiniony radca prawny, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to przez naruszenie dyrektyw ogólnych zawartych w art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. oraz obrazę przepisów art. 170 § 1 k.p.k., a także art. 40 § 1 k.p.k. i art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.,



2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że obwiniony nie wydał klientowi na jego żądanie po ustaniu stosunku zlecenia nakazów zapłaty nieopatrzonych klauzulą wykonalności, tj. popełnienia czynu opisanego w art. 28 ust. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

W oparciu o te zarzuty wniósł o „uchylenie wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie obwinionego radcy prawnego”, ewentualnie „uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu”.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 4 sierpnia 2009 r., sygn. akt WO (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 października 2008 r., sygn. akt OSD (...), obciążając obwinionego radcę prawnego kosztami postępowania odwoławczego.

Orzeczenie sądu odwoławczego zaskarżył w całości kasacją obrońca obwinionego, zarzucając:

- 1) „rażące naruszenie prawa, poprzez stwierdzenie, że obwiniony jest winnym tego, że nie wydał klientowi Piotrowi K., na jego żądanie, po ustaniu stosunku zlecenia, nakazów zapłaty nieopatrzonych klauzulą wykonalności”,
- 2) „rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej, poprzez nałożenie na obwinionego kary nagany z ostrzeżeniem”.

Przy tak sformułowanych zarzutach wniósł o:

- 1) przyjęcie kasacji do rozpoznania;
- 2) uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonym zakresie oraz uchylenie orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 października 2008 r. [OSD (...)] i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny;

ewentualnie

- 3) uniewinnienie obwinionego od zarzutu nie wydania pokrzywdzonemu nakazów zapłaty nieopatrzonych klauzulą wykonalności z art. 28 pkt 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;
- 4) nie obciążanie obwinionego kosztami postępowania na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych oraz na rzecz Krajowej Rady Radców Prawnych.

Ponadto autor kasacji wniósł o zasądzenie kosztów postępowania według norm przypisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, kosztów postępowania kasacyjnego oraz kosztów poniesionych przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym i Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:



Wniesiona na korzyść obwinionego kasacja jego obrońcy musi być uznana za bezskuteczną.

W pierwszej kolejności należy jednak rozważyć, czy w niniejszej sprawie nie wystąpiła ujemna przesłanka procesowa w postaci przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, co obligowałoby sąd kasacyjny do orzekania w zakresie szerszym niż granice zaskarżenia i podniesione zarzuty (art. 536 k.p.k. w zw. z art. 439 k.p.k. – stosowany odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych na podstawie art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r.).

Zgodnie z art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych karalność przewinienia dyscyplinarnego ustaje, jeżeli od czasu popełnienia upłynęło pięć lat, a w wypadkach przewidzianych w art. 11 ust. 2 tej ustawy (który nie dotyczy niniejszego postępowania) – dwa lata.

Jak wynika z ustaleń faktycznych, poczynionych przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, pokrzywdzony Piotr K. po cofnięciu z dniem 27 stycznia 2004 r. wszystkich pełnomocnictw udzielonych obwinionemu (k. 5) oraz rozwiązaniu z tym samym dniem umowy o świadczenie usług prawnych (k. 6), pismem z dnia 15 kwietnia 2004 r. wezwał radcę prawnego do zwrotu wszystkich dokumentów związanych z powierzonymi sprawami, wyznaczając termin ich odbioru na dzień 20 kwietnia 2004 r. (k. 7). W dniach 19 i 20 maja 2004 r. obwiniony przekazał pokrzywdzonemu kserokopie dokumentów prowadzonych przez niego spraw, nie zwrócił mu jednak oryginałów, a w szczególności części uzyskanych nakazów zapłaty nieopatrzonych klauzulą wykonalności (pismo pokrzywdzonego z dnia 12 lipca 2004 r. – k. 49). Tego rodzaju stan trwał niewątpliwie do dnia 17 września 2004 r., w którym to dniu Rzecznik Dyscyplinarny skierował do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego wnioski o wszczęcie przeciwko radcy prawnemu postępowania dyscyplinarnego, m.in. o czyn określony w art. 30 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego (Uchwała Nr 8/99 z dnia 6 listopada 1999 r. VI Krajowego Zjazdu Radców Prawnych, zmieniona Uchwałą Nr 10/2003 z dnia 8 listopada 2003 r. VII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych), od dnia 1 stycznia 2008 r. stanowiący przewinienie dyscyplinarne określone w art. 28 ust. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (załącznik do Uchwały Nr 5 z dnia 10 listopada 2007 r. VIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych). Znajduje to potwierdzenie w wyjaśnieniach obwinionego, zawartych w jego pismach z dnia 2 września 2004 r. (k. 67 – 71) oraz z dnia 12 listopada 2004 r. (k. 107 – 110), z których wynika, że „w kancelarii mogą znajdować się (...) oryginały nakazów zapłaty nie opatrzone klauzulą wykonalności” (k. 70), co jednak nie może – zdaniem obwinionego – „uniemożliwić Piotrowi K. dochodzenia roszczeń od dłużników” (k. 110).

W tym stanie rzeczy, aczkolwiek w opisie czynu przypisanego obwinionemu przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny jako naruszenie art. 28 ust. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, nie została określona data jego popełnienia, zaś stan bezprawności zaistniał niewątpliwie już w dniu 20 kwietnia 2004 r., kiedy to miało nastąpić – zgodnie z żądaniem po-



krzywdzonego – wydanie wszystkich (podkreślenie SN) pism otrzymanych z sądu lub organu, przed którymi obwiniony prowadził sprawy Piotra K., to jednak jako końcową datę przedmiotowego deliktu dyscyplinarnego przyjąć należy dzień 17 września 2004 r., a więc moment złożenia wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, w którym to czasie obwiniony po przekazaniu w dniach 19 i 20 maja 2004 r. części, i to kserokopii, dokumentów w dalszym ciągu był w posiadaniu oryginałów nakazów zapłaty nie opatrzonych klauzulą wykonalności, a wystawionych na rzecz pokrzywdzonego. Oczywiście jest więc, że zarówno w chwili orzekania przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji (15 października 2008 r.), jak i w dniu wydania prawomocnego orzeczenia przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny (4 sierpnia 2009 r.), przewidziany w art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych 5-letni okres przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt. 1 orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Radzie Radców Prawnych, który przypadałby na dzień 17 września 2009 r., nie zakończył swojego biegu.

Oczyściwszy w ten sposób przedpole i przechodząc do omówienia zarzutów sformułowanych w skardze kasacyjnej w pierwszym rzędzie wskazać należy na bezzasadność, i to w stopniu oczywistym w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k., zarzutu podniesionego w pkt 1 jej *petitum*.

Artykuł 62³ ustawy o radcach prawnych – odmiennie niż to reguluje art. 523 § 1 *in fine* k.p.k. – dopuszcza możliwość wniesienia kasacji z powodu rażącej niewspółmierności kary (w tym wypadku dyscyplinarnej), jednakże podstawowym powodem kasacyjnym, podobnie jak wskazany wyżej przepis procedury karnej, czyni wyłącznie rażące naruszenie prawa. Wobec powyższego jako oczywista jawi się konstatacja, że podstawą kasacji w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych, tak zresztą jak i w postępowaniu karnym, nie może być zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2006 r., SDI 19/06, OSN-SD 2006, poz. 91), a tym samym nietrafne nazwanie przez skarżącego wadliwości polegającej na przyjęciu za podstawę orzeczenia błędnych ustaleń faktycznych "naruszeniem prawa" (materialnego czy procesowego) nie pozwala na ignorowanie ustawowej regulacji podstaw kasacji i w efekcie tego nie zobowiązuje ani też nie uprawnia instancji kasacyjnej do badania – pod pozorem rozpoznawania "zarzutu naruszenia prawa" – zasadności ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Tę podstawową zasadę zignorował autor rozpatrywanej kasacji, który postawiony przez siebie zarzut określił wprawdzie jako „rażące naruszenie prawa”, jednak nie tylko nie wskazał, obrazę jakich to przepisów prawa materialnego lub procesowego miałby dopuścić się w niniejszym postępowaniu Sąd dyscyplinarny drugiej instancji (art. 62² ust. 1 ustawy o radcach prawnych), lecz wręcz wprost zakwestionował, i to wbrew oczywistym dowodom, poczynione w sprawie ustalenie co do nie wydania przez obwinionego pokrzywdzonemu dokumentów, o których mowa w opisie czynu zawartego w pkt. 1 orze-



czenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego. Wywodząc w uzasadnieniu skargi, że „pełnomocnik procesowy strony nie ma obowiązku przetrzymywania ich (nakazów zapłaty nieopatrzonych klauzulą wykonalności – SN) w aktach sprawy, ponieważ, z prawnego punktu widzenia są one bezprzedmiotowe” i w związku z tym stawiając tezę, iż „pełnomocnik nie mógł zabezpieczyć i nie przetrzymywać nakazów zapłaty nieopatrzonych taką klauzulą (wykonalności – SN)” skarżący przeoczył, że sam obwiniony w swoich pisemnych wyjaśnieniach (była o tym już wyżej mowa) nie wykluczył pozostawienia w kancelarii oryginałów nakazów zapłaty nieopatrzonych klauzulą wykonalności, zaś w naruszonym przepisie art. 28 ust. 11 ustawy o radcach prawnych mowa jest o wszystkich dokumentach i pismach, bez względu na to czy mogą one, czy też nie, stanowić podstawę wszczęcia postępowania egzekucyjnego. Nie wykazanie w omawianym w tym miejscu zarzucie, poza jedynie werbalnym użyciem określenia „naruszenie prawa”, że w postępowaniu przed sądem odwoławczym doszło do obrazy, i to rażącej, konkretnego przepisu lub przepisów, a jednocześnie podjęcie próby polemiki z przyjętymi w orzeczeniu sądu *a quo* ustaleniami faktycznymi, czyni zarzut ten nie tylko nieuprawnionym, lecz wręcz balansującym na granicy dopuszczalności.

Nietrafny okazał się również podniesiony w pkt. 2 kasacji zarzut rażącej niewspółmierności kary.

Rażąca niewspółmierność kary ma miejsce wówczas, gdy kara orzeczona w stosunku do obwinionego nie uwzględnia w stopniu należyтым dyrektyw sądowego wymiaru kary. Z samej treści art. 62³ *in fine* ustawy o radcach prawnych wprost wynika, że podstawę odwoławczą stanowi tylko taka niewspółmierność kary, która ma charakter rażący. Skarga kasacyjna obrońcy radcy prawnego nie zawiera, poza powołaniem się na niewielkie koszty ewentualnego uzyskania z sądu przez pokrzywdzonego kserokopii lub odpisu nakazu zapłaty, jakiegokolwiek argumentacji, która świadczyłaby o tym, że wymierzona obwinionemu – druga pod względem surowości z katalogu kar zawartego w art. 65 ust. 1 ustawy o radcach prawnych – kara nagany z ostrzeżeniem, byłaby niewspółmierną w stopniu rażącym, a więc nie dającym się wręcz zaakceptować. Pomija przy tym te wszystkie przesłanki, które mają bezpośredni wpływ na wymiar kary, a które trafnie wyeksponował w uzasadnieniu swojego orzeczenia Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, jak zachowanie obwinionego po popełnieniu deliktu dyscyplinarnego, jego szkodliwość społeczną, która ma przecież wymiar nie tylko materialny, a wreszcie wagę naruszenia ciężącego na sprawcy – z mocy art. 28 ust. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego – jednego z podstawowych obowiązków będących skutkiem zakończenia stosunku prawnego, na podstawie którego radca prawny prowadził sprawy pokrzywdzonego Piotra K.

Uwzględniając całokształt poczynionych wyżej rozważań, wniesioną w niniejszej sprawie kasację należało oddalić, obciążając obwinionego, a to stosownie do treści art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych, kosztami postępowania kasacyjnego (zgodnie z art. 62⁵



ust. 1 powołanej ustawy, od kasacji, o której mowa w jej art. 62², nie uiszcza się jedynie opłaty sądowej).

Wobec treści rozstrzygnięcia bezzasadne stały się wnioski autora skargi kasacyjnej o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.



POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MARCA 2010 R.
SDI 1/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Rafał Malarski, Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. 2002 r. Nr 123, poz. 1059) i innych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 marca 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 października 2009 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 grudnia 2008 r., sygn. akt D (...)

- 1) oddalił kasację;
- 2) zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę dwudziestu złotych tytułem wydatków postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 15 grudnia 2008 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny uznał radcę prawnego za winnego przewinienia z art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059) i § 4 ust. 1 i 2 Zasady Etyki Radcy Prawnego (uchwała KRRP z dnia 31 marca 2004 r., Nr 45/VI/2004) polegającego na tym, że w okresie od dnia 16 lipca 2004 r. do dnia 20 lutego 2007 r. prowadził jako pełnomocnik procesowy pokrzywdzonej Adrianny B. proces sądowy z jej powództwa przeciwko PZU S.A. jaki toczył się przed Sądem Rejonowym (sygn. akt I C 299/05) oraz na skutek apelacji pozwanego przed Sądem Okręgowym (sygn. akt III Ca 1476/06) pomimo braku czynnej legitymacji pokrzywdzonej do występowania w tym procesie i na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 i art. 70⁶ w/w ustawy o radcach prawnych wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia. Obciążył go kosztami postępowania w kwocie 1 110 zł 50 gr.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony radca prawny, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść.

Odwołanie to rozpoznał Wyższy Sąd Dyscyplinarny w dniu 13 października 2009 r. Wydany w tym dniu orzeczeniem to zaskarżone nim orzeczenie utrzymał w mocy, rów-



nocześnie dokonując zmiany opisu czynu w ten sposób, że przyjął, iż obwiniony przypisanego mu przewinienia dopuścił się „w okresie od 16 lipca 2004 r. do dnia 15 lutego 2007 r.”, a nie „w okresie od 16 lipca 2004 r. do 20 lutego 2007 r.” i pozostawiając dalszą część opisu bez zmian, a także obciążając obwinionego kosztami postępowania odwoławczego.

Kasację od tego orzeczenia sądu odwoławczego wniósł obrońca obwinionego, zarzucając mu rażące naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 424 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Podnosząc tak sformułowany zarzut obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna, tak bowiem ocenić należy podniesiony w niej zarzut. Stosownie do treści art. 62³ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych naruszenie prawa jest skuteczną podstawą kasacyjną tylko wówczas, gdy ma charakter rażący. O rażącym naruszeniu prawa jako podstawie kasacyjnej można zaś mówić jedynie wówczas, gdy naruszono „przepis o takim znaczeniu dla prawidłowego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy oraz uczyniono to w taki sposób, iż mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia” (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1996 r., II KKN 2/96, OSNKW 1996, z. 7-8, poz. 42). Podniesiony w omawianej kasacji zarzut tych wymogów nie respektuje. Faktem jest, że uzasadnienie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 października 2009 r. nie jest zbyt rozbudowane w zakresie argumentacji motywującej uznanie bezzasadności podniesionego w odwołaniu zarzutu. Niemniej jednak zawarte w nim stwierdzenia pozwalają uznać, iż przy jego sporządzeniu Sąd odwoławczy w istocie nie uchybił tak nakazom określonym w art. 457 § 3 k.p.k., jak też art. 424 § 1 k.p.k. Wprawdzie lakonicznie, ale jednak wskazał powody dla których uznał bezzasadność owego odwołania, jak też ocenił znaczenie – dla bytu i zakresu dyscyplinarnej odpowiedzialności obwinionego – pisma G.(...) Banku S.A. z dnia 31 marca 2009 r. informującego o spłacie kredytu przez pokrzywdzoną z dniem 16 lutego 2007 r. Nie ulega wątpliwości, że w następstwie uwzględnienia jego treści Sąd odwoławczy inaczej ustalił datę popełnienia przez obwinionego przypisanego mu czynu. Twierdzenie skarżącego, iż Sąd odwoławczy rażąco naruszył te dwie normy procesowe nie jest więc uprawnione. Tym bardziej jest to oczywiste po uwzględnieniu, z jednej strony rzeczowego, wnikliwego i odpowiadającego wszystkim określonym w art. 424 § 1 k.p.k., wymogom uzasadnienia orzeczenia Sądu pierwszej instancji, z drugiej strony zaś charakteru podniesionego w odwołaniu od tego orzeczenia zarzutu i użytej jedynie na jego uzasadnienie argumentacji.

W orzecznictwie zasadnie bowiem podnosi się, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (a taki podniósł w odwołaniu obwiniony) jest



słuszny tylko wówczas, „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1995, z. 9, poz. 84). Innymi słowy skuteczność tego typu zarzutu warunkuje nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Analiza odwołania obwinionego od orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji jednoznacznie dowodzi tego, że nie dopełnił on tych wymogów od których uwzględnienia zależy procesowa zasadność podniesionego przez niego zarzutu. Wszystkie wymienione w nim okoliczności nie tylko bowiem były przedmiotem wnikliwej oceny Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, którą przeprowadzono z pełnym respektowaniem reguł logicznego rozumowania, ale same w sobie nie dają podstaw do zakwestionowania przez obwinionego należytej staranności w przedmiotowej sprawie.

Dowodzi tego nie tylko treść wyroku Sądu Okręgowego wydanego w sprawie III Ca 1476/06 i kategoryczność zawartych w jego uzasadnieniu rozstrzygnięć co do braku po stronie powódki, którą obwiniony reprezentował, czynnej legitymacji procesowej, ale świadczy o tym przede wszystkim jego zachowanie w czasie trwania postępowania odwoławczego w tej sprawie. Nie zapoznał się on bowiem nawet z treścią protokołu rozprawy apelacyjnej z dnia 15 stycznia 2007 r. i wskazanym tam jednoznacznie powodem dopuszczenia dowodu uzupełniającego z przesłuchania stron, ograniczonego wyłącznie do przesłuchania pokrzywdzonej Adrianny B. „na okoliczność zawarcia umowy o przelew praw z umowy ubezpieczenia samochodu”. Nie ulega wątpliwości, iż gdyby to w stosownym czasie uczynił, to kojarząc treść tego postanowienia dowodowego sądu z treścią (choćby tylko) dokumentacji szkodowej PZU, mógłby zweryfikować swoje przekonanie o posiadaniu przez powódkę czynnej legitymacji procesowej do występowania w przedmiotowej sprawie. Wówczas niewątpliwie miałyby czas i możliwości by ustrzec ją przed – tak drastycznie – niekorzystnymi dla niej następstwami. Tymczasem obwiniony nie tylko zaniechał zapoznania się z treścią wspomnianego protokołu (jakkolwiek nie był obecny na rozprawie), ale zupełnie błędnie zapewniał powódkę o zbędności jej stawiennictwa na kolejnym terminie rozprawy apelacyjnej. Znamienne przy tym jest to, że już po zakończeniu procesu, a jeszcze przed wszczęciem niniejszego postępowania dyscyplinarnego, obwiniony nie kwestionował zasadności rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, potwierdzał swoje zaniedbania, jakkolwiek obciążał nimi także powódkę (por. zeznania Adrianny B. o wypowiedziach obwinionego na ten temat do jej znajomego – k. 50), przyznał też to, że „nie zauważył wzmianki o cesji praw z polisy na bank w dokumentach jakie znajdowały się w aktach szkodowych” (k. 82 – 87). Takie stwierdzenie – w sytuacji uwidocznienia informacji o cesji na wielu zgromadzonych w tych aktach dokumentach (por. protokół



ogłędzin akt sprawy cywilnej – k. 61 – 62), a także dołączenia przez samego obwinionego do pozwu składanego w imieniu powódki w charakterze załącznika kopii polisy ubezpieczeniowej w której obok powódki wskazano jako posiadacza tego samochodu również G.(...) Banku S.A. w A. i podanej mu przez powódkę już na pierwszym ich spotkaniu, informacji o tym, że „samochód jest w kredycie” (k. 115) – może tylko potwierdzać brak należytej staranności w wykonywaniu przez obwinionego czynności zawodowych. Tym samym dowodzić poprawności poczynionych przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji oraz akceptowanych przez sąd odwoławczy dyscyplinarnych ustaleń i ich oceny prawnej.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że sam tak długi czas trwania procesu przed Sądem Rejonowym, korzystne dla powódki orzeczenie tego Sądu, jak też brak zarzutu pozwanego PZU odnośnie braku czynnej legitymacji procesowej powódki, same przez się – wobec charakteru tych okoliczności – nie mogą zwalniać obwinionego od odpowiedzialności dyscyplinarnej za przypisane mu przewinienie. Nie mogą wszak podważać jego winy odnośnie tych przyjętych zachowań, które samodzielnie reprezentując powódkę podejmował.

Z tych też względów nie znajdując żadnych podstaw do uznania zasadności kasacji należało ją oddalić, kosztami postępowania obciążając obwinionego na podstawie art. 70⁶ ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych.



67

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MARCA 2010 R.

SDI 2/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy – Izba Karną w przedmiocie zażalenia obrońcy obwionego lekarza dentysty na postanowienie Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 24 listopada 2009 r., NSL Rep. (...), oddalające wniosek o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 29 listopada 2005 r., NSL Rep. (...)

postanowił:

stwierdzić swą niewłaściwość i przekazać zażalenie do rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu jako właściwemu.

Uzasadnienie

W dniu 10 lutego 2010 r. Sądowi Najwyższemu przekazano do rozpoznania zażalenie obrońcy lekarza dentysty na postanowienie Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 24 listopada 2009 r., oddalające wniosek o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 29 listopada 2005 r., NSL Rep. (...).

W pierwszej kolejności zbadać należało, czy Sąd Najwyższy jest właściwy do rozpoznania zażalenia na postanowienie Naczelnego Sądu Lekarskiego oddalające wniosek o wznowienie postępowania. W stanie prawnym obowiązującym w dacie wnoszenia zażalenia, istotnie organem właściwym do jego rozpoznania był Sąd Najwyższy (§ 61 ust. 4 Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy wydane na podstawie art. 57 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158, z późn. zm.). Jednak w dniu 1 stycznia 2010 r. weszła w życie ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708). Przepisy tej ustawy jako sąd właściwy do rozpoznawania zażaleń na postanowienia Naczelnego Sądu Lekarskiego oddalającego wniosek o wznowienie postępowania, wskazują Naczelny Sąd Lekarski (art. 105 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r.).

Z kolei przepisy przejściowe ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. (art. 118 ust. 7) stanowią, że ustawa ta „chwyciła w locie” toczące się postępowania w przedmiocie odpowie-



działności zawodowej lekarzy (art. 118 ust. 7 – przepisy ustawy stosuje się do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy prawomocnym orzeczeniem w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, o ile przepisy dotychczasowe nie są dla obwinionego względniejsze).

Nie może budzić wątpliwości, że przepisy ustawy nowej należy stosować również do wszczętego, a nie zakończonego, postępowania wznowieniowego.

W tej sytuacji zażalenie na postanowienie oddalające wniosek w przedmiocie wznowienia postępowania powinno być rozpoznane przez Naczelny Sąd Lekarski, wobec czego należało je przekazać temu Sądowi do rozpoznania jako właściwemu.



68

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MARCA 2010 R.

SDI 4/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy – Izba Karne w przedmiocie kasacji pokrzywdzonego Arkadiusza M. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 17 października 2009 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 20 stycznia 2009 r., sygn. akt SD (...)

postanowił:

zwrócić akta Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury w celu podjęcia czynności zmierzających do usunięcia braków formalnych kasacji pokrzywdzonego.

Uzasadnienie

Ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 80, poz. 540) dodano do ustawy – Prawo o adwokaturze art. 95n, zgodnie z którym, w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko adwokatom przez organy samorządu adwokackiego, w sprawach nieuregulowanych w Dziale VIII ustawy z dnia 25 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. To odpowiednie stosowanie przepisów procedury karnej dotyczy też postępowania kasacyjnego, któremu w ustawie – Prawo o adwokaturze poświęcone zostały przepisy art. 91a – 91d. Normują one: przedmiot zaskarżenia i podmioty uprawnione do wniesienia kasacji (art. 91a ust. 1 pr.adw.), wstrzymanie wykonalności orzeczenia, od którego przysługuje kasacja (art. 91a ust. 2 i art. 91d ust. 2 pr.adw.), podstawy kasacji (art. 91b pr.adw.), termin wniesienia kasacji (art. 91c pr.adw.), kwestię opłaty sądowej (art. 91d ust. 1 pr.adw.) oraz tryb postępowania przed Sądem Najwyższym (art. 91d ust. 3 pr.adw.). W pozostałych kwestiach nieuregulowanych w przepisach ustawy – Prawo o adwokaturze, a związanych z postępowaniem kasacyjnym odpowiednie zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania karnego, a więc również te regulujące tzw. postępowanie przedkasacyjne.

Do dnia 9 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 91e ustawy – Prawo o adwokaturze, na mocy którego w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów, stosowało się również odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące kasacji, jednak z wyłączeniem art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Uchylenie przepisu art. 91e wprowadziło ko-



nieczność stosowania, poprzednio wyłączonych, przepisów art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k., ponieważ problematyka unormowana w tych przepisach nie należy do spraw uregulowanych w Dziale VIII Odpowiedzialność dyscyplinarna. Tym samym ustawodawca uznał, że wniesiona od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w drugiej instancji kasacja nie tylko podlega wstępnej kontroli Prezesa sądu, do którego wniesiono kasację (w tym wypadku Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego), w zakresie formalnych warunków jej dopuszczalności, lecz również jednym z tych warunków uczynił wymóg sporządzenia i podpisania kasacji przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym w sytuacji, gdy nie pochodzi ona od Rzecznika dyscyplinarnego, Ministra Sprawiedliwości, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej.

W tej sytuacji kasacja pokrzywdzonego, sporządzona i podpisana przez niego osobiście, dotknięta jest usuwalnym brakiem formalnym, nie została bowiem sporządzona przez pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym. Wobec powyższego decyzja co do przyjęcia tej kasacji, jak i ewentualne dalsze rozstrzygnięcia należące do kompetencji Sądu Najwyższego mogą nastąpić po wyczerpaniu czynności przewidzianych w art. 120 § 1 k.p.k.

Czynności te powinien podjąć Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Zatem na podstawie art. 531 § 2 k.p.k. należało zwrócić akta sprawy temu Sądowi celem dopełnienia czynności zmierzających do usunięcia braków formalnych wniesionej kasacji. Dalszy tok postępowania będzie zależał od tego, czy brak formalny zostanie w należyty sposób i w określonym terminie usunięty.

Z uwagi na powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



69

WYROK Z DNIA 26 MARCA 2010 R.

SDI 5/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Rafał Malarski, Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 6, § 8, § 49 oraz § 50 ust. 1 Kodeksu Etyki Adwokackiej po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 marca 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 4 lipca 2009 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 4 września 2008 r., sygn. akt SD (...)

u c h y l i ł z a s k a r ż o n e o r z e c z e n i e oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej i sprawę przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Orzeczeniem z dnia 4 września 2008 r. Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej uznał adwokata winnym dokonania przewinienia z § 6, § 8, § 49 oraz § 50 ust. 1 Kodeksu Etyki Adwokackiej, polegającego na tym, że wobec wypowiedzenia mu przez Romana W. w dniu 22 sierpnia 2006 r. pełnomocnictwa do prowadzenia sprawy rozwodowej (Sąd Okręgowy w A. – sygn. akt I RC 495/06) oraz o przymusowe leczenie psychiatryczne (Sąd Rejonowy w A. – sygn. akt III RNs 278/06) nie rozliczył się z nim z pobranego honorarium, a zawarte w wymienionych wyżej sprawach umowy zlecenia zostały przez niego sformułowane w sposób oczywiście niekorzystny dla interesów klienta i na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 ustawy – Prawo o adwokaturze zawiesił go w czynnościach zawodowych adwokata na okres sześciu miesięcy, a nadto obciążył go kosztami postępowania.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony adwokat, zarzucając mu „naruszenie przepisów postępowania oraz prawa materialnego” polegające na:

- niedostarczeniu mu aktu oskarżenia;
- niezawiadomieniu o rozprawie;



- uniemożliwieniu tym samym złożenia wniosku o wyłączenie dwóch sędziów składu sądownego;
- nieuwzględnieniu zeznań Wojciecha G.;
- bezkrytycznym przyjęciu, że obwiniony sformułował niekorzystne dla klienta umowy zlecenia;
- nieuwzględnieniu tego, że pokrzywdzony żądał od obwinionego aby nakłaniał jego świadków do zeznania na jego korzyść;
- pominięciu faktu, że umowa obwinionego z pokrzywdzonym ma charakter cywilnoprawny i tylko sądy powszechne są władne do rozpatrywania wszelkich spraw w tym zakresie.

Odwołanie to rozpoznał Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury w dniu 4 lipca 2009 r. Orzeczeniem w tym dniu wydanym, to zaskarżone nim orzeczenie utrzymał w mocy.

Od tego orzeczenia sądu odwoławczego kasację wniósł obrońca obwinionego. Zarzucił w niej temu orzeczeniu „rażące naruszenie:

- 1) art. 45 § 1 k.w., który mówi o co najwyżej dwuletnim okresie przedawnienia karalności wykroczenia,
- 2) art. 385 k.c. przez przyjęcie że przedmiotowe postanowienie umowy zlecenia wydaje się być klasycznym przykładem klauzuli abuzywnej w rozumieniu art. 385 ze zm. 3 pkt 12 k.c.,
- 3) dotyczące przesłuchania Wojciecha G.,
- 4) przyjęcie w uzasadnieniu uprzedniej kilkakrotnej karalności obwinionego na przestrzeni od 2000 r. tym bardziej, że w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego poprzednia niekaralność obwinionego jest przyjęta jako okoliczność łagodząca,
- 5) przepisów w sprawie doręczeń przez uznanie, że korespondencja kierowana do obwinionego była awizowana”

i wniósł o:

„uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego, ewentualnie o uchylenie wyroku i umorzenie postępowania albo przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obwinionego okazała się zasadna, jakkolwiek taka jej ocena była możliwa tylko poprzez zastosowanie, przy jej odczytaniu, reguły interpretacyjnej wskazanej w art. 118 § 1 k.p.k., mającym *in concreto* odpowiednie zastosowanie, zgodnie z art. 95n ustawy



– Prawo o adwokaturze. Sam bowiem sposób sformułowania zawartych w kasacji zarzutów, jak też zaniechanie wskazania ich podstawy prawnej, do takiej oceny tej skargi nie uprawniały. Dopiero analizowanie treści tych zarzutów w kontekście podniesionej w uzasadnieniu kasacji argumentacji pozwala odczytać właściwy ich sens i z nimi związane rzeczywiste intencje skarżącego. Była nimi chęć wytknięcia Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu dokonania nierzetelnej kontroli odwoławczej, wydanego przez Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej w A. orzeczenia, w zakresie tych podniesionych w odwołaniu zarzutów, które ponownie wyartykułowano w kasacji. Te tak odczytane zarzuty są z pewnością zasadne odnośnie kwestii przytoczonych w punkcie 3 i 4 kasacji.

Nie ulega wszak wątpliwości, że obwiniony w odwołaniu zarzucał sądowi dyscyplinarnemu to, że „nie uwzględnił zeznań świadka Wojciecha G. oraz nie wezwał go na rozprawę”. Faktycznie świadek ten nie był przez sąd dyscyplinarny słuchany, niemniej jednak złożone przez niego w dniu 22 kwietnia 2008 r. zeznania w toku dochodzenia przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym, w obecności obwinionego, zostały przez Sąd na rozprawie (wadliwie nazwanej posiedzeniem) w dniu 4 września 2008 r. ujawnione [k. 108 akt SD (...) z 2008 r.]. Pomimo tej procesowej decyzji Sąd ten w uzasadnieniu orzeczenia w żaden sposób do tych zeznań się nie odniósł, całkowicie dowód ten pomijając (k. 110 – 112 w/w akt). Obwiniony w odwołaniu zarzucił bezprawność temu zaniechaniu, formułując w skardze (już przytoczony) stosowny zarzut. Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał, że jest on bezzasadny, stwierdzając, iż „Wojciech G. został wezwany na rozprawę i przesłuchany, a Sąd pierwszej instancji ocenił te zeznania jako niewiarygodne”. Dalej Sąd odwoławczy podniósł, że sam „ocenę tę podziela, zresztą okoliczności, o których świadek (ten) miał zeznawać nie mają istotnego znaczenia w sprawie” (k. 119 w/w akt). Nierzetelność przeprowadzenia przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny kontroli odwoławczej w zakresie omawianego zarzutu jest więc ewidentna. Tak odnośnie uznania, iż Wojciech G. był wezwany i przesłuchany przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, a jego zeznania były przez ten Sąd rozważone (co niewątpliwie nie nastąpiło), jak też co do oceny znaczenia tego dowodu w sprawie.

Nie sposób bowiem – mając na względzie treść wyjaśnień obwinionego dotyczących okoliczności wypowiedzenia umów o zastępstwo procesowe zawartych z Romanem W., a także zapisy § 5 tych umów – uznać złożone przez Wojciecha G. zeznania za nie mające „istotnego znaczenia”, a tak to czyni Sąd odwoławczy, nie przytaczając przy tym żadnych argumentów.

Tym samym – tak postępując – Wyższy Sąd Dyscyplinarny w sposób rażący nie dopełnił ciężących na nim, mocą art. 95h ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, powinności. Dokonał bowiem pobieżnej i nierzetelnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia, w zakresie podniesionego w odwołaniu zarzutu dotyczącego świadka Wojciecha G. Nie da się obecnie wykluczyć tego, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż zeznania te (przynajmniej



w dotychczasowej treści) potwierdzają wersję prezentowaną przez obwinionego. Stąd też uznanie ich za dowód wiarygodny, przy równoczesnym uwzględnieniu wszystkich zapisów owych umów łączących obwinionego z Romanem W., mogłoby skutkować innymi rozstrzygnięciami co do zasadności zarzucanego obwinionemu przewinienia.

Nie ulega też wątpliwości, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny – oceniając zasadność wymierzonej obwinionemu kary – powołał się na jego dotychczasową karalność, mimo że Sąd pierwszej instancji uznał, że był on niekarany (k. 112 i 120 w/w akt), tym samym rażąco nie respektował zakazu sformułowanego w art. 95 i ustawy – Prawo o adwokaturze (zakaz *reformationis in peius*). Przepis ten zezwala Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu orzekać na niekorzyść obwinionego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy. Takiego środka w rozpoznawanej sprawie nie wniesiono, stąd też Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie mógł poczynić tych – jednoznacznie dla obwinionego niekorzystnych – nowych ustaleń w zakresie jego dotychczasowej karalności. Zauważyć przy tym należy, że ta istotna okoliczność ani nie była przedmiotem wnikliwych ustaleń, tak Sądu pierwszej instancji jak i Sądu odwoławczego (mimo użycia jej jako argumentu uzasadniającego krytyczną ocenę odwołania obwinionego), ani też nie była przez te Sądy analizowana w kontekście treści art. 95t ust. 4 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze. Z danych o karalności obwinionego wynika, że w czasie orzekania przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie upłynęło jeszcze trzy lata od daty uprawomocnienia się orzeczenia dyscyplinarnego w sprawie SD (...) z 2005 r., którymi orzeczono wobec niego kary nagany i kary pieniężne. Nie nastąpiło zatem z mocy prawa zatarcie tych kar dyscyplinarnych (art. 95t ust. 4 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze). Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w świetle ujawnionych w sprawie dowodów nie miał więc podstaw do stwierdzenia dotychczasowej dyscyplinarnej niekaralności obwinionego. Jednakże Wyższy Sąd Dyscyplinarny procedując w dniu 4 lipca 2009 r. już takowe podstawy normatywne posiadał, bowiem w dacie tej upłynęło trzy lata od uprawomocnienia się orzeczeń dyscyplinarnych wydanych wobec obwinionego w sprawach: SD (...) z 2004 r. i SD (...) z 2005 r. (k. 26 w/w akt), stąd też kary dyscyplinarne w nich orzeczone uległy zatarciu z mocy prawa. Skutkiem czego dziekan okręgowej rady adwokackiej powinien był zarządzić wykreślenie wzmianki o ukaraniu dyscyplinarnym obwinionego w obydwu sprawach oraz usunięcie z akt osobowych dokumentów dotyczących ukarania (art. 95t ust. 6 ustawy – Prawo o adwokaturze). To że – wbrew temu ustawowemu nakazowi – tego nie uczynił nie oznacza, że zatarcie kar dyscyplinarnych wobec obwinionego orzeczonych w sprawach SD (...) z 2005 r. i SD (...) z 2004 r. nie nastąpiło, skoro stało się to z mocy prawa, a zaniechane działania dziekana okręgowej rady adwokackiej mają jedynie charakter deklaracyjny.

Stąd też poczynione przez Sąd odwoławczy ustalenie o karalności dyscyplinarnej obwinionego (niezależnie od wspomnianej formalnej niedopuszczalności) nie jest też uprawnione zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.



W tej sytuacji procesowej (oczywistej zasadności obydwu zarzutów kasacyjnych) należało uznać zasadność rozpatrywanej skargi, ograniczając tym samym jej rozpoznanie tylko do tych uchybień (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze). Rozpoznanie jej w tym zakresie jest bowiem wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpatrzenie pozostałych podniesionych w kasacji zarzutów byłoby obecnie przedwczesne.

Mając na względzie to, że to ewidentne, popełnione przez Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej w A. uchybienie, wytknięte słusznie w odwołaniu, polegające na zaniechaniu oceny zeznań złożonych przez Wojciecha G. (mimo powołania się przez obwinionego na ten dowód jako świadczący o wiarygodności jego wyjaśnień), było pierwotne, należało temu właśnie Sądowi przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Przemawiały za tym także względy szybkości postępowania, jak też fakt, iż – wobec takich zaniechań Sądu pierwszej instancji – rzetelna kontrola instancyjna tego omawianego w tym miejscu zarzutu odwołania byłaby praktycznie niemożliwa.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Dyscyplinarny – po przeprowadzeniu dowodu z zeznań tego świadka – oceni ich wiarygodność w kontekście pozostałych dowodów zebranych w sprawie.

Z tych to względów, orzeczono jak wyżej.



70

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2010 R.

SDI 6/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez pełnomocnika wnioskodawcy Barbary O. na zarządzenie Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z dnia 2 marca 2010 r., PR I OSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji pełnomocnika wnioskodawcy Barbary O. od uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z dnia 10 grudnia 2009 r., sygn. akt PR I OSD (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Zarządzeniem z dnia 2 marca 2010 r. Przewodniczący Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym odmówił przyjęcia kasacji pełnomocnika wnioskodawcy Barbary O. jako niedopuszczalnej z mocy ustawy.

Zarządzenie powyższe zostało zaskarżone przez pełnomocnika wnioskodawcy.

W złożonym zażaleniu skarżący podniósł zarzut naruszenia:

- 1) art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.) przez przyjęcie, że „wskazana w nim skarga kasacyjna przysługuje wyłącznie od orzeczeń związanych z postępowaniem dyscyplinarnym, a nie przysługuje od orzeczeń związanych z cięższym naruszeniem prawa – popełnieniem przestępstw, mimo, iż przepis ten nie zawiera takiego ograniczenia”,
- 2) art. 32 ust. 1 oraz art. 45 Konstytucji RP „przez nierówne traktowanie obywateli wobec prawa i uniemożliwienie pokrzywdzonej aby jej sprawa została rozpatrzona sprawiedliwie i jawnie przez sąd”,
- 3) art. 54 ust. 13 ustawy o prokuraturze, art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. przez ich błędne zastosowanie.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przyjęcie kasacji do rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:



Zarzuty podniesione w zażaleniu na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji są bezzasadne.

Trafnie w zaskarżonym zarządzeniu wskazano, że niedopuszczalna jest kasacja od uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej.

Skarżący możliwość wniesienia kasacji wywodzi z treści art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze. Nie dostrzega jednak, że wniesienie kasacji, o której mowa w tym przepisie, możliwe jest wyłącznie od orzeczeń wydanych przez sąd dyscyplinarny w drugiej instancji, zaś rozstrzygnięcia dotyczące zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora zapadają w formie uchwały.

Ponadto, do wniosku, że kasacja, o której mowa w art. 83 ust. 2 ustawy, nie dotyczy rozstrzygnięć Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym wydanych w drugiej instancji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej, prowadzi również wykładnia systemowa.

Przepis art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze umieszczony jest wśród przepisów regulujących sposób i tryb zaskarżania rozstrzygnięć zapadłych w toku postępowania dyscyplinarnego.

Postępowanie zaś w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej uregulowane jest w rozdziale czwartym ustawy o prokuraturze, w przepisie art. 54. Zgodnie z art. 54 ust. 13 tej ustawy, w zakresie nieuregulowanym tym przepisem, do postępowania przed sądem dyscyplinarnym i Odwoławczym Sądem Dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej oraz o zezwolenie na zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania lub orzeczenia w przedmiocie zastrzeżenia, o którym mowa w ust. 7, stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Przy tym trzeba mieć na uwadze, że przepis art. 54 ustawy o prokuraturze reguluje odrębnie i całościowo rodzaje rozstrzygnięć wydawanych w postępowaniu o wydanie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej oraz sposób ich zaskarżenia. Zatem skoro sposób zaskarżenia rozstrzygnięć wydawanych w postępowaniu w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej jest kwestią uregulowaną całościowo w art. 54 ustawy, nie można do niego stosować systemu środków zaskarżenia przewidzianych dla postępowania dyscyplinarnego.

Wykładnia językowa jak i systemowa prowadzą zatem do wniosku, że nie ma obecnie możliwości zaskarżenia kasacją uchwały wydanej w drugiej instancji przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego.

Pogląd o niedopuszczalności kasacji od uchwał wydanych przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w postępowaniu o uchylenie immunitetu prokuratorskiego został już wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyż-



szego w postanowieniu z dnia 18 lipca 2002 r., sygn. akt III DS 10/02 (OSNP 2003, nr 16, poz. 392), jak również następnie w postanowieniach z dnia 29 kwietnia 2008 r., SDI 8/08 (OSNSD 2008, poz. 113) i 21 listopada 2008 r. SDI 28/08 (OSNSD 2008, poz. 131). Rację ma skarżący, że ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze była od czasu wydania tych orzeczeń zmieniona, jednak dokonane zmiany, w szczególności dodanie do ustawy art. 70 ust. 1a (ustawą z dnia 27 października 2009 r. – Dz. U. Nr 178, poz. 1375) nie miało żadnego wpływu, wbrew twierdzeniom skarżącego, na wykładnię przepisów tej ustawy, prowadzącą do wniosku o niedopuszczalności kasacji od uchwał Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego wydanych w drugiej instancji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej.

Zmiana prawa, o której mowa w zażaleniu, dotyczyła doprecyzowania, że sądy – Sąd Dyscyplinarny i Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny, poza tym iż są właściwe do orzekania w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów, to ponadto są właściwe do orzekania w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej, jak również w sprawach o wykroczenia popełnione przez prokuratorów. Jednak dookreślenie w art. 70 ust. 1a ustawy o prokuraturze spraw należących do właściwości sądów dyscyplinarnych, nie ma znaczenia dla wykładni art. 83 ust. 2 ustawy, jak również dla wykładni przepisów tej ustawy dotyczących sposobu zaskarżania rozstrzygnięć sądów dyscyplinarnych wydawanych w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej.

Zatem skoro od uchwał wydanych przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przy Prokuraturze Generalnym w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej nie przysługuje kasacja, gdyż w postępowaniu tym nie stosuje się art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, prawidłowo postąpił Przewodniczący Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuraturze Generalnym odmawiając jej przyjęcia jako niedopuszczalnej z mocy ustawy. Oczywiście jest, że w przypadku wniesienia kasacji od takiej uchwały, nie ma zastosowania art. 89 pkt 2 ustawy o prokuraturze wprost wyłączający stosowanie art. 530 § 2 k.p.k., bowiem przepis ten dotyczy tylko i wyłącznie kasacji, o których mowa w art. 83 ust. 2 ustawy i tylko w zakresie dotyczącym rozpoznania kasacji o których mowa w art. 83 ust. 2 ustawy wyłączone jest stosowanie art. 530 § 2 k.p.k. W przypadku zaś wniesienia kasacji od uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratora odpowiednie zastosowanie mają (na mocy art. 89 pkt 1 w zw. z art. 54 ust. 13 ustawy o prokuraturze) przepisy Kodeksu postępowania karnego, zatem do rozpoznania takiej kasacji stosuje się przepis art. 530 § 2 k.p.k. i do wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji od takiej uchwały władny jest Przewodniczący Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego (art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 w zw. z art. 54 ust. 13 ustawy o prokuraturze). Odnosząc się do podniesionego w zażaleniu zarzutu naruszenia art. 429 § 1 k.p.k., to również ten zarzut jest oczywiście bezzasadny. Nie ma racji skarżący, że pojęcie „niedopuszczalności z mocy ustawy”



środka odwoławczego dotyczy jedynie sytuacji, gdy ustawa wprost określa, że wniesienie takiego środka jest niedopuszczalne. Bezspornym jest bowiem, że pojęcie „niedopuszczalności z mocy ustawy” dotyczy wszelkich środków zaskarżenia, których możliwości wniesienia ustawa nie przewiduje.

Nie można również się dopatrzeć naruszenia w zaskarżonym zarządzeniu wskazanych przez skarżącego przepisów Konstytucji RP. Naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji skarżący upatruje w tym, że dokonana przez Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym wykładnia przepisów ustawy prowadzi do naruszenia prawa do sądu, gdyż uniemożliwia pokrzywdzonej czynem prokuratora wnioskodawczyni Barbarze O. rozpatrzenie jej sprawy sprawiedliwie i jawnie przez sąd. Odnosząc się do tak uzasadnionego zarzutu wskazać trzeba, że jest poza kognicją Sądu Najwyższego dokonującego kontroli zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji, rozważanie czy przyjęty w ustawie o prokuraturze model postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej zapewnia realizację gwarancji wynikającej z art. 45 Konstytucji RP, polegającej na zapewnieniu każdemu prawa do sądu. Natomiast nie może budzić wątpliwości, że nie jest niezgodna z Konstytucją wykładnia przepisów ustawy o prokuraturze, prowadząca do wniosku o niedopuszczalności kasacji od uchwał wydanych przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej. Prawo do skorzystania z nadzwyczajnego środka zaskarżenia w odniesieniu do każdego rodzaju orzeczenia nie stanowi zasady konstytucyjnej. W zażaleniu nie przywołano natomiast żadnych argumentów uzasadniających niezgodność wykładni prawa zaprezentowanej w zaskarżonym zarządzeniu z wyrażoną w art. 32 Konstytucji RP zasadą równości wobec prawa.

W tej sytuacji skoro zarzuty podniesione w zażaleniu są bezpodstawne, zaskarżone zarządzenie należało utrzymać w mocy.



71

**POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2010 R.
SDI 7/10**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na posiedzeniu w sprawie obwinionej – radcy – prawnego na posiedzeniu w dniu 5 maja 2010 r. z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 sierpnia 2009 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 marca 2009 r., sygn. akt WO (...), na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 62² ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) postanowił: kasację pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 9 marca 2009 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny pozostawił odwołanie obrońcy obwinionej bez rozpoznania, jako wniesione na skutek niezasadnego przywrócenia terminu do wniesienia tego środka. Na to postanowienie zażalenie wniosła obwiniona – radca prawny oraz jej obrońca.

Postanowieniem z dnia 3 sierpnia 2009 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Od tego postanowienia kasację wywiódł obrońca obwinionej, podnosząc zarzut rażącego naruszenia art. 6 k.p.k., art. 16 § 1 k.p.k. i § 2 k.p.k., art. 126 § 1 k.p.k., art. 133 § 2 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do rozpoznania wniesionego odwołania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy obwinionej jest niedopuszczalna z mocy ustawy.

Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) dzieli rozstrzygnięcia zapadające w postępowaniu dyscyplinarnym na postanowienia i orzeczenia (art. 70³). Z kolei art. 62² ust. 1 ustawy przewiduje możliwość wniesienia kasacji jedynie od orzeczeń wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji. Od żadnego zatem innego rozstrzygnięcia wydanego w postępowaniu dyscyplinarnym ten nadzwyczajny środek zaskarżenia nie przysługuje. Kasacja obrońcy została wywiedziona od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, które zapadło



na skutek rozpoznania zażalenia na postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego o pozostawieniu bez rozpoznania odwołania od orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. Zatem oczywistym jest, że jest ona niedopuszczalna z mocy ustawy.

Kwestia dopuszczalności kasacji od postanowień Wyższego Sądu Dyscyplinarnego była już przedmiotem licznych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego (m.in. postanowienia: z dnia 18 lipca 2007 r., SDI 9/07, R-OSNwSD 2007, poz. 103; z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 30/06, R-OSNwSD 2006, poz. 102).

Wprawdzie wskazane powyżej orzeczenia Sądu Najwyższego zapadły na tle poprzedniego stanu prawnego i dotyczyły możliwości wniesienia kasacji od postanowień kończących postępowanie w sprawie, w której rzecznik dyscyplinarny odmówił wszczęcia postępowania wyjaśniającego przeciwko radcy prawnemu (lub umorzył postępowanie wyjaśniające), to jednak te same względy, czyli zachowanie w ustawie o radcach prawnych podziału rozstrzygnięć zapadających w tym postępowaniu, na postanowienia i orzeczenia oraz określenie, że kasacja przysługuje jedynie **od orzeczeń** (podkreśl. SN), nakazują przyjąć, że niedopuszczalna jest kasacja od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, utrzymującego w mocy postanowienie tego Sądu o pozostawieniu bez rozpoznania wniesionego odwołania od orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji.

W tym stanie rzeczy wniesioną w niniejszej sprawie kasację należało pozostawić bez rozpoznania jako niedopuszczalną. Taki środek zaskarżenia powinien spotkać się z odmową przyjęcia już w Wyższym Sądzie Dyscyplinarnym. Zgodnie z art. 74¹ ustawy, w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Nie ulega wątpliwości, że kwestia badania wymogów formalnych wniesionej kasacji jest materią nieuregulowaną w ustawie o radcach prawnych, zatem stosuje się do niej odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego w tym zakresie, czyli art. 530 § 2 k.p.k., a co za tym idzie kontrola formalna kasacji (w tym kwestia jej dopuszczalności) powierzona została Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Po jej dokonaniu powinien podjąć decyzję (w formie zarządzenia) o przyjęciu lub odmowie przyjęcia kasacji. Na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji, zgodnie z treścią art. 530 § 3 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych, przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego.

Skoro kasacja obrońcy została wywiedziona od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, które zapadło w postępowaniu odwoławczym toczącym się na skutek zażalenia wniesionego na postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego o pozostawieniu bez rozpoznania wniesionego odwołania od orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, oczywistym jest, że jest ona niedopuszczalna i nie powinna być zostać przyjęta do rozpoznania. Skoro tak się nie stało i doszło do przekazania kasacji Sądowi Najwyższemu do rozpoznania, to, stosownie do art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy, należało pozostawić ją bez rozpoznania.



72

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2010 R.
SDI 8/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Dariusz Świecki.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza ukaranego z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158) w zw. z art. 19 § 1 tej ustawy o rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 maja 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę ukaranego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 15 stycznia 2010 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 27 sierpnia 2009 r., sygn. akt SD (...)

- 1) oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną,
- 2) zasądził od ukaranego na rzecz Skarbu Państwa kwotę dwudziestu złotych tytułem zwrotu wydatków postępowania kasacyjnego.



73

**POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2010 R.
SDI 9/10**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusz ukaranej z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 maja 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 15 stycznia 2010 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 2 października 2009 r., sygn. akt (...)

1. oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną,
2. zasądził od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę dwudziestu złotych tytułem zwrotu wydatków postępowania kasacyjnego.



74

POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R.
SDI 10/10

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego Grzegorza P. obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych i in. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 lipca 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 20 stycznia 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 30 marca 2009 r., sygn. akt D (...)

1. oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną,
2. zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.



75

POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R.
SDI 11/10

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2 i § 4 oraz § 64 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 lipca 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 30 stycznia 2010 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 21 lutego 2009 r., sygn. akt SD (...)

oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną;
zasądził od adwokata na rzecz Skarbu Państwa kwotę dwudziestu złotych z tytułu kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.



76

WYROK Z DNIA 15 LIPCA 2010 R.

SDI 12/10

Przewodniczący SSN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Dorota Rysińska.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta orzekając w sprawie adwokata obwinionego „z § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu” po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 lipca 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 5 grudnia 2009 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 7 kwietnia 2009 r., sygn. akt SD (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Uzasadnienie

Adwokat X. Y. został obwiniony o to, że „w dniu 7 marca 2007 r. złożył do Sądu Okręgowego, w sprawie o sygn. III K 126/04, apelację, której uzasadnienie zawarte było na jednej stronie maszynopisu, zaś po upływie ponad 3 miesięcy od tej daty, tj. 14 czerwca 2007 r., przesłał do Sądu Apelacyjnego pozostałą część tego uzasadnienia, zawartego na 9 stronach maszynopisu”, to jest – jak określił to Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej – o „przewinienie dyscyplinarne przewidziane w § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu” (k. 42 akt).

Orzeczeniem z dnia 7 kwietnia 2009 r., sygn. SD (...), Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uznał adwokata X. Y. „za winnego zarzucanego czynu opisanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego” i za to „na mocy art. 81 ust. 1 Prawa o adwokaturze wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia” (k. 139 akt).

Od powyższego orzeczenia odwołała się obrońca adwokata, zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:
 - art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez brak wskazania na jakich dowodach Sąd oparł się w zakresie usta-



leń faktycznych oraz analizy poszczególnych dowodów, brak rozważań dotyczących podstawy prawnej przypisanego obwinionemu czynu;

- art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w szczególności dotyczących przygotowania i wysłania apelacji w dniu 7 marca (w odwołaniu omyłkowo: 1 marca – uwaga SN) 2007 r.;
- art. 89 ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, pominięcie dowodów korzystnych dla obwinionego i w konsekwencji orzekanie na zasadzie całkowitej dowolności w zakresie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, iż:

- apelacja została złożona przez obwinionego w częściach,
- apelacja złożona przez obwinionego w marcu 2007 r. nie spełniała wymogów określonych w art. 427 k.p.k.,

a w konsekwencji dokonanie błędnego ustalenia, iż zachowanie obwinionego wypełnia znamiona czynu określonego w § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, w sytuacji gdy analiza zebranych dowodów nie pozwala na przyjęcie nieprawidłowości jego postępowania.

W konkluzji odwołania, obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionego od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji (k. 147 i nast. akt).

Orzeczeniem z dnia 5 grudnia 2009 r., sygn. WSD (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury (dalej określanym w niniejszym uzasadnieniu także i skrótem WSDA) zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy (k. 163 akt).

Od tego ostatniego orzeczenia kasację wniosła obrońca adwokata X. Y., zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu rażące naruszenia prawa, mające wpływ na jego treść, a mianowicie:

- 1) obrazę prawa materialnego – a to § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż może on stanowić samodzielną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej, a także art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez pominięcie tego przepisu jako podstawy kwalifikacji prawnej, co skutkowało błędną kwalifikacją prawną przypisanego obwinionemu czynu;
- 2) obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 437 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez nieuwzględnienie zarzutów zawartych w odwołaniu na skutek błędnego przyjęcia, iż:



- a) uchybienia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie mają wpływu na treść orzeczenia, w sytuacji, gdy Sąd pierwszej instancji nie wskazał w sposób wystarczający na jakich oparł się dowodach, a także nie rozważył w żaden sposób podstawy prawnej rozstrzygnięcia, nie tylko w zakresie kwalifikacji prawnej ale także w kontekście rozważania umyślności czy też nieumyślności działania obwinionego;
- b) w toku postępowania Sąd Dyscyplinarny wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, w sytuacji gdy postępowanie zostało w zasadzie ograniczone do przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez Rzecznika Dyscyplinarnego, a obwiniony pozbawiony został możliwości udowodnienia swojego stanowiska w sprawie;
- c) przesłuchanie osób uczestniczących w przygotowaniu apelacji od wyroku Sądu Okręgowego pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

W konkluzji kasacji, obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uniewinnienie obwinionego od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając niniejszą sprawę, Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Kasację uznano za zasadną i w konsekwencji uchylono zaskarżone nią orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury. W pełni trafny był bowiem zarzut rażącego naruszenia prawa wskazany w punkcie 1. *petitum* skargi kasacyjnej, zaś w takiej części, w jakiej były związane z tym właśnie zarzutem, za trafne należało uznać również zarzuty z punktu 2. skargi. Istota tych związków wskazana zostanie w dalszej części uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego. Charakter stwierdzonych naruszeń prawa jest zaś taki, że bez wątplenia mogły one mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Podstawowym błędem zaskarżonego orzeczenia jest to, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury nie dostrzegł, iż utrzymuje w mocy orzeczenie, w którym za samodzielną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej uznano nie przepis rangi ustawowej, ale przepis zamieszczony w akcie wewnętrznym, wydanym przez organ samorządu zawodowego adwokatury. Przepis § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, który w prawomocnym orzeczeniu przyjęty został jako samodzielna podstawa prawna skazania adwokata X. Y., zamieszczony jest w akcie korporacyjnym, jaki stanowi uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 10 października 1998 r., Nr 2/XVIII/98 (ze zmianami wprowadzonymi uchwałą Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 19 listopada 2005 r., Nr 32/2005). Przy docenieniu rangi uchwał organów samorządu zawodowego, z całą stanowczością stwierdzić należy, że przepis o takim charakterze nie może jednak stanowić materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności o charakterze represyjnym, a więc także i odpowiedzialności dyscyplinarnej. Podstawę odpowiedzialności o charakterze represyjnym może stanowić jedynie przepis rangi ustawowej. Zatem, podstawą odpowiedzialno-



ści dyscyplinarnej adwokata musi być przepis ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.), a konkretnie art. 80 p. o a., w którym określono zachowania adwokatów i aplikantów adwokackich, podlegające odpowiedzialności dyscyplinarnej. Przepis ten przewiduje – w stosunku do adwokatów – cztery różne podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej, a mianowicie: 1) postępowanie sprzeczne z prawem; 2) postępowanie sprzeczne z zasadami etyki i godności zawodu; 3) naruszenie obowiązków zawodowych; 4) niespełnienie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy (wobec aplikantów ta ostatnia podstawa nie obowiązuje). Wprawdzie trzy pierwsze podstawy mają charakter blankietowy, a więc samodzielnie nie pozwalają na ustalenie, czy określone zachowanie wypełnia ustawowe znamiona przewinienia dyscyplinarnego, a zatem dla przyjęcia odpowiedzialności dyscyplinarnej konieczne jest nie tylko określenie, w której z wymienionych postaci sąd dyscyplinarny upatruje podstaw odpowiedzialności obwinionego, ale nadto także wskazanie normy konkretyzującej (np. w wypadku postępowania sprzecznego z prawem – wskazania konkretnego przepisu prawa naruszonego przez adwokata; w wypadku drugiej z wyżej wymienionych podstaw – wskazania konkretnej zasady uregulowanej w Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, w wypadku zaś trzeciej z podstaw – wskazania konkretnego obowiązku, określonego bądź to w powoływanym Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, bądź to w innej wewnętrznej regulacji korporacyjnej, bądź też wynikającego z historycznie ukształtowanego zwyczaju, potwierdzonego jednolitą, konsekwentną linią orzecznictwa sądów dyscyplinarnych). Niemniej jednak to właśnie art. 80 Prawa o adwokaturze jest ustawową podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów. Na konieczność dokonywania precyzyjnego opisu czynów uznawanych za delikty dyscyplinarne i na potrzebę wskazywania, która z podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej ma zastosowanie w konkretnej sprawie wówczas, gdy przepis ustawy przewiduje alternatywne podstawy tej odpowiedzialności, a przede wszystkim na regułę opierania odpowiedzialności dyscyplinarnej na przepisie rangi ustawowej, a jedynie posiłkową, konkretyzującą rolę aktów o charakterze podustawowym oraz aktów wewnętrznych, Sąd Najwyższy niejednokrotnie wskazywał orzekając jako sąd odwoławczy w sprawach dyscyplinarnych sędziów. Przykładowo, w wyroku z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07 (OSNKW 2008, z. 5, poz. 37; OSN SD 2008, poz. 2), stwierdzono, że „artykuł 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi”. Sąd Najwyższy stwierdza, że brak jest jakich-



kolwiek racjonalnych przesłanek, aby wobec orzeczeń organów dyscyplinarnych innych prawniczych korporacji zawodowych (to jest sądów orzekających w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów, notariuszy, radców prawnych i adwokatów) stosować mniej restryktywne standardy w zakresie precyzji formułowania i kwalifikowania przypisywanych deliktów dyscyplinarnych. We wszystkich tych wypadkach mamy bowiem do czynienia z podobnego charakteru odpowiedzialnością represyjną. Zapatrywanie takie wyraża nie tylko skład orzekający w niniejszej sprawie. Stanowiło ono bowiem fundament np. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2009 r., SDI 22/09, OSN – SD 2009 r., poz. 132, w którym także wyrażono, między innymi, pogląd, iż „... materialnoprawną podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej o charakterze represyjnym jest przepis art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze”, a w konsekwencji, że „...uregulowania zawarte w zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu nie mogą stanowić samoistnej, materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej o charakterze represyjnym”. Losy niniejszej sprawy skłaniają do refleksji, że orzecznictwo Sądu Najwyższego nie jest studiowane z należytą uwagą przez osoby, które już nie tylko z uwagi na wykonywany zawód, ale przede wszystkim ze względu na pełnione funkcje (rzeczników dyscyplinarnych, sędziów dyscyplinarnych) w organach samorządu, powinny bacznie śledzić kierunki judykatury. Rażący błąd, polegający na opisywaniu i przypisywaniu deliktu dyscyplinarnego w oparciu o przepis nie posiadający rangi ustawowej jest bowiem powielany w niniejszej sprawie od początku jej biegu [zob. sporządzony przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego z dnia 2 lipca 2008 r., Rd 69/07 – k. 42 akt; następnie orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 7 kwietnia 2009 r., SD (...) – k. 139 akt, aż po zaskarżone kasacją orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 5 grudnia 2009 r., WSD (...) – k. 163 akt]. O ile można szukać częściowego usprawiedliwienia dla tego typu błędu na etapie formułowania wniosku oraz orzekania pierwszoinstancyjnego, o tyle trudno znaleźć dlań jakiegokolwiek usprawiedliwienie w dacie rozstrzygnięcia przez organ odwoławczy, który orzekał w blisko dwa miesiące po wyrażeniu przez Sąd Najwyższy w sprawie SDI 22/09 zacytowanych wyżej poglądów. W szczególności, gdy zważy się, że poglądy te zaprezentowane zostały przez sąd kasacyjny w związku z koniecznością uchylecia orzeczenia dyscyplinarnego wydanego przez WSDA co prawda w innej sprawie, ale dotyczącej tej samej osoby, to jest adwokata X. Y.

Podsumowując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, że już tylko rażące naruszenie prawa wskazane przez autorkę skargi kasacyjnej w jej punkcie pierwszym musiałoby zadecydować o uchyleniu zaskarżonego prawomocnego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury. Jak to zasygnalizowano na wstępie niniejszego uzasadnienia, za trafne uznać należało także niektóre z zarzutów sformułowanych w pkt. 2 *petitum* kasacji. Jej autorka słusznie bowiem rozwija w tym punkcie myśl, iż nie skontrolowano w dostateczny sposób podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Jak to stwierdził Sąd



Najwyższy omawiając główne uchybienie, którym obarczone jest orzeczenie zaskarżone kasacją, przypisując delikt dyscyplinarny należy nie tylko odwołać się do przepisu rangi ustawowej, ale nadto – jeśli przepis ustawy odwołuje się do alternatywnych podstaw odpowiedzialności – określić, którą z nich w realiach konkretnej sprawy sąd przyjmuje za przesądzającą o przypisaniu deliktu. Mając na uwadze treść zarzutu, sformułowanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego oraz kwalifikację prawną zastosowaną przez sądy dyscyplinarnych obu instancji z jednej strony, a z drugiej strony treść art. 80 Prawa o adwokaturze, należałoby przyjąć, że za tę podstawę prawną przyjmowane było – *verba legis* art. 80 p. o a. „postępowanie sprzeczne z zasadami etyki lub godności zawodu”. W tym kontekście budzi wątpliwości co do spójności sposobu rozumowania wywód zawarty na k. 3-4 uzasadnienia wyroku Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, poświęcony wykazaniu tego, że obwiniony rażąco naruszył przepis art. 427 § 2 k.p.k., zwieńczony wnioskiem końcowym co do tego, iż „bezzasadny jest (...) zarzut obwinionego, że skoro apelacja zarówno w pierwotnym, jak i w ostatecznym kształcie nie została odrzucona, to takie postępowanie nie jest sprzeczne z art. 427 § 2 k.p.k.”. Taki sposób motywacji nakazuje bowiem rozważyć, czy przypadkiem podstawą odpowiedzialności za delikt dyscyplinarny przypisywany obwinionemu nie powinna być pierwsza z przesłanek wymienionych w art. 80 Prawa o adwokaturze, to jest – *verba legis* art. 80 p. o a. „postępowanie sprzeczne z prawem”. Na ten brak spójności wewnętrznej nie zwrócił uwagi, dokonując kontroli instancyjnej orzeczenia, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, pomimo tego, że w zwykłym śródku odwoławczym obrońca wskazywała na to, że „opis stanu faktycznego, dokonany przez Sąd pierwszej instancji nie zawiera (...) elementów istotnych z punktu widzenia postawionego zarzutu naruszenia § 8 Zbioru Zasad Etyki” (k. 4 maszynopisu odwołania). Pozostając przy kwestii dostatecznego stopnia precyzji opisu deliktu dyscyplinarnego przypisywanego obwinionemu w orzeczeniu skazującym, wskazać też należy, że w odwołaniu obrońca wskazywała także i na to, iż brak analizy prawnej przypisanego obwinionemu czynu „...uniemożliwia ustalenie, jakie konkretnie elementy, zawarte w § 8 Zbioru Zasad Etyki, zostały naruszone przez obwinionego” (k. 5 maszynopisu odwołania). Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury aczkolwiek przyznał rację skarżącej, iż „należy zgodzić się (...), iż Sąd pierwszej instancji w sposób konkretny nie wyjaśnił podstawy prawnej orzeczenia”, jednak uznał, iż nie mogło to mieć jakiegokolwiek wpływu na treść orzeczenia, albowiem „...jasno wynika, iż obwiniony nie naruszył swoim zachowaniem obowiązku podnoszenia kwalifikacji zawodowych, zachowanie to wypełniało znamiona określone w zdaniu pierwszym § 8 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu” (k. 3 maszynopisu uzasadnienia orzeczenia WSDA). Nie zwrócił jednak Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury uwagi na to, że postulat dostatecznego stopnia precyzji opisu deliktu przypisywanego wymagał - uwzględniając właśnie treść zdania pierwszego § 8 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu – stwierdzenia, czy zarzucalność czynu polegała na wykonywaniu czynności zawodowych bez należytej „uczciwości”, czy też



bez należytej „sumienności i gorliwości”. W szczególności w sytuacji, gdy zasadniczy kierunek obrony, prezentowany zarówno przez samego obwinionego, jak i przez jego obrońcę, sprowadzał się do tezy, iż jeśli ze strony adwokata doszło do nieprawidłowości, to w formie nieumyślnej. Wobec oczywistości zagadnienia, nie ma potrzeby przeprowadzania szerszego wyводу, że gdyby przyjąć wersję prezentowaną przez obwinionego, dotyczącą okoliczności nadania pierwotnie niekompletnej apelacji, sporządzonej w sprawie III K 126/04 Sądu Okręgowego, można byłoby co najwyżej rozważyć przypisanie mu deliktu popełnionego w formie nieumyślnej, co należałoby wiązać – *verba legis* § 8 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu – z nienależytą „sumiennością i gorliwością”. Gdyby natomiast przyjmować instrumentalność działania obwinionego (świadome i celowe nadanie „niepełnej” apelacji, aby potem, w dogodniejszym dla adwokata – z uwagi na ekspirowany termin zawity – czasie dosłać dalsze karty uzasadnienia środka odwoławczego), należałoby niewątpliwie przyjąć umyślność działania i wiązać ją z – nawiązując do sformułowań § 8 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu – brakiem należytej „uczciwości” w wykonywaniu czynności zawodowych. Wobec oczywistości problemu, nie ma też potrzeby przeprowadzania szerszego wyводу co do tego, że dla adwokata bardziej dyfamujące jest przypisanie deliktu mającego polegać na działaniu umyślnym niż nieumyślnym, jak też co do tego, że dla każdej osoby wykonującej tzw. zawód zaufania publicznego bardziej obciążające jest przypisanie deliktu zakładającego brak uczciwości niż brak sumienności i gorliwości. Uczciwość jest bowiem fundamentem każdego zawodu zaufania publicznego. Uwarunkowań tych nie dostrzegł lub nie docenił Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury nie tylko przy podejmowaniu rozstrzygnięcia w przedmiocie zasadności zgłoszonego przez obrońcę w zwykłym środku odwoławczym zarzutu braku należytej analizy znamion przypisanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego, ale także przy rozpoznawaniu zarzutu naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i w zw. z art. 95n Prawa o adwokaturze. Do tego ostatniego aspektu autorka kasacji powróciła w dwóch ostatnich podpunktach zarzutu drugiego skargi, w szczególności artykułując pogląd, iż błędne było przyjęcie przez WSDA, że „przesłuchanie osób uczestniczących w przygotowaniu apelacji od wyroku Sądu Okręgowego pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy”. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury przyjął, iż „...nie było kwestią istotną, wymagającą ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, czy część uzasadnienia apelacji wysłana została przez obwinionego na skutek pomyłki pracownika sekretariatu kancelarii, bowiem okoliczność, na którą obwiniony się powoływał, nawet po jej udowodnieniu nie miałaby wpływu na ustalenie sprawstwa obwinionego w zakresie zarzucanego mu czynu” (k. 2 maszynopisu uzasadnienia orzeczenia WSDA). Jak to już wyżej wykazano, okoliczności, które za pomocą wskazanych przez obrońcę środków dowodowych można byłoby wyjaśnić, miałyby wpływ co najmniej na dwie kwestie. Po pierwsze, na ustalenie co do umyślności albo nieumyślności działania obwinionego. Po drugie, na



dokonanie dostatecznie precyzyjnego opisu deliktu przypisywanego obwinionemu (kwestia należytej „uczciwości” albo „sumienności” w wykonywaniu czynności zawodowych).

Także uchybienia, które podniesione zostały w zarzucie drugim skargi kasacyjnej, a które zostały omówione w końcowej części uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego, przemawiały zatem za uwzględnieniem kasacji, albowiem i one nie pozostawały bez wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, chociaż nie miały tak fundamentalnej rangi jak naruszenie prawa, do którego sąd kasacyjny odniósł się w pierwszej kolejności.

Rozpoznając ponownie sprawę dyscyplinarną adwokata X. Y. w postępowaniu odwoławczym Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury zobowiązany będzie do uniknięcia błędów, które wytknięte zostały w niniejszym wyroku Sądu Najwyższego, działającego jako sąd kasacyjny w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów (art. 91a ust. 1 Prawa o adwokaturze). Z uwagi na etap postępowania, na który sprawa obwinionego adwokata powraca po wzruszeniu prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego i ze względu na uwarunkowania procesowe, wynikające z dotychczasowych losów tej sprawy (przede wszystkim z uwagi na kierunek składanych środków zaskarżenia, zarówno zwykłego, jak i nadzwyczajnego), Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury będzie zobowiązany do zważenia tego:

- 1) czy przeprowadzenie dowodów na okoliczności, które sygnalizowała obrońca, bezpośrednio na forum WSDA nie naruszałoby przepisu art. 452 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n Prawa o adwokaturze, to jest, czy nie prowadziłyby ono do przeprowadzenia postępowania dowodowego co do istoty sprawy przez sąd odwoławczy;
- 2) czy – zważywszy na brak zdecydowanego ustalenia, zarówno w orzeczeniu sądu dyscyplinarnego pierwszej, jak i drugiej instancji, co do umyślności działania obwinionego – przeprowadzanie postępowania dowodowego w zakresie postulowanym przez obrońcę jest obecnie w ogóle celowe (niezależnie od tego, na forum którego z sądów czynności procesowe miałyby zostać dokonane), jeśli uwzględni się potrzebę respektowania tzw. zakazu *reformationis in peius* (czy to bezpośredniego, czy to pośredniego – art. 434 § 1 k.p.k. albo art. 443 k.p.k. w zw. z art. 95n Prawa o adwokaturze); wzgląd ten nie odgrywałby, rzecz jasna, roli, gdyby WSDA doszedł do wniosku, że przeprowadzenie dowodów - dotyczących okoliczności podpisania przez obwinionego w dniu 7 marca 2007 r. apelacji w sprawie III K 126/04 Sądu Okręgowego, o których mowa jest w środkach zaskarżenia składanych przez obrońcę - może mieć decydujące znaczenie, jak to wywodzi obrońca w zwykłym środku odwoławczym, dla całkowitej ekskulpacji obwinionego od stawianego mu zarzutu dyscyplinarnego. Ze względu na podział kompetencji procesowych między sądem kasacyjnym a sądem odwoławczym, Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do przesądzenia tej ostatniej kwestii.

Na zakończenie Sąd Najwyższy raz jeszcze zwraca uwagę na to, że materialnoprawna podstawa przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej, tak jak każdej odpowiedzial-



ności represyjnej, musi być zakotwiczona w przepisie rangi ustawowej, a jedynie ewentualnie uzupełniona o przepisy podustawowe albo zawarte w uchwałach organów korporacyjnych, a także na konieczność dostatecznego stopnia sprecyzowania opisu czynu, uznawanego w orzeczeniu skazującym za delikt dyscyplinarny.

Z opisanych wyżej przyczyn, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.



WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SDI 15/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego wybranego uchwałą Krajowej Rady Notarialnej z dnia 25 września 2010 r. oraz protokołanta w sprawie notariusz obwinionej z art. 18 § 1, art. 80 § 2 i 3, art. 92 § 1 pkt 4 i in. ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 października 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 12 marca 2010 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 7 października 2009 r., sygn. akt SD (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 7 października 2009 r., sygn. akt SD (...), Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej uznał notariusz za winną tego, że dopuściła się rażącej obrazy przepisów art. 18 § 1, art. 80 § 2 i 3, art. 92 § 1 pkt 4 i art. 94 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, jednocześnie uchybiając powadze i godności zawodu w taki sposób, że sporządzała nadmierną ilość aktów notarialnych, w szczególności w dniach: 19 grudnia 2007 r., 21 grudnia 2007 r., 12 marca 2008 r., 7 kwietnia 2008 r., 9 kwietnia 2008 r., 29 kwietnia 2008 r., 28 maja 2008 r., tj. sporządzając je „metodą przemysłową”, bez przekonania się, że osoby biorące udział w czynnościach dokładnie rozumieją ich treść oraz czy akt jest zgodny z ich wolą, odczytywania fragmentów aktów wyrwanych z kontekstu, a także odczytywania aktów lub ich fragmentów w obecności osób, które nie były wymienione w komparycji aktu, i tym samym naruszając wyżej cytowane przepisy określające sporządzanie aktów notarialnych, zaś postępowanie takie narażało strony na niezrozumienie aktów notarialnych, wykluczało zachowanie tajemnicy czynności notarialnych i w ten sposób podważało zaufanie do notariusza. Tak opisane zachowanie Sąd pierwszej instancji uznał za przewinienia i uchybienia zawodowe i na podstawie art. 51 § 1 pkt 2 powołanej ustawy – Prawo o notariacie wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną nagany.



Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżyła obwiniona notariusz, która w swoim odwołaniu zarzuciła kwestionowanemu orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, polegający na przypisaniu jej zachowania opisanego w zarzucie,
2. naruszenie prawa procesowego, a to:
 - art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. przez uznanie jej za winną zarzucanych jej przewinień bez zbadania wszystkich okoliczności sprawy i w oparciu wyłącznie o domniemanie sformułowane w oparciu o analizę protokołu kontroli przeprowadzonej w jej kancelarii;
 - art. 5 § 1 i 2 k.p.k. przez uznanie obwinionej za winną zarzucanych jej przewinień wyłącznie na podstawie domniemań, bez przeprowadzenia dowodu jej winy.

Po rozpoznaniu powyższego odwołania Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 12 marca 2010 r. utrzymał w mocy rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji podkreślając, że Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej miał prawo potraktować protokół polustracyjny jako dowód i poczynić na tej podstawie swoje ustalenia.

Od tego ostatniego orzeczenia obrońca obwinionej notariusz wniósł kasację, zarzucając rażące naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej, wyrażające się obrazą art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k. i art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie.

W oparciu o tak skonstruowany zarzut autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja wniesiona w tej sprawie przez obrońcę obwinionej notariusz zasługiwała na uwzględnienie, gdyż część podniesionych w niej zarzutów należało ocenić jako zasadne. Trafny okazał się też końcowy wniosek skarżącego o uchylenie kwestionowanego orzeczenia, choć dla porządku zauważyć trzeba, że postulat przekazania w takiej sytuacji sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji musi być poprzedzony wnioskiem o uchylenie orzeczenia również tego Sądu, co skarżący pomiął.

Podzielając natomiast postawiony w kasacji zarzut rażącej obrazę prawa procesowego, wskazać trzeba na niedostateczne – w ocenie Sądu Najwyższego – przeanalizowanie przez Sąd odwoławczy tych zastrzeżeń, które pod adresem Sądu pierwszej instancji sformułowała obwiniona w swoim odwołaniu. Przypomnieć trzeba, że skarżąca konsekwentnie kontestowała uczynienie protokołu polustracyjnego nie tylko wyłącznym źródłem informacji o sposobie funkcjonowania jej kancelarii notarialnej, ale przede wszystkim podstawą wszystkich niekorzystnych dla niej ustaleń dotyczących przebiegu konkret-



nych czynności notarialnych, w tym zwłaszcza związanych z aktami notarialnymi stwierdzającymi przekształcenia spółdzielczych praw do lokalu. O ile rzeczywiście przedmiotowy protokół gromadzi i dokumentuje istotne informacje o charakterze liczbowo-statystycznym, których obwiniona nie negowała, o tyle brak było – jej zdaniem – podstaw do budowania na tej podstawie hipotez na temat przebiegu poszczególnych czynności notarialnych, a zwłaszcza wyciągania wniosków prowadzących do negatywnej oceny przebiegu tych czynności. Ustosunkowując się do tego zagadnienia Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 12 marca 2010 r. stwierdził, że Sąd pierwszej instancji miał prawo wykorzystać protokół sporządzony po przeprowadzeniu lustracji kancelarii notarialnej należącej do obwinionej i do tego stwierdzenia ograniczył swoje stanowisko. Przedstawiony pogląd, choć niewątpliwie skądinąd słuszny, jest – w realiach tej sprawy – dalece niewystarczający. Brak powiązania go z argumentacją wskazującą, że stwarza on podstawę do poczynienia wszystkich ustaleń opisanych przez Sąd pierwszej instancji sprawia, iż trudno uznać tę wypowiedź za dostateczną realizację dyrektywy zawartej w art. 433 § 2 k.p.k. Problemem rozstrzygającym nie jest bowiem to, że przedmiotowy protokół został potraktowany jako dowód w sprawie i stał się podstawą ustaleń faktycznych, ale to, czy rzeczywiście stanowił on oparcie dla tych wszystkich ustaleń, które realnie zostały poczynione. W tym zaś zakresie część motywacyjna zaskarżonego orzeczenia jest nad wyraz lakoniczna i nie zawiera przekonujących argumentów. Tymczasem, jak to już przytoczono na wstępie, sąd *meriti* przypisał obwinionej bardzo konkretne zachowania związane ze sposobem wykonywania i przebiegiem czynności notarialnych, które zostały uznane za wyczerpujące znamiona deliktu dyscyplinarnego w postaci naruszenia powagi i godności pełnionego zawodu. Stosownie do opisu przyjętego w orzeczeniu, zachowaniem uchybiającym tym wartościom miało być:

- sporządzanie aktów notarialnych „metodą przemysłową”,
- bez przekonania się, że osoby biorące udział w czynnościach dokładnie rozumieją ich treść oraz czy akt jest zgodny z ich wolą,
- odczytywanie fragmentów aktów wyrwanych z kontekstu,
- a także odczytywanie aktów lub ich fragmentów w obecności osób, które nie były wymienione w komparycji aktu, i tym samym dochodziło do naruszenia wyżej cytowanych przepisów określających sporządzanie aktów notarialnych,
- narażenie stron na niezrozumienie aktów notarialnych,
- wykluczenie zachowania tajemnicy czynności notarialnych i w ten sposób podważenie zaufania do notariusza.

Stosownie do reguł obowiązujących w postępowaniu karnym, a wobec dyrektywy zawartej w przepisie art. 69 ustawy – Prawo o notariacie, w sprawach nieuregulowanych odrębnie w tej ustawie, właśnie według tych reguł toczy się postępowanie dyscyplinarne w stosunku do notariuszy, podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okolicz-



ności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.). Wszystkie więc elementy zachowania przypisanego obwinionemu muszą mieć swoje oparcie w realnie istniejących dowodach. Zatem dla przyjęcia, że czynności notarialne były przeprowadzane bez sprawdzenia, czy osoby w nich uczestniczące rozumieją treść tych czynności, czy sporządzony akt jest zgodny z ich wolą, czy akty notarialne były odczytywane poszczególnymi fragmentami, z przerwami na inne czynności, w obecności osób innych niż wymienione w konkretnym akcie notarialnym, bądź wreszcie w sposób narażający na niezrozumienie przez uczestników czynności lub ujawnienie tajemnicy notarialnej, konieczne było wykazanie zaistnienia każdej z tych okoliczności w drodze przeprowadzenia odrębnych dowodów je potwierdzających. Bez zapoznania się z rzeczywistym przebiegiem tych czynności, tj. sporządzania i odczytywania aktów notarialnych, choćby w drodze przykładowego przesłuchania w charakterze świadków uczestników tych czynności, nie sposób wykazać, że do takich sytuacji w ogóle dochodziło. Na pewno nie potwierdza tego sam protokół polustracyjny, do którego treści odwoływał się Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 12 marca 2010 r. W tym więc znaczeniu nastąpiło naruszenie dyrektywy zawartej w art. 7 k.p.k., gdyż przypisanie obwinionej konkretnych uchybień w działaniu jako notariusza nie zostało wsparte ani treścią ani wynikami analizy konkretnych, przeprowadzonych w tym kierunku dowodów. Ustalenia poczynione w tym względzie nie mają dostatecznego oparcia w dotychczas zgromadzonym materiale dowodowym, co nie zostało dostrzeżone przez Sąd odwoławczy, pomimo rozpoznawania zarzutów postawionych w odwołaniu. Brak ten dotyka również – a nawet w pierwszej kolejności – rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w tej sprawie, którego zadaniem było wykazanie inicjatywy w weryfikowaniu wszystkich elementów zachowania zarzucanego obwinionej i konfrontowaniu czynionych ustaleń z treścią dowodów. Uchybienie tego rodzaju ocenić trzeba jako rażące i mogące wywrzeć istotny wpływ na treść orzeczenia – choćby poprzez inny zakres stawianego jej zarzutu. Taka sytuacja uzasadniała uchylenie również wyroku Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej i przekazanie mu sprawy obwinionej notariusz w celu ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji z urzędu przeprowadzi dowody mające na celu zweryfikowanie wszystkich okoliczności objętych zarzutem postawionym obwinionej. Dopiero tak zgromadzony materiał dowodowy będzie mógł stanowić podstawę rozstrzygnięcia precyzyjnie określającego zakres ewentualnych naruszeń reguł postępowania zamieszczonych w przepisach ustawy – Prawo o notariacie, mających zasadnicze znaczenie dla przypisania obwinionej odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Kierując się powyższymi przesłankami Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.



78

POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SDI 16/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 49 w zw. z § 6 i 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i in., po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 października 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 13 marca 2010 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 4 listopada 2009 r., sygn. akt SD (...)

- I. oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną;
- II. obciążył obwinionego wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej orzeczeniem z dnia 4 listopada 2009 r., uznał adwokata za winnego tego, że:

I. „w okresie od lipca 1999 roku do marca 2006 roku jako pełnomocnik z urzędu wyznaczony dla Waldemara W. postanowieniem Sądu z dnia 1 lipca 1999 r. oraz decyzją Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 12 lipca 1999 r., nie podjął żadnych czynności dotyczących wytoczenia w imieniu Waldemara W. powództwa przeciwko Państwowemu Szpitalowi Klinicznemu Nr 2 w P., czym doprowadził do przedawnienia roszczeń Waldemara W. – uchybił zasadom prawidłowego wykonania zawodu adwokata”, tj. czynu z § 49 w zw. z § 6 i § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.) wymierzył mu karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych na 3 lata;

II. „w listopadzie i grudniu 2006 roku, jako pełnomocnik z urzędu wyznaczony dla Waldemara W., postanowieniem Sądu z dnia 1 lipca 1999 r. oraz decyzją Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 12 lipca 1999 r., nie złożył wniosku o doręczenie odpisu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 16 listopada 2006 r., w sprawie XII C 627/2006/9, wraz z uzasadnieniem, nie wywiódł w imieniu Waldemara W. apelacji od tego wyroku, nie



uzyskał zgody Waldemara W. na zaniechanie wniesienia środka odwoławczego”, tj. czynu z § 56 w zw. z § 6 i § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.) wymierzył mu karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych na 2 lata;

III. na podstawie art. 84 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze wymierzył obwinionemu karę łączną 5 lat zawieszenia w czynnościach zawodowych;

IV. na mocy art. 81 ust. 3 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze wymierzył mu karę dodatkową zakazu wykonywania patronatu na 5 lat.

Odwołanie od powyższego orzeczenia wniósł obwiniony. Zarzucił „błędne ustalenie stanu faktycznego” oraz nie rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego – adwokata W. P.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go od popełnienia zarzucanych czynów.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, orzeczeniem z dnia 13 marca 2010 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w pkt. III w ten sposób, że na podstawie art. 84 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze wymierzył obwinionemu karę łączną w wymiarze 3 lat zawieszenia w wykonywaniu czynności zawodowych. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od tego orzeczenia kasację wniósł obrońca obwinionego i zarzucił rażące naruszenie prawa, tj. przepisów art. 41 § 1 i 2 k.p.k. „poprzez wydanie orzeczenia w Sądzie Dyscyplinarnym Izby Adwokackiej przez osobę podlegającą wyłączeniu na podstawie przepisu z art. 41 § 1 k.p.k. oraz poprzez pozostawienie wniosku o wyłączenie sędziego bez rozpoznania pomimo braku przesłanek z art. 41 § 2 k.p.k.”, a także rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz poprzedzającego go orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej i przekazanie sprawy temu ostatniemu Sądowi do ponownego rozpoznania lub o „zmianę orzeczonej kary dyscyplinarnej”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej występujący na rozprawie kasacyjnej wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej. Wskazując natomiast na to, że czyny przypisane obwinionemu w orzeczeniach sądów dyscyplinarnych zostały zakwalifikowane jedynie z odpowiednich przepisów Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu a nie również z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, którego to przepisu nie powołano w podstawie skazania obwinionego, domagał się uchylenia orzeczeń sądów dyscyplinarnych obu instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:



Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym, albowiem podniesione w niej zarzuty są oczywiście nietrafne. W sytuacji gdy do oddalenia kasacji uznanej za oczywiście bezzasadną dochodzi na rozprawie, Sąd Najwyższy zwolniony jest z obowiązku pisemnego uzasadniania wydanego postanowienia (poza wyjątkiem wskazanym w art. 535 § 3 k.p.k.), a stronom nie przysługuje uprawnienie do złożenia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia. Brak wymogu sporządzenia uzasadnienia na wniosek stron nie oznacza jednak ustawowego zakazu sporządzenia uzasadnienia, które może zostać sporządzone (choćby w formie uproszczonej) w razie podjęcia przez Sąd Najwyższy takiej decyzji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2007 r., II KK 310/06, OSNKW 2007, z. 4, poz. 35).

Taką też decyzję w tej sprawie, z uwagi na treść wniosku złożonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego na rozprawie kasacyjnej, podjął Sąd Najwyższy.

Przed ustosunkowaniem się do tego wniosku należy przypomnieć, że kasację rozpoznaje się w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym tylko w wypadkach określonych w art. art. 435, 439 i 455 k.p.k. (art. 536 k.p.k.). Oświadczenia i wnioski stron składane na rozprawie kasacyjnej podlegają zaś rozpoznaniu jedynie w granicach podniesionych w kasacji zarzutów, a więc w ścisłym z tymi zarzutami powiązaniu, nie mogą one bowiem prowadzić do rozszerzenia zakresu rozpoznawania sprawy, chyba że dotyczą uchybień z art. 439 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 1996 r., I V KKN 38/96, OSNKW 9-10/1996, poz. 56).

Podkreślić również trzeba, że orzekanie w „granicach podniesionych zarzutów” (art. 536 k.p.k.), oznacza iż Sąd Najwyższy wiąże jedynie zarzut, a nie konkretne uchybienie podane przez stronę na wykazanie zarzutu określonej obrazu prawa. Sąd kasacyjny nie może zatem orzec z uwagi na naruszenie przepisu w ogóle przez strony niepodważanego (por. T. Grzegorzcyk. Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz, Warszawa 2008, s. 1128).

Tymczasem w kasacji podniesiono jedynie zarzut rażącego naruszenia art. 41 § 1 i 2 k.p.k. Nie sformułowano zaś zarzutu naruszenia przepisu prawa materialnego albo procesowego, choćby pośrednio odnoszącego się do uchybienia dostrzeżonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. Rozpoznanie jego wniosku mogłoby zatem nastąpić wówczas, gdyby sygnalizowana przezeń wadliwość mogła być potraktowana w kategoriach bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 k.p.k. Zaistniałego w tej sprawie uchybienia (braku powołania w kwalifikacji prawnej czynów przypisanych obwinionemu oraz w podstawie skazania również art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze) do rangi tak określonych przyczyn odwoławczych, zaliczyć jednak nie można.

Skoro kasację w niniejszej sprawie wniesiono na korzyść obwinionego, to nie wchodziło w rachubę poprawienie kwalifikacji prawnej przypisanych mu czynów (art. 455 k.p.k.).

Z oczywistych względów nie miał tu zastosowania także przepis art. 435 k.p.k.



W świetle powyższego, brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, zgłoszonego na rozprawie kasacyjnej.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, obciążając obwinionego zryczałtowanymi kosztami postępowania kasacyjnego.



79

POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SDI 18/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokollanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 1 ust. 2 i 3, art. 2 ust. 1 i art. 43 Zasad Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 października 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 14 kwietnia 2010 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 22 kwietnia 2009 r., sygn. akt D (...)

1. oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną;
2. zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę dwudziestu złotych tytułem wydatków związanych z postępowaniem kasacyjnym.



80

POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SDI 19/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez pełnomocnika wnioskodawcy Zygmunta W. na zarządzenie Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z dnia 2 marca 2010 r., PG VII OSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji pełnomocnika wnioskodawcy Zygmunta W. od uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z dnia 20 sierpnia 2010 r., sygn. akt PG VII OSD (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

Uzasadnienie

Zarządzeniem z dnia 20 sierpnia 2010 r. Przewodniczący Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym odmówił przyjęcia kasacji pełnomocnika wnioskodawcy Zygmunta W. od uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym utrzymującej w mocy uchwałę Sądu Dyscyplinarnego odmawiającą zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora Prokuratury Okręgowej, jako niedopuszczalnej z mocy ustawy.

Zarządzenie powyższe zostało zaskarżone przez pełnomocnika wnioskodawcy.

W złożonym zażaleniu skarżący podniósł zarzut rażącego naruszenia art. 83 ust. 2 w zw. z art. 54 ust. 13 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.) przez błędną ich wykładnię, prowadzącą do uznania, iż w niniejszej sprawie kasacja jest niedopuszczalna.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przyjęcie do rozpoznania kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w zażaleniu na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji są bezzasadne.

Trafnie w zaskarżonym zarządzeniu wskazano, że niedopuszczalna jest kasacja od uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej.



Skarżący możliwość wniesienia kasacji wywodzi z treści art. 83 ust. 2 ustawy. W jego ocenie przepis ten stosuje się, na mocy art. 54 ust. 13 ustawy, w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej.

Nie jest to stanowisko trafne. Przepis art. 83 ust. 2 umieszczony jest wśród przepisów regulujących sposób i tryb zaskarżania rozstrzygnięć zapadłych w toku postępowania dyscyplinarnego. Postępowanie zaś w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej uregulowane jest w rozdziale czwartym ustawy o prokuraturze, w art. 54. Zgodnie z art. 54 ust. 13 ustawy o prokuraturze, w zakresie nieuregulowanym tym przepisem, do postępowania przed sądem dyscyplinarnym i odwoławczym sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej oraz o zezwolenie na zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania lub orzeczenia w przedmiocie zastrzeżenia, o którym mowa w ust. 7, stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Przy tym trzeba mieć na uwadze, że przepis art. 54 ustawy o prokuraturze reguluje odrębnie i całościowo rodzaje rozstrzygnięć wydawanych w postępowaniu o wydanie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej oraz sposób ich zaskarżenia. Nie przewiduje przy tym możliwości zaskarżenia uchwały sądu dyscyplinarnego wydanej w drugiej instancji. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w sprawie III DS 10/02 (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 r., OSNP 2003, z. 16, poz. 392), gdyby ustawodawca zamierzał dopuścić możliwość wniesienia kasacji od uchwały sądu odwoławczego w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej, wskazałby ją w tej części ustawy która reguluje to postępowanie, tak jak uczynił to w art. 83 ustawy w zakresie postępowania dyscyplinarnego. Podobny rezultat uzyskałby ustawodawca zamieszczając przepis regulujący sposób zaskarżania rozstrzygnięć zapadłych w postępowaniu immunitetowym w art. 83 ustawy. Przepis art. 83 ustawy zawierałby wówczas kompleksowe unormowanie w zakresie środków zaskarżania „orzeczeń” wydawanych przez sądy dyscyplinarne, co pozwalałoby wówczas twierdzić, że orzeczenie, o którym mowa w art. 83 ust. 2 ustawy, to także orzeczenie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Nadto Sąd Najwyższy podniósł, że art. 83 ust. 2 ustawy następuje bezpośrednio po przepisie art. 83 ust. 1, co wskazuje na to, że oba przepisy posługują się identycznym zakresem pojęcia orzeczeń. Nie budzi zaś wątpliwości, że art. 83 ust. 1 precyzyjnie ustala zakres wymienionych w nim orzeczeń (są to rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora, o czym przekonuje określenie podmiotów uprawnionych do wniesienia odwołania). Dodatkowo Sąd Najwyższy podniósł, że w stanie prawnym na gruncie którego uznał, że art. 83 ust. 2 ustawy nie stanowił podstawy wniesienia kasacji od orzeczenia sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, przepis art. 54 ustawy w żaden sposób nie nawiązywał do przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne i żaden z przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne nie zawierał jakiegokolwiek odniesienia do postępowania w sprawie wydania zezwo-



lenia, ani orzeczeń wydanych w tym postępowaniu. Skarżący uważa zatem, że skoro obecnie takie odesłanie ustawodawca wprowadził, to pogląd Sądu Najwyższego o niedopuszczalności kasacji od orzeczeń sądów dyscyplinarnych wydanych w drugiej instancji w postępowaniu w przedmiocie zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej wyrażony w omawianym orzeczeniu stracił na aktualności. Nie dostrzega jednak pełnomocnik wnioskodawcy, że to nie brak w ustawie sprzed nowelizacji przepisów odsyłających do stosowania w sprawach w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej, przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym, był powodem wyrażenia poglądu o niedopuszczalności kasacji od uchwał sądu odwoławczego w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego, lecz zastosowanie reguł wykładni językowej i logicznej, co wyraźnie przecież podkreślał Sąd Najwyższy. Zatem skoro w aktualnym stanie prawnym nadal sposób zaskarżenia rozstrzygnięć wydawanych w postępowaniu w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej jest kwestią uregulowaną odrębnie w art. 54 ustawy, skoro nie zmienił się zakres pojęcia orzeczeń w art. 83 ust. 1 i ust. 2 ustawy, to nadal nie można stosować systemu środków zaskarżania przewidzianych dla postępowania dyscyplinarnego w postępowaniu uregulowanym odrębnie w art. 54 ustawy.

W tej sytuacji, skoro od uchwał wydanych przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej nie przysługuje kasacja, gdyż w postępowaniu tym nie stosuje się art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, prawidłowo postąpił Przewodniczący Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym odmawiając jej przyjęcia jako niedopuszczalnej z mocy ustawy.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy postanowił zaskarżone zarządzenie utrzymać w mocy.



81

**POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SDI 20/10**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 8 października 2010 r. zażalenia Andrzeja B. na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lutego 2010 r. o odmowie przyjęcia kasacji od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 czerwca 2009 r., WSD (...), utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 8 października 2008 r., SD (...)

postanowił: zaskarżone zarządzenie utrzymać w mocy.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 20 maja 2008 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Adwokackiej, po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, odmówił wszczęcia dochodzenia przeciwko adwokatowi. Postanowienie to zatwierdził Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej.

Od tego postanowienia odwołanie wniósł pokrzywdzony Andrzej B. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej postanowieniem z dnia 8 października 2008 r. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. Odwołanie od tego postanowienia do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury złożył pokrzywdzony. Postanowieniem z dnia 20 czerwca 2009 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

W dniu 20 października 2010 r. do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wpłynęło pismo pokrzywdzonego, które Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego potraktował jako kasację.

W dniu 23 lutego 2010 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego odmówił przyjęcia kasacji pokrzywdzonego jako niedopuszczalnej z mocy ustawy.

Zażalenie na to zarządzenie złożył pokrzywdzony Andrzej B., podnosząc zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 118 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n i art. 91a ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.).

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przyjęcie kasacji do rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:



Zażalenie pokrzywdzonego jest oczywiście bezzasadne.

Pokrzywdzony Andrzej B. wywiódł kasację od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, które zapadło w postępowaniu odwoławczym kontrolującym prawidłowość odmowy przez rzecznika dyscyplinarnego wszczęcia dochodzenia przeciwko adwokatowi.

Kwestia dopuszczalności kasacji od postanowień Wyższego Sądu Dyscyplinarnego była już przedmiotem licznych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego (m.in. postanowienia: z dnia 28 lutego 2007 r., SDI 5/07, ROSNwSD 2007, poz. 100, z dnia 28 marca 2008 r., SDI 5/08, ROSNwSD 2008, poz. 110).

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 lutego 2007 r. stwierdził, że przepisy ustawy – Prawo o adwokaturze przewidują dwa odrębne rodzaje postępowania instancyjnego przed sądami dyscyplinarnymi. Kryterium wyznaczającym rodzaj tego postępowania jest rodzaj decyzji podjętej przez rzecznika dyscyplinarnego. W wypadku wniesienia przez niego skargi przeciwko adwokatowi orzeczenie wydane w tym postępowaniu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny może być zaskarżone kasacją przez strony postępowania oraz podmioty szczególne wymienione w art. 91a ustawy – Prawo o adwokaturze. Natomiast w sprawie, w której rzecznik dyscyplinarny odmówił wszczęcia dochodzenia lub je umorzył, istotą czynności sądu dyscyplinarnego w tego rodzaju postępowaniu, nie jest orzekanie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata, lecz kontrola zasadności postanowienia zamykającego drogę do orzekania w tym przedmiocie. Postanowienia sądu dyscyplinarnego zapadające w tej materii, nie należą zatem do kręgu rozstrzygnięć, od których dopuszczalne jest wnoszenie kasacji, bowiem art. 91a ustawy stanowi, że kasacja przysługuje jedynie od orzeczeń wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji.

Wprawdzie wskazane powyżej orzeczenie Sądu Najwyższego zapadło na tle stanu prawnego sprzed nowelizacji ustawy – Prawo o adwokaturze, dokonanej ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 80, poz. 540), jednak stwierdzić trzeba, że mimo zmiany prawa, pogląd o niedopuszczalności wnoszenia kasacji od postanowień Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydanych w drugiej instancji nadal jest aktualny. Zachowany został bowiem w ustawie – Prawo o adwokaturze podział postępowania na poszczególne etapy postępowania dyscyplinarnego (art. 95c ustawy). Postępowanie dyscyplinarne obejmuje dochodzenie, postępowanie przed sądem dyscyplinarnym oraz postępowanie wykonawcze. Nadal ustawa przewiduje podział rozstrzygnięć zapadających w postępowaniu dyscyplinarnym na postanowienia i orzeczenia (art. 95 ust. 2 ustawy), jak również niezmienną została treść art. 91a ustawy, zgodnie z którą kasacja do Sądu Najwyższego przysługuje **od orzeczenia** (podkreśl. SN) wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji. Wobec powyższego aktualny jest pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy na tle poprzedniego



stanu prawnego, że kasacja od postanowień wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w postępowaniu odwoławczym nie przysługuje.

Poza tym błędny jest pogląd skarżącego, że postanowienia są rodzajem orzeczeń. Treść przepisu art. 95 ust. 2 ustawy jednoznacznie wskazuje, że orzeczenia i postanowienia są różnymi kategoriami rozstrzygnięć sądów dyscyplinarnych. Użyte w ustawie – Prawo o adwokaturze słowo „orzeczenia” nie stanowi zbiorczego określenia wszelkich rozstrzygnięć jakie podejmują sądy dyscyplinarne, a określa formę rozstrzygnięć jakie podejmują sądy dyscyplinarne po przeprowadzeniu rozprawy.

Nie można się również zgodzić z poglądem wyrażonym przez skarżącego, że rodzaj rozstrzygnięcia, jaki sąd dyscyplinarny ma wydać (orzeczenie czy postanowienie), zależy od ciężaru gatunkowego zarzucanego adwokatowi przewinienia dyscyplinarnego. Jak powyżej wykazywano, kryterium wyznaczającym formę rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego jest to, czy sąd dyscyplinarny orzeka w postępowaniu, w którym rzecznik dyscyplinarny odmówił wszczęcia dochodzenia lub też postępowanie umorzył, a zadaniem sądu dyscyplinarnego jest kontrola prawidłowości tej decyzji, czy też sąd dyscyplinarny orzeka w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata, a wtedy jego rozstrzygnięcia mają formę orzeczeń.

W postępowaniu w którym pokrzywdzony Andrzej B. wywiódł kasację, Wyższy Sąd Dyscyplinarny badał prawidłowość decyzji Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej o utrzymaniu w mocy postanowienia rzecznika o odmowie wszczęcia dochodzenia. Zatem prawidłowo rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przybrało formę postanowienia.

Oczywiście bezzasadny jest także zarzut pokrzywdzonego, iż zaskarżone zarządzenie wydane zostało w składzie niewłaściwym. Nie budzi wątpliwości na tle aktualnego stanu prawnego, że kontrola formalna kasacji (w tym kwestia jej dopuszczalności) należy do Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy).

Pozostałe zarzuty zawarte w uzasadnieniu zażalenia nie odnoszą się w żaden sposób do zaskarżonego zarządzenia, dotyczą postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, zatem nie mogą być przedmiotem rozpoznania w tym postępowaniu.

W tej sytuacji, skoro kasacja pokrzywdzonego została wywiedziona od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, które zapadło w postępowaniu odwoławczym toczącym się na skutek odmowy wszczęcia dochodzenia przez Rzecznika Dyscyplinarnego, prawidłowo Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego odmówił jej przyjęcia jako niedopuszczalnej z mocy ustawy.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



82

POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SDI 21/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 8 października 2010 r. zażalenia Andrzeja B. na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 sierpnia 2010 r. o odmowie przyjęcia kasacji od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2010 r., WSD (...), utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 16 stycznia 2010 r., DZ (...)

postanowił: zaskarżone zarządzenie utrzymać w mocy.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 25 września 2009 r. Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej odmówił wszczęcia dochodzenia przeciwko adwokatowi.

Od tego postanowienia odwołanie wniósł pokrzywdzony Andrzej B. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej, postanowieniem z dnia 16 stycznia 2010 r., utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. Odwołanie od tego postanowienia do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury złożył pokrzywdzony. Postanowieniem z dnia 27 marca 2010 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał je w mocy. W dniu 5 lipca 2010 r. pokrzywdzony wniósł kasację od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Zarządzeniem z dnia 23 sierpnia 2010 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego odmówił przyjęcia kasacji pokrzywdzonego jako niedopuszczalnej z mocy ustawy.

Zażalenie na to zarządzenie złożył pokrzywdzony Andrzej B., podnosząc zarzut naruszenia art. 91a ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.), art. 530 § 2 k.p.k., art. 429 § 1 i art. 426 § 1 k.p.k.

Skarżący wniósł o „przyjęcie zażalenia do rozpoznania” i uwzględnienia zarzutów podniesionych w zażaleniu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie pokrzywdzonego jest oczywiście bezzasadne.

Pokrzywdzony Andrzej B. wywiódł kasację od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, które zapadło w postępowaniu odwoławczym kontrolującym prawidłowość



odmowy przez rzecznika dyscyplinarnego wszczęcia dochodzenia przeciwko adwokato-
wi.

Kwestia dopuszczalności kasacji od postanowień Wyższego Sądu Dyscyplinarnego była już przedmiotem licznych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego (m. in. postanowienia: z dnia 28 lutego 2007 r., SDI 5/07, ROSNwSD 2007, poz. 100; z dnia 28 marca 2008 r., SDI 5/08, ROSNwSD 2008, poz. 110).

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 lutego 2007 r. stwierdził, że przepisy ustawy – Prawo o adwokaturze przewidują dwa odrębne rodzaje postępowania przed sądami dyscyplinarnymi. Kryterium wyznaczającym rodzaj tego postępowania jest charakter decyzji podjętej przez rzecznika dyscyplinarnego. W wypadku wniesienia przez niego skargi przeciwko adwokatowi orzeczenie wydane w tym postępowaniu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny może być zaskarżone kasacją przez strony postępowania oraz podmioty szczególne wymienione w art. 91a ustawy – Prawo o adwokaturze. Natomiast w sprawie, w której rzecznik dyscyplinarny odmówił wszczęcia dochodzenia lub je umorzył, istotą czynności sądu dyscyplinarnego w tego rodzaju postępowaniu, nie jest orzekanie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata, lecz kontrola zasadności postanowienia zamykającego drogę do orzekania w tym przedmiocie. Postanowienia sądu dyscyplinarnego zapadające w tej materii, nie należą zatem do kręgu rozstrzygnięć, od których dopuszczalne jest wnoszenie kasacji, bowiem art. 91a ustawy stanowi, że kasacja przysługuje jedynie od orzeczeń wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji.

Wprawdzie wskazane powyżej orzeczenie Sądu Najwyższego zapadło na tle stanu prawnego przed nowelizacją ustawy – Prawo o adwokaturze, dokonaną ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 80, poz. 540), jednak stwierdzić trzeba, że mimo zmiany prawa, pogląd o niedopuszczalności wnoszenia kasacji od postanowień Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydanych w drugiej instancji nadal jest aktualny. Zachowany został bowiem w ustawie – Prawo o adwokaturze podział na poszczególne etapy postępowania dyscyplinarnego (art. 95c ustawy). Postępowanie dyscyplinarne obejmuje dochodzenie, postępowanie przed sądem dyscyplinarnym oraz postępowanie wykonawcze. Nadal ustawa przewiduje podział rozstrzygnięć zapadających w postępowaniu dyscyplinarnym na postanowienia i orzeczenia (art. 95 ust. 2 ustawy), jak również niezmieniona została treść art. 91a ustawy, zgodnie z którą kasacja do Sądu Najwyższego przysługuje **od orzeczenia** (podkreśl. SN) wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji. Wobec powyższego aktualny jest pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy na tle poprzedniego stanu prawnego, że kasacja od postanowień wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w postępowaniu odwoławczym nie przysługuje.

W postępowaniu w którym pokrzywdzony Andrzej B. wywiódł kasację, Wyższy Sąd Dyscyplinarny badał prawidłowość decyzji Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej



o utrzymaniu w mocy postanowienia Rzecznika Dyscyplinarnego o odmowie wszczęcia dochodzenia. Zatem prawidłowo rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przybrało formę postanowienia. W tej sytuacji, skoro kasacja pokrzywdzonego została wywiedziona od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, które zapadło w postępowaniu odwoławczym toczącym się na skutek odmowy wszczęcia dochodzenia przez Rzecznika Dyscyplinarnego, prawidłowo Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego odmówił jej przyjęcia jako niedopuszczalnej z mocy ustawy, zatem zaskarżone zarządzenie należało utrzymać w mocy.

Nie można się zgodzić ze skarżącym, że zaskarżone zarządzenie narusza unormowania Konstytucji RP oraz art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Otóż Konstytucja RP nie gwarantuje prawa do korzystania z nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest kasacja, w odniesieniu do każdego rodzaju orzeczenia. Istnienie prawa do wnoszenia nadzwyczajnych środków zaskarżenia nie jest też warunkiem rzetelnego procesu w rozumieniu art. 6 Konwencji.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SDI 22/10**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na posiedzeniu w dniu 8 października 2010 r. w przedmiocie zażalenia Andrzeja B. na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 lipca 2010 r. o odmowie przyjęcia kasacji od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2010 r., WSD (...), utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 20 kwietnia 2009 r., SD (...),

postanowił:

zażalenie pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 21 stycznia 2009 r. Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej odmówił wszczęcia dochodzenia przeciwko adwokatowi.

Od tego postanowienia odwołanie wniósł pokrzywdzony Andrzej B. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej postanowieniem z dnia 20 kwietnia 2009 r. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. Odwołanie od tego postanowienia do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury złożył pokrzywdzony. Postanowieniem z dnia 27 marca 2010 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał je w mocy. W dniu 25 czerwca 2010 r. pokrzywdzony wniósł kasację od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Zarządzeniem z dnia 21 lipca 2010 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego odmówił przyjęcia kasacji pokrzywdzonego jako niedopuszczalnej z mocy ustawy. Zarządzenie zostało pokrzywdzonemu doręczone w dniu 3 sierpnia 2010 r.

W dniu 11 sierpnia 2010 r. pokrzywdzony wniósł zażalenie na to zarządzenie wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia. W swoim zażaleniu zawarł również wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych i wyznaczenie mu pełnomocnika z urzędu. Pismem z dnia 23 sierpnia 2010 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wezwał pokrzywdzonego do usunięcia braków formalnych wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, poprzez wykazanie, że wnioskodawca nie jest w stanie ponieść kosztów pełnomocnika bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i rodziny, informując go, że w przypadku nieuzupełnienia braków w terminie zażalenie zostanie przedsta-



wione Sądowi Najwyższemu do rozpoznania. Pokrzywdzony nie uzupełnił braków swego pisma, zażalenie zaś zostało przekazane Sądowi Najwyższemu do rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie pokrzywdzonego należało pozostawić bez rozpoznania. Nie budzi wątpliwości, że w tej sprawie pokrzywdzony zażalenie na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wniósł po terminie. W związku z tym w zażaleniu zawarł wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia. Wniosek ten wprawdzie nie został rozpoznany, jednak przekazywanie wniosku pokrzywdzonego o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie ma w tej sprawie racjonalnego uzasadnienia. Wskazać bowiem trzeba po pierwsze, że pokrzywdzony w żaden sposób nie uprawdopodobnił tego, iż to zły stan zdrowia uniemożliwił mu złożenie w terminie zażalenia, a ponadto, nawet w przypadku uznania zasadności wniosku i konieczności przywrócenia pokrzywdzonemu terminu do wniesienia zażalenia, to przecież zażalenie to nie odniosłoby oczekiwanego przez pokrzywdzonego skutku w postaci przyjęcia jego kasacji do rozpoznania. Pokrzywdzony Andrzej B. wywiódł bowiem kasację od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, które zapadło w postępowaniu odwoławczym kontrolującym prawidłowość odmowy przez rzecznika dyscyplinarnego wszczęcia dochodzenia przeciwko adwokatowi. Tymczasem nie budzi wątpliwości, że w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się na podstawie przepisów ustawy – Prawo o adwokaturze, niedopuszczalne jest wnoszenie kasacji od postanowień Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydanych w drugiej instancji w tym postępowaniu. Sąd Najwyższy wielokrotnie (m.in. postanowienia: z dnia 28 lutego 2007 r., SDI 5/07, ROSNwSD 2007, poz. 100; z dnia 28 marca 2008 r., SDI 5/08, ROSNwSD 2008, poz. 110) wskazywał, że przepisy ustawy – Prawo o adwokaturze przewidują dwa odrębne rodzaje postępowania przed sądami dyscyplinarnymi. Kryterium wyznaczającym rodzaj tego postępowania jest charakter decyzji podjętej przez rzecznika dyscyplinarnego. W wypadku wniesienia przez niego skargi przeciwko adwokatowi orzeczenie wydane w tym postępowaniu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny może być zaskarżone kasacją przez strony postępowania oraz podmioty szczególne wymienione w art. 91a ustawy – Prawo o adwokaturze. Natomiast w sprawie, w której rzecznik dyscyplinarny odmówił wszczęcia dochodzenia lub je umorzył, istotą czynności sądu dyscyplinarnego w tego rodzaju postępowaniu, nie jest orzekanie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata, lecz kontrola zasadności postanowienia zamykającego drogę do orzekania w tym przedmiocie. Postanowienia sądu dyscyplinarnego zapadające w tej materii, nie należą zatem do kręgu rozstrzygnięć, od których dopuszczalne jest wnoszenie kasacji, bowiem art. 91a ustawy stanowi, że kasacja przysługuje jedynie od orzeczeń wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji.



W postępowaniu w którym pokrzywdzony Andrzej B. wywiódł kasację, Wyższy Sąd Dyscyplinarny badał prawidłowość decyzji Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej o utrzymaniu w mocy postanowienia rzecznika o odmowie wszczęcia dochodzenia. Zatem prawidłowo rozstrzygnięcie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przybrało formę postanowienia. W tej sytuacji, skoro kasacja pokrzywdzonego została wywiedziona od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, które zapadło w postępowaniu odwoławczym toczącym się na skutek odmowy wszczęcia dochodzenia przez Rzecznika Dyscyplinarnego, prawidłowo Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego odmówił jej przyjęcia jako niedopuszczalnej z mocy ustawy.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SDI 23/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na posiedzeniu w dniu 8 października 2010 r. w przedmiocie wniosku pokrzywdzonego Sylwestra S. o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu dla potrzeb postępowania kasacyjnego

postanowił:

stwierdzić swą niewłaściwość do rozpoznania wniosku pokrzywdzonego o wyznaczenie mu pełnomocnika z urzędu w celu sporządzenia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i wniosek pokrzywdzonego przekazać Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do rozpoznania.

Uzasadnienie

Pismem z dnia 24 sierpnia 2010 r. pokrzywdzony Sylwester S. zwrócił się do Sądu Najwyższego, za pośrednictwem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, o wyznaczenie mu pełnomocnika z urzędu w celu sporządzenia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego uniewinniającego radcę prawnego od zarzutu popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności zbadać należało, czy Sąd Najwyższy jest właściwy do rozpoznania wniosku o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu dla potrzeb postępowania kasacyjnego.

W aktualnym stanie prawnym kwestia związana z ustanowieniem pokrzywdzonemu pełnomocnika z urzędu w celu sporządzenia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego jest materią nieuregulowaną w ustawie z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65). W ustawie o radcach prawnych uregulowano bowiem: przedmiot zaskarżenia i podmioty uprawnione do wniesienia kasacji, wstrzymanie wykonalności orzeczenia, od którego przysługuje kasacja, podstawy kasacji, termin wniesienia kasacji, kwestię opłaty sądowej oraz tryb postępowania przed Sądem Najwyższym. Natomiast brakuje przepisów regulujących tzw. postępowanie przedkasacyjne. W tej sytuacji, zgodnie z art. 74¹ ustawy, w sprawach nieuregulowanych



do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Konieczność odpowiedniego stosowania przepisów procedury karnej regulujących postępowanie przedkasacyjne powoduje, że organem właściwym do rozpoznania wniosku o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu dla potrzeb postępowania kasacyjnego jest Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Bowiem to ten organ jest zobowiązany do przeprowadzenia tzw. postępowania przedkasacyjnego, w tym do rozpoznania wniosku o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu. Z tych przyczyn należało wniosek pokrzywdzonego Sylwestra S. przekazać Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego do rozpoznania.



85

**WYROK Z DNIA 15 GRUDNIA 2010 R.
SDI 24/10**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk (sprawozdawca), Małgorzata Gierszon.

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w sprawie radcy prawnego – obwinionej z art. 28 ust. 3 w zb. z art. 29 ust. 1 zd. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 grudnia 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej radcy prawnego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 14 kwietnia 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 9 czerwca 2009 r., sygn. akt D/OSD/ (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 9 czerwca 2009 r., sygn. akt D/OSD/(...), Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych, uznał obwinioną – radcę prawnego za winną tego, że:

1. „świadcząc na rzecz Marka F. stałą obsługę prawną na podstawie umowy zlecenia z dnia 1 marca 2004 r. zażądała od niego zapłaty dodatkowego wynagrodzenia w wysokości 6 100 zł za reprezentowanie go w sprawie egzekucji z wniosku Urzędu Gminy K., które to wynagrodzenie nie było przewidziane w treści umowy, ani nie było objęte żadnym innym dodatkowym porozumieniem między stronami” – tj. czynu z art. 28 ust. 3 w zb. z art. 29 ust. 1 zd. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3a ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) wymierzył jej karę pieniężną 1 500 zł;
2. „świadcząc na rzecz Marka F. stałą obsługę prawną na podstawie umowy zlecenia z dnia 1 marca 2004 r. zażądała od niego zapłaty dodatkowego wynagrodzenia w wysokości 6 100 zł za reprezentowanie go w sprawie egzekucji wszczętej przez ZUS, które to wynagrodzenie nie było przewidziane w treści umowy, ani nie było



objęte żadnym innym dodatkowym porozumieniem między stronami” – tj. czynu z art. 28 ust. 3 w zb. z art. 29 ust. 1 zd. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3a ustawy o radcach prawnych wymierzył jej karę pieniężną 1 500 zł;

3. „nie wystąpiła w ustawowym terminie do Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej S.A. w W. z żądaniem aktualizacji informacji o zobowiązaniu Marka F. po wydaniu prawomocnego wyroku przez Sąd Okręgowy w S. z dnia 3 sierpnia 2006 r.” – tj. czynu z art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych wymierzył jej karę upomnienia.

Ponadto obwiniona, na podstawie art. 70⁶ ust. 2 ustawy o radcach prawnych, obciążona została kosztami postępowania w kwocie 3 434,45 zł na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych.

Orzeczenie powyższe zaskarżyła radca prawny, podnosząc w odwołaniu zarzuty:

1. wadliwych ustaleń faktycznych i niewłaściwej oceny zebranego materiału dowodowego oraz nieuwzględnienie wyjaśnień obwinionej, a tym samym ustalenie na podstawie nieprawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego, że obwiniona dopuściła się zarzucanych jej przewinień, co miało wpływ na treść orzeczenia,
2. niewłaściwego zastosowania oraz błędnej interpretacji Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w oparciu o dokonanie niewłaściwych ustaleń faktycznych i błędną ocenę zebranego materiału dowodowego,
3. rażąco niewspółmiernej i surowej orzeczonej kary, jako nieadekwatnej do wagi zarzucanych obwinionej przewinień.

Ponadto w uzasadnieniu odwołania skarżąca zakwestionowała wysokość kosztów postępowania, którymi została obciążona.

Po rozpoznaniu przedmiotowego odwołania Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 14 kwietnia 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymał w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych wydane w odniesieniu do radcy prawnego, obciążając obwinioną – na podstawie art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych – kosztami postępowania.

Kasację od tego ostatniego orzeczenia wywiodła obrońca obwinionej, zarzucając „rażące naruszenie prawa materialnego i procesowego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, polegającego na:

- naruszeniu przepisów art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu przez Sąd drugiej instancji wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia, a ponadto braku rozważenia i ustosunkowania się w uzasadnieniu orzeczenia do wszystkich zarzutów zawartych w środku odwoławczym, w tym odnośnie rażącej surowości i niewspółmierności orzeczonej kary i kosztów postępowania, jak też w oparciu o dokonanie niewłaściwych ustaleń faktycznych błędną ocenę materiału dowodowego z



przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów i wyprowadzeniu dowolnych wniosków ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, bez uwzględnienia wszystkich istotnych dowodów, na podstawie rażąco dowolnej, jednostronnej i sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego, w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy niezasadnego orzeczenia, wydanego z rażącym naruszeniem art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., podczas gdy ocena dowodów przeprowadzona całościowo i prawidłowo prowadzi do całkiem pewnego i odmiennego wniosku, wskazującego na dowolność oceny materiału dowodowego z całkowitym pominięciem wyjaśnień obwinionej, w tym błędnego uznania, iż nie było zamiarem i celem stron w umowie zlecenia w zakresie postanowień dotyczących wynagrodzenia objęcie umową wszelkich potencjalnych czynności, które mogły okazać się konieczne do podjęcia w imieniu i na rzecz Marka F., bez konieczności zawierania dodatkowych porozumień, błędnego uznania, iż fakt połączenia egzekucji sądowej i administracyjnej ma charakter wyłącznie techniczny i przez to połączenie egzekucja administracyjna nie traci takiego przymiotu, jeżeli jest prowadzona przez komornika sądowego, błędnego uznania, iż obwinionej nie przysługiwało dodatkowe wynagrodzenie, gdyż w postępowaniu wobec UG K. i ZUS występowała po stronie Marka F. jako dłużnika,

- rażącej niewspółmierności i surowości orzeczonej kary jako nieadekwatnej do wagi zarzucanych obwinionej przewinień,

- rażącym naruszeniu prawa materialnego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, polegającego na bezzasadnym uznaniu obwinionej za winną popełnienia czynu z art. 28 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, jakoby obwiniona podejmując się prowadzenia sprawy nie dochowała obowiązku ustalenia z klientem zakresu świadczonej pomocy prawnej oraz zasad wynagrodzenia, zwłaszcza w świetle błędnej interpretacji art. 65 k.c., art. 734 k.c. i art. 735 k.c., jak też bezzasadnej zmiany kwalifikacji zarzucanego obwinionej czynu w oparciu o art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, jakoby obwiniona nie dochowała obowiązku dbałości o godność zawodu przy wykonywaniu czynności zawodowych, a także w działalności publicznej i w życiu prywatnym, bez wskazania na czym miało polegać to naruszenie i na podstawie jakich dowodów Sąd Odwoławczy dokonał takich ustaleń oraz braku wskazania w należyty sposób przesłanek zajętego w tej mierze stanowiska, co stanowi także naruszenie przepisów art. 457 § 3 k.p.k.”

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o:

- 1) uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego KIRP oraz poprzedzającego go orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego i uznanie obwinionej za niewinną zarzucanych jej czynów,
- 2) uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego KIRP i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:



Kasacja obrońcy obwinionej – radcy prawnego okazała się zasadna o tyle, że implikowało to uchylenie zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Trafnie podniesiony został w niej przez skarżącą zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego – art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. – polegający na zaniechaniu przez Sąd dyscyplinarny drugiej instancji właściwego odniesienia się do zarzutów zawartych w odwołaniu obwinionej wniesionym od orzeczenia sądu *meriti*, zaś w części w ogóle ich nierozważenie.

Postępowanie dyscyplinarne w sprawach radców prawnych prowadzone jest w oparciu o przepisy Rozdziału 6 („Odpowiedzialność dyscyplinarna”) ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych. Zgodnie z treścią art. 74¹ powołanej ustawy, w sprawach nieuregulowanych (tą ustawą – uwaga SN) do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, co bez wątpienia dotyczy również procedowania w instancji *ad quem*. Oczywiście jest w związku z tym, że w postępowaniu przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym mają pełne zastosowanie zawarte w procedurze karnej unormowania określające obowiązki sądu odwoławczego, w szczególności zawarte w art. 433 § 2 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem Sąd drugiej instancji zobligowany jest rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym, chyba że ustawa stanowi inaczej. Odzwierciedleniem zrealizowania przez sąd *ad quem* powyższego obowiązku jest pisemne uzasadnienie jego orzeczenia, które spełniać powinno wymogi określone dyspozycją art. 457 § 3 k.p.k., a więc wskazywać czym kierował się sąd wydając wyrok (tu: orzeczenie) oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji (w tym wypadku odwołania) uznał za zasadne albo niezasadne. To z kolei umożliwia, w wypadku wniesienia kasacji, dokonanie właściwej merytorycznej kontroli orzeczenia sądu odwoławczego przez Sąd Najwyższy.

Jak słusznie zauważyła autorka kasacji, uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia Sądu drugiej instancji nie czyni zadość warunkom wynikającym z treści art. 457 § 3 k.p.k., co uprawnia z kolei do konstatacji, że przeprowadzona w tym wypadku kontrola instancyjna była co najmniej niepełna. Nie pozostaje to również bez wpływu na możliwość prawidłowej oceny orzeczenia poddanego kontroli sądu kasacyjnego, która w tym wypadku w części jest poważnie utrudniona, zaś w pozostałym zakresie w ogóle niemożliwa.

Obwiniona we wniesionym odwołaniu postawiła pod adresem orzeczenia Sądu dyscyplinarnego *a quo* m.in. zarzut niewłaściwej oceny materiału dowodowego, a w konsekwencji tego poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, oraz zarzut obrazy prawa materialnego, wskazując w uzasadnieniu środka odwoławczego szereg okoliczności, które w jej ocenie świadczą o nietrafności rozstrzygnięcia tego Sądu zarówno w odniesieniu do przypisanych jej czynów kwalifikowanych jako przewinienia dyscyplinarne określone w art. 28 ust. 3 w zb. z art. 29 ust. 1 zd. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (pkt. 1 i 2 orze-



czenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego), jak i z art. 6 ust. 2 tego Kodeksu (pkt 3 orzeczenia OSD). Wprowadzie takie skonstruowanie środka odwoławczego – podobny błąd uczyniono zresztą i w skardze kasacyjnej – razi swoją niespójnością (zarzut obrazy prawa materialnego jest uprawniony wyłącznie wówczas, gdy poczynione w sprawie ustalenia faktyczne są bezsporne, a tymczasem właśnie te ustalenia w pierwszym rzędzie zaatakowała skarżąca), nie oznacza to jednak, że do podniesionej w nim argumentacji można odnieść się pobieżnie, jak to niestety uczynił Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Sąd *ad quem* skupił się bowiem na zaakceptowaniu ustaleń i rozważań poczynionych przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w sytuacji, gdy to właśnie te ustalenia i wyprowadzone z nich wnioski stały się przedmiotem zarzutów sformułowanych przez skarżącą i to z powołaniem się na konkretne okoliczności, które – już tylko przy pobieżnym oglądzie – świadczą o ich merytorycznym charakterze.

Osią sporu w niniejszej sprawie, podobnie zresztą jak w toczącej się odrębnie przed Sądem Rejonowym sprawie cywilnej z powództwa obwinionej przeciwko Markowi F. zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 3 sierpnia 2007 r., sygn. akt VIII Ga 130/07, był zapis § 5 lit. „a” umowy zlecenia zawartej w dniu 1 marca 2004 r. w S. pomiędzy Przedsiębiorstwem Handlowym „A.(...) II Marek F.” reprezentowanym przez Marka F. oraz Kancelarią Radcy Prawnego „L.(...) – C.(...)” obwinionej, zgodnie z którym: „Poza wynagrodzeniem, o którym mowa w § 4 niniejszej umowy zlecenia (wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 1 000 zł netto miesięcznie – uwaga SN) Zleceniobiorcy przysługują koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu sądowym i egzekucyjnym według poniższych zasad:

- a) Strony ustalają wynagrodzenie radcy prawnego w prowadzonych sprawach w wysokości maksymalnej stawki wynikającej z aktualnie obowiązujących przepisów dotyczących wynagrodzenia adwokackiego i radcy prawnego, przy czym na dzień zawarcia niniejszej umowy jest to rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349),
- b) (...)

Zdaniem pokrzywdzonego Marka F., które to stanowisko podzielił Okręgowy Rzecznik Dyscyplinarny przy OIRP, a następnie Okręgowy Sąd Dyscyplinarny (tak też Sąd Okręgowy, który powołanym wyżej wyrokiem zmienił w tym zakresie wyrok Sądu Rejonowego z dnia 15 marca 2007 r., sygn. akt XIII GC 523/06), powyższy zapis nie uprawniał obwinionej – radcy prawnego do domagania się dodatkowego wynagrodzenia za reprezentowanie zleceniodawcy w toku postępowania egzekucyjnego prowadzonego z wniosków Urzędu Gminy K. oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W ocenie Sądu dyscyplinarnego *a quo* skoro umowa zlecenia z dnia 1 marca 2004 r. nie zawierała wyraźnego określenia kwoty wynagrodzenia za reprezentowanie w egzekucji administracyj-



nej, ani nie przewidywało tego przywołane w umowie rozporządzenie, jak również brak było zapisu umowy, że w przypadku egzekucji administracyjnej strony będą się posiłkować stawkami zawartymi w tym rozporządzeniu, a przewidzianymi dla egzekucji sądowej, to jedyny słuszny wniosek jest taki, że obwiniona i pokrzywdzony nie określili stawki za reprezentowanie go w toku egzekucji administracyjnej, a tym samym że czynności w tym postępowaniu obwiniona wykonywała w ramach ustalonego wynagrodzenia ryczałtowego. W takiej sytuacji obwiniona nie mogła w sposób jednostronny nałożyć na pokrzywdzonego dodatkowego wynagrodzenia, lecz wymagało to dodatkowego porozumienia umownego między stronami, a takie nie zostało zawarte. Obciąża to – zdaniem sądu *meriti* – obwinioną, która przy braku aktu prawnego regulującego stawki zastępstwa radcy prawnego w postępowaniu administracyjnym (nie obejmuje ich według tego sądu wspomniane rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.), oraz mając świadomość, że wobec pokrzywdzonego toczy się właśnie egzekucja administracyjna wszczęta przez Gminę K. oraz ZUS, mogła wprowadzić do umowy zlecenia zapisy o odpowiednim stosowaniu powołanego rozporządzenia w przypadku reprezentowania strony w egzekucji administracyjnej, czego nie uczyniła. Brak precyzji wspomnianej umowy zlecenia, a także okoliczność, że przed przystąpieniem do reprezentowania pokrzywdzonego w postępowaniu z udziałem UG K. i ZUS ani w trakcie świadczenia pokrzywdzonemu pomocy prawnej w tym zakresie, pokrzywdzona nie zawarła z nim również ani ustnego, ani pisemnego dodatkowego porozumienia, powoduje, że późniejsze żądanie wobec pokrzywdzonego zapłaty 10 000 zł (12 200 zł brutto) za oba postępowania jest sprzeczne z art. 28 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego („Podejmując się prowadzenia sprawy radca prawny obowiązany jest ustalić z klientem lub osobą go reprezentującą zakres świadczonej pomocy prawnej oraz zasady wynagradzania”) oraz art. 29 ust. 1 zd. 2 tego Kodeksu („Zasady ustalania wysokości wynagrodzenia powinny zostać uzgodnione z klientem przed przystąpieniem do świadczenia pomocy prawnej”).

Takim ustaleniom i wnioskowi Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego obwiniona – radca prawny przeciwstawiła w odwołaniu szereg argumentów zarówno natury faktycznej, jak i prawnej.

W pierwszym rzędzie zauważyła, że w wypadku wniosków Urzędu Gminy K. oraz ZUS egzekucja, prowadzona początkowo w oparciu o przepisy ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r. – Dz. U. z 2005 r. Nr 229, poz. 1954 ze zm.), w związku z jej zbiegiem z egzekucją sądową, na podstawie art. 773 § 1 k.p.c. – postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 22 października 2002 r. (sygn. akt Co 6329/02) – a więc jeszcze przed zawarciem umowy zlecenia, powierzona została do dalszego prowadzenia komornikowi sądowemu, a tym samym była kontynuowana w trybie egzekucji sądowej na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Jeżeli zaś tak, to zdaniem skarżącej do wynagrodzenia z tego tytułu miał pełne zastosowanie § 10 ust. 1 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.,



dotyczący prowadzenia spraw egzekucyjnych przy egzekucji z nieruchomości. Nie przesądając w tym miejscu trafności powyższego zapatrywania, zwłaszcza w świetle braku jednoznacznych ustaleń w przedmiocie tego czy była to rzeczywiście egzekucja z nieruchomości, czy też (zob. postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 23 lipca 2004 r., sygn. akt XV Co 3321/04 – k. 568) egzekucja wierzytelności z rachunku bankowego, zauważyć należy, że wywód ten Wyższy Sąd Dyscyplinarny spuentował wprawdzie kategorię, lecz nie popartym argumentacją prawną, stwierdzeniem, że połączenie postępowań egzekucyjnych ma charakter wyłącznie techniczny i przez to egzekucja administracyjna jako taka nie traci tego przymiotu. Taka konstatacja, w świetle już chociażby wykładni gramatycznej art. 773 § 1 k.p.c. (sąd rejonowy rozstrzyga „który organ egzekucyjny – sądowy czy administracyjny – ma dalej prowadzić egzekucje **w trybie właściwym dla danego organu**” – podkr. SN) wydaje się co najmniej wątpliwa. Czyni to tym samym wręcz dowolnym – bez szerszego zagłębienia się w tę materię – wniosek Sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, że egzekucja komornika nie spowodowała po stronie obwinionej roszczenia o zapłatę w sytuacji, gdy takowe roszczenie nie było powołane i nie wynikało z umowy, skoro w umowie była mowa o kosztach reprezentacji pokrzywdzonego w postępowaniu egzekucyjnym, a więc bez wątpienia prowadzonym chociażby przez komornika, w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania cywilnego.

Analizując skondensowane motywy orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nieodparcie nasuwa się przy tym uwaga, że powodem nieuwzględnienia odwołania radcy prawnego była akceptacja przez ten sąd zapatrywań prawnych zawartych w uzasadnieniu powołanego już wyżej wyroku Sądu Okręgowego z dnia 3 sierpnia 2007 r. (VIII Ga 130/07), który uznał za nieuzasadnione, oparte o przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych..., żądanie wyżej wymienionej w przedmiocie wynagrodzenia za reprezentowanie Marka F. w postępowaniach egzekucyjnych z wniosków UG K. i ZUS. Należy wszelako zauważyć, że sąd powszechny dochodząc do konkluzji, że przedmiotowe rozporządzenie nie reguluje kosztów zastępstwa procesowego w administracyjnym postępowaniu egzekucyjnym, nie poczynił jakichkolwiek rozważań w kontekście § 5 tego rozporządzenia, zgodnie z którym wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju (zob. s. 16 – 17 uzasadnienia SO – k. 459 – 459v). To zaś, a więc odwołanie się do wspomnianego § 5 w powiązaniu z przepisami art. 22³ ust. 2 i art. 22⁵ ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, oraz interpretacja zawartych w tych przepisach unormowań, były jedną z podstaw wywiedzionych przez obwinioną w zwykłym środkiem odwoławczym zarzutów. O ile kwestia, czy postępowanie prowadzone przez komornika sądowego po wydaniu przez sąd rejonowy decyzji po myśli art. 773 § 1 k.p.c. jest czy też nie jest w dalszym toku egzekucją administracyjną doczekało się sygnalizacyjnego odniesienia ze strony Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (aczkolwiek ze wskazanymi wyżej za-



strzeżeniami), o tyle problematyka wykładni § 5 powoływanego wielokrotnie w niniejszym uzasadnieniu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, znalazła się całkowicie poza obszarem rozważań sądu *ad quem*. Co więcej, sąd ten dostrzegając okoliczność, że sąd karny (tu: dyscyplinarny) nie jest związany wyrokiem sądu cywilnego (gospodarczego), w rzeczywistości właśnie na takim prawomocnym wyroku Sądu Okręgowego oparł swoje rozstrzygnięcia wręcz stwierdzając, iż „dyskurs czy ustalenia tegoż sądu są „błędne”, czy też nie (a tak uczyniła obwiniona w odwołaniu – uwaga SN), w sytuacji prawomocności tego wyroku są pozbawione merytorycznej wartości”. Takie sformułowanie uwzględnia wprawdzie treść art. 365 § 1 k.p.c. zgodnie z którym orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby, pomija jednak § 2 tego przepisu („Kodeks postępowania karnego określa, w jakim zakresie orzeczenia sądu cywilnego nie wiążą sądu w postępowaniu karnym”), a w konsekwencji tego regulację art. 8 k.p.k. statuującego zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego – sąd karny samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Wiążące dla sądu karnego (w tym również orzekającego na podstawie przepisów procedury karnej sądu dyscyplinarnego) jest jedynie rozstrzygnięcie sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny (art. 8 § 2 k.p.k.). Zapadłe – w sprawie z powództwa radcy prawnego przeciwko Markowi F. – prawomocne orzeczenie sądu cywilnego (odwoławczego), nie miało wszelako charakteru konstytutywnego, lecz wyłącznie deklaratoryjny, co z jednej strony uprawniało obwinioną do wyrażenia w odwołaniu odmiennych niż w powołanym orzeczeniu poglądów tak co do ustaleń faktycznych, jak i zapatrywań prawnych, z drugiej zaś obligowało Wyższy Sąd Dyscyplinarny do odniesienia się do takich zarzutów w sposób merytoryczny, nie zaś poprzestanie jedynie na ich zdeprecjonowaniu jako sprzecznych z wprawdzie prawomocnym, lecz przecież nie wiążącym go wyrokiem.

Jakiegokolwiek odniesienia się do nich w uzasadnieniu Sądu dyscyplinarnego drugiej instancji nie znalazły również wywody autorki odwołania poruszające problematykę interpretacji § 5 umowy zlecenia, w kontekście wymogów stawianych radcy prawnemu przez przepisy art. 28 ust. 3 oraz art. 29 ust. 1 zd. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, i ściśle wiążącej się z tym kwestii zawinienia obwinionej – radcy prawnej przy takim a nie innym ukształtowaniu poszczególnych zapisów przedmiotowej umowy. Z wyjaśnień obwinionej, nieuwzględnionych przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, do których odwołała się w zwykłym środkiem odwoławczym, w sposób bezsporny wynika, że w jej ocenie zaproponowane przez nią w umowie zlecenia, i zaakceptowane przez podpisanie tej umowy przez Marka F., uregulowania, w sposób kompleksowy normowały zagadnienia wynagrodzenia zleceniobiorcy. Kwestia powyższa, pominięta całkowicie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, ma bezpośrednie przełożenie na możliwość pociągnięcia obwinionej do odpowiedzialności dyscyplinarnej, oczywiste jest bowiem, że przewinienie dyscyplinarne



można popełnić wyłącznie umyślnie. Czym innym jest bowiem domaganie się, nawet nienależnych kwot (i to jedynie w części nienależnych), w postępowaniu cywilnym, a czym innym udowodnienie umyślności działania w postępowaniu karnym, w tym również rzecz jasna i dyscyplinarnym, o czym przesądza – w odniesieniu do odpowiedzialności dyscyplinarnej radców prawnych – treść art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, określającego normatywne podstawy przewinienia dyscyplinarnego.

Trafnie obrońca obwinionej w skardze kasacyjnej zauważył wreszcie brak w pisemnych motywach orzeczenia Sądu dyscyplinarnego *ad quem* ustosunkowania się do odwoławczych zarzutów kwestionujących odpowiedzialność obwinionej za czyn z art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (pkt 3 orzeczenia OSD) oraz wskazujących na rażącą niewspółmierność kary. Wprawdzie przywołana na poparcie tych zarzutów – w uzasadnieniu odwołania obwinionej – argumentacja nie jest rozbudowana, nie zwalniało to jednak Sądu odwoławczego z obowiązku ich rozważenia i wskazania, z jakiego powodu uznał je za niezasadne, skoro orzeczenie Sądu pierwszej instancji utrzymał w mocy. Nieuczynienie w tym przedmiocie jakiegokolwiek wzmianki w pisemnym uzasadnieniu czyni w pełni uprawnionym twierdzenie, że zarzuty te – z naruszeniem art. 433 § 2 k.p.k. – nie zostały w ogóle rozpoznane przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, co jednocześnie (w tym zakresie) uniemożliwia przeprowadzenie przez Sąd Najwyższy kontroli kasacyjnej, w tym też zbadania ewentualnego wpływu tego rodzaju uchybienia na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia.

Podsumowując całość przeprowadzonych wyżej rozważań, a więc tym samym stwierdzając zasadność podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny przepisów art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., w tym drugim wypadku w sposób czyniący *de facto* niemożliwą kontrolę kasacyjną zaskarżonego orzeczenia, należało je (orzeczenie WSD) – stosownie do treści art. 537 § 1 k.p.k. – uchylić, zaś sprawę przekazać instancji *ad quem* do ponownego rozpoznania. Z tych też powodów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k., ograniczył rozpoznanie środka odwoławczego wyłącznie do zarzutu naruszenia prawa procesowego, gdyż było to wystarczające do wydania orzeczenia, zaś rozpoznanie pozostałych uchybień (zarzutu naruszenia prawa materialnego oraz zarzutu rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej) stało się – z przyczyn powołanych wyżej – nie tylko bezprzedmiotowe, lecz wręcz nierealne. Z naprowadzonych względów przedwczesne byłoby też na obecnym etapie – wnioskowane przez autorkę kasacji – rozstrzygnięcie oparte o treść art. 537 § 2 *in fine* k.p.k. (uniewinnienie obwinionej).

Procedując powtórnie, Wyższy Sąd Dyscyplinarny rozpozna wszystkie zarzuty podniesione w odwołaniu obwinionej od orzeczenia sądu *a quo*, a swoje stanowisko umotywuje zgodnie z wymogami określonymi w art. 457 § 3 k.p.k. Wydając orzeczenie merytoryczne uwzględni przy tym, stosownie do treści art. 442 § 3 k.p.k., zapatrywania prawne i wskazania Sądu Najwyższego, którym dano wyraz w niniejszym uzasadnieniu. Nadto, w



wypadku uznania, że dokonane przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji ustalenia faktyczne oraz oceny prawne odnośnie odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego są trafne, i to niezależnie od tego czy będzie to dotyczyło wszystkich, czy też jedynie niektórych z przypisanych jej czynów, powinien z urzędu (art. 455 k.p.k.) rozważyć skorygowanie kwalifikacji prawnej tych czynów, mając na uwadze, że odpowiedzialność dyscyplinarna opierać się musi w pierwszym rzędzie na regulacji ustawowej, tę zaś – w wypadku radców prawnych – stanowi art. 64 ust. 1 pkt 1 lub 2 ustawy o radcach prawnych, a dopiero w dalszej kolejności unormowania Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, co sąd kasacyjny sygnalizuje stosownie do treści art. 536 k.p.k.

Uwzględniając powyższe orzeczono, jak w części dyspozytywnej wyroku.



86

POSTANOWIENIE Z DNIA 15 GRUDNIA 2010 R.
SDI 25/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karne z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 grudnia 2010 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 maja 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 czerwca 2009 r., sygn. akt. OSD (...)

- 1) oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną;
- 2) obciążył obwinionego wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.



87

**POSTANOWIENIE Z DNIA 7 STYCZNIA 2010 R.
KSP 19/09**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Jarosław Matras.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu skargi skazanego Janusza K. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie II AKzw 691/09, na posiedzeniu w dniu 7 stycznia 2010 r., na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) i art. 624 § 1 k.p.k.

postanowił:

1. zwolnić skazanego od uiszczenia opłaty od skargi,
2. oddalić skargę.

Uzasadnienie

Skazany w uzasadnieniu skargi z dnia 16 września 2009 r. wskazał, że na skutek jego zażalenia na postanowienie o odmowie udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia, do Sądu Apelacyjnego wpłynęły akta osobowe cz. A i B z Aresztu Śledczego w Ł. dopiero po upływie 6 tygodni od daty sporządzenia zażalenia, to jest w dniu 10 września 2009 r., a mimo to Sąd Apelacyjny wyznaczył termin posiedzenia na którym ma być rozpoznane to zażalenie dopiero na dzień 28 października 2009 r., czyli prawie 3 miesiące od złożenia zażalenia. Zdaniem skarżącego jest to przewlekłe rozpoznanie sprawy.

Janusz K. wniósł „o nakazanie Sądowi Apelacyjnemu bezzwłocznego rozpoznania zażalenia” (k. 3 akt SN).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 28 października 2009 r., sygn. akt II AKzw 691/09, nie uwzględnił zażalenia skazanego i utrzymał zaskarżone postanowienie w mocy, a więc aktualnie wniosek skargi jest bezprzedmiotowy.



Analiza procedowania w sprawie rozpoznania zażalenia skazanego przez Sąd Apelacyjny nie wskazuje na przewlekłość postępowania. Zarządzenie o skierowaniu sprawy na posiedzenie w dniu 28 października 2009 r. – Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego wydał już dnia 10 września 2009 r., czyli następnego dnia po wpływie akt do tego Sądu. Sąd Apelacyjny działał więc niezwłocznie i terminowo. Postępowanie odwoławcze toczące się na skutek zażalenia na postanowienie o odmowie udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności, powinno zakończyć się najpóźniej przed upływem terminu określonego w art. 161 § 3 k.k.w., czyli przed upływem trzech miesięcy od daty wydania postanowienia o odmowie warunkowego zwolnienia, tak, aby umożliwić skazanemu złożenie kolejnego wniosku o warunkowe zwolnienie w możliwie krótkim terminie. Wskazany warunek został spełniony w sprawie.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę, Sąd Najwyższy oddalił skargę.

Ponieważ skazany odbywa karę pozbawienia wolności, nie posiada żadnego majątku ani środków finansowych umożliwiających mu uiszczenie opłaty od skargi, Sąd Najwyższy stosownie do treści art. 624 § 1 k.p.k., zwolnił Janusza K. z obowiązku uiszczenia opłaty.



88

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 STYCZNIA 2010 R.
KSP 20/09

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Jarosław Matras (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu skargi Artura L. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKa 327/09, na posiedzeniu w dniu 7 stycznia 2010 r., na podstawie z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.).

postanowił:

- I. zwolnić Artura L. od opłaty od skargi;
- II. skargę oddalić.

Uzasadnienie

W dniu 8 grudnia 2009 r. Artur L. wniósł do Sądu Apelacyjnego, adresowaną do Sądu Najwyższego, skargę na przewlekłość postępowania sądowego, w której domagał się stwierdzenia przewlekłości postępowania sądowego w sprawie III K 133/01, III K 236/04 i II AKo 120/09, przyspieszenia wydania wyroku oraz uchylecia „w trybie natychmiastowym” tymczasowego aresztowania, a także wydania nakazu zapłaty przez Sąd Apelacyjny zadośćuczynienia za oczywistą zwłokę w tej sprawie w kwocie 20 000 zł; jako pozwanego wskazał Sąd Apelacyjny w W. Złożył także pismo, w którym wnioskował o zwolnienie go od opłaty od tej skargi, podnosząc, że nie osiąga on dochodów, nie pracuje i nie ma do swojej dyspozycji żadnych środków finansowych, na dowód czego załączył zaświadczenie z Zakładu Karnego w W.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek Artura L. o zwolnienie go od należnej opłaty od skargi zasługuje na uwzględnienie. Pobyt skarżącego w zakładzie karnym oraz brak dochodów i środków finansowych na koncie depozytowym, co wynika z załączonego do wniosku zaświadczenia Zakładu Karnego w W., uniemożliwia skarżącemu uiszczenie należnej opłaty od skargi, co musi skutkować uwzględnieniem złożonego wniosku.



Odnosząc się zaś do meritum złożonej skargi na wstępie należy stwierdzić, że jej treść dowodzi niezrozumienia charakteru tego postępowania. Otóż w uzasadnieniu skargi Artur L. opisał cały tok postępowania karnego, począwszy od wniesienia w 2001 roku aktu oskarżenia do Sądu Okręgowego (III K 133/01), aż po kolejne rozpoznanie tej sprawy w tym Sądzie (III K 236/04), jak też tok postępowania w Sądzie Apelacyjnym (II AKa 188/04, II AKa 179/06 oraz II AKa 61/08) i w Sądzie Najwyższym (V KK 427/06, V KK 37/07). Wskazał w treści uzasadnienia skargi na błędy i uchybienia, których dopuściły się orzekające w sprawie sądy, a także na długotrwałość i niezasadność stosowanego wobec niego tymczasowego aresztowania. Ta ostatnia kwestia jest – jak się wydaje – najmocniej akcentowana w treści skargi, czego dowodem jest – sformułowane w jej petitum – żądanie uchylenia tymczasowego aresztowania.

Z treści przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), zwanej dalej ustawą, wynika, że zasadniczym celem skargi jest przede wszystkim podjęcie przez sąd, przed którym toczy się jeszcze postępowanie, i co do którego stwierdzono przewlekłość, działań zapobiegających dalszej przewlekłości (por. np. uchwała SN z dnia 18 stycznia 2005 r., III SPP 113/04, OSNP 2005, z. 9, poz. 134; postanowienie SN z dnia 10 maja 2006 r., III SPP 19/06, OSNP 2007, z. 11-12, poz. 179). Analiza przepisów ustawy, zwłaszcza zaś: art. 2 ust. 1, art. 4 ust. 1, art. 5 ust. 1 i 2, pozwala na stwierdzenie, że przedmiotem merytorycznej kontroli sądu rozpoznającego wniesioną skargę, może być li tylko to postępowanie, które toczyło się w czasie, w którym skarga wpłynęła do właściwego sądu (por. szerokie wywody w uzasadnieniu postanowienia SN z dnia z dnia 10 czerwca 2008 r., KSP 2/08, OSNKW 2008, z. 9, poz. 71 i cyt. tam orzecznictwo SN; J. Matras, glosa do postanowienia SN z dnia 21 grudnia 2006 r., KSP 10/06, OSP 2007, z. 11, K 129, s. 799 – 800). Z tego też względu zawarte w skardze Artura L. zarzuty skierowane pod adresem Sądu Apelacyjnego, a dotyczące rozpoznania środków odwoławczych w sprawach: II AKa 188/04, II AKa 179/06 oraz II AKa 61/08, nie mogą być przedmiotem badania przez Sąd Najwyższy, albowiem w dacie wniesienia skargi postępowania te zostały zakończone wydaniem stosownych orzeczeń kończących postępowanie.

Jedynym postępowaniem, które toczyło się przed Sądem Apelacyjnym w dacie złożenia skargi, było postępowanie odwoławcze w sprawie II AKa 327/09, będące konsekwencją uchylenia przez Sąd Najwyższy, w trybie wznowienia z urzędu postępowania, wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 18 czerwca 2008 r., II AKa 61/08 i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania (wyrok SN z dnia 27 sierpnia 2009 r., V KO 34/09, k. 5748 – 5752). Tylko zatem tok tego postępowania może stanowić przedmiot analizy pod kątem naruszenia prawa skarżącego do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 2 ust. 1 ustawy). Dokonując stosownych ocen należy jednak mieć na



uwadze, że akta sprawy zostały z Sądu Najwyższego, po wydaniu wyroku w sprawie V KO 34/09, przesłane do Sądu Apelacyjnego w dniu 8 września 2009 r., a wpłynęły do tego Sądu w dniu 11 września 2009 r. (k. 5773), przy czym, już w piśmie przewodnim Przewodniczący V Wydziału Karnego Izby Karnej SN poprosił o szybki zwrot akt w celu rozpoznania wniosku o wznowienie postępowania (sprawa V KO 55/09 SN). Przesłanie akt do Sądu Apelacyjnego wynikało zaś z faktu złożenia przez Artura L. wniosku o uchylenie tymczasowego aresztowania, zastosowanego przez Sąd Najwyższy w dniu 27 sierpnia 2009 r. Sąd Apelacyjny wniosek ten rozpoznał w dniu 14 września 2009 r. (k. 5780 – II AKo 120/09) i tego samego dnia akta sprawy wysłał ponownie do Sądu Najwyższego, gdzie dotarły w dniu 18 września 2009 r. (k. 23 akt V KO 55/09 SN). Od tej daty akta sprawy znajdowały się w Sądzie Najwyższym w związku z postępowaniem w przedmiocie wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 29 lipca 2004 r., II AKa 188/04, w części dotyczącej skazania za jedno z dwóch przestępstw objętych jednym aktem oskarżenia w niniejszej sprawie, tj. za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.; w zakresie drugiego czynu Sąd Apelacyjny wówczas uchylił zaskarżony wyrok, a sprawę przekazał do ponownego rozpoznania, i to w tym właśnie zakresie orzekał później w sprawach II AKa 179/06 i II AKa 61/08. Postępowanie w sprawie V KO 55/09 zainicjował – wnioskiem o wyznaczenie obrońcy z urzędu dla sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania – Artur L. w maju 2009 r., a więc jeszcze przed datą uchylenia, w sprawie V KO 34/09, przez Sąd Najwyższy, wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazania sprawy do ponownego postępowania temu Sądowi. Wniosek wyznaczonego Arturowi L. obrońcy z urzędu o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 29 lipca 2004 r., II AKa 188/04, został merytorycznie rozpoznany przez Sąd Najwyższy w dniu 9 grudnia 2009 r., zaś akta sprawy, konieczne do rozpoznania wniosku (31 tomów), wysłano do Sądu Apelacyjnego w dniu 17 grudnia 2009 r. (k. 49 w akt V KO 55/09).

Przedstawione powyżej okoliczności sprawy wskazują bezspornie, że skarga Artura L. jest oczywiście bezzasadna. Sąd Apelacyjny akta sprawy, niezbędne do rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym, otrzymał dopiero w drugiej połowie grudnia 2009 r., a zatem już po wniesieniu skargi na przewlekłość postępowania. W tym czasie, tj. od dnia 27 sierpnia 2009 r., kiedy to Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 18 czerwca 2008 r., II AKa 61/08, toczyło się równoległe postępowanie w przedmiocie wznowienia postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w sprawie II AKa 188/04, a przeprowadzenie tego postępowania (przeanalizowania akt sprawy i ewentualne sporządzenie wniosku przez obrońcę z urzędu, sporządzenie odpowiedzi przez prokuratora i merytoryczne rozpoznanie wniosku przez SN) wymagało przecież dołączenia tych samych akt sprawy, które były niezbędne do rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym przez Sąd Apelacyjny. Postępowanie o wznowienie postę-



powania zainicjował sam skarżący, a zatem był on świadomy, po otrzymaniu odpisu wyroku SN z dnia 27 sierpnia 2009 r., że toczą się dwa postępowania, które wymagają analizy tych samych, bardzo zresztą obszernych, akt sprawy, co musi obiektywnie skutkować komplikacjami w zakresie sprawnego rozpoznania obu spraw. Fakt ten musi być brany pod uwagę z uwagi na treść art. 2 ust.2 ustawy (por. także postanowienie SN z dnia 6 grudnia 2005 r., III SPP 145/05, OSNP 2006, z. 9-10, poz. 168). W tej sytuacji, skoro Sąd Apelacyjny akta sprawy otrzymał najpierw na kilka dni we wrześniu 2009 r., a następnie, dopiero w grudniu 2009 r., zaś termin rozprawy odwoławczej wyznaczony został na dzień 3 lutego 2010 r. (adnotacja na aktach sprawy), nie sposób stwierdzić, że postępowanie odwoławcze toczy się przewlekłe w rozumieniu ustawy. Nie ma też żadnej gwarancji, że podjęcie – zresztą, z uwagi na ich specyfikę, bardzo czasochłonnych – czynności zmierzających nawet do skopiowania akt sprawy, tj. skrupulatne przeanalizowanie całości akt pod kątem niezbędności określonych kart i dokumentów do rozstrzygnięcia w obecnym postępowaniu odwoławczym, zakreślonych bardzo szeroko zarzutami apelacyjnymi obrońcy oskarżonego (zob. k. 5587v), a następnie skopiowanie tych dokumentów z akt i poświadczenia za zgodność (z 30-tu tomów akt), rzeczywiście przyspieszyło by bieg tego postępowania, a niewątpliwie takie działania spowodowały by opóźnienie w rozpoznawaniu sprawy o wznowienie postępowania karnego, co z kolei dawałoby skarżącemu powód do składania skargi na przewlekłość tego postępowania.

Z tych powodów, Sąd Najwyższy oddalił skargę, podnosząc już na marginesie, że w trybie określonym w ustawie z dnia 17 czerwca 2004 r., właściwy do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania sąd, nie ma kompetencji do dokonywania ocen trafności i prawidłowości rozstrzygnięć wydawanych w toku badanego postępowania (por. np. postanowienie SN z dnia 6 stycznia 2006 r., III SPP 167/05, OSNP 2006/23-24/375; postanowienie SN z dnia 8 lipca 2005 r., III SPP 119/05, OSNP 2006/9-10/166), a zatem, co oczywiste, nie może badać zasadności stosowanego wobec skarżącego tymczasowego aresztowania.



POSTANOWIENIE Z DNIA 23 LUTEGO 2010 R.

KSP 1/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Rafał Malarski, Roman Sądziej.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Macieja L. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego na posiedzeniu w dniu 23 lutego 2010 r.

postanowił:

1. pozostawić skargę Macieja L. bez rozpoznania jako niedopuszczalną z mocy ustawy;
2. wniosek Macieja L. o zwolnienie od opłaty pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Maciej L. domagał się stwierdzenia przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym, podnosząc, że pismem z dnia 23 października 2008 r. skierowanym do Prezesa Sądu Apelacyjnego wnioskował o wznowienie z urzędu postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem Sądu Okręgowego z uwagi na ujawnienie uchybienia z art. 439 § 1 k.p.k. w zw. z art. 40 § 7 k.p.k. Autor skargi wskazał, że do dnia złożenia skargi jego „wniosek” nie został rozpoznany.

W pierwszej kolejności należało ocenić dopuszczalność wniesionej skargi.

Zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania, wnosi się **w toku postępowania w sprawie** (podkreślenie SN).

Oceniając w tej sytuacji dopuszczalność skargi, wskazać trzeba, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 5/05, OSNKW 2005, z. 6, poz. 48) wznowienie postępowania, na podstawie art. 542 § 3 k.p.k., z powodu jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. może nastąpić tylko z urzędu a nie na wniosek strony. Strona może jedynie zasygnalizować sądowi zaistnienie takiego uchybienia w trybie uregulowanym w art. 9 § 2 k.p.k., co oznacza, że w wypadku, gdy sąd takiego uchybienia nie stwierdzi, nie ma nawet obowiązku wydania w tej kwestii jakiegokolwiek decyzji procesowej.



wej (postanowienia, zarządzenia) i może jedynie poprzestać na poinformowaniu o tym strony.

Tak też się stało w niniejszej sprawie. Przewodnicząca II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego, po zapoznaniu się z aktami sprawy, w związku z którą Maciej L. domagał się wznowienia z urzędu, nie stwierdziła podstaw do wszczęcia postępowania z urzędu, o czym stosownym pismem poinformowała Macieja L. Nastąpiło to już w dniu 20 stycznia 2009 r., a więc przed upływem trzech miesięcy od daty wpływu pisma Macieja L. do Sądu Apelacyjnego. Ponadto w opisanej sytuacji procesowej postępowanie wznowieniowe przed Sądem Apelacyjnym nie toczyło się, bowiem czynności podejmowane przez ten Sąd, zmierzające do rozważenia potrzeby wszczęcia z urzędu postępowania, nie stanowiły postępowania, o którym mowa w ustawie z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

Uznanie, że skarga na przewlekłość postępowania jest niedopuszczalna z mocy ustawy, przesądza o bezprzedmiotowości wniosku o zwolnienie od opłaty od skargi.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 5 MAJA 2010 R.
KSP 2/10**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Dariusz Świecki.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi Jerzego P. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II Aka 86/10, orzekając na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 5 maja 2010 r.

postanowił:

1. skargę Jerzego P. pozostawić bez rozpoznania;
2. zarządzić zwrot Jerzemu P. wniesionej opłaty od skargi.

Uzasadnienie

Jerzy P. w dniu 12 marca 2010 r. wniósł do Sądu Najwyższego za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego skargę na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, wskazując, że w dniu 6 stycznia 2010 r. wystąpił pisemnie do tego Sądu z wnioskiem o wydanie „sentencji wyroku pierwszej instancji ze stwierdzeniem prawomocności w jego pkt 1”. Autor skargi podniósł, że do dnia jej złożenia wymieniony wyżej wniosek nie został załatwiony przez Sąd Apelacyjny.

Jerzy P. wniósł o:

- 1) stwierdzenie przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym, polegającej na niewydaniu „sentencji wyroku Sądu Okręgowego, opublikowanego w dniu 29 maja 2009 r. (sygn. akt VIII Ko 18/06), opatrzonej wzmianką o prawomocności co do jego pkt 1, mimo zgłoszenia stosownego wniosku w dniu 6 stycznia 2010 r.”,
- 2) zasądzenie kwoty 6 000 zł od Prezesa Sądu Apelacyjnego z tytułu przewlekłości postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga na przewlekłość postępowania wniesiona przez Jerzego P. jest niedopuszczalna z mocy ustawy. Autor skargi domaga się stwierdzenia przewlekłości postępowania przed Sądem Apelacyjnym, polegającej na niewydaniu mu przez ten Sąd odpisu wyroku sądu pierwszej instancji ze stwierdzeniem jego częściowej prawomocności. Wskazać należy, że ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym



przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) nie przewiduje możliwości wniesienia skargi na przewlekłość postępowania w zakresie żądania przez stronę wydania przez organ sądowy odpisu orzeczenia ze stwierdzeniem jego prawomocności. W szczególności nie można przyjąć, że wniosek Jerzego P. o wydanie odpisu wyroku, ze stwierdzeniem jego częściowej prawomocności, wszczyna postępowanie dotyczące wykonania orzeczenia sądowego.

Bezczynność sądu w takim przypadku (czyli w kwestii wydania odpisu prawomocnego orzeczenia) powinna być usunięta w drodze nadzoru administracyjnego prezesa nad czynnościami podległych pracowników, zaś w razie wyrządzenia stronie szkody majątkowej bezczynnością lub zaniechaniem organu sądowego, polegającymi na niewydaniu odpisu orzeczenia ze stwierdzeniem jego prawomocności, właściwą drogą dochodzenia naprawienia tak wyrządzonej szkody jest proces cywilny przeciwko Skarbowi Państwa.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że w przypadku gdy skarga jest niedopuszczalna z przyczyn innych niż wskazane w art. 14 ustawy, należy tak wniesioną skargę pozostawić bez rozpoznania (art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. oraz w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r.). W tej sytuacji skargę Jerzego P. należało pozostawić bez rozpoznania, jako niedopuszczalną z mocy ustawy.

Taka forma orzeczenia nakazuje rozważenie, czy wniesioną opłatę należało zwrócić skarżącemu z urzędu. Do dnia 1 maja 2009 r. ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. przewidywała zwrot wniesionej opłaty jedynie w razie uwzględnienia skargi. Ustawą z dnia 20 lutego 2009 r. o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 61, poz. 948) zmieniono art. 17 ust. 3 ustawy w ten sposób, że opłatę należy zwrócić skarżącemu również w przypadku odrzucenia skargi. Zmianę prawa uzasadniono tym, że brak możliwości merytorycznego rozpoznania skargi nie powinien obciążać skarżącego ciężarami fiskalnymi na rzecz Skarbu Państwa. W niniejszej sprawie skargi Jerzego P. nie odrzucono, bowiem ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. przewiduje możliwość odrzucenia skargi jedynie z przyczyn określonych w art. 9 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. Jednak inna forma orzeczenia aniżeli forma odrzucenia skargi, nie stoi – zdaniem Sądu Najwyższego – na przeszkodzie zastosowaniu w niniejszej sprawie art. 17 ust. 3 ustawy. Te same względy, czyli brak możliwości merytorycznego rozpoznania skargi, które uzasadniają brak obciążania ciężarami fiskalnymi skarżącego w razie odrzucenia skargi, przemawiają za tym, aby również w przypadku pozostawienia skargi bez rozpoznania ze względu na jej niedopuszczalność z mocy ustawy, sąd zwracał z urzędu wniesioną opłatę od skargi.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



91

POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R.

KSP 3/10

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 15 lipca 2010 r. skargi Ireneusza K. na naruszenie prawa strony do rozpoznania bez nieuzasadnionej zwłoki sprawy WKK 31/09 (WKK 16/10) Sądu Apelacyjnego, prowadzonej w postępowaniu przedkasacyjnym

postanowił: oddalić skargę.

Uzasadnienie

W dniu 6 kwietnia 2010 r. Ireneusz K. wniósł skargę na przewlekłość postępowania we wskazanej wyżej sprawie, podnosząc, że w postępowaniu tym doszło do naruszenia jego prawa jako strony do szybkiego, rzetelnego i obiektywnego jej rozpoznania. Żądał w niej stwierdzenia, że w postępowaniu okołokasacyjnym podjęto szereg decyzji sprzecznych z prawem procesowym a decyzje te były stronnicze i odebrały skarżącemu prawo do „czynnego udziału przez możliwość rozszerzenia swoich wniosków dowodowych”, nadto, że wskutek niewłaściwych decyzji Sądu Apelacyjnego zostało mu odebrane prawo do skutecznego odwołania się i rzetelnej obrony, wreszcie, że wskutek tych uchybień ucierpiały jego dobra osobiste. Formułując te żądania, Ireneusz K. domagał się jednocześnie zasądzenia na jego rzecz kwoty 20 000 zł.

W przedłożonym na piśmie stanowisku Prezes Sądu Apelacyjnego, zgłaszając swój udział w niniejszym postępowaniu, wniósł o oddalenie skargi.

Rozważając wniesioną skargę, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie budzi wątpliwości Sądu Najwyższego, że skarga ta jest dopuszczalna. Kwestia, że przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm., dalej ustawa o skardze na przewlekłość) mają zastosowanie do tzw. postępowania okołokasacyjnego czy przedkasacyjnego w sprawach karnych, została jednoznacznie rozstrzygnięta w orzecznictwie najwyższej instancji sądowej (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2009 r., KSP 7/08 i przytaczane tam ju-



dykaty, OSN-SD 2009 r., poz. 137). Nie można mieć również zastrzeżeń co do faktu, że skarga spełnia wymóg określony przepisem art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość. Okoliczność, że postępowanie okołokasacyjne, wszczęte w sprawie WKK 31/09 (obecnie WKK 16/10) toczy się nadal jest bezsporna – przyznana została wprost w stanowisku Prezesa Sądu Apelacyjnego z dnia 11 maja 2010 r., skargę zaś wniesiono w dniu 6 kwietnia 2010 r. Wreszcie Sąd Najwyższy uznał, że pismo to czyni zadość wymaganiom art. 6 ust. 2 pkt. 1 cyt. ustawy. Wprawdzie w części wstępnej skargi wyraża się w zasadzie tylko żądanie stwierdzenia, że w toku wskazywanego postępowania okołokasacyjnego doszło do wydania błędnych, nieobiektywnych decyzji i wskutek tego, do naruszenia prawa do obrony skazanego oraz prawa do skutecznego odwołania się, to w uzasadnieniu skargi podnosi się nadto, że „stronnicze” decyzje Sądu Apelacyjnego zmierzały także do celowego przewleknięcia postępowania. Sąd bowiem nie reagował na „monity” autora skargi a wydał decyzję, która została uchylona postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2010 r. Daje to zatem asumpt do rozważań, czy w toku prowadzonego postępowania istotnie nie doszło do naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki.

Analizując zatem okoliczności sprawy pod kątem brzmienia art. 2 ust. 1 i 2 ustawy o skardze na przewlekłość, Sąd Najwyższy ocenił, że wniesiona skarga jest niezasadna.

Okoliczności te wskazują, że osobistą kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 9 lipca 2009 r., II AKa (...), Ireneusz K. sporządził w dniu 31 sierpnia 2009 r. i wpłynęła ona do Sądu odwoławczego w dniu 2 września 2009 r. Skarżący złożył jednocześnie wniosek o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu celem sporządzenia i podpisania tej skargi, przy czym wskazał w nim konkretnego adwokata, który miałby tę czynność wykonać. W dalszym toku postępowania, w dniu 18 września 2009 r., wyznaczono skazanemu obrońcę z urzędu – jednak nie w osobie tego adwokata, którego oczekiwał skazany, lecz tego, który występował w zakończonym prawomocnie postępowaniu. Zarówno obrońca, jak i skazany zostali powiadomieni o tej decyzji w dniu 22 września 2009 r. Opinia obrońcy o braku podstaw prawnych do wniesienia kasacji wpłynęła do Sądu w dniu 12 października 2009 r., tymczasem Ireneusz K. w dniu 23 września 2009 r. sporządził pismo, w którym podważał słuszność decyzji wyznaczającej mu wskazanego adwokata. O fakcie tym można jednak wnioskować li tylko z treści kolejnego pisma skarżącego, sporządzonego (po otrzymaniu, w dniu 14 października 2009 r., informacji o opinii obrońcy i pouczenia co do konieczności uzupełnienia braku skargi w terminie 30 dni) w dniu 19 października 2009 r. i dostarczonego do Sądu Apelacyjnego w dniu 23 października 2009 r. Pismo z dnia 23 września 2009 r. zostało bowiem przez skarżącego skierowane do Ministra Sprawiedliwości oraz do Prezesa Sądu Apelacyjnego i w aktach go brak. Natomiast pismo z dnia 23 października 2009 r. zostało potraktowane jako wniosek o wyznaczenie innego obrońcy z urzędu i skierowane na posiedzenie w dniu 5 listopada 2009 r. Tego też dnia postanowiono o nieuwzględnieniu wniosku skazanego, a następnie w dniu 30 listopada



2009 r. – wobec nieuzupełnienia braku formalnego osobistej kasacji, odmówiono jej przyjęcia. Zarządzenie to zostało Ireneuszowi K. doręczone w dniu 4 grudnia 2009 r., a następnie zaskarżone przez niego zażaleniem z dnia 10 grudnia 2009 r. Zażalenie to skarżący skierował jednak bezpośrednio do Sądu Najwyższego, gdzie wpłynęło w dniu 29 grudnia 2009 r. Dnia 31 grudnia 2009 r. pismo to zostało wysłane przez Sąd Najwyższy do Sądu Apelacyjnego i wpłynęło tam w dniu 11 stycznia 2010 r. Po uzyskaniu akt sprawy z Prokuratury Krajowej, zażalenie zostało w dniu 28 stycznia 2010 r. przyjęte i wraz z aktami przekazane do rozpoznania Sądowi Najwyższemu. Po wpłynięciu sprawy w dniu 8 lutego 2010 r., wyznaczono termin posiedzenia na dzień 18 marca 2010 r., kiedy to Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, wskazując na potrzebę wyznaczenia skazanemu Ireneuszowi K. nowego obrońcy z urzędu i podjęcia dalszych decyzji w zależności od stanowiska stron. W postanowieniu Sąd Najwyższy wskazał m.in., że wprawdzie nie ma żadnych realnych przesłanek do podważenia rzetelności wykonania czynności przez dotychczasowego obrońcę, który sporządził opinię, niemniej jednak jego wyznaczenie oraz odmowa wyznaczenia skazanemu innego adwokata z urzędu stanowiły rażący błąd, skoro wobec wyznaczonego obrońcy skarżący sformułował w swej osobistej kasacji zastrzeżenia do wykonywania funkcji obrończych w postępowaniu odwoławczym, a to stawiało tego adwokata w sytuacji konfliktu interesów ze skazanym. W dalszym toku postępowania, jak wynika z pisma Prezesa Sądu Apelacyjnego, po zwrocie akt do tego Sądu (co nastąpiło w dniu 25 marca 2010 r.) wyznaczono skarżącemu, w dniu 31 marca 2010 r., uprzednio przez niego wskazanego obrońcę z urzędu, zobowiązując go, w dniach 2 i 6 kwietnia 2010 r., do zajęcia stanowiska stosownie do treści art. 84 § 3 k.p.k.

W ocenie Sądu Najwyższego, rozważającego skargę Ireneusza K. z dnia 6 kwietnia 2010 r., analiza przedstawionego toku postępowania okołokasacyjnego pozwala na wyciągnięcie dwóch zasadniczych wniosków. Po pierwsze tego, że na żadnym etapie podejmowania czynności sądowych, związanych z wniesieniem przez skarżącego osobistej kasacji, nie doszło, choćby w minimalnym stopniu, do beczynności organu postępowania. Po wtóre tego, że wydłużenie toku tego postępowania, co rzeczywiście miało miejsce, nastąpiło w związku podjęciem błędnych decyzji, jednak takich, które ostatecznie podlegają kontroli instancyjnej i o których żadną miarą nie da się powiedzieć, jak podnosi się w skardze, że zmierzały do celowego przewlekania postępowania, a nadto, że wywołały w tym postępowaniu zwłokę ponad konieczną miarę.

Prezentując te wnioski, w pierwszej kolejności nie sposób uniknąć zaakcentowania oczywistej specyfiki postępowania okołokasacyjnego, wiążącej się ze sformalizowanym charakterem nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest kasacja, a jednocześnie z procedurą badania dopuszczalności tej skargi i skutecznego jej wniesienia. Do spojrzenia z takiej właśnie perspektywy na czynności w sprawie zobowiązuje treść przepisu art. 2 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość, nakazującego m. in. uwzględnienie charakteru



sprawy badanej pod kątem sprawności postępowania. By nie gubić się w szczegółach wystarczy tu jedynie zauważyć, że tylko kasacja sporządzona i podpisana przez tzw. podmiot profesjonalny podlega rozpoznaniu. Co za tym idzie, osobista skarga strony w ogóle nie podlega badaniu, natomiast kolejne kroki proceduralne, przewidujące uzupełnienie tego formalnego braku kasacji w wypadku, gdy strona nie korzysta z pomocy obrońcy z wyboru (sprawdzenie jej sytuacji materialnej, wyznaczenie adwokata z urzędu, oczekiwanie na sporządzenie kasacji lub informacji o braku podstaw do jej sporządzenia, ewentualne oczekiwanie na uzupełnienie braku przez stronę we własnym zakresie) w sposób naturalny wyznaczają wydłużone ramy czasowe trwania postępowania przedkasacyjnego, tym bardziej, że mają one swój oczywisty związek z 30-dniowym terminem wniesienia kasacji (sporządzenia opinii, uzupełnienia wówczas braku przez stronę) i potrzebą doręczania kolejnych informacji oraz decyzji, także w związku z ewentualnym wszczęciem postępowania zażaleniowego. O ile też sprawność postępowania zależy także od terminowości podejmowania kolejnych czynności sądowych, to w sprawie niniejszej wprost rzuca się w oczy, że wszystkie te czynności (również podejmowane na wyznaczonych posiedzeniach sądowych) były podejmowane niemal natychmiast a okres ich realizacji, wynikający z toku doręczeń przy pomocy operatora publicznego, następował w okresie kilku wręcz dni. Nietrudno natomiast zauważyć, że tok postępowania uległ spowolnieniu z momentem złożenia, w dniu 10 grudnia 2009 r., zażalenia na decyzję o odmowie przyjęcia kasacji, bowiem środek ten skazany złożył z „ominięciem” Sądu Apelacyjnego; konieczny więc dla przyjęcia jego zażalenia obieg dokumentów między sądami, choć podjęto w nich natychmiastowe czynności, i tak wydłużył postępowanie, tym bardziej, że nastąpiło to w okresie świątecznym, kiedy – jak powszechnie wiadomo – wydolność poczty znacznie spada.

Z powyższego też punktu widzenia, a więc przy uwzględnieniu sprawnego prowadzenia czynności sądowych w ramach czasowych właściwych dla postępowania okołokasacyjnego oraz przy specyfice badania osobistej skargi skazanego, nie sposób uznać, by podjęcie decyzji odnośnie do wyznaczenia mu „niewłaściwego” obrońcy z urzędu w nadmierny sposób wydłużyło tok tego postępowania. Nie można się zgodzić z oceną skarżącego, że Sąd Apelacyjny nie reagował na jego „monity”, celowo przewlekając postępowanie. Jedyne ów monit, to pismo skarżącego z dnia 23 września 2009 r., którego jednak nie skierował on do Sądu właściwego do rozpoznania sprawy. Drugi z nich, a więc pismo, które wpłynęło do Sądu w dniu 23 października 2009 r., już po sporządzeniu opinii przez wyznaczonego obrońcę, spotkało się z bezzwłoczną reakcją, bowiem wniosek skazanego Sąd rozpoznał już na posiedzeniu w dniu 5 listopada 2009 r., wyznaczonym zarządzeniem z dnia 27 października 2009 r. Niezależnie od merytorycznej oceny zapadłego wówczas postanowienia, świadczy to w sposób oczywisty o terminowości postępowania a nie o jego przewlekaniu, tym bardziej celowym. Jednocześnie należy podkreślić, że oceny tego postanowienia, wskazując na rażący błąd w ocenie sytuacji obrończej,



Sąd Najwyższy dokonał w postanowieniu z dnia 18 marca 2010 r., czyniąc to w ramach swych uprawnień, jako sądu odwoławczego badającego prawidłowość podejmowanych decyzji. Sąd badający skargę na przewlekłość nie ma natomiast kompetencji do spełnienia żądań skarżącego co do stwierdzenia merytorycznej niezasadności rozstrzygnięcia i skutków, jakie miały dla skarżącego wyniknąć w sferze jego prawa do obrony czy też prawa do skutecznego odwołania się, które umieścił w swej skardze. Oceniając zaś owe skutki na płaszczyźnie sprawności postępowania, Sąd Najwyższy stwierdził, że w całokształcie występujących w sprawie okoliczności, skutków tych nie można traktować w kategorii takich, które nakazywałyby uznanie, iż w postępowaniu doszło do zwłoki, która wykroczała ponad miarę niezbędną do wyjaśnienia sprawy. Należy też podkreślić, że toczące się nadal postępowanie nie wykazuje żadnych cech zwlekania z podjęciem czynności, przez co udzielanie wskazówek mających na celu usprawnienie tego postępowania byłoby zupełnie bezprzedmiotowe.

Kierując się więc przedstawionymi względami Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.



92

**POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R.
KSP 3/10**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu, na posiedzeniu w dniu 15 lipca 2010 r. w sprawie skargi Ireneusza K. na przewlekłość postępowania, kwestii zwolnienia od opłaty

p o s t a n o w i ł : zwolnić Ireneusza K. od uiszczenia opłaty od wniesionej skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania bez nieuzasadnionej zwłoki sprawy WKK 31/09 (WKK 16/10) Sądu Apelacyjnego, prowadzonej w postępowaniu przedkasacyjnym.

U z a s a d n i e n i e

Wniesiona skarga nie została opłacona stałą opłatą w kwocie 100 zł. Z zebranych w sprawie dokumentów wynika, że wnioskodawca, który przebywa w Zakładzie Karnym nie osiąga dochodów z tytułu zatrudnienia, nie ma żadnych środków na koncie depozytowym, dysponuje natomiast kwotą około 140 zł (k. 15 akt SN).

Powyższe daje podstawę do stwierdzenia, że wyłożenie przez Ireneusza K. wskazanej opłaty byłoby dla niego zbyt uciążliwe. Dlatego też, Sąd Najwyższy, kierując się przepisami art. 623 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) zwolnił skarżącego od poniesienia opłaty od skargi określonej w art. 17 ust. 1 tej ustawy.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R.
KSP 4/10**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Dorota Rysińska.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 15 lipca 2010 r. inicjatywy Sądu Okręgowego w A. z dnia 21 maja 2010 r., IV S 2/10, o przekazanie – ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości – do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu sprawy ze skargi na przewlekłość postępowania, złożonej przez W.W. w sprawie Ap V Ds. 50/09/ Sw Prokuratury Apelacyjnej na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł : przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B.

Uzasadnienie

Prokuratura Apelacyjna w dniu 6 kwietnia 2010 r. (pismo przewodnie datowane 31 marca 2010 r.) przedłożyła Prezesowi Sądu Okręgowego w A. akta główne postępowania przygotowawczego o sygn. Ap V Ds. 50/09/S wraz ze skargą na przewlekłość postępowania przygotowawczego, złożoną przez sędziego Sądu Okręgowego w A. – W.W.

W piśmie przewodnim, podpisanym przez Zastępcę Prokuratora Apelacyjnego, zawarta została prośba o rozważenie wystąpienia do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości (art. 9 § 2 k.p.k. w zw. z art. 37 k.p.k.). W tym też celu sprawa skierowana została na posiedzenie.

Sąd Okręgowy w A., postanowieniem z dnia 21 maja 2010 r., sygn. akt IV S 2/10, wystąpił do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Sąd Okręgowy w A. uzasadnił swoją inicjatywę w sposób zwięzły, stwierdzając, że ze względu na to, iż autorem skargi jest sędzia tego Sądu, rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy „mogłoby, choć nie musi, naruszać dobra wymiaru sprawiedliwości”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Inicjatywa przekazania niniejszej sprawy w trybie art. 37 k.p.k. jest zasadna. Dobro wymiaru sprawiedliwości rzeczywiście sprzeciwia się takim sytuacjom procesowym, w których o ewentualnej zasadności skargi na przewlekłość postępowania (niezależnie od



tego, jakiego etapu postępowania skarga ta dotyczy), wniesionej przez jednego z sędziów danego sądu, rozstrzygaliby inni sędziowie tego samego sądu. Należy zauważyć, że na różnych etapach postępowania integralnie związanego z niniejszą sprawą – a mianowicie postępowania o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego w A. – W.W. do odpowiedzialności karnej – inni sędziowie tego Sądu występowali także w charakterze obrońców W.W.

Sąd Najwyższy przyjmuje, że sformułowanie użyte w uzasadnieniu postanowienia z dnia 21 maja 2010 r., iż „rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy mogłoby, choć nie musi, naruszać dobra wymiaru sprawiedliwości”, w zestawieniu z inicjatywą skierowania jednakże przez Sąd Okręgowy w A. wniosku w trybie art. 37 k.p.k., jest wyrazem przekonania składu orzekającego, iż sąd miejscowo właściwy co prawda zapewniłby swobodę orzekania w przedmiocie skargi wniesionej przez W.W., a sędziowie wyznaczeni do jej rozpoznania – od strony subiektywnej – zachowaliby pełną bezstronność, niemniej jednak inne istotne względy przemawiają za zmianą właściwości.

Sąd Najwyższy podziela takie zapatrywanie. Ustosunkowując się do inicjatywy sądu miejscowo właściwego należało bowiem mieć na uwadze także to, jak istotny jest społeczny odbiór takich sytuacji procesowych. W odbiorze zewnętrznym mogą, a często wręcz są one oceniane, jako niezapewniające niezbędnego obiektywizmu sądu orzekającego. Również ten ostatni wzgląd, określany w piśmiennictwie prawniczym jako tzw. bezstronność obiektywna, oceniana przez pryzmat zewnętrznego obserwatora, powinien być brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji, czy za odstąpieniem od właściwości miejscowej przemawia dobro wymiaru sprawiedliwości. W niniejszej sprawie przemawiał on, zdaniem Sądu Najwyższego, jednoznacznie za uwzględnieniem inicjatywy, z którą wystąpił Sąd Okręgowy w A.

Zatem, Sąd Najwyższy, działając na podstawie art. 37 k.p.k., przekazał niniejszą sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B. O wyborze tego ostatniego sądu zdecydowały względy ekonomiki procesowej oraz to, że sprawa zawisła w sądzie w związku ze skargą składaną w trybie przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. jest rozpoznawana jednoinstancyjnie, a zatem określenie takiej właściwości miejscowej, jak powyższa, nie może spowodować potrzeby wypowiedzenia się w przedmiocie skargi przez Sąd Apelacyjny, czyli sąd instancyjnie nadrzędny nad sądem, w którym urzęduje autor skargi.



94

**POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R.
KSP 5/10**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 15 lipca 2010 r. skargi Jacka Z. na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki

p o s t a n o w i ł :

1. stwierdzić przewlekłość w postępowaniu Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II A Ko 59/10, dotyczącym wznowienia z urzędu postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 26 sierpnia 2009 r., sygn. akt VIII K 277/06;
2. przyznać Jackowi Z. od Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego sumę pieniężną w wysokości dwóch tysięcy złotych.

U z a s a d n i e n i e

W dniu 31 maja 2010 r. Jacek Z. wniósł skargę na przewlekłość postępowania we wskazanej wyżej sprawie, opierając ją na przepisach ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm., dalej ustawa o skardze na przewlekłość). W skardze tej podniósł, że złożony przez niego w Sądzie Apelacyjnym, w dniu 28 października 2009 r., wniosek o wznowienie postępowania został przez Sąd Apelacyjny przekazany „w dziwnym trybie” do Sądu Najwyższego. Zdaniem skarżącego fakt ten doprowadził do nieuzasadnionych czynności sądowych, co wynika z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010 r. w sprawie II KO 114/09, który przekazując sprawę, według właściwości, Sądowi Apelacyjnemu, wskazał na rażące błędy w jego postępowaniu. Na tej podstawie skarżący domagał się stwierdzenia naruszenia jego prawa jako strony, do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki oraz przyznania mu od Sądu Apelacyjnego sumy 30 000 złotych za naruszenie jego praw, jak również bezzwłocznego i zgodnego z prawem rozpoznania jego wniosku.

Rozważając wniesioną skargę, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:



Przedstawione w skardze okoliczności oddają, w sposób zgodny z rzeczywistością, podstawowe fakty procesowe sprawy, której skarga ta dotyczy. Konieczne jest jednak ich uzupełnienie, i to zarówno w celu dokonania oceny samej dopuszczalności skargi, jak i – w następnej kolejności – jej merytorycznej zasadności.

Dodać zatem trzeba, że wskazywany w skardze wniosek o wznowienie postępowania stanowił w istocie sygnalizację strony, przewidzianą w art. 9 § 2 k.p.k., o zaistnieniu uchybień wymienionych w art. 439 § 1 pkt. 9 k.p.k., a więc stanowiących, po myśli art. 542 § 3 k.p.k., podstawę do wznowienia postępowania z urzędu. Na tym tle trzeba więc stwierdzić, że tak jak nie budzi wątpliwości dopuszczalność skargi na przewlekłość postępowania sądowego wszczętego wnioskiem strony o wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania, tak nie ma też wątpliwości, iż skarga ta jest dopuszczalna i wówczas, gdy do wznowienia postępowania może dojść tylko z urzędu a kwestia zbadania ku temu podstaw pojawia się w związku z zasygnalizowaniem przez stronę takiej potrzeby na podstawie art. 9 § 2 k.p.k. Odwołując się w tym miejscu do obszernych rozważań postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2009 r., KSP 1/09 oraz do wskazanych tam judykatów (R-OSN w sprawach dyscyplinarnych 2009, poz. 138), wystarczy tu tylko wskazać, że choć wniosek o dokonanie przez sąd czynności polegającej na zweryfikowaniu sugerowanej podstawy wznowienia z urzędu, nie wszczyna, w ścisłym tego słowa znaczeniu, postępowania wznowieniowego (nie stanowi skargi wszczynającej to postępowanie), co wykluczałoby możliwość badania kwestii sprawności jego przeprowadzenia, to jednak waga tej sygnalizacji – przy uwzględnieniu charakteru bezwzględnej przesłanki odwoławczej i efektu ewentualnego potwierdzenia jej zaistnienia – jak również fakt, że tylko przy pomocy omawianej inicjatywy strona może wywołać niezbędną reakcję sądu, przemawia za analogicznym jej potraktowaniem jak wniosku o wznowienie, do którego wniesienia strona jest uprawniona na podstawach określonych w przepisach art. 540 – 540a k.p.k. Podkreślić przy tym trzeba, że owa reakcja na opisany impuls strony sprowadza się w istocie do podjęcia określonych czynności sądowych, które mają swoje zwińczenie – w potwierdzeniu, bądź zanegowaniu zaistnienia sygnalizowanych uchybień. Dla niniejszych rozważań bez znaczenia natomiast pozostaje, czy ostatecznie doszło do wznowienia z urzędu postępowania, czy też nie, i jaką postać w tym ostatnim wypadku przybrało stanowisko sądu co do zgłoszonej sygnalizacji (wydania w tej kwestii rozstrzygnięcia, czy też poinformowania strony o zbadaniu sygnalizacji i jej negatywnym wyniku). Skoro bowiem skutek sygnalizacji strony, zgłoszonej na podstawie art. 9 § 2 k.p.k., może dojść do wznowienia postępowania, to z punktu widzenia przepisów ustawy o skardze na przewlekłość istotne jest tylko to, by do reakcji sądu w tym zakresie doszło w rozsądnym czasie, bez zbędnej zwłoki.

Jednocześnie trzeba stwierdzić, że rozważana skarga spełnia wymóg określony przepisem art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość. Z akt sprawy wynika, że skarga ta została złożona w toku czynności zmierzających do weryfikacji sygnalizowanych



uchybień. Postanowienie Sądu Apelacyjnego (II AKo 59/10), którym ostatecznie nie stwierdzono podstaw do wznowienia z urzędu postępowania zakończonych prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 16 października 2006 r., VIII K 277/06, zapadło bowiem w dniu 9 czerwca 2010 r., a zatem już po złożeniu przez Jacka Z. skargi na przewlekłość postępowania w kwestii przedłożonej sygnalizacji.

Przystępując zatem do merytorycznej oceny skargi pod kątem brzmienia art. 2 ust. 1 i 2 ustawy o skardze na przewlekłość, Sąd Najwyższy stwierdził, że już tylko proste obliczenie czasu trwania postępowania w omawianej kwestii – od momentu zasygnalizowania przez skarżącego (jego obrońcę), w dniu 28 października 2009 r., uchybień wymienionych w art. 439 § 1 pkt. 9 k.p.k., do chwili zajęcia, w dniu 9 czerwca 2010 r., stanowiska w ich przedmiocie, a więc wykazujące okres ponad 7 miesięcy – potwierdza, że w postępowaniu tym doszło do zwłoki. Rzecz jasna obliczenie to nie byłoby wystarczające dla oceny, że zwłoka ta miała charakter przewlekłości nieuzasadnionej, gdyby nie to, że postępowanie w kwestii omawianej sygnalizacji ze swej istoty jest postępowaniem krótkotrwałym. Badanie sprawy pod kątem uchybień wskazanych przy pomocy omawianej inicjatywy z reguły nie wymaga bowiem wyjaśniania okoliczności faktycznych, ani też skomplikowanych kwestii prawnych, a więc prowadzenia dodatkowych czynności sądowych, jak ma to miejsce choćby przy badaniu faktycznych podstaw wniosku o wznowienie opartego na podstawie art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. Sprowadza się ono jedynie, i w rzeczywistości też sprowadzało się ono w niniejszej sprawie, do zbadania akt sprawy i do oceny kwestii związanych z podnoszonymi przesłankami, tu określonymi w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. oraz w zw. z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., a więc, z natury rzeczy, nie stanowiło źródła zwłoki czasowej.

Zasadniczą przyczyną opóźnienia w przystąpieniu do rozważenia inicjatywy Jacka Z. było bez wątpienia, jak trafnie podnosi się w skardze, wstępne uznanie w Sądzie Apelacyjnym, że zasygnalizowane uchybienia powinny być przedmiotem oceny ze strony Sądu Najwyższego, przy czym istotne jest nie tylko to, że w postanowieniu z dnia 28 kwietnia 2010 r. (II KO 114/09) Sąd Najwyższy wskazał na merytoryczną niesłuszność tego stanowiska, ale przede wszystkim to, iż wykazał formalne uchybienia w postępowaniu Sądu uznającego swą funkcjonalną niewłaściwość. W miejsce reakcji przewidzianej w art. 35 § 1 k.p.k. nastąpiło bowiem jedynie wpisanie wniosku skarżącego do dziennika korespondencji i przedstawienie go Sądowi Najwyższemu „według właściwości”. Jest zatem oczywiste, że w wyniku tego postąpienia doszło wprost do swoistego wygenerowania zwłoki w prowadzeniu czynności. Analiza akt sprawy przekonuje wręcz o tym, iż w okresie między wystąpieniem z inicjatywą określoną w art. 9 § 2 k.p.k. a wpłynięciem, w dniu 10 lutego 2010 r., akt sprawy do Sądu Najwyższego – celem jej rozważenia na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2010 r. (wyznaczonym zarządzeniem z dnia 14 kwietnia 2010 r. – po niezbędnym, terminowym podjęciu uzupełniających czynności o charakterze formalnym – wykaz czynności w sprawie II KO 114/09, dołączony do akt SN), nastąpił –



w zasadzie – okres bezczynności sądu w tej sprawie. Uzupełniająco zaś tylko można wskazać, że skarżący w pismach kierowanych do Sądu Najwyższego (w dniach 23 listopada 2009 r. i 29 stycznia 2010 r.) oraz do Prezesa Sądu Apelacyjnego (w dniu 31 grudnia 2009 r.- k. 858 akt głównych), domagał się przyśpieszenia jej rozpoznania i, będąc informowany o braku akt wykorzystywanych w innych postępowaniach (pismami z dnia 24 listopada 2009 r. i 2 lutego 2010 r.), ich przekazania do Sądu Najwyższego. Pisma te, jak widać, spotykały się z reakcją (zob. także k. 867 i 872), tyle że nieskuteczną.

Powyższe uzasadnia stwierdzenie, iż we wskazanym okresie doszło do przewlekłości omawianego postępowania, bowiem trwało ono dłużej niż to było konieczne dla wyjaśnienia okoliczności sprawy. Tego samego nie da się powiedzieć o dalszym toku postępowania, tj. po wpłynięciu akt do Sądu Najwyższego. Po rozpoznaniu bowiem kwestii właściwości na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2010 r., Sąd Najwyższy natychmiast przekazał akta sprawy do Sądu Apelacyjnego a po ich wpłynięciu tam w dniu 4 maja 2010 r. (k. 891), zarządzono, już dniu 6 maja 2010 r. (k. 899), o przekazaniu akt sprawy Prokuraturze Apelacyjnej – celem zajęcia stanowiska na piśmie w terminie 14 dni, oraz o wyznaczeniu w sprawie posiedzenia Sądu Apelacyjnego – na dzień 9 czerwca 2010 r. Tego też dnia Sąd Apelacyjny zakończył postępowanie w omawianej kwestii. Jak więc widać, czynności w tym okresie zostały podjęte bez żadnej zwłoki, przy czym na obecnym etapie badania skargi jest oczywiste, że udzielanie wskazówek co do dalszego toku postępowania (art. 12 ust. 3 ustawy o skardze na przewlekłość) stało się bezprzedmiotowe.

Z treści art. 12 ust. 4 ustawy o skardze na przewlekłość wynika, że w wypadku uwzględnienia skargi sąd obowiązany jest, na żądanie skarżącego, przyznać mu od Skarbu Państwa sumę pieniężną w wysokości od 2 000 zł do 20 000 zł. Żądanie Jacka Z. o przyznanie mu sumy 30 000 zł nie znajduje zatem podstaw ustawowych. Dokonując natomiast analizy wysokości żądania w określonych granicach i w proporcji do oceny stopnia niezbędnej rekompensaty, jaka powinna zostać skarżącemu przyznana z tytułu stwierdzonego naruszenia jego prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, Sąd Najwyższy uznał, że rekompensatę tę w wystarczającym zakresie zapewni suma określona w najniższej wysokości, przewidzianej przytaczanym na wstępie przepisem. Za taką oceną przemawia, z jednej strony, zważenie charakteru sprawy oraz jej znaczenia dla skarżącego, z drugiej zaś, jego zachowania się po prawomocnym zakończeniu postępowania w kwestii jego odpowiedzialności karnej, które miało związek z rozważaną sprawą, objętą skargą na przewlekłość.

Nie sposób zatem pominąć, że niniejsza skarga nie dotyczyła zwłoki w postępowaniu rozpoznawczym – w którym sprawność czynności sądowych, od których zależy ustalenie odpowiedzialności karnej, ma szczególnie istotne znaczenie – lecz w postępowaniu już po uprawomocnieniu się wyroku skazującego Jacka Z. za popełnienie przestępstw, jaki to wyrok objęty jest domniemaniem prawidłowości (art. 9 § 2 k.k.w.). Z obecnej perspektywy nietrudno też zauważyć, że stanowisko Sądu Apelacyjnego w kwestii zasygna-



lizowanych uchybień procesowych, stanowiących podstawę wznowienia postępowania z urzędu, nie zmieniło sytuacji procesowej skarżącego. Oznacza to, że znaczenie tej sprawy dla skarżącego było – w gruncie rzeczy – niewielkie. Inaczej wszak należałoby tę kwestię oceniać, gdyby istotnie doszło do wznowienia procesu, i to w sprawie, w której orzeczono długoterminową karę pozbawienia wolności.

Jednocześnie należy uwzględnić, że omawiana inicjatywa skarżącego co do zbadania podstaw do wznowienia postępowania z urzędu, nie była jedyną jego inicjatywą, która „zaprzętała” uwagę sądów po prawomocnym zakończeniu postępowania. Przeciwnie, analiza akt sprawy dobitnie przekonuje, że Jacek Z. równolegle składał do Sądu Okręgowego oraz do Sądu Apelacyjnego wiele wniosków i zażaleń, których celem – najogólniej rzecz ujmując – było zwalczenie skutków postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 26 sierpnia 2009 r. (II Aka 223/09) o pozostawieniu bez rozpoznania – wobec niezasadnego przywrócenia terminu – apelacji obrończych, wniesionych od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 16 października 2006 r. (VIII K 277/06). Poza zażaleniem na tę decyzję, skarżący inicjował szereg postępowań, także w postępowaniu wykonawczym, mających na celu bądź to ustalenie innej daty uprawomocnienia się skazującego go orzeczenia, bądź to przyjęcie do rozpoznania apelacji, i bez wątpienia te wątki wszczynanych postępowań stanowiły dlań priorytet. Nie negując oczywiście prawa skarżącego do występowania w swej obronie, nie sposób jednak nie zauważyć, że powyższe bez wątpienia wpłynęło na tok postępowania, którego dotyczy skarga. W tej bowiem sytuacji, fakt niezbędnego korzystania z akt sprawy (w których zalegają nie tylko dokumenty związane z rozpoznaniem kolejnych wniosków i zażaleń, ale i obfita korespondencja, w tym różne skargi, jak również pisma o przekazywaniu tych akt między różnymi jednostkami organizacyjnymi – co składa się na zawartość dwóch tomów) przy załatwianiu, w pierwszej kolejności, innych spraw w postępowaniach wszczynanych przez skarżącego, musiał, obiektywnie rzecz biorąc, spowolnić bieg rozważanej sprawy z uwagi na ograniczoną dostępność tychże akt.

Z tych zatem wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.



95

**POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R.
KSP 5/10**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 15 lipca 2010 r. w sprawie skargi Jacka Z. na przewlekłość postępowania wniosku o zwolnienie od opłaty

p o s t a n o w i ł : zwolnić Jacka Z. od uiszczenia opłaty od wniesionej skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania bez nieuzasadnionej zwłoki sprawy, dotyczącej wznowienia postępowania w sprawie VIII K 277/06 Sądu Okręgowego.

U z a s a d n i e n i e

Jacek Z. złożył wniosek o zwolnienie go od uiszczenia stałej opłaty, w kwocie 100 zł, od wniesionej skargi na przewlekłość we wskazanym wyżej postępowaniu. Z treści wniosku wynika, że wnioskodawca jest w trudnej sytuacji materialnej w związku z utratą pracy – w dniu 11 maja 2010 r., jak również w związku z sytuacją rodzinną, a w szczególności z faktem, że ma na utrzymaniu dziecko.

Ważąc te okoliczności, Sąd Najwyższy uznał, że dają one podstawę do stwierdzenia, że wyłożenie przez Jacka Z. wskazanej opłaty byłoby zbyt uciążliwe. Dlatego też, Sąd Najwyższy, kierując się przepisami art. 623 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) zwolnił skarżącego od poniesienia opłaty od skargi określonej w art. 17 ust. 1 tej ustawy.



96

POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R.

KSP 6/10

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karną po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 15 lipca 2010 r. z inicjatywy Sądu Okręgowego w A. z dnia 15 czerwca 2010 r., V S 6/10, o przekazanie innemu sądowi równorzędnemu sprawy ze skargi na przewlekłość postępowania, złożonej przez Adama P. w sprawie II K 43/08 Sądu Rejonowego w B., o przestępstwo z art. 216 § 1 i art. 212 § 1 k.k. na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*

postanowił: nie uwzględnić wniosku.

Uzasadnienie

Jak wynika z treści wystąpienia Sądu Okręgowego w A., pozostaje ono w związku z faktem złożenia przez Adama P. wniosku o zwrócenie się do Sądu Najwyższego o przekazanie opisanej wyżej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Wnioskujący Sąd, dostrzegając, że nie jest to wystarczający powód wystąpienia z omawianą inicjatywą, podnosi jednak, iż nie można odmówić racji argumentom z pisma skarżącego, odwołującym się do innych spraw Adama P. o wymienionych sygnaturach, w których zapadały decyzje o zmianie właściwości miejscowej. Czyni to w kontekście własnego spostrzeżenia, że sędziowie Wydziału V Sądu Okręgowego w A. posiadają status osób pokrzywdzonych w innych toczących się wobec skarżącego postępowaniach (należy domniemywać, że w sprawach o przestępstwa z art. 216 § 1, 212 § 1 lub 226 k.k.), przy czym Sąd wskazuje na „masowy” wręcz charakter „tego zjawiska”, gdyż analogiczny status posiada znacznie więcej sędziów, tak wydziałów karnych, jak i cywilnych okręgu wnioskującego Sądu. Ten stan rzeczy, jak twierdzi Sąd, może spowodować „odczucia wątpliwości co bezstronności procedowania w niniejszej sprawie”.

Należy dodać, że opisywane orzeczenie nie zapadło jednomyślnie, a do zdania odrębnego dołączono protokół posiedzenia Sądu Rejonowego w C. z dnia 14 grudnia 2006 r. w sprawie III Kp 1020/06, z treści którego wynika, że Adam P., jako skarżący decyzję o odmowie przyjęcia zażalenia na odmowę wszczęcia śledztwa, w sposób celowy znieważał sędziego rozpoznającego sprawę po to, by – jak twierdził – sędzia był zmuszony do złożenia zawiadomienia o popełnieniu przez Adama P. przestępstwa z art. 226 k.k. a następ-



nie do wyłączenia się od rozpoznania sprawy. Z wypowiedzi Adama P. wynikało ponadto, że toczyło się wówczas przeciwko niemu 21 postępowań o podobne występki.

Rozważając powyższe, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedstawiona inicjatywa nie zasługuje na uwzględnienie.

Norma art. 37 k.p.k. ma przede wszystkim na celu eliminowanie sytuacji, w których w przeświadczeniu społecznym mogłoby dojść do przekonania, nawet mylnego, że w sądzie właściwym nie ma warunków do bezstronnego rozpoznania sprawy lub w których istnieje niebezpieczeństwo ograniczenia swobody orzekania sędziowskiego. Do sytuacji tych zalicza się często takie, w których sprawa będąca przedmiotem rozpoznania sądu właściwego dotyczy sędziego tego sądu (występującego w roli pokrzywdzonego lub oskarżonego), czy też w których istnieje związek między czynami zarzucenymi oskarżonemu w danym postępowaniu a wykonywaniem funkcji służbowych przez sędziego.

Należy podkreślić, że sytuacja taka w sprawie niniejszej nie występuje. Dotyczy ona bowiem skargi na nieuzasadnioną zwłokę w postępowaniu Sądu Rejonowego w B., a wobec tego pozostaje bez związku z postępowaniami, w których sędziowie rozstrzygający tę skargę, czy inni sędziowie Sądu Okręgowego w A. są osobami pokrzywdzonymi. Statusem takim dysponują oni przecież w innych postępowaniach, które są prowadzone przeciwko Adamowi P. o przestępstwa pomówienia lub zniewagi sędziego, czy sądu. Uwzględniając jednak i ten fakt, nie sposób uznać – na tle konkretnych okoliczności sprawy – by mógł on przemawiać za odstąpieniem od zasadniczej właściwości sądu do rozpoznania wskazanej skargi – przez wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości. Przeciwnie, dobro wymiaru sprawiedliwości, w którego zakresie mieści się także utrzymanie społecznego przekonania o niezależności sądów i niezawisłości sędziów oraz budowanie jego autorytetu przez wydawanie trafnych i obiektywnych rozstrzygnięć we wszystkich rozpoznawanych sprawach (także tych trudnych ze względu na udział w nich szczególnych podmiotów lub specyfikę samego postępowania), przemawia właśnie wprost za odmową skorzystania z właściwości delegacyjnej.

W szczególności należy zauważyć, że z wyjątkowego charakteru instytucji określonej w art. 37 k.p.k. wywodzi się, że ma ona zastosowanie tylko wtedy, gdy zagrożenie dobra wymiaru sprawiedliwości ma rzeczywisty charakter i wynika z realnie zaistniałych przesłanek, dających się racjonalnie ocenić w myśl obiektywnych kryteriów. Takich racjonalnych podstaw nie daje, co podkreślał Sąd Najwyższy (zob. m. in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 3 kwietnia 2002 r., IV Ko 7/02, z dnia 20 lutego 2008 r., V Ko 8/08 oraz z dnia 8 kwietnia 2010 r., IV Ko 26/10), zachowanie strony postępowania, która podejrzewa sędziów sądu właściwego o nieprawidłowe wykonywanie obowiązków i daje temu wyraz, czy to w wypowiedziach, czy w pismach procesowych, czy nawet w zawiadomieniach kierowanych do organów ścigania. Jak bowiem stwierdzano, pogląd przeciwny prowadziłyby w licznych wypadkach do stanu, w którym o właściwości sądu nie decy-



dowałyby kryteria ustawowe, lecz wola strony postępowania, deklarowana w formie ocen i poglądów prezentowanych w pismach procesowych lub w jakiegokolwiek innej postaci. Tym bardziej więc nie sposób ocenić, by w powszechnym odbiorze mogły powstać rozsądne podstawy do powątpiewania w zdolność sądu do rozpoznania sprawy z tego powodu, że strona wręcz z rozmysłem podejmuje przeciwko sędziom działania, nawet noszące znamiona przestępstwa, po to, by wynikające stąd skutki wykorzystać w toku tego i kolejnych postępowań.

Z tych zatem wszystkich względów, nie znajdując przesłanek do skorzystania z dyspozycji art. 37 k.p.k., Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.



97

**POSTANOWIENIE Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
KSP 7/10**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Eugeniusz Wildowicz.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi Cezarego L. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II AKa 14/10, na posiedzeniu w dniu 8 października 2010 r.

postanowił:

1. skargę odrzucić;
2. wniosek o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie

W dniu 23 sierpnia 2010 r. Cezary L. złożył skargę na przewlekłość postępowania w której zawarł wniosek:

- o stwierdzenie przewlekłości postępowania odwoławczego toczącego się przed Sądem Apelacyjnym w sprawie II AKa 14/10;
- o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa kwoty 10 000 zł tytułem odszkodowania za przewlekłość postępowania;
- wyznaczenie pełnomocnika z urzędu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) skarga powinna zawierać żądanie stwierdzenia przewlekłości postępowania w sprawie, której skarga dotyczy, jak również przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie.

Skargę niespełniającą tych wymagań sąd właściwy do jej rozpoznania odrzuca bez wzywania do uzupełnienia braków (art. 9 ust. 1 ustawy).

Skarżący Cezary L. w skardze, oprócz wskazania sygnatury akt sprawy toczącej się obecnie przed Sądem Apelacyjnym, nie przytoczył żadnych okoliczności uzasadniających stwierdzenie przewlekłości postępowania toczącego się przed tym Sądem. Lektura treści uzasadnienia skargi prowadzi do jednoznacznego wniosku, że skarżący nie zgadza się z



treścią orzeczenia Sądu Apelacyjnego. Przypomnieć zatem trzeba, że celem skargi na przewlekłość jest spowodowanie, aby sąd, przed którym postępowanie w sprawie jeszcze się toczy i jest dotknięte przewlekłością, podjął niezwłocznie czynności zapobiegające dalszej przewlekłości postępowania. Natomiast skarga o stwierdzenie przewlekłości nie może być traktowana przez strony postępowania jako środek odwoławczy, zmierzający do zbadania przez sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie, prawidłowości i słuszności podjętych w tym postępowaniu decyzji procesowych.

Z uwagi na to, że skargę należało odrzucić bez wzywania do usuwania braków formalnych, bezprzedmiotowym było rozpoznawanie wniosku o ustanowienie adwokata z urzędu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



98

**POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LISTOPADA 2010 R.
KSP 9/10**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Waldemar Płóciennik, Józef Szewczyk.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi Przemysława F., na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II AKa 66/10, po rozpoznaniu jej na posiedzeniu w dniu 4 listopada 2010 r.

postanowił:

1. oddalić skargę;
2. zwolnić Przemysława F. od opłaty od skargi.

Uzasadnienie

W dniu 4 października 2010 r. Przemysław F. wniósł do Ministra Sprawiedliwości skargę, wskazując, że postępowanie odwoławcze przed Sądem Apelacyjnym w sprawie II AKa 66/10, toczy się przewlekłe. Zażądał podjęcia szybkiej i skutecznej interwencji. Pismo to zostało potraktowane jako skarga na przewlekłość i przekazane do rozpoznania Sądowi Najwyższemu według właściwości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy toczącej się przed Sądem Apelacyjnym w sprawie II AKa 66/10 prowadzi do wniosku, iż postępowanie przed tym Sądem toczy się bez nadmiernej zwłoki.

Akta sprawy (53 tomy) wraz z apelacjami od wyroku Sądu pierwszej instancji wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w dniu 16 lutego 2010 r. Termin rozprawy apelacyjnej wyznaczono na 10 i 11 maja 2010 r. Na rozprawie w dniu 10 maja 2010 r. Sąd, z uwagi na powzięte wątpliwości co do wykładni art. 45 k.k., zwrócił się z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego. Akta sprawy po rozpoznaniu przedstawionego zagadnienia prawnego zostały zwrócone w dniu 27 sierpnia 2010 r. Przewodniczący II Wydziału Karnego wyznaczył terminy rozprawy apelacyjnej na 15 i 16 listopada 2010 r.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że Sąd Apelacyjny bez zwłoki wykonuje czynności sądowe w sprawie. Przyznać trzeba, że od daty wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji minął rok, zaś apelacje nie zostały dotychczas rozpoznane. Jednak nie można w tej sprawie mówić o naruszeniu prawa oskarżonego do rozpoznania sprawy bez zbędnej



zwłoki, skoro przy badaniu, czy w postępowaniu którego dotyczy skarga, doszło do przewlekłości, należy analizować nie tyle czas przez jaki nie doszło do rozpoznania apelacji, ale przyczyny tego stanu rzeczy. W tej sprawie obiektywnie dość długi czas rozpoznania wniesionych apelacji był spowodowany potrzebą zwrócenia się do Sądu Najwyższego w celu rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego. Niewątpliwie jest, że wystąpienie do Sądu Najwyższego było usprawiedliwione powzięciem wątpliwości co do wykładni prawa, zaś wyjaśnienie tych wątpliwości w ocenie sądu było istotne dla rozstrzygnięcia o zasadności wniesionych apelacji.

Z tych przyczyn skargę Przemysława F. należało oddalić.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2010 R.
KSP 10/10**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie: SN Zbigniew Puskarski, SA del. do SN Henryk KomisarSKI.

Sąd Najwyższy w sprawie skargi Lecha Ł. na przewlekłość postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym (sygn. akt II S 54/10), zainicjowanego złożoną przez niego skargą na przewlekłość postępowania przed Sądem Okręgowym i Sądem Apelacyjnym w sprawie V S 17/10/S, na posiedzeniu w dniu 25 listopada 2010 r.

postanowił: skargę Lecha Ł. pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Lech Ł. w dniu 13 października 2010 r. wniósł do Sądu Najwyższego za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego skargę na przewlekłość postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym (sygn. akt II S 54/10) w sprawie ze skargi na przewlekłość postępowania przed Sądem Okręgowym i Sądem Apelacyjnym (sygn. akt V S 17/10/S), domagając się stwierdzenia przewlekłości tego postępowania, zasądzenia od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 20 000 zł.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ustawodawca w przepisie art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) określił wyczerpująco rodzaje postępowań, w których stronom postępowania przysługuje uprawnienie do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania. Wśród postępowań wskazanych w tym przepisie nie wskazano postępowania o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. To prowadzi do wniosku, że w takim postępowaniu skarga tego rodzaju nie przysługuje (tak również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 16 czerwca 2005 r. KSP 5/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 88).

W tej sprawie Lech Ł. wniósł o stwierdzenie przewlekłości postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym ze skargi na przewlekłość postępowania, a zatem należało wniesioną skargę pozostawić bez rozpoznania, jako niedopuszczalną z mocy ustawy.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



100

**POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2010 R.
KSP 11/10**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie: SN Zbigniew Puskarski, SA (del. do SN) Henryk KomisarSKI.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi Michaliny J. na przewlekłość postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym (sygn. akt II S 56/10), w związku ze złożoną przez nią skargą na przewlekłość postępowania przygotowawczego toczącego się przed Prokuraturą Rejonową w sprawie 1 Ds. 239/10 na posiedzeniu w dniu 25 listopada 2010 r.

postanowił: skargę Michaliny J. oraz jej wnioski o zwolnienie od opłaty pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Michalina J. w dniu 27 września 2010 r. wniosła do Sądu Najwyższego za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego skargę na przewlekłość postępowania toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, zainicjowaną skargą na przewlekłość postępowania przed Prokuraturą Rejonową w sprawie 1 Ds. 239/10, domagając się stwierdzenia przewlekłości tego postępowania, zasądzenia od Skarbu Państwa na jej rzecz kwoty 10 000 zł oraz zwolnienia od obowiązku wniesienia opłaty od skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) określa taksatywnie rodzaje postępowań, w których stronom postępowania przysługuje uprawnienie do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania. Wśród postępowań wskazanych w tym przepisie nie wskazano postępowania o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, co skutkuje stwierdzeniem, że w takim postępowaniu skarga tego rodzaju nie przysługuje (por. postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2005 r. KSP 5/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 88).

W związku z tym że Michalina J. żąda stwierdzenia przewlekłości postępowania toczącego się z powodu jej skargi na przewlekłość postępowania, oczywistym jest, że jest



ona niedopuszczalna. Należało ją wobec powyższego pozostawić bez rozpoznania. Pozostawienie skargi bez rozpoznania przesądza o bezprzedmiotowości wniosku o zwolnienie od opłaty od skargi.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



101

UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO
Z DNIA 24 LUTEGO 2010 R.
I KZP 28/09

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.

*Sędziowie SN: Wiesław Błuś, Marian Buliński, Krzysztof Cesarz, Józef Dołhy,
Małgorzata Gierszon, Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem prokuratora Prokuratury Krajowej oraz protokolanta po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2010 r., przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), wniosku o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa, występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego:

„Czy w rozumieniu art. 144 § 1 k.p.k. asystent sędziego jest osobą uprawnioną do sporządzania protokołu rozprawy?”

u chwalił udzielić następującej odpowiedzi:

Asystent sędziego jest uprawniony do spisania protokołu rozprawy, o którym mowa w art. 144 § 1 k.p.k.

Uzasadnienie

Wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, skierowany na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), wskazywał na zasadniczą różnicę w interpretacji norm proceduralnych, która ujawniła się w orzecznictwie Sądu Najwyższego w zakresie uprawnienia asystenta sędziego do sporządzenia protokołu z przebiegu rozprawy dyscyplinarnej. Rozbieżność w wykładni, sprowadza się do odmiennego odczytania zakresu podmiotowego przepisu art. 144 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej powoływana jako u.s.p.). W uzasadnieniu wniosku podkreślono, że na przestrzeni krótkiego okresu zapadło w tej materii szereg przeciwstawnych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego.

Prawną dopuszczalność wykonywania przez asystenta sędziego funkcji protokolanta na rozprawie dyscyplinarnej (nie budzącą wcześniej zastrzeżeń) zakwestionowano m.in.



w postanowieniu z dnia 14 lipca 2009 r. SNO 42/09, powołując się na brak zamieszczenia go w kręgu podmiotów wymienionych w art. 144 § 1 k.p.k. W motywach tego rozstrzygnięcia wyrażono przekonanie, że tylko zaliczenie asystenta sędziego do kategorii pracowników sekretariatu mogłoby stanowić podstawę do przyjęcia, iż jest on osobą upoważnioną do sporządzania protokołu rozprawy. Analiza przepisów ustrojowych i organizacyjnych doprowadziła jednak skład Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego orzekający w tamtej sprawie do wniosku, że stanowisko asystenta sędziego zostało ustawowo wyodrębnione w strukturze organizacyjnej sądów (sądy powszechne, Sąd Najwyższy, sądy administracyjne). Nawet gdyby przyjąć, że Prezes Sądu Najwyższego może wyznaczyć asystentowi inny zakres czynności, a sędzia – w ramach swoich uprawnień – mógłby zlecić przydzielonemu mu asystentowi protokołowanie przebiegu rozprawy, to również w takich wypadkach ów asystent nie zyskiwałby statusu pracownika sekretariatu. Nadal więc asystent sędziego nie należałby do kręgu osób wymienionych w art. 144 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Takie samo stanowisko, pozbawione wszelako jakiegokolwiek argumentacji, zajął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 28 września 2009 r. (połączone sprawy: SNO 71/09, SNO 73/09, SNO 74/09 – OSNSD 2009 r., poz. 78).

Przeciwny pogląd został zaprezentowany w postanowieniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 września 2009 r. (połączone sprawy: SNO 62/09, SNO 63/09, SNO 64/09 – OSNSD 2009 r., poz. 71). W orzeczeniu tym wskazano, że współczesna wykładnia prawa nie ogranicza się do wyłącznie gramatycznej wykładni interpretowanego przepisu. Względy systemowe i celowościowe przemawiają za tym, aby pozycję asystenta sędziego sytuować funkcjonalnie w kręgu podmiotów uprawnionych do sporządzania protokołu z rozprawy, skoro w istocie rzeczy znajduje się ona między aplikantem i pracownikiem sekretariatu z jednej strony, a asesorem (wciąż wymienionym w art. 144 § 1 k.p.k.) – z drugiej.

Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 28 września 2009 r. (połączone sprawy: SNO 59/09, SNO 60/09, SNO 61/09 – OSNSD 2009 r., poz. 12). W motywach tego orzeczenia wskazano, że czysto językowa interpretacja przepisu art. 144 § 1 k.p.k. prowadzi do konsekwencji całkowicie irracjonalnych. Zapewnia bowiem pełne uprawnienia do protokołowania na rozprawie pracownikowi sekretariatu sądowego – niezależnie od jego kwalifikacji zawodowych i wykształcenia, a pozbawia tej możliwości osoby, które mogą mieć lub często już mają (tak jak np. wielu asystentów sędziów Sądu Najwyższego) przygotowanie umożliwiające ubieganie się o stanowiska sędziowskie. Okazałoby się zatem, że to nie kwalifikacje decydują o prawidłowym wykonywaniu funkcji protokolanta, lecz status zatrudnienia w sądzie (w Izbie SN), a nie w sekretariacie tego sądu (sekretariacie Izby SN). Dlatego też, w myśl przywołanego stanowiska, skoro ograniczenie kręgu podmiotów mogących wykonywać czynność protokołowania na rozprawie wiąże się z koniecznością zapewnienia prawidło-



wego sporządzania protokołu, to decydujące znaczenie ma to, aby funkcję tę pełniły osoby wiarygodne, odpowiedzialne i mające odpowiednie umiejętności. Zatem, odwołując się do rozumowania *a minori ad maius*, uznano za uzasadnione odejście od rezultatów wykładni czysto gramatycznej oraz zaaprobowano jako w pełni dopuszczalne powołanie asystenta sędziego do czynności protokolowania przebiegu rozprawy w sprawach karnych, a w konsekwencji również dyscyplinarnych.

Tak zarysowana rozbieżność rozstrzygnięć w orzecznictwie Sądu Najwyższego w kwestii wykładni przepisu art. 144 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. co do zaliczenia asystenta sędziego do kręgu podmiotów uprawnionych do sporządzania protokołu rozprawy w sprawach karnych i dyscyplinarnych, skłoniła Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do wystąpienia na podstawie art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym z wnioskiem o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów tego Sądu zagadnienia prawnego sformułowanego w sposób następujący:

„Czy w rozumieniu art. 144 § 1 k.p.k. asystent sędziego jest osobą uprawnioną do sporządzania protokołu rozprawy?”

Prokurator Prokuratury Krajowej w swoim pisemnym stanowisku, wniósł o podjęcie uchwały w przedstawionej kwestii i uznanie asystenta sędziego za osobę uprawnioną do sporządzania protokołu rozprawy w rozumieniu art. 144 § 1 k.p.k.

Rozstrzygając przedstawione zagadnienie prawne Sąd Najwyższy w powiększonym składzie zważył, co następuje:

Wystąpienie z tzw. abstrakcyjnym pytaniem prawnym przez jeden z podmiotów wskazanych w art. 60 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym wymaga wykazania, że zostały spełnione warunki określone w tym przepisie. We wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego inicjującym postępowanie w tej sprawie, zasadnie zwrócono uwagę na zasadniczą rozbieżność w wykładni prawa, jaka ujawniła się w ostatnim okresie w orzecznictwie Sądu Najwyższego orzekającego jako Sąd Dyscyplinarny. Sytuacja, jaka powstała na gruncie interpretowania kręgu podmiotów uprawnionych do wykonania czynności wskazanej w art. 144 § 1 k.p.k., świadczy o potrzebie dokonania pogłębionej wykładni tego przepisu, a w konsekwencji – o istnieniu rzeczywistej potrzeby udzielenia odpowiedzi na pytanie postawione powiększonemu składowi Sądu Najwyższego. Analiza orzeczeń przywołanych w wystąpieniu Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w pełni daje podstawę do wyrażenia poglądu o całkowicie przeciwstawnej wykładni przepisu art. 144 § 1 k.p.k. w przedmiocie dopuszczalności uznania asystenta sędziego za osobę uprawnioną do sporządzania protokołu rozprawy. Jest przy tym znamienne, że orzeczenia wykluczające taką możliwość koncentrują swoją argumentację (a zarazem ograniczają ją do tej dyrektywy interpretacyjnej) na językowej treści powołanego przepisu Kodeksu postępowania karnego oraz odpowiednich przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych i regulaminu Sądu Najwyższego (M.P. z 2003 r. Nr 57, poz. 898 ze zm.), a



także rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu i sposobu wykonywania czynności przez asystentów sędziów (Dz. U. Nr 192, poz. 1613 ze zm.). To właśnie analiza tych przepisów, przeprowadzona w aspekcie statusu i zadań asystenta sędziego, doprowadziła niektóre składy orzekające w Sądzie Najwyższym – Sądzie Dyscyplinarnym do przekonania, że asystent sędziego nie jest uprawniony do wykonywania funkcji protokolanta na rozprawie. Przesłanką takiego wniosku było również zakwalifikowanie stanowiska asystenta sędziego jako stanowiska całkowicie wyodrębnionego w strukturze organizacyjnej izb Sądu Najwyższego, a także w strukturze organizacyjnej sądów powszechnych. W postanowieniu z dnia 14 lipca 2009 r. SNO 42/09, podkreślono, że w myśl § 27 ust. 1 i 2 regulaminu Sądu Najwyższego, w każdej izbie Sądu Najwyższego działa sekretariat, którym kieruje kierownik sekretariatu izby; są w niej ponadto zatrudnieni asystenci sędziego, jak również pracownicy administracyjni i obsługi. Jednocześnie, w zakresie obowiązków asystenta sędziego mieści się wykonywanie zadań zleconych przez sędziego Sądu Najwyższego, wymienionych przykładowo w § 61 regulaminu Sądu Najwyższego. Żadne z nich jednak nie wiąże się z protokolowaniem przebiegu rozprawy (to samo zresztą dotyczy także asystenta sędziego sądu powszechnego). Pogląd wyrażony w tym rozstrzygnięciu i zaaprobowany w postanowieniach z dnia 28 września 2009 r. – (połączone sprawy: SNO 71/09, SNO 73/09, SNO 74/09), odwołuje się zatem wprost do wykładni językowej, której – w procesie interpretacji prawa – powszechnie przyznaje się znaczenie priorytetowe [por. m. in. L. Morawski: *Zasady wykładni prawa*. Toruń 2006, s. 67 i nast.; tego autora również – *Wykładnia w orzecznictwie sądów*. Komentarz. Toruń 2002, s. 85 i nast.; J. Wróblewski: *Rozumienie prawa i jego wykładnia*. Wrocław 1990, s. 86; M. Zieliński: *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*. Warszawa 2002, s. 317; tego samego autora: *Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa* (w:) P. Winczorek (red.): *Teoria i praktyka wykładni prawa*. Warszawa 2005, s. 117; wyrok TK z dnia 28 czerwca 2000 r., K 25/99, OTK 2000, nr 5, poz. 141; uchwała SN z dnia 22 marca 1994 r., I KZP 3/94, OSNKW 1994, z. 5-6, poz. 29; wyrok NSA z dnia 26 stycznia 2001 r. I S.A./Lu 1176/99, Biuletyn Skarbowy 2001, nr 4, s. 22]. Jednak w doktrynie i orzecznictwie Sądu Najwyższego coraz częściej wskazuje się na to, że posługiwanie się wyłącznie wykładnią językową, jako jedyną metodą interpretacji, nie jest wystarczające i może prowadzić do niepełnego odczytania treści normy prawnej. Dlatego też postuluje się, aby procesowi wykładni nie kończyć na tym etapie, lecz rezultaty uzyskane tą drogą weryfikować następnie przy zastosowaniu dalszych dyrektyw interpretacyjnych (systemowych, funkcjonalnych) niezależnie od stopnia językowej jednoznaczności (por. M. Zieliński: *Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa ... op. cit.*, s. 118). Taka kompleksowa ocena może bowiem doprowadzić do wniosku, że czysto językowy wynik wykładni należy odrzucić, jeśli jego konsekwencje są absurdalne z punktu widzenia społecznego [zob. P. Hofmański, S. Zabłocki: *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*. Warszawa 2006, s. 234; P. Gensikowski:



O wykładni prawa karnego (w:) Wykładnia prawa i inne problemy filozofii prawa. L. Morawski (red.). Toruń 2005, s. 114; L. Morawski: *Zasady wykładni prawa ... op. cit.* s. 75 i nast.]. Właśnie w wyniku odwołania się do kolejnych (obok językowej) dyrektyw interpretacyjnych w postanowieniach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 września 2009 r. (połączone sprawy: SNO 62/09, SNO 63/09 i SNO 64/09) oraz z dnia 28 września 2009 r. (połączone sprawy: SNO 59/09, SNO 60/09 i SNO 61/09) przedstawiono argumenty uzasadniające przekonanie, że asystent sędziego jest jednak osobą uprawnioną do sporządzenia protokołu rozprawy.

Kierunek rozumowania zaprezentowany w tych ostatnich orzeczeniach należy w pełni zaakceptować. Jest bowiem oczywiste, że badanie rezultatów wykładni prawa przez pryzmat wielu dyrektyw interpretacyjnych daje większe możliwości uzyskania poprawnego wyniku tego procesu niż ograniczenie się do jednej metody. Już tylko prześledzenie kolejnych zmian stanu prawnego wynikającego z przepisów kształtujących ustrój sądów, a dotyczącego kwestii protokolowania na rozprawach dyscyplinarnych wskazuje, że materię tę regulowano w sposób odmienny niż to miało miejsce na gruncie procedury obowiązującej w sprawach karnych. Przeniesienie tej materii obecnie w drodze odesłania do przepisów Kodeksu postępowania karnego nastąpiło poprzez wskazanie na ich odpowiednie stosowanie, co już samo w sobie osłabia siłę przekonywania argumentacji powołującej się na bezpośrednie odczytanie zakresu podmiotowego przepisu art. 144 § 1 k.p.k., skoro na gruncie postępowania dyscyplinarnego krąg protokolantów był określony w sposób szczególny i podlegał zmianom. Zagadnienie jest jednak szersze i – w myśl pytania postawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – odnosi się do całej problematyki katalogu osób uprawnionych do sporządzania protokołu rozprawy na gruncie procedury karnej.

Za punkt wyjścia dalszych rozważań trzeba przyjąć założenie, że istotą rozwiązania przyjętego w art. 144 § 1 k.p.k. jest troska o zapewnienie odpowiedniego poziomu merytorycznego osób protokolujących przebieg rozprawy. Ten dokument stanowi bowiem podstawowe źródło wiedzy o przebiegu tej czynności i jest szeroko wykorzystywany w dalszych fazach procesu zarówno przez sądy, jak i przez strony. Trudno zatem przecenić znaczenie jego właściwego sporządzenia. W świetle analizy uregulowań kształtujących krąg podmiotów wymienianych przez ustawodawcę w odpowiednich przepisach – art. 231 k.p.k. z 1928 r., art. 130 § 1 k.p.k. z 1969 r. – nie może budzić wątpliwości, że istotą problemu są: wiarygodność, kwalifikacje i poczucie odpowiedzialności osób protokolujących przebieg rozprawy (zob. cytowane już postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 września 2009 r., SNO 59/09 oraz powołana tam obszerna literatura). Gdy ustawodawca z pewnych powodów preferuje wymagania formalne, np. określony status zawodowy osoby sporządzającej protokół, to wyraźnie taki obowiązek wprowadza jako normę szczególną (na gruncie przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1985 r., protokolantem w postępowaniu dyscyplinarnym mógł być



sędzia, asesor i aplikant sądowy – art. 83 § 3 u.s.p. z 1985 r.; natomiast zgodnie z pierwotnym brzmieniem art. 111 § 2 u.s.p. z 2001 r., protokolantem w postępowaniu dyscyplinarnym mógł być jedynie sędzia). Podobnie, jeśli ustawodawca z takiego rozwiązania szczególnego rezygnuje (tak jak to miało miejsce na gruncie postępowania dyscyplinarnego sędziów w następstwie nowelizacji art. 111 § 2 u.s.p. obowiązującej od dnia 1 stycznia 2003 r.), daje wyraz temu, że to nie status zawodowy protokolanta ma decydujące znaczenie dla właściwego pełnienia tej funkcji. Jako kryteria merytoryczne pozostają zatem odpowiednie umiejętności i kwalifikacje osobiste do pełnienia funkcji protokolanta oraz istniejąca więź organizacyjna z konkretnym sądem – jako pewne kryterium formalne.

W świetle wymagań stawianych asystentowi sędziego i zadań przewidzianych dla niego, a sformułowanych zarówno w ustawie (art. 155 § 2 pkt 3 u.s.p.), jak i w regulaminie Sądu Najwyższego oraz w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu i sposobu wykonywania czynności przez asystentów sędziów, nie sposób skutecznie zakwestionować tezy, że w sposób znaczący przygotowanie zawodowe i kwalifikacje asystentów sędziego przewyższają kwalifikacje pracowników sekretariatu sądowego, a niejednokrotnie również (np. w wypadku niektórych asystentów sędziów Sądu Najwyższego) – wiedzę i umiejętności dotychczasowych aplikantów sądowych (choć odnotować trzeba, że brak jest takiego doprecyzowania ustawowych wymagań stawianych asystentowi sędziego Sądu Najwyższego, jakie nastąpiło w odniesieniu do asystentów sędziów sądów powszechnych – por. art. 51 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym). Bezdiskusyjne są także takie cechy osobowości, które decydują o poczuciu odpowiedzialności i wiarygodności osób będących asystentami, skoro samodzielnie wykonują oni czynności administracji sądowej, mają m. in. przygotowywać sędziemu materiały będące następnie podstawą do wyrobienia sobie poglądu na sprawę, wskazywać istniejące problemy, kontrolować sprawność, terminowość i prawidłowość wykonywania zarządzeń sędziego, czy też przygotowywać projekty rozstrzygnięć (art. 155 § 1 i 2 u.s.p. oraz § 3 ust. 1 i 2 powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości). Już zatem na gruncie dotychczasowych rozwiązań prawnych i organizacyjnych nie sposób bronić poglądu, że asystent sędziego nie spełnia kryteriów merytorycznych niezbędnych do prawidłowego wykonania czynności protokolanta. Natomiast z punktu widzenia kryterium formalnego właśnie wymienienie w art. 144 § 1 k.p.k. pracownika sekretariatu sądowego oraz aplikanta, podkreślało związek łączący osoby sporządzające protokół rozprawy z konkretnym sądem, w którym ta czynność jest dokonywana. I w wypadku pracownika sekretariatu i w wypadku aplikanta taka więź organizacyjna jest wynikiem bądź zatrudnienia pracownika w danym sądzie, bądź skierowania aplikanta do wykonywania w nim czynności, zwłaszcza w nowym modelu odbywania aplikacji przez okresowe zatrudnienie go na stanowiskach przewidzianych w odpowiednich przepisach ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U.



Nr 26, poz. 157 – dalej powoływana jako ustawa o KSSiP). Pewne podobieństwo – w zakresie relatywnie trwałego powiązania z konkretnym sądem – już dotychczas wykazywała również relacja, jaka powstawała w wyniku zatrudnienia asystenta sędziego. W świetle dotychczasowych rozwiązań był on bowiem pracownikiem sądu i charakteryzował się cechami co najmniej odpowiadającymi tym, których wymaga się od aplikanta, a przewyższającymi kwalifikacje pracowników sekretariatu. Dlatego trafnym był argument wskazujący na to, że nie ma żadnych racji, które uzasadniałyby przyznanie prawa protokołowania na rozprawie pracownikowi sądu o niższych kwalifikacjach tylko dlatego, że jest pracownikiem sekretariatu, a odmówienie uprawnienia do wykonania tej czynności pracownikowi sądu o wyższych kwalifikacjach – jedynie z tego powodu, że nie jest pracownikiem sekretariatu.

Nie sposób nie zauważyć wreszcie i tego, że w nowym modelu aplikacji sędziowsko-prokuratorskiej przewiduje się jej odbywanie w znacznym zakresie właśnie w drodze wykonywania funkcji asystenta sędziego (por. art. 31 ust. 1 ustawy o KSSiP, który przewiduje – w ramach aplikacji sędziowskiej – odbywanie stażu na stanowisku m.in. asystenta sędziego oraz art. 31 ust. 3 tej ustawy, który wręcz stwierdza, że w okresie stażu aplikant sądowy zostaje zatrudniony na stanowisku asystenta sędziego na podstawie umowy o pracę na czas określony). Zgodnie z dyspozycją przepisu art. 35 ustawy – dyrektor Krajowej Szkoły kieruje aplikanta do odbycia stażu kolejno na stanowiskach asystenta sędziego i referendarza sądowego. Trudno byłoby w sposób racjonalny bronić stanowiska, że z punktu widzenia art. 144 § 1 k.p.k. powstały obecnie dwie odrębne kategorie asystentów sędziego: jedna mająca prawo protokołowania na rozprawie z uwagi na status aplikanta KSSiP, a druga – nie mająca tego uprawnienia z uwagi na brak statusu aplikanta. W tej ostatniej materii, w dotychczasowych rozważaniach, pomijano również zmianę, jaka została wprowadzana w treści art. 155 § 2 pkt 5 u.s.p. w wyniku nowelizacji tego przepisu, związanej z wejściem w życie art. 60 pkt 17 lit. a ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o KSSiP. Zgodnie z obecnym brzmieniem powołanego przepisu, na stanowisku asystenta sędziego może być zatrudniona osoba, która ukończyła aplikację ogólną prowadzoną przez KSSiP lub zdała egzamin sędziowski bądź prokuratorski albo ukończyła aplikację notarialną, adwokacką lub radcowską i złożyła odpowiedni egzamin. Rozwija tę myśl ustawodawcy także przepis art. 155b u.s.p., określając, że prezes sądu rejonowego zatrudnia na stanowisku asystenta sędziego aplikanta sędziowskiego skierowanego na staż przez Dyrektora KSSiP (przepis dodany przez art. 60 pkt 18 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o KSSiP). Przywołana regulacja wskazuje na przyjęcie przez ustawodawcę jednolitej koncepcji w omawianej kwestii i stworzenie rozwiązania, zgodnie z którym asystentem sędziego jest osoba, która odbyła aplikację lub zdała egzamin sędziowski albo prokuratorski, bądź po ukończeniu aplikacji adwokackiej, radcowskiej lub notarialnej – zdała odpowiedni egzamin, ewentualnie odbywa staż asystencki w ramach aplikacji sędziowskiej. Uzyskanie stanowiska asystenta sędziego zostało zatem bezpośrednio powiązane z



aktualnym odbywaniem aplikacji sędziowskiej albo z odbyciem takiej (lub równorzędnej) aplikacji wcześniej. Bez naruszenia reguł logicznego rozumowania trudno więc obronić tezę, jakoby art. 144 § 1 k.p.k. uprawniał do sporządzenia protokołu rozprawy jedynie każdego aplikanta, a więc konsekwentnie – również odbywającego staż na stanowisku asystenta sędziego przewidziany w art. 31 ust. 2 i 3 ustawy o KSSiP, natomiast uniemożliwiał protokołowanie rozprawy asystentowi sędziego po zakończeniu aplikacji i zdaniu egzaminu sędziowskiego, prokuratorskiego, czy też adwokackiego. Prowadziłoby to do nie dającego się zaakceptować wniosku, że uzyskanie dalej idących uprawnień zawodowych, uniemożliwia wykonywanie czynności protokołowania rozprawy w pełni dostępnej w fazie zdobywania tych kwalifikacji.

Uporczywe trwanie przy wyłącznie gramatycznej treści przepisu art. 144 § 1 k.p.k. jest także nieracjonalne z innego jeszcze powodu. Odczytując literalnie jego brzmienie można byłoby traktować go jako podstawę do twierdzenia, że nadal w obowiązującym porządku prawnym w sądach powszechnych funkcjonuje stanowisko asesora sądowego. W treści art. 144 § 1 k.p.k. asesor sądowy wciąż bowiem jest wymieniany, jako osoba uprawniona do spisywania protokołu rozprawy, gdy tymczasem, w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, doszło do odpowiedniej nowelizacji przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych i na gruncie norm ustrojowych ta instytucja została poddana procedurze prowadzącej do jej zlikwidowania (por. art. 68 ustawy o KSSiP), czego nie uwzględniono w ustawie procesowej. Powyższa sytuacja może być wskazówką interpretacyjną również w omawianej kwestii, gdyż świadczy o tym, że ustawodawca wprowadzając do przepisów ustrojowych nowe instytucje (tak postąpiono w wypadku asystenta sędziego w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych) lub je z nich usuwając (tak się stało w wypadku asesora sądowego – art. 60 pkt 12 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o KSSiP) wcale nie dostosowuje do nich rozwiązań istniejących w obowiązujących procedurach. Trafnie podkreśla to zagadnienie prokurator Prokuratury Krajowej w swoim pisemnym wystąpieniu wskazując, że w chwili obecnej rzeczywisty zakres desygnatów wymienionych w art. 144 § 1 k.p.k. wcale nie odpowiada językowej treści tego przepisu. Tym bardziej więc trzeba opowiedzieć się za stanowiskiem odrzucającym rezultaty wyłącznie gramatycznej wykładni przepisu art. 144 § 1 k.p.k.

W piśmiennictwie prawniczym jednoznacznie i dość powszechnie akceptuje się uprawnienia asystenta sędziego do protokołowania rozprawy [por. P. Hofmański, E. Sądziak, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Warszawa 2004, t. I, s. 633; T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz. Warszawa 2008, s. 349; J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn: Kodeks postępowania karnego. Kraków 2006, t. I, s. 415; R. A. Stefański (w:) J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. Przyjemski, R. A. Stefański, S. Zabłocki: Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Warszawa 2003, t. I, s. 703]. Trudno natomiast nie zauważyć, że konsekwencje zakończenia wykładni art. 144 § 1 k.p.k. wyłącznie na poziomie odwołania



się do interpretacji językowej są niemożliwe do zaakceptowania, a jednocześnie nie wspiera ich przekonująca argumentacja. Z jednej strony stale rosną oczekiwania wobec asystentów sędziów i pojawia się dążenie do otworzenia im możliwości łatwiejszego ubiegania się o stanowiska sędziowskie (por. D. Wajda: Status prawny asystenta sędziego, PS 2006, nr 3, s. 64 i nast., a także art. 65 ust. 3 pkt 2 i ust. 4 pkt 2 ustawy o KSSiP), a z drugiej przyjmuje, że ich pozycja wynikająca z pominięcia w katalogu zamieszczonym w art. 144 § 1 k.p.k., uniemożliwia im wykonywanie czynności protokołowania na rozprawie, którą przecież z powodzeniem wykonują również pracownicy sekretariatów sądowych, nie mający kwalifikacji do uzyskania takiej perspektywy zawodowej (por. powołane już postanowienia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w sprawach: SNO 42/09, SNO 71/09, SNO 73/09, SNO 74/09).

Przypomnieć trzeba, że w chwili uchwalania Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. nie było jeszcze instytucji asystenta sędziego, stąd też nie został on wymieniony w ówczesnej treści art. 144 § 1 k.p.k. Brak późniejszej modyfikacji tego przepisu nie może być odczytywany jako negatywna wskazówka interpretacyjna, o czym przekonuje wspomniana wyżej sytuacja z pozostawieniem zapisu dotyczącego asesora sądowego. Zresztą, z uzasadnienia ustawy tworzącej stanowisko asystenta sędziego wyraźnie wynika, że chodziło o nową kategorię wysoko wykwalifikowanych pracowników z wykształceniem prawniczym, których zadaniem miało być wykonywanie funkcji pomocniczych w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości (por. druk nr 1656 – Sejm RP III kadencja). Protokołowanie rozprawy całkowicie mieści się w tej roli.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, stwierdzić więc trzeba, że wyliczenie w przepisie art. 144 § 1 k.p.k. podmiotów uprawnionych do sporządzania protokołu rozprawy stanowi odzwierciedlenie kryteriów merytorycznych (wiarygodność, odpowiedzialność, stosowne umiejętności) i formalnych (więź organizacyjna z konkretnym sądem), których spełnienie pozwala na dopuszczenie do pełnienia tej funkcji. W całej rozciągłości i w stopniu wyższym od przeciętnego, wszystkie wymienione oczekiwania są również związane ze stanowiskiem asystenta sędziego. Stąd też wyznaczenie asystenta sędziego do czynności protokołowania na rozprawie w sprawie karnej jest w pełni dopuszczalne, chociaż nie został on wprost wymieniony w art. 144 § 1 k.p.k.

Mając na uwadze przedstawione argumenty, Sąd Najwyższy orzekając w składzie powiększonym, podjął uchwałę o treści sformułowanej na wstępie.



102

UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO
Z DNIA 24 LUTEGO 2010 R.
I KZP 35/09

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.

Sędziowie SN: Wiesław Błuś, Marian Buliński, Krzysztof Cesarz, Józef Dolhy (sprawozdawca), Małgorzata Gierszon, Przemysław Kalinowski.

Sąd Najwyższy – Izba Karne z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2010 r., przekazanego na podstawie art. 59 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), postanowieniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w składzie trzech sędziów z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. akt SNO 84/09, do rozstrzygnięcia przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego następującego zagadnienia prawnego:

„Czy wydając uchwałę o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej sędziego, w stosunku do którego nie wszczęto postępowania dyscyplinarnego, Sąd Dyscyplinarny ma obowiązek zawiesić go w obowiązkach służbowych i obniżyć mu wynagrodzenie (art. 80 w związku z art. 129 § 2 i 3 u.s.p.)?”

uchwalił udzielić następującej odpowiedzi:

Wyrażając, w trybie art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zgodę na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, sąd dyscyplinarny orzeka obligatoryjnie o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych oraz obniżeniu wynagrodzenia (art. 129 § 2 i 3 cyt. ustawy).

Uzasadnienie

Przedstawione zagadnienie prawne wyłonilo się na tle następującego układu procesowego:

Prokurator Okręgowy wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 1 k.k. sędziego Sądu Okręgowego.



Uchwałą z dnia 19 czerwca 2009 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie o czyn z art. 177 § 1 k.k., odstąpił natomiast od zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wysokości jego wynagrodzenia.

Powyższą uchwałą w zakresie zezwolenia na uchylenie immunitetu zaskarżył obrońca sędziego Sądu Okręgowego, natomiast Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył ją w części dotyczącej odstąpienia od zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając środki odwoławcze, powziął poważne wątpliwości co do wykładni prawa – art. 129 § 2 u.s.p., co legło u podstaw przedstawienia zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę na to, że w zakresie interpretacji art. 129 § 2 u.s.p. występują rozbieżności, zarówno w literaturze prawniczej, jak i w orzecznictwie dyscyplinarnym Sądu Najwyższego. W literaturze przedmiotu prezentowane są dwa przeciwstawne poglądy w kwestii wykładni art. 129 § 2 u.s.p. Zgodnie z pierwszym, obowiązek zawieszenia w czynnościach, przewidziany w art. 129 § 2 u.s.p. dotyczy tylko przypadków, gdy występują przesłanki z art. 129 § 1 u.s.p., a więc w sytuacji, w której postępowanie dyscyplinarne już wszczęto i w którym stwierdzono, że przewinienie służbowe zawiera znamiona przestępstwa (art. 119 u.s.p.). Autorzy tego stanowiska (T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski – Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, wyd. 1, s. 386 – 387) wyróżnili zatem trzy możliwe sytuacje:

1. wszczęto postępowanie dyscyplinarne co do przewinienia służbowego co do czynu, który nie ma znamion przestępstwa, lub o ubezwłasnowolnienie (art. 129 § 1 u.s.p.) – w takiej sytuacji sąd dyscyplinarny może zawiesić sędziego w czynnościach służbowych, nie może natomiast obniżyć mu wynagrodzenia;

2. wszczęto postępowanie dyscyplinarne dotyczące przewinienia służbowego, a sąd dyscyplinarny uzna, że ma ono znamiona przestępstwa (art. 119 w związku z art. 129 § 2 i 3 u.s.p.) – w takiej sytuacji sąd dyscyplinarny może wydać uchwałę o jakiej mowa w art. 80 u.s.p., z urzędu wydając wówczas uchwałę o zawieszeniu i obniżeniu wynagrodzenia;

3. sąd dyscyplinarny odrębnie rozpoznaje wniosek o uchylenie immunitetu wobec sędziego, przeciwko któremu wszczęcie postępowania dyscyplinarnego dotąd nie nastąpiło (art. 80 u.s.p.) – w takiej sytuacji obowiązku wydania z urzędu uchwały, o jakiej mowa, nie ma.

Pogląd przeciwny wyrażony został przez W. Kozielowicza (Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 143 – 148). Autor podnosi, że obowiązek zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia istnieje w każdym wypadku, w którym sąd dyscyplinarny wydał uchwałę o uchyleniu immunitetu, niezależnie od tego, czy postępowanie dyscyplinarne zostało wszczęte czy też



nie, a uzależnianie tego obowiązku od wszczęcia postępowania dyscyplinarnego oznacza stwarzanie dodatkowej przesłanki, której w art. 129 § 2 u.s.p. nie ma.

Rozbieżność poglądów w omawianej kwestii ujawniła się także w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. W większości orzeczeń Sąd Najwyższy uznał, że uchylenie immunitetu oznacza obligatoryjne zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych i obniżenie wynagrodzenia, bez względu na to, czy wszczęto postępowanie dyscyplinarne: uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 września 2002 r., SNO 30/02 (OSN SD 2002, poz. 12); z dnia 1 marca 2005 r., SNO 8/05 (OSN SD 2005, poz. 5); z dnia 10 maja 2006 r., SNO 15/06 (OSN SD 2006, poz. 33); z dnia 27 czerwca 2008 r., SNO 59/08 (OSN SD 2008, poz. 67); postanowienie z dnia 27 listopada 2003 r., SNO 74/03 (OSN SD II 2003, poz. 68) oraz postanowienie z dnia 29 października 2008 r., SNO 61/08 (OSN SD 2008, poz. 96). W orzeczeniach tych powoływano się na literalną wykładnię art. 129 § 2 u.s.p. oraz to, że zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego może zostać wydane także w sytuacji, gdy nie toczy się postępowanie dyscyplinarne. Podniesiony został także argument, że uznanie wymogu równoległego toczenia się postępowania dyscyplinarnego oznaczałoby w istocie wyłączenie zastosowania tego przepisu w razie wcześniejszego zakończenia postępowania dyscyplinarnego, a tym samym wyłączenie możliwości pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej (por. uzasadnienie uchwały SNO 8/05).

Przeciwnie stanowisko zajął Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 20 maja 2004 r., SNO 15/04 (OSN-SD I 2004, poz. 24), uznając, że uchylenie immunitetu nie może powodować automatycznie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, a co za tym idzie, obniżenia wynagrodzenia. W uchwale z dnia 27 lipca 2006 r., SNO 33/06 (OSN-SD 2006, poz. 46), Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał na konieczność badania przesłanek zawieszenia sędziego, do których należą szkodliwość dla służby, stopień zawinienia, dobro wymiaru sprawiedliwości. Uznał tym samym, że zawieszenie nie jest obligatoryjne, w przeciwnym bowiem razie badanie owych przesłanek byłoby bezprzedmiotowe.

W dalszej części uzasadnienia postanowienia z dnia 26 listopada 2009 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przedstawił także własną analizę zagadnienia prawnego przedstawionego powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

Rozstrzygając przedstawione zagadnienie prawne Sąd Najwyższy w powiększonym składzie zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 181 zdanie pierwsze Konstytucji RP, pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może nastąpić tylko za „uprzednią zgodą sądu”. Tryb postępowania w zakresie uchylenia immunitetu sędziego regulują przepisy art. 80 i art. 110 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.



Postępowanie immunitetowe toczy się przed sądem dyscyplinarnym, jest jednak postępowaniem incydentalnym, związanym z postępowaniem przygotowawczym *in rem*, warunkującym możliwość toczenia się postępowania karnego przeciwko sędziemu, którego chroni immunitet. Oczywiście jest zatem, że postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest postępowaniem dyscyplinarnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 października 2008 r., SNO 61/08; uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09 – OSNKW 2009, z. 7, poz. 51).

Artykuł 180 ust. 2 Konstytucji RP określa konstytucyjne wymogi zawieszenia sędziego w urzędowaniu – może ono nastąpić wyłącznie na mocy orzeczenia sądu i tylko w wypadkach określonych w ustawie. Przepisy ustawy – Prawo o u.s.p. przewidują fakultatywne i obligatoryjne wypadki zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych. Do tych pierwszych należy zaliczyć zawieszenie w czynnościach służbowych sędziego, przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne lub o ubezwłasnowolnienie (art. 129 § 1 u.s.p.) oraz zawieszenie sędziego po zarządzeniu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego (art. 130 u.s.p.). Do drugiej grupy należy: zawieszenie w wypadku nieprawomocnego orzeczenia kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu (art. 123 § 1 u.s.p.), zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych w wypadku wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 129 § 2 u.s.p.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego jednolicie przyjmuje się, że sąd dyscyplinarny, rozpoznając wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje, w zakresie nieuregulowanym przepisem art. 80 u.s.p., odpowiednio przepisy rozdziału trzeciego – działu II u.s.p. o postępowaniu dyscyplinarnym. Nie ulega zatem wątpliwości, że z chwilą podjęcia przez sąd dyscyplinarny uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powstaje – z mocy przepisu art. 129 § 2 u.s.p. – ustawowy obowiązek zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, a w następstwie obniżenia wynagrodzenia na podstawie art. 129 § 3 u.s.p. Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że odpowiednie stosowanie tych przepisów w postępowaniu immunitetowym nie oznacza obligatoryjnego charakteru przewidzianych w nich skutków.

Szczególny charakter postępowania immunitetowego, pomimo jego podobieństwa z postępowaniem dyscyplinarnym ze względu na podmiot, którego dotyczą i organ je prowadzący oraz podobieństwo celów, przemawia przeciwko przytoczonemu wyżej stanowisku komentatorów, wiążących obowiązek zastosowania instytucji określonej w art. 129 § 2 u.s.p., z faktem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Znamienne jest, że w wydaniu 2 (Warszawa 2010, s. 580 – 582) autorzy Komentarza odstąpili od dotychczasowej wykładni.



W aktualnym stanie prawnym przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie różnicują sytuacji sędziego w zakresie pełnienia służby w zależności od tego, jakiego rodzaju przestępstwa dotyczy wniosek o uchylenie immunitetu. Wydaje się natomiast, że racjonalną regulację zawiera ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676, tekst jednolity ze zm.), której art. 41b § 1a określa obligatoryjność zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych w wypadku wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo umyślne, natomiast w wypadku zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo nieumyślne, zawieszenie sędziego jest fakultatywne. Dla wprowadzenia takiej normy w stosunku do sędziów sądów powszechnych niezbędna byłaby interwencja ustawodawcy.

W konkluzji, Sąd Najwyższy zdecydował o podjęciu uchwały o treści sformułowanej na wstępie.



103

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MARCA 2010 R.
VI KZ 1/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu zażaleń wniesionych przez Mariana i Krystynę M. na zarządzenia Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego z dnia 10 grudnia 2009 r., sygn. akt II AKo 192/09, II AKo 193/09, o odmowie przyjęcia wniosków o wznowienie postępowań w sprawach Sądu Okręgowego, sygn. akt VII S 38/09, VII S 37/09

postanowił: zaskarżone zarządzenia utrzymać w mocy.

Uzasadnienie

Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego zarządzeniami z dnia 10 grudnia 2010 r. odmówił przyjęcia wniosków Mariana i Krystyny M. o wznowienie postępowań toczących się przed Sądem Okręgowym, w których to postępowaniach oddalono jako niezasadne skargi na przewlekłość postępowania w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową, sygn. akt 1 Ds. 1594/09.

Na te zarządzenia zażalenia wnieśli Marian i Krystyna M. W treści zażaleń nie postavili żadnego zarzutu pod adresem zaskarżonych zarządzeń, a jedynie wskazali, że Sąd Okręgowy „bezprawnie wykluczył możliwość zaskarżenia postanowienia w sprawie ze skargi na przewlekłość postępowania w sprawie sygn. akt 1 Ds. 1594/09”, bowiem nieprawidłowo ich pouczył o niemożliwości zaskarżenia postanowienia oddalającego ich skargę na przewlekłość.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniesione zażalenia są oczywiście bezzasadne. W ich treści nie przytoczono żadnych argumentów podważających trafność zaskarżonych zarządzeń.

Wskazać trzeba, że Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego prawidłowo odmówił przyjęcia wniosków o wznowienie postępowań zakończonych postanowieniami Sądu Okręgowego oddalającymi skargi na przewlekłość postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową, sygn. akt 1 Ds. 1594/09, wskazując, że niedopuszczalny jest wniosek o wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania w sprawie ze skargi na przewlekłość, złożonej w postępowaniu karnym na podstawie usta-



wy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (tak również postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2007 r., V KZ 24/07, OSNKW 2007, z. 6, poz. 53).

W tej sytuacji, nie znajdując żadnych podstaw do podważenia zaskarżonych zarządzeń, Sąd Najwyższy utrzymał je w mocy.



104

POSTANOWIENIE Z DNIA 26 MARCA 2010 R.
VI KZ 2/10

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Rafał Malarski.

Sąd Najwyższy – Izba Karne w przedmiocie zażalenia wniesionego przez Włodzimierza S. na zarządzenie Kierownika Sekcji zażaleniowo – wnioskowej II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego z dnia 10 lutego 2010 r., sygn. akt II S 2/10, o uznaniu za bezskuteczne pisma Włodzimierza S. z dnia 4 stycznia 2010 r. zatytułowanego „skarga o naruszenie prawa strony w postępowaniu przygotowawczym”

postanowił: zażalenie pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie

W dniu 4 stycznia 2010 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęło pismo Włodzimierza S. zatytułowane jako „Skarga na naruszenie prawa strony w postępowaniu przygotowawczym”.

Zarządzeniem z dnia 12 stycznia 2010 r. Kierownik Sekcji zażaleniowo – wnioskowej II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego wezwał skarżącego, aby w terminie 7 dni wskazał jednostkę Prokuratury prowadzącą postępowanie przygotowawcze, którego przewlekłość zarzucał, a także do podania sygnatury akt, pod którą jest prowadzone to postępowanie.

Włodzimierz S. pismem z dnia 27 stycznia 2010 r. poinformował Sąd Apelacyjny, że nie posiada informacji jakiej jednostce Prokuratury przekazane zostało jego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

Zarządzeniem z dnia 10 grudnia 2010 r. wniesioną skargę uznano za bezskuteczną, z uwagi na niezuzupełnienie przez autora skargi w wyznaczonym terminie, braków tej skargi.

Na to zarządzenie zażalenie wniósł Włodzimierz S., w którym podniósł, że Sąd Apelacyjny powinien z urzędu przeprowadzić czynności mające na celu ustalenie sygnatury akt i jednostkę Prokuratury prowadzącą postępowanie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie złożone przez Włodzimierza S. jest niedopuszczalne z mocy ustawy. Zarządzenie wydane na podstawie art. 120 § 2 k.p.k. o uznaniu skargi za bezskuteczną nie



podlega zaskarżeniu. Uznanie zaskarżonym zarządzeniem skargi na przewlekłość za bezskuteczną, sprawiło, że nie wywołała ona skutków prawnych i nie zainicjowała postępowania przewlekłościowego. Zarządzenie takie nie zamyka „bezwarunkowo” Włodzimierzowi S. drogi do wydania orzeczenia stwierdzającego przewlekłość, gdyż nie stoi na przeszkodzie ponownemu dokonaniu tej samej czynności uruchamiającej określone postępowanie, która przy zachowaniu wymagań płynących z ustawy, może okazać się skuteczna. Włodzimierz S. może przecież złożyć nową skargę, która będzie skutecznie wniesiona, gdy wskaże w niej jednostkę prokuratury prowadzącą postępowanie przygotowawcze, którego przewlekłość zarzucał, a także poda sygnaturę akt, pod którą jest prowadzone to postępowanie i przytoczy okoliczności, uzasadniające żądanie stwierdzenia przewlekłości.

Ponadto trzeba zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie w chwili obecnej przyjmuje się, iż przepisy ustawy przewidują jednoinstancyjny tryb rozpoznania takiej skargi, zatem stronie nie przysługuje środek odwoławczy od orzeczeń i innych rozstrzygnięć wydanych w toku postępowania prowadzonego na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. (tak m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2005 r., I KZP 44/05, OSNKW 2006, z. 1, poz. 6). Wskazuje się, że postępowanie wszczęte skargą na przewlekłość nie jest samodzielny postępowaniem zmierzającym do stwierdzenia przewlekłości i ewentualnie zasądzenia z tego tytułu odpowiedniego odszkodowania (zadośćuczynienia). Jego celem jest przeciwdziałanie przewlekłości postępowania w trakcie jego trwania i ewentualne przyznanie „odpowiedniej sumy pieniężnej” jako wstępnej (tymczasowej) rekompensaty. Postępowanie to jest jedynie elementem postępowania co do istoty sprawy, mającym gwarantować sprawny przebieg sprawy głównej (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2006 r., III SPZP 3/05, OSNP 2006, z. 21-22, poz. 341).

W tej sytuacji należało wniesione zażalenie, jako niedopuszczalne z mocy ustawy, pozostawić bez rozpoznania.



105

POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LIPCA 2010 R.

VI KZ 3/10

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karne w sprawie lekarza dentysty obwinionego w postępowaniu zakończonym prawomocnym orzeczeniem Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 29 listopada 2005 r., NSL Rep. (...), po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 15 lipca 2010 r. zażalenia obrońcy obwinionego na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2010 r., sygn. SDI 2/10, na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 426 § 2 k.p.k.

postanowił: uznać wniesione zażalenie za niedopuszczalne i pozostawić je bez rozpoznania.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 24 listopada 2009 r., sygn. Rep. (...), Naczelny Sąd Lekarski oddalił wniosek obrońcy lekarza dentysty o wznowienie postępowania w sprawie o sygn. NSL. Rep. (...), zakończonego prawomocnym orzeczeniem z dnia 29 listopada 2005 r.

Zażalenie na to postanowienie złożyła obrońca obwinionego lekarza dentysty. Zażalenie przesłano do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 26 marca 2010 r., sygn. SDI 2/10, stwierdził swą niewłaściwość i przekazał zażalenie do rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu jako właściwemu.

Zażalenie na to postanowienie wniosła obrońca obwinionego, powołując się na przepis art. 35 § 3 k.p.k. i zarzucając postanowieniu obrazę prawa materialnego poprzez błędną interpretację art. 118 ust. 7 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest niedopuszczalne z mocy ustawy. Przepis art. 426 § 2 k.p.k. stanowi wyjątek od funkcjonującej w procesie karnym zasady dwuinstancyjności. Przepis ten zawiera dwie normy. Jedną dotyczącą orzeczeń sądu odwoławczego, drugą – orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy. W odniesieniu do Sądu Najwyższego ustawodawca przyjął w art. 426 § 2 k.p.k. zasadę, w myśl której od orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy nie przysługuje środek odwoławczy. Zasada ta dotyczy wszelkich orzeczeń wydawanych



przez Sąd Najwyższy, także tych wydawanych „pierwszoinstancyjnie”, a więc nie tylko orzeczeń wydanych na skutek odwołania lub rozpoznania nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Ustawodawca zaznaczył przy tym w art. 426 § 2 k.p.k. *in fine*, że dopuszcza wyjątki od zasady niezaskarżalności orzeczeń sądu odwoławczego i, jak można sądzić, wydanych przez Sąd Najwyższy, o ile tak stanowi ustawa, a więc w enumeratywnie wymienionych wyjątkowych przypadkach. Przypadkami takimi są w odniesieniu do orzeczeń sądu odwoławczego orzeczenia wymienione w art. 426 § 3 k.p.k. i art. 430 § 2 k.p.k. Poza zakresem rozważań w niniejszej sprawie pozostaje kwestia możliwości zaskarżania postanowień Sądu Najwyższego wydanych w postępowaniu odwoławczym i kasacyjnym w sprawach, o których mowa w art. 426 § 3 k.p.k., choć można przyjąć, że wymienione w tym przepisie postanowienia stanowią wyjątki od zasady niezaskarżalności orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy (zob. szerzej: P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz do artykułów 297-467, Warszawa 2007, s. 602 – 603; S. Zabłocki, Postępowanie odwoławcze w kodeksie postępowania karnego po nowelizacji. Komentarz praktyczny, Warszawa 2003, s. 39 – 42).

Nie można natomiast uznać, że możliwość wniesienia zażalenia na postanowienie w kwestii właściwości, o której mowa w art. 35 § 3 k.p.k., jest jednym z przypadków, w których w myśl art. 426 § 2 *in fine* k.p.k. – „ustawa stanowi inaczej”. Przy przyjęciu takiego założenia wszystkie postanowienia wydawane przez Sąd Najwyższy w pierwszej instancji byłyby zaskarżalne, o ile ustawodawca przewidział w ustawie możliwość wniesienia zażalenia. W sposób oczywisty byłoby to sprzeczne z zasadą niezaskarżalności orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy. Zauważyć należy, że problematyka dopuszczalności zażalenia na postanowienie w kwestii właściwości stanowiła już przedmiot rozważań Sądu Najwyższego, który w postanowieniu z dnia 28 kwietnia 2008 r., I KZP 5/08, stwierdził, że postanowienie takie „zawsze podlega zaskarżeniu (art. 35 § 3 k.p.k.), chyba że w tej kwestii orzekł Sąd Najwyższy (art. 426 § 2 k.p.k.)” (zob. OSNKW 2008, z. 6, poz. 41; podobnie w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2005 r., I KZP 9/05, OSNKW 2005, z. 4, poz. 41). Takie ograniczenie zaskarżalności, czy co do zasady wyłączenie zaskarżalności orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy nie jest kwestionowane w piśmiennictwie, także w aspekcie zgodności z Konstytucją RP i postanowieniami ratyfikowanych umów międzynarodowych (zob. Z. Muras, Postępowanie odwoławcze w procesie karnym. Komentarz, Warszawa 2004, s. 40; P. Pratkowiecki, Zaskarżanie orzeczeń sądu odwoławczego w sprawach karnych, Przegląd Sądowy 2003, nr 2, s. 61; tak również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 grudnia 2000 r., II KZ 146/00, Prok. i Pr. 2001, dodatek „Orzecznictwo”, nr 5, poz. 12).

Z powyższych względów uznano wniesione zażalenie za niedopuszczalne, a w związku ze skierowaniem zażalenia na posiedzenie pozostawiono je, zgodnie z art. 430 § 1 k.p.k., bez rozpoznania.

WYKAZ HASEŁ
do orzeczeń
Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego

ROK 2010

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzec.</i>
A	
ADWOKAT	68 , 69 , 76 , 78 , 81 , 82 , 83
ADWOKACKI PRZYMUS	91
ASYSTENT SĘDZIEGO	101
B	
BRAKI FORMALNE	68 , 104
C	
COFNIĘCIE ŚRODKA ODWOŁAWCZEGO	21
CZYN CIĄGŁY	8 , 24
CZYN O ZNIKOMYM STOPNIU SPOŁECZNEJ SZKODLIWOŚCI	15 , 47 , 48
D	
DOBROWOLNE PODDANIE SIĘ KARZE	55
DOBRO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI	43 , 93 , 96
DOWODY	26
I	
IMMUNITET	70 , 80
IMMUNITET MATERIALNY	6
K	
KARA – CELE KARY	40



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
KARA – WYMIAR KARY	5 , 22 , 26 , 31 , 37 , 38 , 40 , 57
KASACJA	7
KASACJA – BADANIE WSTĘPNE	7 , 91
KASACJA – DOPUSZCZALNOŚĆ	70 , 71 , 80 , 81 , 82 , 83
KASACJA – OCZYWISTA BEZZASADNOŚĆ	64 , 72 , 73 , 74 , 75 , 78 , 79 , 86
KOLIZJA DROGOWA	42
KOSZTY POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO	12 , 16
KUMULATYWNA KWALIFIKACJA PRZEWINIENIA DYSCYPLI- NARNEGO	59
L	
LEKARZ	67
M	
MOBBING	28
N	
NIETERMINOWOŚĆ	9 , 23 , 24 , 37
NIETERMINOWE SPORZĄDZANIE UZASADNIENÍ	23 , 24
NIETRZEŻWOŚĆ	47
NOTARIUSZ	62 , 77
O	
OBROŃCA	16
OCZYWISTA I RAŻĄCA OBRAZA PRRZEPISÓW PRAWA	10 , 24 , 45 , 49
ODPOWIEDNIE STOSOWANIE K.K.	8 , 25
ODPOWIEDNIE STOSOWANIE K.P.K.	1 , 2 , 7 , 12 , 13 , 25 , 41
ODSTĄPIENIE OD WYMIERZENIA KARY	14 , 23



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzec.</i>
OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE	5 , 40
OKOLICZNOŚĆ OBCIĄŻAJĄCA	37
OPINIA BIEGŁEGO	42 , 59
OPIS CZYNU	76
P	
PEŁNOMOCNIK	84
PIERWSZY PREZES SĄDU NAJWYŻSZEGO	13
PODSTAWY BEZWZGLĘDNE ŚRODKÓW ODWOŁAWCZYCH	60 , 78
POKRZYWDZONY	84
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ADWOKAT	68 , 69 , 76 , 78 , 81 , 82 , 83
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – NOTARIUSZ	62 , 77
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – PROKURATOR	60 , 63 , 64
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – RADCA PRAWNY	61 , 65 , 66 , 71 , 84 , 85
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – SĘDZIA	102
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – UMORZENIE	20
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ZAWIESZONE	29 , 32 , 53
PROKURATOR	54 , 60 , 63 , 64 , 70 , 80
PROTOKÓŁ	99
PRZEDAwnIENIE	8 , 55 , 59 , 61
PRZEKAZANIE SPRAWY DO ROZPOZNANIA INNEMU SĄDOWI DYSCYPLINARNEMU NA PODSTAWIE ART. 37 K.P.K.	43
PRZEKAZANIE SPRAWY DO ROZPOZNANIA INNEMU SĄDOWI DYSCYPLINARNEMU ZE WZGLĘDU NA EKONOMIKĘ	13 , 30 , 58
PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE	9 , 22
PRZENIESIENIE SĘDZIEGO NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE W TRYBIE ART. 75 § 2 PKT 3 U.S.P.	4 , 17



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
PRZESŁANKI POSTĘPOWANIA	60
PRZESTĘPSTWO DROGOWE	14 , 15 , 56
PRZESTĘPSTWO ŚCIGANE Z OSKARŻENIA PRYWATNEGO	54
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	3 , 5 , 28 , 45 , 46
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI	14 , 18 , 19 , 23 , 44 , 49
PRZEWLEKŁOŚĆ	57
R	
RADCA PRAWNY	61 , 65 , 66 , 71 , 84 , 85
REALNY ZBIEG PRZEWINIEŃ DYSCYPLINARNYCH	24
REGUŁA <i>NE PEIUS</i>	69
ROZPRAWA GŁÓWNA	101
S	
SĘDZIA	102
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA	92
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODDALENIE SKARGI	87 , 88 , 91 , 97 , 98
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – OGÓLNI	88 , 90 , 91 , 93 , 96 , 103 , 104
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – POZOSTAWIENIE BEZ ROZPOZNANIA	89 , 90 , 99 , 100
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – PRYZNANIE ODPOWIEDNIEJ SUMY PIENIĘŻ- NEJ	94
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ROZSTRZYGNIĘCIE W PRZEDMIOCIE WŁAŚCI- WOŚCI	93 , 96
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – UWZGLĘDNIENIE SKARGI	95



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
SPOŁECZNA SZKODLIWOŚĆ CZYNU	15 , 48 , 54 , 56
SPRAWSTWO	55
STOPIEŃ SPOŁECZNEJ SZKODLIWOŚCI CZYNU	48 , 54 , 56
Ś	
ŚRODKI ZASKARŻENIA – ZWYCZAJNE	105
ŚRODKI ZASKARŻENIA ZWYCZAJNE – ZAŻALENIE	103 , 104
ŚWIADEK	52
U	
UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU	26 , 45 , 55
USUNIĘCIE Z ZAJMOWANEJ FUNKCJI	18
UZASADNIENIE ORZECZENIA	66
UZASADNIENIE ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO	9 , 25
W	
WINA	38
WŁAŚCIWOŚĆ RZECZOWA	105
WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO	13 , 41
WYKROCZENIE	3 , 6 , 39 , 59
WYŁĄCZENIE SĘDZIEGO	8
WYPADEK MNIEJSZEJ WAGI	14 , 18 , 19 , 23 , 44 , 49
WYTYK ORZECZNICZY	46
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO	1 , 2
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA – OGÓLNI	94
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – PODSTAWY	1 , 2
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – STRONY	2



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
Z	
ZASADA SAMODZIELNOŚCI JURYSDYKCYJNEJ	61
ZATARCIE SKAZANIA	69
ZATRZYMANIE SĘDZIEGO	41
ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	36
ZAŻALENIE	34 , 103 , 104
ZAŻALENIE – DOPUSZCZALNOŚĆ	30
ZAŻALENIE – OGÓLNE	105
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ	7 , 15 , 33 , 35 , 51
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – ODMOWA	27 , 47 , 48
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – PODSTAWY	15 , 27 , 54
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – PRZEBIEG POSTĘPOWANIA	51
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – UMORZENIE POSTĘPOWANIA	51
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA	7 , 11
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	50